

KRZYSZTOF MALINOWSKI

POLSKA I NIEMCY W EUROPIE (2004-2014)

Różnice interesów
– uwarunkowania i konsekwencje



Instytut Zachodni

POLSKA I NIEMCY
W EUROPIE (2004-2014)

Różnice interesów
– uwarunkowania i konsekwencje

Wydano z finansowym wsparciem
Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ

STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Herausgegeben mit finanzieller Unterstützung
der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit

KRZYSZTOF MALINOWSKI

POLSKA I NIEMCY W EUROPIE (2004-2014)

Różnice interesów
– uwarunkowania i konsekwencje



Instytut Zachodni
Poznań 2015

Recenzja wydawnicza
prof. dr hab. Witold M. Góralski

Redaktor
Anna Murawska

Projekt okładki
Ewa Wąsowska

Copyright by Instytut Zachodni

ISBN 978-83-61736-59-2
PL ISSN 0860-2913

INSTYTUT ZACHODNI
61-854 Poznań, ul. Mostowa 27
tel. 61 852 76 91
61 852 28 54
fax 61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

Skład, druk i oprawa
UNI-DRUK

Spis treści

Wstęp / 9

Rozdział I

Polska w Europie / 19

Koncepcja roli Polski / 19

Prozachodnia reorientacja Polski / 26

Polska wobec Unii Europejskiej: główne nurty / 31

Wnioski / 39

Rozdział II

Nowa rola międzynarodowa Niemiec / 43

Koncepcje nowej roli Niemiec: problem normalizacji i kontynuacji / 44

Oczekiwania sojuszników i partnerów / 53

Wnioski / 70

Rozdział III

Niemcy wobec nowego miejsca Polski w Europie / 75

Pojednanie / 77

Wsparcie transformacji / 88

Wsparcie dla członkostwa Polski w NATO i UE / 93

Oczekiwania Niemiec wobec Polski jako partnera w UE / 105

Wnioski / 110

Rozdział IV

Niemcy i Polska wobec zmian w systemie głosowania w UE / 111

Reforma systemu głosowania w UE / 113

Koncepcja podwójnej większości w UE / 117

Wnioski / 129

Rozdział V

Rozwój Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE / 131

Polska: zwolennik stosunków transatlantycznych / 131

Niemcy: promotor WPBiO / 135

Bariery i możliwości współpracy / 141

Umocnianie współpracy / 153

Wnioski / 157

Rozdział VI

Europa Wschodnia / 161

Polska rzecznikiem Ukrainy / 164

Niemcy: promotor strategicznego partnerstwa z Rosją / 169

Pola sporu i kompromisu / 172

Konflikt na Ukrainie / 192

Wnioski / 205

Rozdział VII

Europejskie aspiracje Polski i przywództwo Niemiec w UE / 209

Polskie oczekiwania i nowe otwarcie / 210

Asymetria zainteresowań i strategiczna kooperacja w UE / 215

Prezydencja Polski w UE / 223

Wnioski / 232

Rozdział VIII

Problematyka energetyczna i klimatyczna / 235

Energiewende i jej implikacje / 240

Współpraca Niemiec i Rosji w dziedzinie energii / 243

Niemcy wobec Polski w zakresie bezpieczeństwa energetycznego / 250

Polityka klimatyczna jako pole konfliktu / 260

Wnioski / 267

Rozdział IX**Przyszłość Sojuszu Północnoatlantyckiego / 271**

Interesy państw członkowskich / 272

Implikacje stanowiska Niemiec dla Polski / 284

Wnioski / 299

Zakończenie / 303

Bibliografia / 313

Indeks nazwisk / 341

Summary / 343

Wstęp

Przewyciężenie politycznego podziału Europy po II wojnie światowej łączyło się z rozwiązaniem kwestii niemieckiej i odzyskaniem suwerenności przez Polskę. Zrodziło to szansę na osadzenie stosunków polsko-niemieckich na stabilniejszych podstawach w perspektywie historycznej.

Zjednoczone Niemcy stały się dla wolnej Polski partnerem szczególnie cennym z uwagi na ich gotowość wsparcia procesów transformacji i prozachodniej reorientacji Europy Środkowej. Geopolityczne przesunięcie Republiki Federalnej Niemiec w kierunku wschodnim znacznie rozszerzyło horyzont jej zainteresowań strategicznych. Nowe sąsiedztwo z Polską sprzyjało budowie przyjaznych stosunków i trwałego porozumienia. Niemcy, które legitymowały się dorobkiem pojednania z historycznymi adwersarzami na Zachodzie, wprowadziły to zadanie także do stosunków z Polską, która podejmowała trud powrotu do Europy.

Relację obu państw w przełomowym momencie ich rozwoju można opisać jako proces wzajemnego poznawania. Polska zmieniała swoje położenie diametralnie – uniezależniała się geopolitycznie od Związku Radzieckiego i porzucała ideologię komunistyczną. Dokonując prozachodniej reorientacji polityki zagranicznej Polska zgłaszała stopniowo gotowość do przystąpienia do nowych struktur, w których obowiązywał demokratyczny system wartości. Naturalną konsekwencją była jakościowa zmiana i intensyfikacja kontaktów z uczestnikami owych struktur, a co za tym idzie konieczność przejmowania nowych norm zachowania, krótko to ujmując – socjalizacji w nowych warunkach. W procesach tych ze względu na swoje położenie i historię Republika Federalna Niemiec miała kluczowe znaczenie dla Polski.

Wejście Polski do UE w 2004 r. stanowiło istotną cezurę we wzajemnych stosunkach, choć w wymiarze transatlantyckim zaczęły się one

zmieniać w trakcie kryzysu irackiego (2002/2003). Znaczenie Polski dla Niemiec w polityce europejskiej zyskiwało inną jakość. Zmiana następowała pod wpływem dyskusji o nowym, przyszłym kształcie UE. Stymulowało ją rosnące przekonanie niemiecko-francuskiego tandemu co do konieczności określenia na nowo sił i wpływów w UE w związku z jej rozszerzeniem. Wcześniejszy motyw włączania Polski do Europy ze względu na potrzebę dopełnienia jedności i szerszej rekonyliacji na wzór integracji w Europie Zachodniej w okresie powojennym oraz działania na rzecz stabilizacji w Europie Środkowej zdezaktualizował się.

Wzajemne relacje charakteryzowała skomplikowana dynamika. We wcześniejszych latach uwidaczniały się skumulowane nieporozumienia i różnice interesów w zakresie stosunku do przeszłości, ze względu na problemy w negocjacjach akcesyjnych, sprawę traktatu konstytucyjnego, a przede wszystkim na tle kryzysu irackiego. Polska i Niemcy zamierzały podążać różnymi ścieżkami w imię odmiennie pojmowanej samodzielności. Polska widziała potrzebę zdystansowania się od swojego „advokata” i sprzymierzeńca, tym bardziej iż sprawiał on w trakcie sporu o konstytucję i nowy system głosowania wrażenie rosnącej pewności siebie i chęci zarezerwowania sobie w nowej, rozszerzonej UE specjalnego prawa do określania jej statusu, a ponadto proklamując „niemiecką drogę”, w stosunkach ze swoim sojusznikiem, Stanami Zjednoczonymi zamierzał dokonać gruntownej emancypacji.

Dotychczasowe założenia stosunków polsko-niemieckich wyczerpały się, choć przecież nastawienie na współpracę nie wygasło. Traciła znaczenie koncepcja „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów” z początku lat 90. Uzyskanie przez Polskę członkostwa w UE w 2004 r. stopniowo wprowadziło nowe uwarunkowania i zdeterminowało nową jakość i kierunki rozwoju stosunków.

Współdziałanie Polski i Niemiec w ramach UE na różnych płaszczyznach ujawniało szerzej i wyraźniej pola ich wspólnych bądź rozbieżnych interesów. Można zauważyć bez trudu, że Niemcy w znacznie większym stopniu niż Polska miały możliwość oddziaływania na charakter i kształt wzajemnych stosunków, co właśnie uwidaczniało się w różnych obszarach działania UE. Niemcy bowiem ze względu na swoje zwiększające się wpływy w UE oraz rosnącą świadomość swojego

znaczenia, a przede wszystkim ze względu na swój potencjał polityczny i gospodarczy, spotykały się z Polską, która oscylowała między rolą petenta UE i beneficjenta jej pomocy a rolą państwa zainteresowanego zwiększaniem własnej podmiotowości, ale niedysponującego zbyt dużymi możliwościami kreowania polityki na unijnym forum, za to ze sporymi aspiracjami politycznych elit. Polska przy realizacji interesów w kluczowych dla siebie obszarach UE była w dużej mierze uzależniona od gotowości Niemiec do współpracy i musiała liczyć się z ich interesami. Niezależnie od tego wzajemne stosunki były determinowane przez dysproporcje strukturalne dotyczące gospodarki, modelu państwa czy nawet rozwoju społecznego.

Zróznicowany potencjał, ściśle więzi historyczne, sąsiedzkie położenie i nierówne możliwości oddziaływania – w skrajnie realistycznym ujęciu – sugerują, że stosunki Polski i Niemiec powinny być nacechowane elementami wymuszania i subordynacji. Korzystając z inspiracji teorii społecznej na gruncie stosunków międzynarodowych zależności te można przedstawić także inaczej, traktując je hipotetycznie jako konfigurację przywódca-stronnik (*leader-follower*). Istotą takiej konfiguracji jest legitymizacja przywództwa wiodącego państwa, uzależnionego od politycznego i materialnego poparcia grona stronników¹. Taką koncepcję przywództwa rozwijali znani zwolennicy teorii hegemonicznej stabilności². Zgodnie z nią hegemon ustala zestaw reguł i kreuje system zachęt pozwalających stronnikom osiągać korzyści i tym samym pozostawać w systemie oraz współtworzyć go. Istotą przywództwa jest utrzymywanie stabilności systemu. Relacja ta może zaistnieć jedynie wtedy, kiedy państwa, którym przewodzi przywódca, przyjmą na siebie rolę stronników. Innymi słowy, nie może ona zaistnieć, dopóki państwa te nie zinternalizują właściwości, którymi winien wykazywać się stronnik, czyli kiedy uznają przywództwo innego i własne podporządkowanie. Komplementarna rola stronnika jest ustanawiana wtedy, kiedy stronnicy zaakceptują przywódcę w roli podmiotu ustanawiającego

¹ Ostatnio S. Harnisch, *Przywództwo bez hegemonii. Rola Niemiec w czasie kryzysu euro*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2, s. 29.

² S. Bulmer, W. Paterson, *Germany as the EU's reluctant hegemon? Of economic strength and political constraints*, „Journal of European Public Policy” 2013, Vol. 20, No.10, s. 1387-1405.

agendę, reprezentującego ich cele oraz realizującego funkcję pośrednika, który stara się godzić różne cele swoich stronników.

Koncepcja roli międzynarodowej państwa w nauce o stosunkach międzynarodowych zaznaczyła swoją obecność już dawno³. Jej zwolennicy zwracali uwagę na to, że państwa podobnie jak jednostki ludzkie posiadają, we wzajemnych interakcjach z innymi, swoiste oryginalne, zróżnicowane role, tj. specyficzne wyobrażenia, kim są i chciałyby być w odniesieniu do innych i w jakiego typu interakcje powinny wchodzić z innymi aktorami. Jakkolwiek kierunek zastosowania tej koncepcji – zaliczanej do analizy polityki zagranicznej (*foreign policy analysis*), tj. do poddyscypliny nauki o stosunkach międzynarodowych – dotyczy głównie relacji między państwami a systemem międzynarodowym, służąc wyjaśnianiu ewolucji ich zachowań, to jest ona odpowiednia dla wyjaśniania zachowania państwa w polityce zagranicznej również w kontekście stosunków bilateralnych⁴. Strukturalne kształtowanie ról związane jest z interakcjami, rozumianymi jako środowisko formowania się oczekiwań odpowiednich ról przez znaczących innych uczestników systemu (inne państwa), tj. jako zewnętrzne oczekiwania ról⁵ i(lub) jako czynnik modelowania własnych koncepcji ról przez aktora⁶.

Koncepcja roli międzynarodowej może być kojarzona z kategorią interesu narodowego, która łączy się bezpośrednio z problemem kooperacji między państwami – uczestnikami stosunków międzynarodowych. Kooperacja powinna odzwierciedlać zbieżność bądź współzależność ich interesów. Logika kooperacji kieruje się założeniem, że part-

³ K. Holsti, *National Role Conceptions in the Study of Foreign Policy*, „International Studies Quarterly” 1970, nr 3; S. Walker, *Role Theory in Foreign Policy Analysis*, Durham 1987; H.W. Maull, *Zivilmacht Bundesrepublik Deutschland. Vierzehn Thesen für eine neue deutsche Außenpolitik*, „Europa-Archiv” 1992, H. 10; R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej*, Warszawa 2002.

⁴ S. Harnisch, C. Frank, H. W. Maull (eds.), *Role Theory in International Relations. Approaches and Analyses*, London and New York 2011.

⁵ A. Wendt, *Social Theory of International Politics*, Cambridge 1999.

⁶ K. Kirste, H. W. Maull, *Zivilmacht und Rollentheorie*, „Zeitschrift für Internationale Beziehungen” 1996, Nr. 2.

nerzy mogą osiągnąć więcej tylko poprzez połączenie swoich zasobów. Oznacza to konieczność zaakceptowania wzajemnej zależności, zaistnienia percepcji wzajemnie kompatybilnych interesów i wzajemnych korzyści wynikających ze współpracy. Kompatybilność ról, czyli wzajemnie wspierających się koncepcji ról, jak i wzajemnych oczekiwań, warunkuje efektywną kooperację między państwami⁷. Jej wskaźnikiem powinna być zatem zbieżność, czy też komplementarność interesów państw w kluczowych obszarach ich zainteresowania.

Model ten można odnieść również do stosunków polsko-niemieckich. Ze względu na dominujący wpływ Niemiec na kształt wzajemnych interesów, związany ze zmieniającą się rolą międzynarodową tego państwa, we wzajemnych stosunkach powinny zaznaczać się nie tylko różnorakie zbieżności, lecz także sprzeczności interesów, stopniowo jednak łagodzone przez partnerów.

Celem pracy jest krytyczna analiza interesów obu państw w różnych obszarach UE i w ramach NATO i na tej podstawie określenie odpowiedzialności Niemiec za zjawisko różnicowania się tych interesów, jak i wyjaśnienie znaczenia jego następstw dla Polski. Zasadniczo różniące się interesy obu państw raczej nie przemawiały na rzecz komplementarnego układu ról obu państw, a zależność Polski od Niemiec w analizowanych obszarach była i jest oczywista⁸.

Procesy różnicowania się interesów obu państw ukazano na przykładzie wybranych obszarów w UE (tj. w procesie reformy UE w zakre-

⁷ H. W. Maull, *The European Union as a Civilian Power. Aspirations, Potential, Achievements*, w: R. Ross, et al. (eds.), *US - China - EU Relations: Managing the New World Order*, London 2010.

⁸ Inną trochę perspektywę zaproponowali ostatnio M. Cichocki i O. Osica, wprowadzając kategorię współzależności dla zobrazowania istoty obecnych stosunków polsko-niemieckich. Autorzy ci wskazywali, iż kluczowe znaczenie ma diagnozowanie obszarów strukturalnych różnic (jak UE, NATO, Europa Środkowa czy wzajemne kontakty gospodarcze), ponieważ różnice te mogą stać się podstawą tworzenia praktycznych współzależności między Polską i Niemcami. Autorzy zaapelowali o kształtowanie współzależności w sposób konstruktywny dla wykorzystania ich do osiągnięcia wspólnych celów. M. A. Cichocki, O. Osica, *Nowa polsko-niemiecka agenda. Jak przekuć różnice w podstawę wspólnych interesów?*, „Dialog. Deutsch-Polnisches Magazin” Nr. 111 (01/2015), s. 54 i nast.

sie przyszłego systemu decyzyjnego, w opanowywaniu kryzysu i konsolidacji w strefie euro, w kreowaniu polityki obronnej UE, polityki wschodniej UE, w tym kooperacji z Rosją i wobec konfliktu na Ukrainie, w budowaniu bezpieczeństwa energetycznego i polityki klimatycznej) i w zakresie bezpieczeństwa transatlantyckiego. Procesy te były i są silnie uwarunkowane koncepcjami ról obu państw.

Zauważalna zmiana znaczenia Niemiec dla Polski w następstwie rozszerzenia UE wiązała się nie tyle z samym tym faktem, ile z większą aktywnością Niemiec w Europie Wschodniej i dążeniach do wzmocnienia kooperacji z Rosją, a przede wszystkim kryzysem zadłużenia w strefie euro (od 2009 r.). Kryzys ten postawił nie tylko znaki zapytania co do przyszłości projektu integracyjnego. Nasunął też pytanie, czy w związku z rosnącymi oczekiwaniami partnerów i zmieniającymi się warunkami instytucjonalnymi w UE, Niemcy nie przyjmą jeszcze bardziej dominującej, przywódczej roli w UE? Zaniepokojona była tym Francja, zainteresowana utrzymaniem ekskluzywnej kooperacji z Niemcami. Dynamika tworzenia koalicji w UE od początku tego kryzysu była skierowana na Niemcy, kiedy państwa członkowskie zaczęły przyjmować wobec nich strategię równoważenia lub przyłączenia. Niemcy bowiem stały się kluczowym aktorem, przesądzającym o biegu spraw gospodarczych i politycznych w Europie⁹. Konflikt na Ukrainie z kolei wywołał kwestię zdolności UE do skutecznego międzynarodowego angażowania się na rzecz rozwiązywania problemów bezpieczeństwa międzynarodowego, a tym samym zdolności Niemiec do utrzymania chwiejącej się spójności UE w obliczu rosyjskiej agresji, ale także po raz kolejny pytania o sens obecności USA w Europie, transatlantyckiego wymiaru bezpieczeństwa i amerykańsko-niemieckiego „partnerstwa w przywództwie”. Oddziaływania głównych strategicznych kontekstów polityki Niemiec, tj. europejskiego, transatlantyckiego i wschodnioeuropejskiego, które odpowiadają relacjom Niemiec z relewantnymi partnerami – Stanami Zjednoczonymi, Francją i Rosją – stanowiły zatem również inne ważne przesłanki stosunków

⁹ H. Kundnani, *The Paradox of German Power*, London 2014, s. 111.

z Polską, w następstwie których pogłębiło się prawdopodobieństwo umocnienia, jak i perspektywa przededefiniowania wspomnianej nierównorzędnej konfiguracji ról Polski i Niemiec¹⁰.

Nie budzi wątpliwości fakt, że stosunki polsko-niemieckie były i są nastawione na współpracę. Problem polegał raczej na tym, czy i w jaki sposób wyraźniejsza od momentu rozszerzenia UE i szczególnie w trakcie kryzysu w strefie euro i konfliktu na Ukrainie, wiodąca rola Niemiec w UE – niezależnie od intencji niemieckich przywódców – sprzyjała dywergencji interesów oraz czy obaj partnerzy byli w stanie skutecznie niwelować elementy konfliktogenne (np. wynikające z kryzysu uchodźczego)? Czy po stronie niemieckiej liczone się z ryzykiem marginalizacji wzajemnych stosunków i w rezultacie deprecjacją znaczenia polskiego partnera w UE i układzie transatlantyckim?

Uwarunkowania i następstwa zjawiska różnicowania się interesów ukazano w kolejnych rozdziałach. W przypadku Polski jej kluczowe interesy zdiagnozowano jako pochodną głębszych uformowanych historycznie tożsamościowych przekonań elit politycznych, skupionych na aspektach strategicznych miejsca Polski w Europie. Stanowią one podłoże polskich oczekiwań wobec Niemiec w perspektywie historycznej. Rosnącą rolę międzynarodową Niemiec rozpatrzono w podwójnym kontekście: po pierwsze, tożsamościowych przesłanek roli Niemiec, czyli głębszych przekonań elit politycznych i koncepcji, kim powinny być Niemcy w Europie i na arenie międzynarodowej; po drugie, oddziaływania zmieniających się interakcji Niemiec ze znaczącymi partnerami, czyli Stanami Zjednoczonymi, Francją i Rosją, przy założeniu, że interakcje te są źródłem formowania się określonych ról Niemiec w UE, stosunkach transatlantyckich i względem Rosji. Następnie przeanalizowano podejście Niemiec do prozachodniego zwrotu wolnej Polski, w odniesieniu zarówno do jej miejsca w Europie i UE, jak i do

¹⁰ Należy zauważyć, że sporne kwestie i problemy o podłożu historycznym (np. prawa Polonii w Niemczech, sprawa Centrum przeciw Wypędziom) nadal były w stanie równolegle absorbować stosunki polsko-niemieckie w ich wymiarze bilateralnym. Te aspekty nie są jednak przedmiotem analizy w niniejszej monografii.

pojednania. W dalszej kolejności rozpatrzono przypadki różnicowania się interesów obu państw i ich następstwa. W kontekście UE pierwszą „formacyjną” rozbieżnością był spór o sposób ważenia głosów w przyszłym systemie decyzyjnym UE; podobny charakter posiadały kontrowersje wokół Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony i sensu jej relacji wobec NATO, a ściślej jego funkcji obrony zbiorowej, jak i konsekwencji dla obecności amerykańskiej w Europie. Kryzysowa dynamika zmian w strefie euro, sprzyjająca narastaniu podziałów w UE i umacnianiu przywódczej roli Niemiec zmieniła przesłanki wzajemnych relacji w sensie perspektywicznym, a konflikt na Ukrainie przyczynił się do ujawnienia nie tylko konfliktu ról, ale i silnych współzależności interesów w NATO i UE. Podobnie w odniesieniu do transformacji systemu energii w Europie i ochrony klimatu oba państwa wyrażają w dużej mierze odmienne poglądy.

*

Dorobek polskich badań nad współczesnymi stosunkami polsko-niemieckimi, tj. od przełomu lat 1989-1991, jest pokaźny. Niemieckie badania są skromniejsze, choć ostatnio coraz bardziej intensywne. Przedsięwzięcia badawcze stawiające sobie za cel dokonanie krytycznego bilansu wzajemnych stosunków były często wspólnymi inicjatywami polsko-niemieckimi i miały charakter zespołowy. Wcześniejsze ujęcia bilansujące wzajemne stosunki miały ambicje ich sportretowania w możliwie wielu obszarach, inne odnosiły się do poszczególnych ich dziedzin i różnych aspektów współpracy politycznej, także w kontekście członkostwa Polski w UE lub spraw bezpieczeństwa¹¹, bądź doty-

¹¹ D. Bingen, K. Malinowski (red.), *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989-1998*, Poznań 2000; A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.), *Polacy - Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Poznań 2004; K. Malinowski, M. Mildemberger (red.), *Trudny dialog. Polsko-niemiecka wspólnota interesów w zjednoczonej Europie*, Poznań 2001; K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, Poznań 2003; B. Kerski, D. Eberwein (red.), *Stosunki polsko-niemieckie 1949-2005. Wspólnota wartości i interesów?*, Olsztyn 2005; E. Cziomer, M. Czajkowski (red.), *Międzynarodowe implikacje procesu integracji europejskiej dla Polski i Niemiec*, Kraków 2004; E. Cziomer (red.), *Polska i Niemcy wobec wyzwań bezpieczeństwa międzynarodowego XXI wieku*, „Krakowskie Studia

czyły konkretnych problemów, jak rola Związku Wypędzonych, sporna kwestia Centrum przeciw Wypędzeniom, Polonii w Niemczech, spraw odszkodowawczych¹². Wiele opracowań poświęcono kontaktom społecznym i gospodarczym¹³. Bliska ujęciu proponowanemu w niniejszej pracy, czyli analizie rozbieżności interesów, jest najobszerniejsza indywidualna monografia stosunków polsko-niemieckich M. Stolarczyka poświęcona zbieżnościom i różnicom interesów Polski i Niemiec. Autor krytycznie przeanalizował m.in. znaczenie „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów”, zauważając, że była to formuła używana często na wyrost i nie oddawała złożoności wzajemnych stosunków. Obok zbieżnych interesów występowały cały czas w okresie

Międzynarodowe” 2007, nr 4; E. Cziomer (red.), *Wyzwania partnerstwa polsko-niemieckiego u schyłku pierwszej dekady XXI wieku*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2008, nr 4; W. M. Góralski (red.), *Polska - Niemcy 1945-2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie. Studia i dokumenty*, Warszawa 2007; S. Sulowski (red.), *Polska i Republika Federalna Niemiec w procesie integracji europejskiej*, Warszawa 2007; B. Koszel, *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy*, Poznań 2008; B. Ociepka, A. Łada, J. Ćwiek-Karpowicz, *Polityka europejska Warszawy i Berlina w prasie niemieckiej i polskiej. Raport z badań*, Warszawa 2008; W. Małachowski (red.), *Polska - Niemcy po rozszerzeniu Unii Europejskiej. Bilans i perspektywy*, Warszawa 2009; P. Buras, *Stosunki polsko-niemieckie w poszukiwaniu nowego paradygmatu*, „Stosunki Międzynarodowe” 2007, nr 1-2; P. Buras et al., *Polska - Niemcy: Partnerstwo dla Europy? Interesy, opinie elit, perspektywy*, Warszawa 2013.

¹² B. Ociepka, *Związek Wypędzonych w systemie politycznym RFN i jego wpływ na stosunki polsko-niemieckie 1982-1992*, Wrocław 1997; W. Borodziej, A. Hajnicz, (red.), *Kompleks wypędzenia*, Kraków 1998; Z. Mazur, *Centrum przeciwko Wypędzeniom (1999-2005)*, Poznań 2006; M. Muszyński, *Przejęcie majątków niemieckich przez Polskę po II wojnie światowej. Studium prawnomiędzynarodowe i porównawcze*, Bielsko-Biała 2003; W. M. Góralski (red.), *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944-2004*, t. 1, *Studia*, Warszawa 2004; W. Czaplinski, B. Łukańko (red.), *Problemy prawne w stosunkach polsko-niemieckich u progu XXI wieku*, Warszawa; A. Wolff-Powęska, E. Schulz (red.), *Być Polakiem w Niemczech*, Poznań 2000.

¹³ K. Wóycicki, W. Czachur, *Jak rozmawiać z Niemcami? O trudnościach dialogu polsko-niemieckiego i jego europejskim wyzwaniu*, Wrocław 2009; P. Madajczyk, P. Popieliński (red.), *Polsko-niemieckie kontakty obywatelskie. Stan badań i postulaty badawcze*, Warszawa 2008; W. Małachowski (red.), *Niemcy jako strategiczny partner gospodarczy Polski*, Warszawa 2002.

1989/1990-1991 r. także kontrowersje. Ich nasilenie we wzajemnych stosunkach po 1998 r. w wymiarze międzynarodowym było niekiedy większym obciążeniem niż występujące w tym samym czasie napięcia o charakterze bilateralnym (pokazały to spory polsko-niemieckie wokół kryzysu irackiego w 2003 r.); natomiast w latach 2005-2007, kiedy doszło do oziębienia stosunków, pierwszoplanowe znaczenie miały nie tyle różnice w sprawach międzynarodowych, ile nieporozumienia na płaszczyźnie bilateralnej¹⁴.

Niniejsza publikacja powstała w wyniku realizacji projektu badawczego pt. „Współczesne Niemcy i stosunki polsko-niemieckie w latach 2004-2013”, który został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/B/HS5/0263.

Poznań, sierpień 2015

¹⁴ M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989-2009*, Katowice 2010.

Rozdział I

Polska w Europie

Koncepcja roli Polski

Wyrazem prozachodniej reorientacji polskiej polityki zagranicznej od 1989 r. stało się dążenie do zbliżenia, a potem zintegrowania odzyskującego suwerenność kraju ze strukturami świata zachodniego. Demokratycznym rządom przyświecała nie tylko idea zniwelowania przepaści materialnej i cywilizacyjnej dzielącej Polskę od Zachodu poprzez uzyskanie członkostwa w WE/UE, lecz w równym stopniu idea członkostwa w NATO jako jedyne go skutecznego środka dla przezwyciężenia fatalnego, historycznie niestabilnego położenia geopolitycznego. Wiązały się z tym nadzieje na zbudowanie zupełnie nowego miejsca dla Polski w pozimnowojennym europejskim łańdźu bezpieczeństwa. Zwolenników przemian nurtowały wątpliwości, czy uda się rozwinąć w Europie Środkowej model partnerskiej współpracy między państwami, jaki wytworzył się już wcześniej w ramach NATO i Wspólnot Europejskich. Bezpieczeństwo państwa i narodu było splecione z perspektywą rozwoju gospodarki i społeczeństwa, a podstawowym warunkiem był udział w procesach integracji europejskiej. Polska Rzeczpospolita Ludowa była niesuwerennym państwem¹. Obowiązująca koncepcja tego państwa wydawała się zakorzeniona w filozofii politycznej narodowej demokracji okresu międzywojennego. Rządząca partia komunistyczna była w stanie legitymizować sojusz ze Związkiem Radzieckim, ograniczoną suwerenność PRL-u, jak i system sprawowania władzy, odwołując się do doświadczeń wojennych Polaków.

¹ J. Pruszyński, *Koncepcje i dylematy niepodległości i suwerenności w dawnej polskiej myśli politycznej*, w: W. J. Wołpiuk (red.), *Spór o suwerenność*, Warszawa 2001, s. 50.

Brak uznania przez Republikę Federalną Niemiec, a także przez zachodnie mocarstwa granicy na Odrze i Nysie wzmacniał zależność strategiczną Polski Ludowej od ZSRR i jego gwarancji bezpieczeństwa, a tym samym przyczyniał się do scementowania ładu jałtańsko-poczdamskiego. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kontynuowała endecką koncepcję zagrożenia narodu polskiego przez niemiecki ekspansjonizm, odwiecznego antagonizmu polsko-niemieckiego i powrotu Polski na ziemię piastowskie, głosząc gotowość do ograniczenia suwerenności w zamian za sowieckie gwarancje bezpieczeństwa². Antyniemieckość stała się najważniejszym elementem patriotycznej legitymizacji systemu komunistycznego³. Co więcej, komuniści wskazując, że w okresie międzywojennym założenia doktryny endeckiej nie mogły zostać zrealizowane, ponieważ Polska była państwem wieloetnicznym, budowali w ten sposób koncepcję Polski Ludowej – bardziej homogenicznej pod względem narodowym niż II Rzeczpospolita – jako lepszego wcielenia państwa polskiego. Zbudowanie tożsamości społeczeństwa polskiego oraz roli Polski w stosunkach zewnętrznych na tych założeniach było iluzją. Oddziaływanie tej politycznej koncepcji było ograniczone ze względu na faktyczną podległość wobec Związku Radzieckiego i niemożność realizowania niezależnej polityki zagranicznej. Koncepcja roli Polski Ludowej pomijała kluczowy, geopolityczny dylemat Polaków od czasów rozbiorów: Jak wybić się na niepodległość i jak określić byt Polski zawieszony pomiędzy dwoma potęgami, Niemcami i Rosją? Co więcej, abstrahowała od wcześniejszego dorobku polskiego myślenia strategicznego, zakładającego możliwość równoważenia mocarstw rozbiorowych przez opcję zachodnią w oparciu o Francję. W warunkach zimnowojennych koncepcja ta nie miała racji bytu.

Konkurencyjna konceptualizacja międzynarodowej roli Polski rozwijała się w kręgach emigracji polskiej na Zachodzie. Wyróżniała się pary-

² J. Wrona, *Kryteria bezpieczeństwa PRL w myśli politycznej PPR/PZPR w latach 1944-1989*, w: W. Paruch, K. Trembicka (red.), *Niepodległość. Zależność. Suwerenność. Problematyka zagraniczna w najnowszej polskiej myśli politycznej*, Lublin 2007, s. 20; zob. także G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945-1957*, Toruń 2003; R. Frelek, *PRL w świecie*, w: M. Rakowski (red.), *Polska pod rządami PZPR*, Warszawa 2000.

³ Rozdział *Niemcy w polityce PPR/PZPR*, w: A. Wolff-Powęska (red.), *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945-1989*, Poznań 1993.

ska „Kultura”, pod auspicjami której toczył się dyskurs o potrzebie zmian w tradycyjnym myśleniu o miejscu Polski w Europie. Odegrała ona inspirującą i kluczową rolę w przewartościowaniu tak obciążonych historycznie stosunków z sąsiadami – Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami, Rosjanami, a także Niemcami, z którymi do pojednania aktywnie wzywał także Kościół katolicki w Polsce. Nowe ułożenie relacji z narodami zamieszkującymi terytorium przedwojennej Polski było osią programu politycznego i warunkiem *sine qua non* przewyciężenia porządku jałtańskiego⁴. Centralną kwestią było, jak wydobyc Polskę spod wpływów sowieckich, zabezpieczyć ją przed ewentualnym odrodzeniem się ekspansji Niemiec i jak związać się bliżej z Zachodem. Rezygnacja z byłych terenów wschodnich II Rzeczypospolitej i pojednanie z Niemcami – te dwa rewolucyjne elementy zaistniały w polskiej myśli politycznej na długo przed przełomem w 1989 r., przygotowując w ten sposób grunt dla prozachodniej reorientacji polskiej polityki zagranicznej. Ponadto przedstawiciele polskiej opozycji demokratycznej i emigracji upatrywali w Stanach Zjednoczonych jedynej siły zainteresowanej „podwójnym powstrzymaniem”, tzn. hamowaniem ekspansywnych i agresywnych zapędów ZSRR, jak i pacyfikowaniem Niemiec Zachodnich, a więc trzymaniem pod kontrolą kwestii niemieckiej, czyli ewentualnego zjednoczenia dwóch państw niemieckich. Z drugiej strony rozwój integracji europejskiej i rekoncyliacja Zachodu pod egidą USA tworzyły perspektywy dla dyskusowania i tworzenia nowych ujęć sprawy polskiej w Europie. Demokratyzacja Niemiec Zachodnich i ich integracja z zachodnimi strukturami były istotną przesłanką dla przemian w myśleniu o przyszłej niepodległej Polsce. Polskie Porozumienie Niepodległościowe na przykład głosiło konieczność ułożenia stosunków z Niemcami i było otwarte na zjednoczenie obu państw niemieckich, pod warunkiem bezwzględного uznania granicy na Odrze i Nysie oraz trwałej integracji Niemiec we Wspólnotach Europejskich – co miało zaowocować zbliżeniem Polski do Zachodu⁵.

⁴ Por. np. I. Hoffmann, *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Poznań 2003.

⁵ R. Kuźniar, *Drogi do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 32.

Dyskurs ten znajdował częściowo rezonans w Polsce, zwłaszcza w związku z rozwojem opozycji demokratycznej i narodzinami publicystyki tzw. drugiego obiegu. Opozycja wydawała się nieprzygotowana do prozachodniej reorientacji, kiedy objęła władzę latem 1989 r., ponieważ nie miała odpowiedniego programu. Jednak szybko uznała integrację ze strukturami zachodnimi za kierunek priorytetowy⁶, a busolą okazał się przy tym dorobek i osiągnięcia polskiej myśli politycznej na emigracji.

Wyłaniająca się w związku z przemianami demokratycznymi nowa prozachodnia conceptualizacja roli Polski świadczyła, że kwestia historycznego wymiaru polskich azymutów strategicznych została dość gruntownie przepracowana. Traumatyczne doświadczenie pozostawało substratem tej conceptualizacji, lecz nie generowało ono już uproszczonych wniosków, które, po pierwsze, służyłyby jedynie kultywowaniu postaw negatywnych wobec sąsiadów Polski oraz dawnych zachodnich sojuszników, i po drugie, zakładałyby niemożność przełamania fatalistycznej wizji losów Polski jako przedmiotu i ofiary polityki mocarstw. Doświadczenia te traciły częściowo ostry wymiar, ulegając adaptacji. Przykładem były choćby zmiany w postrzeganiu Niemiec⁷, duży stopień akceptacji dla ich zjednoczenia i dokonujący się przełom we wzajemnych stosunkach. Z drugiej strony neoimperialne tendencje w polityce Rosji, jej późniejsze próby rewindykowania wpływów w Europie Wschodniej, czy też nawet początkowa skłonność państw zachodnich do traktowania rejonu Europy Środkowej pod względem bezpieczeństwa jako strefy buforowej, oddzielającej Europę Zachodnią od niestabilnego Wschodu, budziły skojarzenia historyczne i pasowały do tradycyjnego wzorca.

Protagonistom nowego kursu towarzyszyły zarówno nadzieje na znalezienie miejsca dla Polski w kształtującym się pozimnowojennym łądziej europejskim, jak i związane z tym obawy. Pierwsze doświadczenia międzynarodowe rządu Tadeusza Mazowieckiego potwierdzały raczej te nie-

⁶ K. Łabędź, *Główne kierunki polityki zagranicznej proponowane przez opozycję polityczną Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku*, w: W. Paruch, K. Trembicka (red.), *Niepodległość. Zależność. Suwerenność...*, s. 100.

⁷ A. Wolff-Powęska, *Konkluzje*, w: A. Wolff-Powęska (red.), *Polacy wobec Niemców...*, s. 430 i nast.

pokoje, choć jednocześnie dawały nadzieje na zasadniczą zmianę losów Polski w skali historycznej. Batalia o międzynarodowe uznanie dla postulatów zawarcia traktatu granicznego ze zjednoczonymi Niemcami budziła niedobre skojarzenia historyczne. Po załagodzeniu sporu z Niemcami na tle uznania granicy, ich zapewnienia, jak i innych państw członkowskich WE o poparciu i pomocy dla demokratycznych przemian, świadczyły, że spełnienie celu nowej Polski, czyli „powrót do Europy”, będzie kwestią nieodległego czasu. Zachodnia reorientacja polskiej polityki zagranicznej spletała ze sobą dążenia do zmian demokratycznych, gospodarczych, podniesienia zamożności społeczeństwa i w końcu zapewnienia bezpieczeństwa. W pewnym sensie ten ostatni cel był nadrzędny⁸.

Reasumując, koncepcja nowej roli Polski wynikała z silnego poczucia przynależności do zachodniej cywilizacji w sensie kulturowym jak i geopolitycznym, a podstawowym imperatywem był na początku lat 90. powrót do Europy, w zasadzie powrót do przeszłości, do przerwanej drogi rozwojowej, którą skutecznie i z sukcesami podążały społeczeństwa Europy Zachodniej po II wojnie światowej, umacniające demokratyczny systemy rządów, budując ekonomiczną prosperity poprzez integrację, dokonując historycznego pojednania przy współudziale USA. Koncepcję roli Polski charakteryzowała nie tylko intencja powtórzenia ścieżki rozwoju społeczeństw zachodnich po II wojnie światowej, ale także historycznie ugruntowane wyczulenie na ryzyka wynikające z zakłócenia równowagi sił na styku między strukturami europejskimi i euroatlantyckimi a Europą Wschodnią, w tym na przejawy marginalizowania Europy Środkowej. Główne motywy ugruntowane doświadczeniem historycznym to wyczulenie na zagrożenia ze strony obu sąsiadów – Niemiec i Rosji, przedmiotowe traktowanie przez mocarstwa zachodnie Europy Środkowej jako strefy ewentualnych koncesji na rzecz Rosji lub strefy rywalizacji z Rosją. U podłoża koncepcji roli Polski leżały zatem powtarzające się traumatyczne doświadczenia historyczne umocnione wydarzeniami z okresu II wojny światowej (trzy rozbiory Polski, pakt Ribbentrop-Mołotow, postanowienia z Jałty i Poczdamu), ugruntowujące przekonanie o przedmiotowym

⁸ R. Kuźniar, *Drogi do wolności...*, s. 32; K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, Poznań 2003.

traktowaniu Polski. Czasem było to przedstawiane jako „poczucie bycia ofiarą”, a próby przeciwstawiania się dominacji mocarstw przez Polskę nadinterpretowywano jako efekt przekonania Polaków o pełnieniu roli „regionalnego przywódcy”⁹. Geopolityczna charakterystyka koncepcji roli Polski wyrażała się w kilku kanonach, które można ująć następująco¹⁰:

– umacnianie statusu Polski i Europy Środkowej jako części Zachodu (rozumianego zarówno jako wspólnota bezpieczeństwa, jak i strefa dobrobytu) poprzez transformację historycznego statusu Europy Środkowej jako przejściowej strefy geopolitycznej (buforowej), w przeszłości prowadzącego za sprawą Niemiec i Rosji do zakłócenia równowagi sił w skali kontynentu;

– orientacja na ugruntowywanie spójności między USA a Europą, w powiązaniu z integracją Niemiec w zachodnich strukturach;

– „nic o nas bez nas” to metafora wyrażająca wezwanie do działania na rzecz uznania przez mocarstwa zachodnie bardziej podmiotowej, bardziej równorzędnej roli Polski przy rozwiązywaniu różnych kwestii dotyczących politycznego i strategicznego ładu w Europie Środkowej i Wschodniej, w tym przy określaniu charakteru ich relacji z Rosją oraz kształtowania ładu politycznego i bezpieczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej;

⁹ Tak np. C. Frank, *Comparing Germany's and Poland's ESDP*, w: S. Harnisch, C. Frank, H. W. Maull (eds.), *Role Theory in International Relations. Approaches and Analyses*, Milton Park, Abingdon, Oxon, New York 2011, s. 135.

¹⁰ Analiza polskiej myśli politycznej w kontekście zmieniającej się roli międzynarodowej Polski doczekała się kilku opracowań, wskazujących na różne koncepcje w polskim dyskursie. M.in. koncepcja „piastowska” implikowała strukturalny konflikt z Niemcami, a „jagiellońska” była nie do pogodzenia z imperialnymi ambicjami Rosji. Zob. Z. Mazur, *Polska w Sojuszu Północnoatlantyckim: nadzieje, wątpliwości i rozterki*, w: K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego...*, s. 51 i nast. Por. też O. Osica, *Polska wobec operacji NATO i polityki bezpieczeństwa i obronnej UE*, w: K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego...*, s. 100 i nast.; P. Żurawski vel Grajewski, *Geopolityka - siła - wola. Rzeczpospolitej zmagania z losem*, Kraków 2010; P. Grudziński, *Państwo inteligentne. Polska w poszukiwaniu międzynarodowej roli*, Toruń 2008. Z obcojęzycznych opracowań: K. Longhurst, M. Zaborowski, *The New Atlanticist. Poland's Foreign and Security Policy Priorities*, The Royal Institute of International Affairs, London 2007, I. Prizel, *National identity and foreign policy: nationalism and leadership in Poland, Russia and the Ukraine*, Cambridge 2004.

– przekazywanie zachodnich, demokratycznych wartości sąsiadom w Europie Wschodniej (koncepcja Polski – pomostu/pośrednika jako reminiscencja wizji „jagiellońskiej”).

Doświadczenie historyczne i lekcje z niego płynące nie były odczytywane jako niezmiennie fatum ciężące nad Polską, lecz raczej jako inspiracja do działań na rzecz przewyciężenia „przekleństwa geopolityki” poprzez jednoznaczną zachodnią reorientację polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Wspomniane kanony koncentrowały się zasadniczo na tym, w jaki sposób umocnić geopolitycznie sytuację Polski i innych krajów środkowoeuropejskich. Wskazywały zwłaszcza, jaki rodzaj konstelacji międzynarodowych z punktu widzenia Polski jest optymalny, a jaki działa w tej mierze destruktywnie. Uwidaczały one wyraźnie, że głównym strategicznym celem polskiej polityki zagranicznej od 1989 r. jest uniknięcie rozluźnienia więzi transatlantyckich i osłabienia UE. Implikowało to szczególnie głębokie wyczulenie na ryzyka: renacjonalizacji polityki zagranicznej w Europie, dezintegracji sojuszu euroatlantyckiego i *désintéressement* zachodnich partnerów dla prób Rosji odbudowania wpływów w Europie Wschodniej. Powyższa charakterystyka pozwala stwierdzić, że narodowa konceptualizacja roli Polski w stosunkach międzynarodowych dotyczy głównie zachowania podmiotowości i niepodległości państwowej.

Skonfrontowanie podstawowych komponentów niemieckiej i polskiej koncepcji roli międzynarodowej państwa prowadzi do ciekawych wniosków z badawczego punktu widzenia. Multilateralizm Republiki Federalnej Niemiec rozumiany w pierwotnym sensie jako ściśle współdziałanie z sojusznikami zachodnimi wynikał z fundamentalnych doświadczeń historycznych, tj. z obawy przed odrodzeniem się dylematu hegemonalnego Niemiec i powtórzeniem się *Sonderweg*.

W polskim natomiast przypadku multilateralizm miał geopolityczną proveniencję i był połączony z przekonaniem o konieczności zakotwiczenia Europy Środkowej jako części Zachodu. Widoczny był aspekt niemiecki: liczyła się partycypacja w systemie kontrolującym hegemonalny dylemat Niemiec oraz ich relacje z Rosją.

Różnica w proveniencji multilateralizmu nie podważała faktu, że w obu przypadkach dotyczył on w końcu tego samego kierunku: zakotwiczenia obu państw w europejskiej i transatlantyckiej strukturze współpracy.

Podobnie w sprawie użycia siły militarnej pojawiały się ważne różnice. Sprawa ta nie jest najistotniejsza w polskiej polityce, choć widać wyraźnie, że gotowość do użycia siły militarnej była po prostu czynnikiem orientacji zakładającej ugruntowywanie stosunków transatlantyckich (polskiej *Westbindung*). Inaczej niż w niemieckim przypadku, polska koncepcja roli koncentrowała się na zagrożeniach pochodzenia zewnętrznego, ponieważ traumatyczne doświadczenie historyczne dotyczyło agresji ze strony sąsiadów, co tłumaczy częściowo pozytywny stosunek do siły militarnej.

Natomiast sceptycyzm wobec użycia siły w przypadku Republiki Federalnej Niemiec wynikał ze źródeł wewnętrznych, a doświadczenia odnosiły się do odpowiedzialności Niemiec za stwarzanie zagrożenia dla sąsiadów i systemu bezpieczeństwa w Europie. Innymi słowy, dla konceptualizacji roli Niemiec kluczowy był dyskurs o zagrożeniach płynących niegdyś z użycia siły militarnej przez nie same, w Polsce o zagrożeniach płynących z jej stosowania przez sąsiadów, czyli Niemcy i Rosję. Można zatem wysnuć wniosek, że wektory konceptualizacji ról międzynarodowych Polski i Niemiec były i są skierowane rozbieżnie. Cechują je odmienności, wynikające ze zróżnicowanych doświadczeń historycznych.

Prozachodnia reorientacja Polski

Prozachodnia reorientacja w polskiej polityce zagranicznej po dojściu do władzy opozycji demokratycznej w 1989 r. uwydatniała stopniowo jeszcze bardziej rosnące strategiczne znaczenie stosunków z Republiką Federalną Niemiec, jak i tego, że rozwiązanie kwestii niemieckiej będzie miało decydujący wpływ na umocnienie zwrotu na Zachód¹¹.

¹¹ Szerzej o założeniach zwrotu na Zachód w polskiej polityce zagranicznej: R. Kuźniar, *Drogi do wolności...*, s. 42 i nast.

Utrwalenie zmian w Polsce było uzależnione od zjednoczenia Niemiec, które oznaczało przełamanie ładu jałtańsko-poczdamskiego¹². Sukces przekształceń ustrojowych w Polsce i przekierowania jej polityki zagranicznej zależał teraz od udanej transformacji geostrategicznej całego regionu Europy Środkowej, a przy tym poparcia tych procesów przez zarówno USA, jak i państwa Wspólnot Europejskich, w tym przede wszystkim Republikę Federalną. Zachodnia reorientacja siłą rzeczy była silnie zakorzeniona we wspomnianej ogólnej koncepcji roli Polski, a stosunki z Republiką Federalną, zbliżenie z nią, przyspieszone z powodu reunifikacji, były jej newralgicznym aspektem¹³.

W Polsce pierwsze rządy z udziałem przedstawicieli środowisk opozycji demokratycznej wskazywały na podstawowe znaczenie stosunków z Republiką Federalną dla ugruntowania nowego kierunku reform ustrojowych, jak i pewnego marginesu swobody w stosunkach zewnętrznych i zbliżenia do Zachodu, natomiast już po zjednoczeniu Niemiec – dla jednoznacznej zachodniej reorientacji Polski i starań o uzyskanie członkostwa we Wspólnotach Europejskich. Polska orientacja zachodnia musiała przede wszystkim brać pod uwagę jako głównego partnera jednoczące się Niemcy¹⁴. W nowej sytuacji problem niemiecki rozumiany jako tradycyjne źródło zagrożeń stracił na znaczeniu¹⁵, pod warunkiem, że zjednoczone Niemcy pozostaną członkiem NATO¹⁶, osadzone stabilnie w Europie. Samodzielne Niemcy stanowiły nie tylko zagrożenie jako potencjalny hegemon, lecz także były pożądanym sojusznikiem Rosji w celu kontrolowania Europy¹⁷. Orędownikiem zbliżenia z Niemcami był minister spraw zagranicznych Krzysz-

¹² Por. uwagi A. Hajnicz, *Meandry polskiej polityki zagranicznej 1939-1991*, Warszawa 2006, s. 61.

¹³ R. Kuźniar, *Drogi do wolności...*, s. 54 i nast.

¹⁴ E. Stadtmüller, *Granica lęku i nadziei. Polacy wobec Niemiec w latach dziewięćdziesiątych*, Wrocław 1998, s. 112.

¹⁵ A. Hajnicz, *op. cit.*, s. 9.

¹⁶ Tak B. Geremek, przewodniczący Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i minister K. Skubiszewski w Sejmie 26.04.1990 r. Zob. K. Malinowski, *Doświadczenie Jalty. Polska wobec idei bezpieczeństwa zbiorowego pod egidą KBWE/OBWE*, w: K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego...*, s.150.

¹⁷ *Die Wiederkehr der Außenwelt. Ein Gespräch mit Janusz Reiter*, „Internationale Politik” Mai/Juni 2014 Sonderbeilage „Europa. Traum und Wirklichkeit”, s. 30.

tof Skubiszewski, który w swoich *exposé* często podkreślał szczególny charakter stosunków z Niemcami. 29 kwietnia 1993 r. w wystąpieniu w Sejmie stwierdził: „Przywiązujemy dużą wagę do polsko-niemieckiego współdziałania we wszystkich dziedzinach, a w pierwszej kolejności w sferze gospodarczej, technologicznej i finansowej. Pożądane jest większe zaangażowanie kapitału niemieckiego w Polskę, zwłaszcza inwestycji dużych koncernów”¹⁸. Polski polityk nie krył, że dla Polski Niemcy pełnią funkcję adwokata¹⁹. Strona polska wyrażała oczekiwanie, że zjednoczone Niemcy wspomogą aktywnie polskie starania o wejście do UE. Dawali temu wyraz często prominentni przedstawiciele polskiej klasy politycznej. Kombinacja „Polska - Niemcy - Europa”, a zwłaszcza określenie „polsko-niemiecka wspólnota interesów”, występowały w oficjalnych programowych dokumentach rządu wyznaczających podstawowe kierunki polskiej polityki zagranicznej. Pojęciem „polsko-niemiecka wspólnota interesów” posłużył się minister K. Skubiszewski w 1990 r. w trakcie obrad Forum Polsko-Niemieckiego. Formuła ta była wówczas bardziej wyrazem pewnych wspólnych intencji i wizją przyszłości, niż konkretną koncepcją polityczną. W Niemczech posługiwano się nim rzadziej, głównie w kręgach politycznych i eksperckich. Już sam ten fakt trzeba uznać za wymowny. Ilustrowało to bowiem sposób postrzegania stosunków polsko-niemieckich od początku lat 90. i oznaczało, że po stronie polskiej istnieje głębsze niż w Niemczech zainteresowanie wzajemnymi stosunkami i większa świadomość dokonującego się przełomu. Politycy i analitycy niemieccy stosowali je w latach 90. sporadycznie, a jeśli już to podkreślano, że używa go strona polska²⁰.

Formuła ta miała sygnalizować, że w związku z przemianami wewnętrznymi w Polsce, zjednoczeniem Niemiec i przewyciężeniem

¹⁸ K. Skubiszewski, *Informacja rządu o polityce zagranicznej Polski, 29.04.1993*, w: K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady, 1989-1993*, Warszawa 1997, s. 327.

¹⁹ K. Skubiszewski, *Deutschland: Anwalt Mitteleuropas. Eine polnische Sicht der deutschen Europa-Politik*, „Internationale Politik” 1997, Nr. 2, s. 30.

²⁰ M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989-2009*, Katowice 2010, s. 68 i nast.

podziału Europy pojawia się okazja do przełamania wielowiekowego negatywnego paradygmatu w stosunkach polsko-niemieckich, przy czym zawierała się ona – w pewnym skrócie – w poparciu Niemiec dla powrotu Polski do Zachodu. Formuła ta odzwierciedlała zgodność interesów Polski i Niemiec w obliczu wyzwań odnoszących się do aspektów bilateralnych, jak i wielostronnych. Chodziło tu z jednej strony o porządkowanie problemów o charakterze historycznym, i tym samym przeorientowanie stosunków na rozwiązywanie spraw związanych z nowym sąsiedztwem i codziennością, oraz ich kształtowanie w kontekście europejskim, tj. przy uwzględnieniu wspólnych interesów związanych z przynależnością Polski i Niemiec do tych samych instytucji europejskich (UE i NATO). Chodziło także o stworzenie gęstej tkanki powiązań, które determinowałyby kooperatywny charakter kontaktów polsko-niemieckich w różnych dziedzinach na wzór pojednania niemiecko-francuskiego²¹. Dla Krzysztofa Skubiszewskiego ważne było, aby Polska miała „maksymalną liczbę powiązań w różnych sprawach politycznych, ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych, prowadzących do współdziałania²². W węższym *stricte* politycznym rozumieniu termin „wspólnota interesów” odnoszono przede wszystkim do interesów obu państw na forum UE i NATO. Ponieważ w rzeczywistości istotą tej zbieżności interesów było popieranie Polski na drodze do tych instytucji, to można było oczekiwać, że formuła ta z chwilą akcesji Polski zacznie się wyczerpywać merytorycznie. Raczej dotyczyła ona jednorazowej konstelacji, która pojawiła się w stosunkach polsko-niemieckich na początku lat 90. i dotyczyła przełamania podziału Europy, a zarazem wyeliminowania bądź ograniczenia napięć wynikających z historycznego konfliktu. Formuła ta stała się w końcu pewnego rodzaju metaforą, często przywoływaną w debatach publicystycznych w Polsce, ale i w Niemczech, dla uwierzytelnienia potrzeby odnowienia bliższej współpracy obu państw w obliczu narastających

²¹ A. Hajnicz, *Ze sobą czy przeciw sobie. Polska - Niemcy 1989-1992*, Warszawa 1996, s. 25; A. Wolff-Powęska, *Polacy i Niemcy po otwarciu granicy*, „Studia i Materiały PISM” 1993, nr 71, s. 21-28; M. Prawda, *Polsko-niemiecka wspólnota interesów i nieporozumień*, w: K. Malinowski, M. Mildemberger (red.), *Trudny dialog. Polsko-niemiecka wspólnota interesów w zjednoczonej Europie*, Poznań 2001.

²² M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice...*, s. 72.

nieporozumień i napięć, a także rysujących się poważnych rozbieżności interesów od schyłku lat 90. i na początku XXI w.²³

Nasuwa się wniosek, że określenie „polsko-niemiecka wspólnota interesów” pomimo różnic w intensywności posługiwania się nim przez elity polityczne obu krajów, może być uznane za ważny dyskursywny miernik kształtowania się wzajemnych, komplementarnych koncepcji ról. Tak jak posługiwanie się nią wyrażało generalne intencje strony polskiej dokonania prozachodniego zwrotu we współpracy z Niemcami, tak akceptacja strony niemieckiej dla tej formuły wynikała z przeświadczenia, że koncepcja interesów RFN w stosunku do Polski jest możliwa do pogodzenia z polskimi oczekiwaniami. Ilustrują to dobrze okoliczności stosowania tego pojęcia. Pojawiało się ono w polsko-niemieckich umowach (jak np. w preambule traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.) i na szczeblu oficjalnym w ważnych momentach, jak wizyty, czy wspólne deklaracje polityków, także po dojściu do władzy lewicowej koalicji SPD/Zieloni²⁴, kiedy strona polska wyrażała zaniepokojenie zastrzeżeniami kancлера Schrödera co do konieczności ochrony niemieckiego rynku pracy i ewentualnego zmniejszenia niemieckich wpłat do budżetu UE²⁵, czy też roszczeniami środowisk wypędzonych wobec Polski i postulatem utworzenia centrum przeciw wypędzeniom. Formuła ta występowała w oficjalnych kontaktach także w celu zamaskowania czy amortyzowania rosnących rozbieżności. W 2011 r. z okazji uroczystości 20-lecia podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy w okolicznościowej deklaracji wspomniano wprawdzie o wspólnych wartościach i interesach, lecz nie reanimowano formuły o „wspólnocie interesów”, mimo że jubileusz miał być okazją dla zademonstrowania nowego „europejskiego” etapu we wzajemnych stosunkach.

²³ W. M. Góralski, *The Polish-German Community of Interests. Origins - Achievements - Threats*, w: W. M. Góralski (ed.), *Poland - Germany 1945-2007. From Confrontation to Cooperation and Partnership in Europe. Studies and Documents*, Warsaw 2007.

²⁴ Por. Wspólne wystąpienia ministra spraw zagranicznych B. Geremka i J. Fischera w lutym 2000 r. oraz premiera J. Buzka i kanclerza G. Schrödera.

²⁵ A. Wolff-Powęska, *Polish Raison d'État and the Process of Normalizing Relations with Germany in Conditions of Freedom and Democracy*, w: W. M. Góralski (ed.), *Poland - Germany 1945-2007...*, s. 185 i nast.

Polska wobec Unii Europejskiej: główne nurty

Dla reorientacji polskiej polityki zagranicznej i unormowania stosunków z Niemcami kwestią o niezwyklej doniosłości była perspektywa europejska. Wyobrażenia na temat tego, jakie znaczenie posiada dla Polski UE, jakie miejsce w niej powinna zajmować i jakie pełnić funkcje, odzwierciedlają zróżnicowane i zmienne w czasie strategie europejskie polskich elit politycznych. M. Cichocki wskazał na silne zdeterminowanie strukturalne tych strategii, tj. ich silne uwarunkowanie przez charakter procesów międzynarodowych toczących się w otoczeniu Polski i przy jej udziale²⁶. Bardziej jednokierunkowe podejście zakłada, że przemiany europeizacyjne polskich partii politycznych powinno się odczytywać raczej w kontekście systemowych adaptacji²⁷. Wyraźne ujęcie strukturalne w wyjaśnianiu postaw wobec UE zaproponował M. Ziółkowski, który zauważył, że stosunek do miejsca i roli Polski w UE współkształtował wewnętrzną scenę polityczną, stając się jednym z najważniejszych wymiarów podziału społeczno-politycznego współczesnego społeczeństwa polskiego²⁸. Inne ujęcia sięgają do uwarunkowań wewnętrznych – determinant historycznych, pokazujących specyfikę postaw europejskich w Polsce, czy conceptualizacji europejskich ról Polski w kontekście kultury politycznej naznaczonej silnie doświadczeniem historycznym²⁹.

Według M. Cichockiego w polskiej polityce europejskiej występowały, częściowo jednocześnie, cztery strategie, które wywierały istotny wpływ na polską politykę europejską, nadając jej wręcz cechy dystrynktywne. Można założyć uzupełniająco, że strategie te pozostawały związane z postawami, czy też nurtami myślenia polskiej klasy poli-

²⁶ M. A. Cichocki, *Polskie strategie w Europie*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 3, s. 3-15.

²⁷ A. Pacześniak, *Europeizacja polskich partii politycznych*, Warszawa 2014.

²⁸ M. Ziółkowski, *Pięć lat Polski w Unii Europejskiej jako przedmiot debaty publicznej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, r. LXXI, z. 2, s. 461.

²⁹ Np. S. Bujanowski, *Vom „schwierigen Partner“ zum europäischen Gestalter. Grundlagen, Einflussfaktoren und Entwicklungen der Europapolitik Polens*. Inauguraldissertation zur Erlangung der Doktorwürde der Philosophischen Fakultät der Rheinischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Bonn, Bonn 2014.

tycznej, ale przynajmniej początkowo niekoniecznie były rezultatem wewnętrznych debat. Postawy te odzwierciedlały fakt, że Polska zmierzała do UE i uzyskała członkostwo w strukturze, która rozwijała swoją własną dynamikę. Polska klasa polityczna i polska polityka musiała się do niej po prostu dostosować. W pierwszym okresie przedakcesyjnym, czyli do 2004 r. dominowało przekonanie, że członkostwo jest sprawą oczywistą. U podłoża leżało milczące założenie, że UE jest strukturą statyczną i raczej niezmienną. Z drugiej strony ta strategia adaptacyjna w polskiej polityce europejskiej była silnie zdeterminowana strukturalnie. Na polską politykę bowiem oddziaływały niekorzystnie skutki transformacji, jednocześnie wymogi unijne i pierwsze rezultaty samego rozszerzenia. Według Tomasza G. Grossego na początku transformacji, w latach 90., wobec Polski stosowano miękkie i perswazyjne środki oddziaływania. Następnie w fazie przygotowań do uzyskania członkostwa miały przeważać „metody hierarchiczne, wymuszające przyjęcie prawa europejskiego jako warunku przystąpienia do UE”. Wytwarzało to „asymetrię negocjacyjną, implikującą jednostronną adaptację przy niskiej kompatybilności regulacji unijnych z warunkami istniejącymi w Polsce”³⁰. W rezultacie Polska, tak jak i inne państwa środkowoeuropejskie, była osłabiona wewnętrznie, borykając się z problemem funkcjonowania efektywnych struktur państwowych. Te uwarunkowania generowały zachowania adaptacyjne. W obliczu głębi przemian, akcesja do UE jawiła się jako jedyny realny strategiczny wybór. Brak alternatyw dla strategii adaptacji do wymogów UE był ewidentny. Można zauważyć bez trudu, że owa bezalternatywność poddawana była instrumentalizacji, kiedy protagoniści europeizacji dążąc do legitymizowania swoich adaptacyjnych decyzji, wywoływali krytyczny wobec UE dyskurs. W zasadzie dotyczyło to po kolei wszystkich partii, na których spoczywała odpowiedzialność rządowa, jak i przedstawiciele opozycji. Stawką oponentów stawała się obrona polskiej suwerenności, a efektem wzrost eurosceptycyzmu. Można się też spotkać z opinią, że zasadnicze różnice między głównymi siłami politycznymi w sprawie roli Polski

³⁰ T. G. Grosse, *W objęciach europeizacji. Wybrane przykłady z Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2012, s. 23.

w UE ujawniły się dopiero po uzyskaniu członkostwa, a przybrały na sile po utworzeniu rządu PiS w 2005 r.³¹

Niezależnie od orientacji politycznej powszechnie podzielany był pogląd, że akcesja do UE jest najważniejszym wyzwaniem, któremu są podporządkowane inne działania państwa. Ta reguła była konsekwentnie wprowadzana w życie przez wszystkie rządy centrolewicowe i centroprawicowe. Większość działań poszczególne rządy poświęcały na dostosowywanie systemu gospodarczego. To istotnie zawężyło ich pole manewru w wymiarze zewnętrznym, a w wewnętrznym blokowało dyskusję wokół pożądanego modelu polityk sektorowych państwa w różnych sferach publicznych³². Ponadto zaabsorbowanie adaptacją hamowało przez lata „proces europeizacji polskich partii politycznych i wypracowania pełnych i spójnych partyjnych koncepcji programowych dotyczących Unii Europejskiej i miejsca Polski w zintegrowanej Europie”³³.

Jednocześnie z rokowaniami akcesyjnymi zarysowywał się pomysł strategii, której wyraziciele argumentowali, iż perspektywa wejścia do UE powinna skłaniać do przygotowania się do wyciągania korzyści związanych z członkostwem w UE. Za podejściem integracjonistycznym kryło się przeświadczenie, że Polska powinna starać się sformułować dla siebie jakieś scenariusze swojej przyszłej roli w UE już po przystąpieniu do niej. Punktem wyjścia była konstatacja, iż oto w związku z rozszerzeniem zwiększa się liczba państw członkowskich, co powoduje większą niż dotąd zmienność konstelacji w ramach UE i tym samym stwarza asumpt dla powstawania zmiennych sojuszy, a z uwagi na największy potencjał polityczny, ekonomiczny i demograficzny pośród wszystkich państw wstępujących do UE, Polska ma spore szanse na zajęcie ważnego miejsca jako nowy partner dla starych państw członkowskich i uczestnik rozmaitych nowych koalicji, tworzących się w UE z uwagi na konieczność rozwiązania konkretnych problemów w UE, słowem na odegranie roli państwa przynależącego do wielkiej szóstki największych państw członkowskich. Wyzyskanie członkostwa dla

³¹ M. Ziółkowski, *Pięć lat Polski...*, s. 462.

³² Por. T. G. Grosse, *W objęciach europeizacji...*, s. 24.

³³ A. Pacześniak, *Europeizacja polskich partii politycznych...*, s. 148.

realizacji interesów Polski najlepiej oddaje zamysł zwolenników tego nurtu myślenia. W miejsce proponowanego przez nurt adaptjonistyczny dostosowania się Polski do tandemu niemiecko-francuskiego jako motoru UE, integracjonistyczna postawa postulowała silną obecność Polski poprzez angażowanie się w zmienne sojusze³⁴.

Wizja Polski w UE prezentowana w trakcie procesu negocjacyjnego wynikała ze świadomości upośledzenia. W sferze aksjologicznej czyniła z niwelowania dysproporcji kluczowy element programowy polskiej polityki europejskiej. Dwie kategorie były centralne dla tego kierunku myślenia o przyszłej roli Polski w UE. Premier Jerzy Buzek w podstawowym wystąpieniu czynił kategorię „solidarności” między państwami członkowskimi podstawowym motywem działania Polski w Europie. Realizacja Europy opartej na solidarności, która jest podstawowym celem Polski, powinna stać się zobowiązaniem także dotychczasowych państw członkowskich UE. Dopełniała ją kategoria „spójności”, która miała implikować likwidowanie dysproporcji ekonomicznych i społecznych oraz podnosić standardy cywilizacyjne w nowych państwach członkowskich³⁵. Koncepcja proponowana przez rząd szerokiej koalicji postsolidarnościowej (1997-2001) zakładała, że Polska będzie dalszym aktywnym zwolennikiem integracji i wzmacniania przy tym metody wspólnotowej. Traktat z Nicei był ucieleśnieniem tej koncepcji w dwojnasób: z jednej strony wzrost znaczenia Rady był równoważony przez wzmocnienie ról Komisji i Parlamentu, tzn. miał odpowiadać w ten sposób oczekiwaniom państw średnich, zwolenników wspólnotowości, z drugiej, decyzja o zaklasyfikowaniu Polski na jednym poziomie z Hiszpanią w kwestii ważenia głosów w Radzie UE, oznaczająca włączenie Polski do kręgu dużych państw członkowskich UE, stała się miarą europejskiego sukcesu rządu i Polski.

Integracjonistyczna wizja roli Polski w UE znajdowała potwierdzenie w kluczowych wystąpieniach ministrów spraw zagranicznych. W sferze deklaratywnej afirmacja UE czy możliwość kompromisu między interesami wspólnotowymi a narodowymi, solidarność między

³⁴ M. Cichoński, *Polskie strategie w Europie...*, s. 5.

³⁵ J. Buzek, *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu trzeciej kadencji, 3 kadencja, 95 posiedzenie, 3 dzień* (22.12.2000), <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata3.nsf>.

państwami członkowskimi i jednocześnie nastawienie na pogłębianie integracji to podstawowe elementy polskich oświadczeń³⁶. Jednocześnie cechowała je odmowa dla takiego rodzaju rozwijania integracji, który uprzywilejowałby państwa najsilniejsze, mocarstwa europejskie; koncepcje różnych koncertów, czy europejskich dyrektoriatów lub pomysłów promujących rozwiązanie „trzonowej Europy”, spotykały się z opozycją³⁷. Podejście integracjonistyczne bazowało przede wszystkim na spodziewanych korzyściach materialnych, ale i politycznych wynikających dla Polski z rozwiązań traktatu nicejskiego.

Trzeci nurt myślenia o miejscu Polski w UE można określić jako suwerenistyczny, a więc analizujący integrację europejską przez pryzmat wzmocnienia własnej podmiotowości. W dużej mierze ten sposób myślenia wywodził się kręgów polskiej prawicy, cechował się przywiązaniem do tradycyjnych ujęć miejsca Polski, będącej przedmiotem geopolitycznej gry obu wielkich historycznych sąsiadów³⁸. Rachuby te wyznaczały kierunek myślenia o miejscu Polski w UE. Na czele listy priorytetów znajdowało się wzmocnienie podmiotowości państwa na arenie międzynarodowej, ale także w ujęciu wewnętrznym, w reakcji na jego osłabienie w relacjach z Zachodem, za które odpowiedzialność przypisywano nurtowi adaptacyjnemu. Wizja Polski w UE była wizją państwa silnego, tylko bowiem takie państwa mają rację bytu i realizowania swoich celów w UE. Ideałem wydawała się polityka Wielkiej Brytanii czy Danii, twardo obstających przy swoich interesach narodowych i dysponujących wyłączeniami od uregulowań wspólnotowych. Za absolutyzacją zasady interesu narodowego jako podstawowego kry-

³⁶ W. Cimoszewicz, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2004 roku*, 21.01.2004, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata4.nsf>].

³⁷ A. D. Rotfeld, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2005 roku*, 21.01.2005, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata4.nsf>; S. Meller, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2006 r.*, 15.02.2006, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata5.nsf>.

³⁸ Np. K. Szczerski, *Widziałem ministrów, którzy płakali. Rozmowa z prof. Krzysztofem Szczerskim*, w: A. Dmochowski (red.), *Między Unią a Rosją*, Lublin - Warszawa 2013, s. 19 i nast.

terium w nastawieniu do UE³⁹ krył się obraz wspólnoty, w której każde państwo ma prawo weta i wszystkie państwa są równe. Ten suwerenistyczny program cechował rządy pod egidą Prawa i Sprawiedliwości w latach 2005-2007, ale jego elementy występowały już i wcześniej⁴⁰. W wizji rządu z udziałem PiS od 2005 r. pojawił się nowy element wynikający z wejścia Polski do UE. Wyraźnie określono znaczenie UE dla Polski jako instytucji służącej konsolidowaniu własnej pozycji jako niezawodnego partnera; ten autowizerunek – niezawodny partner w UE – został połączony zatem z kategorią korzyści statusowych wynikających dla Polski z członkostwa w UE⁴¹.

Dowartościowanie stosunków bilateralnych w Europie z punktu widzenia rządu Jarosława Kaczyńskiego (2006-2007) odpowiadało wizji UE jako wspólnoty suwerennych państw narodowych. W sferze retorycznej prymat suwerenności przed wypracowywaniem wspólnego stanowiska w UE był znakiem firmowym tego rządu⁴². UE była postrzegana jako pozytywne środowisko dla Polski, dla jej wzrostu gospodarczego i stabilności, jednak kluczowym wyznacznikiem jej przydatności była zdolność do podnoszenia pozycji Polski w Europie.

Wizja reprezentowana przez polityków PiS opierała się na założeniu, że UE ma znaczenie dla Polski o tyle, o ile może służyć podnoszeniu statusu Polski, a także służyć ogólnemu podniesieniu stanu bezpieczeństwa. W tej mierze również i dla rządu tworzonego pod egidą tej partii w sporze o system ważenia głosów w UE sprawa zachowania statusu Polski na zasadzie degresywnej proporcjonalności była kluczowa.

Wreszcie czwarty nurt myślenia o polskiej polityce europejskiej, będący wynikiem rozczarowań wcześniejszymi działaniami w ramach UE, raczej realistycznie oceniający możliwość realizacji polskich aspiracji w UE i szerzej w polityce zagranicznej, występował od 2007 r. i był krytycznie nastawiony do programu suwerenistycznego (realistyczno-

³⁹ M. Gniazdowski, *Polish Foreign Policy in the Domestic Press*, „Yearbook of Polish Foreign Policy 2007” Warszawa 2007, s. 309.

⁴⁰ Krytycznie o polityce zagranicznej w tym okresie: P. Grudziński, *Państwo inteligentne...*, s. 101 i nast.

⁴¹ A. Fotyga, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2007 r.*, 11.05.2007, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata5.nsf>.

⁴² *Ibidem*.

-minimalistyczny)⁴³. Postulował on dostosowanie do głównego nurtu UE, rezygnował z podkreślania odrębności i był nastawiony na kooperację z głównymi państwami członkowskimi. Przejawiał się w pragmatyzacji i konkretyzacji głównego dyskursu o Europie⁴⁴. Proeuropejska polityka rządu pod kierunkiem Platformy Obywatelskiej od 2007 r. była efektem ewolucji w postrzeganiu spraw europejskich, choć pozytywny stosunek do integracji i UE nie przekładał się jeszcze np. na europeizację partii politycznych⁴⁵. Ponadto podejście to cechowała też świadomość rosnącej koalicyjności Polski w UE⁴⁶. Od 2007 r. w polskich kołach rządzących powróciła narracja integracjonistyczna w realistycznym wydaniu, zorientowana na zwiększanie zaangażowania Polski w UE. Przyznanie UE wyższego priorytetu niż za rządów poprzedników było widoczne. W sferze deklaratywnej pojawiały się jednak silnie elementy wykazujące podobieństwo do linii argumentacyjnych z okresu rządów PiS. Strategicznym interesem miało być podobnie jak wcześniej wprowadzenie Polski do kręgu najważniejszych państw UE, a podstawowym interesem narodowym – ochrona suwerenności⁴⁷. Kategoria statusu była równie istotna. Minister Sikorski uzasadniał ją argumentem o rosnących aspiracjach i proeuropejskim nastawieniu polskiego społeczeństwa, a także o sukcesach gospodarczych Polski. Polskie wyobrażenia odnoszące się do roli Komisji Europejskiej zakładały jej popieranie, ponieważ uchodziła ona za obrończynię pozycji mniejszych i słabszych państw członkowskich. Łączyła się z tym preferencja dla metody wspólnotowej⁴⁸.

Do stałych elementów perswazyjnych w oficjalnej konstrukcji roli Polski w UE należały wspomniane kategorie solidarności i spójności UE. Łącznie składały się one na argument, że UE powinna zachować rolę kompensującą dysproporcje rozwojowe na kontynencie i działać

⁴³ M. Cichocki, *Polskie strategie w Europie...*, s. 6.

⁴⁴ M. Ziółkowski, *Pięć lat Polski...*, s. 473.

⁴⁵ A. Pacześniak, *Europeizacja polskich partii...*, s. 178, zwłaszcza s. 228.

⁴⁶ P. Świeboda, *Ewolucja polskiego stanowiska w sprawie kształtu instytucjonalnego Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, IV, nr 32, s. 47 i nast.

⁴⁷ R. Sikorski, *Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2008 roku*, 07.05.2008, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata6.nsf>.

⁴⁸ P. Świeboda, *Ewolucja polskiego stanowiska...*, s. 48.

na korzyść upośledzonej dotąd Europy Środkowo-Wschodniej. Podkreślanie udanej transformacji Polski i innych państw regionu wzmocniło znaczenie takiej argumentacji, która budowała rolę Polski jako głównego odbiorcy środków pomocowych UE i głównego beneficjenta rozszerzenia UE.

W ujęciu ministra Sikorskiego aspiracje Polski w zakresie kreowania polityki w UE nie miały charakteru tylko deklaratywnego (jak za rządów PiS), lecz wynikały z osiągniętej już pozycji w UE, która nakładała wręcz obowiązek aktywnego działania⁴⁹. Polska powinna dążyć do stania się współgospodarzem Europy. Wizja zwiększającej się roli Polski w UE była wspierana argumentem o konieczności kontynuowania rozszerzenia UE. Pojawiał się on już wcześniej, uwypuklając element aksjologiczny (rozszerzenie jako proces rozprzestrzeniania zachodnich wartości), którego Polska pragnęła być aktywnym propagatorem w Europie Wschodniej. Inaczej niż za rządów PiS, UE doczekała się dowartościowania także w kategoriach bezpieczeństwa, kiedy została nobilitowana do drugiego po NATO filaru bezpieczeństwa Polski. Reasumując, wizje roli Polski w UE od 2007 r. odzwierciedlają większe poczucie przynależności i zaangażowania w ramach UE niż w przypadku elit rządzących w latach 2005-2007 (PiS, Samoobrona, Liga Polskich Rodzin). Sama UE przestała być traktowana w kategoriach instrumentalnych. Po drugie, z powtarzających się w oficjalnych wystąpieniach pewnych stałych fraz można wyczytać głębsze intencje w sprawie tego, jaka wizja UE jest optymalna z polskiego punktu widzenia. W zasadzie wyobrażenia te miały charakter ponadpartyjny. Niewątpliwie argument o solidarności miał znaczenie wzmocniające dla rozwijania roli Polski w UE jako głównego konsultanta w sprawie Europy Wschodniej, co miało legitymizować jej aspiracje do odgrywania roli współautora przyszłej europejskiej polityki wschodniej. Argumentowi temu towarzyszył motyw konieczności dalszego rozszerzenia UE. Jednocześnie za rządów Akcji Wyborczej „Solidarność” i później koalicji PO i PSL silnie zaznaczała się afirmacja dla pogłębiania integracji metodą wspólnotową w duchu solidarności i tworzenia skutecznej UE, choć rządy

⁴⁹ R. Sikorski, *Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2010 roku*, 08.04.2010, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata6.nsf>.

PiS zdawały się faworyzować raczej zachowanie suwerenności przez Polskę. Zarazem kontestowano koncepcje, mające na celu uprzywilejowanie najsilniejszych mocarstw, jak np. koncepcję twardego jądra, trzonowej Europy, Europy różnych prędkości⁵⁰. Paradoksalnie, „Ze zwolennika metody »wspólnotowej« Polska sukcesywnie stawała się państwem członkowskim dostrzegającym atrybuty metody »międzyrządowej« i stosującym oba podejścia równoległe lub zamiennie”⁵¹. Polska jako sojusznik „działań Komisji Europejskiej służących obronie pozycji mniejszych i słabszych państw członkowskich”, nieufny także wobec mechanizmów międzyrządowych w okresie rządów premiera Tuska, zaczęła prowadzić też z coraz większym zaangażowaniem i sukcesem grę międzyrządową⁵².

Wnioski

Scharakteryzowane podejścia odpowiadały ewolucyjnemu rozwojowi nastawienia Polski do UE. Zostały one ukształtowane strukturalnie zarówno przez lokalne uwarunkowania, czyli transformację, jak i zewnętrznie przez asynchronizm i istniejące dysproporcje w momencie akcesji Polski. Cechą charakterystyczną różnych wyobrażeń o miejscu Polski w UE była ewolucyjność i konkurencyjność. Podejścia te odnosiły się w zasadzie do kwestii suwerenności i statusu podmiotowości Polski w UE. Obrona systemu głosowania kwalifikowaną większością głosów zawartego w traktacie z Nicei przez polskie elity polityczne wynikała z faktu, że Polska została zaliczona przez partnerów formalnie jako duże państwo członkowskie o równoprawnym statusie. Traktat konstytucyjny zredukował później to poczucie odgrywania roli dużego państwa do roli państwa „średniego” i posiadającego mniejszy wpływ na proces decyzyjny.

Warto zauważyć, że wyobrażenia roli Polski w UE reprezentowane przez różne ugrupowania po akcesji Polski do UE w 2004 r. – jeżeli

⁵⁰ Por. S. Bujanowski, *Vom „schwierigen Partner”...*, s. 170.

⁵¹ P. Świeboda, *Ewolucja polskiego stanowiska...*, s. 47.

⁵² *Ibidem*, s. 48.

chodzi o ich treść – świadczą o stosunkowo trwałym i szerokim konsensie. Można zaliczyć do niego wyrażane przez poszczególne partie z różnym natężeniem i w sposób zróżnicowany aspiracje statusowe dotyczące odgrywania przez Polskę bardziej znaczącej roli w UE, awansowania do grona dużych państw członkowskich, zdolnych do udziału w różnego typu koalicjach i przesądzających o kształcie UE, oczekiwaną znaczącą rolę Polski w polityce wschodniej UE, a wcześniej rolę Polski jako głównego odbiorcy/beneficjenta pomocy unijnej i państwa popierającego rozszerzenie UE.

Właśnie sposób komunikowania i nieustępliwego przedstawiania swoich interesów nadawał aspiracjom statusowym zróżnicowane zabarwienie. Rządy z udziałem SLD (od 2001 do 2005), które zaprezentowały nieustępliwie stanowisko w trakcie negocjacji nad traktatem konstytucyjnym czy wykazały się inicjatywą w trakcie kryzysu na Ukrainie w 2004 r., okazały się pewnym siebie i trudnym partnerem w UE. Okres po przystąpieniu do UE charakteryzował się podkreśleniem interesu narodowego, a rządy PiS naznaczyły politykę europejską suwerenistyczną retoryką i oskarżeniami pod adresem poprzedników za niedostateczną rzekomo obronę interesu narodowego. Konsens w polityce europejskiej, który panował mniej więcej do momentu wejścia do UE, zaczął zanikać nie bez wcześniejszego wpływu kompromitacji rządów SLD, wezwań do odnowy instytucji państwowych i krytycznego rozliczenia z III Rzeczpospolitą⁵³.

Kiedy rządy PiS artykułowały konieczność realizowania polityki europejskiej w imię przede wszystkim interesów narodowych, to rząd Donalda Tuska zmienił znacząco styl. Także i on prezentował konsekwentnie obronę polskich interesów, podobnie stawiając priorytety i wykazując nieustępliwosć. Jednak różnił się w założeniach swojej polityki. Rząd PO zgłaszając gotowość do zwiększenia kooperacji i dialogu zakładał, że wzmocnienie pozycji Polski w UE można osiągnąć jedynie poprzez dobre stosunki z Niemcami czy Francją⁵⁴.

⁵³ M. Gniazdowski, *Polish Foreign Policy...*, s. 36.

⁵⁴ K.-O. Lang, *Initiativ und diversifiziert. Polens neuer Betriebsmodus in der EU*, „Osteuropa” 2011, Nr. 5/6, s. 110.

Zarysowane różne elementy składowe wyobrażeń o roli Polski w UE prezentowane przez elity rządzące generowały określone priorytety działania i interesy, które przejawiały się w związku z przekształceniami UE. Z uwagi na fakt, że ich motorem były przeważnie Niemcy, miało to swoje reperkusje także dla stosunków polsko-niemieckich.

Z oficjalnych wystąpień polskich polityków w okresie przedakcesyjnym, jak i w związku z przystąpieniem do UE w 2004 r. wyłaniają się dalsze jeszcze parametry roli Polski w UE. Polską kompetencją w UE miała być w szczególności polityka wschodnia, której celem miało być poszerzanie strefy stabilności i demokracji⁵⁵. Nie tylko bliskość geograficzna przemawiała na rzecz rozwijania tej kompetencji, lecz także doświadczenie historyczne, znajomość relacji między narodami tego regionu. Myśl o pomostowej roli Polski wobec Europy Wschodniej w imieniu UE była oczywiście projektem świadczącym o aspiracjach, mniej o realnych możliwościach oddziaływania Polski na swoich wschodnich sąsiadów, zwłaszcza w sferze gospodarki.

Generalnie polskie stanowisko przeżyło sporą ewolucję co do preferowanej metody integracji. Stanowisko polskich rządów w sprawie kształtu instytucjonalnego UE oraz metody integracji podlegało stałej ewolucji. Początkowo Polska była zwolennikiem metody wspólnotowej, jednak stopniowo zaczęto dostrzegać zalety metody międzyrządowej i stosować oba podejścia zamiennie lub równoległe⁵⁶. Reforma instytucjonalna stanowiła w zasadzie doświadczenie formacyjne zaraz po akcesji do UE. Również późniejsze doświadczenie polskiej prezydencji zaowocowało weryfikacją wspólnotowego myślenia na wielu polach.

Polskie debaty na temat UE miały bliski związek z analizą stosunków polsko-niemieckich i znaczenia sąsiedztwa z Niemcami dla pozycji Polski w UE. Dla nurtu suwerenistycznego istotne było wyobrażenie, że Niemcy mogłyby wykorzystać swoją przewagę przeciw Polsce⁵⁷. W sposób automatyczny Niemcy będące promotorem pogłębiania integracji, nie mogły występować dla przedstawicieli tego kierunku my-

⁵⁵ J. Buzek, *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu trzeciej kadencji...*

⁵⁶ P. Świeboda, *Ewolucja polskiego stanowiska...*, s. 47 i nast.

⁵⁷ Zob. dyskusje organizowane przez Fundację Batorego, redakcją czasopisma „Sprawy Międzynarodowe” i in., np. *Balance Sheet of Polish Foreign Policy, 2004, A Debate*, „Yearbook of Polish Foreign Policy” (English Edition) 1/2005.

ślenia w innej roli jak tylko jeden z wielu partnerów, bynajmniej nie uprzywilejowany sojusznik Polski i adwokat w latach 90. Kwestie suwerenności i podmiotowego statusu były tutaj kluczowe i musiały odbijać się na stosunkach z Niemcami. Polskie debaty nad UE ograniczały się do rozważań o roli Polski w kontekście jej suwerenności i jej statusu w UE. Wizje rozwoju UE proponowane wcześniej przez Fischera i Schrödera były odbierane jako zapowiedź kursu Niemiec na Europę federalną czy tworzenie trzonowej Europy. Wizja federacji wydawała się polskim elitom sprzeczna z kategorią suwerenności, a pomysł „jądra” najprostszą drogą do kreowania podziałów w UE i tym samym pomniejszenia statusu Polski⁵⁸. Spór o system ważenia głosów w traktacie konstytucyjnym w latach 2003-2004, a później o wprowadzenie do tego systemu polskiej koncepcji pierwiastka w 2007 r. był *par excellence* sporem polsko-niemieckim w UE.

⁵⁸ B. Koszel, *Deutschland - Polen - Europäische Union*, w: W. M. Góralski (ed.), *Poland - Germany 1945-2007...*, s. 45.

Rozdział II

Nowa rola międzynarodowa Niemiec

Kluczowe pytanie, które nurtowało niemiecką klasę polityczną i środowiska politologiczne, dotyczyło tego, czy nowe większe Niemcy będą kontynuowały swoją dotychczasową, obliczalną politykę, czy też dokonane powinny zostać w niej jakieś zmiany. Spory oscyływały w gruncie rzeczy wokół tego, jaką drogę rozwoju w Europie powinny obrać zjednoczone Niemcy i na ile najważniejsze aksjomaty „starej” Republiki Federalnej zachowują swoje znaczenie dla zjednoczonych Niemiec. Spory te pobudzały nowe aspiracje, ale ukazywały też granice ewentualnych zmian. Działania Niemiec były także modelowane przez otoczenie zewnętrzne – określone oczekiwania, powiązania i zależności w relacjach z sojusznikami i czołowymi partnerami. Oddziaływały one korygująco na głębsze przekonania niemieckich elit i opinii publicznej dotyczące zachowania Niemiec na arenie międzynarodowej.

Szczególnie interesujące jest ustalenie, czy zmieniająca się rola Niemiec zawierała obszary, które mogły wykazywać styczność z prozachodnim wymiarem polskiej polityki zagranicznej po 1989 r. i zmieniającymi się jej kanonami. Przedmiotem analizy są wyłaniające się w debacie publicznej koncepcje ról Niemiec i trzy główne międzynarodowe konteksty modelujące role Niemiec, czyli pewne wzorce relacji łączących Niemcy ze znaczącymi dla nich partnerami. Nie chodzi tu zatem o samą analizę stosunków bilateralnych. Stanom Zjednoczonym zależało na zachowaniu wymiaru transatlantyckiego bezpieczeństwa w Europie i na przejęciu przez silniejsze Niemcy większej

odpowiedzialności za zachodnią politykę bezpieczeństwa u ich boku. Francja była zainteresowana kontynuowaniem integracji europejskiej, gdyż umacniało to ekskluzywny i awangardowy charakter tandemu z Niemcami, uzależniający je od bilateralnej współpracy z Francją. Rosja starała się o utrzymanie wpływów na sprawy środkowoeuropejskie i bałkańskie oraz oczekiwała, że Niemcy będą występować razem z nią w roli architekta nowego pozimnowojennego ładu, i/lub jako pośrednik i tłumacz jej interesów wobec zachodnich sojuszników, a ponadto, że w układzie bilateralnym będą one kontynuować założenia *Ostpolitik*, stawiając na rozwój dwustronnej współpracy gospodarczej i włączanie Rosji do współpracy z UE.

Koncepcje nowej roli Niemiec: problem normalizacji i kontynuacji

Zwolennicy odgrywania przez zjednoczone Niemcy bardziej znaczącej roli na arenie międzynarodowej formułowali postulat uzyskania przez nie statusu państwa „normalnego”. Pojęcie normalizacji stało się w latach 90. centralną, choć bardzo ogólną kategorią opisującą kierunek pożądanych zmian. Naczelnymi jej desygnatami były pragmatyczny stosunek do użycia siły militarnej w polityce zagranicznej, świadoma mocarstwowości postawa w relacjach z sojusznikami i nobilitowanie kategorii interesu narodowego. Pozimnowojenna transformacja, odrodzenie nacjonalizmów, brak stabilności i tworzenie się silnych państw narodowych w Europie Wschodniej uzasadniały odrodzenie wizji silnych, narodowych Niemiec, włączonych w różne międzynarodowe reżimy oraz ponadnarodowe instytucje europejskie¹. Dla Niemiec antycypowano ewolucję od państwa o ograniczonej autonomii do kategorii mocarstw europejskich na wzór Francji i Wielkiej Brytanii. Wyłanianiu się układu multipolarnego miała towarzyszyć nieuchronnie renacjo-

¹ G. Niedhart, *Deutsche Außenpolitik: Vom Teilstaat mit begrenzter Souveränität zum postmodernen Nationalstaat*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” B1-2/1997, s. 16.

nalizacja². Koncepcja centralnego położenia Niemiec (Niemcy jako mocarstwo centralne³) zakładała, że w ramach kształtującego się słabo spolaryzowanego układu sił sytuacja Niemiec wraz z przesunięciem ich punktu ciężkości na Wschód, pod względem geopolitycznym zmieniła się diametralnie i przypomina ludzaco sytuację Rzeszy Niemieckiej po 1871 r.⁴ Nowe Niemcy są szczególnie podatne na niebezpieczeństwa na styku Zachodu i dawnego Wschodu. Stąd ich nowa rola uwarunkowana położeniem, a także zasobami (ludność, potencjał gospodarczy i militarny, atrakcyjność cywilizacyjna) miała wyrażać się w pośrednictwie między Zachodem a Wschodem w dwóch wymiarach: bariery i pomostu. Dlatego nie porzucając sojuszniczych więzi ani idei współpracy europejskiej zwolennicy normalizacji postulowali powrót do zasady równowagi sił jako najlepszej maksymy działania Niemiec na rzecz budowy europejskiego systemu państw⁵. Desygnat „centralny” skojarzono nie tylko z przesunięciem się Niemiec do geograficznego środka Europy, czyli bliżej Europy Wschodniej. Dotyczył on też rozszerzających się funkcji Niemiec w Europie, państwa, które wywiera dzięki nowemu położeniu decydujący wpływ na losy kontynentu. Siła polityczna tak samo jak słabość wewnętrzna Niemiec – uplasowanego centralnie mocarstwa – posiadała w przeświadczeniu konserwatystów poważne implikacje dla całego otoczenia europejskiego. Przesądzać miała ona o udanej stabilizacji wschodniej części kontynentu i o doprowadzeniu państw Europy Środkowej, takich, jak Polska, Czechy, Węgry i Słowacja do zachodnich struktur – UE i NATO⁶. Ponadto ze względów historycznych nasuwało to konieczność posłużenia się multilateralną strategią, pozwalającą na zademonstrowanie, że RFN nie dąży do zdomi-

² G. Schöllgen, *National Interest and International Responsibility: Germany's Role in World Affairs*, w: A. Baring (ed.), *Germany's New Position in Europe*, Oxford 1994, s. 44.

³ H.-P. Schwarz, *Die Zentralmacht Europas. Deutschlands Rückkehr auf die Weltbühne*, Berlin 1994.

⁴ A. Baring, *Deutschland, was nun? Ein Gespräch mit Dirk Rumberg und Wolf Jobst Siedler*, Berlin 1991, s. 9-10.

⁵ H.-P. Schwarz, *Die Zentralmacht...*, s. 121.

⁶ Chr. Hacke, *Die nationalen Interessen der Bundesrepublik Deutschland an der Schwelle zum 21. Jahrhundert*, „Aussenpolitik” Nr. 49, 1998, s. 22.

nowania środkowoeuropejskich sąsiadów i że obawy o odrodzenie się niemieckiej *Alleingang* są nieuzasadnione⁷.

Aprobata dla więzi transatlantyckiej była ewidentna. Integralnym uczestnikiem nowego ładu europejskiego musiały być bezwzględnie Stany Zjednoczone, a jakakolwiek polityka bezpieczeństwa UE skierowana przeciw nim i na rzecz budowy wspólnoty obronnej poza NATO, mogłaby doprowadzić do katastrofy⁸. Podanie w wątpliwość transatlantyckich więzi RFN, mogłoby przynieść poważne konsekwencje, wzbudzając widmo nowego wydania niemieckiej *Sonderweg* i doprowadzając do izolowania nowych, ambitniejszych Niemiec⁹.

Podkreślanie oczekiwań sojuszników, liczących na aktywniejsze włączenie się zjednoczonych, silniejszych Niemiec w rozwiązywanie nowych wyzwań, tworzyło przesłanki do osiągnięcia statusu mocarstwa europejskiego. Zwiększenie wpływów RFN arenie międzynarodowej było możliwe poprzez zaangażowanie się w multilateralnych, sojuszniczych operacjach militarnych (operacjach NATO *out of area*). Reprezentanci tego nurtu za najlepszy sposób dokonania normalizacji, a zarazem antidotum na rozwiązanie problemu ewentualnej „specjalnej drogi” Niemiec, na które mogły zostać one wciągnięte wbrew swojej woli przez renacjonalizację w Europie, uważali przyswojenie sobie czynnika militarne jako środka polityki zagranicznej, wszakże w sposób kontrolowany w sojuszniczych ramach.

Konserwatywni historycy i politolodzy interpretowali „starą” RFN jako część podzielonego narodu podporządkowanego wielkim mocarstwom i sparaliżowanego przez masochistyczne podejście do kategorii narodu i siły. Stąd zjednoczone Niemcy jawiły im się jako państwo suwerenne, europejskie mocarstwo, a nie kontynuacja „starej” RFN, samo zjednoczenie zaś jako nowa *Stunde Null*. Implikacje tej argumentacji były oczywiste. Niemcy winny teraz realizować swe interesy narodowe w sposób nieskrępowany przez przeszłość, jednak zachowując orienta-

⁷ G. Schöllgen, *Zehn Jahre als europäische Großmacht: Eine Bilanz deutscher Außenpolitik seit der Vereinigung*, APuZ B24, 2000, s.12.

⁸ H.-P. Schwarz, *Die Zentralmacht...*, s. 121.

⁹ G. Schöllgen, *Angst vor der Macht. Die Deutschen und ihre Außenpolitik*, Berlin 1993, s. 127; H.-P. Schwarz, *Die Zentralmacht...*, s. 16.

cję multilateralną „starej” RFN, państwa, które narodziło się w nienormalnych warunkach powojennych, przewartościować supranarodowe podejście w WE, uzyskać mocarstwowy status i dążyć do aktywnego przywództwa w Europie.

Drugi, dominujący nurt debaty opowiadał się za tezą o prymacie kontynuacji¹⁰. Podkreślano zdecydowanie, że Niemcy zjednoczone kontynuują politykę „starej” Republiki Federalnej. Pozostała ona silnie zintegrowana z multilateralnymi instytucjami Zachodu, co determinuje kontynuację jej polityki zagranicznej¹¹. Dorobek Republiki Federalnej w postaci jej specyficznej kultury polityki zagranicznej charakteryzowały w ujęciu tego nurtu dwie cechy. Pierwszą można określić za pomocą metafor *Nie wieder Alleingang* albo *Nie wieder Sonderweg*. Trafnie odzwierciedlały one przekonanie elit politycznych o konieczności działania w wyłącznie multilateralnych ramach zachodniego sojuszu, tj. zgodnie z przeświadczeniem, że tylko taka polityka zagraniczna jest prawowita, która posiada sojuszniczą sankcję. Stygmatyzacja unilateralizmu legitymizowała multilateralizm jako elementarną zasadę działania powojennych Niemiec poszukujących usilnie rehabilitacji i odzyskania suwerenności w sojuszniczych ramach. Multilateralizm był jednak w tym rozumieniu czymś więcej niż tylko zasadą działania. Odnosił się do ideowej koncepcji Republiki Federalnej i stał się silnie zinternalizowaną normą zachowania niemieckiej klasy politycznej. Problematyczny był zasięg multilateralizmu. Czy miał on się odnosić po zjednoczeniu do imperatywu współdziałania Niemiec tylko w ramach zachodniego sojuszu (*Westbindung*), czy też był szerszą dewizą działania adresowaną także do byłych adwersarzy z okresu zimnej wojny?¹²

¹⁰ Wśród rzeczników kontynuacji byli najbardziej prominentni niemieccy politolodzy i eksperci.

¹¹ H. Haftendorn, *Deutsche Außenpolitik zwischen Selbstbeschränkung und Selbstbehauptung*, Stuttgart 2001, s. 131.

¹² Por. ostatnio: R. Baumann, *Der Wandel des deutschen Multilateralismus. Eine diskursanalytische Untersuchung deutscher Außenpolitik*, Baden-Baden 2006, s. 26 i nast.; K. Malinowski, *Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa*, Poznań 2009, s. 88 i nast.

Drugi komponent również odnosił się do niechlubnej przeszłości i był ujmowany w postaci metafory *Nie wieder Krieg*. Sygnalizowała ona awersję wobec użycia siły, a konkretnie wobec ewentualności wypełniania przez Bundeswehrę innej misji niż obrona terytorium własnego i sojuszniczego. Tak radykalne wnioski wyciągano z interpretacji Ustawy Zasadniczej, art. 87a, ust. 2. Operacje Bundeswehry wykraczające poza obronę sojuszniczą w ramach NATO lub UZE uchodziły za opcję niekonstytucyjną. Nowy konsensus stopniowo ustalono na podstawie orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 1994 r., dopuszczającego użycie siły militarnej jako *ultima ratio* pod warunkiem, że będzie to następować w ramach „systemów wzajemnego bezpieczeństwa zbiorowego”, czyli organizacji międzynarodowych, jak ONZ i NATO.

Argumenty na rzecz kontynuacji znajdowały rozwinięcie w tezie, że najbardziej optymalne dla Niemiec będzie zaangażowanie na rzecz pogłębiania integracji europejskiej we współpracy szczególnie z Francją. Część rzeczników kontynuacji dawała priorytet pogłębianiu integracji europejskiej i uważała, że sukcesy Niemiec będą zależeć od intensyfikowania współzależności na płaszczyźnie europejskiej i zaangażowania na rzecz usprawnienia UE¹³, w tym w sferze europejskiej polityki zagranicznej. Nastawienie na dalszą integrację i budowę europejskiego państwa federalnego łączono też z rozszerzeniem UE na Wschód. Objęcie regionu Europy Środkowej procesem integracji było naturalną konsekwencją instytucjonalizacji ładu bezpieczeństwa i rozszerzania strefy stabilności poprzez tworzenie współzależności. Uporanie się z nowymi wyzwaniami, takimi jak choćby prozachodnie aspiracje państw Europy Środkowej i rozszerzenie UE na Wschód określano też jako czynnik stymulujący kontynuację¹⁴. Z drugiej strony zdawano sobie sprawę, że zakotwiczenie Niemiec, narażonych być może na pokusy mocarstowości zależeć miało od kontrolowania tych procesów przez partnerów z UE¹⁵. Zaangażowanie Niemiec na rzecz wzmocnienia integracji to

¹³ H. Haftendorn, *Deutsche Außenpolitik...*, s. 140; K. Malinowski, *Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa...*, s. 325.

¹⁴ Ch. Bertram, *Determinanten deutscher Außenpolitik*, w: *Deutsche Interessen in den internationalen Beziehungen*, Loccumer Protokolle 62/95, Evangelische Akademie, Loccum 1995, s. 14.

¹⁵ W. Weidenfeld, *Der deutsche Weg*, „Internationale Politik” 1995, Nr. 4, s. 2.

najlepsza gwarancja, że nie będą one traktowane przez sojuszników i partnerów jako zagrożenie i nie wywoła to z ich strony działań w imię zasady równowagi sił. Apoteoza integracji europejskiej i europejskiego przeznaczenia Niemiec oznaczała, że zaangażowanie w UE ma absolutny priorytet, a podstawą jest współdziałanie z Francją, nawet kosztem partnerstwa z USA¹⁶.

Zwolennicy kontynuacji podzielali częściowo koncepcję mocarstwa cywilnego¹⁷. Definiowano je jako państwo, którego działania w stosunkach międzynarodowych odnoszą się do specyficznego katalogu wartości i instrumentów, służących cywilizowaniu stosunków międzynarodowych. Wyobrażenie roli Niemiec jako mocarstwa, *Macht*, podzielane przez sporą część elit politycznych, wyrastało z przekonania, że powojenne demokratyczne Niemcy Zachodnie były całkowicie odmiennym produktem historycznym, państwem, które definitywnie zerwało z niechlubną przeszłością. Konceptualizacja ta była wręcz zbudowana jako antyteza dawnych nazistowskich Niemiec, ich ekspansjonizmu i totalitarnego systemu rządów, nastawienia na dążenie do hegemonii w Europie.

Zmiana koalicji rządzącej w 1998 r. wzmogła krytyczne oceny polityki europejskiej RFN ze względu na podkreślanie kategorii interesu narodowego. Konstatowano zmiany, zarzucając ofensywny arogancki styl¹⁸ lub nawet dążenie do powrotu do „niemieckiej drogi”¹⁹ Kwestią ogniskującą dyskurs o niemieckiej polityce zagranicznej, po zakończe-

¹⁶ W. Link, *Deutschlands europäische Handlungsmaxime*, „Die politische Meinung” 1993, Nr. 11, s. 51; W. Link, *Europas Interesse an der Funktion der USA als europäische Balancemacht*, w: J. Nötzold (Hg.), *Wohin steuert Europa? Erwartungen zu Beginn der 1990er Jahre*, Baden-Baden 1995, s. 265.

¹⁷ Koncepcja roli zjednoczonych Niemiec jako mocarstwa cywilnego została sformułowana w postaci politycznego projektu i modelu badawczego przez H.W. Maulla. Por. H.W. Maull, *Zivilmacht Bundesrepublik Deutschland. Vierzehn Thesen für eine neue deutsche Außenpolitik*, „Europa-Archiv” 1992, nr. 10. Zob. też: K. Bachmann, P. Buras (red.), *Niemcy jako państwo cywilne. Studia nad niemiecką polityką zagraniczną*, Wrocław 2006; K. Malinowski, *Nauka i polityka zagraniczna. Dyskurs o międzynarodowej roli Niemiec (1990-2005)*, Poznań 2007.

¹⁸ H.W. Maull, *Die Außenpolitik der rot-grünen Koalition...*, s. 170.

¹⁹ G. Hellmann, *Von Gipfelstürmern und Gratwanderern: „Deutsche Wege“ in der Außenpolitik*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2004, B11, s. 32; G. Hellmann, *Wider*

niu interwencji NATO w Jugosławii, stała się sprawa nowego wyważenia relacji transatlantyckich, relacji NATO-UE, a w tym kontekście roli, jaką powinny odgrywać w nich Niemcy. Dyskurs o polityce europejskiej Niemiec nie miał pierwszoplanowego znaczenia; raczej szło teraz o „za i przeciw” emancypacji niemieckiej polityki zagranicznej spod skrzydeł USA. Dla dużej części zwolenników kontynuacji zachowanie więzi transatlantyckich było wyrazem pragmatyzmu, jak i świadomości z korzyści, jakie dały RFN bliskie więzi z USA i zaangażowanie na rzecz NATO²⁰. Mimo tego, że UE stała się zasadniczym kontekstem niemieckiej polityki zagranicznej, co prowadziło do przewartościowania aksjomatu *Westbindung* i nastawienia do USA, nie wyciągano wniosku o konieczności zniesienia orientacji transatlantyckiej w polityce RFN²¹.

Stopniowo w okresie rządów chadecji po 2005 r. i w związku z kryzysem w strefie euro od 2009 r., w centrum debaty pojawiła się kwestia przywództwa Niemiec w UE. Rysowała się prosta alternatywa: albo Niemcy wypracują swoją rolę jako jedyne mocarstwo europejskie zdolne do narzucenia swoich rozwiązań UE, albo będą kontynuować w takiej czy innej formie, minilateralistyczne przywództwo grupowe jako mocarstwo współprzywódcze UE (*Mitführungsmacht*)²². Ten drugi wariant odpowiadał wizji Niemiec jako „europejskiego mocarstwa”, zakorzenionego w UE, pierwotnym środowisku nie tylko modelującym wewnętrzną przewagę Niemiec, ale i będącym odskocznią do realizacji ich szerszych interesów.

Charakter przywództwa Niemiec w UE stał się przedmiotem sporu w środowiskach intelektualistów i polityków. Unia Europejska, która

die machtpolitische Resozialisierung der deutschen Außenpolitik. Ein Plädoyer für offenen Idealismus, „WeltTrends” 2004, Nr. 42, s. 79-88.

²⁰ Ch. Bertram, *Determinanten deutscher Außenpolitik...*, s. 21; H. Haftendorn, *Deutsche Außenpolitik...*, s. 143.

²¹ „[Niemcy] są konfrontowane z dylematem wynikającym stąd, że z jednej strony chcą utrzymać NATO jako atlantycką wspólnotę bezpieczeństwa, z drugiej natomiast dążą do uczynienia z Europejskiej Unii Politycznej instytucji sprawnej w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa”. Zob. H. Haftendorn, *Deutsche Außenpolitik...*, s. 135.

²² *Ibidem*, s. 445.

miała być strukturą amortyzującą dylemat hegemonialny²³, przemieniła się nieoczekiwanie w środowisko sprzyjające coraz bardziej pokusie przywództwa. Część ekspertów konstatowała, że Niemcy przejmują kierowniczą rolę w UE i uważała to za zerwanie z tradycyjną rolą RFN w polityce europejskiej, która polegała na podejściu multilateralnym lub bliskiej współpracy z Francją²⁴. Rząd Angeli Merkel poprzez pakt fiskalny i reformy strukturalne miał dążyć do upowszechniania w Europie niemieckiego modelu fiskalnego. Uważano, że reformy strefy euro Niemcy powinny realizować w porozumieniu z partnerami. Nie będąc „normalnym mocarstwem europejskim” ze względu na swoje doświadczenie historyczne, znajdują się one ponadto w szczególnej sytuacji z uwagi na swoje centralne położenie (*Mittellage*) i wiążące się z tym uwarunkowania geoeconomiczne. Łącznie powoduje to, że nie mogą zrezygnować ze szczególnej podstawowej proeuropejskiej orientacji. Zwracano uwagę na ryzyko, że skuteczna „resocjalizacja” Niemiec w kategoriach powrotu do „normalnej europejskiej polityki w imię interesu narodowego grozi, że staną się one kluczowym czynnikiem podminowującym UE”²⁵. Niektórzy odczytywali działania rządu Merkel w sprawie kryzysu i narzucanie niemieckiego modelu fiskalnego jako nową edycję kwestii niemieckiej, która konstytuuje Niemcy w roli geoeconomicznego mocarstwa, zagrażającego spójności UE²⁶.

Politologiczne diagnozy zachowania rządu Merkel w UE były zróżnicowane. W opinii krytyków polityki Merkel (H.W. Maull, G. Müller-

²³ L. Dehio, *Gleichgewicht oder Hegemonie. Betrachtungen über ein Grundproblem der neueren Geschichte*, Krefeld 1948. Zob. ostatnio G. Nonnenmacher, *Dehios Dilemma*, FAZ 5. 9. 2012.

²⁴ G. Müller-Brandeck-Bocquet, *Deutschland und die Außen- und Sicherheitspolitik der EU*, w: *Die Außenpolitik der Bundesrepublik Deutschland*, s. 120 i nast.; H.W. Maull, *Deutsche Außenpolitik: Orientierungslos*, „Zeitschrift für Politikwissenschaft” 2011, Nr. 1, s. 95-119; s. 102.

²⁵ G. Hellmann, *Germany's Europe. The Renaissance and Obsolescence of National Interests*, „Deutschlands Außenpolitik aus europäischer Perspektive” <http://www.koerber-stiftung.de/internationale-politik/berliner-forum-aussenpolitik/forum-2011/kommentare.html#c16278>.

²⁶ H. Kundnani, *What Hegemon? Germany's self-centeredness and short-term thinking disqualify it as a hegemon*, „Internationale Politik”. Global Edition 04.05.2012; U. Guerot, *Eine deutsche Versuchung: östliche Horizonte?*, APuZ 2012, nr 10, s. 13.

-Brandeck-Bocquet, U. Guerot) aktywne działania na rzecz UE miały charakter egzystencjalny dla Niemiec, ponieważ prowadziły do utrwalania podstawowego kontekstu instytucjonalnego ich polityki, niezbędnego dla realizacji ich interesów. Zwolennicy strategii, zakładającej kontynuowanie integracji przy pomocy euro i wykorzystywanie kryzysu dla stworzenia presji w celu zbudowania unii politycznej, byli kontrolowani przez rzeczników kategorii interesu narodowego i suwerenności przy pomocy argumentu, że jej realizacja będzie generować negatywne skutki uboczne, służąc praktykowaniu unii transferowej, przekazującej nadmierne świadczenia uboższemu państwu członkowskiemu, szczególnie z południa Europy, a przy tym umacnianiu Niemiec w kłopotliwej dla nich roli płatnika UE. Kryzys w strefie euro miałby stanowić poważne historyczne wyzwanie, wywołując nową edycję „dylematu hegemonalnego”. Utrzymywano przesadnie, że Niemcy są za duże, żeby podporządkowywać się europejskim instytucjom, np. Europejskiemu Bankowi Centralnemu, ale też zbyt słabe, aby przeforsowywać własną politykę, np. narzucać dyscyplinę budżetową (D. Geppert²⁷). W efekcie Niemcy stały się półhegemonem, który nie jest w stanie ani dominować, ani też sprawować hegemonii integratywnej, tj. przywództwa wspólnego z Francją przy bliżej nieokreślonym poparciu niektórych innych państw członkowskich²⁸.

Propozycja pojęcia „hegemonii integratywnej” nawiązywała do doświadczeń współpracy Niemiec z Francją, kiedy tworzyły one siłę napędową integracji europejskiej. Ani gospodarczy, ani militarny potencjał Niemiec nie potwierdzały roli hegemonu, ponieważ zaangażowanie w UE dotyczy różnych sfer polityki rozmaicie zbalansowanych przez wpływy różnych państw²⁹. Wspólne przywództwo z Francją, a nawet z Wielką Brytanią wymaga kompromisu interesów oraz zgody wystarczająco dużej liczby średnich i mniejszych państw członkowskich

²⁷ D. Geppert, *Halbe Hegemonie: Das deutsche Dilemma*, APuZ B 6-7, 2013, s. 15.

²⁸ Th. Kleine-Brockhoff, H. W. Maull, *Der überforderte Hegemon. Ziele und Grenzen deutscher Macht*, „Internationale Politik” 2011, Nr. 6, s. 50-61; G. Hellmann, *Das neue Selbstbewußtsein der deutschen Außenpolitik...*, s. 735 i nast.

²⁹ W. Link, *Integratives Gleichgewicht und gemeinsame Führung. Das europäische System und Deutschland*, „Merkur. Deutsche Zeitschrift für europäisches Denken” 2012, November, Heft 11, s. 1025-1034.

UE. Taka polityka była realizowana już wcześniej w wąskich grupach pod postacią Eurokorpusu, grupy Schengen, grupy euro. Porozumienia takie tworzą strukturę ograniczającą ewentualną hegemonię Niemiec³⁰. Propozycja rozszerzenia tandemu francusko-niemieckiego o inne państwa członkowskie³¹, wynikała z założenia, że „dyktoriał niemiecko-francuski” podminowuje fundamenty integracji realizowanej metodą wspólnotową, powoduje marginalizację instytucji europejskich i ubezwłasnowolnia partnerów³². Innymi słowy, konstatowano, że skuteczność działania Niemiec w UE w związku z kryzysem w strefie euro wymaga rozszerzania podstaw przywództwa poprzez umacnianie partnerstw również z innymi państwami członkowskimi.

Oczekiwania sojuszników i partnerów

Zmieniające się oczekiwania najważniejszych partnerów i sojuszników oddziaływały na reinterpretacje sposobów, w jaki niemiecka klasa polityczna i opinia publiczna wyobrażały sobie konkretnie role międzynarodowe swojego państwa. Role Niemiec kształtowały się w ramach interakcji z ważnymi sojusznikami i partnerami: USA, Francją, ZSRR/Rosją i – z zachowaniem proporcji – z Polską. Jednocześnie odpowiadały one instytucjonalnym kontekstom zakotwiczającym politykę RFN na Zachodzie: transatlantyckiemu (NATO) i europejskiemu (UE). Po stronie przyjmującej rolę – czyli po stronie niemieckiej klasy politycznej – występowało trwałe przekonanie, że RFN jest kluczowym aktorem obu wspomnianych kontekstów jako centralny partner USA w Europie i rzecznik atlantyckiego ukierunkowania UE oraz jako najbliższy

³⁰ J. Schild, *Mission Impossible? The Potential of Franco-German Leadership in the Enlarged EU*, „Journal of Common Market Studies” 2010, Nr. 4.

³¹ M. Stürmer, *Berlin - Paris: Zwei Träume in einem Bett*, w: R. Meier-Walser, A. Wolf (Hrsg.), *Die Außenpolitik der Bundesrepublik Deutschland. Anspruch, Realität, Perspektiven*, „Berichte & Studien”, 2012, Nr. 95, Akademie für Politik und Zeitgeschichte, s. 118.

³² G. Müller-Brandeck-Bocquet, *Deutschland – Europas einzige Führungsmacht?*, APuZ B 10/ 2012, s. 21.

sprzymierzeniec Francji i siła napędowa integracji europejskiej. Trzeci kontekst odnosił się do kwestii definitywnego rozwiązania miejsca Rosji w Europie w ramach jakiegoś nowego ładu na podstawie kooperacji z NATO i UE oraz kluczowej roli i aspiracji Niemiec we włączaniu jej do Europy i gospodarki światowej.

Przemiany w Europie w następstwie zakończenia zimnej wojny odnosiły się zatem do newralgicznych aspektów pozycji Niemiec w Europie. Z jednej strony wraz z zanikiem systemu bipolarnego zasadniczej weryfikacji doczekał się układ sił w sojuszu zachodnim. Występujący w okresie zimnej wojny po stronie mocarstw zachodnich motyw kontroli Niemiec Zachodnich i motyw podporządkowania ich wspólnej strategii po zjednoczeniu po prostu stracił na znaczeniu. Z drugiej strony proces integracji europejskiej wyrażający powojenną rekonyliację i amortyzujący hegemonialny dylemat Niemiec, nasilił się. Jednak później w trakcie kryzysu w strefie euro nastąpiła także wewnętrzna polaryzacja, która wyłoniła Niemcy w roli przywódcy UE. Przemiany ról Niemiec we wspomnianych kontekstach miały także odniesienia do ich stosunków z Polską, do prozachodniej reorientacji polskiej polityki zagranicznej w latach 90. i dla określenia roli Polski w Europie po uzyskaniu członkostwa w NATO i zwłaszcza UE.

Dylemat Francji: silne europejskie Niemcy vs. niemiecka Europa

Zakończenie zimnej wojny pogłębiło francuskie dylematy związane z Niemcami³³. Z punktu widzenia Paryża zjednoczone Niemcy przeostały pełnić funkcję pomostu pomiędzy Francją i NATO i przeniosły punkt ciężkości swej polityki na zadanie budowania związków między Europą Zachodnią i Wschodnią. Emancypację Niemiec postrzegano z zaniepokojeniem. Francuskie obawy oscylowały między dwoma biegunami: albo wzmocnionym Niemcom uda się wyzwolić z mechanizmów zachodniej kontroli i integracji i realizować cele narodowe, albo też będą one dążyć do wykorzystywania systemu europejskiego dla

³³ I.-K. Seewald, *Multilaterale Strukturen und Staatenpolitik. Die deutsch-französischen Kooperation in der „Neuen Europäischen Sicherheitsarchitektur“*, Baden-Baden 1997, s. 69.

realizacji swoich interesów³⁴. W obliczu spodziewanej redukcji obecności wojskowej USA w Europie i utraty znaczenia obrony nuklearnej obawiano się wzrostu znaczenia RFN jako największej potęgi w ramach NATO w Europie, a także zwiększenia ich wpływów w Europie Środkowej, a w efekcie marginalizacji Francji³⁵. Dla Paryża jedynym antidotum na renacjonalizację niemieckiej polityki było pogłębienie integracji. Francja miała nadzieje na kontynuację swoich przywódczych aspiracji, a przynajmniej zapobieżenia swej degradacji jako mocarstwa europejskiego poprzez zintegrowanie Niemiec w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa i rozwój UE w kierunku mocarstwa³⁶.

Znaczące osłabienie obecności USA w Europie, podobnie jak pomysł konkurencyjnej wobec NATO polityki bezpieczeństwa UE, były nie do zaakceptowania dla Niemiec. Francja traktowała rozszerzenie NATO w kontekście rywalizacji o wpływy Niemiec i USA i jako czynnik wzmocnienia obecności politycznej USA w Europie, a także umocnienia wpływów Niemiec za sprawą Polski. Francuski postulat przyznania Rosji specjalnych koncesji w związku z rozszerzeniem NATO był po prostu formą wyrażenia niezadowolenia z powiększenia amerykańskich wpływów w Europie i jednocześnie niemieckich w Europie Środkowej³⁷. Postulat ten podzielała także dyplomacja niemiecka, która uzależniała rozszerzenie NATO od uprzedniej rekompensaty dla Rosji³⁸, np. poprzez dowartościowanie OBWE. Podobnie Trójkąt Weimar-

³⁴ Ch. Neßhöver, H. Schrader, *Frankreich auf dem Weg zu einer „Multilateralisierung“ seiner Deutschlandpolitik?*, w: H.W. Maull, M. Meimeth, Ch. Neßhöver (Hrsg.), *Die verhinderte Großmacht. Frankreichs Sicherheitspolitik nach dem Ende des Ost-West-Konflikts*, Opladen 1997, s. 70.

³⁵ M. Meimeth, *Welche Rolle für die USA und die NATO?*, w: H.W. Maull, M. Meimeth, Ch. Neßhöver (Hrsg.), *Die verhinderte Großmacht...*, s. 90.; F. Manfrass-Sirjacques, *Ein neues Deutschland in einem neuen Europa. Die französische Perspektive*, „Studien zur internationalen Politik“ H. 2/1998, s. 14 i nast.

³⁶ Ch. Neßhöver, *Deutsch-französische Beziehungen. Vier lange Jahre Lernen*, w: H.W. Maull, S. Harnisch, C. Grund (Hrsg.), *Deutschland im Abseits? Rot-grüne Außenpolitik 1998-2003*, Baden - Baden 2003, s. 91.

³⁷ B. Koszel, *Francja i Niemcy w procesie integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską*, Poznań 2003, s. 141-142.

³⁸ K. Malinowski, *Politycy niemieccy wobec rozszerzenia NATO na Wschód*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 8, Poznań 1998.

ski z francuskiej perspektywy miał istotne walory, m.in. powstrzymując Polskę przez zacieśnianiem kooperacji z USA, a w przypadku Niemiec – służąc kontroli ich aktywności wobec Europy Środkowej³⁹.

Sprawa przyjęcia nowych państw z Europy Środkowej do UE stanowiła problem w stosunkach niemiecko-francuskich. Francja przywiązywała więcej uwagi do pogłębienia UE i budowy wspólnej polityki bezpieczeństwa, niż do jej rozszerzenia. Niemieckie wsparcie dla Europy Środkowej wywoływało sceptycyzm Francji, zdającej sobie sprawę, że udana współpraca z tym regionem jest dla Niemiec sposobem na zwiększanie znaczenia w UE. Polska miałaby stać się zapleczem dużych Niemiec, a Francja przestałaby pełnić dla Niemiec ważną, niezbędną rolę. Tym bardziej Francja domagała się uwzględnienia znaczenia dla UE regionów Europy Południowej i dążyła do opóźniania rozszerzenia przez postulowanie włączenia do rokowań także Bułgarii i Rumunii⁴⁰. Polska była zrażona oporami Francji przed rozszerzeniem i w oczywisty sposób jeszcze bardziej szukała oparcia w Niemczech, co w końcu w oczach Francuzów wyglądało na samospełniającą się przepowiednię – niemiecka strefa wpływów kształtowała się w Europie Środkowej⁴¹. Ostatecznie akceptacja rozszerzenia ze strony Francji wynikała z konieczności „dotrzymania kroku Niemcom w ich polityce środkowoeuropejskiej”⁴².

Niemcy były nastawione na to, że budowa Europy będzie napędzana przez sprawdzony niemiecko-francuski motor. Francja nie była w stanie zapewnić sobie przywództwa w tym duecie. Pogorszenie stosunków transatlantyckich w 2002 r. w trakcie kryzysu irackiego i kurs na emancypację od USA obrany przez koalicję SPD/Zielonych doprowadziły do zbliżenia niemiecko-francuskiego i przekucia przez Francję podrzędniejszej pozycji w przywódczą. Funkcją tego zbliżenia stała się determinacja, z jaką obaj partnerzy forsowali autonomiczną europejską politykę bezpieczeństwa. Niemcy wpadły w pułapkę „gaullistowskiej”

³⁹ K.-O. Lang, *Das Weimarer Dreieck. Ein neuer "Motor" für die größere EU*, SWP - Studie, Mai 2004, s. 11; B. Koszel, *Trójkąt Weimarski. Geneza, działalność, perspektywy*, Poznań 2008, s. 18, 33, 82.

⁴⁰ B. Koszel, *Trójkąt Weimarski...*, s. 93.

⁴¹ B. Koszel, *Francja i Niemcy...*, s. 164.

⁴² B. Koszel, *Trójkąt Weimarski...*, s. 59, 61.

wersji tej polityki. Skutkiem było pogłębienie podziałów w UE, w tym głównie pogorszenie stosunków z Polską i pojawienie się niechęci wobec niemiecko-francuskiego dyktanda⁴³. W rezultacie Trójkąt Weimarski znalazł się w impasie. Po dojściu do władzy CDU/CSU kanclerz Merkel podjęła działania na rzecz symbolicznego choćby zdystansowania się od Francji, sugerując, że dotychczasowa zażyłość ograniczała pole manewru Niemiec w Europie. Deklarowała symbolicznie dowartościowanie Polski określając ją jako „drugiego po Francji wielkiego sąsiada” Niemiec⁴⁴.

W trakcie kryzysu w strefie euro – największego wyzwania dla UE od sprawy traktatu konstytucyjnego – Niemcy i Francja nie zachowywały się jak współliderzy. Po początkowych wahaniach obaj partnerzy zaczęli zgodnie i bliżej współdziałać, w szczególności wtedy, kiedy kryzys osiągnął punkt kulminacyjny w połowie 2011 r. Oba państwa promowały zróżnicowane formy integracji, kiedy nie mogły przeforsować preferowanych przez siebie rozwiązań na poziomie 27 członków UE. Przykładem stało się zawiązanie paktu fiskalnego. Niemcy i Francja zdefiniowały kluczowe parametry funduszy ratunkowych – Europejski Fundusz Stabilności Finansowej (*European Financial Stability Facility*) i Europejski Mechanizm Stabilności (*European Stability Mechanism*). Dla zrealizowania tego przywództwa obaj partnerzy wykorzystywali wyjątkowo gęstą sieć międzyrządowych kontaktów i kanałów komunikacyjnych, ułatwiających dopasowanie interesów obu rządów⁴⁵. Jednak ze względu na zainicjowanie mechanizmów naprawczych przez Niemcy i Francję w konwencji pogłębionej integracji w strefie euro pojawiło się ryzyko uruchomienia podziałów w UE.

Jego konsekwencje zaczęły dotyczyć w szczególności Polskę, mającą ambicję współkształtowania UE, a z uwagi na pozostawanie poza strefą euro pozbawionej możliwości oddziaływania na głównych swoich

⁴³ H. Stark, *The Franco-German Relationship, 1998-2005*, w: H. W. Maull (ed.), *Germany's Uncertain Power. Foreign Policy of the Berlin Republic*, Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2006, s. 119.

⁴⁴ B. Koszel, *Trójkąt Weimarski...*, s. 183; K. Schuller, *Merkel in Warschau: Ein „neues Kapitel“ für Polen und Deutschland*, FAZ 3.12.2005.

⁴⁵ U. Krotz, *Regularised Intergovernmentalism: France-Germany and Beyond (1963-2009)*, „Foreign Policy Analysis” 2010, No. 2, s. 147-185.

partnerów w UE⁴⁶. Interes Polski jako przyszłego członka strefy euro polegający na choćby pasywnym współuczestniczeniu w tworzeniu regulacji umacniania strefy euro wywoływał opory Francji, obawiającej się wzmocnienia pozycji Niemiec i dlatego blokującej postulaty Polski w sprawie udziału w szczytach paktu fiskalnego⁴⁷.

Słabnąca stale kondycja gospodarcza Francji do 2012 r. wywołała nierównowagę w stosunkach i osłabiła znaczenie przywództwa bilateralnego na korzyść Niemiec. Mentorskie podejście Berlina i jego rekomendacje dla Paryża w sprawie sanacji systemu gospodarczego we Francji nadwerzężyły skuteczność współdziałania niemiecko-francuskiego⁴⁸. Pomimo wspólnej intencji zapobieżenia dezintegracji i ciągłych zapewnień kanclerz Merkel i prezydenta Francji reforma Unii Walutowej wymagała kompromisów między sprzecznymi preferencjami Francji i Niemiec. Obydwaj partnerzy byli w silnej opozycji wobec siebie, działając jako pełnomocnicy dwóch grup – Południa i Północy, czy też hipotetycznych koalicji państw członkowskich⁴⁹. Skłonność Niemiec do odpowiedzialności fiskalnej i twardego nadzoru ponadnarodowego ekonomicznych maruderów w kombinacji z podejściem ordoliberalnym odpowiadała zapatrywaniom Holandii, Luksemburga, Austrii i Finlandii. Preferencje Francji były spójne z podejściem Belgii i Włoch, uzupełnianych przez Hiszpanię, Portugalię i Grecję. W ten sposób można było budować front przeciwników zbyt drastycznych reform. Powołanie Europejskiego Mechanizmu Stabilizacyjnego wywołało zarzuty ze strony innych państw członkowskich o tworzenie przez Niemcy i Francję dyrektoriatu, nieliczącego się z opiniami innych⁵⁰.

⁴⁶ E. Kaliszuk, *Kontrowersyjny traktat fiskalny*, „Unia Europejska” nr 2 (213), 2012, s. 6.

⁴⁷ Tusk: Polska podpisze pakt fiskalny, jeśli będzie miała 'głos współtrozstrzygający', <http://www.euractiv.pl/politykawewnetrzna/artukul/tusk-polska-podpisze-pakt-fiskalny-jeli-bdzie-miaa-gos-wsporozstrzygajcy-003295>.

⁴⁸ A. Privitera, *The Growing French-German Rift*, <http://www.aicgs.org/2012/11/the-growing-french-german-rift/>.

⁴⁹ D. Leuffen, H. Degner, K. Radtke, *Which Mechanics Drives the „Franco-German Engine”? An Analysis of How and Why France and Germany Have Managed to Shape Much of Today's EU*, „L'Europe en Formation” no 53, Hiver 2012 - Winter 2012, s. 35 i nast.

⁵⁰ C. Demesmay, M. Koopmann, J. Thorel, *Prüfen, straffen, reformieren. Institutionen und Prozesse der deutsch-französischen Zusammenarbeit in der Europa-Politik*, „DGAP-Analyse” Mai 2013, Nr. 3, s. 4.

O zintensyfikowaniu kooperacji świadczyła wspólna propozycja pogłębienia Unii Walutowej i Gospodarczej z maja 2013 r. Ofensywa prezydenta Hollande'a i jego propozycje w sprawie rządu gospodarczego dla strefy euro oznaczały, że Francja powróciła do tradycyjnego bilateralizmu z Niemcami. Mimo oporów wobec niemieckich rozwiązań, tzw. niemieckiego modelu zakładającego oszczędności w sferze wydatków publicznych i reformy zatrudnienia, a nawet zarzutów o dążenie przez Berlin do „niemieckiej Europy” bilateralne przywództwo zostało odnowione. Rosnąca asymetria na korzyść Niemiec była jednak faktem⁵¹.

Po części było to konsekwencją rozszerzenia UE. Miało ono dla Francji ważne długoterminowe implikacje utrudniające wewnętrzną legitymizację projektu europejskiego, a ze względu na nowe konstelacje wśród państw członkowskich – podważające jej funkcję jako współ-siły napędowej integracji. W fazie porozszerzeniowej Francja oczekiwała umocnienia współpracy z Niemcami. Narastający kontrast między słabnącą gospodarką Francji i rosnącą atrakcyjnością niemieckich rozwiązań strukturalnych⁵² oznaczał ryzyko niekompatybilności europejskich ról Francji i Niemiec, choć wspólne były oczekiwania, że pogłębianie integracji należy realizować poza ramami UE. Międzyrządowy sposób integracji zaproponowany przez Niemcy był szczególnie atrakcyjny dla Paryża, nie tylko ze względu na tradycyjne preferowanie tej metody, co także na możliwość zapewnienia Francji silniejszej pozycji w UE ze zróżnicowanymi kręgami integracji⁵³.

Wspomniana zwiększająca się asymetria wynikająca z osłabienia gospodarczego powodowała, że potencjał Francji w zakresie kształtowania europejskiej roli Niemiec zmniejszył się. Sytuacja ta niosła specyficzne wyzwania dla Polski, dzięki dynamicznemu wzrostowi

⁵¹ M. Koopmann, J. Schild, *Die Eine neue Ära? Deutsch-französische Beziehungen nach dem Ende des Kalten Krieges*, w: M. Koopmann, J. Schild, H. Stark (Hrsg.), *Neue Wege in ein neues Europa. Die deutsch-französischen Beziehungen nach dem Ende des Kalten Krieges*, Baden-Baden 2013, s. 209.

⁵² H. Uterwedde, *Deutschland aus französischer Sicht. Modell, Ärgernis, Bedrohung?*, „Politikum” 2015, H. 2, s. 74.

⁵³ Por. D. Schwarzer, *The Euro Area Crises, Shifting Power Relations and Institutional Change in the European Union*, „Global Policy” Vol. 3, Suppl. 1, December 2012, s. 33

gospodarczemu coraz bardziej aspirującej do odgrywania większej roli w UE, ale pozostającej poza strefą euro. Polska została skonfrontowana z ryzykiem pogłębiających się podziałów w UE. Kryzys euro zdeprecjonował francuskie intencje „redukowania” przewagi Niemiec poprzez pogłębianie integracji. Z punktu widzenia Francji przewaga Niemiec, albo inaczej ich przywódcza rola w UE w związku z kryzysem w strefie euro, w ramach wzajemnych stosunków była kompensowana ich słabością w sferze polityki bezpieczeństwa. Rezultatem stał się zwrot Francji ku Wielkiej Brytanii i kompleksowe zacieśnienie współpracy wojskowej⁵⁴.

Implikacje dla Polski, jakie wynikały z ewolucji stosunków Niemiec i Francji, zrodziły się przede wszystkim z głębokich dylematów polityki francuskiej wywołanych zjednoczeniem Niemiec i nadziejami na zmniejszenie obecności USA w Europie. Losy projektu integracji europejskiej oraz utrzymania wspólnoty atlantyckiej stanowiły przedmiot dyskusji między Niemcami i Francją. Sceptycyzm, a przynajmniej pasywność wobec niemieckiego wsparcia dla przyjęcia Polski do UE łączyły się z obawą, że być może stanie się to odskocznią do odrodzenia hegemonialnej roli Niemiec w Europie.

Podejście Francji do kwestii bezpieczeństwa europejskiego, do którego starała się ona przekonać Niemcy, polegające na próbach stworzenia samodzielnej polityki bezpieczeństwa pod egidą UE miało niekorzystny wydźwięk dla Polski.

Dopiero zażegnanie nieporozumień francusko-amerykańskich z okresu kryzysu irackiego, powrót Francji do struktury militarnej NATO za rządów prezydenta Sarkozy'ego (2010) i zmiana zamiarów wobec europejskiej polityki bezpieczeństwa odblokowały drogę do współpracy Niemiec, Francji i Polski na rzecz ożywienia projektu WPBiO i w pewnym sensie zredukowało transatlantycki podtekst trójstronnych relacji. Inicjatywy umocnienia współpracy wojskowej Francji, Niemiec i Polski w zakresie WPBiO, a także przykład trójstronnej

⁵⁴ N. v. Ondarza, *Die Gemeinsame Außen- und Sicherheitspolitik der Europäischen Union nach dem Verteidigungsgipfel von Dezember 2013, Von der Stagnation zum (ambitionslosen) Pragmatismus*, „Zeitschrift für Außen- und Sicherheitspolitik” 2014, (7), s. 312 i nast.

mediacji w Kijowie w 2014 r., nie mogły jednak zatrzeć wrażeń, że nadal nie spełniły się wcześniejsze deklaracje, zapowiadające, iż Trójkąt Weimarski stanie się motorem integracji europejskiej po wejściu Polski do UE.

USA: jak zachować transatlantycką rolę Niemiec?

Najważniejsze założenie pozimnowojennej strategii USA wobec Europy dotyczyło zachowania NATO w roli jedyne go gwaranta bezpieczeństwa i inicjatora politycznego dialogu i współpracy z byłymi adwersarzami, a także jako podstawowej przesłanki obecności USA na kontynencie europejskim. Znaczenie zjednoczonych Niemiec dla tej strategii było oczywiste. Zobowiązanie się przez Republikę Federalną do kontynuowania członkostwa w NATO potwierdziło transatlantycką orientację zjednoczonych Niemiec⁵⁵.

Wraz z odzyskaniem przez Niemcy suwerenności zdezaktualizował się ostatecznie centralny strategiczny motyw „powstrzymywania” Niemiec, czyli ich kontrolowania, a zarazem wykorzystywania jako zapory przeciw zagrożeniu ze strony ZSRR. Na kształtowanie się pośrodku kontynentu nowej siły, procesy transformacji i emancypacji Europy Środkowej oraz konflikty i kryzysy regionalne na Bałkanach i w Europie Wschodniej, administracja prezydenta George’a Busha zareagowała ofertą wzmożonej współpracy. Koncepcja „partnerstwa w przywództwie” (*partnership in leadership*)⁵⁶ zakładała uprzywilejowane partnerstwo USA z RFN jako odpowiedź na jej wzrastającą pozycję w Europie i świecie. Antycypowała ona uzyskanie dominującej pozycji Niemiec w UE i raczej zwolnienie dynamiki procesu integracji europejskiej. Oferta ta sugerowała aprobatę USA dla ewentualnego rozszerzania granic niemieckich wpływów oraz w pewnym sensie stanowiła przeciwwagę dla pokus konstruowania „nowego europejskiego domu” przez RFN

⁵⁵ Ph. Zelikow, C. Rice, *Germany Unified and Europe Transformed. A Study in Statecraft*, Cambridge, MA 1998, s. 94 i nast., 181 i nast.

⁵⁶ K. L. Pruitt, *Die amerikanische Deutschlandpolitik in der Bush-Ära. Wandel einer historischen Partnerschaft*, München 1995, s. 68.

współ z reformującym się ZSRR Gorbaczowa⁵⁷. Przede wszystkim USA oczekiwały przejścia przez RFN, lojalnego sojusznika w NATO, większej odpowiedzialności za sprawy międzynarodowe u boku USA (w sensie militarnym, politycznym i gospodarczym). Warunki tego partnerstwa dotyczyły wstępnie m.in. większego zaangażowania się RFN w ONZ, wzięcia na siebie obowiązku pokierowania wsparciem finansowym dla Europy Wschodniej i ZSRR, jak i poniesienie wkładu finansowego na rzecz wojny z Irakiem o przywrócenie niepodległości Kuwejtu⁵⁸. Dla USA znaczenie Niemiec jako partnera liczyło się ze względu na ich rolę w światowej gospodarce, potencjał do zwiększenia wydatków wojskowych i gotowość do wysyłania swoich sił zbrojnych do operacji pokojowych i w ten sposób redukcji obciążeń militarnych USA⁵⁹.

Zachowanie kluczowej roli NATO nie podlegało wątpliwości. Niemcy lansowały jednak ideę nowego rozdania w stosunkach transatlantyckich, uwzględniającą powołanie filara europejskiego w Sojuszu i rozwijania jego politycznego wymiaru. RFN znajdowała się pomiędzy oczekiwaniami USA, które postrzegały tę inicjatywę jako ułatwienie działań NATO i Francji, która widziała w tym załączek autonomicznych działań Europy⁶⁰. W procesie tym Niemcy chciały odegrać rolę koordynatora. Poczynały się do pełnienia funkcji łącznika Stanów Zjednoczonych z Europą, a nawet ich eksponenta w Europie⁶¹.

Adresowana do Niemiec oferta współpracy została częściowo podjęta w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, zarówno w jego operacjach na obszarze b. Jugosławii, jak i w sprawie rozszerzenia NATO

⁵⁷ S. F. Szabo, *The German-American Relationship after Iraq*, w: H. W. Maull (ed.), *Germany's Uncertain Power...*, s. 125.

⁵⁸ K. L. Pruitt, *Die amerikanische Deutschlandpolitik...*, s. 103.

⁵⁹ S. F. Szabo, *The German-American Relationship...*, s. 126.

⁶⁰ J. Kiwerska, *Problem relacji niemiecko-amerykańskich*, w: *Zjednoczone Niemcy. Bilans przemian ekonomicznych, społecznych i politycznych (1990-2002)*, Poznań 2004, s. 248.

⁶¹ *Die Rolle Deutschlands in der Weltpolitik. Rede des Bundesaußenministers in Gütersloh*, BULL Nr. 18, 03.03.1993, s. 143.

o Polskę, Czechy i Węgry. Pod tym względem partnerstwo w przywództwie, choć w ograniczonym stopniu, w okresie rządów koalicji CDU/CSU-FDP sprawdziło się, a początkowe rozbieżności co do istoty bezpieczeństwa euroatlantyckiego nie przerodziły się w konflikt.

Oczekiwania USA wobec Niemiec kryły w sobie widoczny transatlantycki element „kontrolny”, który związany był z potrzebą integrowania zjednoczonych Niemiec w strukturze transatlantyckiej, a nawet kalkulacją oddalenia ryzyka ewentualnej niemiecko-rosyjskiej współpracy w Europie Środkowej w razie utrzymywania się niejasnego statusu geopolitycznego tego regionu⁶². Jeśli poglądy na temat reformy Sojuszu w kierunku nadania mu charakteru sojuszu politycznego i jego rozszerzenia na Wschód w zasadzie były zgodne, to amerykańska wizja uczynienia zeń elastycznego instrumentu w zakresie opanowywania kryzysów i przeprowadzania operacji militarnych *out of area* stanowiła od początku wyzwanie dla Niemiec i dotykała głównego nerwu niemieckiej polityki bezpieczeństwa, czyli sceptycznego nastawienia wobec użycia siły militarnej⁶³. USA spodziewały się ze strony Niemiec poparcia zasadniczej zmiany koncepcji strategicznej Sojuszu w kierunku przejścia zadań związanych z opanowywaniem kryzysów, zwalczaniem proliferacji broni masowego rażenia i terroryzmu oraz znaczącym rozszerzeniem promienia działania poza obszarem traktatowym w Afryce i Azji. Jednak mimo stopniowego przełamywania ostrożnego stosunku do użycia siły militarnej, Niemcy okazały dużą wstrzeźliwość w przekonaniu, że głównym przeznaczeniem NATO jest polityczna rola organizacji bezpieczeństwa europejskiego, a nie podmiotu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo militarne w skali światowej. Niemcy nie były przygotowane na militarne implikacje odnowionej roli kluczowego partnera USA.

⁶² R. G. Livingston, *Die Erwartungen der neuen Clinton-Administration an Deutschland*, APuZ, B 1-2/97, 3.01.1997, s. 56. „Strategom w Waszyngtonie wydawało się, że rozszerzenie Sojuszu na Wschód i tym samym utworzenie strefy buforowej pomiędzy Niemcami a Rosją leży również w żywotnym interesie USA”.

⁶³ K. Malinowski, *Przemiany niemieckiej polityki...*, s. 115 i nast.

Różnice w postrzeganiu zagrożeń, a także rozbieżne perspektywy w sprawie ładu światowego doprowadziły do sporu o rolę NATO i słabnięcia więzi transatlantyckiej Niemiec⁶⁴. Poparcie militarne Niemiec dla USA w ramach operacji antyterrorystycznej *Enduring Freedom* od 2001 r. było ograniczone. Dezaprobatą RFN dla nowej doktryny strategicznej USA, zakładającej uprzedzające użycie siły militarnej dla rozbicia „osi zła” (Irak, Iran, Korea Północna) łączyła się z niechęcią do przyjęcia roli „chętnego koalicjanta”, co wiązałoby się z zaakceptowaniem mocarstwowej pozycji USA w skali światowej, jak i nowej agendy bezpieczeństwa definiowanej samodzielnie przez USA i narzucającej ją europejskim sojusznikom⁶⁵.

Dla Waszyngtonu trudne do zaakceptowania były niemieckie aspiracje, wyrosłe w efekcie kryzysu irackiego i kontestujące rolę USA w świecie. Dążenie tandemu RFN-Francja do osiągnięcia bardziej zrównoważonej pozycji względem USA – „na linii wzroku” i preferencji dla wielobiegunowego ładu światowego rzutowało na krytyczną ocenę Republiki Federalnej jako ważnego, lecz zarazem znacznie bardziej asertywnego sojusznika.

Reperkusje kryzysu finansowego z 2008 r., i brak wyraźnego konsensu z państwami europejskimi i USA, jak na nie reagować, a w końcu także reset w stosunkach z Rosją i stopniowa reorientacja administracji Obamy ku kwestiom hegemonii i współpracy na Pacyfiku osłabiły rolę USA jako stabilizatora Europy. Z punktu widzenia USA w okresie prezydentury Baracka Obamy znaczenie Niemiec było związane także z kluczową rolą, jaką odgrywały w UE, z uwagi na konsekwencje kryzysu w strefie euro i zwłaszcza konflikt na Ukrainie.

Opowiedzenie się przez Polskę po stronie USA w kryzysie irackim miało kolosalne skutki dla stosunków polsko-niemieckich. Poparcie dla USA i ich planów inwazji w Iraku, a później udział w operacji stabilizacyjnej na terenie tego kraju skutkowało umocnieniem współpracy z USA, ale jednocześnie połączone było z poważnymi napięciami w sto-

⁶⁴ K.-H. Kamp, *Die Zukunft der deutsch-amerikanischen Sicherheitspartnerschaft*, APuZ B 46/2003, s. 16 i nast.

⁶⁵ K. Malinowski, *Przemiany niemieckiej polityki...*, s. 347 i nast.

sunkach z Niemcami. Po pierwsze, Polska pożegnała się z uznaniem dla Niemiec jako adwokata ich interesów w UE, „zdemaskowała cały paternalizm panujący między Polską i Niemcami”⁶⁶. Po drugie, okazało się, że w Niemczech w części establishmentu politycznego związanego z partiami lewicowymi utrzymuje się tendencja do kontestowania sensu stosunków transatlantyckich w dotychczasowym kształcie, a nawet równoważenia USA przez bliższą współpracę z Francją, a także z Rosją. Tendencja ta z punktu widzenia Polski była rozbieżna z polskimi interesami ze względu na możliwe implikacje dla procesu reformowania NATO, zwłaszcza rewitalizacji jego funkcji obrony zbiorowej⁶⁷. Niemcy zdecydowanie zablokowały też amerykańską inicjatywę, wspieraną przez polską dyplomację przyznania tzw. planu dla członkostwa Ukrainie i Gruzji na szczycie w Bukareszcie w 2008 r. Inna jeszcze, choć skrywana rozbieżność interesów polsko-niemieckich, wynikająca z odmiennej oceny planów amerykańskich w sferze bezpieczeństwa, wiązała się z realizacją koncepcji tzw. tarczy antyrakietowej. Rezerwa i ledwo tajona niechęć Niemiec do zaangażowania Polski nie zostały do końca rozwiane nawet po zmianie profilu tego projektu przez prezydenta Obamę we wrześniu 2009 r. i przyjęciu do realizacji skromniejszej koncepcji w ramach NATO. Ta zmiana planów będąca wynikiem resetu w stosunkach amerykańsko-rosyjskich, nie usatysfakcjonowała lewicowych krytyków USA w Niemczech.

Również w kontekście globalnym amerykańska polityka wyrażała oczekiwania przejścia większej odpowiedzialności za sprawy międzynarodowe przez Niemcy. Republika Federalna może działać jako łącznik między USA i Rosją. W wielu kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego (Iran, Syria, Afganistan) USA potrzebowały Rosji, a Niemcy były w stanie przynajmniej do momentu kryzysu na Ukrainie zabiegać o wsparcie Rosji dla stanowiska Zachodu, ponieważ były cenionym partnerem w Moskwie. Zajmowały pozycję moderatora przy rozstrzy-

⁶⁶ K. Bachmann, *Pomost runął, trójkąt żyje!*, „Rzeczpospolita” 13.05.2013.

⁶⁷ Por. B. Górka-Winter, M. Madej (red.), *Państwa członkowskie NATO wobec nowej koncepcji strategicznej Sojuszu. Przegląd stanowisk*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa, marzec 2010.

ganiu tych zagadnień, pomagając wciągnąć Rosję do współpracy z Zachodem. Z punktu widzenia USA to również kluczowy aspekt sojuszu z Niemcami.

Niemcy wciąż nie porzuciły roli kontynentalnego gwaranta stosunków transatlantyckich. Ułatwia ją nadal współzależność między partnerami – czyli kombinacja złożona z tradycji współpracy po wojnie, amerykańskiej przyjaźni i ekonomicznej rzeczywistości. RFN mają specjalne stosunki z USA i przejawia się to w możliwości oddziaływania na USA. Umożliwia to Niemcom pośredniczenie między USA i państwami europejskimi. W ten sposób Niemcy realizują wspomnianą rolę i to dowartościowuje ich uznanie w ramach NATO, nawet mimo wstrzymania się od głosu w sprawie Libii⁶⁸. Polskie interesy bezpieczeństwa są w ramach stosunków transatlantyckich uzależnione od tej konfiguracji.

Rosja: Niemcy jako europejski łącznik

Przesunięcie do środka Europy, korzystna ewolucja stosunków politycznych, zacieśnianie kontaktów gospodarczych (RFN była pierwszym partnerem gospodarczo-handlowym Rosji na Zachodzie), w tym kompleksowa pomoc gospodarcza jako rekompensata za zgodę na zjednoczenie i wycofanie wojsk radzieckich/rosyjskich z terytorium b. NRD, spowodowały, że Republika Federalna po zakończeniu zimnej wojny stała się dla Rosji jeszcze ważniejszym partnerem i adresatem jej polityki wobec Zachodu. Oba państwa poszukiwały dla siebie nowego miejsca w Europie⁶⁹.

Niemcy tradycyjnie wykazywały sporą gotowość do uwzględniania interesów Rosji. Niezależnie od rachub strategicznych i interesów gospodarczych ta dominująca cecha nastawienia Niemiec wobec Rosji na poziomie opisu tożsamości niemieckiej klasy politycznej ujawniała się

⁶⁸ B. Zyla, *Deutschlands Schlüsselrolle in den transatlantischen Beziehungen*, „Zeitschrift für Außen- und Sicherheitspolitik” 2012 (5), s. 118.

⁶⁹ E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec. Kontynuacja i zmiana po zjednoczeniu ze szczególnym uwzględnieniem polityki europejskiej i transatlantyckiej*, Warszawa 2005, s. 193.

jako coś w rodzaju instynktu samozachowawczego. Niemiecka klasa polityczna i zwłaszcza decydenci bezrefleksyjnie zakładali, że Rosja jest zainteresowana, aby Niemcy odgrywały rolę jej łącznika w kontaktach z Zachodem. Antycypacja rosyjskich oczekiwań wspierała się na klasycznych założeniach *Ostpolitik*. Ten główny wzorzec interakcji został podany w wątpliwość dopiero w trakcie konfliktu wokół Ukrainy na skutek agresywnych poczynań Rosji.

W latach 90. wartość tworzenia politycznych i gospodarczych więzi z Rosją polegała na stabilizowaniu wzajemnych stosunków i zyskaniu na czasie z uwagi na spodziewane stopniowe umacnianie się przebudowy wewnętrznej, a także na zapewnieniu sobie jej aprobaty dla integracji państw środkowoeuropejskich z UE i NATO⁷⁰. Rachuby te tłumaczyły, dlaczego zjednoczone Niemcy potrzebowały szerszych multilateralnych ram dla swojej polityki wobec Rosji. Traktat 2+4 ukazywał, że dotychczasowe założenia niemieckiej polityki wschodniej będą kontynuowane i że ZSRR będzie wciągany do Europy, a nie izolowany w obliczu rozpadu bloku wschodniego⁷¹. Rosja była generalnie postrzegana jako ważny czynnik bezpieczeństwa i stabilności w Europie (w tym również ze względu na jej potencjał nuklearny), choć zarazem także jako źródło różnorodnych wyzwań i zagrożeń. Także względem wycofywania wojsk ZSRR/Rosji z terytorium b. NRD implikował po stronie Niemiec ostrożność. Politycy niemieccy zakładali, że Rosja musi być niezbywalnym uczestnikiem działań na rzecz tworzenia nowego ładu bezpieczeństwa w Europie⁷², bądź też że powinna ona uczestniczyć w ogóle w zachodnich inicjatywach dotyczących rozwiązywania kryzysów i problemów bezpieczeństwa regionalnego i światowego.

⁷⁰ Por. H. Hubel, *Die schwierige Partnerschaft mit Russland*, w: K. Kaiser, J. Krause (Hrsg.), *Deutschlands neue Außenpolitik*. Band 3: *Interessen und Strategien*, München 1996, s. 138.

⁷¹ Por. Z. Mazur, *Niemiecka polityka wobec ZSRR/Rosji*, w: Z. Mazur (red.), *Rola nowych Niemiec na arenie międzynarodowej*, Poznań 1996, s. 250.

⁷² Tak H.-D. Genscher, *Deutscher Bundestag*, 12. Wahlperiode, 14. Sitzung, 13.03.1991, s. 795.

Szczególne znaczenie dla Rosji miał fakt, że Niemcy wykazywały zrozumienie dla artykułowanych przez Moskwę interesów, a także gotowość do reprezentowania ich w różnych zachodnich gremiach. Z drugiej strony przywódcy rosyjscy *nolens volens* musieli wysłuchiwać za pośrednictwem Niemiec wspólnych zachodnich opinii wobec Rosji. Dialog ten w Moskwie doceniano, ponieważ okazał się skuteczny w zbliżaniu Rosji do europejskich instytucji⁷³. Jej celem było sugerowanie Niemcom możliwości odgrywania w nich samodzielniejszej roli dzięki zbliżeniu z Rosją. Oczekiwania Rosji wobec Niemiec zasadały się na założeniu, że podziela one strategię ogólnoeuropejskiego ładu na bazie KBWE/OBWE jako systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Uzyskanie prawa do współdecydowania o bezpieczeństwie europejskim było centralnym dążeniem Rosji w jej relacjach z Zachodem. Rosja liczyła, że dyplomacja niemiecka podzieli ten punkt widzenia i że wraz z czołowymi państwami Zachodu będzie można stworzyć koncert mocarstw⁷⁴. Realizacja wizji ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa kryła w sobie ryzyko współdecydowania Rosji o miejscu, jakie w Europie ma zająć Polska. Polscy politycy obawiali się współpracy niemiecko-rosyjskiej w tej mierze i tego, że Zachód może uznać Rosję za siłę zdolną utrzymywać porządek w Europie Wschodniej, a w rezultacie zrezygnować z rozszerzenia NATO⁷⁵.

Politycy niemieccy mieli tego świadomość, lecz z punktu widzenia perspektywicznego celu zbudowania nowego ładu bezpieczeństwa wyjście naprzeciw oczekiwaniom Rosji wydawało się nieuniknione. Niemcy zabiegały o włączenie Rosji do bliskiej współpracy z Zachodem w związku z rozszerzeniem NATO, pojmując swoją rolę jako po-

⁷³ A. Zagorski, *Rußlands Erwartungen an Deutschland*, APuZ B1-2/97, 3.01.1997, s. 51.

⁷⁴ G. J. Chudakov, D. A. Danilov, S. A. Karaganov, P. T. Podlesnyi, *Russia's Interests and Approaches towards the System of Interlocking European Institutions*, w: B. v. Platte (Hg.), *Europa auf dem Wege zur kollektiven Sicherheit? Konzeptionelle und organisatorische Entwicklungen der sicherheitspolitischen Institutionen Europas*, Baden-Baden 1994, s. 277.

⁷⁵ E. Stadtmüller, *Granica lęku i nadziei. Polacy wobec Niemiec w latach dziewięćdziesiątych*, Wrocław 1998, s. 122.

średnika w porozumieniu NATO z Rosją⁷⁶, czego wyrazem były zabiegi o rekompensatę w postaci zawarcia Aktu Stanowiącego między NATO a Rosją (27 kwietnia 1997 r.) i wprowadzenie jej do G-7⁷⁷. Proces rozszerzenia NATO pozwolił Niemcom wystąpić w roli maklera porozumienia Zachodu z Rosją i zarazem współorganizatora nowego ładu bezpieczeństwa w Europie.

Rolę Niemiec jako mediatora umocniła wiosną 1999 r. udana inicjatywa zakończenia konfliktu o Kosowo pomiędzy NATO a Rosją. Współpraca niemiecko-rosyjska doczekała się po przejściu władzy przez koalicję SPD/Zieloni rozwinięcia w intensywne „partnerstwo strategiczne”. Jego przedmiotem nie była już tylko architektura europejska, lecz rozbudowa kontaktów politycznych, adwokatura Niemiec dla sprawy długofalowego powiązania Rosji z UE i interesy gospodarcze⁷⁸.

Oczekiwania tego rodzaju kierowane były pod adresem rządu Schrödera także przez USA, upatrujące w zaangażowaniu gospodarczym Niemiec w polityce Zachodu wobec Rosji czynnika przewyższenia europejskich podziałów⁷⁹. Rola Niemiec jako pośrednika interesów Rosji zaczęła być realizowana z wykorzystaniem Unii Europejskiej⁸⁰. Zacieśniające się kontakty znalazły swe apogeum we współpracy przeciw amerykańskim planom wojny z Irakiem na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. Rosja dostrzegła szansę na osłabianie zachodniej wspólnoty bezpieczeństwa poprzez „bilateralizację” swoich stosunków z państwami UE i w jej ramach wykorzystanie postawy Niemiec kontestujących amerykańskie plany wojny z Irakiem. Zbliżenie niemie-

⁷⁶ *Forum Bundeswehr und Gesellschaft in Berlin. Vortrag Bundesminister Dr. Kinkel*, BULL Nr. 47, 09.06.1997, s. 504.

⁷⁷ Minister Kinkel: „Stale to muszę mówić: we wszystkim, co robimy, nie idzie o to, aby robić coś przeciwko Rosji, lecz razem z nią. Chcemy włączyć Rosję. Chcemy partnerskich, przyjacielskich stosunków w dziedzinie politycznej, gospodarczej i bezpieczeństwa. Musimy odebrać Rosji to poczucie izolacji, wykluczenia” *Ibidem*.

⁷⁸ A. Stent, *Russland*, w: S. Schmidt, G. Hellmann, R. Wolf (Hrsg.), *Handbuch zur deutschen Außenpolitik*, Wiesbaden 2007, s. 446.

⁷⁹ G. Schröder, *Entscheidungen. Mein Leben in der Politik*, Hamburg 2007, s. 456 i nast.

⁸⁰ G. Schröder, *Deutsche Russlandpolitik – europäische Ostpolitik*, „Die Zeit” 04.05.2001.

cko-rosyjskie zostało dodatkowo potwierdzone, kiedy oba państwa postanowiły zacieśnić więzi gospodarcze, intensyfikując zaopatrzenie energetyczne Niemiec z Rosji. Niemcy były traktowane jako główny odbiorca rosyjskich surowców energetycznych w UE i jednocześnie odskocznia dla ekspansji rosyjskich interesów ekonomicznych w Europie. Niemcy podniosły w ten sposób swój status do rangi mocarstwa regionalnego. Stały się w wielu dziedzinach równorzędnym partnerem Rosji, a ta spadła do rangi petenta zabiegającego o pomoc i wsparcie w stosunkach dwu- i wielostronnych⁸¹.

W okresie rządów wielkiej koalicji, a także koalicji CDU/CSU-FDP program ożywienia polityki wschodniej UE i jednocześnie Niemiec za sprawą SPD i ministra Steinmeiera był wyraźną reaktywacją *Ostpolitik*. Rosja nie zaaprobowwała przypisywanego tej strategii przez Niemcy *iunctim* między wymiarem gospodarczym a polityczną współpracą z Zachodem⁸².

Wnioski

Koncepcje roli Niemiec

Kanon transatlantycki, tak charakterystyczny dla starej Republiki Federalnej, pojawiał się w debatach poświęconych roli zjednoczonych Niemiec jako podstawowy element kontynuacji zarówno w poglądach zwolenników normalizacji, eksponujących znaczenie USA dla Niemiec, jak i w nurcie zwolenników kontynuacji przynależności nowych Niemiec do sprawdzonych instytucji (WE/UE i NATO). Dopiero kryzys iracki zrodził postawę sprzyjającą tworzeniu z UE przeciwwagi dla wpływów USA.

Choć rzecznicy normalizacji prezentowali jednoznacznie stanowisko proatlantyckie, to jednak z polskiego punktu widzenia rola Niemiec jako mocarstwa centralnego w Europie mogła budzić pewne wątpli-

⁸¹ E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec. Kontynuacja i zmiana po zjednoczeniu...*, s. 192.

⁸² Zob. rozdział VI.

wości. W myśl bowiem tej koncepcji Niemcy jako główny organizator ładu bezpieczeństwa w Europie Środkowej wprawdzie optujące za przyjęciem Polski do UE i NATO, miały to czynić dla ugruntowania własnych wpływów w Europie i ustanowienia swojej dominującej pozycji nad otoczeniem. To przede wszystkim z powodu swojej wysokiej podatności na ryzyka wynikające z centralnego położenia miały być one zainteresowane stabilnością w Europie, a nie tyle uwzględnieniem polskich interesów bezpieczeństwa, czyli wyjścia Polski z „szarej strefy” bezpieczeństwa, czy też priorytetem szerzenia liberalnego ładu.

Zwolennicy instytucjonalnej kontynuacji zwracali uwagę na współzależność interesów narodowych Niemiec i konieczność multilateralnej współpracy dla ich realizacji, a w tym pogłębiania integracji europejskiej. Dlatego przyznawano priorytet Francji, nawet przed zachowaniem w przyszłości bliskiego stanu stosunków transatlantyckich. Z polskiego punktu widzenia nurt ten posiadał sporo zalet. Preferencja bowiem dla instytucjonalnego rozwijania polityki sprzyjała poparciu rozszerzania UE na Polskę i inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej, a także była uważana za konieczną dla utrzymania kontynuacji polityki zagranicznej Niemiec. Pogodzenie integracji europejskiej z zachowaniem bliskich więzi z USA i zaangażowaniem na rzecz NATO było kłopotliwe dla tego nurtu myślenia.

Wraz z kryzysem w strefie euro dotychczasowa metoda kontrolowania dylematu hegemonialnego, czyli współkierownictwo Niemiec i Francji jako motoru integracji, w świetle wypowiedzi niemieckich politologów, okazała się niewystarczająca dla opanowania kryzysu w strefie euro i usprawnienia UE. Charakterystyczne były propozycje przekonstruowania roli Niemiec w kierunku rozwiązań minilateralistycznych. Proponowano ograniczone przywództwo, przyjęcie modelu współprzewodczego opartego na szerszym niż dotychczas formacie duetu niemiecko-francuskiego. Propozycje rozwiązań minilateralistycznych jednak tak czy inaczej abstrahują od metody wspólnotowej. Legitymizacja roli mocarstwa współprzewodczego Niemiec wywodzona była z potrzeby uchronienia, czy rozwijania projektu europejskiego, bądź nawet nadania mu większej skuteczności w stosunkach międzynarodowych.

Z punktu widzenia kanonów polskiego myślenia strategicznego minilateralistyczna wersja roli Niemiec jako mocarstwa zarządzającego UE stanowi dla Polski źródło wielu wyzwań, ale i szans. Te ostatnie wynikają z faktu, że Niemcy w obliczu zarysowujących się podziałów w ramach UE muszą stawiać obecnie silniej na współpracę z państwami średnimi. Ewentualne przystąpienie Polski do strefy euro może dać Polsce okazję do wywierania większego wpływu na kształtowanie projektu europejskiego. W niemieckim dyskursie takie miejsce dla Polski było dostrzegane, lecz nie jest ona kluczowym partnerem dla ustabilizowania UE, a jedynie partnerem, który może uzupełniać wysiłki Niemiec. Ogólnie, wezwania zarówno polityków, jak i liderów opinii publicznej do objęcia przez Niemcy większej odpowiedzialności międzynarodowej, które pojawiły się w ostatnich latach, odwoływały się do konieczności sprostania oczekiwaniom sojuszników, choć w mniejszym stopniu niż w latach 90. Dyskusja o nowej odpowiedzialności międzynarodowej Niemiec była stymulowana przez nasilające się kryzysy (Syria, Ukraina) i ukierunkowana na większe zaangażowanie w sferze bezpieczeństwa w ściślejszej współpracy z USA, co odpowiadało jednocześnie polskiej kulturze strategicznej, w szczególności kanonowi zachowania efektywnej wspólnoty transatlantyckiej jako podstawy bezpieczeństwa Polski⁸³. Paradoksalnie wyparcie metafory *Westbindung* z niemieckiego dyskursu było do pewnego stopnia zrozumiałe ze względu na to, że kryzys w strefie euro jeszcze bardziej umocnił znaczenie UE jako zasadniczego kontekstu niemieckiej polityki, a akceptacja społeczna dla stosunków z USA osłabła.

Role Niemiec w kontekście europejskim, transatlantyckim i rosyjskim

Niemcy jak żadne inne państwo po zakończeniu zimnej wojny, były szczególnie skonfrontowane z rozległymi wyzwaniami środowiska międzynarodowego. Oczekiwania sojuszników i partnerów wobec Niemiec i urzędzenia nowego ładu w Europie oraz zadań poszczególnych

⁸³ K. Malinowski, *Debata o odpowiedzialności Niemiec za sprawy międzynarodowe*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” nr 169, 23.09.2014.

instytucji, cechowały sprzeczności. Amerykańską koncepcję Niemiec jako uprzywilejowanego partnera USA i czynnika umacniania NATO można opisać jako relację ról *leader-follower*. Rola Niemiec jako zwoleńnika USA kolidowała z różnymi francuskimi zamiarami pomniejszenia amerykańskiej obecności na kontynencie i emancypacji UE przy pomocy Niemiec. Te oczekiwania miały dla Niemiec sporą moc wiążącą, ponieważ Francja jednocześnie proponowała tak cenną dla nich ofertę pogłębiania integracji europejskiej. Łącznie uwydatniało to rolę Niemiec jako zwornika obu tych systemów. Była to rola, dla której nie było alternatywy i którą Niemcy musiały umacniać jeszcze bardziej niż dotąd w trosce o oba te systemy – o trwałość starego atlantyckiego i zachodnioeuropejskiego ładu.

Odmienne oczekiwania dwóch najważniejszych sojuszników oraz Rosji, snującej wizję ogólnoeuropejskiego ładu bezpieczeństwa i Niemiec jako pośrednika jej interesów (bezpieczeństwa i gospodarczych) na Zachodzie, odnosiły się do różnych mniej czy bardziej trwałych przekonań Niemiec (transatlantyckich i sojuszniczych; europejskiego imperatywu; tradycji *Ostpolitik*).

Polityka Niemiec modelowana we wszystkich trzech kontekstach w mniejszym czy większym stopniu oddziaływała też na pozycję Polski w Europie, tj. w UE i w ramach stosunków transatlantyckich, a także względem Rosji. Kontekst stosunków niemiecko-francuskich modelował politykę Niemiec wobec Polski zwłaszcza wtedy, gdy Francja starała się wywierać wpływ na niemieckie rządy, aby opóźnić rozszerzenie UE, forsować rozwiązania konstytucyjne niekorzystne z polskiego punktu widzenia, czy też podważać spójność stosunków transatlantyckich. Stanom Zjednoczonym z kolei zależało na umacnianiu w polityce Niemiec wymiaru transatlantyckiego, co było zbieżne z oczekiwaniami Polski, liczącej na wydostanie się z „szarej” strefy bezpieczeństwa poprzez uzyskanie członkostwa w NATO, a później na wzmocnienie jego funkcji obronnych. Również kontekst rosyjski – z polskiego punktu widzenia – w dużym stopniu modelował politykę niemiecką w niekorzystny sposób. Np. stały priorytet niemieckich rządów w sprawie budowy nowego ładu w Europie przy współpracy UE z Rosją z jednej strony był podzielany przez Polskę, lecz częściowo kolidował z polskimi interesami w po-

lityce wschodniej (Ukraina), czy też z podnoszeniem jakości własnego bezpieczeństwa w wymiarze transatlantyckim.

Różne międzynarodowe pola kształtowania roli Niemiec miały zatem także odniesienia do ich stosunków z Polską, do prozachodniej reorientacji polskiej polityki zagranicznej w latach 90. i dla określenia roli Polski w Europie po uzyskaniu członkostwa w UE. Implikacje tych uwarunkowań widoczne były również na różnych obszarach kooperacji Polski i Niemiec w ramach UE.

Rozdział III

Niemcy wobec nowego miejsca Polski w Europie

Znaczenie Niemiec dla Polski uwidoczniło się w pełni w związku ze stopniową demokratyzacją w Europie Środkowej. Zjednoczone Niemcy w latach 90. stały się aktorem szczególnie predestynowanym do rozwiązywania problemu spuścizny zimnej wojny w Europie Środkowej, czyli określenia przyszłości tego regionu. Wsparciu prozachodniej reorientacji Polski sprzyjały co najmniej dwie okoliczności. Po pierwsze, m.in. ze względu na zwiększające się oczekiwania sojuszników i partnerów Niemcy zyskały większe niż w okresie zimnej wojny możliwości oddziaływania na arenie międzynarodowej, a dodatkowo wraz z geopolitycznym przesunięciem w kierunku wschodnim znacznie się rozszerzył horyzont ich zainteresowań strategicznych. Po drugie, nową rolę Niemiec w Europie Środkowej wprawdzie uzasadniała zarówno geopolityka, ale zaangażowanie tego państwa wynikało także z jego tożsamości mocarstwa cywilnego, legitymującego się dorobkiem pojednania z historycznymi przeciwnikami na Zachodzie, ale także sukcesami w odprężeniowej *Ostpolitik*.

Relację obu państw w kluczowym momencie ich rozwoju można ująć jako wzajemną socjalizację. Polska zmieniała całkowicie wszystkie wymiary swojego dotychczasowego położenia. Pod względem geopolitycznym uniezależniała się od ZSRR – wychodziła z RWPG i Układu Warszawskiego, struktur służących dominacji politycznej ZSRR nad Europą Środkową. Dokonywując transformacji ustrojowej zgłaszała stopniowo gotowość do przystąpienia do nowych struktur, w których obowiązywał inny system wartości i reguły działania. Implikowało to intensyfikację kontaktów z uczestnikami owych struktur, a co za tym

idzie konieczność przejmowania nowych norm zachowania, a więc socjalizacji w nowych warunkach. Niemcy przyjęły rolę państwa odpowiedzialnego za integrację Polski z nowym środowiskiem, a więc państwa sprzyjającego prozachodniej reorientacji i pogłębianiu współpracy bilateralnej. Zainteresowanie Niemiec prozachodnim zwrotem Polski zmaterializowało się na trzech płaszczyznach: bilateralnej polityki pojednania; wsparcia transformacji; rozszerzenia integracji europejskiej i transatlantyckiej.

Zjednoczone Niemcy zajmowały wobec Polski wpływową pozycję, a ich możliwości kształtowania wzajemnych stosunków były o wiele większe niż wcześniej. W literaturze przedmiotu funkcjonuje szeroko podzielane i słuszne przekonanie, wynikające z konstatacji licznych i głębokich asymetrii w wielu wymiarach stosunków polsko-niemieckich, że znaczenie Niemiec było dla Polski większe niż znaczenie Polski w polityce RFN¹. Jednak mimo wielu dysproporcji w potencjałach i możliwościach oddziaływania w stosunkach międzynarodowych, role, jakie oba państwa odgrywały względem siebie, były w dużym stopniu łagodzone za sprawą wspólnej perspektywy europejskiej.

Formuła zakładająca unormowanie wzajemnych stosunków (potwierdzenie granicy i uregulowanie zasad i zasięgu współpracy), szybko przestała wystarczać ze względu na skalę przemian dokonujących się w Europie Środkowej. Aspekty historyczne czy *stricte* bilateralne polityki RFN wobec Polski spłotyły się ze znacznie bardziej skomplikowanymi kwestiami, wymagającymi nadania tej polityce o wiele szerszego strategicznego wymiaru².

¹ A. Trzcielińska-Polus, *Polska na forum Bundestagu (1990-2002). Współkształtowanie przez Parlament Związkowy polityki zagranicznej Niemiec w kontekście procesu integracji europejskiej*, Opole 2008, s. 91; M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989-2009*, Katowice 2010, s. 124; E. Stadtmüller, *Granica lęku i nadziei. Polacy wobec Niemiec w latach dziewięćdziesiątych*, Wrocław 1998.

² W literaturze przedmiotu istnieje wiele opracowań analizujących motywy zachowania Niemiec wobec Polski. Zob. np. B. Koszel, *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy*, Poznań 2008, s. 10-11; E. Cziomer, *Stanowisko Niemiec wobec integracji Polski z Unią Europejską na tle współpracy polsko-niemieckiej w latach dziewięćdziesiątych*, w: J. Holzer, J. Fiszer (red.), *Rola Niemiec w procesie integracji Polski z Europą*, Warszawa 2001, s. 164.

Zagadnienie kompleksowej odpowiedzi na problemy związane z nierównomiernie toczącymi się procesami transformacji ustrojowych, jak i z geopolityczną przynależnością regionu po upadku bloku wschodniego i rozpadzie ZSRR, znalazło się w agendzie politycznej zjednoczonych Niemiec. Dysponowały one znaczącym instrumentarium pozwalającym kształtować procesy polityczne w regionie. Pragmatyczne rachuby, jak chęć uniknięcia skutków ewentualnej destabilizacji i fiaska transformacji wiązały się z motywami historycznymi, czyli potrzebą pojednania z Polską i zamknięcia tym samym hipoteki odziedziczonej przez Republikę Federalną po nazistowskich Niemczech, ale także realizacją wizji jednej Europy. Za ważny cel uznały Niemcy dokończenie procesów integracyjnych w skali kontynentu i objęcia nimi (zarówno w odniesieniu do UE jak i NATO) strefy środkowoeuropejskiej, a przez to zadokumentowanie kontynuacji swojej polityki zagranicznej, kierującej się multilateralizmem i zasadą pojednania między narodami. Jednak kiedy w negocjacjach akcesyjnych Niemcy zaczęły wyraźniej preferować własne interesy finansowe oraz koncentrować na pogłębieniu integracji europejskiej w obliczu rozszerzenia UE, wzajemne stosunki znalazły się w poważnym impasie. Dodatkowo jego przyczyną było wyraźne opowiedzenie się przez Polskę po stronie USA w trakcie kryzysu irackiego i spór o system ważenia głosów w traktacie konstytucyjnym.

Pojednanie

Zachodnioniemiecka *Ostpolitik* oprócz rachub odprężeniowych i związanych z kwestią niemiecką była motywowana także chęcią pojednania z Polską i innymi narodami Europy Wschodniej, które ucierpiały na skutek agresji III Rzeszy. Jednakże inaczej niż w relacjach z Francją formuła pojednania była ograniczona. Partnerem i adresem nie stało się polskie społeczeństwo, lecz raczej władze komunistyczne. Porozumienie z demokratyzującą się i wolną Polską kierowaną przez rząd Tadeusza Mazowieckiego symbolizowane przez znak pokoju interpretowany jako znak pojednania wymieniony z ka-

tolickim premierem w 1989 r. w trakcie mszy św. w Krzyżowej przez chadeckiego kanclerza w zmienionych warunkach budziło analogie z wcześniejszym pojednaniem zachodnioniemiecko-francuskim i otwierało drogę ku autentycznemu pojednaniu między społeczeństwami Polski i Niemiec³.

Działania w sferze pojednania z Polską, podejmowane przez kanclerza Kohla i CDU, a także później przez kanclerza Schrödera i kanclerz Merkel oraz prezydentów RFN pełniły dwie funkcje: potwierdzającą i legitymizacyjną. Tak jak wobec Francji ożywiona polityka rekoncyliacji Helmuta Kohla w latach 80. była miarą sukcesu polityki Republiki Federalnej Niemiec w ramach WE oraz miała na celu potwierdzenie słuszności obranej przez nią europejskiej drogi w myśl imperatywu *Nie wieder Sonderweg*, tak jego politykę od 1989 r. wobec Polski można interpretować jako wyraz działania państwa odpowiedzialnego za kreowanie procesów stabilności i tworzenia porządku w skali całego kontynentu.

Lansowanie przez chadecję pojednania z Polską pozwalało na podtrzymanie tożsamości Republiki Federalnej Niemiec jako państwa, które krytycznie dystansuje się od nazistowskiej przeszłości, przejmuje odpowiedzialność za zbrodnie nazizmu i otrzymuje polityczne przebaczenie. Ten walor legitymizacyjny z pewnością łączył się z aktualnymi oczekiwaniami niemieckiej chadecji wobec Polski. Innymi słowy, pojednanie z Polską było ważne dla pragmatycznego uregulowania stosunków bilateralnych z nowym sąsiadem i partnerem, jak i dla samoświadomości Niemców co do tego, na jakiej aksjologii ufundowane jest ich państwo i jaką – adekwatnie do tego – ma ono odgrywać rolę w stosunkach międzynarodowych.

Dla obu stron ważne były ideowe podstawy zbliżenia politycznego. Proces pojednania między rządami, elitami politycznymi i intelektualnymi w obu krajach w latach 90. nie przebiegał bez przeszkód, aczkolwiek odegrał rzeczywiście rolę flankującą i uzupełniającą *stricto* polityczny wymiar relacji. Jest rzeczą oczywistą, że pojednanie w stosunkach między narodami ma pewną specyfikę, odróżniającą je od

³ K. Malinowski, *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski w latach 1982-1991*, Poznań 1997, s. 229-230.

analogicznych procesów zachodzących wewnątrz społeczeństw w następstwie historycznych przełomów. Wewnętrzne pojednanie służy budowaniu politycznej stabilności, odtworzeniu spójności politycznych elit i na ogół jest wyrazem jakiegoś nowego programu fundacyjnego danego społeczeństwa, próbą konsolidacji społeczeństwa wokół pewnego kanonu. Rekoncyliacja między państwami i narodami, przezwyciężanie historycznej wrogości w wymiarze międzynarodowym mogą przejawiać się poprzez kreowanie politycznej wspólnoty opartej na zasadzie wzajemnego zaufania. Załączków takiej wspólnoty politycznego zaufania można doszukiwać się w stosunkach polsko-niemieckich. Warunki takiej wspólnoty definiowane na gruncie badań nad rekoncyliacją⁴ można odnaleźć tutaj bez trudu. W literaturze podkreślano, że samo pojednanie jako przedmiot polityki zagranicznej nie może być rozumiane w kategoriach religijnych. Aktywna polityka pojednania nie byłaby możliwa, a „niemieccy przywódcy nie osiągnęliby niczego, nie mogliby prowadzić polityki zagranicznej, bez interlokutorów po stronie ofiar”⁵.

Dwa warunki: polityczne zbliżenie i wewnętrzna demokratyzacja decydowały o powodzeniu pojednania. Moralna motywacja przywódców to czynnik, który nie może być bagatelizowany; poparta zaangażowaniem społecznym w postaci aktorów pozarządowych może być siłą napędową zjawiska. Dyplomacja przy tym to nie jedyny, albo wcale nie najważniejszy czynnik rekoncyliacji między narodami. Drugi wymiar dotyczy pragmatyzmu przywódców jako głównej siły napędowej udziału w pojednaniu, ten wymiar działa pozornie na niekorzyść pierwszego, zmniejszając i ignorując znaczenie historii jako źródła pojednania moralnego i przebaczenia⁶.

⁴ Por. A. S’adah, *Germany’s Second Chance: Trust, Justice, and Democratization*, Harvard University Press, Cambridge MA, 1998, s. 1.

⁵ L. G. Feldman, *Germany’s Foreign Policy of Reconciliation. From Enmity to Amity*, Lanham 2012, s. 19.

⁶ W języku niemieckim, jak zwracał uwagę A. Hajnicz, istnieją dwie konotacje terminu pojednanie: *Versöhnung* sygnalizuje aspekty duchowe i emocje, zaś *Aussöhnung* raczej elementy praktyczne i materialne. A. Hajnicz, *Polens Wende und Deutschlands Vereinigung. Die Öffnung zur Normalität*, Paderborn 1995, s. 142-161.

Należy też zwrócić uwagę na mechanikę pojednania. Zjawisko pojednania można zbadać, analizując po pierwsze, jego infrastrukturę instytucjonalną, i po drugie, jego polityczną retorykę i polityczne gesty okazywane przez znaczących, obdarzonych autorytetem moralnym przywódców. Gesty odnoszące się do kluczowych dramatycznych wydarzeń wzajemnych stosunków, naznaczonych wiktyimizacją, a współcześnie ogniskujących międzynarodowe spory, ze względu właśnie na swoje rekonyliacyjne znaczenie kreują w ten sposób nie tylko wsparcie dla aktualnego procesu politycznego, ale i ustanawiają także ważne punkty referencyjne dla wzajemnych stosunków w przyszłości.

Krótki przegląd pokazuje, że intensywna polityka pojednania szczególnie widoczna była na początku lat 90., kiedy po prostu służyła oczyszczeniu atmosfery w stosunkach między Polakami i Niemcami i zamykaniu historycznych hipotek⁷. Jednak natknęła się ona później na przeszkody, które nie do końca udało się przezwyciężyć i które nie tyle określają agendę współczesnych stosunków polsko-niemieckich, ile rzutują raczej na procesy kształtowania samoświadomości narodowej tam, gdzie w rachubę wchodzi pamięć o przeszłości i jej ocena. Z drugiej strony pojednanie ograniczone do samych gestów nie miałoby politycznej nośności dla obu stron. Jego sekwencja była w polsko-niemieckim przypadku modelowa: pierwsza faza typowa dla początków nowej fazy stosunków obejmowała przeprosiny za historyczne winy i stanowiła fundament dla przełomu politycznego, a dialog nie koncentrował się wokół wyznania winy, lecz raczej sygnalizował przejście odpowiedzialności. Taki wymiar miał wspomniany gest obu przywódców kanclerza Kohla i premiera Mazowieckiego otwierający faktycznie nową erę w wzajemnych stosunkach.

Budowanie instytucji uchodzi nawet za kluczowy element rekonyliacji⁸. Bez instytucjonalizacji w zasadzie nie byłaby ona możliwa. Jej

⁷ W. M. Góralski, *Droga do dobrego sąsiedztwa i przyjaznej współpracy z Niemcami*, w: W. M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991-2011*, Warszawa 2011, s. 664 i nast.

⁸ L. G. Feldman, *The Role of Non-State Actors in Germany's Foreign Policy of Reconciliation: Catalyst, Complements, Conduits, or Competitors?*, w: A.-M. Le Gloannec (ed.), *Non-State Actors in International Relations: The Case of Germany*, Manchester

zaczątkiem były trzy odsłony nowych regulacji stosunków bilateralnych w związku z zakończeniem konfliktu Wschód-Zachód. Wspólne oświadczenie z listopada 1989 r., potwierdzenie granicy w traktacie z 14 listopada 1990 r. i zawarcie przełomowego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy w czerwcu 1991 r. zawierały wyraźne odniesienia do aksjologii pojednania, jak i same powoływały do życia odpowiednie instytucje, bądź towarzyszyły im pokrewne porozumienia w tej sprawie. Zwłaszcza 11 porozumień międzyrządowych zawartych przy okazji wizyty kanclerza w Polsce dotyczące takich sfer, jak wymiana młodzieży, nauka, środowisko, rolnictwo, kultura i prawo etc., według intencji obu stron miały zainicjować i stworzyć przesłanki zrozumienia i pojednania, a jednocześnie od dawna zapowiadaną normalizację stosunków obu państw. Odszkodowania dla różnych polskich ofiar okupacji niemieckiej w formie wsparcia humanitarnego (256 mln euro) wypłacała założona w 1991 r. Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie⁹.

Polityka rządu Kohla miała charakter intencjonalny i zakładała przetransponowanie wypracowanego wcześniej sprawdzonego modelu ze stosunków zachodnioniemiecko-francuskich i zachodnioniemiecko-izraelskich do relacji z Polską¹⁰. Społeczna podbudowa pojednania odgrywała czołową rolę. Kanclerz wielokrotnie wypowiadał się, że takie formy pojednania, sprawdzone w stosunkach z Francją, jak wspólne projekty ponadgraniczne, wymiana młodzieży czy inicjatywy społeczne o charakterze partnerstw miast, gmin, stowarzyszeń, wspierania mniejszości etc., powinny zostać zastosowane w stosunkach z Polską¹¹.

2007; zob. też W. M. Góralski (red.), *Polska-Niemcy 1945-2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie*, Warszawa 2007.

⁹ J. Sułek, *Od odszkodowań indywidualnych do pomocy humanitarnej i świadczeń finansowych. Bilans wypłat z Niemiec z lat 1991-2011 dla ofiar nazizmu w Polsce*, w: W. M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie...*, s. 557 i nast.

¹⁰ L. G. Feldman, *Germany's Foreign Policy...*, s. 46. Por. U. Krotz, *Ties That Bind? The Parapublic Underpinnings of Franco-German Relations as Construction of International Value*, Program for the Study of Germany and Europe Working Paper 02.4, Center for European Studies Harvard University.

¹¹ Verhandlungen des Deutschen Bundestages (12. Wahlperiode). Plenarprotokoll der 5. Sitzung, 30.01.1991, s. 83; Plenarprotokoll der 126. Sitzung, 2.12.1992, s. 10830.

Można wskazać kilka przykładów takich zapożyczeń. Koordynatorzy w ministerstwach spraw zagranicznych czy instytucja ds. wymiany młodzieży to najbardziej spektakularne z nich. Obok działały instytucje o charakterze pozarządowym, jednak wpisujące się w kontekst polityki międzyrządowej¹². Ich celem było dostarczanie wiedzy i budzenie wzajemnego zrozumienia między Polakami a Niemcami, przewyższanie stereotypów. Były to *Aktion Sühnezeichen Friedensdienste*, Polsko-Niemiecka Komisja Podręcznikowa czy Niemiecki Instytut Historyczny. Osobną rolę odgrywały Kościoły w obu krajach, co było specyfiką polsko-niemieckiego pojednania. Miały one znaczenie wręcz katalizatora dla procesu pojednania, już nie tylko w latach 60., ale także później w latach 80. i 90., kiedy stymulowały dialog między kręgami intelektualistów w obu krajach¹³. Na płaszczyźnie politycznej kontakty nawiązały parlamentarzyści z obu krajów, skupieni w swoich parlamentach w ramach specjalnych grup. Wzmacnianiu stosunków służyła też instytucja międzyrządowa, tzw. forum, organizowane cyklicznie dla dokonywania krytycznego przeglądu i formułowania rekomendacji. Wśród społecznych form i płaszczyzn współpracy wyróżniały się partnerstwa miast i gmin, towarzystwa przyjaźni, skupione w specjalnej organizacji dachowej dysponującej dwujęzycznym czasopiśmie „Dialog”. Organizacje i ich inicjatywy były pokrewne rozwiązaniom istniejącym w stosunkach niemiecko-francuskich i niemiecko-izraelskich oraz pełniły funkcję amortyzacyjną w fazach napięć i kryzysów we wzajemnych stosunkach¹⁴.

Osobne miejsce na mapie podmiotów zbliżenia między społeczeństwami, zwłaszcza przedstawicielami elit intelektualnych i politycznych, zajmują instytucje kultury i fundacje niemieckie w Polsce. *Goethe-Institut*, *DAAD* i Fundacja Roberta Boscha, *Deutsche Forschungsgemein-*

¹² Zob. B. Kerski, *Die Rolle nicht-staatlicher Akteure in den deutsch-polnischen Beziehungen vor 1990*, Arbeitsgruppe Internationale Politik, Wissenschaftszentrum Berlin für Sozialforschung, Berlin 1999.

¹³ Zob. A. Wolff-Powęska, *O aktualności dialogu i pojednania w stosunkach polsko-niemieckich*, w: F. Bolm, W. J. Wysocki, K. Ziemer, T. Roth, *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, Warszawa 2010, s. 355 i nast.

¹⁴ L. G. Feldman, *Germany's Foreign Policy of Reconciliation...*, s. 226.

schaft szły tropem swoich doświadczeń w stosunkach z Francją, działając na rzecz krzewienia znajomości języka niemieckiego w Polsce, wspierając wymianę kulturalną i budując sieć kontaktów interpersonalnych. Inne instytucje, takie jak nowo utworzony Europejski Uniwersytet Viadrina, czy Polsko-Niemiecka Fundacja na rzecz Nauki dążyły do pogłębienia kooperacji w nauce. Polsko-Niemiecka Wymiana Młodzieży utworzona w następstwie zawarcia traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, wyraźnie nawiązywała do analogicznej instytucji działającej w ramach stosunków niemiecko-francuskich. Szczególnie niemieckie fundacje polityczne były włączane w mniejszym czy większym stopniu programowo w realizację celów rekoncyliacyjnych formułowanych przez rządy Niemiec. Przeznaczone do pracy publicznej na rzecz wsparcia transformacji w Polsce, realizowały jednocześnie wspólne inicjatywy służące pojednaniu. Fundacja Konrada Adenauera promowała zbliżenie z Polską na bazie wartości chrześcijańskich, a jej programy dotyczyły udzielania poparcia projektom na rzecz integracji Polski z UE, NATO i w ten sposób wyraźnie odzwierciedlały zamierzenia rządu federalnego¹⁵. Fundacja Friedricha Eberta afiliowana przy SPD koncentrowała się na aspektach społecznych transformacji ustrojowej w Polsce, choć także na sprawach polityki zagranicznej, jak akcesja Polski do UE i NATO.

Dialog symboliczny

Po stronie niemieckiej kluczową postacią, w zasadzie ikoną dialogu elit na początku przełomu we wzajemnych stosunkach był prezydent Richard von Weizsäcker, który w trakcie swojej wizyty w Polsce w maju 1990 r. nie skrywał poczucia winy i odpowiedzialności za cierpienia, jakich doznali Polacy od Niemców, choć wspominał także nieludzki los wypędzonych, pozbawionych ojczyzny¹⁶. Środowiska katolików w obu krajach prowadziły ze sobą ożywiony dialog na temat odpowiedzialności za wywołanie wojny. Świadectwem dążenia do oczyszcze-

¹⁵ *Ibidem*, s. 231.

¹⁶ H.-A. Jacobsen, M. Tomala (red.), *Warszawa - Bonn 1945-1991*, Warszawa 1991, s. 371.

nia relacji w 1989 r. była wspólna deklaracja w 50 rocznicę wybuchu wojny¹⁷. Później często sposobność do pojednawczych gestów dawały uroczystości rocznicowe związane z wydarzeniami wojennymi, np. wystąpienie prezydenta Niemiec Romana Herzoga 1 sierpnia 1994 r. na ceremonii upamiętniającej 50-lecie wybuchu powstania warszawskiego było bardzo ważnym etapem polsko-niemieckiego pojednania. Herzog prosił o przebaczenie krzywd wyrządzonych przez Niemców narodowi polskiemu.

Część nowych akcentów w stanowisku rządu Schödera/Fischera wiązała się z dziedzictwem historii. Koalicja SPD/Zieloni wykazywała bardziej otwartą postawę wobec Polski. Decydujący był nie tyle fakt nawiązywania do tradycji socjaldemokratycznej polityki wschodniej, której dewizą było poszukiwanie kompromisu z Polską i przejęcie odpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie, ile raczej pragmatyzm polityczny kanclerza, charakterystyczny dla nowej generacji polityków. Uwolnienie wzajemnych stosunków od balastu przeszłości, tak by zbiorowa traumatyczna pamięć przestała tworzyć ich zasadniczą determinantę, było jednym z zamiarów tej koalicji i znalazło potwierdzenie w reorientacji stanowiska RFN i kompromisowym porozumieniu międzynarodowym z udziałem Polski w sprawie odszkodowań dla ofiar pracy przymusowej i niewolniczej w Trzeciej Rzeszy (17 lipca 2000). Środki pochodziły z fundacji *Stiftung Erinnerung, Verantwortung und Zukunft*, powołanej przez rząd Niemiec i przemysł niemiecki w 2000 r. z kapitałem ok. 10 mld marek. Powstanie Fundacji poprzedziły trudne negocjacje między przemysłem a przedstawicielami różnych państw, w tym Polski. Polskie ofiary, które otrzymały zadośćuczynienie, stanowiły ok. 30% ofiar (484 tys. osób) i otrzymały ok. 22% całej kwoty (ok. 1 mld euro)¹⁸.

Kluczowa dla strony niemieckiej, szczególnie dla kręgów o orientacji prawicowej, przykładających wielkie znaczenie w rozwoju wzajemnych stosunków do sprawy uhonorowania cierpień „wypędzonych” i uznanie „winy” przez polską stronę, okazała się wypowiedź polskiego mini-

¹⁷ O wolność, sprawiedliwość i pokój. Oświadczenie katolików polskich i niemieckich w pięćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej, „Więź” 1989, z. 9, s. 19-20.

¹⁸ J. Sułek, *Od odszkodowań indywidualnych do pomocy humanitarnej...*, s. 564.

stra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego. Na specjalnym posiedzeniu w Bundestagu w dn. 25 kwietnia 1995 r. jako jedyny zagraniczny mówca wystąpił na uroczystej sesji Bundestagu i Bundesratu z okazji 50-lecia wybuchu II wojny światowej. Wyraził on ubolewanie z powodu cierpień niewinnych Niemców, którzy utracili swoje strony ojczyste w rezultacie wypędzeń¹⁹. Tym samym wziął odpowiedzialność moralną za cierpienia Niemców wysiedlonych z b. ziem wschodnich Rzeszy. Przemówienie zostało przyjęte w Niemczech pozytywnie, chociaż nie spełniło oczekiwań tych, którzy sądzą, że powinien on wypowiedzieć słowa przeprosin w stosunku do Niemców. Omawiane przemówienia stały się nie tylko ważnymi cezurami w stosunkach politycznych od czasu zawarcia traktatów, są nawet najważniejszymi wydarzeniami symbolicznymi w całym dziesięcioleciu. Przyczyniły się do poprawy klimatu w relacjach elit politycznych obu krajów. Strona polska czuła się usatysfakcjonowana zrozumieniem ze strony niemieckiego partnera, kiedy starała się zdyskontować historyczne aspekty polsko-niemieckiego sąsiedztwa dla dalszego zacieśniania stosunków. Spektakularnym przykładem były obchody tysiącletniej rocznicy zjazdu gnieźnieńskiego i spotkania Bolesława Chrobrego i cesarza Ottona III. 27 kwietnia w 2000 r. odbyły się konsultacje międzyrządowe z udziałem kanclerza Schrödera i premiera Buzka. Strona polska podkreślała ich wymowę ideową, traktując rocznicę jako dogodną sposobność do zaminiestowania tysiącletniej przynależności Polski do Europy Zachodniej. Intencją polskich polityków było, aby niemiecki partner potwierdził swoją obecnością współczesne aspiracje Polski do pełnoprawnego uczestnictwa we wspólnocie narodów europejskich, podobnie jak 1000 lat wcześniej cesarz Otton III zaaprobował Polskę jako równoprawnego członka ówczesnego świata chrześcijańskiego.

Można zauważyć, że ten sam pragmatyzm rządu Schrödera, który w odniesieniu do polityki europejskiej przyniósł Polsce pewne rozczarowania, w sferze symbolicznej lub w sprawach, nad którymi ciążyły

¹⁹ M. Mildemberger, *Funktioniert die „Interessengemeinschaft“? Bilanz eines Jahrzehnts deutsch-polnischer Beziehungen*, w: W.-D. Eberwein, B. Kerski (Hrsg.), *Die deutsch-polnischen Beziehungen 1949-2000. Eine Werte- und Interessengemeinschaft?*, Opladen 2001, s. 119.

cenie przeszłości, okazał się dobrą prognozą dla stosunków polsko-niemieckich. Pragmatyzm koalicji SPD/Zieloni nie oznaczał niedocenia motywu pamięci. Właśnie wizyta socjaldemokratycznego prezydenta Johannes Rau w Polsce 1 września 1999 r. w 60 rocznicę wybuchu II wojny światowej w Gdańsku i złożenie przezeń hołdu obrońcom Westerplatte oraz wizyta kanclerza Schrödera (3 września 1999) i oddanie przez niego hołdu ofiarom terroru hitlerowskiego na cmentarzu w Palmirach dowiodły, że politycy tej koalicji zamierzali demonstrować poczucie odpowiedzialności za wojnę.

Dla rządu koalicji SPD/Zieloni, podobnie jak dla rządu Kohla, motyw pojednania zawierający historyczne zobowiązania Niemiec wobec Polski, pozostawał znaczącym czynnikiem polityki wobec Polski. Było to widać szczególnie w trakcie wizyty kanclerza Schrödera w Warszawie 1 sierpnia 2004 r. z okazji 60. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, kiedy złożył on hołd ofiarom hitlerowskich zbrodni. Była ona bardzo ważnym gestem wobec strony polskiej, ponieważ pokazała, że rząd koalicji SPD/Zieloni doceniał znaczenie pamięci historycznej Polaków dla ich tożsamości narodowej. Ponadto kanclerz zapowiedział, że rząd Niemiec nie będzie wspierał ewentualnych roszczeń majątkowych b. niemieckich wypędzonych²⁰. Zarówno Gerhard Schröder i Joschka Fischer, jak i prezydent Johannes Rau dystansowali się wyraźnie od pomysłów lansowanych przez *Bund der Vertriebenen* i jego przewodniczącą Erikę Steinbach w sprawie powołania do życia specjalnego Centrum przeciw Wypędzeniom, mającego upamiętniać losy niemieckich „wypędzonych” w partykularny sposób bez odniesienia do kontekstu II wojny światowej przy wykorzystaniu środków publicznych. Zbiegło się to z inicjatywą tzw. Powiernictwa Pruskiego (skupiającego licznych członków *BdV* i ziomkostw), występującego z roszczeniami majątkowymi wobec Polski. Sprawa ta bulwersowała polską opinię publiczną i stała się przedmiotem zainteresowania po obu stronach granicy. Rządy Polski i Niemiec powołały wspólną komisję ekspertów prawnych, która w listopadzie 2004 r. stwierdziła, że niemieckie indywidualne żą-

²⁰ *Rede des Bundeskanzlers Schröder bei seinem Besuch zum 60. Jahrestag des Warschauer Aufstandes am 1. August 2004 in Warschau*, BULL, Nr. 73, 1.08.2004.

dania dotyczące byłej własności są pozbawione podstaw²¹. Było to faktyczne zwycięstwo strony polskiej.

Już nie tylko zakłóceniem procesu pojednania, ale jednocześnie główną przyczyną napięć w stosunkach polsko-niemieckich w pierwszej dekadzie XXI wieku, stała się inicjatywa uhonorowania pamięci wypędzonych w formie powołania do życia specjalnego Centrum przeciw Wypędzeniom w stolicy Niemiec. Po stronie polskiej widoczne było rozczarowanie, że inicjatywa ta miała wsparcie CDU. Propozycja stworzenia centrum abstrahowała od oczywistych przyczyn wybuchu wojny i wypędzenia²².

Pojednanie w stosunkach polsko-niemieckich miało istotne znaczenie dla szerszej roli międzynarodowej Niemiec. Miękką siłą, mocarstwowość cywilna to kategorie będące znaczącym składnikiem niemieckiego dyskursu o możliwej roli międzynarodowej Niemiec po zjednoczeniu. Stanowią też istotny element dyskursu o potrzebie kontynuowania pozytywnych doświadczeń „starej” Republiki Federalnej, a nawet jego rozwinięcia poprzez zaangażowanie na rzecz budowy pokojowego ładu międzynarodowego i bardziej demokratycznych i praworządnych stosunków międzynarodowych. W obliczu reinterpretacji Karty Narodów Zjednoczonych i pojawienia się koncepcji *responsibility to protect*, aspiracje Niemiec do zaangażowania międzynarodowego i ich działania na rzecz rekonstrukcji państwowości na Bałkanach, czy w Afganistanie pod hasłem pojednania wewnętrznego posiadały legitymizację wynikającą z ich dorobku w zakresie pojednania w stosunkach z historycznymi adwersarzami, takimi jak Polska. Zarazem

²¹ J. Barcz, J. A. Frowein, *Gutachten zu Ansprüchen aus Deutschland gegen Polen in Zusammenhang mit dem Zweiten Weltkrieg*, erstattet im Auftrag der Regierungen der Bundesrepublik Deutschland und der Republik Polen, Heidelberg, November 2, 2004; W. M. Góralski, *Znaczenie ekspertyzy Barcz-Frowein w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z II wojną światową dla stosunków polsko-niemieckich*, w: W. M. Góralski (red.), *Transfer - obywatelstwo - majątek. Trudne problemy stosunków polsko-niemieckich. Studia i dokumenty*, Warszawa 2005.

²² R. Traba, R. Żurek, „Vertreibung” czy „przymusowe wysiedlenia”? *Polsko-niemiecki spór o pojęcia, pamięć i sens uprawiania polityki wobec historii*, w: W. M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie...*, s. 418 i nast.; Z. Mazur, *Centrum przeciwko Wypędzeniom (1999-2005)*, Poznań 2006.

potwierdzały one tożsamość Niemiec jako państwa predestynowanego do szerzenia demokratycznych wartości i reguł współpracy międzynarodowej. Działanie na rzecz pojednania z Polską potwierdzało tożsamość Niemiec. Z drugiej strony wychodziło naprzeciw nowym elitom rządzącym w Polsce, znajdującym w sferze pojednania ważne uzasadnienie dla prozachodniego zwrotu.

Wsparcie transformacji

Sukcesy Polski w przekształceniach ustrojowych i demokratyzacji systemu politycznego potwierdzały sens zaangażowania WE/UE na rzecz wspierania politycznego i finansowego procesów transformacji w skali całego regionu Europy Środkowej. Z punktu widzenia Niemiec wsparcie transformacji wpisywało się w zadanie budowania stabilności za wschodnią granicą i przewycięzania zapaści cywilizacyjnej. Kanclerz Kohl definiował problem pomocy gospodarczej dla Polski i innych krajów tej strefy w kategoriach „europejskiej solidarności”²³. Interes strategiczny Niemiec polegał na włączeniu Polski do strefy stabilności. Nie tyle bowiem atrakcyjność Polski dla gospodarki niemieckiej, ile szersze względy strategiczne liczyły się dla rządu Kohla²⁴. Polska jako kraj podejmujący transformację systemową była z kolei konfrontowana z koniecznością zaakceptowania mechanizmów i praktyk ewaluacyjnych ze strony Niemiec i innych państw członkowskich WE/UE, które mogły okazać się niewygodne i silnie utrwalające nierównoważną relację Polski – jako petenta i Niemiec – jako adwokata.

Polska jako wzorzec transformacji pełniła kilka ważnych funkcji z perspektywy dopiero co zjednoczonych Niemiec. Początkowo rozpoczęcie reform ustrojowych przez niekomunistyczny rząd Mazowieckie-

²³ *Erklärung des Bundeskanzlers vor dem Europäischen Parlament über die Ereignisse in Mittel- und Osteuropa sowie über deren Auswirkungen auf die Entwicklung der EG*, BULL, Nr. 133, Bonn 1989, s. 1134.

²⁴ B. Lippert, *Deutschlands spezielles Interesse an der polnischen EU-Mitgliedschaft*, w: F. Franzmeyer, Ch. Weise (Hrsg.), *Polen und die Osterweiterung der Europäischen Union*, Berlin 1996, s. 131.

go w 1989 r. działało jako zachęcający przykład dla reżimu SED, aby również zainicjował zmiany ekonomiczne i polityczne²⁵. Później, już po zjednoczeniu, Polska uchodziła za udany przykład transformacji, który uzasadniał sens popierania przez Zachód budowy stabilności w Europie Środkowej, a tym samym stwarzał kontekst asekurujący podobne procesy przeobrażeń na obszarze b. NRD. W szerszym wymiarze Niemcom zależało na pomyślności transformacji w Europie Środkowej ze względu na własne nowe położenie geopolityczne. Dopiero od drugiej połowy lat 90. dostrzegano np. korzyści wynikające z wymiany handlowej²⁶. Ponadto przykład Polski potwierdzał sens generalnego zaangażowania się zjednoczonych Niemiec na rzecz przemian systemowych w Europie Środkowej. W ten sposób mogły one zademonstrować swój wkład na rzecz przewyciężenia pozostałości ładu jałtańskiego w Europie i że są państwem prowadzącym pozytywną politykę zagraniczną na rzecz szerzenia demokratyzacji i współpracy międzynarodowej.

Przegląd najważniejszych transformacyjnych aspektów stosunków polsko-niemieckich uwidacznia, że rosnące zaangażowanie gospodarcze Niemiec w ramach intencjonalnej pomocy rządu, jak i niezależnie od tego w wyniku procesów gospodarczych z udziałem niemieckich podmiotów gospodarczych, wspomagało restrukturyzację polskiej gospodarki w kierunku wolnorynkowym. Niemcy stały się głównym partnerem gospodarczym Polski. Ogółem wysokość pomocy dla Polski na wsparcie procesów reform gospodarczych, politycznych i społecznych do 1998 r. szacowano na 22 mld ówczesnych marek niemieckich²⁷.

Jednym z najważniejszych problemów gospodarczych na początku lat 90. była kwestia zadłużenia zewnętrznego Polski. Niemcy miały w tej mierze największe wpływy jako główny wierzyciel w Klubie Paryskim (pod koniec 1990 r. w Klubie Paryskim miały udział ok. 23,9%, tj. ok. 7,7 mld USD). Żądania Polski dotyczyły redukcji zadłużenia o 80%. Stosowne porozumienie zawarte w trakcie rokowań w marcu i kwietniu 1991 r. w Paryżu dotyczyło zredukowania zadłużenia o 50%. Również

²⁵ Wywiad H.-D. Genschera dla ZDF z 6 października 1989, „Kommentarübersicht” (BPA) z 9.10.1989.

²⁶ B. Koszel, *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej...*, s. 11.

²⁷ M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów...*, s. 117.

w gronie wierzycieli prywatnych skupionych Klubie Londyńskim banki niemieckie (*Dresdner Bank, Commerzbank, Deutsche Bank, BFG Bank, WEST LB INTL*) należały łącznie do największych wierzycieli Polski z udziałem ok. 24%. Po podpisaniu polsko-niemieckiej umowy międzyrządowej w sprawie redukcji długu (25 marca 1992 r.) Republika Federalna przestała być najważniejszym wierzycielem Polski (z udziałem 16,2%), ustępując miejsca Francji (z udziałem 16,4%)²⁸. Zaangażowanie Niemiec w polskie reformy sięgało jednak znacznie dalej. Niemcy uczestniczyły także w funduszu stabilizacyjnym złotego (utworzonym w 1990 r.), którego celem było wsparcie stałego kursu złotego do dolara. Udział RFN wynosił 250 mln DM i stanowił ok. 25% wartości funduszu. W dalszej kolejności polskie oczekiwania dotyczyły uzyskania kredytów handlowych dla niemieckich firm gwarantowanych przez państwo (gwarancje Hermesa), napływu nowych inwestycji, modernizacji rolnictwa, bankowości, modernizacji transportu i komunikacji. Rząd Kohla udzielił pod koniec 1989 r. kredytu w wysokości 2,5 mld marek, który miał służyć modernizacji polskiej gospodarki przy niemieckiej pomocy technicznej²⁹. Wysokie koszty kredytów zabezpieczanych przez Hermesa stały się trwałym elementem polsko-niemieckich stosunków gospodarczych. Polska była długo krajem zwiększonego ryzyka. Dopiero w 1999 r. została zakwalifikowana do drugiej ucho-dzącej za bezpieczną grupy ryzyka³⁰. Czynnikiem umacniającym obrany kierunek wolnorynkowych reform były inwestycje, które sprzyjały tworzeniu nowych miejsc pracy, polegały na imporcie nowoczesnych metod zarządzania firmami, itp., co łącznie sprzyjało restrukturyzacji polskiej gospodarki. Wielkość kapitału niemieckiego w Polsce sukcesywnie rosła; w 1996 r. jego wielkość oceniano na 3 mld USD, przy czym Niemcy zajmowali trzecie miejsce pod względem zaangażowania po USA i przedsiębiorstwach międzynarodowych. Jednak rola kapitału niemieckiego była znacznie większa, gdyż w Polsce obecna była bardzo

²⁸ R. Ulatowski, *Die deutsch-polnischen Wirtschaftsbeziehungen in der europäischen Perspektive (1990-2007)*, Marburg 2011, s. 116 i nast.

²⁹ *Ibidem*, s. 122.

³⁰ W. Małachowski, *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w latach dziewięćdziesiątych*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2001-2002, s. 165.

duża liczba małych podmiotów gospodarczych z Niemiec inwestujących poniżej 1 mln USD.

Szybko rosnący wolumen wymiany handlowej stał się również istotnym kołem zamachowym wspomagającym transformację polskiej gospodarki. Już w 1990 r. 21% polskich obrotów handlowych przypadła na Niemcy, w 1991 r. już prawie 30%, a w 1998 r. aż 32%. Polski eksport do Niemiec wynosił tyle, ile mniej więcej łącznie przypadało na Holandię, Rosję, Włochy, Wielką Brytanię i USA³¹. Tendencja ta uformowana na początku lat 90., utrzymywała się także w latach następnych. Jeśli dla Polski wymiana handlowa z Niemcami stanowiła w drugiej połowie lat 90. ok. 30% całości wymiany handlowej, to dla Niemiec wymiana z Polską wynosiła wówczas ok. 2% obrotów w handlu zagranicznym³².

Dokładna ocena skutków pomocy gospodarczej, a więc tego, czy rzeczywiście można określać rolę RFN jako promotora transformacji i czy przydzielenie Polski funkcji wzorca transformacji było wiarygodne i miało rzeczywiste podstawy, jest bardzo trudnym zadaniem ze względu na rozmaite okoliczności: różnorodność źródeł pomocy, dynamikę procesu reform, rozpad starych powiązań handlowych i gospodarczych oraz narodziny nowych³³. Szczególnym przykładem jest problem, czy redukcja zadłużenia i jego konwersja jest formą pomocy gospodarczej, czy nie. Może ona stworzyć konkretną pomoc na rzecz uzdrowienia gospodarki, choć nie mieści się w definicji „pomocy międzynarodowej” jako transferu zasobów. Podobnie problematyczne jest rozróżnienie między pomocą przekazaną a obiecaną oraz pomocą zwrotną i bezzwrotną. Np. cała obiecana pomoc grupy G-24 dla Polski za lata 1990-1994 wyniosła 21,4 mld USD, z czego jedynie 4,15 mld USD stanowiło pomoc bezzwrotną. W przypadku zaliczenia do pomocy jeszcze umorzenia długów dla Polski i Bułgarii, udział Niemiec w pomocy G-24 dla regionu wyniósł 15%. Jednak największym donatorem (wyprzedzają-

³¹ M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice...*, s. 118.

³² P. Kalka, *Wymiana handlowa i jej ograniczenia*, w: D. Bingen, K. Malinowski (red.), *Polacy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989-1998*, Poznań 2000, s. 405.

³³ Por. R. Ulatowski, *Die deutsch-polnischen Wirtschaftsbeziehungen...*, s. 124.

cym Niemcy) w zakresie pomocy bezzwrotnej były Stany Zjednoczone, 35% dla regionu zapewnił program PHARE³⁴.

Reasumując, główne punkty pomocy rządu niemieckiego dla reform w Polsce w latach 1990-1993 dotyczyły świadczeń kredytowych, które umożliwiły Polsce zaspokojenie części potrzeb inwestycyjnych, choć jednocześnie stanowiły one wsparcie dla niemieckich eksporterów, szukających nowych szans rozwoju na nowych rynkach (8 656 mld DM). Umorzenie długów w wysokości 50% (6 118 mld DM), a przy tym porozumienie w sprawie kredytu *Jumbo* – to drugi ważny punkt pomocy rządu federalnego, największego wierzyciela państwowego Polski. Trzeci aspekt pomocy stanowiła kontrowersyjna sprawa salda w rublach transferowych (2 048 mld DM), czwarty – partycypacja w świadczeniach WE (554 mln DM). W latach 90. niemiecka pomoc finansowa dla polskich reform zwiększyła się, zwłaszcza w ramach świadczeń UE (za lata 1990-1998: 2 379 mld DM). Specyficzną formę stanowił adresowany do większości państw regionu program doradczy *Transform*, którego celem była budowa mechanizmu samopomocy w zakresie gospodarki rynkowej i budowy demokracji. Wygaszono go, ponieważ strona niemiecka uważała, że dubluje on analogiczne inicjatywy w ramach UE³⁵. Wyszczególnione powyżej formy pomocy, ich zakres i nakład spełniały założenia strategii rządu Kohla, znanej pod hasłem „Pomocy dla samopomocy”. Niemcy nie były w stanie przekroczyć zasady, że pomoc ta powinna być realizowana według standardów multilateralnych. Przy czym przesłanką pomocy były też interesy niemieckiego przemysłu. Dlatego też w strukturze pomocy najważniejsze miejsce zajmowała kwestia redukcji zadłużenia i partycypacji RFN w świadczeniach wspólnotowych. Redukcja zadłużenia miała dać oddech polskim reformom, a zaangażowanie UE miało obejmować newralgiczne obszary, np. modernizację infrastruktury i rolnictwa. Podobną funkcję spełniła wcześniejsza spłata zadłużenia przez Polskę w 2005 r., a stanowisko

³⁴ K. J. Ners, *Pomoc zagraniczna dla transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej. Sześć lat doświadczeń*, „Sprawy Międzynarodowe” 1996, nr 3-4, s. 66.

³⁵ A. Kołodziejczyk-Mieciek, *Polityka pomocowa Niemiec*, w: W. Małachowski (red.), *Niemcy jako strategiczny partner gospodarczy Polski*, Warszawa 2002, s. 263-266.

RFN w tej sprawie potwierdzało tezę, że państwo to chciało prowadzić aktywną politykę zarządzania zadłużeniem zagranicznym Polski. Gwarancje na kredyty państwa (*Hermes*), po których strona polska sobie tak wiele obiecywała na przełomie lat 80. i na początku 90., nie były imponujące, np. w 1998 r. Polska była dopiero dziewiątym pod względem wielkości klientem *Hermesa*³⁶.

Wsparcie dla członkostwa Polski w NATO i UE

Instrumentem urzeczywistniania cywilizacyjnej wizji jedności Europy w wymiarze bilateralnym była polityka rekoncylacji. W wymiarze wielostronnym jej spełnieniu miało służyć rozciągnięcie WE/UE na obszar Europy Środkowej, a stopniowo także Sojuszu Północnoatlantyckiego. Niemieckie koncepcje na temat Polski można prześledzić na podstawie wielu dokumentów, zarówno tych odnoszących się do stosunków bilateralnych, jak i ogólniejszych. Kalkulacje strategiczne zjednoczonych Niemiec zaprezentowano m.in. w tzw. Białej Księdze na temat bezpieczeństwa Republiki Federalnej Niemiec z 1994 r. Zawarto tam m.in. trzy kluczowe cele, które miały obowiązywać w polityce wobec Europy Środkowo-Wschodniej. Trzy kategorie uszeregowane w ramach triady „stabilizacja – kooperacja – integracja” odnosiły się *par excellence* do Polski. Rozszerzenie zachodniej strefy zamożności i stabilności na wschodnich sąsiadów Niemiec zostało uznane za ich interes, a wizja tzw. Międzyeuropy jako trwałego rozwiązania dla tego regionu i alternatywy dla integracji została wyraźnie odrzucona³⁷.

Rysująca się perspektywnie relacja polsko-niemiecka w ramach projektu integracyjnego nie może być interpretowana w klasycznych kategoriach dominacji i wpływów. Dla kanclerza Kohla poparcie Niemiec dla uczestnictwa Polski w UE nie tyle oznaczało, że wzmacnione

³⁶ R. Ulatowski, *Die deutsch-polnischen Wirtschaftsbeziehungen...*, s. 129.

³⁷ *Weißbuch zur Sicherheit der Bundesrepublik Deutschland und zur Lage und Zukunft der Bundeswehr*, Köln 1994, s. 44.

na tej podstawie bilateralne partnerstwo ma prowadzić do umocnienia Niemiec w UE, ile że sprzyjać będzie to w ogóle wewnętrznej spójności i stabilności na kontynencie. Raczej wzmocnienie warunków i środowiska, w jakim Niemcy uprawiały politykę łączenia i godzenia często przeciwstawnych stanowisk, było ważną dla nich stawką w rozszerzeniu UE. Jednym ze źródeł polityki porozumienia z Europą Środkową była zatem potrzeba włączenia jej do szerszej współpracy. Kanclerz Kohl odżegnywał się przy tym od pokus objęcia przez Niemcy roli osadzonego w historycznym doświadczeniu, regionalnego hegemonu i związanego z tym powrotu do *Schaukelpolitik* między Zachodem a Wschodem. Nowa misja Niemiec na Wschodzie była osadzona ściśle na transatlantyckich i europejskich fundamentach:

„Po zjednoczeniu całe Niemcy, tak jak wcześniej stara Republika Federalna – są duchowo i politycznie niezbywalną częścią Zachodu. (...) Udało się usytuować zjednoczone Niemcy całkiem naturalnie w tradycji polityki zagranicznej starej Republiki Federalnej. Niemcy nie są czynnikiem niepewności międzynarodowej, lecz stabilności. (...) Istnieją jednak nowe, większe wymagania wobec naszego kraju. (...) Wielu ludzi w państwach Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej wiąże swe nadzieje ze zjednoczoną Europą i specjalnie z Niemcami. W niemieckim interesie leży stworzenie tym ludziom perspektywy. Przy tym Niemcy nie mogą, ani nie chcą być »mostem między Zachodem a Wschodem«, aby wspomnieć pojęcie, za pomocą którego bezpośrednio po wojnie określano popularną wówczas koncepcję polityki zagranicznej (...). Nasz kraj może jednak przyczynić się do otwarcia bram, dzięki czemu młode demokracje na wschodzie znajdują swą polityczną drogę do wspólnoty Europejskiej. Do nowych wyzwań należy oczekiwanie naszych partnerów – i nasze moralne zobowiązanie – aby przejąć większą część ciężarów przy ochronie pokoju”³⁸.

Postulaty strony polskiej w sprawie przystąpienia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego i UE, a przy tym szczególnie podkreślany element przynależności politycznej do strefy demokratycznej stabilności i wspólnoty wartości bądź wspólnoty interesów, nie tyle wywarły bezpośredni wpływ na niemieckich decydentów, ile raczej współkształtowały debatę polityczną w Niemczech, dostarczając argumentacji zwo-

³⁸ *Ansprache des Bundeskanzlers, Dr. Helmut Kohl*, BULL Nr. 80, 09.10.1997, s. 937.

lennikom rozszerzenia UE i NATO³⁹. Niemiecka klasa polityczna była świadoma przypisywanych Niemcom przez stronę polską oczekiwań. Kluczowa rola, jaką miały odegrać Niemcy w powrocie Polski do Europy, została określona przez polityków niemieckich jako rola adwokata⁴⁰, choć zdawali sobie sprawę, iż może ona budzić historyczne resentymenty⁴¹. „Z pewnością musimy uwzględnić historyczne, głęboko zakorzenione obawy naszych bliskich sąsiadów ze Wschodu. Wobec zwłaszcza państw bałtyckich, Polski i Republiki Czeskiej (...) mamy naprawdę historycznie zobowiązanie: oznacza ono stworzenie konkretnej perspektywy naszym bliskim sąsiadom na partnerskie struktury bezpieczeństwa”⁴². Nie wyobrażano sobie pełnienia postulowanej roli w sposób jednostronny czy bezkrytyczny. Szef grupy parlamentarnej polsko-niemieckiej w Bundestagu, znany poseł CDU pisał w 1996 r., że „jeżeli często Niemcy muszą występować jako adwokat interesów polskich, to jednocześnie zadaniem polityki niemieckiej jest przekonywać, że integracja nie będzie za darmo, że będzie kosztowała wiele wysiłku, ofiar i cierpliwości. W pewien sposób Bonn powinno naciskać na zachodnich partnerów i powstrzymywać wschodnich w ich apetytach”⁴³. Stało się to widoczne w przypadku rozszerzenia NATO. Z polskiego punktu widzenia była to – obok starań o stowarzyszenie i członkostwo w WE/UE – najważniejsza kwestia stosunków polsko-niemieckich. Poparcie RFN dla polskich aspiracji było kluczowe, a w Polsce uchodziło za ważny sprawdzian, w jaki sposób strona niemiecka pojmuje „polsko-

³⁹ H. Tewes, *Germany, Civilian Power and the New Europe. Enlarging NATO and the European Union*, Palgrave Macmillan 2002, s. 264.

⁴⁰ K. Kinkel, *Erklärung der Bundesregierung. Deutsche Präsidentschaft im Rat der Europäischen Union, abgegeben vor dem Deutschen Bundestag*, BULL 1994, Nr. 63, s. 594.

⁴¹ *Deutschlands Verantwortung in und für Europa. Rede von Bundesminister Rühe in Oxford*, BULL Nr. 47, 24.05.1994, s. 422; *Ansprache des Bundespräsidenten Roman Herzog*, BULL Nr. 3, 13.01.1995, s. 15.

⁴² *Zur deutschen Außenpolitik. Ansprache des Bundespräsidenten in Hamburg*, BULL Nr. 109, 07.12.1993, s. 1202.

⁴³ F. Pflüger, *Weltpolitische Verantwortung. Die Erweiterung der EU*, FAZ 20.09.2000.

-niemiecką wspólnotę interesów”⁴⁴. Nawet ostrożne popieranie przez Niemcy polskiego postulatu od 1993 r. sprzyjało utrwalaniu się prozachodniej reorientacji Polski, a z drugiej strony zwiększało ich wpływy w regionie. Niemcy były w stanie zainicjować w NATO dyskusję na temat rozszerzenia, jednak decydujące znaczenie miały Stany Zjednoczone, które podobnie jak Niemcy wahały się między rozszerzeniem NATO a zachowaniem dobrych stosunków z Rosją. Wspólną cechą podejścia RFN i USA stało się dążenie do *modus vivendi* w stosunkach z Rosją i zapewnienie jej rekompensaty za rozszerzenie (w postaci porozumienia o podstawach stosunków NATO-Rosja i rezygnacji przez NATO ze stacjonowania broni nuklearnej, rozmieszczania wojsk i baz sojusznicznych na terytorium nowych państw członkowskich). Polityka Niemiec wobec rozszerzenia NATO była silnie modelowana przez ich rolę jako pośrednika interesów rosyjskich w Europie. Uwarunkowanie to zadecydowało o kształcie i jakości członkostwa Polski w NATO. Istotna była też geopolityczna kalkulacja dotycząca stabilizacji transformacji, czyli zapewnienia stabilnego przedpola i pozbycia się statusu państwa buforowego. Chodziło też o zbliżenie z Polską⁴⁵. Niemcy definiowały swoją rolę jako promotora tej głównej zmiany w krajobrazie bezpieczeństwa pozimnowojennej Europy.

Już w słynnym dziesięciopunktowym planie Kohla znalazł się zapis, że Wspólnota Europejska powinna dążyć do stowarzyszenia państw Europy Środkowej⁴⁶. Postulat rozwinięto następnie w polsko-niemieckim Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r., gdzie w art. 8 zawarto stwierdzenie, że RFN odnosi się pozytywnie do perspektywy przyłączenia Polski do Wspólnot Europejskich, gdy tylko powstaną ku temu przesłanki⁴⁷. Obietni-

⁴⁴ E. Stadtmüller, *Granica lęku i nadziei...*, s. 122 i nast.

⁴⁵ K. Malinowski, *Politycy niemieccy wobec rozszerzenia NATO...*

⁴⁶ *Zehn-Punkte-Programm Kohls zur Überwindung der Teilung Deutschlands und Europas, Bundeskanzler Dr. Helmut Kohl vor dem Deutschen Bundestag am 28.11.1989*, <http://webarchiv.bundestag.de/archive/2009/0109/geschichte/parlhist/dokumente/dok09.html#>

⁴⁷ J. Barcz, M. Tomala (red.), *Polska - Niemcy. Dobre sąsiedztwo i przyjazna współpraca*, Warszawa 1992.

ca ta była ważnym potwierdzeniem intencji Niemiec, a jednocześnie można ją uznać za dobre narzędzie wzmocnienia prozachodniej proeuropejskiej reorientacji polskiej polityki. Rozwinięciem tych deklaracji było poparcie Niemiec dla poszerzania kontaktów WE z Polską. Pierwsze działania związane były z podpisaniem umowy handlowej z Polską jeszcze jesienią 1989 r. (19 września 1989 r.) i powołaniem do życia specjalnego programu europejskiego PHARE na rzecz umacniania infrastruktury w krajach dokonujących transformacji ustrojowej. Kontakty ze Wspólnotami dotyczyły przede wszystkim starań Polski o stowarzyszenie. Stosowna umowa (Układ Europejski) ustanawiająca stowarzyszenie Polski a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi zakończyła pierwszą fazę zbliżenia Polski do WE (16 grudnia 1991 r.)⁴⁸. Układ wszedł w życie dopiero 1 lutego 1994 r., lecz część odnosząca się do handlu, obowiązywała już od 1 marca 1992 r. Umowa regulowała współpracę ekonomiczną oraz ustanawiała dialog polityczny pomiędzy Polską a WE. Znalazła się tu jednostronna deklaracja Polski, która mówiła, że stowarzyszenie jest jedynie środkiem na drodze do osiągnięcia celu, jakim miało być pełne członkostwo we Wspólnotach. Pośrednio państwa WE potwierdziły więc, że stowarzyszenie może stać się etapem przejściowym na drodze do członkostwa. Układ miał zatem dla Polski konkretne znaczenie gospodarcze, ale także polityczne.⁴⁹ W ten sposób przyczyniał się również do umacniania skuteczności procesów transformacji ustrojowej, a więc i potwierdzał sens ogólnego zaangażowania RFN na rzecz przemian ustrojowych.

Kształtowanie roli Polski (podobnie zresztą jak innych państw z Europy Środkowej) jako uczestnika procesu dopełnienia jedności europejskiej było utrudnione z uwagi na perturbacje związane z pogłębianiem integracji europejskiej, wymagającym nadzwyczajnej mobilizacji politycznej finansowych środków ze strony państw członkowskich WE. Poszerzanie WE musiało pociągnąć za sobą obciążenia dla wszystkich

⁴⁸ Pełny tekst Układu na stronie: https://polskawue.gov.pl/files/Dokumenty/uklad_europejski/ue.pdf.

⁴⁹ J. Truszczyński, *Polska - Niemcy - Europa. Droga do akcesji w Unii Europejskiej*, w: W. M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie...*, s. 250.

państw członkowskich z uwagi na konieczność adaptacji gospodarek środkowoeuropejskich do wymagań wspólnotowych.

W tym okresie stagnacji Niemcy wprawdzie otwarcie mówili o włączeniu Polski do Wspólnoty Europejskiej i wskazywali na potrzebę określenia warunków politycznych i ekonomicznych, jednak niezbyt aktywnie promowali to stanowisko. Na szczycie w Kopenhadze (21-23 czerwca 1993 r.) dzięki konsekwentnym staraniom państw Europy Środkowej, działaniom prezydencji duńskiej i postawie Komisji Europejskiej wypracowano kryteria akcesji (istnienie demokratycznych instytucji państwowych, przestrzeganie zasad demokracji, poszanowanie praw człowieka, mniejszości narodowych, rozwój gospodarki wolnorynkowej, przyjęcie *acquis communautaire*)⁵⁰. W trakcie swojej prezydencji w UE w 1994 r. Niemcy jako jeden z priorytetów ogłosiły zabiegi o włączenie państw środkowoeuropejskich do UE, a na szczycie w Essen (9-10 grudnia 1994 r.) pod ich wpływem przyjęto specjalną strategię dla państw stowarzyszonych z planem integracji w ciągu 5 lat⁵¹. Ustalono m.in. cykl regularnych konsultacji państw stowarzyszonych, a także możliwość korzystania z unijnej pomocy przedakcesyjnej.

Jednak realizacji pomysłu Kohla w sprawie szybkiego przystąpienia Polski UE i NATO na przeszkodzie obok obiektywnych okoliczności (rozszerzenie o Szwecję, Finlandię i Austrię, wprowadzenie euro) stały szersze kalkulacje Francji i innych partnerów. Parcie Niemiec na włączenie Polski i innych państw środkowoeuropejskich wywołało reakcję Paryża, zaniepokojonego niedocenianiem przez Niemcy spraw Europy Południowej i naciskającego na pilne pogłębienie integracji. W rezultacie zgodę Niemiec na równoprawne traktowanie przez UE obszaru Morza Śródziemnego i na zwiększenie pomocy dla tego regionu można zakwalifikować jako koncesję na rzecz Francji. Dodatkowo to rozproszenie zainteresowania Niemiec wynikało z dylematu, czy pogłębienie z jednej strony nie utrudni rozszerzenia podwyższając kryteria przystąpienia, z drugiej natomiast, czy jego zaniechanie nie osłabi spoi-

⁵⁰ *Ibidem*, s. 252.

⁵¹ *Europäischer Rat in Essen. Tagung der Staats- und Regierungschefs der Europäischen Union am 9. und 10. Dezember 1994. Schlussfolgerungen des Vorsitzes*, BULL, Nr. 118, 1994, s. 118 i nast.

stości wewnętrznej UE. Obrana strategia zakładała realizowanie jednego i drugiego założenia; próbę rozwiązania problemu zaproponowano w dokumencie CDU z 1994 r. (*Schäuble-Lamers-Papier*), gdzie obok kwestii dotyczących przyszłości UE (i jej funkcjonowania na zasadzie „różnych prędkości”), postulowano także przyspieszenie konsolidacji wewnętrznej i przyjęcie Polski, Czech, Węgier, Słowacji i Słowenii około 2000 r.⁵² Tak więc relacja Niemiec z Polską jako współuczestnikiem procesu jednoczenia kontynentu zależała od respektowania przez nie obiektywnych okoliczności (natury instytucjonalnej) oraz częściowo oczekiwań Francji w sprawie uwzględnienia jej konkurencyjnych preferencji. Poparcie Francji było zasadnicze dla niemieckich starań o nadanie wysokiej jakości unii walutowej (kryteria konwergencji). Rząd Kohla zdecydował się udzielić pierwszeństwa sprawie pogłębienia integracji, traktowanej odąd jako warunek *sine qua non* przyszłego rozszerzenia.

Na poszczególnych etapach swoich starań – zawarcia układu stowarzyszeniowego ze Wspólnotami Europejskimi, złożenia wniosku o członkostwo w UE, zaproszenia przez Komisję Europejską do rokowań (16 grudnia 1997 r.) i wreszcie rozpoczęcia rokowań akcesyjnych (marzec 1998 r.) – rząd Kohla wspierał polskie władze na drodze do UE. Stanowisko polityczne Republiki Federalnej było przychylnie Polsce. Jednak należy wyraźnie podkreślić, nie była ona traktowana jako uprzywilejowany partner Niemiec. RFN uważała za konieczne konsultowanie ze swoimi partnerami z WE polskich propozycji i zgadzała się na nie tylko wtedy, kiedy nie było wobec nich zastrzeżeń. Poparcie Niemiec było nie do przecenienia. Ich stanowisko charakteryzował paralelizm między orientacją nastawioną na pogłębianie integracji i rozszerzenie WE. Pogląd ten nie był podzielany przez inne państwa członkowskie. Rząd Kohla zachowywał jednak powściągliwość w obawie, że otwarte wspieranie wywołałoby zarzuty o klientelizm i chęć podporządkowania przez Niemcy ekonomicznie Europy Środkowej. Poparcie polegało także na kreowaniu przychylniej atmosfery dla aspiracji Polski

⁵² *Überlegungen zur europäischen Politik. Positionspapier der CDU/CSU-Bundestagsfraktion vom 1. September 1994*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” 1994, Nr. 12, s. 1271-1280.

wśród partnerów z UE w trakcie przewodnictwa w UE. W efekcie sąsiedzi Polski i partnerzy Niemiec w UE zaczęli patrzeć na Niemcy jako „advokata” Polski na drodze do UE. Rząd Kohla zresztą sam się tak określał⁵³. Zdawali sobie sprawę, że oponowanie przeciw kandydaturze Polski naraziłoby ich na konfrontację z Niemcami. Jednak Polska nie otrzymała żadnej taryfy ulgowej od Niemiec⁵⁴. Nie miała zatem łatwiej niż inni kandydaci ze względu na swojego protektora, a raczej była traktowana ze szczególną skrupulatnością, jeśli chodziło o wymagania członkowskie, ponieważ ich niewypełnienie z powodu wielkości polskiej gospodarki mogłoby przynieść o wiele większe szkody niż w przypadku innych mniejszych kandydatów do członkostwa w UE⁵⁵. Polska po prostu wyznaczała masę krytyczną negocjacji akcesyjnych i korzystała z poparcia Niemiec w tym sensie, że państwa członkowskie liczyły się z ich zdaniem. Z drugiej strony ze względu na te powiązania Niemcom zależało, aby Polska była w stanie spełniać wymagania akcesyjne i nie spóźniała się ich realizacją, bo to wytwarzało sytuację presji wywieranej na Niemcy przez inne państwa członkowskie.

Poparcie Niemiec było cały czas determinowane niezbyt przychylną postawą Francji, a także brakiem jednomyślności wśród państw członkowskich UE co do warunków i harmonogramu przyjęcia kandydatów z Europy Środkowej. Wśród okoliczności obiektywnych, tłumaczących wahania UE można wskazać dylemat dotyczący dalszego rozwoju integracji (pogłębienie przed poszerzeniem UE). Obok czynników zewnętrznych stanowisko RFN było uzależnione także od uwarunkowań wewnętrznych. Sprawa akcesji Polski z powodu zmiany akcentów przez rząd Schrödera w polityce europejskiej, w tym wobec rozszerzenia UE, przejściowo urosła do rangi problemu we wzajemnych stosunkach.

Mimo rysującej się wspólnoty interesów w sprawie przystąpienia Polski do NATO i UE, stanowisko CDU/CSU nie było pozbawione

⁵³ K. Kinkel, *Erklärung der Bundesregierung. Deutsche Präsidentschaft im Rat der Europäischen Union*, BULL Nr. 63, Bonn 1994, s. 594.

⁵⁴ R. Ulatowski, *Die deutsch-polnischen Beziehungen...*, s. 133.

⁵⁵ J. Truszczyński, *Polska - Niemcy - Europa...*, s. 254.

sprzeczności. Dobitym wyrazem uzależnienia rządu koalicji chadeccko-liberalnej od środowisk konserwatywno-narodowych było przegłosowanie 29 maja 1998 r. przez Bundestag z inspiracji posłów prawego skrzydła CDU/CSU zbliżonych do Związku Wypędzonych uchwały wyrażającej nadzieję, że regulacje związane z przystąpieniem Polski do UE umożliwią rozstrzygnięcie otwartych kwestii bilateralnych, tj. prawa do swobodnego przemieszczania i osiedlania. Uchwała zawierała też apel do rządu Niemiec o działanie na rzecz realizacji tej sprawy. Uchwała ta miała niebezpieczne implikacje, ponieważ sugerowała *iunctim* między negocjacjami akcesyjnymi a przyznaniem wypędzonym prawa do powrotu, czyli osiedlania się na terytorium Polski.

Na postawie Kohla ważyły głębsze uwarunkowania: Polska nigdy nie była uprzywilejowanym partnerem w tym okresie, sam kanclerz był zajęty budową unii walutowej i dodatkowo musiał uwzględniać zaniepokojenie innych państw członkowskich UE, które traktowały rozszerzenie UE jako zagrożenie dla swoich interesów; Polska nie uchodziła za prymusa w sensie wypełnienia kryteriów, a dodatkowo ważniejsza była jeszcze polityka RFN wobec Rosji⁵⁶. Sprawa akcesji Polski do UE weszła od 1998 r. w nową fazę podejmowania konkretniejszych niż dotąd ustaleń, co uwydatniło coraz częstsze różnice interesów obu partnerów, a jednocześnie rząd kanclerza Gerharda Schrödera (SPD/Zielonych) rozwinął frazeologię obrony interesów narodowych Niemiec, wyraźniej niż dotąd zaczęła być artykułowana w Niemczech zmieniająca się tożsamość tego państwa jako Republiki Berlińskiej, pewniejszej siebie niż Republika Bońska.

Rozpoczęcie negocjacji o członkostwo w UE w marcu 1998 r. oznaczało intensyfikację europeizacji polskiej polityki wobec Niemiec, czyli jeszcze wyraźniejsze uzależnienie jej od kontekstu unijnego. Stanowisko i oczekiwania Polski wobec Niemiec kształtowały się odtąd w jeszcze większym stopniu w trakcie żmudnych negocjacji i stawianych Polsce warunków akcesji. Z drugiej strony w Polsce słabł konsens co do warunków, na jakich należy uzgadniać z Niem-

⁵⁶ M. A. Cichocki, *Polish-German Relations in the Light of Poland's Accession to the European Union*, „The Polish Foreign Affairs Digest” 2002 nr 2, s. 171-172.

cami przystąpienie do UE po dojściu do władzy lewicowej koalicji SPD/Zieloni, demonstrującej chęć reprezentowania interesów Niemiec, m.in. konieczności ochrony niemieckiego rynku pracy i ewentualnego zmniejszenia niemieckich wpłat do budżetu UE. W trakcie rokowań akcesyjnych wystąpił znaczący paradoks, mający dysfunkcyjne skutki dla polityki Niemiec wobec Polski. Niemcy – zwolennik europeizacji Polski – miały problem z zaakceptowaniem konsekwencji płynących ze stosowania jednego z najważniejszych narzędzi do modelowania roli Polski jako współuczestnika unijnego ładu. Strona niemiecka miała odmienne stanowisko w kwestii przyznania Polsce równouprawnienia w zakresie swobód podstawowych w momencie akcesji. Rząd Schrödera kierował się ważnym interesem – ograniczenia tych swobód niosły redukcję kosztów rozszerzenia dla niemieckiego budżetu i dzięki nim można było uzyskać przychyłność niemieckiej opinii publicznej dla przyjęcia nowych członków do UE. Przede wszystkim chodziło o ograniczenie dostępu polskim pracownikom do niemieckiego rynku pracy, a także w ramach Wspólnej Polityki Rolnej ograniczenie w obejmowaniu Polski tzw. dopłatami bezpośrednimi. Niemcy były głównym rzecznikiem wprowadzenia okresów przejściowych i przeforsowały swoje stanowisko, zakładające 7-letni okres przejściowy w dostępie do rynku pracy w Niemczech dla polskich pracodawców⁵⁷. Ponadto strona polska oczekiwała pełnego udziału we Wspólnej Polityce Rolnej oraz w polityce strukturalnej UE i maksymalizacji transferów w jej ramach ze względu na potrzebę wyrównywania różnic rozwojowych kraju. RFN oponowała przeciw polskiemu żądaniu przyznania dopłat bezpośrednich, choć w końcu na szczycie UE w Kopenhadze 13 grudnia 2002 r. uelastyczyła swoje podejście i zgodziła się na podniesienie wysokości dopłat. W żadnym z obszarów negocjacji stanowiska Polski i Niemiec nie różniły się tak diametralnie, jak w sprawie budżetu ogólnego UE. Były to najtrudniejsze negocjacje. RFN domagała się pełnego udziału Polski w fi-

⁵⁷ P. Becker, *Die deutsche Europapolitik und die Osterweiterung der Europäischen Union*, Baden-Baden 2011, s. 210 i nast.

nansowaniu budżetu UE, jednak i tu wykazała się elastycznością na szczycie w Kopenhadze, kiedy zainicjowała kompromis, niezależnie od reprezentującego UE premiera Danii A. F. Rasmussena, polegający na przeniesieniu 1 mld euro ze środków na fundusze strukturalne na poprawę płynności polskiego budżetu. Niezmiernie ważny był też postulat ograniczeń w nabywaniu ziemi i nieruchomości w Polsce przez obywateli innych państw UE (na 18 lat), co wynikało z potrzeby ochrony przed spekulacjami oraz historycznymi obawami społeczeństwa polskiego przed wykupem ziemi. Strona polska skróciła ten postulowany okres do 12 lat. Oznaczało to zmianę w stosunku do twardego stanowiska obejmującego także żądanie braku ograniczeń w emigracji zarobkowej. W tej kwestii strona niemiecka preferowała swoje podejście uzyskując ograniczenia wolnego przepływu siły roboczej na 7 lat, godząc się na skrócone okresy przejściowe proponowane przez Warszawę w kwestii nabywania nieruchomości⁵⁸. 1 maja 2004 r. Polska stała się państwem członkowskim⁵⁹. Podsumowując, w stosunkach polsko-niemieckich występowały „konsekwentne utrzymanie członkostwa Polski w UE jako strategicznego celu obu państw, (...) [oraz – KM] gotowość polityczna RFN do promowania kandydatury Polski, o ile Polska konsekwentnie przeprowadzi proces dostosowania do wymogów członkostwa”⁶⁰.

Finalizacja procesu integracji Polski z UE nastąpiła w obliczu napięć w relacjach transatlantyckich. Ze względu na spór wokół Iraku stosunki polsko-niemieckie znalazły się w najpoważniejszym impasie od czasu konfliktu o uznanie polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie w 1990 r. Obawa o spójność Sojuszu Północnoatlantyckiego m.in. wskutek „porzucenia” przez Niemcy transatlantyckiej drogi była jednym z głównych motywów nastawienia polskiej klasy politycznej, także polskiej lewicy pozostającej u władzy. Z niemie-

⁵⁸ S. Trzeciak, *Gra o Europę. Negocjacje akcesyjne Polski z Unią Europejską*, Warszawa 2010, s. 225.

⁵⁹ R. Ulatowski, *Die deutsch-polnischen Wirtschaftsbeziehungen...*, s. 160.

⁶⁰ J. Truszczyński, *Polska - Niemcy - Europa...*, s. 264.

ckiego punktu widzenia polską decyzję na rzecz Ameryki oceniano jako wyraz posłuszeństwa wobec USA i mocarstwowe prężenie mięśni państwa, które powinno być wdzięczne „starej” Europie i Niemcom. Zabrakło wzajemnej empatii i zrozumienia. Rozbieżności transatlantyckie nałożyły się na ogólniejsze niekorzystne zjawiska związane z aspektami *stricte* bilateralnymi oraz z odmiennymi wówczas opiniami polskich i niemieckich polityków na temat *finalité politique* europejskiej integracji. Generalnie poważne rozdziewki w stanowisku obu partnerów, a także kontrowersje bilateralne wokół idei Centrum przeciw Wypędzeniom czy zacieśniającej się współpracy niemiecko-rosyjskiej, zaszkodziły znacznie koncepcji rozwijania ściślejszej współpracy politycznej, zarówno bilateralnej, jak i trilateralnej w ramach Trójkąta Weimarskiego z Francją w związku z rychłym przystąpieniem Polski do UE.

Analiza zaangażowania kolejnych rządów Niemiec w stosunkach z Polską na trzech płaszczyznach pokazała znaczenie Niemiec jako aktora występującego w roli państwa sprzyjającego działaniom Polski adaptującej się do warunków nowego środowiska instytucjonalnego i ekonomicznego. Na płaszczyźnie „transformacyjnej” Niemcy w dużym stopniu współtworzyły od 1989 r. warunki w skali makro na rzecz wsparcia dla reform polskiej gospodarki. Wskaźniki gospodarcze ilustrowały zwiększanie się z roku na rok wymiany handlowej, zarówno jej wolumenu, jak i charakteru oraz niemieckich inwestycji. Na płaszczyźnie integracji z WE/UE i NATO Niemcy odgrywały rolę adwokata, państwa wspierającego sprawę akcesji. Działania rządów Kohla i Schrödera – mierzone inicjatywami na forum WE/UE – tworzyły poparcie polityczne dla polskich aspiracji. Z drugiej strony podstawą tego poparcia był coraz szerszy konsens polityczny na scenie politycznej RFN. Na płaszczyźnie rekoncylacji działania Niemiec wobec Polski poprzez odpowiednie instytucje pojednania, jak i sięganie po polityczną symbolikę potwierdzały ich tożsamość państwa, które dokonało krytycznego rozrachunku z nazistowską przeszłością i nastawionego na budowanie historycznego pojednania i porozumienia.

Oczekiwania Niemiec wobec Polski jako partnera w UE

W porozumieniach koalicyjnych ilustrujących intencje polityczne kolejnych koalicji, czy deklaracjach rządowych na forum Bundestagu, jeśli wymieniano stosunki z Polską, to przypisywano im relatywnie duże znaczenie w niemieckich planach polityki zagranicznej, w tym europejskiej. Najczęściej Polska pojawiała się w kontekście deklaracji o woli rozwijania dalszej współpracy z nowymi państwami członkowskimi i nadania jej nowej intensywności i jakości, przy czym stałym elementem było odwołanie do Trójkąta Weimarskiego jako formy kooperacji wartej dalszego rozbudowywania.

W trzech porozumieniach koalicyjnych z 2005 r., 2009 r. i 2013 r. Polska była wymieniana po Francji jako ważny partner z punktu widzenia interesów Niemiec związanych ze współpracą w UE. W porozumieniu koalicyjnym CDU/CSU i SPD z 2005 r. Polska jest wspomniana po Francji jako ważny partner niemieckiej polityki zagranicznej na płaszczyźnie europejskiej i stosunków transatlantyckich, z którym Niemcy łączą więzi bliskiej przyjaźni i współpracy⁶¹. Odpowiedni passus z porozumienia z 2009 r. szedł o krok dalej. Również zawierał deklaracje pogłębiania przyjaźni i współpracy, wskazując na jej znaczenie w ramach Trójkąta Weimarskiego. Funkcja współpracy polsko-niemieckiej została usytuowana w polityce Niemiec dość wysoko, ponieważ założono, że będzie ona przynosiła Europie nowe impulsy⁶². Podobnie duże znaczenie przyznano stosunkom z Polską w porozumieniu koalicyjnym CDU/CSU i SPD z 2013 r., kiedy zadeklarowano, że koalicja CDU/CSU i SPD będzie dążyła do pogłębiania partnerstwa z Polską i ponowiono stwier-

⁶¹ *Gemeinsam für Deutschland. Mit Mut und Menschlichkeit*. Koalitionsvertrag von CDU, CSU und SPD, 18.11.2005, s. 133.

⁶² „Darüber hinaus wollen wir die enge Freundschaft und Zusammenarbeit mit Polen weiter vertiefen und die Möglichkeiten des Weimarer Dreiecks intensiv ausschöpfen. Wir werden uns dafür einsetzen, dass von der deutsch-polnischen Zusammenarbeit neue Impulse für die europäische Einigung ausgehen”, w: *Wachstum. Bildung. Zusammenhalt*. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und FDP, 17. Legislaturperiode, 26.10.2009, s. 114.

dzenie o Trójkącie Weimarskim, tym razem wspominając o potrzebie intensyfikacji jego działania⁶³. Nowością było zgłoszenie, że kluczowe znaczenie dla Niemiec przy pogłębianiu stosunków UE z Rosją będzie miało „pogłębienie trilateralnego dialogu między Niemcami, Polską i Rosją”⁶⁴. Eksponowane miejsce Polski zaraz po Francji w strategicznych dokumentach koalicyjnych kontrastowało wyraźnie z faktem, że Polsce stosunkowo rzadko poświęcano uwagę w debatach Bundestagu dotyczących polityki europejskiej, czy stosunków transatlantyckich.

Analiza protokołów Bundestagu 16. i 17. kadencji ukazuje, że Polska pojawiała się w wystąpieniach polityków przede wszystkim na marginesie różnych innych kwestii, a jedynym przypadkiem, kiedy stosunki z Polską zajmowały wyodrębnione miejsce i były przedmiotem intensywniejszych debat parlamentarnych, była sprawa utworzenia centrum przeciw wypędzeniom i krytyczne stanowisko strony polskiej wobec tego projektu. W trakcie debat inne wzmianki dotyczyły Polski w kontekście różnych zagadnień dotyczących integracji europejskiej, zadań Niemiec jako głównego architekta polityki wschodniej UE, stosunku do Rosji i w zakresie bezpieczeństwa – tarczy antyrakietowej, stosunku Niemiec do USA.

Na forum Bundestagu Polska jako partner Niemiec pojawiała się za to w wystąpieniach dotyczących multilateralizmu niemieckiej polityki zagranicznej. W świetle różnych wypowiedzi polityków niemieckich Republika Federalna działała w roli aktora integrującego czy szukającego kompromisowych rozwiązań w UE między państwami dużymi i mniejszymi, aktora działającego strukturalnie jako łącznika czy mediatora między różnymi orientacjami. Cechą niemieckiego multilateralizmu miało być wspieranie i dążenie do równouprawnienia mniejszych i średnich państw członkowskich UE, takich jak Polska.

W czerwcu 2007 r. kanclerz Merkel oświadczała tuż przed kluczowym dla ustalenia sprawy podwójnego ważenia głosów szczytu UE w Brukseli: „Chodzi raczej o zażegnanie kryzysu [wokół renegocjacji traktatu konstytucyjnego – K.M.]. Możemy go zażegnać jednak tylko wspólnie z naszymi sąsiadami, z naszymi partnerami, i to zarówno

⁶³ *Deutschlands Zukunft gestalten*. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD 18. Legislaturperiode, s. 165.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 170.

z tymi większymi, jak i mniejszymi. Sądzę, że zadanie Niemiec również ze względu na położenie geograficzne powinno polegać na tym, aby być czynnikiem mediacji i kompromisu. Dokładnie tak chcemy działać, kiedy w piątek udamy się do Polski, naszego drugiego wielkiego sąsiada⁶⁵. Również na początku rządów koalicji CDU/CSU i FDP w 2009 r. minister Westerwelle podkreślał w Bundestagu swoje pozytywne nastawienie do Polski w kontekście potrzeby równouprawnienia małych państw członkowskich UE, w czym widział istotny walor polityki Niemiec: „Jest dla mnie ważne, że jeszcze w latach 90. miałem okazję doświadczyć, jak Helmut Kohl i Hans-Dietrich Genscher zawsze przywiązywali w ramach polityki europejskiej najwyższą wagę do tego, aby Europa nie była tylko koncertem dużych państw. W Europie nie ma małych państw. Także państwa małe pod względem geograficznym są w Europie całkiem duże, mają równorzędny status. Szacunek dla wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, to powinno być naszą, to będzie też moją dewizą⁶⁶”.

Odnosząc tę cechę polityki Niemiec do Polski, w imieniu frakcji CDU/CSU jeszcze dobitniej deklarował to zastępca przewodniczącego frakcji ds. polityki zagranicznej Andreas Schockenhoff: „Niemcy zawsze były dobrze kierowane, i było zawsze znakiem firmowym każdej koalicji czarno-żółtej, że okazywała szacunek mniejszym i średnim krajom UE i zawczasu je włączała⁶⁷”. Omawiana cecha była przez tego polityka uznawana za podstawowe kryterium skuteczności niemieckiej *Europapolitik*. Uważał, że „nic nie jest bardziej nieproduktywne dla UE – również tego już niestety doświadczyliśmy – niż kiedy wielcy uprawiają politykę ponad głowami małych i średnich państw⁶⁸”. Traktat lizboński w przekonaniu tego chadeckiego polityka nałożył pod tym względem na Niemcy większe zobowiązania: „Niemcy otrzymują poprzez traktat lizboński większy ciężar w UE. Oznacza to, że (...) będzie-

⁶⁵ Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 8. Sitzung. Berlin, Donnerstag, den 15. Dezember 2005, 30.11.2005, s. 88.

⁶⁶ Deutscher Bundestag - 17. Wahlperiode - 3. Sitzung. Berlin, Dienstag, den 10. November 2009, s. 71.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 74.

⁶⁸ Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 88. Sitzung. Berlin, Donnerstag, den 22. März 2007.

my musieli jeszcze bardziej niż dotąd uwzględniać uprawnione interesy naszych partnerów⁶⁹.

Wsparcie przez Niemcy Polski i innych państw w Europie Środkowej po rozszerzeniu UE w ramach rokowań nad perspektywą finansową 2007-2013 traktowano jako kontynuację ich dotychczasowej roli adwokata tego procesu. Fraza o obowiązującej Niemcy regule solidarności wskazywała na powołanie Niemiec do budowania kompromisów, np. między zamożniejszymi i biedniejszymi państwami członkowskimi. Według Angeliki Schwall-Dürren z SPD „Nowe państwa członkowskie doświadczą pełnej solidarności ze strony Niemiec, jeśli chodzi o optymalne wykorzystanie zredukowanych środków (...). Niemcy są gotowe razem ze swoimi sąsiadami i przyjaciółmi do poszukania środków i dróg. Oczekujemy dlatego wspólnego działania od większych i mniejszych państw, od płatników netto i odbiorców netto. (...) Niemcy pomogą w osiągnięciu skutecznego kompromisu między dużymi i małymi⁷⁰”.

Niemcy starały się podkreślać, że ta kompromisowa funkcja ich polityki w UE dotyczy nie tylko stosunków wewnątrz UE, lecz też interesów nowych państw członkowskich, tj. Polski w ich relacjach z Rosją. A. Schockenhoff deklarował: „W szczególności w naszej polityce wobec Rosji nasi partnerzy z UE, przede wszystkim Polska i państwa bałtyckie, uwzględniane będą w duchu solidarności i zaufania. W tym sensie ważny był szczyt UE - Rosja w Samarze, ponieważ wysłał on jasne przesłanie: Partnerstwo między UE a Rosją stanie się tym skuteczniejsze, im bardziej Rosja zrozumie, że UE jest wspólnotą solidarności i im bardziej UE też się tak będzie zachowywać⁷¹”. Wypowiedź Schockenhoffa dowodziła, że chadecja chciała zniuansować kontekst rosyjski jako modelujący miejsce Polski w polityce Niemiec. Innymi słowy, zasada *Russia first* miała obowiązywać z ograniczeniem, w tym przypadku, kiedy w grę wchodziła unijna solidarność z mniejszymi partnerami. Ze zmianą koalicji rządzącej w Polsce w 2007 r. rząd Merkel wiązał nadzie-

⁶⁹ Deutscher Bundestag - 17. Wahlperiode - 3. Sitzung. Berlin, Dienstag, den 10. November 2009, s. 74.

⁷⁰ Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 8. Sitzung. Berlin, Donnerstag, den 15. Dezember 2005, s. 425.

⁷¹ Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 129. Sitzung. Berlin, Mittwoch, den 28. November 2007, s. 13581.

je na ożywienie stosunków. W zamian za równorzędne traktowanie i za wsparcie ze strony Niemiec w związku z akcesją do UE strona niemiecka oczekiwała od nowego rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w 2007 r. ustępliwości w kluczowych momentach sporu polsko-niemieckiego w UE (sporu o wprowadzenie do mandatu konferencji międzyrządowej w 2007 r. sprawy podwójnego ważenia głosów). Poparcie Niemiec dla Polski na drodze do UE traktowane było jako kapitał polityczny uprawomocniający oczekiwanie wdzięczności.

Czy Polska w okresie rządów chadecji stawała się zatem partnerem zdolnym do współpracy i efektywnego pogłębiania integracji w obliczu rozszerzenia UE i niejasności, czy sam motor niemiecko-francuski jest w stanie sprostać temu wyzwaniu, tym bardziej że ryzyko jego dominacji mogłoby zachwiać spójnością UE?

W przeddzień objęcia przez Polskę prezydencji UE w drugiej połowie 2011 r. i w dwudziestolecie zawarcia traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy A. Schockenhoff w imieniu chadecji deklarował, że Polska obok Francji powinna być uczestnikiem procesu naprawy UE, w zasadzie uzdrowienia strefy euro, pod nazwą „Więcej Europy”. Właśnie ożywienie współpracy niemiecko-francuskiej na rzecz utworzenia rządu gospodarczego dawało według niego asumpt do zacieśnienia współpracy z Polską w ramach trójstronnych:

„Potrzebujemy więcej Europy. »Więcej Europy« oznacza na przykład stworzenie prawdziwego rządu gospodarczego strefy euro. (...) Potrzebujemy więc więcej unii politycznej, aby Europa poprzez wzmocnioną unię gospodarczą i walutową mogła reprezentować swoje interesy wobec świata (...). »Więcej Europy« oznacza dalej pełne włączenie Polski w perspektywie średnioterminowej do niemiecko-francuskiego przywództwa na rzecz odpowiedzialności, tak aby z przywódczego duetu powstało prawdziwe przywódcze trio. Warunkiem tego jest członkostwo Polski w strefie euro. Polska jest wspaniałym przykładem na to, że kraj może uwolnić się od ciężaru socjalistycznego błędnego zarządzania i rozwinąć w silnego i konkurencyjnego partnera gospodarczego. Jestem pewien, że właśnie w większej i zróżnicowanej UE Polska jako członek przywódczego tria w swojej odpowiedzialności za całą unię również z uwagi na nowych wschodnich członków wniesie swój wkład, tak że rozbieżne interesy będą mogły zostać przezwyciężone”⁷².

⁷² Deutscher Bundestag - 17. Wahlperiode - 123. Sitzung. Berlin, Mittwoch, den 7. September 2011, s. 14449.

Wypowiedzi takie świadczyły o rosnącym znaczeniu Polski w UE w odbiorze niemieckich elit politycznych. Postulat dowartościowania trójkąta niemiecko-francusko-polskiego jednocześnie pokazywał, że stosunki niemiecko-francuskie i kryzys w strefie euro stanowiły dla Niemiec coraz ważniejszy kontekst pośrednio kształtujący ich politykę wobec Polski. Duet niemiecko-francuski w obliczu kryzysu w świetle deklaracji polityków niemieckich wymagał wzmocnienia przez współpracę z Polską.

Wnioski

Analiza deklaracji i wypowiedzi oficjalnych przedstawicieli koalicji rządzących prowadzi do kilku wniosków. Po pierwsze, deklarowanie poszanowania dla równouprawnienia mniejszych partnerów wyrażało afirmatywne podejście do multilateralizmu jako głównego składnika normatywnego niemieckiej polityki zagranicznej. Po drugie, rola Niemiec wynikała z ich lokalizacji na przecięciu różnych wymiarów relacji międzynarodowych w Europie. Niemcy były niezbywalnym elementem stosunków transatlantycznych i siłą napędową integracji, przywódcą UE w okresie kryzysu w strefie euro i maklerem Zachodu wobec Rosji. Projekcja tych multilateralnych ról Niemiec była zdeterminowana silnie kontekstami bilateralnymi. Po trzecie, Niemcy według opinii rozpowszechnionej w niemieckich elitach politycznych i politologiczno-eksperckich występują w roli państwa, którego podstawową funkcją jest zapewnianie *equilibrium* i kompromisu na kontynencie europejskim w szerszym sensie, i w ramach UE – w węższym. Założenia polityki Niemiec wobec Polski były oparte na wzorcu relacji przypisującym Niemcom siłę kompensującą, zaś Polsce – milczącą – rolę państwa oczekującego od nich mediacyjnego kompromisowego zachowania. Przejawem tej właściwości miały być działania Niemiec na rzecz zachowania solidarności między starymi państwami członkowskim a państwami, takimi jak Polska, które przystąpiły do UE. Po czwarte, o randze Polski w polityce Niemiec świadczyło wysokie miejsce formalne w strategicznych dokumentach ostatnich trzech koalicji rządowych. Niemcy deklarują, że Polska była i jest drugim po Francji państwem w Europie, z którym są gotowe pogłębiać stosunki i zacieśniać partnerstwo polityczne na rzecz integracji europejskiej.

Rozdział IV

Niemcy i Polska wobec zmian w systemie głosowania w UE

Uzyskanie członkostwa w NATO i UE, a także okrzepnięcie Polski w wyniku udanej transformacji ustrojowej jako państwa demokratycznego i o zdrowych podstawach gospodarczych oznaczały stopniową zmianę warunków strukturalnych we wzajemnych stosunkach. Znaczenie Polski dla Niemiec w polityce europejskiej zaczęło wykazywać inną jakość. Zmiana nastąpiła pod wpływem dyskusji o *finalité politique* UE. Stymulowało ją rosnące przekonanie niemiecko-francuskiego tandemu co do konieczności określenia na nowo sił i wpływów w UE w związku z rozszerzeniem. Dążenie przez Niemcy do zapewnienia instytucjom UE sprawności działania w związku z rozszerzeniem zaowocowało w Konwencji przygotowującym projekt traktatu konstytucyjnego dla Europy porozumieniem w sprawie modyfikacji systemu podejmowania decyzji w Radzie UE przez objęcie nowych dziedzin procedurą większości kwalifikowanej oraz wprowadzenie zasady tzw. podwójnej większości. Oznaczało to przesunięcie w dystrybucji relatywnej siły państw w Radzie na korzyść Niemiec¹. Stanowczy opór Polski prze-

¹ J. Truszczyński, *Polska - Niemcy - Europa. Droga do akcesji w Unii Europejskiej*, w: W. M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991 - 2011*, Warszawa 2011 s. 265; L. Jesień, *Relatywna siła głosu w Radzie Unii Europejskiej. Polityczny punkt widzenia*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2007, nr 3 (37); J. Kranz, *Spór o głosowanie w Radzie a projekt Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy*, „Studia z Dziedziny Prawa Unii Europejskiej” 2005, nr 5, s. 5-58.

ciw wprowadzeniu systemu podwójnej większości lansowanemu przez Niemcy w miejsce systemu zaproponowanego na szczycie UE (7 listopada 2000 r.) w Nicei przyczynił się do zmiany wyobrażeń Niemiec na temat roli Polski. Motyw włączania Polski do Europy ze względu na potrzebę dopełnienia jedności i szerszego pojednania na wzór integracji w Europie Zachodniej w okresie powojennym, tracił na znaczeniu. Zmieniał się też status Polski we wzajemnych stosunkach. Polska przestawała być tylko petentem, aspirantem do UE potrzebującym poparcia Niemiec.

Rozszerzeniu UE towarzyszyło w Niemczech generalnie olbrzymie zaangażowanie na rzecz rozwijania procesu integracji poprzez nadanie mu ram specjalnej konstytucji. To zaangażowanie można określić nawet jako czołowy wyróżnik polityki zagranicznej Niemiec w okresie rządów koalicji SPD/Zieloni². Zarazem było to świadectwo kontynuacji polityki zorientowanej na urzeczywistnianie jedności europejskiej. Stanowisko Niemiec przygotowywane dla Konwentu miało oczywiste konsekwencje dla Polski. Program zmian w UE opracowany we współpracy niemiecko-francuskiej polegał na nadaniu UE większej sprawności instytucjonalnej i rozwinięciu mechanizmów umożliwiających jej dalszą demokratyzację. *De facto* zawierał on elementy gwarantujące uprzywilejowaną pozycję dwóch głównych aktorów UE, Niemiec i Francji. Rozszerzenie UE stwarzało dla nich ryzyko zniwelowania dotychczasowych wpływów politycznych i obok zamysłu pogłębiania integracji stanowiło zasadniczy motyw działania obydwu tych państw na rzecz konstytucjonalizacji UE. Kluczowa faza rokowań poświęconych tym przekształceniom przypadła w dodatku na okres napięć w stosunkach transatlantyckich.

Polska i Niemcy wykazywały zgodność podejścia podczas obrad Konwentu w sprawie przyszłości Europy (2002-2003), jak i konferencji międzyrządowej (2003-2004) co do samej potrzeby przeprowadzenia reformy ustrojowej UE, m.in. w takich obszarach, jak: przekształcenie

² G. Müller-Brandeck-Bosquet, *Rot-grüne Europapolitik 1989-2005: Eine Investition in die Zukunft der EU*, w: G. Müller-Brandeck-Bosquet et. al., *Deutsche Europapolitik. Von Adenauer bis Merkel*, 2. aktualisierte u. erweiterte Auflage, Wiesbaden 2010, s. 201.

UE w organizację międzynarodową, ustanowienie podziału kompetencji między UE a państwami członkowskimi, wzmocnienie Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej, jak również umocnienie roli parlamentów narodowych w procesie legislacyjnym UE. Spór dotyczył takich kwestii, jak: procedura podejmowania decyzji w Radzie Unii Europejskiej i Radzie Europejskiej, prezydencja w UE, skład Komisji Europejskiej i Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa³.

Reforma systemu głosowania w UE

Stanowisko Niemiec w rokowaniach nad traktatem nicejskim można określić jako ukierunkowane na reformę systemu decyzyjnego UE. Jeżeli chodzi o najtrudniejszą kwestię, czyli podział głosów w Radzie, Niemcy postulowały ważenie głosów uwzględniające silniej sytuację demograficzną. Rząd Schrödera zakładał, że Niemcom należą się większe wpływy w systemie decyzyjnym UE. Było to szczególnie kontrowersyjne dla Francji, która obstawała przy równym parytecie głosów z Niemcami. Na szczycie UE w Nicei (7-11 grudnia 2000 r.) Niemcy zgodziły się na dalsze obowiązywanie zasady parytetu między dużymi państwami członkowskimi za cenę ustępstw w zakresie powiązania przyszłych decyzji Rady z zasadą fakultatywnego wprowadzenia podwójnej większości przy decyzjach Rady (co *de facto* osłabiało parytet z Francją). Polska przy wsparciu Niemiec uzyskiwała parytet 27 głosów równy z Hiszpanią, która poparta przez Francję otrzymała taką ilość głosów wcześniej. System nicejski stworzył w istocie trójstopniowy system budowania większości. Według niego przy decyzjach kwalifikowaną większością głosów musiała zaistnieć większość ważonych głosów, większość państw członkowskich oraz większość stanowiąca 62% ludności. Ledwo podpisany został uznany za niewystarczającą odpowiedź na potrzebę przekształceń UE w związku z rozszerzeniem, które jak się spodziewano, przyniesie negatywne skutki dla sposobu zarzą-

³ J. J. Węc, *Relacje polsko-niemieckie w Unii Europejskiej. Między współpracą a konfliktem interesów*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 3, s. 156-7.

dzania i układu sił w UE i zaczął być traktowany jako źródło przyszłego paraliżu UE⁴.

Wspólne niemiecko-francuskie propozycje reform instytucjonalnych w kontekście rozszerzenia UE i jej przygotowania do nowych wyzwań miały na celu zrównoważone wzmocnienie trójkąta instytucjonalnego, jak i zasadniczą reformę reprezentacji zewnętrznej UE, wprowadzenie instytucji przewodniczącego Rady Europejskiej, który miałby do pomocy ministra spraw zagranicznych, wspieranego przez specjalną służbę dyplomatyczną, dowartościowanie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa Obrony i przewodniczącego Komisji, a przede wszystkim reformę sposobu głosowania w Radzie Europejskiej. Te i inne postulaty znalazły się w projekcie Konstytucji dla Europy. Szczególnie sporną sprawą stała się kwestia podwójnej większości w głosowaniach Rady Unii Europejskiej. Ze względu na kontrowersje w tej sprawie szczyt UE w Brukseli w grudniu 2003 r. (12-13 grudnia 2003) zakończył się fiaskiem. Rzadko spotkać można pogląd, że odpowiedzialność rozkładała się na Niemcy i Polskę⁵. Wśród przyczyn determinujących niepowodzenie wskazywano też sprzeczność między procesem rozszerzenia i jednoczesnej konstytucjonalizacji UE⁶. Naciski na zmianę stanowiska rządu Leszka Millera jesienią 2003 r. w trakcie konsultacji międzyrządowych polsko-niemieckich z udziałem kanclerza Schrödera były bezskuteczne⁷. Brak możliwości kompromisu wiązać trzeba także z ogólnym pogorszeniem stosunków między Polską a Niemcami w kontekście transatlantyckim. Niemcy miały zawężone pole działania wobec

⁴ L. Kühnhardt, Th. De Montbrial, *Europäische Integration: Vom Wert des Schnecken tempos. Fortschritt und Rückschritt in den Verträgen von Lissabon*, w: A. Marchetti, C. Demesmay (Hrsg.), *Der Vertrag von Lissabon. Analyse und Bewertung*, Baden-Baden 2010, s. 15-20.

⁵ J. Kranz, *Między Niceą a Brukselą albo życie po śmierci*, „Raporty i Analizy” CSM, 2/2004, s. 2.

⁶ H. P. Gaisbauer, *Polens Vorstellungen zur künftigen Gestalt der EU und dem Grad polnisch-deutscher Kooperation*, w: Th. Jäger, D. Dylla (Hrsg.), *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Wiesbaden 2008, s. 57 i nast.

⁷ E. Stadtmüller, *Die Deutschen und die europäische Integration in der Sicht der polnischen Politik und Öffentlichkeit*, w: A. Wolff-Powęska, D. Bingen (Hrsg.) *Nachbarn auf Distanz. Polen und Deutsche 1998-2004*, Wiesbaden 2005, s. 89.

Polski ze względu na kryzys iracki i na usztywnienie stanowiska Francji wobec USA, a ponadto różniła obu partnerów właśnie kwestia oceny działań amerykańskich w Iraku i samo zaangażowanie wojskowe Polski po stronie USA⁸. Obrona systemu z Nicei przez Polskę była interpretowana jako obrona partykularnego interesu narodowego, a nie rozwiązania ogólnoeuropejskiego. Niemcy przedstawiały swoje stanowisko jako defensywne, służące obronie interesu europejskiego. Odejście od systemu z Nicei było według Niemiec konieczne, gdyż w pewnym stopniu był on przypadkowy i wynikł z kryzysu w stosunkach francusko-niemieckich w grudniu 2000 r. Francja nie godziła się wówczas, aby odejść od równej liczby głosów Paryża i Berlina w Radzie⁹. W projekcie traktatu system nicejski zastępowano tzw. podwójną większością, która „mogła nadać procesowi decyzyjnemu elastyczność, ale głównie kosztem państw »średnio-dużych« takich jak Polska i Hiszpania, przy umocnieniu państw »dużych« (głównie Niemiec). Polska nie zgadzała się na tak radykalną zmianę”¹⁰. Przez obronę „Nicei” jawiła się jako niezdolna do kompromisu, skonfliktowana z Niemcami i Francją.

Wiosną 2004 r. rząd Marka Belki pod wpływem zagrożenia ryzykiem izolacji po wycofaniu wsparcia ze strony Hiszpanii, wykazał się kompromisowym podejściem i zgodził na podwójną większość, a Niemcy zaakceptowały rozwiązanie, polegające na podniesieniu limitów do 55% w przypadku liczby państw członkowskich i 65% w przypadku ludności¹¹. W Polsce oceniano, że i ta uproszczona zasada daje największe wpływy Niemcom, gdyż kreuje nowy układ sił w UE¹². Traktat konstytucyjny podpisany 29 października 2004 r. w Rzymie został jednak odrzucony w referendum we Francji i Holandii w 2005 r.

⁸ B. Koszel, *Deutschland - Polen - Europäische Union*, w: W. M. Góralski (ed.), *Poland - Germany 1945-2007. From Confrontation to Cooperation and Partnership in Europe. Studies and Documents*, Warsaw 2007, s. 48-49.

⁹ J. Kranz, *Między Niceą a Brukselą...*, s. 5.

¹⁰ J. Barcz, *Wprowadzenie – droga do Traktatu z Lizbony*, w: J. Barcz (red.), *Traktat z Lizbony – główne reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, Warszawa 2008, s. 13.

¹¹ J. Truszczyński, *Polska - Niemcy - Europa...*, s. 266.

¹² J. J. Węc, *Relacje polsko-niemieckie w Unii Europejskiej...*, s. 156.

Prezydencja Niemiec w pierwszej połowie 2007 r. za główny cel postawiła sobie osiągnięcie na podstawach traktatowych porozumienia w sprawie reformy UE złożonej już z 27 państw członkowskich. Strategia rządu Merkel polegała na zachowaniu substancji traktatu konstytucyjnego i stworzeniu z niego podstawy dla rokowań z państwami, które domagały się jego korekty i składały w tej sprawie własne propozycje (Polska, Wielka Brytania, Holandia, Czechy)¹³. W trakcie prezydencji został wypracowany przez Radę Europejską na szczycie w Brukseli 21-22.06.2007 r. mandat dla konferencji międzyrządowej. Do końca prezydencji przewyciężono więc rozbieżności i stworzono konsens¹⁴.

Traktat lizboński z 13 grudnia 2007 r. ustalał, że w systemie głosowania istnieją dwa progi, większość tworzona przez 55% członków Rady, a więc minimum 15 z 27 państw członkowskich i większość tworzona przez państwa reprezentujące 65% ludności. Ponadto, jeśli głosowana będzie uchwała nie z inicjatywy Komisji, to podniesieniu ulega próg państw do 72% ich liczby przy zachowaniu progu 65% ludności. Traktat przewidywał też próg minimalnej liczby państw tworzących tzw. mniejszość blokującą (co najmniej 4 państwa). Oznacza to, że element demograficzny nie jest wyłącznym kryterium. System ten wejdzie w pełni w życie dopiero 1 kwietnia 2017 r. Między 2014 a 2017 r. możliwe jest stosowanie weta według umocnionego mechanizmu z Joanniny polegającego na odsunięciu decyzji przez mniejszość blokującą, choć zapisany został on w deklaracji, a nie traktacie, przy czym przewidziano możliwość jego uchylenia jednomyślną decyzją Rady Europejskiej¹⁵.

¹³ J. Lieb, A. Maurer, N. von Ondarza (Hrsg.), *Der Vertrag von Lissabon. Kurzkomentar*, WP-Diskussionspapier, April 2008, s. 6; A. Maurer, *Nach der Referenzäsur: Deutsche Europapolitik in und nach der Denkpause über den Verfassungsvertrag*, w: P.-Chr. Müller-Graff (hrsg.), *Deutschlands Rolle in der Europäischen Union*, Baden-Baden 2008, s. 22 i nast.

¹⁴ J. Barcz, *Wprowadzenie – droga do Traktatu z Lizbony...*, s. 20.

¹⁵ J. Kranz, *Podejmowanie decyzji większością kwalifikowaną w Radzie*, w: J. Barcz (red.), *Traktat z Lizbony. Główne reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, Warszawa 2008, s. 155; J. J. Węc, *Relacje polsko-niemieckie w Unii Europejskiej...*, s. 160.

Koncepcja podwójnej większości w UE

Interesy Niemiec

Koncepcja wprowadzenia podwójnej większości miała z punktu widzenia Niemiec kilka zalet. Generalnie chodziło o zwiększenie efektywności decyzyjnej w UE, a tym samym zdolności do działania i szybszego reagowania przez organizację liczącą już wkrótce w związku z rozszerzeniem 27 członków. Zmiana rozwiązań z traktatu nicejskiego w ramach traktatu konstytucyjnego z punktu widzenia Niemiec miała na celu usprawnienie systemu podejmowania decyzji przy zachowaniu dominującego wpływu dużych państw członkowskich, ale jednak bez dyskryminowania mniejszych państw.

Sprawa zachowania wpływowej pozycji Niemiec w poszerzonej UE była kluczowym motywem ich zabiegów o reformę UE, a w gruncie rzeczy o zmianę ustaleń z Nicei, które podtrzymywały parytet między Niemcami a Francją, ale także pomniejszały wpływy dużych państw członkowskich relatywnie na korzyść państw średnich, jak Polska i Hiszpania. Poprzednie formuły ważenia głosów w Radzie opierały się na „niesformalizowanej zasadzie swoistej równowagi między grupami państw, przy czym kryteria ważenia nie były wyraźnie sprecyzowane i wynikały z politycznego kompromisu, prowadzącego do spłaszczenia relacji między liczbą głosów państw dużych, średnich i mniejszych” (zasada tzw. degresywnej proporcjonalności)¹⁶.

Wprowadzenie zasady podwójnej większości do systemu decyzyjnego UE przez powiązanie głosów w Radzie UE z kryterium demograficznym z punktu widzenia Niemiec urealniało układ sił w UE, choć zarazem relatywizowało to zasadnicze założenie powojennej niemieckiej polityki europejskiej, polegające właśnie na celowym zachowaniu parytetu głównych państw członkowskich WE i tym samym zredukowaniu wpływu RFN w WE/UE.

Niemcom zależało szczególnie na wprowadzeniu zasady podwójnej większości ze względu na to, że miało to dowartościować pozycję Niemiec w UE i w nowej konstelacji skutecznie zabezpieczyć ich po-

¹⁶ J. Kranz, *Podjęmowanie decyzji większością kwalifikowaną...*, s. 159.

zycję przed ryzykiem powstawania koalicji blokujących. Wprawdzie minister spraw zagranicznych J. Fischer podkreślał istotne znaczenie podwójnej większości dla demokratyzacji UE i osiągnięcia większej równości i zakładał, że wprowadzi ona uczciwy kompromis między dużymi i małymi państwami, umożliwiając skuteczność działania Rady. Jednocześnie dodawał, że doprowadzi ona do zmniejszenia możliwości blokowania. Zasada podwójnej większości odzwierciedlać miała podwójną naturę UE: unię państw i unię obywateli. Fischer podkreślał, że równość państw i obywateli (każde państwo i obywatel posiada głos) oznacza umocnienie demokratycznego charakteru UE, natomiast zachowanie systemu nicejskiego oznaczałoby powrót do systemu opartego na mniejszościach blokujących i perspektywę rozwijania się UE różnych prędkości¹⁷. Te argumenty cieszyły się powszechną akceptacją wśród polityków niemieckich; podwójna większość uchodziła za klucz do demokratyzacji UE¹⁸.

Rząd CDU/CSU-SPD pod kierunkiem kanclerz Merkel od 2005 r. deklorował kontynuację linii poprzedników w polityce europejskiej, co zaświadczone w porozumieniu koalicyjnym, gdzie znalazła się akceptacja dla traktatu konstytucyjnego, a przy tym dla postulatu lansowanego przez Schrödera w sprawie obniżenia obciążeń netto dla Niemiec¹⁹. Również kanclerz Merkel uważała, że system nicejski osłabia efektywność działania instytucji UE²⁰. Miało to związek ze zmianami w strategii europejskiej rządu CDU/CSU-SPD. Ich źródłem były wątpliwości co do konsekwencji procesu rozszerzenia dla spójności UE.

¹⁷ „Eine Rückkehr zu den Ergebnissen von Nizza bedeutete unweigerlich, dass ein gesamteuropäischer Integrationsprozess auf Dauer politischen Schaden nehmen würde. Fast zwangsläufig würde damit die Entwicklung eines Europas der unterschiedlichen Geschwindigkeiten und Kerne vorgezeichnet”. „Eine Verfassung für Europa”. *Regierungserklärung von Bundesaußenminister Joschka Fischer zum Europäischen Rat vor dem Deutschen Bundestag, 11. Dezember 2003*, http://www.zeit.de/reden/europapolitik/200350_fischer_europarat.

¹⁸ Np. Werner Hoyer, Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 132. Sitzung, Berlin, Mittwoch, den 12. Dezember 2007, s. 13802.

¹⁹ *Gemeinsam für Deutschland. Mit Mut und Menschlichkeit*. Koalitionsvertrag von CDU, CSU und SPD, 18.11.2005.

²⁰ Angela Merkel, Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 82. Sitzung, Berlin, Donnerstag, den 1. März 2007, s. 8202.

Kancelerz Merkel twierdziła, że umacnianie integracji jest nie do pogodzenia z dalszym rozszerzeniem UE. Kwestia dokonania wewnętrznej i zewnętrznej konsolidacji UE była w jej przekonaniu kluczowa dla uzyskania przez UE zdolności do działania²¹. Ten właśnie priorytet tłumaczył również konieczność szybkiego zakończenia reformy konstytucyjnej²².

Kancelerz Merkel zależało na skutecznym zamknięciu sprawy traktatu podczas prezydencji Niemiec w pierwszej połowie 2007 r. Według kanclerz najbardziej krytyczna była kwestia rozłożenia głosów między państwa członkowskie, dyskutowana także w Polsce²³. Strona niemiecka oczekiwała, że rząd J. Kaczyńskiego zrezygnuje z forsowania propozycji wprowadzenia rozwiązania w postaci pierwiastka dla obliczania głosów i dla przeforsowania swojego z kolei stanowiska, tj. przyjęcia przez Radę Europejską wspomnianego mandatu, nie przyjęła do jego projektu polskich propozycji, choć uwzględniła w nim postulaty innych oponentów, jak Wielka Brytania czy Holandia.

Politycy niemieccy oczekiwali, że strona polska da się namówić na kompromisowe rozwiązania pod wpływem argumentu o wspólnej przyszłości w Europie. „Dlatego mówię Polakom: Ponoście wielką odpowiedzialność za rozwój Unii Europejskiej. Pomyślcie o tym: jest ona również waszą ojczyzną na teraz i w przyszłości”²⁴. Uważali, że Polacy będą skłonni ustąpić Niemcom ze względu na pomoc i wsparcie udzielone Polsce w poprzednich latach. Wygłoszona w tym duchu wypowiedź jednego z posłów FDP spotkała się z aplauzem zarówno ze strony FDP, CDU/CSU, jak i SPD i Zielonych: „Sądzę, że jest słuszne i ważne, żeby naszym polskim przyjaciółom powiedzieć, iż Republika Federalna w ostatnich latach sprzyjała Polsce i w wielu kwestiach udzielała znacznego poparcia i że teraz oczekujemy od naszych polskich przyjaciół, że

²¹ Angela Merkel; Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 35. Sitzung, Berlin, Donnerstag, den 11. Mai 2006, s. 2892.

²² J. J. Węc, *Relacje polsko-niemieckie w Unii Europejskiej...*, s. 150 i nast.

²³ A. Maurer, *Nach der Referenzentscheidung: Deutsche Europapolitik in und nach der Denkpause über den Verfassungsvertrag*, w: P.-Chr. Müller-Graff (hrsg.), *Deutschlands Rolle in der Europäischen Union*, Baden-Baden 2008, s. 14 i nast

²⁴ Victor Kauder, Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 103. Sitzung, Berlin, Donnerstag, den 14. Juni 2007, s. 10577.

nam pomogą, że Europa pójdzie naprzód, i nie będą już rzucali kłód pod nogi”²⁵.

Ostatecznie zawarte na szczycie Brukseli (21-22 czerwca 2007) porozumienie zakładało, że jego postanowienia zawierające precyzyjne propozycje rozwiązań są jedyną podstawą dla prac konferencji międzyrządowej, która miała się zakończyć w drugiej połowie 2007 r. Główny kompromis dotyczył polskich postulatów w sprawie podwójnej większości. Polegał on na tym, że sposób ważenia głosów ustalony w traktacie nicejskim pozostał ważny do 2014 r., a w latach 2014-2017 może być stosowany jedynie fakultatywnie i tylko w razie minimalnie brakującej mniejszości blokującej. Podwójna większość w osłabionej wersji konferencji międzyrządowej z 2004 r. (czyli 55% państw i 65% ludności) będzie w pełni wykorzystywana dopiero od 2017 r., przy czym znaczenie zachowa tzw. klauzula z Joanniny w celu ochrony mniejszości przy decyzjach większościowych. Jednostronne ukierunkowanie Niemiec na zasadę podwójnej większości było widoczne w sprawozdaniu kanclerz Merkel z obrad szczytu w Lizbonie w grudniu 2007 r.

„Od 2014 r. obowiązuje w Radzie (...) tzw. podwójna większość. Oznacza to, że podczas podejmowania decyzji liczy się w sposób równoprawny obok liczby państw także liczba obywateli kraju. W ten sposób wielkość ludności państw członkowskich jest odpowiednio uwzględniana, a tym samym zasada jednomyślności ograniczona do konieczności. Decyzje większościowe zostają poszerzone na uczciwej podstawie. Krótko: podwójna większość pomoże bardzo legitymizowaniu decyzji. Jednak przewiduję, że jeżeli będą podejmowane decyzje większościowe, Niemcy nie zawsze w 100% będą mogły przeforsować swój punkt widzenia. Również i tego doświadczymy. Dobrą stroną decyzji większościowej jest to, że nie każdego musimy przekonać, jeżeli coś będzie miało dla nas znaczenie; złą stroną, że będziemy mieli nieraz poczucie, że nie mogliśmy czegoś osiągnąć (...) jednak Niemcy poprzez traktat lizboński zachowają większy ciężar w Unii Europejskiej. Oznacza to jednak (...), że musimy uwzględnić uprawnione interesy naszych sąsiadów i partnerów”²⁶.

²⁵ Markus Löning (FDP), Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 118. Sitzung. Berlin, Donnerstag, den 11. Oktober 2007, s. 12205.

²⁶ Angela Merkel, Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 132. Sitzung. Berlin, Mittwoch, den 12. Dezember 2007, s. 13799.

Zdając zatem sprawozdanie rządu z prac nad traktatem Merkel w ogóle nie odniosła się do sprawy degresywnej proporcjonalności, podnosząc zalety zasady podwójnej większości. Podkreśliła przede wszystkim priorytetowy z punktu widzenia Niemiec aspekt demograficzny jako element wspomnianej zasady, pomijając jego oczywisty walor dla Niemiec jako arytmetycznej dźwigni podnoszenia ich wpływów w UE. Faktycznie obok postępów w ramach WPZiB cały komplet usprawnień z traktatu konstytucyjnego (z wyjątkiem zasady podwójnej większości) udało się prezydencji niemieckiej w pełni zachować: rozszerzenie głosowania większościowego, zastosowanie postępowania współdecyzyjnego jako regularnej procedury, zwiększoną rolę Parlamentu Europejskiego przy wyborze przewodniczącego Komisji Europejskiej, zmniejszenie liczby komisarzy, wprowadzenie urzędu Przewodniczącego Rady Europejskiej.

Interesy Polski

Początkowo po akcesji Polska koncentrowała się na umocnieniu swojej pozycji w zakresie podejmowania decyzji w Radzie UE, gdzie obowiązywał korzystny system ważenia głosów. Występując w roli zwolennika metody wspólnotowej była wówczas sprzymierzeńcem Komisji Europejskiej w tych jej działaniach, które miały służyć ochronie pozycji słabszych i mniejszych partnerów²⁷.

Konflikt z Niemcami w sprawie zinstytucjonalizowania nowego układu sił w UE był zaprogramowany. Dobrowolna rezygnacja z rozwiązań uzyskanych w Nicei oznaczałaby nie tylko prestiżowy uszczerbek dla wizerunku Polski, ale także konkretne osłabienie pozycji politycznej w momencie uzyskania członkostwa w UE w 2004 r., co więcej, klęskę prestiżową obozu sprawującego władzę, czyli koalicji SLD-PSL i prezydenta Kwaśniewskiego na arenie wewnętrznej. Można wyróżnić w polskim stanowisku trzy motywy, które znalazły odzwierciedlenie w publicznym dyskursie.

²⁷ P. Świeboda, *Ewolucja polskiego stanowiska w sprawie kształtu instytucjonalnego Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr 32, s. 48.

System nicejski był ważnym impulsem dla optymalizowania statusu Polski w rozszerzonej UE. Strona polska traktowała go jako rodzaj historycznego kompromisu. Nadanie Polsce korzystnej równouprawnionej pozycji wobec innych dużych państw członkowskich w rozszerzonej UE dopełniało wynegocjowane warunki przystąpienia do UE i tym samym były przyjmowane jako integralny element całego kompleksu czynników określających jej członkostwo w UE²⁸. System nicejski miał niebagatelne znaczenie jako czynnik legitymizujący przystąpienie Polski do UE, ponieważ mógł kreować perspektywicznie jej wpływową pozycję w UE. Był to ważny argument rządu SLD w debacie wewnętrznej na rzecz przekonania społeczeństwa do wypowiedzenia się w referendum na rzecz przystąpienia Polski do UE.

System nicejski był też interpretowany jako gwarancja rozwoju UE według dotychczasowego wzorca, spłaszczającego znaczenie dużych państw członkowskich i dowartościowującego mniejsze²⁹. Innymi słowy, był uważany za czynnik, który umożliwi utrzymanie równowagi wewnętrznej UE. Stąd wytworzenie innego systemu, którego podstawą byłyby proporcjonalność określana przez czynnik demograficzny, stanowiłoby – jak uważano – odstępstwo od dotychczasowego modelu integracji europejskiej, opartego na zasadzie proporcjonalnej degresywności. Nieufność wywoływała perspektywa, że Niemcy i Francja mogą definiować przyszłość kontynentu same. W ślad za tym pojawiało się pytanie o lojalność niemieckiego partnera³⁰. Uważano za niesłuszny niemiecki argument, że w ramach systemu nicejskiego ze względu na rozszerzenie, nastąpi blokada decyzyjna³¹.

²⁸ Zob. krytycznie o motywach rządu Millera: J. Kranz, *Między Niceją a Brukselą...*, s. 15.

²⁹ M. Cichocki, *Reforma Unii Europejskiej – polska perspektywa*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2007, Numer specjalny 4-5, s. 4.

³⁰ D. Bingen, *Polnische Europapolitik, polnische Nachbarschaftspolitik*, w: *Die Genese einer Union der 27. Die Europäische Union nach der Osterweiterung*, Wiesbaden 2008, s. 385.

³¹ R. Trzaskowski, *Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy. Analiza poszczególnych reform instytucjonalnych*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2007, Numer specjalny nr 4-5, s. 57.

Sprawa podwójnej większości pokazuje ewolucję polskiej polityki europejskiej i zarazem reorientację postaw polskiej klasy politycznej wobec integracji europejskiej. W tym kontekście należy interpretować kurczenie się pierwotnego nastawienia adaptacyjnego i pojawienie się elementów integracyjnych, a nawet jak w tym konkretnym przypadku postawy zaznaczającej się daleko idącą gotowością do zachowań suwerenistycznych, zakładającej stanowczą obronę własnej podmiotowości, silnej „nicejskiej” pozycji w przyszłej UE nawet kosztem narażenia się na konflikt z Niemcami.

Ustalenia Konwentu, będące odstępstwem od Nicei, dały asumpt opozycji reprezentowanej przez Platformę Obywatelską do wywarcia presji w celu zagwarantowania odpowiedniego miejsca dla Polski w UE. Przyspieszenie prac w konwencie nastąpiło bez wcześniejszej uczciwej debaty na temat głosowania i wprowadzenia podwójnej większości³². Hasło „Nicea albo śmierć” autorstwa Jana Marii Rokity z Platformy Obywatelskiej zostało przejęte przez rząd Leszka Millera³³. W konsekwencji przyczyniło się do tego, że zajął on twarde stanowisko na szczycie w Brukseli w grudniu 2003 r.³⁴ Potem zostało ono zmienione przez premiera Marka Belkę, który okazał się skłonny do kompromisu wobec Niemiec, co uutorowało drogę do zawarcia traktatu konstytucyjnego w Rzymie. W programie rządu w zakresie polityki europejskiej pojawił się priorytet działania polegającego na aktywnym włączaniu Polski do procesu budowania sojuszy w UE, a przez to pozyskiwanie państw członkowskich dla polskiego stanowiska. Drugim priorytetem było dążenie do zbliżenia z Niemcami i Francją po rozdźwiękach, do jakich doszło w trakcie debaty nad traktatem konstytucyjnym. Wedle założeń rządu Belki intensyfikacja kontaktów politycznych z Niemcami miała posłużyć do zacieśnienia współdziałania w zakresie polityki wschodniej i Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa³⁵.

³² J. Barcz, *Legal and Political Framework for the Debate over the Future of the European Union*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2006, nr 1, s. 37.

³³ H. P. Gaisbauer, *Nizza oder Tod! Zur negativen Dialektik von Erweiterung und Vertiefung der Europäischen Union von Nizza bis Lissabon*, Baden-Baden 2010, s. 288.

³⁴ M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989-2009*, Katowice 2010, s. 538 i nast.

³⁵ J. J. Węc, *Stanowisko Polski wobec reformy Unii Europejskiej w latach 2003-2004. Nowa koncepcja polskiej polityki europejskiej*, w: E. Cziomer, M. Czajkowski (red.),

Jednak w polskich elitach politycznych system nicejski nie do końca był traktowany jako „czerwona linia” w obliczu fiaska traktatu konstytucyjnego. Istotnym czynnikiem była sprawa określenia miejsca Polski w przyszłej „konstytucyjnej” UE. Dyskurs integracjonistyczny ścierał się wyraźnie z dyskursem suwerenistycznym. Było to widać w różnych debatach politycznych, w trakcie których zwolennicy umacniania pozycji Polski w UE poprzez współpracę z głównymi starymi państwami członkowskimi apelowali o rezygnację z obrony „Nicei” i wyzyskanie szans, jakie stworzyło wejście do UE³⁶. Ten wewnętrzny proces zaowocował wspomnianym zmienionym podejściem do renegotjacji traktatu konstytucyjnego, zgodą rządu Marka Belki na zasadę podwójnej większości.

Powrót rządu PiS do krytycznego stanowiska wobec koncepcji podwójnej większości i zanegowanie traktatu konstytucyjnego należy interpretować w kontekście dojścia do głosu właśnie suwerenistycznej koncepcji polityki zagranicznej, faworyzującej kategorię interesu narodowego. Zwolennicy tej linii argumentowali, że taki sposób działania jest przejawem renacjonalizacji polityki zagranicznej w przypadku Francji i Niemiec. Stanowisko rządu koalicji PiS-LPR-Samoobrony od jesieni 2006 r. można określić jako traktujące priorytetowo kwestię suwerenności Polski.

Rządy pod kierownictwem PiS (od 2005 r.) po fiasku referendum we Francji i Danii wychodziły z założenia, że traktat konstytucyjny jest martwy i nie ma potrzeby odwoływania się doń³⁷, a mechanizm z Nicei zachowuje aktualność. Początkowe stanowisko rządu PiS z 2006 r. zakładało maksymalistycznie, że traktatowi konstytucyjnemu w zmienionych warunkach brakuje jedynie demokratycznej legitymizacji i z tego powodu oraz przez fakt, że w międzyczasie do UE przystąpiły nowe

Międzynarodowe implikacje procesu integracji europejskiej dla Polski i Niemiec, Kraków 2004, s. 47 i nast.

³⁶ *Polska polityka zagraniczna: kontynuacja czy zerwanie?*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2004.

³⁷ *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich, Program 2005*, Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2005, s. 41.

państwa członkowskie, powinny one mieć możliwość wzięcia udziału w jego renegocjacji na równych prawach, tych samych, co „stare” państwa członkowskie.

W stanowisku tym nastąpiła jednak korekta, o czym świadczyło podpisanie tzw. deklaracji berlińskiej (24/25 marca 2007)³⁸. Polska zaakceptowała stanowisko Niemiec i zgodziła się, że traktat konstytucyjny będzie podstawą przy pracach nad nowym traktatem³⁹. Stało się też w efekcie nacisków kanclerz Merkel na prezydenta Kaczyńskiego⁴⁰. Tym samym strona polska w zasadzie powstrzymywała się od zachowań o charakterze ewidentnie suwerenistycznym, sygnalizując gotowość do kompromisu w sprawie podwójnej większości.

Choć zaakceptowano traktat jako podstawę dla prac konferencji rządowej, to jednak przedstawiciele strony polskiej opowiadali się za wyraźnym uszczupleniem dokumentu i zmianą jego nazwy. Krył się za tym zasadniczo sceptycyzm premiera J. Kaczyńskiego, minister spraw zagranicznych Anny Fotygi i prezydenta L. Kaczyńskiego, preferujących wspólnotę suwerennych narodów i krytykujących Niemcy za dążenie do nadmiernej integracji⁴¹. Ponownie negatywne stanowisko strony polskiej w sprawie ważenia głosów na zasadzie podwójnej większości różniło Polskę diametralnie od Niemiec i zdecydowanego przekonania rządu Merkel o konieczności zachowania substancji traktatu w pracach nad jego renegocjacją. Rząd uzasadniał swoją propozycję argumentem o potrzebie zrównoważonego oddziaływania i przekonywał, że działał w imieniu średnich i mniejszych państw członkowskich⁴². Argumentacja premiera J. Kaczyńskiego odrzucająca zasadę podwójnej większości jako niekorzystną dla Polski ze względu na straty ludzkie, jakie ponio-

³⁸ *Erklärung anlässlich des 50. Jahrestages der Unterzeichnung der Römischen Verträge*, http://europa.eu/50/docs/berlin_declaration_de.pdf.

³⁹ H. P. Gaisbauer, *Polens Vorstellungen...*, s. 68.

⁴⁰ A. Kreczmańska, *Poland's Position on the EU Institutional Crisis*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2010, No. 1, s. 22.

⁴¹ H. P. Gaisbauer, *Polens Vorstellungen...*, s. 68.

⁴² A. Fotyga, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2007 r.*; 5 kadencja, 41 posiedzenie, 4 dzień (11.05.2007); <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata5.nsf>.

śla w trakcie II wojny światowej i tym samym przypomnienie o winie Niemiec za wywołanie wojny, oznaczała przed czerwcowym szczytem nowy styl negocjacyjny, trudny do zaakceptowania przez partnerów z UE. Niemcy i inni ich partnerzy nie chcieli zgodzić się na kreowanie przez stronę polską *iunctim* między historią a budowaniem własnej podmiotowości.

Polska kontrpropozycja dla systemu ważenia głosów podwójną większością wprowadzona do projektu mandatu konferencji międzyrządowej zakładała system nowego ważenia na podstawie pierwiastka⁴³, będący kompromisem między systemem nicejskim i systemem podwójnego ważenia. Propozycję tę uczyniono nawet warunkiem *sine qua non* rokowań w ramach konferencji rządowej. Przewidywała ona zmianę systemu z traktatu konstytucyjnego (podwójna większość: 55% państw i 65% ludności) przez zastąpienie drugiego kryterium pierwiastkiem z liczby ludności.

Na czym miała polegać kompromisowość polskiej propozycji i dlaczego nie została doceniona przez Niemcy? Czy rzeczywiście polska koncepcja ograniczałaby wpływ Niemiec w UE? Symulacja pokazywała, że w rzeczywistości istotą tego pomysłu było zmniejszenie głosów ważonych w przypadku największych państw: Niemiec i Francji, przy czym Polska odnotowałaby mniejszą wagę w porównaniu do systemu z traktatu konstytucyjnego⁴⁴. Porównanie zastosowania obu systemów do tworzenia koalicji blokujących pokazało, że według polskiej propozycji możliwe byłyby większości blokujące zarówno cztery państwa, tj.

⁴³ Koncepcja brytyjskiego matematyka Lionela Penrose'a, podjęta przez matematyka niemieckiego Wernera Kirscha została rozwinięta przez polskich matematyków w 2006 r. W. Słomczyńskiego i K. Życzkowskiego.

⁴⁴ S. Bujanowski, *Vom „schwierigen Partner” zum europäischen Gestalter. Grundlagen, Einflussfaktoren und Entwicklungen der Europapolitik Polens*. Inauguraldissertation zur Erlangung der Doktorwürde der Philosophischen Fakultät der Rheinischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Bonn, Bonn 2014, s. 245. Dane przytaczane przez H. P. Gaisbauera z innych źródeł pokazują jednak sporą rozpiętość wartości obrazujących spadek znaczenia Niemiec w razie rezygnacji z systemu podwójnej większości na korzyść systemu pierwiastkowego. H. P. Gaisbauer, *Polens Vorstellungen...*, s. 68.

Niemcy, Francję, Wielką Brytanię i Włochy, jak i sześć państw założycieli Wspólnot; jednak analogiczne mniejszości blokujące były możliwe w warunkach systemu nicejskiego. Dopiero od 2014 r. w związku z wejściem w życie podwójnej większości możliwość budowania koalicji zanikłaby z powodu zwiększonej wagi dużych państw.

W istocie spór o system ważenia głosów za sprawą powrotu rządu PiS do powstrzymywania Niemiec wiosną 2007 r. stał się sporem *par excellence* polsko-niemieckim. System podwójnej większości nie był dla Polski tak korzystny jak system nicejski. Rezygnacja Niemiec z systemu podwójnej większości, byłaby sprzeczna z ich interesem, z poglądem, że zwiększenie ich pozycji należy im się w związku z ich potencjałem demograficznym. W tej sytuacji propozycja pierwiastka stanowiła rzeczywiście kompromis, bo ograniczała własne wpływy i zwiększała oddziaływanie Niemiec.

Cechą charakterystyczną polskiej propozycji było ograniczenie tworzenia się większości dużych państw członkowskich (jak to wprowadził system podwójnej większości zawarty w traktacie lizbońskim) w kombinacji z otwarciem pola dla budowania koalicji blokujących dla państw średnich przeciw pojedynczym większym państwom, takim jak Niemcy czy Francja z ich pomysłami uwspólnotowienia np. polityki społecznej czy kwestii podatków.

Propozycja pierwiastka była kompromisowa o tyle, że implikowała zmniejszenie wpływu Polski w stosunku do systemu nicejskiego, ale zwiększenie w odniesieniu do traktatu konstytucyjnego. Niemcy zwiększyłyby swoje oddziaływanie w porównaniu do systemu nicejskiego, lecz ich pozycja byłaby słabsza niż założona w systemie podwójnej większości.⁴⁵ Tak czy inaczej polska propozycja mimo elementów kompromisowych uderzała w nerw koncepcji usprawnienia UE w połączeniu z dążeniem do zapewnienia bardziej uprzywilejowanej pozycji Niemcom. System pierwiastkowy uprzywilejowałby przede wszystkim państwa średnie, takie jak Polska – w przeciwieństwie do systemu po-

⁴⁵ Por. J. Kranz, *Podjęmowanie decyzji większością kwalifikowaną...*, s. 165; S. Tomik, *Polens Vorschlag: Quadratwurzel-Behandlung für Europa*, FAZ 14.06.2007.

dwójnej większości, który pozwala na osiągnięcie korzyści państwom dużym i małym. Ponadto rząd Merkel preferował szybkie przezwyciężenie kryzysu konstytucyjnego. Intencja Niemiec, aby szybko zakończyć kryzys, znaleźć kompromis i skutecznie kontynuować proces integracji – jeszcze podczas sprawowania prezydentur – była dla Polski raczej oznaką, iż Berlin chce jak najszybciej wprowadzić system ważenia oparty na zasadzie podwójnej większości.

Polską propozycję należy ocenić jako pomysł spóźniony, trudny do wynegocjowania ze względu na opór dużych państw, które zdążyły sobie zapewnić w ramach prac w konwencji decydujący wpływ na sposób ważenia siły państw w UE. Tymczasem Polska miała ograniczony wpływ przed swoim przystąpieniem do UE. Zgłaszała akces do innej Unii, niż ta, do której w końcu przystępowała w 2004 r., kiedy traktat konstytucyjny był już wynegocjowany i niebawem miał zostać podpisany. Niemcy nie akceptowały polskiego punktu widzenia. Zarzucały stronie polskiej, że nie uwzględnia znaczenia wspólnych fundamentów aksjologicznych, koncentrując się na sprawie suwerenności⁴⁶ albo że wręcz straciła twarz i jest izolowana w Europie⁴⁷. Dieter Bingen pisał, że polskie stanowisko wobec ważenia głosów w UE było wyrazem żywej przez polską elitę polityczną *idée fixe* o suwerennym państwie narodowym i jego interesie, dla którego kompromis jest obciążony odium kłęski i tym samym jest mało wartościowy⁴⁸. Opinia publiczna w Niemczech nie chciała dostrzec, że strona polska traktowała propozycję pierwiastka jako jedną z możliwych dla zachowania zasady degresywnej proporcjonalności⁴⁹. Sprawa stanowiska Polski wobec systemu decyzyjnego w UE okazała się kluczowym sprawdzianem stosunków polsko-niemieckich, a jednocześnie po kryzysie iraackim drugim krytycznym momentem redefinicji ról Niemiec i Polski. W trakcie szczytu

⁴⁶ Por. S. Bujanowski, *Vom „schwierigen Partner“...*, s. 206, A. Holesch, *Verpasster Neuanfang? Deutschland, Polen und die EU*, Bonn 2007, s. 198.

⁴⁷ Np. R. Vetter, *Wohin steuert Polen,? Das schwierige Erbe der Kaczynskis*, Berlin 2008, s. 94.

⁴⁸ D. Bingen, *Nachbarschaft als Partnerschaft: Deutschland und Polen 1991-2011*, „Osteuropa” Nr. 5/6, 2011, s. 31.

⁴⁹ S. Bujanowski, *Vom „schwierigen Partner“...*, s. 216.

w Nicei Polska jako aspirant i podopieczny Niemiec traktowała przyszłe członkostwo w UE jako czynnik zaznaczenia swojej podmiotowości. Po przystąpieniu do UE występowała już jako państwo członkowskie, zabiegające o wzmocnienie swojej podmiotowości.

Wnioski

W związku z akcesją do UE w 2004 r. koncepcja roli Polski w UE stała się bardziej spolaryzowana wewnętrznie ze względu na nową konfigurację głównych jej składowych: wymogu adaptacji, kategorii suwerenności/podmiotowości i pragmatycznego nastawienia na maksymalizację korzyści wynikających z członkostwa. Determinowało to rozumienie interesu narodowego w procesie reformy systemu decyzyjnego UE. Spór o system ważenia głosów był jednym z elementów ewolucji relacji między Polską i Niemcami.

Interesy Polski w sferze podmiotowości sprowadzały się do przekonania, że w ramach powiększonej i zreformowanej UE powinna istnieć specjalna równowaga będąca kontynuacją dotychczasowego stanu, charakteryzującego się dominacją i siłą przywódczą duetu francusko-niemieckiego, uzupełnianą przez trwałą tendencję polegającą na włączaniu do europejskiego kompromisu małych i średnich państw członkowskich. Podejście polskich rządów polegało na dążeniu do zachowania przez średnie bądź mniejsze państwa członkowskie wpływu na blokowanie dużych państw członkowskich. Rząd J. Kaczyńskiego wprowadził nie podważył zasady podwójnej większości, uzyskał jednak przedłużenie działania systemu nicejskiego o kilka lat, a do tego stały mechanizm opóźniający.

Między polskimi aspiracjami a niemieckimi oczekiwaniami panował stan napięcia. Interes Niemiec polegał na porzuceniu systemu nicejskiego, którego były współautorem. Liczyło się usprawnienie systemu decyzyjnego, a mechanizm podwójnej większości był przekonywujący jako instrument podejmowania efektywniejszych decyzji w systemie 25 państw członkowskich. Stawką było jednocześnie zapewnienie wpływu większym państwom członkowskim, a forsowanie argumentu

demograficznego przez Niemcy było wiarygodne, choć oznaczało historyczną reorientację.

Można zatem stwierdzić, że Polska i Niemcy znajdowały się w różnych fazach procesu (co odzwierciedlał choćby różny stopień zaangażowania w Konwencie). Polska dopiero adaptowała wymogi i reguły UE w związku z akcesją, a Niemcy podejmowały się rekonstrukcji podstaw działania UE. Ta asynchroniczność określała istotę konfliktu w sprawie przyszłego głosowania w UE.

Strona niemiecka interpretowała polskie stanowisko i obronę systemu nicejskiego jedynie w kategoriach statusowych, jako czynnik zwiększania podmiotowości w UE wobec dużych państw członkowskich. Motywy Niemiec w tym przypadku kolidowały z ugruntowanym w polskiej kulturze politycznej krytycznym nastawieniem wobec struktur przypominających koncerty mocarstw.

Niemcy oczekiwały od Polski, że będzie po akcesji angażowała się i reprezentowała podobną linię co do przyszłości UE, idąc za propozycjami niemieckimi lub francusko-niemieckimi. Oficjalnie wyrażały nadzieję, że Polska będzie zabiegać o koordynowanie działań z nimi. Liczono, że ze względu na akcesję do UE kontynuacja bliskiej współpracy z Niemcami na dotychczasowych zasadach będzie leżeć w interesie Polski.

Należy zauważyć, że kontrowersje polsko-niemieckie w tym okresie miały też związek z kształtowaniem się niemieckich aspiracji. Niemcy chciały się wyraźniej profilować jako mocarstwo nadające ton procesom na arenie europejskiej. Starając się usprawnić system decyzyjny w UE miały jednocześnie na celu zachowanie swojego wpływu w UE. Skrywały się za europejską retoryką i przedstawiały swoje stanowisko jako konstrukcję na rzecz pogłębienia integracji europejskiej.

Rozdział V

Rozwój Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE

Polska: zwolennik stosunków transatlantyckich

Silne przywiązanie do transatlantyckiego wymiaru bezpieczeństwa opartego na gwarancjach z artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego i proamerykańskie nastawienie przy dużym wyczuleniu na kwestie bezpieczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej powodowały, że Polska była nastawiona sceptycznie wobec powstania Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Podejście to widoczne było od 1999 r. – od momentu proklamowania tej inicjatywy, a szczególnie w trakcie prac nad projektem konstytucji i w związku z kryzysem irackim, kiedy Polska poparła Stany Zjednoczone. Akcesja Polski do UE umożliwiła jej jednak zaangażowanie się w tworzenie WPBiO. Zaskakująco pozytywna reorientacja w nastawieniu przejawiała się m.in. w uczestnictwie w operacjach wojskowych poza obszarem bezpośrednich interesów obronnych Polski, co do pewnego stopnia można było uznać za paradoks z uwagi na priorytetowe definiowanie zagrożeń w związku z obroną terytorialną. Ponadto udział w WPBiO miał kolosalną zaletę umożliwiającą zapoznanie się z koncepcjami europejskiej polityki bezpieczeństwa rozwijanymi przez trzy największe mocarstwa europejskie:

Francję, RFN, Wielką Brytanię, dając przy tym okazję do obserwowania, czy ramy WPBiO nie służą do rozwijania inicjatyw zawierających elementy nadmiernej konkurencyjności wobec NATO oraz stwarzając okazję do zmanifestowania wkładu w rozwój partnerstwa euroatlantyckiego.

Charakterystyczne dyspozycje kultury bezpieczeństwa determinowały specyficzne role odgrywane przez Polskę w ramach WPBiO. Pozytywne nastawienie do użycia siły militarnej w połączeniu z koncepcją własnej roli jako „niezawodnego sojusznika” i normą zaangażowania we wszystkie sprawy, które dotyczą Polski, jej statusu i zarazem bezpieczeństwa (w myśl hasła „nic o nas bez nas”), implikowały stopniowo zainteresowanie udziałem w WPBiO. Rolę Polski w zakresie polityki bezpieczeństwa różnie przedstawiano w literaturze. Jako ich istotę określano sojuszniczą lojalność, ukierunkowanie na zachowanie suwerenności i podnoszenie poziomu podmiotowości, konsolidację i przywództwo w regionie. Ze względu na duże przywiązanie do relacji transatlantyckich rolę Polski charakteryzowano jako „przegowanego (podopiecznego) Ameryki”, „obroncy terytorium”, „niezawodnego sojusznika”, a nawet „sceptycznego multilateralisty”, „promotora bezpieczeństwa regionalnego”, „regionalnego lidera”¹, czy „naturalnego zwolennika stosunków atlantyckich (*instinktiver Atlantiker*)² lub „dostawcy bezpieczeństwa”³.

Rządy Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności (1997-2001), Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego (2001-2005), jak i kierowane przez Prawo i Sprawiedliwość (2005-2007) akceptowały WPBiO z zastrzeżeniami⁴. Wynikały one z prze-

¹ L. Chappell, *Poland in Transition: Implications for a European Security and Defence Policy*, „Contemporary Security Policy” 2010, No. 2 (August 2010), s. 225 i nast.

² C. Frank, *Zivilmacht trifft „instinktiven” Atlantiker*, w: Th. Jäger, D. W. Dylla (Hrsg.), *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Wiesbaden 2008, s. 105.

³ K. Longhurst, *From Security Consumer to Security Provider – Poland and Transatlantic Security in the Twenty-First Century*, „Defence Studies” 2002, No. 2, s. 56-57.

⁴ O. Osica, *Wspólna europejska polityka bezpieczeństwa i obrony w perspektywie Polski*, „Raporty i Analizy Centrum Stosunków Międzynarodowych” nr 5/2001, Warszawa 2001.

konania, że tworzenie WPBiO oddali państwa Europy Zachodniej od USA i poprzez zawiązanie europejskiej obrony osłabi NATO, któremu przypisywano absolutny priorytet⁵. Podejście wobec europejskiej polityki bezpieczeństwa ewoluowało, a Polska zainteresowała się udziałem w WPBiO. Pozytywne odnoszenie się do WPBiO stało się integralną częścią oficjalnego stanowiska Polski⁶. Oficjalnie WPBiO została uznana za niemal drugi równoprawny filar bezpieczeństwa Polski⁷. Jednak polscy politycy uważali, że miała ona jedynie pomocniczy charakter i nie mogła naruszać proatlantycznego priorytetu⁸. Poprzez przystąpienie do UE w 2004 r. otworzyły się dla Polski jako państwa członkowskiego nowe możliwości zaangażowania. Wyrazem tego było przystąpienie do unijnych grup bojowych i udział w misjach wojskowych⁹. Świadczyło to o rosnącym znaczeniu przywiązywanym przez polskich decydentów do WPBiO, ponieważ geografia misji (Kongo 2006, Czad 2008-2010) nie dotyczyła najbliższego sąsiedztwa, a więc odbiegała od celów uznawanych tradycyjnie za obszar zainteresowania. Polska zaaprobowwała również Strategię Bezpieczeństwa UE, która definiowała pojęcie rozszerzonego bezpieczeństwa, a zarazem świadczyła o zrozumieniu dla idei niepodzielności bezpieczeństwa na obszarze transatlantycznym.

⁵ P. Żurawski vel Grajewski, *Polska wobec Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, w: K. Malinowski, M. Mildemberger (red.), *Trudny dialog. Polsko-niemiecka wspólnota interesów w zjednoczonej Europie*, Poznań 2001, s. 161 i nast.

⁶ Zob. K. Miszczak, *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2014, nr 3, s. 207; O. Osica, *W poszukiwaniu nowej roli. Polska jako nowy aktor euroatlantycznej polityki bezpieczeństwa*, w: O. Osica, M. Zaborowski (red.), *Nowy członek „starego” sojuszu*, Warszawa 2002, s. 83-125; K.-O. Lang, *Trojanische Pferde der USA oder proeuropäische Atlantiker? Die neuen Mitglieder der EU und ihr Verhältnis zu Amerika*, „SWP-Studie” Dezember 2013, s. 14.

⁷ Zob. *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, zaakceptowana przez Radę Ministrów 22 lipca 2003 r. i zatwierdzona przez Prezydenta RP 8 września 2003 r.* www.bbn.gov.pl.

⁸ Według W. Cimoszewicza: „[WPBiO – K.M.] powinna móc dysponować środkami koniecznymi do zwalczania terroryzmu i pomóc zachować zaangażowanie Stanów Zjednoczonych na rzecz bezpieczeństwa ich europejskich sojuszników”. Cyt. za: L. Chappell, *Poland in Transition...*, s. 230.

⁹ K. Miszczak, *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony...*, s. 208.

Wzmacnianie polskiej polityki bezpieczeństwa w powiązaniu z Unią nie oznaczało zatem deprecjonowania kierunku atlantyckiego¹⁰. Ponadto prounijne akcentowanie polskiej polityki bezpieczeństwa należy też łączyć z oddziaływaniem doświadczeń irackich¹¹ i przede wszystkim ze zmianami w polityce międzynarodowej, które podstawowym elementem stało się ocieplenie stosunków amerykańsko-rosyjskich przez tzw. reset, co skutkowało zmianą w nastawieniu administracji prezydenta Obamy we wrześniu 2009 r. w sprawie tarczy antyrakietowej. W 2010 r. minister Radosław Sikorski odniósł się do znaczenia Unii Europejskiej i NATO dla polskiej polityki zagranicznej, odstępując od tradycyjnego podejścia *NATO first*¹². Zmiana stanowiska Polski znalazła swój wyraz w aktywnym składaniu postulatów dotyczących polepszenia współpracy państw członkowskich w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Rosnące zrozumienie i akceptacja polskich elit politycznych dla tej instytucji stały się widoczne¹³.

Według nowego podejścia Polska miała angażować się nie tylko w swoim bezpośrednim otoczeniu, lecz także w innych częściach świata, w porozumieniu z partnerami z UE¹⁴. Zmieniło się też postrzeganie Polski, wcześniej uznawanej za naturalnego zwolennika stosunków transatlantyckich, a następnie także za aktywnego uczestnika misji WPBiO. Polskie aspiracje można uznać za zgodne z podstawowymi za-

¹⁰ Zob. *Strategia bezpieczeństwa narodowego z 13 listopada 2007 roku...*, s. 12 i nast.; *Informacja ministra spraw zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 r.*, s. 11, <http://www.msz.gov.pl/editor/files/WYSTAPIENIA/ExposeMinistra.pdf>.

¹¹ A. Horolets, *Representation of the United States in Polish Public Discourse*, w: O. Gyárfášová (ed.), *Nurturing Atlanticists in Central Europe: Case of Slovakia and Poland*, Bratislava 2008, s. 59.

¹² C. Frank, *Comparing Germany's and Poland's ESDPs: roles, path dependencies, learning, and socialization*, w: S. Harnisch, C. Frank, H. W. Maull (eds.), *Role Theory in International Relations. Approaches and Analyses*, Abingdon, New York 2011, s. 140.

¹³ K. Miszczak, *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony...*, s. 210.

¹⁴ J. Truszczyński, *Polska - Niemcy - Europa. Droga do akcesji w Unii Europejskiej*, w: *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991-2011*, Warszawa 2011, s. 269.

sadami polskiej kultury strategicznej, zwracającymi uwagę na potrzebę asekuracji na wypadek przedmiotowego traktowania Polski (także i Europy Środkowej) przez swoich sąsiadów i zachodnich partnerów. Trzeba pamiętać jednak, że Polska musiała się borykać z problemem ograniczonych zdolności wojskowych.

Niemcy: promotor WPBiO

Udział w operacji NATO przeciw Jugosławii w 1999 r. skutkujący poczuciem większego znaczenia międzynarodowego i zmiany w polityce bezpieczeństwa USA po 11września 2001 r. otworzyły drogę ku większemu zaangażowaniu Niemiec na rzecz Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. W ich stanowisku wobec WPBiO stale był wpisany dylemat wynikający z prób godzenia dwóch aksjomatów polityki zagranicznej: bliskich relacji z Francją i Stanami Zjednoczonymi oraz unikania wyboru po stronie jednego z sojuszników: Francji manifestującej globalne aspiracje mocarstwowe, kontestującej USA i dążącej do autonomizacji Europy oraz USA, odgrywających rolę przywódcy zachodniego sojuszu. Praktykowanie dwóch orientacji modelowało wspomnianą rolę Niemiec jako moderatora lub zwornika dwóch układów odniesienia – integracji europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego¹⁵.

Oficjalnie rząd koalicji SPD/Zieloni traktował WPBiO jako inicjatywę pomostową między procesem integracji europejskiej a współpracą transatlantycką¹⁶. Niemieckie koncepcje dotyczące WPBiO wahały się między różnymi biegunami. Minister spraw zagranicznych Fischer

¹⁵ Por. K. Malinowski, *Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa*, Poznań 2009, s. 286 i nast.

¹⁶ Zob. K. Miszczak, *Polityka zagraniczna, bezpieczeństwa i obrony koalicji rządowej SPD - Sojusz 90/Zieloni w okresie 1998-2005*, Warszawa 2012, s. 183; M. Overhaus, *Deutschland und die Europäische Sicherheits- und Verteidigungspolitik 1998-2003: Gewollte Ambivalenz oder fehlende Strategie?*, w: S. Harnisch, Chr. Katsioulis, M. Overhaus (Hrsg.), *Deutsche Sicherheitspolitik. Eine Bilanz der Regierung Schröder*, Baden-Baden 2004, s. 38 i nast.

przewidywał, że tylko integrująca się Europa może doprowadzić UE do stania się kreatywną siłą w świecie. Według znawczyni tej problematyki, kryło się w jego europejskich poglądach przekonanie, że „pewniejsze siebie Niemcy w polityce zagranicznej i europejskiej, gotowe do przejścia większej odpowiedzialności mogą skutecznie wnieść swój wkład, jeśli UE stanie się zdolniejsza do działania”. Implikowało to „wolę Niemiec, żeby na podstawie własnego podniesionego statusu międzynarodowego rozbudować UE do roli ważnego aktora polityki światowej”¹⁷. Z drugiej strony sama koncepcja WPBiO w ujęciu rządu SPD/Zieloni nie była spójna: kiedy minister Fischer optował za UE jako mocarstwem pokojowym (*Friedensmacht*), to kanclerz pod pojęciem *Europe puissance* artykułował wyraźnie jej opozycyjny wobec USA profil¹⁸.

W okresie rządów koalicji SPD/Zieloni należy traktować tego typu deklaracje z pewnym dystansem. Wytyczne Polityki Obronnej z 2003 r. wspominały wprawdzie o WPBiO, że nie może ona zastępować NATO, tylko je uzupełniać, to jednocześnie deklarowały cel budowy Unii Obronnej¹⁹. Intencja ta, jak i w ogóle stanowisko rządu Schrödera/Fischera w trakcie kryzysu irackiego świadczyły zatem o czymś przeciwnym. Szala przechyliła się chwilowo na stronę francuskich zamiarów ukształtowania niezależnej od USA europejskiej polityki obronnej, wyrażającej wizję *Europe puissance*. Krytyczne nastawienie wobec USA i prezydenta Busha zaprowadziło Schrödera do zbliżenia z Francją i zaaprobowania jej wizji WPBiO, a tym samym stworzyło wrażenie, że Niemcy zamierzają podważyć prymat NATO jako pierwszej instytucji bezpieczeństwa w polityce obronnej. Było to poważne odstępstwo od dotychczasowej linii politycznej RFN²⁰.

¹⁷ G. Müller-Brandeck-Bocquet, *Rot-grüne Europapolitik 1998-2005: Eine Investition in Zukunft der EU*, w: G. Müller-Brandeck-Bocquet et al., *Deutsche Europapolitik. Von Adenauer bis Merkel*, 2. aktualisierte und erweiterte Ausgabe, Wiesbaden 2010, s. 219.

¹⁸ *Ibidem*, s. 225.

¹⁹ *Verteidigungspolitische Richtlinien für den Geschäftsbereich des Bundesministers der Verteidigung*, Berlin 21. Mai 2003, s. 8 i nast.

²⁰ K. Malinowski, *Przemiany niemieckiej polityki...*, s. 286 i nast.

WPBiO stała się zatem elementem tworzenia przeciwwagi wobec Stanów Zjednoczonych. Bliska współpraca niemiecko-francuska przyczyniła się do podziałów w Europie, zwłaszcza że kanclerz Schröder i prezydent Chirac nie uwzględnili w swojej polityce partnerów z Europy Środkowej. W Polsce i innych państwach regionu pojawiła się obawa, że obaj przywódcy chcą stworzyć ich kosztem niemiecko-francuski dyrektoriat i narzucić w UE politykę skierowaną przeciw USA, a tym samym ich interesom²¹. Generalnie mniejsze państwa traktowały porozumienie niemiecko-francuskie jako hegemoniczny kompromis, odzwierciedlający interesy dużych państw i zaniedbujący małe państwa²².

Kryzys iracki pokazał, jak silnie niemiecka polityka bezpieczeństwa w zakresie WPBiO była kształtowana przez kontekst stosunków transatlantycznych. Historycznie rzecz biorąc Niemcy widziały swoją rolę jako kompromisowy czynnik między europejsko nastawioną Francją a proatlantyczną Wielką Brytanią²³. W wymiarze wojskowym Niemcy nie były przygotowane do odgrywania roli innej niż w zakresie obrony terytorialnej, związanej z udziałem w Sojuszu Atlantyckim. Utrudniało to Niemcom angażowanie się w rozwijanie WPBiO w takim stopniu jak Francja i Wielka Brytania. Główny punkt ciężkości w działaniach Niemiec na rzecz WPBiO spoczywał na rozbudowie aspektów politycznych i cywilnych, dotyczących prewencji konfliktów. Odzwierciedlało to nastawienie koalicji SPD/Zielonych, która traktowała niemiecką politykę zagraniczną jako działanie na rzecz pokoju (*Friedenspolitik*)²⁴.

Jednak porozumienie koalicyjne CDU/CSU i SPD z 2005 r. przewidywało dalszą rozbudowę WPBiO w zgodzie z NATO: „Dla przepro-

²¹ K. Longurst, M. Zaborowski, *The New Atlanticist. Poland's Foreign and Security Policy Priorities*, The Royal Institute of International Affairs, London 2007, s. 55.

²² S. Harnisch, S. Schieder, *Germany's New European Policy: Weaker, Leaner. Meaner*, w: H. W. Maull (ed.), *Germany's Uncertain Power. Foreign Policy of the Berlin Republic*, Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2006, s. 102.

²³ H. Haftendorn, *Deutsche Außenpolitik zwischen Selbstbeschränkung und Selbstbehauptung 1945-2000*, Stuttgart 2001, s. 127.

²⁴ *Aufbruch und Erneuerung – Deutschlands Weg ins 21. Jahrhundert*. Koalitionsvereinbarung zwischen der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands und Bündnis 90/Die Grünen, 20.10.1998, Kapitel XI., 1.

wadzenia wspólnych europejskich operacji (...) UE potrzebuje zdolności planistycznych i dowodzeniowych, które zostaną użyte w ramach porozumień UE z NATO.” I dalej: „Stworzenie własnych wielonarodowych oddziałów bojowych UE jest nadal aktualne. Mają one zachować interoperacyjność z NATO.” Kompromisowe intencje sygnalizowała klauzula: „Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony nie stanowi konkurencji dla transatlantyckiego partnerstwa w bezpieczeństwie”²⁵. W programie europejskiej polityki bezpieczeństwa nastąpiło zatem pewne przesunięcie akcentów z wariantu gaullistowskiego na rzecz transatlantyckiego.

Rząd CDU/CSU-SPD pod kierunkiem Angeli Merkel nie zrewidował i nie zdystansował się od dorobku rządu SPD/Zieloni w zakresie WPZiB i WPBiO, mimo że posiadał on elementy świadczące wyraźnie o autonomicznym ukierunkowaniu UE z okresu kryzysu irackiego, symbolizujące współdziałanie z Francją przeciw orientacji transatlantyckiej w Europie²⁶. W programie prezydencji niemieckiej pt. *Europa gelingt gemeinsam* rząd Merkel obiecywał wprowadzić dalsze posunięcia na rzecz rozwijania współpracy militarnej w perspektywie wspólnej europejskiej obrony, lecz co zastanawiające, nie zaproponował żadnych nowych projektów odnośnie do WPZiB i WPBiO²⁷. Istniały już grupy bojowe i centrum operacji UE – dwa ważne instrumenty budowy WPBiO, a traktat konstytucyjny, a potem traktat lizboński zawierał już złagodzoną klauzulę sojuszniczą, przyznającą pierwszeństwo NATO w dziedzinie obrony.

Niemcy ponadto straciły swoją rolę mediatora między promotorami niezależnej obrony europejskiej, czyli Francją i Wielką Brytanią, rzeczniczką spójności WPBiO z NATO²⁸. Ten proces deeuropelizacji, czyli

²⁵ *Gemeinsam für Deutschland. Mit Mut und Menschlichkeit*. Koalitionsvertrag von CDU, CSU und SPD, 18.11.2005.

²⁶ G. Müller-Brandeck-Bocquet, *Rot-grüne Europapolitik 1998-2005...*, s. 307.

²⁷ *Europa gelingt gemeinsam*. Präsidentschaftsprogramm 1. Januar - 30. Juni 2007, <http://www.eu2007.de/includes/Downloads/Praesidentschaftsprogramm/EU-P-AProg-d-2911.pdf>.

²⁸ W. Wagner, *Missing in Action? Germany's Bumpy Road from Institution-Building to Substance in European Security and Defence Policy*, w: G. Hellmann (ed.), *Germa-*

podmywania europejskiej roli Niemiec jako promotora WPBiO, nasiłił się w następnych latach, co było związane generalnie z postępującą renacjonalizacją polityki bezpieczeństwa w Europie. Niemcy stały się raczej „strażą tylnią” tego procesu, a ich aktywność w tej mierze była uzależniona od intencji dwóch mocarstw, Wielkiej Brytanii i Francji. Stawką w rozwoju WPBiO po traktacie lizbońskim było zachowanie nie tyle spójności z NATO i jego aspiracjami, co postępujące oczekiwania związane z intensyfikacją projekcji siły przez państwa UE i tworzeniem odpowiednich zdolności wojskowych, a więc również ich finansowym zaopatrzeniem.

Powodzenie projektu WPBiO zależało przede wszystkim od porozumienia w kwestiach militarnych między Wielką Brytanią a Francją. Najważniejsze impulsy wychodziły od tych dwóch państw. Niemcy odgrywały rolę uzupełniającą, raczej jako wzmocnienie wspólnych inicjatyw lub też kompensowały mocarstwowe inklinacje duetu francusko-brytyjskiego, jak w przypadku inicjatywy powołania grup bojowych²⁹. Niemcy mimo nasilonej kooperacji z Francją częściowo utraciły możliwość kształtowania WPBiO w roli awangardy integracji. Chociaż były kluczowe dla rozwijania WPBiO, okazały się jednak niezdolne do objęcia przywództwa tego procesu, ponieważ zarządzanie kryzysami przez UE wymagało także wsparcia militarnego. Głębsze zaangażowanie Niemiec w tej mierze utrudniały ograniczenia związane z ich rodzimą kulturą militarną.

Kiedy Wielka Brytania i Francja rozwijały skutecznie współpracę, sytuacja Niemiec pod tym względem była strukturalnie utrudniona. Wkład Niemiec do grup bojowych, do których tworzenia przyłączyła się, aby zademonstrować swoje aspiracje przywódcze, jest charakterystyczny, ponieważ oparty o zasadę multilateralizmu – Niemcy tworzą grupy bojowe razem z innymi państwami. Powściągliwość w kwestiach

ny's EU Policy on Asylum and Defence. De-Europeanization by Default?, Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2006, s. 143-44.

²⁹ L. Holländer, P. Schmidt, *Möglichkeiten der ESVP angesichts nationaler europäischer Politik*, w: E. Reiter (Hrsg.), *Strategische Beiträge zur Entwicklung der ESVP – Teil 2, Analysen*: Juli 2005.

militarnych symbolizowana przez system decyzyjny oparty na zasadzie współudziału Bundestagu, uniemożliwiała odgrywanie roli przywódczej w WPBiO. Okoliczność ta znacząco przeszkadzała również udziałowi Niemiec w formułowaniu koncepcji przyszłego rozwoju WPBiO. Koncentrowały się one raczej na wymiarze politycznym i przygotowaniu WPBiO do wyspecjalizowania się w zakresie działań na rzecz zapobiegania konfliktom oraz o charakterze cywilnym.

Rolę Niemiec jako promotora WPBiO można rozpatrywać w kontekście wspomnianej koncepcji Niemiec jako mocarstwa cywilnego w tym sensie, że intencjonalnie angażowały się one na rzecz instytucjonalnych aspektów WPBiO. Wyobrażenia bowiem niemieckich elit politycznych na temat WPBiO były związane silnie z wizją niemilitarnego działania UE w świecie, czyli koncepcją UE jako mocarstwa oddziałującego na stosunki międzynarodowe według takich zasad i w takich formach, które są ukierunkowane na procesy ich cywilizowania. Składały się na nie inicjowanie działań multilateralnych, gotowość do wspierania porozumień dotyczących bezpieczeństwa zbiorowego, i do urzeczywistniania ładu międzynarodowego, nawet jeśli to kolidowałyby z interesami narodowymi, jak i unikanie dążeń do przywództwa oraz preferowanie bliskiej kooperacji z partnerami w ramach instytucjonalnych³⁰. Dopełnieniem tej roli była zasada działania według hasła „zarówno..., jak i...” (*sowohl-als-auch*). Znalazła ona swój wyraz w polityce Niemiec w sprawie WPBiO, którą należy interpretować w kontekście bliskiej współpracy z Francją i zaangażowania Niemiec na rzecz integracji europejskiej oraz z drugiej strony stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. W ostatnich latach polaryzacyjny charakter tego układu odniesienia stracił na oczywistości wraz ze zmianami w polityce Francji wobec stosunków transatlantyckich. W trakcie kryzysu irackiego była ona weryfikowana ekstremalnie przez rozbieżne oczekiwania USA i Francji³¹. W 2011 r. ze względu na brak politycz-

³⁰ C. Frank, *Zivilmacht trifft „instinktiven“ Atlantiker*, w: Th. Jäger, D. W. Dylla (Hrsg.), *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Wiesbaden 2008, s. 104-105.

³¹ A. Miskimmon, *Germany and the Common Foreign and Security Policy of the European Union: Between Europeanization and National Adaptation*, London 2007, s. 149.

nej zgody w sprawie udziału Bundeswehry w operacji NATO przeciw Libii rola Niemiec jako pomostu czy łącznika dwóch orientacji mocno osłabła.

Bariery i możliwości współpracy

Komplementarność WPBiO z transatlantyckim wymiarem bezpieczeństwa

Rozbieżności interesów Polski i Niemiec pod tym względem istniały od samego początku kształtowania się inicjatywy, tj. od szczytu UE w Helsinkach w grudniu 1999 r., choć występowały także pewne wspólne elementy w kalkulacjach obu partnerów (np. obawa przed pogorszeniem stosunków transatlantyckich)³². Polscy politycy zabiegali bezskutecznie o stworzenie mechanizmu współpracy w sprawie kształtowania WPBiO między państwami członkowskimi UE a kandydatami do członkostwa, posiadającymi już członkostwo w NATO. Sprawa WPBiO stała się przedmiotem rywalizacji między tandemem niemiecko-francuskim a bardziej transatlantycko nastawionymi członkami NATO, zwłaszcza Wielką Brytanią, której jednak pewne rozwiązania niemiecko-francuskie od 1998 r. (słynnej deklaracji z St. Malo) zaczęły odpowiadać. Polaryzacja między obu nurtami rzutowała również na stosunki Niemiec z Polską, stając się elementem kontrowersji. Nie tyle wspomniana dyskryminacja rzutowała na relacje między europejskimi partnerami, lecz głównie czarny scenariusz rozejścia się dróg NATO i UE, Ameryki i Europy w razie nadania procesowi kształtowania europejskiej polityki bezpieczeństwa zbyt autonomicznej dynamiki, skutkującej podminowaniem NATO³³.

³² Zob. K. Malinowski, *Architektura bezpieczeństwa europejskiego. Oczekiwania Polaków i Niemców na progu XXI wieku*, w: K. Malinowski, M. Mildemberger (red.), *Trudny dialog. Polsko-niemiecka wspólnota interesów w zjednoczonej Europie*, Poznań 2001, s. 135.

³³ K. Miszczak, *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony...*, s. 201.

Moment złożenia wspólnych niemiecko-francuskich propozycji dotyczących rozwoju WPBiO został wybrany nieprzypadkowo. Były one blisko związane z obchodami 40. rocznicy traktatu elizejskiego. Rządowi Schrödera/Fischera zależało na wzmocnieniu relacji z Francją po sporze na szczycie w Nicei. Należy zauważyć, że wprawdzie rząd Schrödera odegrał ważną rolę w wypracowaniu Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony w wariantcie autonomicznym, lecz z drugiej strony starał się także podkreślać możliwość zachowania jej spójności ze stosunkami transatlantyckimi³⁴.

W związku z pracami nad projektem traktatu konstytucyjnego³⁵, Niemcy rozwijały pomysły dotyczące WPBiO³⁶. Przede wszystkim kierowały się koncepcją współpracy wzmocnionej i zwłaszcza zasadą ekskluzywizmu, zakładającą, że współpraca strukturalna będzie sprawą tylko jej uczestników, a nie całej UE, dalej klauzulą obrony kolektywnej i utworzenia samodzielnego dowództwa wojskowego UE. Koncepcje te znalazły odbicie w:

1. francusko-niemieckich propozycjach skierowanych do konwentu w sprawie powołania Europejskiej Unii Obronnej, rozszerzenia wzmocnionej współpracy i jej instrumentów, tj. niezależnego dowództwa, agencji ds. zbrojeń, oraz wprowadzenia do traktatu konstytucyjnego klauzuli o solidarności i wspólnym bezpieczeństwie, sformułowanych we wspólnym dokumencie ministrów spraw zagranicznych RFN, Joschki Fischera i Francji, Dominika de Villepina (listopad 2002)³⁷.

³⁴ Zob. m. in.: M. Overhaus, *Deutschland und die Europäische Sicherheits- und Verteidigungspolitik 1998-2003...*; W. Wagner, *Missing in Action?...*; S. Weske, *Deutschland und Frankreich – Motor einer Europäischen Sicherheits- und Verteidigungspolitik?*, *Münchner Beiträge zur Europäischen Einigung*/ 13, Baden-Baden 2006.

³⁵ *Entwurf. Vertrag über eine Verfassung für Europa*, CONV 850/03, <http://european-convention.eu.int/docs/Treaty/cv00850.de03.pdf>.

³⁶ K. Miszczak, *Wejście w życie Traktatu Konstytucyjnego a przyszłość Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Tożsamości Obronnej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2006, nr 1, s. 99-100.

³⁷ *Contribution by Mr. Dominique de Villepin and Mr Joschka Fischer, members of the Convention, presenting joint Franco-German proposals for the European Convention in the field of European security and defence policy, 22. November 2002* (CONV 422/02).

W projekcie traktatu konstytucyjnego Francja i Niemcy przeforsowały klauzulę obronną (art. I-40 ust. 7), która kolidowała ze zobowiązaniami z art. 5.

2. postanowieniach mini-szczytu w Brukseli (23 kwietnia 2003), z udziałem Francji, Niemiec, Belgii i Luksemburga, zorganizowanego w okresie napięć w stosunkach transatlantyckich z powodu kryzysu irackiego dla zademonstrowania dążenia do większej niezależności militarnej „starej” Europy, nawet poza istniejącymi strukturami traktatowymi (ogłoszenie inicjatywy powołania Unii Obronnej oraz centrum planowania i dowodzenia siłami europejskimi w Tervuren).

Scenariusz, według którego WPBiO stałaby się nośnikiem tworzonego pod egidą Francji i Niemiec mocarstwa europejskiego (*Europe puissance*) konkurującego z USA, został jednak osłabiony wskutek oporu Wielkiej Brytanii i innych proatlantycko nastawionych państw. Porozumienie osiągnięte najpierw w gronie trzech mocarstw Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec, a później w ramach Rady Ministrów polegało na stonowaniu wspomnianych propozycji Niemiec i Francji w sprawie klauzuli solidarności i wzmocnionej współpracy oraz rezygnacji z postulatu utworzenia samodzielnej głównej kwatery dowodzenia w zamian za porozumienie w sprawie powołania do życia komórki planowania UE w Kwaterze Głównej NATO oraz wzmocnienie Sztabu Wojskowego UE.

Kompromis znalazł swoje odbicie w zapisach traktatu konstytucyjnego³⁸, a później traktatu lizbońskiego³⁹, który polegał na tym, że forsowane przez Niemcy i Francję sformułowania dotyczące wzajemnej solidarności w sferze bezpieczeństwa, dublujące zobowiązania dla członków UE będących jednocześnie członkami NATO wynikające z traktatu waszyngtońskiego, zostały ograniczone.

Jednak rząd koalicji CDU/CSU-SPD w porozumieniu koalicyjnym nie rezygnował z finalnego celu, jakim miało być utworzenie

³⁸ *Vertrag über eine Verfassung für Europa*, Kapitel II, *Gemeinsame Aussen- und Sicherheitspolitik*, „Amtsblatt der Europäischen Union” 16.12.2004.

³⁹ *Vertrag von Lissabon*, „Amtsblatt der Europäischen Union” C 306, 17.12.2004.

unii bezpieczeństwa i obrony⁴⁰. Po prostu w niemieckich partiach politycznych istniał konsens, że WPBiO jest procesem, który powinien prowadzić do utworzenia wspólnej armii i wspólnej obrony, co zresztą podobnie formułował traktat lizboński (art. 24, par. 1) oraz że będzie ona zaczynem europejskiego filara NATO. W 2007 r. już po podpisaniu traktatu lizbońskiego kanclerz potwierdzała tę linię: „To, co robimy w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, nie może się dziać w konkurencji do NATO. Musimy poradzić sobie z rozumieniem Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony jako uzupełnienia, jako wzmocnienia atlantyckiego partnerstwa w bezpieczeństwie i uwzględniać przy budowie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony”⁴¹.

W tej pierwszej fazie rozwoju europejskiej polityki bezpieczeństwa w latach 90. Polska postrzegała ją poprzez pryzmat rozwijanej na forum NATO koncepcji Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI). Innymi słowy Polska była gotowa akceptować i współtworzyć silną europejską politykę obronną jako europejski filar NATO⁴². Natomiast koncepcja WPBiO zapowiedziana w traktacie z Maastricht (1992), zakotwiczona w traktacie z Amsterdamu (1997), rozwinięta na szczytach w Kolonii i Helsinkach (1999) była traktowana jako pomysł, którego realizacja może okazać się sprzeczna z wizją spójnej wspólnoty transatlantyckiej. Sceptycyzm wynikał z przekonania, że tworzenie WPBiO oddali państwa Europy Zachodniej od transatlantyckiego systemu bezpieczeństwa, czyli osłabi NATO, o członkostwo w którym Polska się właśnie ubiegała. Polska podzielała krytyczną postawę zajmowaną przez administrację prezydenta Clintona. W szczególności polskie postulaty były identyczne z warunkami formułowanymi przez sekretarz stanu Madeleine Albright, która domagała się, aby inicjatywa UE nie doprowadziła do rozdzielenia się NATO i UE, duplikacji zdol-

⁴⁰ *Gemeinsam für Deutschland. Mit Mut und Menschlichkeit*. Koalitionsvertrag von CDU, CSU und SPD, 18.11.2005.

⁴¹ Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 132. Sitzung. Berlin, Mittwoch, den 12. Dezember 2007, s. 13800.

⁴² S. Parzymies, *European Orientation in Polish Security Policy*, w: R. Kuźniar (ed.), *Poland's Security Policy 1989-2000*, Warszawa 2000, s. 360.

ności militarnych NATO oraz dyskryminacji państw nienależących do UE, a będących członkami NATO⁴³.

Polska była przeciwna niemieckim pomysłom dotyczącym WPBiO rozwijanym w związku z pracami nad projektem konstytucji⁴⁴. Występowała obawa, że WPBiO mogłaby się przerodzić w europejską, autonomiczną strukturę obrony zbiorowej, zapowiadaną w postulatach niemiecko-francuskich. Stawką z polskiego punktu widzenia było więc nie tylko ustanowienie w ramach WPBiO konkurencji do NATO i zduplikowanie jego zasobów militarnych, ale także kluczowej funkcji obrony zbiorowej. Minister spraw zagranicznych Cimoszewicz podkreślał w trakcie wizyty w Berlinie w dn. 5 listopada 2003 r., że Polska ma poważne zastrzeżenia wobec pomysłu bliższej współpracy w ramach WPBiO⁴⁵.

Przez korektę ustaleń z projektu konstytucji i postanowienia traktatu lizbońskiego zostały spełnione oczekiwania państw proatlantyckich, takich jak Polska, która jeszcze wprawdzie nie była członkiem UE. Kompromis między zwolennikami gaullistowskiej i bardziej atlantyckiej orientacji oznaczał, że WPBiO nie będzie rozwijana jako projekt konkurencyjny wobec NATO⁴⁶ i że nastąpi raczej komplementarny podział pracy między UE i NATO w zakresie opanowania kryzysów. Odpowiadało to polskiemu priorytetowi utrzymania WPBiO na kursie transatlantyckim i zachowania spójności między NATO i WPBiO. Europejskie inicjatywy w zakresie bezpieczeństwa mogły być rozwijane tylko w ramach stosunków transatlantyckich, tj. bez uszczerbku dla ich spójności. Leżący u ich podłoża prymat NATO w polityce bezpieczeństwa, związany z założeniem o konieczności budowy bliskich stosunków z USA i zagwarantowaniem ich obecności w Europie wynikał z tradycyjnego oceniania zagrożeń. Innymi słowy, dla Polski – państwa o słabej pozycji w Europie – aprobatą dla WPBiO łączyła się z popar-

⁴³ K. Miszczak, *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony...*, s. 204.

⁴⁴ K. Miszczak, *Wejście w życie Traktatu Konstytucyjnego...*, s. 99-100.

⁴⁵ L. Chapell, *Poland in Transition: Implications for a European Security and Defence Policy*, „Contemporary Security Policy” 2010, No. 2 (August 2010).

⁴⁶ K. Miszczak, *Poland and the Development of the European Security and Defence Policy*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2007, No. 3, s. 20; K. Miszczak, *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony...*, s. 210.

ciem dla obecności USA w Europie ze względu na to, że pozostają one czynnikiem równowagi na kontynencie⁴⁷. Żadna rola w zakresie polityki bezpieczeństwa będąca wynikiem oczekiwań europejskich partnerów i sojuszników nie mogła kolidować z priorytetową rolą proatlantyckiego „niezawodnego sojusznika”.

Polska zaakceptowała WPBiO jako dodatkowe narzędzie polityki bezpieczeństwa w zakresie wojskowo-cywilnym. Po zażegnaniu kryzysu w stosunkach transatlantyckich z polskiego punktu widzenia rysował się akceptowalny podział zadań: między NATO skoncentrowanym na operacjach wojskowych o wysokiej intensywności a UE skupioną głównie na misjach cywilnych i operacjach o mniejszej intensywności⁴⁸.

Interes Niemiec wobec Polski polegał z kolei na zachęcaniu do współdziałania w ramach WPBiO, co pozwalało na konsultowanie i rozpraszenie obaw Warszawy przed zbyt samodzielną rolą RFN i Francji, a przede wszystkim przyzwyczało Polskę do działania w europejskich ramach. Niemcom zależało na przekonaniu Polski, że podstawowym forum bezpieczeństwa Europejczyków niekoniecznie musi być Rada Północnoatlantycka oraz że wytworzenie efektywnej WPBiO nie zagraża dalszej egzystencji NATO⁴⁹.

Sprawa ekskluzywnego ukształtowania WPBiO

Drugim kluczowym aspektem rozwoju WPBiO, który wywoływał spory polsko-niemieckie, było jej ekskluzywne kształtowanie przez tandem niemiecko-francuski. Już na samym początku kontrowersyjna była sprawa dyskryminacji państw członkowskich NATO, niebędących członkami UE lub jak Polska dopiero aspirujących do członkostwa w UE. Polityczny zwrot Niemiec i ambicje Schrödera uniezależnienia się od USA oraz w przypadku UE intencje jej usprawnienia, prowadziły do konfrontacji z mniejszymi państwami, zmierzającymi do członko-

⁴⁷ Por. *Informacja ministra spraw zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*. <http://www.msz.gov.pl/editor/files/WYSTAPIENIA/ExposeMinistra.pdf>.

⁴⁸ L. Chappell, *Poland in Transition...*, s. 240.

⁴⁹ Zob. szerzej na ten temat: K.-O. Lang, *Trojanische Pferde der USA oder proeuropäische Atlantiker?...*, s. 13-16.

stwa w UE i poszukującymi bezpieczeństwa w ramach transatlantycznych. Ekskluzywizm w ramach WPBiO był wyrazem dominującej roli Niemiec i Francji w UE.

Generalnie Niemcom zależało, aby WPBiO była projektem otwartym, tzn. dającym innym państwom możliwość włączenia się do niego. Pozostawało to w zgodzie z polityką Berlina, zmierzającego do „maksymalnego powiększenia obszaru powiązań w ramach polityki bezpieczeństwa na kontynencie europejskim, gdzie [Niemcom] przypadłaby rola wiodąca w tych procesach. Przy czym strona niemiecka szczególnie pragnęła rozszerzenia współpracy z europejskimi państwami nie należącymi do UE, a będącymi europejskimi członkami NATO, jak również z tymi państwami, które znajdowały się na drodze akcesji do Unii”⁵⁰. Z polskiego punktu widzenia propozycje te prowadziły do głębokich podziałów w UE.

Francusko-niemiecka koncepcja rozszerzenia wzmocnionej współpracy w dziedzinie obrony – w zakresie tworzenia wielonarodowych sił zbrojnych ze zintegrowanymi zdolnościami dowódczymi – miała na celu wykreowanie autonomicznej polityki bezpieczeństwa i oznaczała odejście od postanowień z Nicei, które w sferze obronności nie przewidywały jej obowiązywania. Pomysł wzmocnionej współpracy wydawał się wyjściem naprzeciw francuskiej idei rozwijania integracji metodą międzyrządową. Według Niemiec pomysł ten był kluczowy dla poprawy zdolności wojskowych oraz ustanowienia na tej podstawie agencji ds. uzbrojenia. Projekt traktatu konstytucyjnego wprowadzał też nową koncepcję współpracy strukturalnej dla tych członków, którzy byliby gotowi do spełnienia wyższych kryteriów w zakresie zdolności militarnych i nawiązania ściślejszych więzi w tej mierze (art. I-40, ust. 6).

Koncepcja ekskluzywnej WPBiO zawarta w traktacie konstytucyjnym, a potem lizbońskim z 2009 r., została osłabiona wcześniej w wyniku kompromisu z Wielką Brytanią⁵¹. Utworzenie ekskluzywnych mechanizmów współdziałania w ramach WPBiO podminowa-

⁵⁰ K. Miszczak, *Polityka zagraniczna, bezpieczeństwa i obrony...*, s. 182.

⁵¹ Zob. K. Miszczak, *Reforma Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa*, w: J. Barcz (red.), *Traktat z Lizbony. Główne reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, Warszawa 2008, s. 39.

łoby nieuchronnie kompetencje NATO⁵², toteż zapisom o współpracy strukturalnej nadano bardziej inkluzyjny charakter. Zasada jednomyślności miała obowiązywać przy decyzjach Rady i Rady Europejskiej w sprawach obronnych. Ustanowienie stałej współpracy strukturalnej (a także przyłączenie się do niej państwa członkowskiego w terminie późniejszym) miało jednak podlegać decyzji kwalifikowaną większością w ramach Rady Europejskiej⁵³. Klauzula obronna została osłabiona przez wycofanie jej z rozdziału III i uznanie, że obowiązek do przyścia z pomocą w razie ataku uwzględnia specjalny charakter neutralnych państw członkowskich, a przede wszystkim NATO jako podstawę systemu zbiorowej obrony dla jego państw członkowskich (art. I-41). Należy przy tym zaznaczyć, że zachowano klauzulę solidarności w odniesieniu do ataków terrorystycznych i klęsk żywiołowych⁵⁴.

Polska, pozostająca jeszcze poza UE, od samego początku była przeciwna zasadzie ekskluzywizmu, implikującej, że wzmocniona współpraca jest sprawą tylko jej uczestników, a nie całej UE. Polscy decydenci, jak ministrowie spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski i Bronisław Geremek, nie kryli obaw, że ten rodzaj współpracy będzie instrumentem wykluczania stosowanym przez awangardę, co może zagrażać stabilności Europy i właśnie wyłączeniu Polski z takiej współpracy⁵⁵. Minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz podkreślał w trakcie wspomnianej wizyty w Berlinie w 2003 r., że Polska ma poważne zastrzeżenia wobec pomysłu bliższej współpracy w ramach WPBiO⁵⁶. Wśród polskich decydentów panowało przekonanie, że niemiecko-francuska koncepcja zaowocuje podziałami w UE i utrwaleniem się w UE podziału na różne klasy państw członkowskich, a dalej także marginalizacją Polski i innych aspirantów do UE repre-

⁵² K. Miszczak, *Germany, Poland and European Security*, „The Polish Quarterly of International Affairs” No. 1, 2005, s. 100 i nast.

⁵³ Por. W. M. Góralski, *Rozwój i ewolucja systemu decyzyjnego Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, w: S. Parzymies (red.), *Dyplomacja czy siła? Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 80.

⁵⁴ *Vertrag über eine Verfassung für Europa*, Kapitel II *Gemeinsame Aussen- und Sicherheitspolitik*, Amtsblatt der Europäischen Union, 16.12.2004, C 310/133.

⁵⁵ B. Geremek, *Wider die Erweiterungskepsis*, „Osteuropa” 2004, Nr. 5-6, s. 16.

⁵⁶ L. Chapell, *Poland in Transition...*, s. 241.

zentujących bardziej proatlantyckie nastawienie⁵⁷. Następca W. Cimoszewicza, minister spraw zagranicznych Adam D. Rotfeld wielokrotnie wyrażał stanowisko, iż Polska jest przeciwna wszelkim dyrektoriatom lub koncertom mocarstw w Europie, tudzież koncepcjom ekskluzywnej trzonowej Europy⁵⁸.

W postanowieniach traktatu konstytucyjnego, a potem lizbońskiego zostały spełnione oczekiwania państw proatlantyckich, takich jak Polska. Można stwierdzić, że generalnie Polska od momentu wyklarowania sytuacji w traktacie konstytucyjnym zaczęła wyrażać stopniowo zainteresowanie WPBiO, licząc, że nie będzie ona oderwana od systemu transatlantyckiego i nie będzie dalszych prób dublowania struktur wojskowych. Towarzyszył temu nadal sceptycyzm i wyczulenie na wszelkie elementy tworzenia się awangardy złożonej z dużych mocarstw Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Na „konstytucyjnym” etapie rozwoju WPBiO w okresie kryzysu irackiego i jednocześnie w okresie przystępowania Polski do UE występowały poważne rozbieżności polsko-niemieckie, choć trzeba podkreślić, że Polska pozostając poza UE nie miała realnego wpływu na tworzenie tej instytucji.

Polska była przeciwna zwłaszcza niemieckim pomysłom prowadzącym do powstania awangardy wewnątrz UE, gdyż uznawała takie rozwiązania za czynnik podziału i dezintegracji UE, destrukcji NATO oraz marginalizacji Polski. Kiedy dla Polski koncepcja WPBiO w wydaniu niemiecko-francuskim była środkiem renacjonalizacji polityki bezpieczeństwa w Europie i zagrożeniem dla transatlantyckiego wymiaru bezpieczeństwa, dla Niemiec – na odwrót – idea tworzenia polityki bezpieczeństwa i obrony w ramach UE była uznawana za czynnik integracji europejskiej, ustanawiania samodzielności międzynarodowej UE i w ten sposób zapobiegania renacjonalizacji, ale także umacniania stosunków z Francją. Mowa o tym była w porozumieniu koalicyjnym CDU/CSU-SPD z 2005 r.

⁵⁷ O. Osica, *Poland, A New European Atlanticist At a Crossroads?*, „European Security”, 2004, No. 4, s. 317.

⁵⁸ A D. Rotfeld, *Polityka suwerennej Polski w niestabilnym świecie*, „Sprawy Międzynarodowe” 2008, nr 4, s. 5-24.

Głównym czynnikiem aktywniejszego zaangażowania Polski na rzecz WPBiO razem z innymi podobnie nastawionymi transatlantycko partnerami była po pierwsze, chęć uniknięcia takiego rozwoju WPBiO, który doprowadziłby do alternatywy emancypacji albo wręcz powstania alternatywy dla USA, a po drugie, zdominowania jej przez mocarstwa zachodnioeuropejskie i uruchomienia praktyk dyskryminacyjnych i wykluczających.

Tłumacząc to w kategoriach ról, realizacja autonomicznej WPBiO powodowała wyczerpanie na ryzyko marginalizacji Polski. Ekskluzywne pomysły Niemiec wzmacniały w reakcji rolę Polski jako „niezawodnego sojusznika” i „naturalnego stronnika atlantyckiego”. Należy jednak zauważyć, że wykluczające podejście Niemiec wobec Polski, przejawiające się w braku solidarności w tworzeniu wspólnej polityki bezpieczeństwa, doprowadziło do usztywnienia polskiego stanowiska w 2005 r., zwłaszcza też w związku z decyzją o budowie gazociągu północnego⁵⁹.

Rozbudowa WPBiO

Wspomniany kompromis między zwolennikami gaullistowskiej i bardziej atlantyckiej orientacji oznaczał powrót WPBiO na tory współpracy transatlantyckiej. Przesłanki ku temu zaistniały już wcześniej. Wyrazem opcji kompromisowej było porozumienie „Berlin Plus”, regulujące dostęp UE do struktur planowania i dowodzenia NATO. Umożliwiło ono przeprowadzenie operacji *Concordia* w Macedonii, stanowiącej kontynuację operacji NATO *Allied Harmony*⁶⁰. Drugim ważnym przejawem kompromisu między dwoma orientacjami była trójstronna francusko-brytyjsko-niemiecka inicjatywa utworzenia grup bojowych (*battle groups*). Utworzenie grup miało stanowić realny wkład w budowę siły operacyjnej EPBiO. W ich skład weszło 13 mobilnych jednostek

⁵⁹ K. Miszczak, *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2014, nr 3, s. 208-209.

⁶⁰ H.-G. Ehrhart, *Die EU als militärischer Akteur in Mazedonien: Lehren und Herausforderungen für die ESVP*, w: J. Varwick (Hg), *Die Beziehungen zwischen NATO und EU. Partnerschaft, Konkurrenz, Rivalität*, Opladen 2005, s. 173.

złożonych z ok. 1500 żołnierzy każda, zdolnych do podjęcia operacji w ciągu 10-15 dni przez okres od 30 do 120 dni⁶¹. Odrzucenie traktatu nie miało żadnego wpływu na tworzenie grup bojowych.

Kompromis potwierdził gotowość Niemiec do ustanowienia zasady komplementarnego podziału pracy między UE i NATO w zakresie opanowywania kryzysów. Niemcy uczestniczyły przede wszystkim w misjach, które miały charakter prewencyjny (Bośnia – *EUFOR*, *EUPM*, Afganistan – *EUPO*L, Kosowo – *EULEX*), unikając misji z dużym prawdopodobieństwem użycia siły militarnej, jak np. w misji UE w Czadzie (2008-2010). Odpowiadało to raczej cywilnemu wymiarowi WPBiO, na którego podkreślanu Niemcom zależało szczególnie. Kanclerz Merkel deklarowała w 2007 r., że „Dużą zaletą Unii Europejskiej jest to, że dysponuje w jednakowym stopniu wojskowymi jak i cywilnymi środkami. Musimy oba rodzaje środków sprowadzić do właściwej równowagi. W tym celu musimy wzmocnić m.in. nasze instrumenty cywilnego zapobiegania kryzysom”⁶².

Niemcy były zainteresowane dualistycznym rozwijaniem WPBiO i unikaniem rywalizacji między siłami szybkiego reagowania w ramach UE i NATO (*NATO Responce Force*). Udział Niemiec w grupach bojowych miał służyć przygotowaniu większych operacji w przyszłości uczestnictwa niemieckich sił zbrojnych w operacjach nowego typu, polegających na obronie interesów niemieckich i UE na peryferiach⁶³.

Chęć zapobieżenia tendencjom prowadzącym do zbytnej autonomizacji stała się głównym powodem aktywniejszego zaangażowania na rzecz WPBiO razem z innymi podobnie ukierunkowanymi transatlantycko partnerami. Dlatego Polska wyrażała gotowość uczestnictwa w inicjatywie stałej współpracy strukturalnej od momentu jej wejścia

⁶¹ Decyzja o ich powołaniu zapadła na spotkaniu ministrów obrony UE w dniu 22 listopada 2004 r. Por. *Battle Groups to Strengthen EU Military Crisis Management?* „European Security Review” 2004, nr 22.

⁶² A. Merkel, Deutscher Bundestag – 16. Wahlperiode – 132. Sitzung. Berlin, Mittwoch, den 12. Dezember 2007, s. 13800.

⁶³ K. Miszczak, *Polityka zagraniczna, bezpieczeństwa i obrony...*, s. 290; A. Miskimmon, *Germany and the Common Foreign and Security Policy of the European Union: Between Europeanization and National Adaptation*, London 2007, s. 143.

w życie⁶⁴. Kompromis traktatowy i polepszenie stosunków transatlantycznych stopniowo zmieniło też polskie widzenie WPBiO; sceptycyzm wobec grup bojowych wynikający z obawy, że mogą one stanowić konkurencję wobec *NATO Responce Force*, został przełamany. Polska skutecznie zabiegała o poparcie Berlina i po jego uzyskaniu została dopuszczona do tworzenia jednej grupy bojowej wspólnie z RFN, Litwą, Łotwą i Słowacją⁶⁵. Udział w misjach UE w Bośni, Macedonii, zwłaszcza w Kongu (2006), Libanie (2006) i Czadzie (2008-2010) oraz zaakceptowanie możliwości rozwijania WPBiO poza traktatem konstytucyjnym świadczyły, że w stanowisku Polski zaznaczały się od 2006 r. pragmatyczne elementy, wynikające częściowo z socjalizującego wpływu członkostwa w UE⁶⁶.

Udział w tych misjach dowodził też, że polskie elity polityczne rozszerzały swoje spojrzenie strategiczne, dotąd skoncentrowane na bezpieczeństwie regionalnym. Trzeba podkreślić, że Polska pomimo dużego poczucia własnej suwerenności postrzegała jednak WPBiO jako dogodny środek kompensujący słabość działania w pojedynkę, a przy tym zapewniający współdziałanie z mocarstwami europejskimi. W ten sposób, a więc jako polityczna inwestycja mająca pozyskać przychylność partnerów dla spraw Europy Wschodniej i ewentualnego wykorzystania WPBiO w tym regionie, czy w ogóle polityki UE wobec Rosji⁶⁷, może być interpretowane rosnące zainteresowanie uczestnictwem w misjach.

Narastającą gotowość do zaakceptowania WPBiO należy widzieć w kontekście chęci pogłębienia współpracy z Niemcami i Francją⁶⁸. Widoczne było to np. we współdziałaniu Niemiec i Polski nie tylko we wspomnianych operacjach, ale także w dyskusyjnej propozycji premie-

⁶⁴ L. Chappell, *Poland in Transition...*, s. 241.

⁶⁵ K. Miszczak, *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony...* s. 212; J. Truszczyński, *Polska - Niemcy - Europa...*, s. 269.

⁶⁶ C. Frank, *Comparing Germany's and Poland's ESDPs...*, s. 137.

⁶⁷ L. Chapell, *Poland in Transition...*, s. 236.

⁶⁸ Szerzej: K. Malinowski, *Europäische Sicherheitsstrategien. Deutschland und Polen*, „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik und vergleichende Studien” Nr. 50, s. 41-55.

ra Jarosława Kaczyńskiego z 2 listopada 2006 r., adresowanej do rządu Angeli Merkel w sprawie utworzenia europejskiej armii⁶⁹.

Reorientacja stanowiska Polski w sprawie misji zagranicznych UE może być rozpatrywana w kontekście ról, zarówno w sensie rodzimych przekonań, jak i międzynarodowych oczekiwań. Bez wątpienia gotowość do udziału w nich to wyjście naprzeciw oczekiwaniom partnerów, co oznaczało wypełnianie przez Polskę roli „niezawodnego partnera”, ale także aktywnego aktora zainteresowanego inkluzywnym traktowaniem przez sojuszników. Szło też o to, aby przez zaangażowanie własne obserwować, czy WPBiO nie nabiera za bardzo cech alternatywnych wobec procesów w obrębie Sojuszu Północnoatlantyckiego. W ostatecznym rezultacie to motyw inkluzywności („nic o nas bez nas”) implikował pewne bardziej elementarne zmiany w hierarchii interesów Polski. Praktyczne zaangażowanie się w ramach WPBiO nie oznaczało zmiany w sprawie uznania, która instytucja bezpieczeństwa ma dla Polski priorytet. Dzięki bardziej stonowanej polityce rządu CDU/CSU-SPD i zwłaszcza rządu CDU/CSU-FDP w sprawie rozbudowy WPBiO i podkreślaniu, że nie może ona być tworem konkurencyjnym wobec NATO, a po stronie polskiej także bardziej elastycznej polityce rządu koalicji PO/PSL od 2007 r. doszło do dalszego zbliżenia stanowisk Polski i Niemiec⁷⁰.

Umocnienie współpracy

Ewolucja polskiego stanowiska znalazła swój wyraz w postulatach dotyczących polepszenia współpracy w ramach WPBiO. Odpowiadało to potrzebie pewnej racjonalizacji tej inicjatywy w obliczu zmniejszają-

⁶⁹ K. Miszczak, *Polen und die Sicherheits- und Verteidigungspolitik der Europäischen Union*, „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik” Nr. 100, Januar/Februar 2015, s. 53; B. Koszel, *Europejski kontekst stosunków polsko-niemieckich w okresie rządów koalicji PO-PSL (2007-2009)*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2003, nr 3, UAM, Poznań 2009, s. 88.

⁷⁰ I. Fidos, K. Pomorska, *Europeanization of Polish Foreign Policy – Mission (Im) possible?*, Paper presented at Johns Hopkins University School of Advanced International Studies Conference „Becoming good Europeans: the New Member States in the European Union” Washington, DC, April 2007, s. 14 i nast.

cych się budżetów wojskowych w państwach członkowskich i nowych wyzwań międzynarodowych. Intencje ożywienia WPBiO były zgodne z zamiarami Wysokiego Przedstawiciela ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, Cathrin Ashton, która w specjalnym raporcie skierowanym do ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich UE z lipca 2011 r. zaapelowała o usprawnienie WPBiO⁷¹.

Stanowisko Niemiec, czy to za rządów koalicji CDU/CSU-SPD czy CDU/CSU-FDP niezmiennie było ukierunkowane na instytucjonalną rozbudowę WPBiO jako ram polityki bezpieczeństwa dla UE. Niemcy były zainteresowane wymiarem cywilnym (powołaniem wspólnego wojskowo-cywilnego centrum operacyjnego do kierowania misjami UE, a co za tym idzie „ucywilnieniem” grup bojowych)⁷². Interesy Niemiec w tym obszarze miały określony charakter. Berlinowi zależało na rozwijaniu współpracy z Polską i wszystkimi chętnymi partnerami, szczególnie w tak newralgicznej kwestii, jaką było gromadzenie i dzielenie się zasobami wojskowymi przez współpracujące w różnych dziedzinach państwa. Polska była postrzegana jako ważny, nawet niezbywalny partner takiej zacieśnionej kooperacji. Jej przejawem była choćby wspólna inicjatywa *Weimar plus*, gdzie do trzech państw Trójkąta Weimarskiego przyłączyły się Włochy i Hiszpania⁷³.

Ewolucja podejścia Polski do WPBiO odpowiadała oczekiwaniom Niemiec; Polska w roli współpomysłodawcy planów ożywienia mogła stworzyć przynajmniej pewne ramy dla postępów w przyszłości⁷⁴. Z niemieckiego punktu widzenia ważne było utrwalanie się europejskich komponentów w polityce zagranicznej Polski. Zachęcanie Polski do współdziałania na rzecz WPBiO w formie zacieśnionej współpracy w obrębie Trójkąta Weimarskiego pozwalało na konsultowanie obaw

⁷¹ *Poland Presidency Focus: EU Civil-Military Policy*, <http://www.defensenews.com/article/20110630/DEFSECT04/106300314/Poland-Presidency-Focus-EU-Civil-Military-Policy>.

⁷² K. Miszczak, *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony...*, s. 211.

⁷³ A. v. Voss, C. Major, Chr. Mölling, *The State of Defence Cooperation*, FG3-WP No 3, December 2013, Berlin, s. 7.

⁷⁴ C. Major, F. Wassenberg, *Polens ambitionierte GSV-Programme*, „SWP-Aktuell” 34, August 2011, s. 4.

Warszawy przed zbyt samodzielną rolą RFN i Francji, a przede wszystkim przyzwyczajało Polskę do działania w europejskich ramach.

W trakcie swojej prezydencji w drugiej połowie 2011 r. Polska zamierzała lansować sprawę usprawnienia WPBiO poprzez organizowanie wspólnych projektów w ścisłej współpracy z Niemcami i Francją w ramach Trójkąta Weimarskiego⁷⁵. Niewątpliwie tego rodzaju współpraca łączyła się dla Polski z korzyściami statusowymi. Drogę utorowały porozumienie polsko-francuskie w sprawie współdziałania na rzecz WPBiO z 2010 r. oraz wspólna inicjatywa Polski, RFN i Francji wypracowana w ramach Trójkąta Weimarskiego na rzecz usprawnienia WPBiO. Została ona zamieszczona w liście do C. Ashton w grudniu 2010 r. W liście trzy państwa stwierdzały, że dostrzegają szczególną potrzebę polepszenia zdolności w zakresie prowadzenia operacji i misji w celu wzmocnienia współpracy między siłami zbrojnymi i wytworzenia synergii w okresie malejących zasobów, zwracając uwagę na komplementarność w odniesieniu do narodowych i natowskich zdolności planistycznych. Chodziło o trzy postulaty: utworzenie stałych struktur planowania i dowodzenia w UE (ten postulat świadczył najbardziej o ewolucji polskiego stanowiska); reformę grup bojowych (*Battle Groups*) w kierunku cywilno-wojskowym; tzw. łączenie (*pooling*) i wspólne wykorzystywanie zasobów (*sharing*)⁷⁶.

Polska wychodziła naprzeciw oczekiwaniom RFN, ponieważ popierała potrzebę rozwijania WPBiO także w sferze cywilnej. Tym samym zbliżała się do sposobu myślenia o bezpieczeństwie w Niemczech, tj. zaczęła przywiązywać wagę do odciążenia aspektów *stricte* wojskowych i dostrzegła potrzebę powiązania komponentów cywilnych. Wyrazem chęci bliskiego współdziałania był polski pomysł powołania do życia nowej polsko-niemiecko-francuskiej grupy bojowej (tzw. grupy weimarskiej), która miała zostać przygotowana do 2013 r.

Cele polskiej prezydencji w zakresie ożywienia WPBiO nie zostały osiągnięte. Polskie postulaty nie znalazły wsparcia u innych państw

⁷⁵ K.-O. Lang, D. Schwarzer, *Das Weimarer Dreieck jetzt stärken und nutzen*, „SWP-Aktuell” 31, Juni 2011.

⁷⁶ *Siemoniak: inicjatywa pooling and sharing - polityką otwartych drzwi*, GW 23.09.2011.

członkowskich UE. Polskie postulaty zostały potraktowane jako „sformułowane na wyrost i przerośnięte ambicjami politycznymi, niemającymi realnego zastosowania w rzeczywistości”⁷⁷.

Niesprzyjającą okoliczność dla polsko-niemieckich pomysłów tworzyło stanowisko Wielkiej Brytanii, która była niechętna powołaniu do życia kwatery głównej UE i preferowała bilateralną współpracę wojskową z Francją. Dlatego też Francja stała się słabszym ogniwem w planach ożywienia WPBiO proponowanych przez Polskę. Pokazała to interwencja NATO w Libii w 2011 r., kiedy Francja przyznała pierwszeństwo współpracy dwustronnej z USA i Wielką Brytanią w ramach NATO. Francja zaczęła preferować wyobrażenie o możliwości pogłębionego współdziałania państw europejskich raczej wewnątrz NATO niż w ramach UE, co mogłoby stworzyć nową równowagę w obliczu strategicznej reorientacji USA w kierunku Pacyfiku⁷⁸. W konsekwencji zablokowało to ambitne cele w zakresie WPBiO.

Polska i Niemcy nie wzięły udziału w operacji libijskiej Sojuszu, co dodatkowo pogłębiło rozdźwięki. Ponadto na dysproporcje w potencjale militarnym między Polską a Niemcami, Francją i Wielką Brytanią nakładały się zróżnicowane preferencje dotyczące przeznaczenia WPBiO⁷⁹. Niemcy były zainteresowane rozwijaniem współpracy wojskowej głównie w zakresach niebojowych, jak np. logistyka czy szkolenie oraz jako jeszcze jedno narzędzie umacniania współpracy politycznej. Polska doceniała tę preferencję Niemiec, lecz zależało jej na ich poparciu dla pomysłu prowadzenia przez UE w przyszłości intensywnych operacji wojskowych⁸⁰. Z tych względów polskie ambicje rozwijania kooperacji wojskowej w ramach Trójkąta Weimarskiego napotykały przeszkody. Realizacja pomysłu wzmocnienia współpracy w ramach WPBiO poprzez wspólne inicjatywy polsko-niemieckie była utrudniona. Po części było to także rezultatem pragmatycznego zwrotu Francji zacieśniającej współpracę z Wielką Brytanią i powracającej na ścieżki

⁷⁷ K. Miszczak, *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony...*, s. 214.

⁷⁸ D. David, *Statement für die 5. Sitzung der Kommission Auslandseinsätze der Bundeswehr*, Bundestag, Berlin, 11.09.2014.

⁷⁹ Por. R. Kempin, *Ohne Sicherheit kein Europa – Berlin und Paris müssen bei der GSVP kooperieren*, SWP Berlin 31.10.2011.

⁸⁰ K. Miszczak, *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony...*, s. 216.

współpracy transatlantyckiej, ponieważ w takim formacie kooperacyjnym – razem z USA – użycie siły militarnej miało znacznie większą efektywność niż w ramach WPBiO, która według niemieckiego scenariusza była narzędziem także, a może przede wszystkim – cywilnym.

Wnioski

Dialog w sprawach europejskiej polityki bezpieczeństwa był traktowany przez Niemcy i Polskę jako element pogłębiania kooperacji politycznej. Z perspektywy ponad dekady za sukces można uznać to, że pomimo wielu trudności obu partnerom udało się uzgodnić, iż współpraca w zakresie polityki bezpieczeństwa UE leży w obopólnym interesie. Przyczyniły się do tego porzucenie pozycji gaullistowskich przez Niemcy, jak i stopniowa przemiana polskiego stanowiska od 2004 r., a zwłaszcza od 2007 r. Najbardziej odzwierciedlał to program polskiej prezydencji w drugiej połowie 2011 r., kiedy Polska ogłosiła pogłębienie współpracy z Niemcami w dziedzinie europejskiej obronności jednym ze swoich kluczowych celów. Nie może to zaskakiwać, ponieważ europejska polityka bezpieczeństwa pełni kilka ważnych funkcji dla obu partnerów. Sprawa tworzenia WPBiO skupia jak w soczewce powiązania Niemiec z obydwoma układami odniesienia: transatlantyckim i unijnym. Oczekiwania kierowane pod adresem Polski były wypadkową rozmaitych dylematów wynikających z poszukiwania przez Niemcy równowagi między dwiema instytucjonalnymi płaszczyznami bezpieczeństwa. Z punktu widzenia Niemiec ważne było utrwalanie się europejskich komponentów w polityce zagranicznej Polski i innych państw środkowoeuropejskich. Tendencje proamerykańskie, jak np. w następstwie realizacji projektu tarczy antyrakietowej, były kłopotliwe dla Niemiec.

Kluczowe kryterium porównawcze polskich i niemieckich interesów dotyczyło spójności między WPBiO i NATO. Mimo zakłóceń można uznać, że interesy Polski i Niemiec w tej mierze wcale nie były jakoś zasadniczo rozbieżne mimo odmiennych opinii co do funkcji obu instytucji. Niemcy opowiadały się za takim rozwijaniem WPBiO,

które pozwoliłoby uczynić z tej instytucji łącznik między współpracą transatlantycką w ramach NATO z uwzględnieniem USA oraz procesem integracji w ramach UE, w tym współpracy z Francją w sferze bezpieczeństwa. Jednak niemieckie założenie o możliwości realizowania paralelnie WPBiO w wariacie gaullistowskim i transatlantyckim (przez współdziałanie z NATO) skazane było na porażkę. W trakcie kryzysu irackiego Niemcy znajdowały się w pozycji szpagatu, starając się łączyć oba warianty. Problem stracił na ostrości, kiedy zmieniły się oczekiwania Francji wobec Niemiec, zbudowane na kontestowaniu obecności USA w Europie. Polska podzielała niemieckie koncepcje budowy WPBiO jako zwornika między europejskim procesem integracji a systemem transatlantyckim, pod warunkiem, że projekt ten miał wzmocnić partnerstwo transatlantyckie w sferze bezpieczeństwa i nie przerodzi się we francuską koncepcję oraz w konsekwencji nie podważy NATO w zakresie obrony sojuszniczej. Była to centralna sprawa dla Polski preferującej płaszczyznę atlantycką i pomocniczo płaszczyznę WPBiO.

Stanowisko Polski ewoluowało nie tylko ze względu na pojawienie się u władzy w 2007 r. koalicji rządowej skłonniejszej do współpracy z Niemcami w sprawach europejskich, lecz także z uwagi na zajęcie przez Niemcy bardziej zrównoważonego stanowiska w okresie rządów koalicji CDU/CSU-SPD. Sprawa WPBiO stała się dogodną okazją dla manifestowania przez Polskę chęci współpracy z Niemcami i Francją w UE w ogóle.

Interesy Polski i Niemiec były również zróżnicowane odnośnie do charakteru i struktury WPBiO. Niemcy w związku z rozszerzeniem UE i jej postępującą heterogenicznością zmierni do ukierunkowania WPBiO w sensie minilateralistycznym i wprowadzenia mechanizmów uelastyczniających i usprawniających jej działanie. Mogło to ewentualnie sprzyjać zdominowaniu WPBiO przez duże państwa członkowskie. Jednak i w tej mierze zaznaczyła się po polskiej stronie pewna reorientacja w związku z próbami ożywienia współpracy wojskowej w ramach Trójkąta Weimarskiego. Nie wszystkie formaty pozostają dostępne dla Polski ze względu na różnice potencjału gospodarczego i wojskowego, ale przykład weimarskiej grupy bojowej jako egzemplifikacji bardziej

zrównoważonej kooperacji z dwoma mocarstwami unijnymi jest znaczący.

Polska była gotowa zaakceptować WPBiO w wymiarze militarnym, natomiast wymiar cywilny pozostawał poza głównym nurtem zainteresowania, choć np. w przypadku udziału w siłach ISAF w Afganistanie Polska rozwijała taki wymiar działania swojego kontyngentu. Znaczenie WPBiO dla polskiej polityki bezpieczeństwa było mierzone przydatnością do zacieśnienia współpracy z sojusznikami zachodnimi w zakresie wojskowym. W przypadku Niemiec nacisk na rozwijanie komponentu cywilnego wynikał z koncepcji kompleksowej polityki bezpieczeństwa rozwijającej nie tylko aspekty militarne, ale i w zakresie miękkiego bezpieczeństwa, odnoszące się do zapobiegania konfliktom i również do problemu rekonstrukcji na obszarach pokonfliktowych. Takie sprofilowanie interesów bezpieczeństwa Niemiec w ramach WPBiO wynikało z przywiązania do koncepcji Niemiec jako mocarstwa cywilnego, traktującego środki militarne jako *ultima ratio*.

Rozbieżności w interesach Polski i Niemiec w procesie formowania WPBiO kształtowały się pod wpływem wyobrażeń, na temat roli, jaką powinny odgrywać oba państwa w rozwijaniu europejskiej polityki bezpieczeństwa. Po przystąpieniu Polski do UE, stopniowym wygaszeniu napięć w stosunkach transatlantyckich i zmianie postrzegania Niemiec od 2007 r. jako czołowego partnera w UE pojawiło się przekonanie, że zaangażowanie w WPBiO nie musi podważać aksjomatu transatlantyckiego (w podwójnym znaczeniu – jako zakotwiczenia w NATO i poprzez sojusz bilateralny z USA). Stąd też Polska była skłonna podejmować konsultacje i wspólne inicjatywy na rzecz rozwoju WPBiO (np. *Weimar plus*).

Na stanowisku Niemiec w sprawie WPBiO odcisnęło się również wyobrażenie, że WPBiO powinna mieć jakość odpowiadającą koncepcji roli Niemiec jako mocarstwa cywilnego, a zarazem zwornika układu transatlantyckiego oraz integracji europejskiej. Łączyło się z tym założenie, że WPBiO powinna być jeszcze jednym ogniwem instytucjonalnym integracji europejskiej, przyczynkiem do zaistnienia UE jako unii politycznej.

Rozdział VI

Europa Wschodnia

Polityka wschodnia obu partnerów to szczególnie obszar obfitujący w liczne przykłady niespójności ich kluczowych interesów, ale też ujawniający możliwości współdziałania. Polityka wschodnia UE jest i była dla obu państw priorytetowym kierunkiem i obydwie one mają ambicję jej kształtowania. Przystąpienie Polski do UE implikowało rozszerzenie sfery interesów UE w kierunku wschodnim i ustanowienie nowej przestrzeni realizacji stosunków z państwami Europy Wschodniej w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (*European Neighbourhood Policy*). Niemcy i Polska posiadały odmienne wyobrażenia co do pożądanego charakteru i zakresu związków tego regionu z UE. Szczególnie wrażliwym punktem były różnice w podejściu obu państw do Rosji oraz sprawa statusu pozostałych państw Europy Wschodniej (byłych republik radzieckich w tym głównie Ukrainy, ale także Gruzji i Mołdawii) jako partnerów Zachodu. Jak podkreślało wielu autorów zajmujących się problematyką stosunków polsko-niemieckich¹, rozbieżność interesów Polski i Niemiec w zakresie stosun-

¹ K.-O. Lang, *Polen, Deutschland und die EU-Ostpolitik: Spannungsfelder und Kooperationspotentiale*, w: Th. Jäger, D. W. Dylla (Hrsg.), *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Wiesbaden 2008, s. 123; S. Meister, *Deutsche Ostpolitik. Ist eine Partnerschaft mit Polen möglich?*, „DGAPanalyse kompakt” September 2011, Nr. 7; P. Buras et al., *Polska - Niemcy: Partnerstwo dla Europy? Interesy, opinie elit, perspektywy*, Warszawa 2013, s. 40 i nast.; M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989-2009*, Katowice 2010, s. 573; P. Żurawski vel Grajewski, *Geopolityka – siła – wola. Rzeczypospolitej zmagania z losem*, Kraków 2010, s. 191.

ków z Europą Wschodnią była wyraźna. Zasadnicze pytania dotyczą tego, czy inicjatywy Polski i Niemiec w UE uruchomiły jakieś procesy redukcji tego zjawiska i tworzenia nowych pól współdziałania na podstawie interesów, które wykazują się zbieżnościami oraz tego, czy miało to wpływ na zdolności UE dla kreowania polityki wschodniej? Na pewno kłopotliwym czynnikiem współpracy polsko-niemieckiej była hegemonialna polityka Rosji na obszarze postsowieckim². Polską politykę wschodnią należy interpretować w kontekście silnych uwarunkowań geopolitycznych i historycznych. Z jednej strony występowały wyraziste i osadzone historycznie określone konceptualizacje roli Polski w tym regionie. Z drugiej strony rola ta krystalizowała się w związku z różnorodnymi i sprzecznymi oczekiwaniami głównych państw wschodnioeuropejskich, ale i po trochu w związku z podejściem partnerów na Zachodzie. Ogólnie zawierała się ona w dwóch przeciwstawnych wariantach, odzwierciedlających sympatie i antypatie partnerów wobec Polski, ich akceptację lub zastrzeżenia wobec zaangażowania Polski na rzecz wspólnej unijnej polityki wschodniej.

Jeśli dla Ukrainy Polska była partnerem torującym jej drogę do zbliżenia z UE i NATO, to dla Rosji takiego waloru stosunki z Polską nie mogły posiadać. Co więcej, im bardziej Polska wypełniała rolę europejskiego adwokata Ukrainy i innych państw orientujących się w kierunku zachodnim, tym bardziej była postrzegana jako antagonistka i kontestator rosyjskich aspiracji geopolitycznych. Natomiast Niemcy pełniły dla Rosji rolę pośrednika w jej kontaktach z Zachodem na różnych płaszczyznach. Zostały obsadzone w roli partnera strategicznego, tłumacza rosyjskich interesów i intencji w sprawie kształtowania ładu bezpieczeństwa na kontynencie i głównego kontrahenta gospodarczego w zakresie surowcowym. Okoliczność ta rzutowała na możliwości działania Polski. Jak anonimowo ujął znaczenie sojuszu Polski z Niemcami w kontekście spraw wschodnioeuropejskich jeden z urzędników Komisji Europejskiej: „Jest ważne, aby zdać sobie sprawę, że rola Polski w UE jest wysoce uwarunkowana przez

² Por. K.-O. Lang, *A New Test for German-Polish Relations*, „New Eastern Europe” 2015, No. 2, March-April, s. 43.

jej stosunek do Niemiec, który to z kolei jest uwarunkowany przez relację Niemiec z Rosją³.

Kluczowe znaczenie dla kształtu stosunków polsko-niemieckich miało zagadnienie, w jaki sposób ta kombinacja przeciwstawnych wyobrażeń rzutować będzie na zapatrywania Niemiec co do pożądanej roli Polski w Europie Wschodniej. Innymi słowy, chodziło o to, jakie miejsce z perspektywy Niemiec zajmuje Polska w ich polityce wschodniej. Czy Polska z perspektywy Niemiec ze względu na swoje aspiracje „przeszkadza” w ich stosunkach z Rosją, czy też jest raczej organizatorem, prekursorem trwalszego i bardziej kompleksowego zacieśnienia relacji przez UE z chętnymi państwami z Europy Wschodniej opartego na transferze wartości demokratycznych, a więc partnerem współodpowiedzialnym za kształtowanie relacji ze wschodnimi sąsiadami UE, ważnym dla realizacji niemieckiej wizji polityki wschodniej UE. Osobną kwestią jest, jakie znaczenie dla współpracy polsko-niemieckiej miał konflikt wokół Ukrainy. Istotna była odpowiedź na pytania: czy Niemcy zaczęły traktować aspiracje i działania Polski w Europie Wschodniej jako zmienną, która w większym stopniu niż wcześniej określa ich politykę wobec regionu? Czy Polska stała się w tym zakresie bardziej liczącym się partnerem dla Niemiec? Dopiero wykorzystanie mechanizmów unijnej polityki zagranicznej pozwoliło Polsce na zbudowanie wiarygodniejszych przesłanek swojej polityki wschodniej i realizowanie swoich narodowych celów w Europie Wschodniej. Zaangażowanie UE w Europie Wschodniej poprzez Partnerstwo Wschodnie jako protransformacyjne i demokratyczne przedsięwzięcie z jednej strony sformalizowało zaangażowanie Polski w tym regionie, a z drugiej transformowało jej wcześniejszą rolę jako kontestatora dominacji Rosji na obszarze postsowieckim. Do dzisiaj pozostaje otwarta kwestia, czy narastająca aktywność UE, która znalazła wyraz w gotowości zawarcia układu stowarzyszeniowego z Ukrainą, a potem mediacji w konflikcie wokół Ukrainy, i w końcu przejście do „powstrzymywania” Rosji, oznacza, że UE podzieliła zapatrywania strategiczne Polski?

³ Cyt. za: N. Copsey, K. Pomorska, *The Influence of Newer Member States in the European Union: The Case of Poland and the Eastern Partnership*, „Europe - Asia Studies”, Vol. 66, No. 3, May 2014, s. 434.

Polska rzecznikiem Ukrainy

Zainteresowanie Polski wywieraniem wpływu na politykę wschodnią UE stanowiło naturalne uzupełnienie rodzimej polityki wschodniej, która od samego początku po odzyskaniu niepodległości w 1989 r. stosunkowo szybko wykrystalizowała się w trakcie rządów z udziałem partii solidarnościowych i uzyskała charakterystyczny profil. Było to uwarunkowane historycznie bliskimi związkami z regionem, wielowiekową tradycją niełatwego współistnienia z narodami wschodnioeuropejskimi, teraz owocującymi przekonaniem o konieczności znormalizowania wzajemnych stosunków po załamaniu ładu jałtańsko-poczdamskiego, emancypacji Europy Środkowej spod kurateli ZSRR i wreszcie rozpadzie wschodniego supermocarstwa. Analogicznie jak w stosunkach z Niemcami porozumienie z Ukraińcami, Rosjanami, Białorusinami czy Litwinami stało się programem polityki zagranicznej nowej Polski, która dokonywała reorientacji w kierunku zachodnim. Polityka wschodnia nie mogła mieć wprawdzie równorzędnego znaczenia wobec polityki zachodniej, stawiającej ambitne cel integracji ze strukturami euroatlantyckimi, miała jednak kilka bardzo ważnych motywów.

Na początku rozwijanie poprawnych i sąsiedzkich stosunków z ZSRR/Rosją i państwami postsowieckimi stanowiło strategiczny i długofalowy cel ze względu na procesy rozpadu i destabilizacji w regionie Europy Środkowej, jak i skutki dezintegracji samego ZSRR. Miało to wyraźne odniesienia do bezpieczeństwa, stając się czynnikiem asekuracji polskiej transformacji ustrojowej i zwrotu na Zachód, budowania wokół własnych granic strefy stabilności i bezpieczeństwa⁴. Można uznać to poszukiwanie dialogu na Wschodzie za długofalową inwestycję, gwarantującą stabilność regionu i pokojowe współistnienie. Polska zmierzała do dokonania nowego historycznego otwarcia w stosunkach z Europą Wschodnią, kiedy państwa tego regionu mniej czy bardziej starały się demokratyzować i osiągnąć samostanowienie. Roz-

⁴ P. Kowal, *Sztuka przekonywania. Polska a polityka wschodnia Unii Europejskiej w latach 2004-2014*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr 32, s. 81 i nast.

wijanie przyjaznych stosunków i poszukiwanie porozumienia miało na celu przełamanie historycznego paradygmatu, zakładającego dominującą rolę Polski w regionie i naznaczonego poczuciem niesprawiedliwości dziejowej po stronie narodów wschodnioeuropejskich. Polityka otwarcia powodowała, że pod adresem Polski kierowano oczekiwania poparcia w zachodnich instytucjach.

Dezintegracja ZSRR stworzyła szansę na geopolityczną przebudowę regionu na zasadzie samostanowienia i zatamowania powrotu Rosji do hegemonii nad Europą Środkową. Geostrategicznym czynnikiem umacniania postimperialnego ładu na obszarze b. ZSRR była niepodległość Ukrainy i w ogóle wszystkich państw w Europie Wschodniej. Założenie to należało do kanonu polityki zagranicznej wszystkich rządów w Polsce od 1989 r. Koncepcja polityki wschodniej sięgała korzeniami do myśli Jerzego Giedroycia i Juliana Mieroszewskiego, którzy postulowali ukształtowanie się pasa państw niepodległych i stabilnych, oddzielających Polskę od Rosji, z którą, jak zakładano, możliwe będzie utrzymywanie dobrych stosunków, pod warunkiem że nie będzie się to dziać kosztem wschodnioeuropejskich sąsiadów Polski⁵. Jednak w tym okresie polskie stanowisko charakteryzowało się podkreśleniem sprzeczności interesów z Rosją i zapoznaniem faktu, że dla Zachodu to Rosja pozostaje partnerem numer 1⁶.

Polityka wschodnia zaczęła stopniowo spełniać dla Polski jeszcze jedną funkcję, kiedy po przystąpieniu do NATO i zwłaszcza UE zaangażowanie i wiedza w sprawach Europy Wschodniej pozwoliły rozwinąć nowy profil polityki zagranicznej. Łącznie motywy te składały się na określoną koncepcję roli Polski w relacjach ze wschodnimi sąsiadami.

⁵ I. Hofman, *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Poznań 2003, s. 283 i nast.; R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 33; M. Stolarczyk, *Nowe akcenty w polityce wschodniej Polski pod koniec pierwszej dekady XXI wieku*, w: J. Sawczuk (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy. Eastern Partnership. Great chance for Europe*, Poznań - Chorzów 2011, s. 33; R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010, s. 203.

⁶ A. Smolar, *Polska polityka wschodnia i członkostwo w Unii Europejskiej*, w: P. Kowal, *„Wymiar wschodni” Unii Europejskiej – szansa czy idée fixe polskiej polityki?*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002, s. 6.

Miała ona na wskroś geopolityczny charakter i wyraźnie nawiązywała do kwestii bezpieczeństwa w Europie Wschodniej poprzez wzmocnienie niezależności Ukrainy, a przy tym historyczną transformację stosunków Polski z państwami tego regionu. Imperatyw historycznego porozumienia i pojednania implikował sporą aktywność, wspieranie niezależności Ukrainy, Białorusi (i Litwy) od Rosji, podkreślanie wartości demokratycznych, tłumaczenie interesów zwłaszcza Ukrainy partnerom zachodnim. Rola ta wynikała z przekonania o konieczności poszerzenia UE i przeświadczenia, że wschodni sąsiedzi postrzegają Polskę jako swojego adwokata w tej mierze. Oczekiwania wobec Polski utwierdzały polskich polityków w słuszności założeń polskiej polityki wschodniej w sprawie okcydentalizacji. Utrzymywał się pogląd, że Polska jest predestynowana do odgrywania aktywnej roli. W 2004 r. minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz zauważał: „Polska jest silnym adwokatem europejskich aspiracji wyrażanych przez Ukrainę i Mołdawię”⁷. Minister Sikorski stwierdził w *exposé* na temat polityki zagranicznej z 7 maja 2008 r.: „Aktywność w odniesieniu do kierunku wschodniego unijnej polityki zagranicznej powinna pozostać polską specjalnością. Właśnie z uwagi na nasze położenie, historyczne doświadczenia, powiązania kulturowe ze Wschodem, wreszcie z uwagi na potencjał i kompetencje, nie tylko czujemy się predestynowani do wschodniej specjalizacji, **ale jesteśmy do niej wręcz zachęcani przez głównych partnerów unijnych**”⁸. Jednak ta postawa była obarczona pewną słabością. Jak zauważył ostatnio jeden ze znawców tematu, „problem dużej części polskich elit wobec polityki wschodniej Unii polegał na tym, że nie doceniały faktu, że polityka wschodnia nie jest wyłącznie polską domeną w Europie. Szczególnie Niemcy miały prawo, w świetle swojej tradycji politycznej, prezentować się jako państwo nie mniej zaangażowane na wschodzie niż Polska (...)”⁹. Innym mankamentem polskiego podejścia było przekonanie

⁷ Cyt. za: N. Copsey, K. Pomorska, *The Influence of Newer Member States...*, s. 424.

⁸ *Informacja ministra R. Sikorskiego na temat polityki zagranicznej RP*, <http://www.ms.gov.pl/resource/8fc5ad37-d4b5-4938-bdd7-359993e000dc:JCR>.

⁹ P. Kowal, *Sztuka przekonywania...*, s. 81.

nie, że sąsiedzi Polski są zdeterminowani przyjąć orientację zachodnią i obrać kurs na zbliżenie czy członkostwo w NATO i UE¹⁰. Innymi słowy było to oczekiwanie, że okcydentalizm jest trwałą wartością na Ukrainie i w Gruzji.

Inaczej rolę Polski można określić jako rolę pośrednika, zwłaszcza pierwszego zachodniego partnera Ukrainy, albo inaczej jako koncepcję okcydentalizacyjną¹¹. W sensie teoretycznym rolę tę można ujmować w szerszym kontekście polskiej kultury strategicznej jako przykład *a rebours* omawianej w innym miejscu dyspozycji rosyjskiej, czyli głębokiej struktury interpretacyjnej, implikującej negatywne nastawienie Polski do integrowania Rosji z Europą, czy też instytucjonalizacji stosunków z nią, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa; innymi słowy utrzymania Rosji na zewnątrz układu euroatlantyckiego ze względu na główne zagrożenie, jakie stanowi dla bezpieczeństwa Polski¹². Z tych założeń polskiej polityki wschodniej wynikały konkretne kierunki działania: rozwijanie kontaktów politycznych, gospodarczych z państwami wschodnioeuropejskimi i popieranie części z nich na arenie międzynarodowej dla umocnienia ich podmiotowości (szczególnie wspieranie Ukrainy na forum UE i NATO); wspieranie demokratyzacji (praworządności, ochrony praw człowieka) i transformacji ustrojowej; utrzymywanie perspektywy członkostwa lub perspektywy bliskiej współpracy z UE dla uczestników *ENP plus*; promowanie kontaktów społecznych i zabiegi o liberalizowanie systemu Schengen; w sferze gospodarczej – dążenie do obniżenia jednostronnej zależności od Rosji w dziedzinie energii poprzez dywersyfikację. Z uwagi na Rosję Polsce

¹⁰ S. Dębski, *Ewolucja doktryny polityki wschodniej Polski*, w: A. Gil, T. Kapuśniak, (red.), *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania, koncepcje, realizacja*, Lublin - Warszawa 2009, s. 195.

¹¹ Określenia tego użył P. Żurawski vel Grajewski, *Geopolityka - siła - wola...*, s. 69.

¹² K. Malinowski, *Kultura bezpieczeństwa narodowego: koncepcja i możliwości zastosowania*, w: K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego Polsce i Niemczech*, Poznań 2003, s. 37; R. Zięba, *Czy Polska ma wystarczające gwarancje bezpieczeństwa narodowego?*, w: K. A. Wojtaszczyk, A. Mirska (red.), *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, Warszawa 2009.

zależało na utrzymaniu statusu pełnoprawnego członka Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej, zapewnieniu stabilności dostaw surowców, rozszerzeniu zainteresowania USA również na obszar Europy Wschodniej, stworzeniu wspólnej zachodniej polityki wschodniej oraz uzyskaniu dodatkowej gwarancji bezpieczeństwa na wypadek wystąpienia zagrożeń spoza art. 5 traktatu waszyngtońskiego¹³.

Ogólnie rzecz biorąc ten kompleks motywacji i interesów określał charakter polskiej polityki wschodniej od przełomu lat 90. przez około półtorej dekady. Apogeum stanowiło zaangażowanie w konflikcie wewnętrznym na Ukrainie pod koniec 2004 r. Jednak sukces indywidualnej polityki wschodniej skupionej na Ukrainie okazał się iluzoryczny, kiedy okazało się, że jest ona silnie uzależniona od labilności ukraińskiego zwrotu na Zachód. Polityka wschodnia Polski była właściwie polityką „ukraińską” lub szerzej – stawiającą na porozumienie „słabych wobec Rosji” (czyli Polski, Litwy, Ukrainy i Gruzji)¹⁴. Polityka wobec Rosji w zasadzie stała się funkcją motywowanych w dużej części geopolitycznie stosunków z Ukrainą. Dla innych jeszcze była po prostu polityką, która stawiała na izolowanie Rosji¹⁵. Przede wszystkim jednak w odróżnieniu od niemieckiej *Ostpolitik* polska polityka wschodnia nie dawała się opisać jako relacja ze wschodnimi sąsiadami Polski za pośrednictwem Rosji¹⁶.

W 2007 r., oraz od 2010 r. do głosu doszli zwolennicy znalezienia jakiegoś *modus vivendi* w stosunkach z Rosją. Rząd premiera D. Tuska gotowy był kierować się w większym stopniu zamiarem podniesienia przez UE stosunków z Rosją do rangi strategicznego partnerstwa, jak i resetem w stosunkach amerykańsko-rosyjskich. Oznaczało to, że zdano sobie sprawę z ograniczeń dotychczasowej zbyt samodzielnej polityki wschodniej. Nawet jednak wtedy – mimo lekkiego zdystansowania się od kwestii zwiążania Ukrainy z Zachodem i perspektywy jej

¹³ Por. M. Stolarczyk, *Nowe akcenty w polityce wschodniej...*, s. 20; K.- O. Lang, *Polen, Deutschland und die EU-Ostpolitik...*, s. 123

¹⁴ B. Sienkiewicz, *Pożegnanie z Giedroyciem*, RP 29-30.05.2010.

¹⁵ A. D. Rotfeld, *Czas na zmianę*, GW 3-4.07.2010.

¹⁶ S. Dębski, „Polityka wschodnia” – mit i doktryna, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 3, s. 9.

członkostwa w UE¹⁷ i mimo retorycznego rozrachunku z założeniami polityki poprzedniego prezydenta i rządu PiS – nie zmienił się katalog zasadniczych interesów Polski w polityce wschodniej determinowany przez koncepcję okcydentalizacyjną.

Niemcy: promotor strategicznego partnerstwa z Rosją

Niemiecka polityka w kierunku wschodnim ogólnie rzecz biorąc polegała na wspieraniu dążeń państw środkowoeuropejskich i nadbałtyckich do członkostwa w NATO i UE. Działania Niemiec wyrażające rolę adwokata tych państw potwierdzały koncepcję mocarstwa cywilnego, lecz paradoksalnie jednocześnie sprzyjały kształtowaniu się roli Niemiec jako europejskiego patrona regionu, co w zasadzie przewidywała konkurencyjna koncepcja mocarstwa centralnego Europy, państwa niezbędnego dla utrzymania stabilności kontynentu.

W odniesieniu do państw wschodnioeuropejskich (republik byłego ZSRR, z wyjątkiem państw bałtyckich) polityka Niemiec w ramach UE deklarowała gotowość do rozwijania kooperacji politycznej i wspierania ich demokratycznej przebudowy. Jednak obszar ten Rosja uważała za własną strefę wpływów. Deklaratywny charakter polityki wschodniej Niemiec polegał na inkluzywności wobec Rosji i ukierunkowaniu na stabilizowanie regionu. Wyrażna była w tym podejściu rezygnacja z kalkulacji geostrategicznych, a ich substytutem było nastawienie na transfer demokracji i rozwijanie kontaktów gospodarczych. Ostrożne stanowisko Niemiec wobec pasa państw wschodnioeuropejskich wynikało więc raczej z braku strategicznych wyobrażeń, na czym mogłaby polegać rola Niemiec w regionie, złożonym z państw o różnej orientacji, zmierzających albo do emancypacji spod wpływów Rosji i zbliżenia z UE (jak Ukraina, Mołdawia, Gruzja), albo faktycznie zorientowanych na Rosję (jak Białoruś, Armenia). Polityka wobec państw wschod-

¹⁷ J. Bratkiewicz, *Politykofizyka naczyń połączonych*, GW 21.-22.08.2010.

nioeuropejskich przez długi czas – aż do prezydencji Niemiec w UE w 2007 r. – charakteryzowała się *desinteressement* dla ich zbliżenia do UE, a jeszcze bardziej do NATO. Można zatem raczej określić Niemcy jako aktora w praktyce zachowującego rezerwę wobec kwestii ich demokracji i wzmacniania ich prozachodniej orientacji.

Przeważało w niemieckich elitach politycznych założenie, że tak czy inaczej to Rosja pozostaje najważniejszym punktem odniesienia i adresatem działań Niemiec (*Russia first*). Kryła się za tym koncepcja Niemiec odziedziczona po odprężeniowej *Ostpolitik* jako głównej siły trzymającej klucz do kontaktów i kooperacji Rosji z Zachodem w sferze politycznej i gospodarczej. Należy też zauważyć, że nawet w okresie zimnej wojny, w latach 60. Republika Federalna posiadała pomysły dotyczące aktywizowania polityki wschodniej pomijające ZSRR i skierowane do jego satelitów w Europie Środkowej („polityka ruchu” z lat 60.). W polityce zjednoczonych Niemiec wobec Europy Wschodniej brakło strategicznych inspiracji. Rola Niemiec jako pośrednika interesów Rosji w UE i jej partnera w zakresie energii i współpracy ekonomicznej powodowała, że *Ostpolitik* wobec Europy Wschodniej sprowadzała się do *Rußlandpolitik*¹⁸. Brak zainteresowania dla stworzenia europejskiej perspektywy dla krajów tego regionu, których demokratyczny charakter na dodatek nie był przesądzony, sprzyjał konserwowaniu pozimnowojennego, w zasadzie niejasnego układu sił porządku w Europie Wschodniej.

Należy jednak podkreślić, że przechyl w kierunku Rosji wynikał nie tylko z tradycji socjalliberalnej *Ostpolitik*, lecz także z pragmatycznych względów. Ożywienie polityki wschodniej w trakcie rządów koalicji CDU/CSU-SPD (2005-2009) było próbą znalezienia wyjścia z impasu w relacjach UE z Rosją, uwarunkowanego przez niekorzystne trendy w jej rozwoju wewnętrznym, przez brak postępów w budowaniu państwa prawa i naruszanie swobód obywatelskich. Założenia koalicji CDU/CSU-FDP były podobne. Drugi rząd Merkel podobnie jak

¹⁸ H.-J. Spanger, *Die deutsche Rußlandpolitik*, w: Th. Jäger, A. Höse, K. Oppermann (Hrsg.), *Deutsche Außenpolitik. Sicherheit, Wohlfahrt, Institutionen und Normen*, Wiesbaden 2011, s. 648-672.

rząd Schrödera potwierdził zasadę tworzenia stosunków niemiecko-rosyjskich i unijno-rosyjskich na zasadzie strategicznego partnerstwa¹⁹. Kluczowa była rachuba, że zbliżenie i wzmacnianie stosunków politycznych i kontaktów gospodarczych będzie sprzyjać modernizacji Rosji, a także jej demokratyzacji, co wydawało się optymalnym środkiem do trwałego ustabilizowania wzajemnych stosunków, a więc do zachęcenia Rosji, żeby stała się bardziej obliczalnym i kooperatywnym partnerem.

To właśnie sprawa wspierania jej politycznej stabilności jako państwa atomowego i przede wszystkim dostarczyciela surowców energetycznych dla Europy Zachodniej była absolutnym priorytetem, któremu przynajmniej do „rewolucji róż” w Gruzji w 2003 r. i „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie w 2004 r. podporządkowane było wspieranie procesów demokratyzacji (praworządności, ochrony praw człowieka) i transformacji ustrojowej, gospodarki rynkowej na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw²⁰. Wielopoziomowe założenia niemieckiej *Ostpolitik* determinowały ogólne interesy Niemiec jako stabilizatora relacji UE ze Wschodem. Naczelnym interesem było osiągnięcie strategicznego partnerstwa z Rosją poprzez: włączenie jej do ściślej współpracy politycznej i gospodarczej z EU jako podstawy ładu bezpieczeństwa na kontynencie; jej uprzywilejowane inkluzyjne traktowanie i dążenie do podniesienia statusu wzajemnych relacji wyżej niż z innymi państwami wschodnioeuropejskimi; dążenie do zacieśnienia bilateralnych kontaktów gospodarczych z Rosją, zwłaszcza w dziedzinie energii; współpracę polityczną z Rosją; zachęcanie do kooperatywnej postawy przy rozwiązywaniu tzw. zamrożonych konfliktów na obszarze b. ZSRR.

Wobec innych państw regionu liczyło się rozwijanie kontaktów politycznych, gospodarczych z pominięciem perspektywy członkostwa w UE i bez integrowania ich w sensie gospodarczym z UE, tj. poza za-

¹⁹ E. Cziomer, *Międzynarodowe implikacje partnerstwa strategicznego Niemcy - Rosja w XXI wieku*, w: G. Babiński, M. Kapiszewska (red.), *Zrozumieć współczesność*, Kraków 2009; idem, *Europejski wymiar polityki Niemiec wobec Rosji i Ukrainy oraz jej implikacje dla Polski*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2009, nr 4, s. 165.

²⁰ Por. uwagi: P. Żurawski vel Grajewski, *Polityka Unii Europejskiej wobec Rosji a interesy Polski 1991-2004*, Kraków - Warszawa 2008, s. 657.

wieraniem umów o wolnym handlu integrujących je ze wspólnym rynkiem europejskim, jak i tworzenie form instytucjonalnych mających na celu zorganizowanie wschodniego sąsiedztwa UE jako alternatywy członkostwa i bez naruszania stosunków z Rosją.

Pola sporu i kompromisu

Rozbieżności wokół miejsca Rosji w Europie

Wejście Polski do UE dało teoretycznie szanse na zdynamizowanie polityki wschodniej dzięki temu, że można było ją realizować w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa – EPS (*European Neighbourhood Policy – ENP*). Kontekst unijny dał Polsce możliwość ułożenia własnych stosunków z Rosją. Upatrywano w nim antidotum na coraz częstsze dążenia Rosji do bilateralizacji relacji z głównymi mocarstwami europejskimi, takimi jak Niemcy. Efektywność polskiej polityki wschodniej była jednak ograniczona. Ramy UE dawały możliwość uzgadniania polityki z partnerami i wykorzystywania mechanizmów UE do powiększenia skuteczności przy promowaniu narodowych interesów. Mechanizmy te miały ważną funkcję legitymizacyjną dla Polski; nadawały polskim interesom certyfikat europejskości, co z punktu widzenia powodzenia inicjatyw było kluczowe i dla Polski, i dla unijnych partnerów. Z ich perspektywy z kolei ramy UE pozwalały zachować wpływ na ewentualnie zbyt samodzielną politykę Polski w Europie Wschodniej. Z drugiej strony konsultowanie własnych inicjatyw z partnerami dawało Polsce szansę na uzyskanie ich poparcia dla swoich propozycji lub nawet ich współzaangażowania, wszakże także ich blokowania. Jednocześnie bowiem umożliwiało to oswojenie europejskich partnerów z wyzwaniem, jakim po rozszerzeniu UE stała się regulacja stosunków z państwami Europy Wschodniej. W ten sposób polskie narodowe interesy stykały się z interesami UE jako całości. Wprawdzie polskie propozycje zbudowania wymiaru wschodniego w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa nie zyskały akceptacji UE. Przyjęta w 2004 r. *ENP* oparta została na

odmiennych założeniach, poza Rosją w małym stopniu uwzględniających nawiązywanie więzi z państwami Europy Wschodniej²¹.

Jednak zaangażowanie się Polski w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa wymagało konstruktywnego podejścia do formułowania interesów w ramach UE, przede wszystkim wejścia w dialog nt. polityki wschodniej z Niemcami²². Powstanie koalicji CDU/CSU-SPD w 2005 r. dało w Polsce asumpt do oczekiwań jakichś nowych elementów w polityce Niemiec, w tym odejścia od metody szukania porozumienia z Rosją i celowego pomijania Polski. Liczono na uwzględnianie przez rząd Merkel polskich interesów energetycznych i nawet porzucenie projektu budowy gazociągu północnego. Jednak dla Niemiec bliskie stosunki z Polską oraz cel partnerstwa strategicznego z Rosją się nie wykluczały²³. Zmiana koalicji rządowej w Polsce w 2007 r. doprowadziła stopniowo do ocieplenia relacji polsko-niemieckich. Ich poprawa, ale także stosunków z Rosją pozwoliła Polsce na podjęcie konsultacji bilateralnych w kwietniu 2008 r. oraz dyskusji na temat ENP²⁴.

Program prezydencji Niemiec w pierwszej połowie 2007 r. obejmował również aktywizację współpracy UE z partnerami z Europy Wschodniej. Prezydencja dawała okazję do ożywienia działań w ramach UE wobec Europy Wschodniej, a autorstwo Niemiec sugerowało pewną gwarancję, że zakończą się one powodzeniem. Niemcy uważały się za aktora, który z tytułu swoich narodowych doświadczeń z *Ostpolitik* był predestynowany do zajęcia się regulacją stosunków UE z obszarem Europy Wschodniej, a oczekiwania niektórych państw członkowskich wzmacniały tę rolę Niemiec. Ceną była jednak aprobata, jakiej Berlin musiał udzielić inicjatywie zacieśniania współpracy w basenie Morza Śródziemnego²⁵.

²¹ O. Barbarska, *Wpływ polskiej dyplomacji na politykę wschodnią UE*, „Studia Europejskie” 2013, nr 4, s. 67.

²² K.-O. Lang, *Polen, Deutschland und die EU-Ostpolitik...*, s. 127.

²³ M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów...*, s. 567.

²⁴ E. Cziomer, *Międzynarodowe implikacje partnerstwa strategicznego...*, s. 250 i nast.

²⁵ K.-O. Lang, *Jak to robili Niemcy*, „Nowa Europa Wschodnia” 2011, nr 3-4, s. 155.

Europejska Polityka Sąsiedztwa, koncepcja zasadniczej poprawy jakościowej stosunków z Rosją, *ENP plus* i strategia wobec Azji Środkowej stanowiły trzy segmenty niemieckiej strategii²⁶. Koncepcja *ENP plus* była zogniskowana na sprawie transformacji, inicjowania regionalnego wymiaru współpracy i rysowała możliwość zawierania układów dwustronnych z udziałem UE i poszczególnych państw regionu, którym zależało na pogłębieniu relacji. Partnerstwa dla Modernizacji i Stabilizacji polegały na zawieraniu umów sektorowych o kooperacji w określonych dziedzinach i zinstytucjonalizowaniu dialogu politycznego z UE.

Kompleksowy charakter tej koncepcji wyrażał się w tym, że została zaadresowana i do Rosji, i do państw Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego, a także państw Azji Środkowej. Łącznie powodowało to, że strategia nowej polityki wschodniej rozwijała dwie istotne z punktu widzenia Niemiec funkcje. Z jednej strony można ją interpretować jako wyraz pozytywnej reakcji i także jako próbę rozwiązania statusu państw wschodnioeuropejskich względem poszerzonej UE oraz jako pomysł na stabilizację regionu poprzez transfer demokracji, z drugiej natomiast jego znaczenie polegało na wprowadzeniu za pośrednictwem *ENP* nowego elementu, służącego potencjalnie pogłębianiu własnych stosunków z Rosją²⁷. Umacniało to tylko uprzywilejowany charakter Rosji jako bilateralnego partnera Niemiec i gotowość UE przede wszystkim do zacieśnienia stosunków z Rosją. Intensywna kooperacja Rosji z UE implikowała wykorzystanie przez Niemcy pośrednictwa instytucji unijnych do zacieśnienia ich własnych relacji z Rosją. Osią tej odnowionej koncepcji polityki wschodniej była zatem Rosja.

Planowana nowa umowa o partnerstwie i współpracy z Rosją była kluczowym elementem koncepcji rządu CDU/CSU-SPD pod kierunkiem Merkel²⁸. Na płaszczyźnie bilateralnej postawił on na „partnerstwo strategiczne” z Rosją, czego wyrazem była pomysł specjalnego

²⁶ A. Kwiatkowska-Drożdż, *Niemcy wobec Rosji. Powiązania – tak, zbliżenie – nie*, OSW Warszawa 2014, s. 13-14.

²⁷ S. Żerko, *Rosja w polityce Niemiec*, w: J. Kiwerska et al., *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec*, Poznań 2011, s. 328.

²⁸ *Gemeinsam für Deutschland – mit Mut und Menschlichkeit*. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD, 11.11.2005, s. 135.

programu „Partnerstwo dla Modernizacji” z 2008 r. (od 2010 r. program UE - Rosja). Wzmocnienie stosunków UE z Rosją zostało potraktowane priorytetowo z uwagi na przekonanie, że jej stosunki z Zachodem stopniowo ulegają pogorszeniu, a sytuacja wewnętrzna i proces demokratyzacji znajdują się w regresie. Według założeń niemieckich jedynie UE była i jest w stanie zahamować te procesy wpływając poprzez ofertę kooperacji na modernizację i demokratyzację Rosji. Kluczowe założenie podejścia Niemiec, że nie istnieje alternatywa dla zbliżenia z Rosją jako najlepszej przesłanki dla stabilizacji całej Europy Wschodniej i stabilizacji stosunków UE z tym regionem, zawarte zostało w formule *Wandel durch Verflechtung*²⁹, która w oczywisty sposób nawiązywała do tradycyjnej frazy z okresu rządów koalicji socjalliberalnej w latach 60. i 70. – *Wandel durch Annäherung*. Sygnalizowała ona konieczność intensyfikacji stosunków i zacieśnianie współpracy. Prezydencja niemiecka w 2007 r. skupiła się na przygotowaniu nowego Porozumienia o Partnerstwie i Współpracy z Rosją (*Partnership and Cooperation Agreement – PCA II*), które miało usprawnić współpracę z Rosją w ważnych obszarach (energetyka, elementy wolnego handlu). Niemcy traktowały strategiczne partnerstwo z Rosją jako warunek stabilności w Europie i założenie to implikowało dążenie do instytucjonalizacji relacji politycznych i gospodarczych pomiędzy UE i Rosją oraz Niemcami i Rosją³⁰.

Koncepcja Partnerstwa dla Modernizacji pozostała niespełniona³¹. Brakowało dużych strategicznych projektów z wyjątkiem gazociągu północnego. Liczne ograniczenia wiązały się z odmiennymi modelami gospodarczymi i rozumieniem idei partnerstwa. Niemcy stopniowo stawały się sceptyczne co do możliwości współpracy w zakresie mo-

²⁹ F. W. Steinmeier, *Auf dem Wege zu einer europäischen Ostpolitik. Die Beziehungen Deutschlands zu Russland und den östlichen Nachbarn*, Rede anlässlich der Podiumsdiskussion bei der Willy-Brandt-Stiftung 4. Marz 2008, <http://www.auswaertiges-amt.de/diplo/de/Infoservice/Presse/Reden/2008/080304-BM-Ostpolitik.html>.

³⁰ A. Kwiatkowska-Drożdż, K. Popławski, K. Frymark, *Niemcy wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego – szok i niedowierzanie*, „Komentarze” OSW, Nr 132, 02.04.2014, s. 3.

³¹ B. Koszel, *Partnerstwo dla Modernizacji. Niemiecki sukces czy porażka?* „Biuletyn Instytutu Zachodniego” nr 54/2011, s. 8.

dernizacji. Monopolistyczne praktyki Gazpromu i chęć rozbudowania wpływów w Niemczech budziły wątpliwości kanclerz wobec pogłębiania współpracy w dziedzinie energii. Podobnie w zakresie bezpieczeństwa poniosła fiasko niemiecka próba zadzierzgnięcia bliższej kooperacji z Rosją w ramach tzw. procesu meseberskiego z 2010 r. Była to ustalona w Mesebergu przez kanclerz Merkel i prezydenta Miedwiediewa bilateralna niemiecko-rosyjska inicjatywa w sferze bezpieczeństwa, która miał doprowadzić do rozładowania konfliktu w Naddniestrzu jako preludeum dla uregulowania stosunków między UE a Rosją, a także miała być ekskluzywną platformą dla założenia unijno-rosyjskiej rady bezpieczeństwa³².

Ze względu na to, że autorem koncepcji *ENP plus* były Niemcy, największe państwo członkowskie UE, program aktywizacji mógł przynieść realne skutki. Jednak od początku występowały spore ograniczenia polityczne. Fakt, że to Niemcy były pomysłodawcą ożywienia wymiaru wschodniego UE, oznaczał, że program ten będzie się przechylał na korzyść relacji UE z Rosją, a kwestie innych państw Europy Wschodniej znalazły się na dalszym planie.

Ponadto samo zainicjowanie programu miało wpływ na wewnętrzny układ sił w UE, odzwierciedlający geopolityczne preferencje. Państwa członkowskie z basenu Morza Śródziemnego traktowały *ENP plus* i wzmocnienie polityki wschodniej UE jako zagrożenie dla swoich interesów, ponieważ obawiano się niekorzystnej alokacji środków finansowych UE. Korekta w stanowisku Niemiec polegała na artykułowaniu sensu *ENP plus* jako inicjatywy służącej UE jako całości³³.

Należy zauważyć, że niezamierzoną konsekwencją realizacji niemieckiej koncepcji polityki wschodniej był narastający rozdźwięk interesów Niemiec i Polski³⁴. Z polskiego punktu widzenia niemiecka koncepcja zawarcia partnerstwa dla modernizacji była zbyt skoncentrowana na Rosji i jej realizacja mogłaby się odbywać kosztem ewentualnego procesu modernizacji na Ukrainie i jej zbliżenia z UE. Rząd

³² S. Meister, *Germany's Russia Policy under Angela Merkel: A Balance Sheet*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2013, No. 2, s. 38.

³³ Por. B. Koszeł, *Nierówne partnerstwo? Niemcy i Francja w Unii Europejskiej (1993-2013)*, Piła 2013, s. 214.

³⁴ S. Meister, *Germany's Russia Policy...*, s. 28.

CDU/CSU-SPD stawiając na „partnerstwo strategiczne” z Rosją, ograniczał możliwości zaangażowania się UE wobec Ukrainy. Tym samym po raz kolejny po sprawie gazociągu polityka Niemiec okazała się niekorzystna dla polskich interesów. W polskim ujęciu Rosja i jej tendencje hegemonalne były poważnym czynnikiem ryzyka ze względu na położenie geopolityczne Polski. Założeniem polityki „rosyjskiej” Warszawy było wzmocnienie pasa państw wschodnioeuropejskich – traktowanych przez Rosję jako „bliższa zagranica”, czyli jej własna strefa wpływów. W przypadku Niemiec polityka wschodnia uzewnętrzniała się jako polityka „rosyjska” (*Russia first*), co oznaczało *desinterressement* dla historycznych sąsiadów Polski, Ukrainy i Białorusi. Stanowisko Polski w sprawie polityki wschodniej UE w okresie rządów koalicji pod egidą PiS (2005-2007) ewoluowało. Z jednej strony wykorzystano instrumenty unijne dla osiągnięcia własnych celów w polityce wobec Rosji, z drugiej strony uważano, że polityka UE nosi piętno ustępliwości głównych państw członkowskich wobec Rosji. Polska jako nowy podmiot współokreślający politykę UE, przynajmniej nominalnie, była dla Niemiec niewygodnym czynnikiem. Widać było to wyraźnie na przykładzie aktywności Polski wobec wschodnich sąsiadów UE.

Realizacja polityki wschodniej via Bruksela dawała Polsce możliwość unikania izolacji w razie pogłębiającej się bilateralizacji stosunków między Rosją i głównymi państwami członkowskimi. Stało się to widoczne w przypadku sporu o zakaz importu polskiego mięsa do Rosji. Weto Polski na rokowania UE z Rosją dotyczące zawarcia wspomnianego specjalnego układu o partnerstwie i współpracy (*PCA II*) w następstwie rosyjskiego embarga na eksport mięsa z Polski, stanowiło przykład dobitnie potwierdzający znaczenie wspólnej unijnej polityki dla realizowania polityki wschodniej przez Polskę, choć niezamierzonym skutkiem stało się dążenie Niemiec do umacniania bilateralnego podejścia do Rosji.

Przedmiotem zainteresowania polskiej polityki wobec Rosji były natomiast głównie kwestie bezpieczeństwa, miejsce Polski w NATO i zagadnienia surowcowe. Przejście Rosji do dyskutowania prosperity wynikającej ze wzrostu cen na nośniki energii i do zacieśniania stosunków gospodarczych, np. w sferze energii z niektórymi państwami

członkowskimi UE, jak Niemcy, przy stopniowym fiasku demokratyzacji i okcydentalizacji Ukrainy pokazały ograniczenia polskiej polityki wschodniej.

Dla rządu Merkel w latach 2005-2007 wkomponowanie polskich oczekiwań w konceptualizację i realizację polityki wschodniej UE zdominowanej w zakresie stosunków z Rosją przez Niemcy, było sporym kłopotem. Z jednej strony wsparcie przez UE dla wyjaśnienia sprawy rosyjskiego embarga na polskie mięso i krytyka sytuacji wewnętrznej w Rosji bynajmniej nie oznaczały zmiany priorytetów w niemieckiej polityce wobec Rosji. Rządowi CDU/CSU-SPD w okresie prezydencji Niemiec nie udało się ustalić warunków zawarcia przez UE z Rosją nowego układu o partnerstwie i współpracy. Niemcy musiały poprzeć sprzeciw Polski wobec zawarcia nowego układu UE - Rosja. Rosja nie była skłonna znieść embarga, ani też nie była zainteresowana kompromisem w sprawach nowych regulacji prawnych dotyczących bezpieczeństwa energetycznego, głównie uregulowania dostępu firm z UE do eksploatacji surowców energetycznych i sieci tranzytowych w Rosji³⁵.

W okresie niemieckiej prezydencji nie istniały przesłanki bardziej skoordynowanego współdziałania między Polską i Niemcami w sprawie polityki wschodniej UE. Zawążyło na tym i zablokowanie przez Polskę mandatu na rokowania w sprawie *PCA II*, jak i kwestia gazociągu północnego. Zabrakło rzetelnego przedyskutowania różnic interesów między obu partnerami lub wydawały się one nieprzezwyciężalne. Nasuwał się wniosek, że bez generalnego porozumienia między Polską i Niemcami sprawa Ukrainy nie będzie mogła zaistnieć w sposób widoczny w UE. Zasadnicza różnica w stanowisku Polski i Niemiec wynikała z odmiennych wizji geopolitycznych i rozumienia politycznego realizmu. Jeśli dla Polski ciężar na Zachód Ukrainy, Białorusi, Mołdawii i Gruzji warte było napięć w stosunkach z Rosją, bo ograniczało jej dominację w Europie Wschodniej, to dla Niemiec takie podejście nie miało wartości, ponieważ priorytetem były dobre stosunki z Rosją, jej włączenie w organizm europejski w postaci kooperacji gospodar-

³⁵ E. Cziomer, *Europejski wymiar polityki Niemiec...*, s. 174.

czej i jej partycypacja w ogólnoeuropejskim ładzie bezpieczeństwa, wszystko to za cenę zaaprobowania jej dominacji na obszarze przesuniętej na wschód „szarej strefy” między UE a Rosją³⁶.

Europa Wschodnia: kooperacja czy konkurencja?

Rozszerzenie UE na państwa postsowieckie w Europie Wschodniej nie wchodziło w grę z punktu widzenia Niemiec. Konieczność udzielenia odpowiedzi na oczekiwania europejskie tych państw była jednak oczywista. Kwestia, jak uregulować stosunki UE z państwami postsowieckimi poniżej progu członkostwa w UE w obliczu pojawiających się w regionie co jakiś czas procesów i zjawisk skutkujących zmianami w układzie sił, jak demokratyczny zwrot na Ukrainie (2004) i w Gruzji (2003), stała się dla Niemiec inspiracją do działania na forum UE. Wyrazem zainteresowania regionem było powołanie Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Kanclerz Merkel zaznaczała w 2006 r.: „Potrzebujemy takiego stanu, takiej wspólnoty, która będzie czymś więcej aniżeli sąsiedztwem krajów członkowskich Unii Europejskiej, a nie oznacza pełnego członkostwa”³⁷. Uruchomienie *ENP plus* w trakcie prezydencji Niemiec w pierwszej połowie 2007 r. wydawało się optymalną długofalową metodą stabilizowania państw wschodnioeuropejskich. Zarazem była to alternatywa dla procesu rozszerzenia, którego kontynuacja poza Bałkany Zachodnie, jak uważano w Niemczech, ze względu na efektywność struktur unijnych, nie była możliwa³⁸.

Oferta UE w ramach *ENP plus* w sprawie zbliżenia i wzmocnienia współpracy była pozbawiona perspektywy uzyskania członkostwa w UE przez Ukrainę, na czym zależało Polsce. Berlin obiecywał Ukra-

³⁶ P. Żurawski vel Grajewski, *Polityka wschodnia Unii Europejskiej a interesy Polski*, w: J. Czaputowicz (red.), *Polityka zagraniczna Polski. Unia Europejska, Stany Zjednoczone, Sąsiedzi*, Warszawa 2008, s. 32.

³⁷ Deklaracje takie wypowiadano na najwyższym szczeblu. Zob. *Rede von Bundeskanzlerin Dr. Angela Merkel zur Eröffnung des Internationalen Bertelsmann Forums „Die Zukunft der Europäischen Union” am 22. September 2006 in Berlin*, BULL, Nr. 90, 24.09.2006.

³⁸ P. Buras, *Europa uda się wspólnie? Polska polityka europejska w okresie przewodnictwa Niemiec w UE*, Warszawa 2007, s. 39.

inie partnerstwo, udział w charakterze obserwatora w pracach unijnych instytucji, konsultacje w zakresie polityki bezpieczeństwa, dostęp do unijnych funduszy i przede wszystkim włączenie w proces decyzji politycznych. W ten sposób Ukraina stopniowo miałyby się przybliżyć do panujących w Unii standardów³⁹. *ENP plus* zapowiadał możliwość zbliżenia państw wschodnioeuropejskich do rynku europejskiego, zacieśnienie współpracy politycznej i wsparcie dla modernizacji. Polska zabiegała jednak o bardziej zindywidualizowane potraktowanie takich partnerów UE, jak Ukraina. Niemcy i Polska miały na swoim koncie już wcześniej kilka inicjatyw dyplomatycznych, które zdawały się zwiastować jakieś porozumienie w kwestii ukraińskiej. Polska mediacja w Kijowie w 2004 została poparta przez dyplomację niemiecką zabiegającą o zaaprobowanie przez Rosję zwycięstwa „pomarańczowej rewolucji”. W 2005 r. powstała wspólna polsko-niemiecka inicjatywa na rzecz stworzenia planu działania UE dla Ukrainy, odbywały się też trójstronne konsultacje w sprawie zbliżenia Ukrainy do UE. Jednak nie przerodziły się one w systematyczny mechanizm współpracy, który mógłby owocować permanentnymi inicjatywami na rzecz Ukrainy⁴⁰. Rząd Kaczyńskiego usiłował uzupełnić czy zaakcentować kwestię Ukrainy w ramach *ENP plus* zgłaszając odpowiednią propozycję w 2006 r., jeszcze przed prezydenturą Niemiec, przy wsparciu państw Grupy Wyszehradzkiej. Polegała ona na zawarciu specjalnego porozumienia, które obejmowałoby perspektywę członkostwa. Jednak na jej bezskuteczności zaważyło stanowisko Niemiec, których poparcia Polska nie była w stanie sobie zapewnić. Również na płaszczyźnie NATO sprawa okcydentalizacji Ukrainy i jej przyszłych relacji z Sojuszem stanowiła przedmiot poważnych kontrowersji między rządem Merkel złożonym z chadeków i socjaldemokratów oraz rządem Tuska.

Jednocześnie z *ENP plus* dyplomacja niemiecka ogłosiła plan Synergii Czarnomorskiej. Okolicznością determinującą ten kierunek aktywności Niemiec było przyjęcie Bułgarii i Rumunii do UE. Plan ten uważano za uzupełnienie *ENP plus* i próbę przeniesienia punktu cięż-

³⁹ B. Koszel, *Polacy i Niemcy w Unii Europejskiej (2004-2009). Główne problemy i wyzwania*, „IZ Policy Papers” 2010, nr 4, s. 44.

⁴⁰ K.-O. Lang, *Polen, Deutschland und die EU-Ostpolitik...*, s. 131.

kości wschodniej polityki UE z pasa państwa pomiędzy Rosją a UE na kierunek czarnomorski (obejmujący Ukrainę, Rosję, Gruzję, Turcję, Bułgarię i Rumunię, a nawet Armenię, Azerbejdżan, Mołdawię i Grecję). Z polskiego punktu widzenia pomysł dyplomacji niemieckiej był niekorzystny, gdyż przez południowo-wschodnią reorientację drugiego wektora polityki wschodniej UE osłabiano znaczenie Polski jako państwa aspirującego do współkształtowania modelu tej polityki, a tym samym pomniejszono jej polityczne wpływy w Europie Wschodniej⁴¹.

Strona polska nie pozostawała bezczynna, formułując konkretny aspekt polityki wschodniej w postaci regionalnego bezpieczeństwa energetycznego. Jej inicjatywa miała charakter multilateralny, przy czym wyrażając polskie, narodowe interesy bezpieczeństwa, była przedstawiona poza ramami instytucjonalnymi UE. Koncepcja szczytu energetycznego zaproponowana przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego na początku 2006 r. uzupełniała też inną propozycję złożoną wcześniej przez premiera Kazimierza Marcinkiewicza w sprawie powołania paktu energetycznego przez państwa Grupy Wyszehradzkiej. W 2007 r. prezydent L. Kaczyński powrócił do pomysłu zorganizowania polityki wschodniej UE wokół kwestii energetyki. Głównym efektem realizacji tej inicjatywy było zademonstrowanie, że Polska może odgrywać rolę inicjatywną w zakresie bezpieczeństwa energetycznego poprzez powołanie do życia spółki Sarmatia do budowy ropociągu Odessa - Brody - Gdańsk. Stanowiła ona w pewnym sensie odpowiedź na kooperację niemiecko-rosyjską w zakresie energetyki i w tej mierze na gazociąg północny. Ponadto chodziło o pokazanie, że możliwa była budowa struktur politycznych poza EPS w konkurencji do koncepcji niemieckiej tworzenia Synergii Czarnomorskiej⁴².

Rozbieżne były opinie i działania polskich i niemieckich polityków w sprawie konfliktu w Gruzji w sierpniu 2008 r. Prezydent Kaczyński poparł prezydenta Saakaszwilego i skrytykował Rosję w trakcie wizyty w Tbilisi w dn. 12 sierpnia 2008 r. Jego działania w sprawie wojny w Gruzji realizowały konsekwentnie zarysowaną linię geopolityczną

⁴¹ P. Kowal, *Sztuka przekonywania...*, s. 87.

⁴² *Ibidem*, s. 87-88.

i wyrażały sprzeciw wobec ustępliwej postawy Niemiec i Francji wobec Rosji.

Zapratywaniami rządu CDU/CSU-FDP (2009-2013) w sprawie polityki wschodniej były dość obiecujące dla Polski. W porozumieniu koalicyjnym z 2009 r. rząd deklarował uwzględnianie interesów mniejszych partnerów w UE, w szczególności ich bezpośrednich wschodnich sąsiadów. Polska została przedstawiona jako główny partner w ramach UE i jako klucz do stosunków z sąsiadami w Europie Wschodniej⁴³. Ponadto wspomniane porozumienie nie określało już Rosji jako strategicznego partnera, lecz jako „ważnego partnera” w zmaganiach z wyzwaniami regionalnymi i globalnymi – deklarując poparcie dla kursu modernizacyjnego Rosji, jednocześnie wskazując na deficyty w zakresie ochrony praw człowieka i praworządności⁴⁴.

Partnerstwo Wschodnie

Polsko-szwedzka inicjatywa ożywienia wschodniego wymiaru EPS i bliższego związania państw wschodnioeuropejskich miała pokazać zdolności Polski do prowadzenia polityki modelującej w odniesieniu do Europy Wschodniej⁴⁵. Z polskiego punktu widzenia ważne było przeniesienie punktu ciężkości Europejskiej Polityki Sąsiedztwa z Synergii Czarnomorskiej w kierunku północnym. Pałaca była sprawa konkretniejszych działań ze strony UE i skonkretyzowania choćby częściowo oferty *ENP plus*. Po interwencji Rosji w Gruzji latem 2008 r. UE potrzebowała działania i zademonstrowania zaangażowania w nader niestabilnym regionie. Zaprowadziło ją to do decyzji o uruchomieniu Partnerstwa Wschodniego⁴⁶.

Oferta sformułowana w 2008 r. posiadała urozmaiconą strukturę. Obejmowała ona formy instytucjonalizacji współpracy: szczyty z udziałem

⁴³ *Wachstum. Bildung. Zusammenhalt.* Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und FDP, 17. Legislaturperiode s. 119 i nast. https://www.bmi.bund.de/SharedDocs/Downloads/DE/Ministerium/koalitionsvertrag.pdf?__blob=publicationFile.

⁴⁴ S. Meister, *Deutsche Ostpolitik. Ist eine Partnerschaft mit Polen möglich?*, „DGAPanalyse kompakt” September 2011, Nr. 7, s. 2.

⁴⁵ O. Barbarska, *Wpływ polskiej dyplomacji...*, s. 58 i nast.

⁴⁶ N. Copsey, K. Pomorska, *The Influence of Newer Member States...*, s. 428.

łem szefów państw i rządów; doroczne spotkania MSZ; okresowe spotkania Zgromadzenia Parlamentarnego; spotkania w ramach platform tematycznych; spotkania eksperckie w zależności od potrzeb. Koope- racja miała być rozwijana w dwóch formach: dwustronnej (wzmocnie- nie współpracy przez podpisanie układów stowarzyszeniowych, bliższa współpraca w ramach WPBiO, wsparcie reform administracyjnych, ułatwienia w przemieszczaniu się, bezpieczeństwo energetyczne) i wie- lostronnej. Następujące aspekty miały być przedmiotem współpracy: transfer wartości demokratycznych, integracja gospodarcza, bezpie- czeństwo energetyczne, kontakty międzyludzkie, wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw, rozbudowa sektora organizacji pozarządo- wych. Poważnym mankamentem było nawet w długofalowej perspek- tywie nieprzewidywanie członkostwa w UE oraz ograniczone środki (do 2013 r. przewidziano 600 mln euro)⁴⁷.

Z punktu widzenia rządu Merkel zaaprobowanie tej inicjatywy wiązało się z rozważeniem co najmniej dwóch okoliczności. Chodziło o przeciwstawienie się lansowanej przez prezydenta Sarkozy'ego Unii Śródziemnomorskiej, której realizacja implikowałaby możliwość pod- działu Europy na strefy wpływów⁴⁸. Poparcie dla Partnerstwa Wschod- niego było kwestią równowagi sił i wpływów głównych państw człon- kowskich w UE. Oddziaływanie Niemiec na południowy wymiar *ENP* zostałyby ograniczone⁴⁹. Niemcy mogły też zaakceptować pomysł pol- sko-szwedzki, ponieważ Rosja nie była zainteresowana zacieśnieniem stosunków z UE na zaproponowanych w 2007 r. przez Niemcy warun- kach.

Niemcy traktowały poważnie sprawę geometrii w ramach *ENP*. Sprzeciwiały się podziałowi tej instytucji na wymiar wschodni i połu- dniowy w trosce, aby przez to nie doszło do podziałów wewnątrz UE między państwami Południa i Północy. Wsparcie dla południowego

⁴⁷ E. Cziomer, *Geneza, struktura oraz przesłanki wdrażania Partnerstwa Wschod- niego Unii Europejskiej w latach 2008-2010*, w: J. Sawczuk (red.), *Partnerstwo Wschod- nie. Wielka szansa Europy. Eastern Partnership. Great chance for Europe*, Poznań - Cho- rzów 2011, s. 52.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 43.

⁴⁹ J. Sawczuk, *Narodziny Partnerstwa Wschodniego w świetle gry interesów Francji i Niemiec w UE*, w: J. Sawczuk (red.), *Partnerstwo Wschodnie...*, s. 80.

wymiaru UE było traktowane jako inwestycja dla zapewnienia poparcia państw członkowskich UE z południa Europy. Polska natomiast zmierzała do rozdzielenia polityki UE wobec Europy Wschodniej i sąsiadów UE z basenu Morza Śródziemnego – Partnerstwo Wschodnie stało się nośnikiem tego podziału.

Najważniejszym założeniem rządów Merkel zarówno w ramach koalicji CDU/CSU-SPD, jak CDU/CSU-FDP, było takie ukształtowanie Partnerstwa Wschodniego, aby nie stało się ono instrumentem proakcesyjnym, które w wyniku zbliżenia z UE i przejmowania katalogu jej wartości zaowocuje automatycznym kursem państw wschodnioeuropejskich na członkostwo. W tym przypadku, podobnie jak wcześniej, kiedy formułowano koncepcję *ENP plus*, sprawa dalszego rozszerzenia była po prostu politycznym tabu ze względów strategicznych oraz wewnętrznych. Ponadto polsko-szwedzka inicjatywa zyskała na znaczeniu dla Niemiec, ponieważ polski rząd Tuska stał się bardziej obliczalny jako adwokat Ukrainy. Sprawa perspektywy jej członkostwa została zdjęta z agendy, a wiarygodność inicjatywy wzrosła ze względu na agresywne zachowanie Rosji wobec Gruzji. Szczyt inaugurujący Partnerstwo Wschodnie odbył się 7 maja 2009 r. w Pradze, podczas prezydencji czeskiej. Zabrakło na nim przywódców i szefów rządów głównych państw UE. Uczestniczyła w nim kanclerz Merkel, co świadczyło o dużym zainteresowaniu Niemiec tą inicjatywą, w przeciwieństwie do innych partnerów unijnych – Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Hiszpanii. Projekt poparły Czechy, kraje bałtyckie i skandynawskie.

Dla Niemiec korzyści wynikające z realizacji Partnerstwa Wschodniego były oczywiste. Zwłaszcza w wymiarze gospodarczym takie formy, jak umowy o pogłębionych strefach wolnego handlu czy harmonizacja pewnych części ustawodawstwa tych państw z dorobkiem prawnym UE, kryły w sobie obiecujące perspektywy. Dla Niemiec państwa te są atrakcyjne ze względów gospodarczych. Świadczył o tym stały wzrost niemieckiego eksportu i inwestycji⁵⁰. Niemcy w tym początkowym okresie były nastawione na pogłębianie relacji gospodar-

⁵⁰ J. Gotkowska, *Niemcy wobec Partnerstwa Wschodniego*, „Komentarze OSW” nr 37, 17.06.2010, s. 1.

czych z państwami wschodnioeuropejskimi. Już wcześniej w ramach koncepcji *ENP plus* Niemcy promowały zawieranie specjalnych umów o tworzeniu stref wolnego handlu (*Deep and Comprehensive Free Trade Area*). Umowy tego typu i adaptacja ustawodawstwa państw partnerskich z prawem UE leżały w interesie gospodarczym Niemiec. Chodziło przy tym nie tylko o objęcie unijnymi rozwiązaniami wymiany handlowej, ale i takich dziedzin, jak energetyka, ochrona środowiska i transport. Dla małych i średnich firm niemieckich liczyło się stworzenie stabilnych warunków prawnych poprawiających klimat inwestycyjny i przy tym normujących rolę państwa w gospodarce.

Wykorzystanie instrumentów instytucjonalnych Partnerstwa w postaci Kompleksowych Programów Rozwoju Instytucjonalnego w korelacji z niemieckimi interesami gospodarczymi to drugie ważne założenia polityki Niemiec. Właśnie interesy gospodarcze dyktowały zainteresowanie Niemiec tym regionem i poparcie dla podpisania umów o pogłębionej strefie wolnego handlu⁵¹. Szczególna waga była przywiązywana do współpracy twiningowej administracji państw członkowskich UE i państw partnerskich⁵². Są one korzystne z punktu widzenia Niemiec, ponieważ uzupełniają działania w ramach niemieckiej zagranicznej polityki gospodarczej. Sieci kontaktów wypracowane w ramach programów Partnerstwa służą interesom indywidualnym Niemiec. Wołały one finansować własne projekty niż przeznaczać środki na projekty w ramach Partnerstwa. Więcej korzyści gospodarczych i politycznych przynosiły różnym podmiotom na szczeblu federalnym i krajowym kontakty na płaszczyźnie bilateralnej (kontakty z administracjami różnego szczebla, rozpoznanie rynków, ekspertyza itd.)⁵³.

Najważniejsze dla Niemiec były kontakty gospodarcze z regionem. Z tego względu zbliżanie krajów Partnerstwa Wschodniego do Unii Europejskiej w sferze prawnej było dla Niemiec korzystne. Niemcy ge-

⁵¹ A. Łada, *Stanowisko Niemiec wobec Partnerstwa Wschodniego*, w: E. Kaca, A. Łada, *Razem czy osobno? Partnerstwo Wschodnie w polityce Polski i Niemiec*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011, s. 29.

⁵² K.-O. Lang, *Eine Partnerschaft für den Osten*, SWP-Aktuell 66, Juli 2008, s. 4.

⁵³ J. Gotkowska, *Niemcy wobec Partnerstwa Wschodniego...*, s. 3.

neralnie preferowały relacje bilateralne z poszczególnymi państwami. Ostrożność wobec Partnerstwa i chęć uniknięcia zbliżenia politycznego z państwami wschodnioeuropejskimi przejawiała się sprzeciwem wobec takich zapisów dokumentów i takim działaniom w ramach Partnerstwa, które uwydatniałyby wyjątkowość relacji UE z tymi państwami i sygnalizowałyby zbliżenie polityczne. Niemcy są generalnie przeciwne przywoływaniu art. 49 traktatu lizbońskiego wspominającego o europejskiej perspektywie, uważając, że dotyczy on polityki rozszerzenia, a nie polityki sąsiedztwa, która jest kontekstem Partnerstwa Wschodniego. Tę właściwość polityki Niemiec zdają się potwierdzać również działania organizacji pozarządowych, obecnych stosunkowo licznie w państwach Partnerstwa Wschodniego. Większość z nich swoją aktywnością odzwierciedla stanowisko rządu Niemiec, koncentrując się raczej na budowie państwa prawa, demokratyzacji i modernizacji.

Niechęć do antycypowania członkostwa wynikała z przeświadczenia o przeciążeniu UE po rozszerzeniu i zwłaszcza po przyjęciu Bułgarii i Rumunii w 2009 r. Perspektywę członkostwa otrzymała Serbia, z trudem jednak realizująca reformy. Łącznie brak jest w Niemczech, zarówno w klasie politycznej, jak i opinii publicznej akceptacji dla ewentualnej obietnicy członkostwa dla Ukrainy. Dodatkowo postępy we wprowadzaniu demokratycznych reguł i praworządności są zróżnicowane i nie było szans na sukces w obliczu choćby regresu na Ukrainie w trakcie rządów prezydenta Janukowycza.

Niemcy wykazywały wobec Partnerstwa Wschodniego pewną strategiczną ambiwalencję. Wsparły tę inicjatywę z innych przesłanek niż Polska, która przypisywała jej duże znaczenie jako instytucji stwarzającej nadzieje na ewentualne przyszłe rozszerzenie i to niezależnie od obiekcji Rosji. Istotne dla Niemiec było nadanie UE zdolności do działań zewnętrznych. Ponadto jej rozwijanie nie mogło naruszać relacji z Rosją, z którą trzeba było się liczyć w polityce wobec państw postsowieckich⁵⁴.

O ile zatem realizacja Partnerstwa miałyby zaszkodzić interesom Niemiec w stosunkach z Rosją, o tyle musiała ona być traktowana po-

⁵⁴ J. J. Węc, *Polska wobec projektu Partnerstwa Wschodniego*, w: J. Sawczuk (red.), *Partnerstwo Wschodnie...*, s. 73.

wściągliwie. Wątpliwości wobec Partnerstwa zbiegały się z zasadą, nakazującą unikać antagonizowania Rosji z powodu wkraczania UE do Europy Wschodniej, którą Rosja uznawała za obszar swoich wpływów. Chodziło przy tym o uznawane przez Niemcy za priorytet stosunki unijno-rosyjskie rozwijane na zasadzie strategicznego partnerstwa. W odniesieniu do Partnerstwa Wschodniego Niemcy kierowały się w tym okresie nadal zasadą *Russia first*, co przejawiało się w dążeniu do takiego ukształtowania Partnerstwa, aby nie stanowiło ono konkurencji dla Rosji i jej dominującej pozycji w Europie Wschodniej oraz by Rosja mogła zostać również jej beneficjentem⁵⁵. Powodowało to niechęć Niemiec do współpracy wielostronnej z państwami partnerskimi, gdyż formuła ta niezbyt zgadzała się z podejściem do Rosji i przedkładaniem bilateralnego formatu stosunków unijno-rosyjskich, w ramach którego obydwaj partnerzy są równouprawnieni. Ponadto Niemcy były bardziej zainteresowane handlem z Rosją niż z państwami Partnerstwa, choć i tak zwiększyły swoje zaangażowanie gospodarcze na ich obszarze. Wymiana handlowa z Ukrainą i Białorusią rosła nawet szybciej niż Polską w latach 2010 i 2011⁵⁶.

Najlepszym świadectwem podejścia niemieckiego, za parawanem intencji inkluzyjnego traktowania państw wschodnioeuropejskich, skrywającego koncepcję uprzywilejowanego traktowania Rosji, była wspomniana Synergia Czarnomorska. Zgodnie z zapatrywaniami niemieckimi miała być ona forum budowy zaufania i rozwijania wspólnych projektów w uzupełnieniu do partnerstwa unijno-rosyjskiego. Konkurencyjny charakter Synergii wobec Partnerstwa był oczywisty, ponieważ zakładała ona oddziaływanie Rosji na sprawy państw Europy Wschodniej. Proponowane przez Niemcy połączenie obu inicjatyw oznaczałoby dopuszczenie Rosji do Partnerstwa Wschodniego. Bezskuteczność Synergii zaprowadziła Niemcy do postulowania dołączenia Rosji do udziału w wielostronnych projektach Partnerstwa. Rosja jednak nie była tym zainteresowana ze względu na swoją dominującą i uprzywilejowaną pozycję gospodarczą w regionie.

⁵⁵ S. Meister, *Deutsche Ostpolitik. Ist eine Partnerschaft mit Polen möglich?...*, s. 3.

⁵⁶ A. Łada, *Stanowisko Niemiec...*, s. 30.

Ogólnie rzecz ujmując, interesy Niemiec w odniesieniu do Partnerstwa Wschodniego były skomplikowane, wynikały z założenia, że inicjatywa ta nie może skutkować zmianą układu sił w Europie Wschodniej, w tym stworzeniem perspektywy akcesji do UE w przyszłości, a także rezygnacją z absolutnego pierwszeństwa Rosji jako partnera UE. Implikowało to raczej ostrożny stosunek do zwiększania zaopatrzenia finansowego tego projektu, umożliwienia ruchu bezwizowego, czy współpracy wielostronnej. Generalnie jednak Niemcy z czasem nieco rozluźniły *iunctim* między traktowaniem Partnerstwa Wschodniego a preferencją dla stosunków z Rosją, kiedy okazało się, że inicjatywy w ramach Partnerstwa i ich zaangażowanie nie muszą prowadzić do naruszania dobrego stanu stosunków z Rosją. Jednak to „rozszerzenie” podstawowego aksjomatu niemieckiej *Ostpolitik* było pozorne.

Rewolucje w krajach arabskich wiosną 2011 r. skomplikowały działania na rzecz Partnerstwa Wschodniego. Koniunktura międzynarodowa nie sprzyjała Partnerstwu. Dla unijnych polityków istotniejsze było w tym okresie zaangażowanie w proces przemian w Afryce Północnej i sanacja strefy euro. Prezydencja Polski w drugiej połowie 2011 r. miała ambitny plan dalszego rozwijania programu, kładąc nacisk na dążenie do zawierania umów stowarzyszeniowych i tworzenia stref wolnego handlu, w tym osiągnięcie postępów w rokowaniach z Ukrainą i Mołdawią, starania o liberalizację wizową⁵⁷, którą Niemcy dopuszczały jedynie w dłuższej perspektywie.

Nawet jeśli w tym okresie początkowe wątpliwości wobec Partnerstwa Wschodniego w dużej mierze Niemcy przezwyciężyły i przestały je postrzegać przez pryzmat negatywnego wpływu na stosunki z Moskwą⁵⁸, to jednak nie doszło w ich polityce do uznania za strategiczną konieczności okcydentalizacji Ukrainy. Priorytetem pozostała sprawa całościowego ułożenia stosunków w zgodzie z interesami Rosji. Polsce nie udało się przekonać Niemców do argumentów geopolitycznych, że obszar Europy Wschodniej, obejmujący Ukrainę, Białoruś, Mołdawię

⁵⁷ A. Barabas, M. Piechocki, *Partnerstwo Wschodnie jako instrument polityki wschodniej UE?*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2012, nr 6, s. 264.

⁵⁸ E. Kaca, A. Łada, *Główne wnioski*, w: E. Kaca, A. Łada, *Razem czy osobno?...*, s. 6.

i Gruzję, stanowi strefę rywalizacji o wpływy UE i Rosji, a nie tylko Polski i Rosji.

Oczekiwania Niemiec wobec Polski tuż przed lub w okresie polskiej prezydencji w Radzie UE sprowadzały się do podkreślenia, iż konieczne jest ożywienie Partnerstwa w tak trudnym momencie dla UE z powodu kryzysu w strefie euro⁵⁹. Jednak w obliczu braku postępów w zbliżeniu Ukrainy z UE podczas rządów prezydenta Janukowycza i uwięzienia b. premier Tymoszenko, co strona niemiecka krytykowała i wykorzystała do ograniczenia zainteresowania Partnerstwem Wschodnim, pole manewru polskiej dyplomacji uległo znaczącemu zawężeniu. Droga do podpisania planowanej umowy o pogłębionej strefie wolnego handlu z Ukrainą wydłużyła się. Zasada warunkowości w polityce wobec państw wschodnioeuropejskich lansowana przez Niemcy, miała być antidotum na zauważalny brak postępów w procesie demokratyzacji na Białorusi, ale także Ukrainie. Wymagania wobec państw wschodnioeuropejskich były zawarte w planowanych układach stowarzyszeniowych i planach działania. Innymi słowy, dostęp do rynków UE został uzależniony od przyjęcia standardów unijnych. Przywiązanie do zasady warunkowości dotyczyło tak wrażliwego aspektu społecznego jak liberalizacja wiz, którą odsuwano w czasie ze względów wewnętrzniepolitycznych. Sprawa ta *nota bene* wywoływała polemiki w samych Niemczech, ponieważ zarówno przedstawiciele organizacji społecznych, jak i paradoksalnie kręgów gospodarczych postulowali ułatwienia w ruchu wizowym, podczas gdy Urząd Kanclerski i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zajmowały stanowisko zachowawcze.

Deklaracje przedstawicieli obu rządów w sprawie polepszenia współpracy były dość częste i padały zwłaszcza przy okazji ważnych spotkań bilateralnych, jak np. w trakcie obchodów 20-lecia traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy w czerwcu 2011 r.⁶⁰

⁵⁹ K. Malinowski, *Poland and Germany in the European Union: Cooperation Opportunities and Barriers*, „Przegląd Zachodni” 2013, No. I, s. 88.

⁶⁰ *Wspólna Deklaracja Rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczypospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy: Sąsiedzi i partnerzy* <http://www.polen.diplo.de/contentblob/4071410/Daten/1391448/2011gemerklaerung.pdf>; *Program współpracy przyjęty przez Rządy Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Fe-*

W 2010 r. dyplomacje przedstawiły wspólny *non-paper* w sprawie umocnienia platformy ds. kontaktów międzyludzkich. Polska starała się przyciągnąć Niemcy do wspólnych działań dyplomatycznych, aby podnieść rangę Partnerstwa. W czerwcu 2009 r. ministrowie Sikorski i Steinmeier złożyli wizytę w Kijowie, aby zaprezentować ofertę ze strony Partnerstwa Wschodniego. W listopadzie 2010 r. R. Sikorski i G. Westerwelle w Mińsku przekonywali bezskutecznie Łukaszenkę do przeprowadzenia demokratycznych wyborów.

Możliwości wspólnych inicjatyw i projektów w ramach Partnerstwa Wschodniego między Niemcami a Polską nie były duże. Mogły się przejawiać we wspólnych spektakularnych akcjach, np. poprzez włączanie do wąskich kooperacji partnerów trzecich, jak Rosji w sprawie ułatwień wizowych dla mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego. Sprawa ta miała o tyle znaczenie dla strony polskiej, że czyniła wyłom w niechętnym stanowisku Niemiec wobec rozluźniania reżimu wizowego UE dla mieszkańców państw Europy Wschodniej. Był to wyjątek w stanowisku rządu Merkel. Oprócz tej kwestii strona niemiecka nie wykorzystwała odpowiednio zainteresowania polskiego rządu poprawą stosunków z Rosją, aby nadać nowe impulsy stosunkom UE - Rosja⁶¹. Łącznie więc komunikacja z Polską polepszyła się – o czym świadczyły powyższe inicjatywy, a także ożywienie Trójkąta Weimarskiego – jednak obu partnerom nadal brakowało przesłanek do wspólnej polityki wschodniej. Polska tradycyjnie była skoncentrowana na państwach wschodnioeuropejskich, podczas gdy rząd Merkel nadal widział Rosję jako priorytetowego partnera⁶².

Niemcy traktowały Polskę jako adwokata Partnerstwa Wschodniego, czyli państwo, któremu z powodu bezpośredniego sąsiedztwa zależy bardzo na rozwijaniu inicjatywy. Gotowość do współpracy z Polską w tej mierze wynikała z zamiaru zachowania wpływu na kształt i dalsze losy Partnerstwa. Jego propagowanie przez Polskę było korzystne dla

deralnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczypospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy <http://www.polen.diplo.de/contentblob/4071418/Daten/1391450/programmmdtplvetrag.pdf>.

⁶¹ S. Meister, *Germany's Russia Policy under Angela Merkel...*, s. 30.

⁶² S. Meister, *Deutsche Ostpolitik. Ist eine Partnerschaft mit Polen möglich?...*, s. 4.

Niemiec z taktycznego punktu widzenia. Mogły one popierać Partnerstwo zachowując do inicjatywy pewien dystans i nie narażając się w ten sposób na zastrzeżenia Rosji. Prominentni przedstawiciele elit politycznych uważali, że nikłe postępy w krajach objętych programem i słabe zaangażowanie po stronie UE powodowały stagnację. Postulowali, by Polska i Niemcy odegrały aktywniejszą rolę⁶³.

Wspólny był jeden element strategiczny odnoszący się do struktury UE. Polska i Niemcy wspierając Partnerstwo tworzyły przeciwwagę dla wymiaru południowego UE. Miały i zachowują nadal wspólny interes, aby Partnerstwo nie zeszło z agendy UE. Popierając politykę UE w Afryce Północnej zabezpieczały w ten sposób prewencyjnie sprawy Europy Wschodniej w ramach ENP. Zbieżny polsko-niemiecki interes dotyczył też sprawy redystrybucji środków w ramach UE. Polska i Niemcy uważały, że istniejący parytet środków przyznawanych partnerom w ramach ENP, był ułożony kosztem państw wschodnioeuropejskich, dla których przeznaczano 1/3 środków. Polska i Niemcy zabiegały o zahamowanie niekorzystnych tendencji w przeznaczeniu środków budżetowych na ENP kosztem Europy Wschodniej⁶⁴.

Polska, chociaż opowiadała się cały czas za polityką otwartych drzwi, od 2013 r. raczej wykluczała możliwość negocjowania członkostwa przez państwa uczestniczące w Partnerstwie Wschodnim. Utrzymanie perspektywy członkostwa było konieczne dla podtrzymania gotowości tych państw i mobilizowania ich do podejmowania reform proponowanych przez UE.

Obok rezerwy w sprawie liberalizacji zasad udzielania wiz Niemcy kierowały się również sceptycyzmem co do zwiększania środków finansowych na Partnerstwo Wschodnie. Wyrażało się to w braku zainteresowania polską inicjatywą powołania do życia instytucji pod nazwą Europejski Fundusz na rzecz Demokracji. Niemcy bowiem dysponują wypróbowanymi sposobami krzewienia edukacji poli-

⁶³ A. Olechowski, A. D. Rotfeld, R. Steenblock, R. Süßmuth, K. D. Voigt, (przy udziale P. Burasa, I. Hahn-Fuhr), *Po Wilnie. Jak Polska i Niemcy mogą wzmocnić politykę wschodnią UE*, „DGAPstandpunkt” November 2013, No. 8.

⁶⁴ A. Łada, *Stanowisko Niemiec...*, s. 36.

tycznej za pomocą instrumentów narodowych, choć niezależnych od państwa i jego polityki, czyli fundacji politycznych, promujących też Niemcy.

Kryzys na Ukrainie od fiaska szczytu Partnerstwa Wschodniego 13 listopada 2013 r. w Wilnie i protestów obywatelskich w Kijowie w swojej dotąd najbardziej drastycznej odsłonie został zażegnany wspólnie przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec przy udziale ministra spraw zagranicznych Francji dzięki zawarciu porozumienia z 21 lutego 2014 r. Misja premiera Tuska na przełomie stycznia i lutego 2014 r., zabiegającego w państwach UE o zdecydowaną reakcję na kryzys na Ukrainie, potwierdziła założenie, że efektywność polskiej polityki zależy od szerokiego zaangażowania UE, jak i od samego wkładu Warszawy jako istotnego czynnika w polityce unijnej wobec Europy Wschodniej. Rola ta poprzez fiasco szczytu w Wilnie była osłabiona, właściwie odmowa Janukowycza podpisania układu stowarzyszeniowego oznaczała porażkę polskich władz⁶⁵. Wybuch kryzysu na Ukrainie podważył sens lansowanej przez Polskę strategii okcydentalizacji i utorowania drogi Ukrainie do podpisania układu stowarzyszeniowego, strategii i tak już ograniczonej po zmarnowaniu owoców zwycięstwa pomarańczowej rewolucji przez samych Ukraińców. Dodatkowo aktywna polityka rządu Tuska i stanowisko popierające obóz reformy na Ukrainie przyczyniła się do pogorszenia stosunków z Rosją.

Konflikt na Ukrainie

Różnice interesów

Eksperci i obserwatorzy analizujący znaczenie Europy Wschodniej w polskiej i niemieckiej polityce zagranicznej zwracali powszechnie uwagę na fakt, że obaj partnerzy odmiennie sytuują

⁶⁵ G. Gromadzki, *Polska wobec kryzysu ukraińskiego*, „Biuletyn Niemiecki” nr 46, 30.04.2014, s. 6.

punkty ciężkości swoich interesów⁶⁶. W przypadku Polski rozwój wypadków w Europie Wschodniej, układ sił, umacnianie suwerenności, zbliżenie państw regionu do UE i NATO, jak i dążenia do demokratyzacji oraz sukcesy przemian wolnorynkowych odgrywają kluczową rolę w definiowaniu interesów bezpieczeństwa i celów polityki zagranicznej. Region ten znajduje się w znacznie większym polu zainteresowania Polski niż Niemiec, gdyż determinuje jej egzystencję. Dla Niemiec Europa Wschodnia również posiada ważne znaczenie na skali priorytetów polityki zagranicznej, lecz nie przesądza o nich w takiej mierze, jak w przypadku polskiej polityki zagranicznej. Bardziej niż na pluralizm geopolityczny Niemcy stawiały na politykę w ramach *ENP* motywowaną potrzebą zachowania stabilności tej części kontynentu.

W niemieckiej polityce wschodniej sprawa obrania geopolitycznego kursu przez Ukrainę była przynajmniej do ucieczki prezydenta Janukowycza w 2014 r. zaledwie problemem. Dla Polski kwestia niepodległości i demokratyzacji Ukrainy stanowiła nieustanne geostrategiczne wyzwanie. Przesądzało to o odmiennym podejściu do zagadnienia, w jakim stopniu Ukraina i inne państwa wschodnioeuropejskie (np. Mołdawia i Gruzja) powinny być stowarzyszone z zachodnimi instytucjami UE i NATO. Różnice w tej sprawie między Niemcami i Polską występowały zatem już na elementarnej płaszczyźnie⁶⁷. Polska zgodnie ze swoim podstawowym interesem geostrategicznym opowiadała się za otwarciem Sojuszu Północnoatlantyckiego dla Ukrainy i Gruzji oraz objęciem przez UE perspektywą rozszerzenia Ukrainy i innych państw wschodnioeuropejskich, podczas gdy Niemcy wykluczały jedną i drugą możliwość, traktując te państwa co najwyżej jako partnerów objętych polityką sąsiedztwa UE, po części uznając tę kwestię za funkcję preferencji dla stosunków z Rosją. Ponadto silny sentyment niemieckiej opinii publicznej wobec

⁶⁶ K.-O. Lang, *Polen, Deutschland und die EU-Ostpolitik...*, s. 128.; E. Cziomer, *Europejski wymiar polityki Niemiec...*, s. 178.

⁶⁷ R. Foks, *Polska i Niemcy a polityka wschodnia Unii Europejskiej*, w: M. Mróz (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Dziesięć lat członkostwa*, Rocznik „Dyplomacja i Bezpieczeństwo” Wrocław 2014, nr 1 (2), s. 126.

rozszerzenia widoczny w poglądach części elit politycznych w Niemczech implikował jedyną dopuszczalną opcję, czyli rozwiązania oparte na porozumieniach o charakterze stowarzyszeniowym⁶⁸. Niemcy zachowały wstrzemięźliwe stanowisko wobec euroatlantycznych aspiracji Ukrainy, co przejawiało się w niechęci do objęcia jej perspektywą członkostwa w UE oraz Planem dla Członkostwa w NATO (*Membership Action Plan*). Dodatkowo zaprzepaszczenie efektów „pomarańczowej rewolucji” w latach 2006-2007 postawiło w Berlinie pod znakiem zapytania zbyt ambitne cele Ukrainy w odniesieniu do UE. Słabe postępy w demokratyzacji na Ukrainie były zresztą czynnikiem osłabiającym możliwości współdziałania polsko-niemieckiego w polityce wschodniej.

Ponadto kontrowersje polsko-niemieckie w latach 2005-2007 w sprawach unijnych i bilateralnych uniemożliwiały wsparcie przez Niemcy polskich zabiegów na rzecz integracji Ukrainy z UE. *EPS plus* i szczególnie Synergia Czarnomorska miały wydzźwięk konkurencyjny wobec polskiego nastawienia preferującego okcydentalizację Ukrainy i kooperację w dziedzinie energetycznej.

Poparcie Polski dla zbliżenia Ukrainy do UE miało jednak w dużej mierze charakter deklaracyjny, natomiast analizy zachodnie wskazywały, że Ukraina może najwyżej liczyć na utworzenie „strefy wolnego handlu” bądź bliżej nieokreśloną formę „uprzywilejowanego partnerstwa z UE”.

Różnice w nastawieniu do perspektywy członkostwa przejawiały się w konkretnych interesach politycznych: Polska jako państwo graniczne UE była zainteresowana ograniczeniem reżimów granicznych i liberalizacją ruchu osobowego na swojej wschodniej granicy, aby zniwelować w ten sposób niekorzystne efekty wejścia do UE i podkreślić swoje zainteresowanie zbliżaniem państw wschodnioeuropejskich do UE. Niemcy przeciwnie, były zainteresowane utrzymaniem szczelności granic i traktowały Ukrainę w kategoriach państwa sąsiadującego z UE bez możliwości objęcia perspektywą członkostwa.

⁶⁸ Chr. Schweiger, *Poland, Variable Geometry and the Enlarged EU*, „Europe-Asia Studies” Vol. 66, No. 3, May 2014, s. 415.

Konflikt na Ukrainie potwierdził zasadniczą rozbieżność w stanowisku Polski i Niemiec w odniesieniu do perspektywy europejskiej dla Ukrainy. Polska opowiadała się za wykorzystaniem historycznego impulsu płynącego z rewolucji na Ukrainie. Niemcy natomiast przeciwnie obawiały się debaty w UE na temat strategicznego rozszerzenia UE, ponieważ skomplikowałyby to stosunki z Rosją. Jednak – jak słusznie zauważył niemiecki ekspert – w praktyce sprawa poparcia aspiracji Ukrainy nie jest przedmiotem polsko-niemieckiego sporu⁶⁹.

Jeśli dla Niemiec Rosja była i pozostaje priorytetowym partnerem, to dla Polski była i jest ona przede wszystkim partnerem, z którym stosunki są kształtowane poprzez pryzmat strategicznego *iunctim* zakładającego pluralizm geopolityczny i okcydentalizację innych państw regionu. To jest podstawowe kryterium i założenie strategiczne polskich interesów wobec Rosji.

Tak więc jeśli dla Polski kwestia uregulowania konfliktu wokół Ukrainy i powrót do kooperacji z Rosją przez UE jest ważna ze względu na interes UE i nie może przekreślać lub zdewaluować znaczenia pozostałych państw wschodnioeuropejskich dla UE, to dla Niemiec te stosunki są wartością samą w sobie. Decydują o tym zarówno względy bilateralne i rola Rosji jako głównego partnera surowcowego i handlowego Niemiec, jak i przeświadczenie, że jej miejsce w architekturze bezpieczeństwa europejskiego jest niezbywalne⁷⁰, nawet mimo głębokiej eskalacji konfliktu na początku 2015 na skutek ofensywy separatystów. Bezalternatywność i bezwarunkowość dla współpracy z Rosją wynikała z założenia, że UE

⁶⁹ K.-O. Lang, *A New Test for German-Polish Relations...*, s. 46.

⁷⁰ Według strony niemieckiej zaangażowanie Rosji dotyczyło nie tylko Europy, lecz w ogóle bezpieczeństwa międzynarodowego, problemu nuklearnych aspiracji Iranu, Bliskiego Wschodu, Afganistanu, Pakistanu, kontroli broni i rozbrojenia, walki z terroryzmem, agresywnej postawy Korei Północnej. Zob. np. F.-W. Steinmeier, *Dialog obywateli. Berlińskie przemówienie ministra spraw zagranicznych Niemiec z okazji 20-lecia powstania Federalnego Związku Towarzystw Niemiecko-Polskich*, 30.04.2007, „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki” 2007, nr 77-78, s. 87; *Rede von Bundesverteidigungsminister Theodor zu Gutenberg auf der 46. Münchner Sicherheitskonferenz im Februar 2010 in München*, http://www.polifo.de/uploads/568_Neues_Strategisches_Konzept_der_NATO.pdf.

nie dysponuje możliwościami skutecznego warunkowania współpracy z Rosją, a państwo to ze względu na swój potencjał i polityczne wpływy musi być włączone do europejskiego systemu⁷¹.

Pod wpływem fiaska stowarzyszenia Ukrainy i postępującego konfliktu polscy politycy przekonali się co do potrzeby przededefiniowania całej ENP i Partnerstwa Wschodniego. Podobnie politycy i eksperci niemieccy uważali to za konieczne, chociaż argumentacje nie do końca pokrywały się. Ogólnie polskie objaśnianie kryzysu było skoncentrowane na ukazaniu niedostatków UE i niezdolności do przewyciężenia technokratycznej filozofii w polityce sąsiedztwa i wsparcia Ukrainy, jak i przeciwstawienia się naciskom Rosji. Argumentacja niemiecka zaszła się na założeniu, że UE popełniła błąd, nie komunikując swoich zamiarów z Rosją, albo czyniła to nieskutecznie, ponieważ jest ona koniecznym partnerem dla stabilizowania sytuacji w Europie Wschodniej, a tym samym powinna być zostac przy tym zapewniona, że jej interesy gospodarcze nie będą naruszone. Co więcej, niemiecki pomysł powołania grupy kontaktowej w ramach OBWE i podjętych pod ich wpływem rokowań w Genewie były częścią tego samego podejścia⁷². Strona niemiecka uważała, że UE popełniła błąd, iż nie zapewniła Rosji odpowiedniego wpływu na ten proces jako współarchitekta bezpieczeństwa w Europie Wschodniej, z którym UE powinna zawsze się liczyć. Pogląd o niezbywalności Rosji dla Niemiec i bezpieczeństwa Europy był wyznacznikiem stanowiska wobec Rosji wszystkich koalicji rządzących w RFN⁷³. Niemcy opowiadały się wielokrotnie i opowiadają się nadal – nawet w obliczu drastycznego zaostrenia agresji rosyjskiej – za formułą, iż bezpieczeństwo w Europie możliwe jest do zachowania tylko z Rosją, a nie przeciwko niej, podczas gdy Polska widzi tę sprawę

⁷¹ F. W. Steinmeier, *Rede von Außenminister Frank-Walter Steinmeier an der Ural Federal University, Jekaterinburg: „Deutsche und Russen - Vergangenheit, Gegenwart, Zukunft”*, 09.12.2014, <http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2008/080513-BM-Russland.html>.

⁷² Por. P. Buras, *Die ukrainische Krise, die polnische Außenpolitik und die polnisch-deutschen Beziehungen*, „Polen-Analysen” Nr. 146, 03.06.2014, s. 7.

⁷³ A. Drzewicki, *Współczesny wymiar stosunków niemiecko-rosyjskich*, „Biuletyn Niemiecki” nr 26, 26.04.2012, s. 10.

trochę inaczej. Bezpieczeństwo w Europie Środkowej jest możliwe do zagwarantowania nie przeciwko Rosji, ale także bez jej udziału⁷⁴.

Niemieckie elity polityczne spoglądają na politykę bezpieczeństwa w Europie posługując się kategorią *win-win*, zogniskowaną na kooperacji i synergii. Natomiast przywódcy Rosji analizują i podejmują stosowane działania rozumując w kategoriach gry o sumie zerowej, wiążącej się z rywalizacją i dominacją⁷⁵. Te sprzeczne światopoglądy – „idealistyczny” niemiecki i „realistyczny” rosyjski – wyjaśniają meandry polityki niemieckiej wobec Rosji.

Gwałtowne i agresywne reakcje Rosji na wydarzenia na Ukrainie w 2014 r. podważyły strategiczne założenia polityki Niemiec w dwójnasób, ponieważ ukazały, że zacieśniające się powiązania gospodarcze i instytucjonalne wcale nie doprowadziły do przemian wewnętrznych w Rosji oraz nie ograniczyły bynajmniej potencjału konfliktogennego polityki Rosji ukierunkowanej na rewindykowanie wpływów imperialnych.

Idea strategicznych stosunków Niemcy-Rosja słabła z różnych powodów. W Niemczech narastał spór o ocenę Rosji. Można wskazać dwa nurty argumentacji. Zwolennicy przestrzegania praw człowieka stali się bardziej wpływowi w okresie rządów Merkel. Wywodzili się z CDU i Zielonych, a także z otoczenia pani kanclerz. Drugi nurt reprezentowali członkowie SPD, lecz także CDU, opowiadający się za podejściem kooperatywnym wobec Rosji i koncentrujący się na sprawach partnerstwa ekonomicznego, które miałyby służyć modernizacji w innych obszarach. W nurcie tym mieszczą się niektóre organizacje lobbystyczne reprezentujące gospodarkę niemiecką (*Ostaussschuß der deutschen Wirtschaft*). Jednak faktycznie podział na tle stosunku do Rosji przebiega w poprzek najważniejszych niemieckich ugrupowań, z wyjątkiem Zielonych, którzy zajmują spójne, krytyczne stanowisko wobec Rosji⁷⁶.

⁷⁴ Dyrektor OSW Olaf Osica: „Najgorszą rzeczą jest strach przed Rosją” <http://www.polskieradio.pl/5/3990/Artykul/1316967,Dyrektor-OSW-Olaf-Osica-najgorsza-rzecz-jest-strach-przed-Rosja>.

⁷⁵ S. Meister, *Reframing Germany's Russia Policy – An Opportunity for the EU*, Brief Policy ECFR, April 2014, s. 4.

⁷⁶ S. Meister, *Germany's Russia Policy under Angela Merkel...*, s. 32 i nast. .

Prorosyjskie postawy mają różne podłoże. Z jednej strony lansowała je partia *Die Linke*, a z drugiej znane osobistości publiczne, jak np. byli kanclerze socjaldemokratyczni Helmut Schmidt i Gerhard Schröder. Opinie odrzucające sankcje są często wzmacniane krytyką USA. Można je znaleźć wśród osób, ruchów i partii na skrajnej lewicy, jak i prawicy⁷⁷. Wiosną 2014 r. eksperci niemieccy szacowali, że prorosyjskie nastawienie cechuje część niemieckiej sceny politycznej stanowiącą mniejszość w Bundestagu i że „nie powinno zaistnieć ryzyko podważenia zdecydowanego stanowiska niemieckiego rządu wobec Rosji, nawet biorąc pod uwagę presję ze strony środowiska niemieckiego biznesu w razie konieczności wprowadzenia surowszych sankcji gospodarczych”⁷⁸. Żadna z partii nie dostrzegала w Rosji zagrożenia dla Europy w sensie militarnym. Niewiarygodność Putina jako partnera Niemiec powodowała, że Niemcy zajmowały stanowisko wyczekujące. Choć z drugiej strony mimo coraz bardziej krytycznego nastawienia nie można było się spodziewać fundamentalnej zmiany.

Zbieżność interesów

Niemcy i Polskę łączy wspólne zainteresowanie dla umacniania znaczenia Europy Wschodniej jako regionu objętego zaangażowaniem zewnętrznym UE. Program Partnerstwa Wschodniego, a zwłaszcza stanowisko obu partnerów wobec konfliktu na Ukrainie w 2014 r. pokazały, że istnieje wiele przesłanek dla tezy o istnieniu zbieżnych interesów Polski i Niemiec w odniesieniu do regionu. Podstawowym założeniem polityki Niemiec i Polski jest demokratyzacja, modernizacja i transformacja rozumiane jako przejmowanie przez państwa wschodnioeuropejskie, łącznie z Rosją, zachodnich wzorców i standardów działania w różnych sferach życia ekonomicznego, społecznego i politycznego. Wspólny interes polegał na torowaniu drogi do zaadaptowania standardów europejskich i przygotowanie chętnych państw – Ukrainy, Mołda-

⁷⁷ H. Adomeit, *A Tidal Change in Ostpolitik*, „New Eastern Europe” 2015, No 2 March-April, s. 54.

⁷⁸ L. Fix, A. Gawrich, *Niemiecka polityka zagraniczna a rewolucja na Ukrainie*, „Biuletyn Niemiecki” nr 46, 30.04.2015, s. 4.

wii i Gruzji – do stowarzyszenia z UE. Choć różnice w stanowisku co do rozszerzenia były między Niemcami i Polską zasadnicze, sama ścieżka ku objęciu państw wschodnioeuropejskich regulacjami wspierającymi wolny handel, przejmowaniu przez nie standardów zakresie wymiaru sprawiedliwości bezpieczeństwa wewnętrznego reformy administracji, ochrony środowiska nie podlegała kwestii. Sprawa Ukrainy i tego, czy stanie się ona suwerennym, demokratycznym państwem ma niewątpliwie bardzo ważne znaczenie dla Polski, Niemiec i całej UE. Jej sukces może przynieść stabilizację całego regionu i promieniować na sąsiednie kraje, pozostające pod wpływem Rosji, jak Mołdawia czy Gruzja, które podpisały z UE umowy stowarzyszeniowe, zawierające porozumienia o wolnym handlu (*DCFTA*). Tak więc wsparcie dla Ukrainy to obecnie sprawa, gdzie interesy Polski i Niemiec współgrają najwidoczniej i całkowicie. Wsparcie to może obejmować następujące sfery: koordynację pomocy państw członkowskich UE w różnych dziedzinach funkcjonowania państwa ukraińskiego, energooszczędność, żywność małej i średniej przedsiębiorczości, kontakty organizacji społecznych, liberalizację procedur wizowych, odstraszenie Rosji: politykę sankcji i ewaluację ich wpływu, powstrzymanie propagandy rosyjskiej i inne⁷⁹.

Z polskim i niemieckim założeniem o konieczności modernizacji i demokratyzacji Europy Wschodniej kolidowało i koliduje podejście Rosji, zainteresowanej *status quo*, nieformalnymi naciskami, wywieraniem presji gospodarczych i politycznych na słabsze państwa regionu oraz tworzeniem Unii Euroazjatyckiej. Jednak i wobec Rosji istniało pewne wąskie pole współdziałania polsko-niemieckiego. W okresie rządów koalicji CDU/CSU-FDP koncepcja trójstronnych konsultacji Polski i Niemiec oraz Rosji, była wprowadzana w życie. Konsultacje te odbywały się na szczepku ministrów spraw zagranicznych, np. w maju 2011 r. w Kaliningradzie w sprawie ruchu przygranicznego osiągnięto sukces. Niemcy planowały pogłębienie tej kooperacji. Trilateralny format obejmował też spotkania między przedstawicielami różnych

⁷⁹ G. Gromadzki, S. Stewart, *Strategic Thinking in Times of Crisis. Polish-German Cooperation on the Eastern Neighbourhood*, The Analysis commissioned by the Foundation for Polish-German Cooperation for the Polish-German Forum in November 2014.

ministerstw z trzech państw. Współpraca ta była bardziej wyrazem koniunkturalnego zainteresowania, niż platformą współpracy między UE i Rosją⁸⁰.

Obok nakreślonych rozbieżności w zakresie założeń strategicznych rzutujących na zróżnicowane interesy Polski i Niemiec, istnieje też cała gama interesów wspólnych, zarówno priorytetowych jak i podrzędnych. Kryją się one w sferze ekonomicznej, przede wszystkim w zapewnieniu dostaw nośników energii, rozwijaniu stosunków handlowych; bezpieczeństwa wewnętrznego, przede wszystkim ograniczania nielegalnej migracji i przestępczości zorganizowanej. Konflikt na Ukrainie stał się olbrzymim zagrożeniem dla bezpieczeństwa europejskiego i ta okoliczność zaczęła wyznaczać zakres i intensywność zainteresowania Polski i Niemiec jego rozwiązaniem.

Wspólna akcja ministrów spraw zagranicznych Trójkąta Weimarskiego w lutym 2014 r. w Kijowie była wyrazem współpracy politycznej, wcześniej z trudem wyobrażalnej. Kiedy jednak stopniowo Niemcy coraz bardziej przejmowały rolę mediatora, siłą rzeczy kurczyły się przesłanki dla współdziałania Niemiec i Polski w sprawie konfliktu wokół Ukrainy. Jeśli bowiem w lutym sednem kryzysu był spór między prezydentem Janukowyczem a opozycją, to wiosną konflikt wewnętrzny na Ukrainie przerodził się w konflikt wokół Ukrainy z udziałem Rosji. Polska przestała być partnerem mediującym w formacie Trójkąta Weimarskiego. Strona niemiecka nie doceniła konsekwencji wyłączenia Polski z rokowań i niezaproszenia do formatu normandzkiego. Polska została wyłączona z procesu, który bezpośrednio dotyczył jej interesów nie tylko w zakresie polityki wschodniej, ale i bezpieczeństwa⁸¹. Ten punkt widzenia nie był podzielany w Berlinie. Brak zainteresowania udziałem Polski w formacie normandzkim miał wynikać z braku konsekwencji w praktyce włączania Polski i „wygodniejszym” charakterem rozmów czterostronnych dla Niemiec, bynajmniej nie jednak

⁸⁰ S. Meister, *A New Start for Russian-EU Security Policy? The Weimar Triangle, Russia and the EU's Eastern Neighbourhood*, „Genshagener Papiere” 7.07.2011.

⁸¹ P. Buras, *Polska - Niemcy: po burzy (w szklance wody?)*, „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki” (2014-2015), 110, s. 18.

„nową obojętnością wobec polityki wschodniej realizowanej przez Warszawę”⁸². Wykluczenie było odbierane w Polsce bardzo negatywnie i rozumiane jako wotum nieufności strony niemieckiej⁸³. Jednak w sumie bliska współpraca z Polską w trakcie rządów kanclerz Merkel była ważnym elementem zmian w niemieckiej *Ostpolitik* w porównaniu do poprzednich okresów i opinii tej nie może podważać sprawa formatu normandzkiego. Rosja bowiem tak czy inaczej odrzuciłaby udział Polski w rozmowach⁸⁴.

Korekta w stanowisku rządu Merkel w 2014 r. po aneksji Krymu przez Rosję, a zwłaszcza po oderwaniu od Ukrainy części obwodów ługańskiego i donieckiego, przejawiała się w aktywnym udziale w sformułowaniu katalogu sankcji gospodarczych wobec Rosji. Niemcy przeszły więc w swojej polityce wschodniej od traktowania instrumentów ekonomicznych jako zachęt do współpracy politycznej do uznania, że mogą one pełnić też funkcję restrykcyjną. Tym samym zbliżyły się do stanowiska Polski, które w ostatecznym rozrachunku zakładało konieczność powstrzymywania Rosji w jej dążeniach do odbudowy imperium na obszarze byłego Związku Radzieckiego. Eskalacja konfliktu ze strony Rosji wytworzyła pewną presję na zbliżenie między Polską i Niemcami, i jak się wydawało, fundamentalne rozbieżności interesów straciły na ostrości. Oby partnerom udało się prezentować wspólną linię⁸⁵. Tym bardziej że Polsce jednak jeszcze aż do eskalacji kryzysu w Kijowie w lutym 2014 r. zależało na utrzymywaniu poprawnych lub nawet dobrych stosunków z Rosją i to pomimo fiaska szczytu wileńskiego.

Gotowość rządu Merkel do poparcia Ukrainy w reformach wewnętrznych i, nie bez wahań, jej zbliżenia do UE poprzez zawarcie układu stowarzyszeniowego (choć pod naciskiem ministra Steinmeiera

⁸² K.-O. Lang, *Konflikt na Ukrainie impulsem dla Trójkąta Weimarskiego?*, „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki” (2014-2015), 110, s. 16.

⁸³ A. Łada, *Ostpolitik 2014...*, s. 8.

⁸⁴ H. Adomeit, *A Tidal Change in Ostpolitik...*, s. 57.

⁸⁵ P. Buras, *Partnerschaft auf dem Prüfstand. Deutschland, Polen und die Zukunft der europäischen Ostpolitik*, „Internationale Politik” Juli/August 2014, s. 41.

wprowadzenie w życie części gospodarczej przesunięto na 1 stycznia 2016 r.) może oznaczać, że Niemcy są skłonne traktować kwestię ładu bezpieczeństwa w Europie Wschodniej podobnie jak Polska bardziej w „geopolitycznym duchu” i tym samym, że priorytet *Russia first* ma ograniczone znaczenie tam, gdzie w grę wchodzi ewidentne naruszenie prawa międzynarodowego. Paradoksalnie wzmocniło to ich pozycję negocjacyjną wobec Rosji. Zmieniające się nastawienie opinii publicznej, kręgów eksperckich i części politycznych oraz kręgów gospodarczych⁸⁶ w obliczu szeregu nierozwiązanych dodatkowo problemów bilateralnych (naruszanie praw człowieka, wizy, rewindykacja dóbr kultury) i braku chęci współpracy ze strony Rosji i jej ukrytego zaangażowania wojskowego w konflikcie, spowodowały pewne urealnienie stanowiska Niemiec i powściągliwość w formułowaniu nowych inicjatyw w ramach UE lub bilateralnie⁸⁷. W sumie, Niemcy urealniając swoje polityczne podejście do Rosji i przyjmując rolę mediatora w jej konflikcie z Ukrainą w ramach kwartetu normandzkiego, zaczęły jednocześnie umacniać swoją rolę aktora oddziałującego na układ sił w Europie Wschodniej.

Stanowisko Niemiec jesienią 2014 r. było zdecydowane i zawierało elementy, które strona polska popierała bez zastrzeżeń: krytyczną i realistyczną ocenę działań Rosji wpisujących się w politykę rewizji ładu pozimnowojennego, poparcie dla suwerenności Ukrainy i utrzymanie sankcji. Kanclerz Merkel dawała jednoznaczny wyraz dezaprobacie Niemiec wobec agresywnych działań Rosji:

„Rosja narusza integralność terytorialną Ukrainy i to pomimo tego, że wspólnie z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w memorandum z Budapesztu w 1994 r. zobowiązała się do chronienia integralności terytorialnej. Postępowanie Rosji kwestionuje europejski ład pokojowy i łamie prawo międzynarodowe. (...) Po pierwsze, wspieramy Ukrainę ekonomicznie i politycznie. Po drugie, odstąpimy od jakiegokolwiek próby osiągnięcia rozwiązania dyplomatycznego w rozmowach z Rosją (...). We wszystkich rokowaniach angażowaliśmy się na rzecz bezpieczeństwa dostaw gazu. W umowie handlowej z Ukrainą przyznaliśmy

⁸⁶ S. Wagstyl, *Crash of MH17 pushed business to back sanctions*, „Financial Times” 02.02.2015.

⁸⁷ A. Kwiatkowska-Drożdż, *Niemcy wobec Rosji...*, s. 10.

okres 12 miesięcy na negocjacje, aby rozwiązać problemy, które Rosja przedłożyła w swoich propozycjach zmian. Opowiadamy się za dotrzymaniem porozumienia z Mińska. Jesteśmy gotowi do rozmów z Unią Europejską. Jesteśmy gotowi na rozmowy między Unią Euroazjatycką i Unią Europejską o kwestiach handlowych. I to pomimo tego, że sytuacja w Ługańsku i Doniecku świadczy o nieprzestrzeganiu zawieszenia broni. I po trzecie, z tego powodu sankcje są i pozostają nadal w mocy”⁸⁸.

Stanowisko Polski mogło być modelowane razem z Niemcami jedynie w ramach UE. Tutaj obaj partnerzy reprezentowali podobne podejście, zakładające konieczność deeskalacji konfliktu. Niemcy i Polska nie miały i nie mają interesu w konfrontacji z Rosją, szczególnie pod względem gospodarczym. Dość wysoki poziom konsensusu przejawiał się w poglądach na sankcje wobec Rosji oraz w gotowości do wsparcia Ukrainy i zachowania pojednawczego, ale zdecydowanego stanowiska wobec Rosji⁸⁹. Kurs ten oba rządy – jak się wydaje pod wpływem nieporozumień z formatem normandzkim – teraz konsultowały ze sobą⁹⁰. Strona niemiecka zaczęła traktować konsultacje dwustronne jako rodzaj kompensacji⁹¹. Polska po prostu popierała coraz bardziej wyraźne

⁸⁸ *Rede von Bundeskanzlerin Dr. Angela Merkel zum Haushaltsgesetz 2015 vor dem Deutschen Bundestag am 26. November 2014 in Berlin*, BULL Nr. 136-1 vom 26. November 2014. Merkel inaczej niż Steinmeier nie odwoływała się w tym przemówieniu do wspólnych z Rosją rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa europejskiego. Por. *Rede von Außenminister Frank-Walter Steinmeier an der Ural Federal University, Jekaterinburg*: „*Deutsche und Russen – Vergangenheit, Gegenwart, Zukunft*”, 09.12.2014, http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2014/141209-BM_Jekaterinburg.html.

⁸⁹ H. W. Maull, *Deutsche Außenpolitik nach der „Review 2014“: Zivilmacht 2.0?*, „*Zeitschrift für Politik*” 62. Jg. 3/2015, s. 337.

⁹⁰ B. T. Wieliński, A. Rostkowska, *Nagła wizyta szefa niemieckiego MSZ ws. Ukrainy. Merkel i Hollande jadą do Kijowa i Moskwy*, „*Gazeta Wyborcza*” 05.02.2015; B. T. Wieliński, *Kanclerz Merkel sfrustrowana Rosją*, *GW* 28.04.2015; H. Adomeit, *A Tidal Change in Ostpolitik...*, s. 57.

⁹¹ Minister Steinmeier pytany o format normandzki odpowiedział: „Z moim polskim kolegą Grzegorzem Schetyną stale wymieniamy się informacjami na temat aktualnej sytuacji na Ukrainie, również wtedy, gdy toczą się rozmowy w formacie normandzkim. Ścisłe uzgodnienia z Polską (...) są dla mnie bardzo ważne”. B. T. Wieliński, *Berlin demonstruje, jak ścisłe są więzi z Warszawą*, *GW* 27.04.2015.

przywództwo Niemiec z ramienia UE jako jedyny możliwy sposób prowadzenia negocjacji w obliczu postępującej eskalacji konfliktu w lutym 2015 r. i rosnącej przewagi militarnej separatystów i Rosji nad armią ukraińską. Proces urealnienia stanowiska przez Niemcy miał swoje granice. Kiedy USA w lutym 2015 r. zaczęły forsować kwestię dozbrojenia Ukrainy, Niemcy zachowywały jednoznacznie negatywne stanowisko. Polska podzielała je milcząco. Ostatnia faza kryzysu odnosi się do okresu po zawarciu porozumienia Mińsk-2 w dn. 12 lutego 2015 r. Działania rządu Merkel były skoncentrowane na implementacji jego postanowień i na przekonaniu obu stron konfliktu zbrojnego do przestrzegania rozejmu. Wśród niemieckich propozycji znalazła się oferta zawarcia umowy o wolnym handlu z Unią Euroazjatycką⁹².

Paradoksalnie rola Niemiec jako mediatora była i jest korzystna dla Polski, bo jej efektem może być większe wsparcie przez Niemcy reform na Ukrainie pomimo sprzeciwu Rosji⁹³. To jest priorytetem Polski. Jednak czy będą one w stanie nie ulec Rosji i ponownie nie zaznaczą bardziej priorytetu rosyjskiego w swojej polityce wschodniej, np. ustępując pod presją Rosji, która co jakiś czas podważa postanowienia porozumienia Mińsk-2, i za cenę zaprzestania walk, zgodzą się na „zamrożenie” konfliktu i dokonanie federalizacji na Ukrainie Wschodniej albo oderwanie regionów zajętych przez Rosję, po to, aby zawrzeć z nią za wszelką cenę kompromis strategiczny i móc powrócić do polityki *status quo ante*?

Nieoczekiwanie konsekwencje konfliktu wokół Ukrainy dotknęły partnerstwa polsko-niemieckiego w szczególnie newralgicznej dla Polski sferze bezpieczeństwa. Bardziej zdecydowana polityka Niemiec wobec Rosji, wyrażająca się w sankcjach ekonomicznych, nie przełożyła się na poparcie polskich postulatów w ramach NATO, dotyczących wzmocnienia obronności. Niemcy nie podzieliły stanowiska Polski, że był to najlepszy środek zapobiegawczy przed ewentualną eskalacją konfrontacyjnego kursu Rosji (zob. rozdział IX).

⁹² A. Eberhardt, *Dialog z Unią Euroazjatycką o Ukrainie – szansa czy pułapka?*, „Komentarze OSW” 1.12.2014.

⁹³ K.-O. Lang, *A New Test for German-Polish Relations...*, s. 45.

Przykład konfliktu wokół Ukrainy pokazał, że to wymiar wschodnioeuropejski jest tym obszarem, w którym partnerstwo polsko-niemieckie jest modelowane dość istotnie, lecz zależy to w dużej mierze od układu sił w tej części Europy, zwłaszcza od stopnia gotowości Rosji do traktowania ich jako gry o sumie zerowej. Jednak spora wartość Niemiec jako partnera Polski w polityce wschodniej, który bądź co bądź konsultował swoje podejście z Polską, uwidoczniło się w kontraście do zachowania państw Grupy Wyszehradzkiej, wykazujących silne prorosyjskie sympatie.

Wnioski

Polska posiadała, a konflikt wokół Ukrainy tylko ją umocnił, perspektywę geopolityczną w odniesieniu do Europy Wschodniej. Ma ona znaczenie egzystencjalne dla Polski ze względu zarówno na bezpieczeństwo energetyczne, jak i ostatnio także bezpieczeństwo militarne.

Z punktu widzenia Niemiec, a szczególnie rządu CDU/CSU-SPD i polityki wschodniej, Polska była czynnikiem zakłócającym relacje niemiecko-rosyjskie ze względu na odmienne priorytety w polityce wschodniej – zaangażowanie w sprawy Ukrainy, a także Gruzji w sensie umacniania ich suwerenności (jak w trakcie pomarańczowej rewolucji i wojny z Rosją w 2008 r.) – co było szczególnie drażliwe dla Rosji, oraz przez zachęcanie ich do okcydentalizacji polityki zagranicznej – co było do niedawna kłopotliwe dla Niemiec. Paradoksalnie ta cecha stosunków polsko-niemieckich – czyli polskie interesy w sprawie okcydentalizacji oraz rola Niemiec jako adwokata interesów Rosji na Zachodzie i najważniejszego bilateralnego partnera politycznego i gospodarczego w Europie – podlega obecnie przemianom. Asymetria polsko-niemiecka jako funkcja relacji z Europą Wschodnią zaczęła się zmniejszać, kiedy Rosja przeszła do działań agresywnych wobec Ukrainy i naruszyła podstawy swoich relacji z Zachodem, a jednocześnie UE pod wpływem Niemiec starała się temu przeciwstawić. Niemcy angażują się od 2014 r. na rzecz zachodniej orientacji Ukrainy, podczas gdy wcześniej uważały polskie interesy i działania w tej mierze za czynnik

komplikujący ich relacje z Rosją. Jednak z drugiej strony i tak już słaba rola Polski jako promotora Ukrainy zmalała wskutek zaangażowania Niemiec w proces negocjacji w ramach formatu normandzkiego, jak i popieranie Ukrainy. Niemcy uzyskały więcej możliwości oddziaływania w Europie Wschodniej, nie porzucając swojej roli jako pośrednika Rosji w UE.

Niemcy urealnijając swoje polityczne podejście do Rosji i przyjmując rolę mediatora w jej konflikcie z Ukrainą w ramach formatu normandzkiego, dążąc wbrew oporom Rosji konsekwentnie do rozwiązań na drodze dyplomatycznej zaczęły jednocześnie umacniać swoją rolę przywódcy UE, oddziałującego znacząco na układ sił w Europie Wschodniej.

Wspomniany układ złożony z niekompatybilnych ról pozostaje aktualny. Ich niespójność może ulec złagodzeniu, o ile Niemcy przyjmą bardziej inkluzywne podejście do interesów Polski w Europie Wschodniej. Tym razem nie chodzi o to, że tę niespójność wyraża tradycyjne pragmatyczne podejście Niemiec wobec Rosji uznające, że nie istnieje alternatywa dla zacieśniania wzajemnych relacji w wymiarze politycznym i gospodarczym, ile raczej o to, żeby zniwelować tę niespójność poprzez uwzględnienie geopolitycznych interesów Polski i faktu, że Rosja pozostaje dla Polski czynnikiem ryzyka.

Rola Polski w polityce wschodniej była zakotwiczona w przekonaniach elit politycznych traktujących priorytetowo projekt okcydentalizacji państw sąsiadujących w Europie Wschodniej. Reprodukacji tej struktury myślenia sprzyja zależność energetyczna Polski od Rosji oraz system niemieckich powiązań gospodarczych z Rosją, jak i jej bezkompromisowe i konfrontacyjne podejście do stosunków z UE i USA. Nawet jeśli kolizja ról zamieniła się w niekompatybilność ról, nadal przeszkodą dla strategicznego zbliżenia obu partnerów jest przekonanie Niemiec, że rozwiązywanie problemów Europy Wschodniej jest możliwe jedynie przy kompleksowym zaangażowaniu Rosji, tzn. nie tylko w sensie kooperacji ekonomicznej i politycznej z UE, lecz także poprzez włączenie jej do antycypowanej przez Niemcy i nieokreślonej bliżej nowej struktury bezpieczeństwa w Europie.

Uznanie i legitymizowanie przez Polskę przywódczej roli Niemiec w Europie, nawet jeśli obiektywnie rzecz biorąc wzrosła ona ze względu

na udaną mediację w konflikcie ukraińskim, słabość gospodarczą i polityczną Francji i europejski walkower Wielkiej Brytanii, wymaga od Niemiec utrzymywania wobec Polski zasady inkluzywności w polityce wschodniej i wszędzie tam, gdzie rodzi ona konsekwencje dla wzajemnych stosunków, jak np. w Sojuszu Północnoatlantyckim.

Konflikt na Ukrainie postawił współpracę Polski i Niemiec przed poważnymi wyzwaniami, których skala w 2015 r. nie była jeszcze ustalona. Po stronie korzyści Polska może zapisać mimo wszystko fakt, że Ukraina wybrała europejską drogę, a Niemcy nie wycofały poparcia dla realizacji tego polskiego strategicznego celu i co więcej, opowiedziały się i współtworzyły politykę sankcji wobec Rosji. Stabilizacja Ukrainy, w tym jej demokratyzacja, leżą w polu wspólnych zainteresowań. Niemcy okazały się niezbywalnym partnerem dla stworzenia konsensu w łonie UE dla tak realizowanej polityki wobec Ukrainy i Rosji.

W kontekście roli Niemiec dla Polski kluczowa pozostawała i pozostaje kwestia, czy rząd Merkel utrzyma swoją dotychczasową pozycję architekta konsensu w UE, a zwłaszcza czy będzie w stanie kontynuować swoje stanowcze podejście i czy nie ulegnie na froncie „zewnątrznym” presji Rosji, a na froncie „wewnętrznym” jej niemieckim poplecznikom, i w rezultacie nie poczyni jakichś ustępstw wobec Rosji.

Mimo formalnej zgody UE na kontynuowanie polityki sankcji wobec Rosji, jej powodzenie zależy od podejścia Niemiec. Mechanika tych zależności jest dość przewidywalna. W razie pojawienia się po stronie rosyjskiej gotowości do negocjacji w celu rozwiązania konfliktu na Ukrainie i zniesienia sankcji, Niemcy mogą powrócić do tradycyjnej roli brokera interesów rosyjskich w Unii Europejskiej i państwa zainteresowanego wynegocjowaniem wspólnie z Rosją czegoś w rodzaju Karty Paryskiej 2.0, a więc stworzeniem nowego post-pozimnowojennego porządku, uwzględniającego w większym stopniu rosyjskie aspiracje na obszarze postsowieckim niż architektura oparta na prawie do samostanowienia i prawie do swobodnego wyboru sojuszy w Europie Wschodniej.

Rozdział VII

Europejskie aspiracje Polski i przywództwo Niemiec w UE

Stosunki z Niemcami stanowią ważny kontekst przy rozpatrywaniu polskich aspiracji w UE, a więc miejsca i roli Polski w UE. Niewątpliwie realizacja różnych polskich pomysłów i zamierzeń w UE zależała od jakości i stanu stosunków z Niemcami. Współpraca z Niemcami uchodziła za klucz do budowania pozycji Polski w UE przez rząd PO pod kierunkiem Donalda Tuska od 2007 r. Wyraźniejsza obecność w UE miała czynić Polskę także bardziej interesującym partnerem z punktu widzenia Niemiec.

Dwa procesy były ze sobą powiązane, chociaż oddziaływanie było jednokierunkowe. W rezultacie kryzysu w strefie euro poprzez swoje zaangażowanie w działania naprawcze Niemcy zaczęły wyrastać z wolna na lidera UE. Ich coraz bardziej wpływowa pozycja w UE rzutowała na bieżące wzajemne kontakty, jak i kryła w sobie też bardziej dalekosiężne implikacje. Znaczenie Polski jako partnera wyznaczała z kolei jej przydatność do realizacji celów Niemiec w polityce europejskiej. Drugi zachodzący z wolna proces polegał na stopniowej poprawie jakości wzajemnych stosunków na niewralgicznych polach, choć w rzeczywistości nie sfinalizowanej osiągnięciem jakiegoś wyższego pod względem jakościowym stadium współpracy.

Kiedy stery rządów w Polsce objęła orientacja szukająca zbliżenia z Niemcami i obie strony zadeklarowały gotowość do polepszenia stosunków, jednocześnie za sprawą kryzysu w strefie euro i przede wszystkich bardziej sprawczej roli Niemiec w strefie euro, zarysowało się poważne ryzyko nowej strukturalnej dywergencji w UE. Nastąpiło to

za sprawą ustanawiania poza strukturami traktatowymi nowych rozwiązań (jak *European Stability Mechanism* i pakt fiskalny) i w efekcie coraz szybszego różnicowania się państw członkowskich UE na te, które znajdują się w strefie euro, a zwłaszcza te, które należą do jej trzonu, oraz państwa pozostające poza strefą, w tym te, które są zobligowane do przyjęcia wspólnej waluty, jak i te, które są objęte derogacją¹.

Polskie oczekiwania i nowe otwarcie

„Europejski” restart stosunków następował powoli. Ich podniesienie na wyższy poziom współpracy wymagało jednak odpowiednich impulsów. Intencje nawiązania bliższej współpracy na wzór lat 90. rząd premiera Tuska komunikował od początku swojego powstania. Potrzeba rozwijania współpracy z Niemcami w kontekście UE była punktem wyjścia dla różnych propozycji formułowanych przez polskich polityków. Już w inauguracyjnym rządzie przemówieniu sejmowym premier Tusk sygnalizował wyraźnie nowy kurs w polityce wobec Niemiec:

„Chcemy zintensyfikować współdziałanie z Niemcami i Francją, bo jak do tej pory, tak i w przyszłości wtedy, kiedy relacje między Warszawą, Berlinem a Paryżem są dobre, to dobrze realizujemy polski interes w Unii Europejskiej. (...) Ale nieprzypadkowo podkreślamy potrzebę naprawy relacji z państwami, które przed chwilą wymieniłem. Chcemy rozwijać strategiczne stosunki z Niemcami, nie unikając spraw trudnych. Wszyscy w Polsce wiemy, że relacje polsko-niemieckie są równocześnie kluczowe dla dobrej pozycji obu państw w Unii Europejskiej i wymagają szczególnej pieczołowitości, braku kompleksów, jasnego, twardego, kiedy trzeba, i przyjaznego stawiania wzajemnych problemów, wzajemnych oczekiwań. Gwarantuję, że te relacje przyniosą satysfakcję całej Unii Europejskiej i obu partnerom”².

¹ Por. M. A. Cichocki, *System Europa*, w: *Europejski ład gospodarczy w 2020 roku*, Instytut Sobieskiego, Warszawa 2012, s. 98 i nast.; P. Buras, *The EU Silent Revolution*, „Policy Brief” ECFR, September 2013; D. Schwarzer, *The Euro Area Crises, Shifting Power Relations and Institutional Change in the European Union*, „Global Policy” 2012, Vol. 3, Supplement 1, s. 33.

² 2. posiedzenie Sejmu w dniu 23 listopada 2007 r. Porządek dzienny. Program działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania, <http://orka2.sejm>.

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski również podkreślał rangę stosunków z Niemcami dla rządu Tuska i w trakcie prelekcji w Instytucie Zachodnim w Poznaniu w czerwcu 2008 r. zgłosił ukierunkowaną ofertę współpracy z Niemcami pod nazwą „Partnerstwo dla Europy”³. Minister dobitnie wskazywał, na czym miała polegać zmiana w polskiej polityce wobec Niemiec i jak powinny wyglądać wzajemne stosunki. Jego zamysłem było oderwanie się „od istniejącej po obu stronach stereotypowej filozofii stosunków polsko-niemieckich, w której punktem centralnym były nierozwiązane sprawy z przeszłości, traktowane jako przeszkody nie do pokonania w sojuszniczej współpracy z Niemcami”. W ujęciu ministra kwestie historyczne stanowiły obciążenie dla stosunków polsko-niemieckich, a więc i dla polskiej polityki w UE. Sikorski wyznaczał też obszary współdziałania na rzecz nowego partnerstwa: Europejską Politykę Sąsiedztwa, Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony, politykę energetyczną w UE. Realizacja wspólnych projektów miała służyć pogłębianiu integracji bez rezygnacji z własnych narodowych interesów.

Z wypowiedzi polskiego polityka przebijało wyraźnie przekonanie, że Polska nie może sobie pozwolić na utrzymywanie chłodnych relacji z Niemcami i że współpraca z nimi jest kluczowa dla pozycji Polski w Europie: „Nieporozumienia z Republiką Federalną spowodowały osłabienie naszej pozycji zarówno w UE, jak i szerzej na forum międzynarodowym. Dobre relacje z Niemcami, strategicznym sojusznikiem amerykańskim w Europie, przyczyniają się bowiem także do umocnienia naszej pozycji wobec Stanów Zjednoczonych i Rosji”⁴. Wszystkie te deklaracje zapowiadały gotowość do bliższej współpracy i zapoczątkowania nowego etapu we wzajemnych stosunkach.

Najważniejsza inicjatywa dyplomatyczna rządu Tuska z tego okresu w postaci programu Partnerstwa Wschodniego nie była rezultatem

gov.pl/StenoInter6.nsf/0/6372FE4B9619C127C125739D0053E245/\$file/2_a_ksiazka.pdf.

³ *Polska - Niemcy. Partnerstwo dla Europy*. Wystąpienie Ministra Spraw Zagranicznych RP Radosława Sikorskiego w Instytucie Zachodnim w Poznaniu 26 czerwca 2008 roku, „Przegląd Zachodni” 2008, nr 3, s. 3-10.

⁴ *Ibidem*, s. 5.

kooperacji obu państw, chociaż rząd Merkel oficjalnie popierał pomysł Partnerstwa Wschodniego. Dopiero prezydencja Polski w UE w drugiej połowie 2011 r. i przypadająca 20. rocznica podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy w czerwcu 2011 r. stworzyły impuls do określenia warunków bliższej współpracy. W tym momencie uchodziły one w opinii obu szefów rządów za bliskie⁵. Generalnie znaczenie Polski w polityce Niemiec w ramach UE wzrosło w ostatnich latach, co zapowiadały zapisy dotyczące Polski w kierunkowych dokumentach rządów CDU/CSU i FDP oraz CDU/CSU i SPD z lat 2009 i 2013⁶.

Dokumenty z jubileuszowego szczytu dowodziły, że obie strony przywiązywały olbrzymią wagę do europejskiego wymiaru stosunków i zamierzały zdynamizować współpracę na płaszczyźnie UE. W specjalnej „Deklaracji” zobowiązano się do ścisłego uzgadniania stanowisk przy podejmowaniu wspólnych inicjatyw na forum UE. W związku z tym oświadczone, że partnerzy będą się angażować na rzecz pełnej realizacji Paktu na rzecz Euro Plus, ściśle współpracować na rzecz wzmocnienia Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w tym wzmocnienia zdolności wojskowych UE, Europejskiej Polityki Sąsiedztwa i Partnerstwa Wschodniego. Potwierdzono także, że będą się angażować na rzecz rozwijania wspólnej europejskiej polityki energetycznej, tak by wzmacniała ona bezpieczeństwo energetyczne na kontynencie⁷. W „Programie współpracy” zapowiedziano intensyfikację dialogu politycznego na wszystkich szczeblach – prezydentów, parlamentów i rządów. Należy podkreślić szczególnie ważną deklarację dotyczącą przeprowadzania

⁵ K. Schuller, *Nie waren sie so eng wie heute*, FAZ 22.06.2011.

⁶ *Wachstum, Bildung, Zusammenhalt*. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und FDP, 17. Legislaturperiode; *Deutschlands Zukunft gestalten*. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD, 18. Legislaturperiode.

⁷ *Wspólna Deklaracja Rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy: Sąsiedzi i partnerzy*. http://www.warschau.diplo.de/contentblob/3198178/Daten/1391448/GemeinsameErklaerung_dl.pdf.

regularnych konsultacji przed posiedzeniami Rady Europejskiej oraz na szczecblu ministrów spraw zagranicznych i ministrów innych resortów w celu uzgadniania stanowisk i formułowania wspólnych inicjatyw czy dokonywania ścisłych uzgodnień, m.in. między sekretarzami ds. europejskich⁸.

W „Programie współpracy” cały rozdział poświęcono inicjatywom na płaszczyźnie europejskiej. Powtórzono tutaj formułę o ścisłym uzgadnianiu stanowisk i wspólnych inicjtywach w ramach WPZiB, a także odnośnie do spraw finansowych i gospodarczych o znaczeniu europejskim, w tym zwłaszcza współpracy przy wstępowaniu Polski do strefy euro. Wymiana poglądów i uzgadnianie stanowisk, choć już nie tak ścisłe, miało dotyczyć zarządzania gospodarczego i spraw stabilności finansowej w UE. Szczególnie ważna była – z punktu widzenia polskiej prezydencji – deklaracja o ścisłej współpracy w procesie przygotowania rocznego budżetu UE w 2012 r. oraz Wieloletnich Ram Finansowych od 2013 r. Ponadto zapowiedziano pogłębianie współpracy w zakresie polityki podatkowej UE, Wspólnej Polityki Rolnej. W odniesieniu do WPBiO wyrażono wolę rozwijania zdolności cywilno-wojskowych. Ponadto strony chciały prowadzić politykę wschodnią w ramach Trójkąta Weimarskiego zarówno w odniesieniu do przyszłego Partnerstwa dla modernizacji z Rosją, jak i do Partnerstwa Wschodniego.

W dokumentach widać wyraźnie współzależność między jakością stosunków z Niemcami a dynamizacją działań Polski w zakresie polityki europejskiej. Dla rządu PO-PSL, inaczej niż dla rządów PiS z lat 2005-2007, charakterystyczne było podejście zakładające, że polskie aspiracje w UE mogą być realizowane optymalnie we współpracy z Niemcami i to pomimo konfliktu interesów, jak w przypadku bezpieczeństwa energetycznego i kwestii Gazociągu Północnego.

⁸ *Program współpracy przyjęty przez Rządy Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzecząpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.* http://www.warschau.diplo.de/contentblob/3198180/Daten/1391450/Projektliste_dl.pdf.

Spór o negatywne skutki tej inwestycji dla rozbudowy portu w Świnoujściu na jubileuszowym szczycie został dyplomatycznie wyciszony, kiedy strona niemiecka podpisała zobowiązanie, że budowa gazociągu nie utrudni rozbudowy polskiego portu⁹. Intensyfikacja współpracy stała się faktem. Jednak opozycja polityczna w Polsce zarzucała rządowi zbytne zbliżenie do Niemiec i chęć odtworzenia wzorca adwokat – klient, który istniał we wzajemnych stosunkach w okresie starań Polski o akcesję do UE¹⁰.

Dodatkowo zwycięstwo PO w wyborach parlamentarnych w październiku 2011 r. zapewniło kontynuację kursu polityki zagranicznej i nastawienia na rozszerzanie kooperacji z Niemcami. Opinia publiczna w Polsce upatrywała w Niemczech ważnego partnera Polski w ramach UE i koncentrowała się na wspólnych wyzwaniach¹¹. Niemieccy obserwatorzy wprawdzie zwracali uwagę, że w Polsce nadal brak było konsensu w sprawie stosunków z Niemcami, ale PO mogła prowadzić skuteczną politykę dzięki większości parlamentarnej¹². W UE rządowi Tuska udało się zaprezentować Polskę jako odpowiedzialnego i konstruktywnego partnera, zwolennika pogłębiania integracji europejskiej. Zgoda strony niemieckiej na podkreślenie aspektów „europejskich” w Programie współpracy świadczyła, że rządowi Merkel zależało na udzieleniu poparcia Polsce i zaangażowaniu jej w sprawy unijne¹³. Oczekiwanie Berlina korespondowało z nadziejami Polski, żeby wzmocnić skuteczność swoich działań w UE poprzez zdyskontowanie gotowości rządu Merkel do udzielania poparcia Polsce. Rząd Merkel posiadał w tej kwestii wsparcie frakcji koalicyjnych i opozycji, o czym

⁹ W. Lorenz, *Wspólne plany Polski i Niemiec*, RP 21.06.2011, <http://www.rp.pl/artukul/677386.html>.

¹⁰ P. Kowal, *O spotkaniu Tusk - Merkel*, RP 12.12.2007.

¹¹ A. Łada, *Patrzymy w przyszłość. Polacy o polsko-niemieckiej współpracy i o znaczeniu historii we wzajemnych stosunkach*, „Barometr Polska - Niemcy”, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011.

¹² A. Quirin, S. Bastos, *Polen auf Stabilitätstours*, „DGAP Analyse kompakt” Oktober 2011, Nr. 8, s. 6.

¹³ Por. wypowiedź Angeliki Schwall-Düren (SPD) w Bundestagu, Deutscher Bundestag - 16. Wahlperiode - 132. Sitzung, Berlin, Mittwoch, den 12. Dezember 2007, s. 13803.

świadczyła specjalna uchwała Bundestagu. Sprawozdający K.-G. Wellmann (CDU) określał Polskę jako partnera, z którym Niemcy „chcą współpracować traktując ją równorzędnie, przede wszystkim w zakresie polityki zagranicznej i europejskiej, finansów, waluty i gospodarki, bezpieczeństwa i finansów (...). Polska obejmuje przewodnictwo w Radzie i przedłożyła program, którego realizację chcemy z całych sił wspierać, tak niemiecki parlament, jak i rząd federalny¹⁴.

Asymetria zainteresowań i strategiczna kooperacja w UE

Stopniowo zwiększające się zainteresowanie rządu Merkel ściślejszą współpracą z Polską można wiązać w ogólniejszym sensie ze zmieniającym się położeniem Niemiec, konfrontowanych m.in. z koniecznością zwiększenia zaangażowania w sprawy reformy strefy euro¹⁵. Z drugiej strony to niemieckie potrzeby zaczęły kształtować perspektywy dalszej integracji. Proponowany model Niemcy widziały jako uniwersalny instrument rozwiązania problemów w strefie euro, ale także poza nią¹⁶. Niemcy dyktujące zadłużonym państwom Południa program oszczędnościowy i w obliczu konieczności poszukiwania kompromisu z Francją w sprawie generalnych i szczegółowych sposobów naprawy strefy euro, w większym stopniu odczuwały potrzebę pozyskania politycznych sojuszników, którzy podzielaliby ich punkt widzenia i byłiby skłonni legitymizować ich działania¹⁷. Ze względu na swoje zaangażowanie i wkład w procesy sanacji strefy euro oraz ryzyka z tym związane,

¹⁴ *Deutschland und Polen – Verantwortung aus der Geschichte, Zukunft und Europa* – Drucksache 17/6145; Deutscher Bundestag – 17. Wahlperiode – 115. Sitzung. Berlin, Freitag, den 10. Juni 2011, s. 13252.

¹⁵ E. Cziomer, *Rola Niemiec w kryzysie strefy euro po 2009 roku*, Kraków 2013, s. 56.

¹⁶ S. Dullien, *A German Model for Europe?* „Policy Brief” ECFR, No. 83.

¹⁷ J. Janing, *Poland, Germany and the Future of Europe. Issues and Opportunities of Polish-German Relations*, „Discussions on the Future of Europe”, Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit, 12-13 December 2013.

ta ich dominująca rola w UE stała się jeszcze wyrazistsza. Jak twierdziła znawczyni niemieckiej polityki europejskiej: „Powstało wrażenie o utworzeniu »niemieckiego dyktatu« w kwestii pomocy euro. (...) eksponowana pozycja Niemiec w apogeum kryzysu strefy euro pokazała motorowi integracji, a więc Berlinowi i Paryżowi, ale przede wszystkim całej Europie destrukcyjność, jak i niemożność utrzymania unii skoncentrowanej na przywództwie jednego państwa członkowskiego w UE tudzież strefie euro”¹⁸.

Głównie od nastawienia Niemiec zależało zacieśnianie wzajemnej współpracy w UE. Kilka najważniejszych ogólniejszych uwarunkowań uwidacznia z jednej strony zróżnicowane miejsce i potencjał oddziaływania obu partnerów na arenie polityki europejskiej, a z drugiej m.in. fakt, że coraz wyraźniejsza stała się potrzeba dyskusowania i formowania zainteresowań, zwłaszcza w odniesieniu do spraw związanych z przyszłością UE i jej aktywnością zewnętrzną.

Oba państwa różniły się wizjami przyszłości UE. W Niemczech nastąpiło odejście od wizji Europy federalnej na rzecz uprawiania polityki międzyrządowej na wzór francuski. Nie oznaczało to, że Niemcy zamierzały wykazywać większą niezależność na arenie międzynarodowej. Wizja federalna wygasła, bo UE zaczęła stawać się też bardziej heterogeniczna w związku z rozszerzeniem, a elity powojenne, które uważały, jak podkreślał kanclerz Helmut Kohl, że integracja to sprawa wojny i pokoju, zeszyły ze sceny politycznej. Zarys zacieśnienia integracji – wizji przyszłej UE – preferowany przez kanclerz Merkel abstrahował od stworzenia silnej zintegrowanej UE ze wzmocnioną pozycją Brukseli, tj. UE, która byłaby w stanie stworzyć silny rząd europejski, realizować wspólną politykę finansową i posiadać zbliżone systemy socjalne. Merkel dawała pierwszeństwo metodzie międzyrządowej przed wspólnotową¹⁹. Proponowany przez Merkel program rozwoju UE zakładał posługiwanie się tzw. metodą unijną i był nakierowany na realizację celów, które mogły się wydawać albo dysfunkcjonalne albo komple-

¹⁸ G. Müller-Brandeck-Bocquet, *Nowa polityka europejska Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2, s. 10.

¹⁹ E. Cziomer, *Rola Niemiec w kryzysie...*, s. 125; D. Schwarzer, *The Euro Area Crises...*, s. 33 i nast.

mentarne, zależnie do perspektywy obserwatora. Z jednej strony chodziło o zacieśnienie współpracy w strefie euro poprzez usprawnienie mechanizmów współdziałania, ściśle koordynowanie polityk ekonomicznych państw strefy euro oraz zwiększenie dyscypliny budżetowej państw członkowskich strefy euro, a z drugiej o zachowanie integracji europejskiej w systemie obejmującym wszystkie państwa członkowskie. Kanclerz Merkel rozwijała wizję wprowadzenia zmian w unijnych traktatach i dokonania reformy, której finalnym produktem miało być utworzenie unii politycznej, czyli jednolitej organizacji międzynarodowej z mocnymi instytucjami²⁰. Z niemieckiego punktu widzenia, problem, w jaki sposób strefa euro, która coraz bardziej zaczęła stawać się twardym jądrem UE, mogłaby zorganizować się jako unia polityczna, stał się kluczowy²¹.

Kanclerz Merkel wykazywała skłonność do majoryzowania Komisji i omijania metody wspólnotowej na rzecz rozwijania metody międzyrządowej, co wywoływało automatycznie sceptyczne lub krytyczne reakcje państw średnich i mniejszych. Tradycyjnie obawiały się one ze strony państw większych – Niemiec i Francji – tendencji do zdominowania mniejszych partnerów²².

Drugi problem wiązał się coraz bardziej z koniecznością znalezienia jakiegoś *modus vivendi* w relacjach z państwami oczekującymi na przystąpienie do strefy euro (*pre-ins*). Uważano, że kwestią decydującą dla procesu integracji europejskiej będzie włączenie do strefy euro przede wszystkim Polski²³.

Wizja „więcej Europy”, lansowana przez kanclerz Merkel²⁴ jako zachęta do sanacji strefy euro i budowania mechanizmów usprawniają-

²⁰ J. J. Węc, *Debata w Unii Europejskiej na temat drugiej reformy ustrojowej (2011 – 2012)*, „Przegląd Zachodni” 2013, nr 1, s. 3-8.

²¹ Kwestię tę dyskutowali niemieccy ekonomiści skupieni w ramach *Glienicker Gruppe*. Zob. J. Barcz, *Institutional and Legal Consequences of the Euro Area Crisis: Way to Political Union?* w: B. J. Góralczyk (ed.), *European Union on the Global Scene: United or Irrelevant?*, Warsaw 2015, s. 119 i nast.

²² D. Schwarzer, *The Euro Area Crises...*, s. 33 i nast.

²³ G. Müller-Brandeck-Bocquet, *Nowa polityka europejska Niemiec...*, s. 25.

²⁴ *Rede von Bundeskanzlerin Angela Merkel beim Jahrestreffen 2012 des World Economic Forums*, 25. Januar 2012, Davos, <http://www.bundeskanzlerin.de/ContentArchiv/>

cych jej funkcjonowanie w duchu metody międzyrządowej stanowiła ogólniejszy kontekst zacieśnienia współpracy politycznej z Polską. Zwolennik orientacji atlantyckiej w CDU Andreas Schockenhoff widział w pogłębieniu współpracy europejskiej wiele zależności i powiązań. Jednym z nich była wzrastająca rola Polski:

„»Więcej Europy« oznacza (...) włączenie Polski w niemiecko-francuską odpowiedzialność przywódczą w perspektywie średnioterminowej, tak aby z przywódczego duetu powstało prawdziwe przywódcze trio. Warunkiem jest członkostwo Polski w strefie euro. Polska jest dobitnym przykładem, jak kraj, który przezwyciężył skutki błędów rozwojowych z okresu socjalizmu, mógł się rozwinąć w silnego i zdolnego do konkurowania partnera gospodarczego. Jestem pewien, że w ramach większej i bardziej zróżnicowanej UE Polska jako część przywódczej trójki wniesie swój wkład w poczuciu odpowiedzialności za całą Unię, również z uwagi na nowych wschodnich członków, tak aby rozbieżne interesy można lepiej pogodzić. Myślę, że takie »więcej Europy« prowadziłyby jak najbardziej do większej zwartości i zdolności do działania na kontynencie. Dobrze, że Polska w trakcie swojej prezydencji chce rozwijać Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony, ponieważ także tutaj potrzebujemy »więcej Europy«²⁵.

Polska zaczęła zatem być postrzegana jako wiarygodny partner w sprawach gospodarczych, finansowych i polityki zewnętrznej, choć nie była członkiem strefy euro. Pozytywne oficjalne reakcje rządu Merkel na wystąpienie ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego przed elitarnym gremium na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej (*Deutsche Gesellschaft für Auswärtige Politik*) w Berlinie 28 listopada 2011 r.²⁶ zdawały się poświadczać rosnące znaczenie Polski w rachubach Niemiec dotyczących zażegnania kryzysu w strefie euro²⁷. Minister zaprezentował szereg postulatów

DE/Archiv17/Reden/2012/01/2012-01-25-bkin-davos.html;jsessionid=BE47394D-47F3F9F0FA3121435CE5508C.s3t2.

²⁵ A. Schockenhoff, Deutscher Bundestag – 17. Wahlperiode – 123. Sitzung. Berlin, Mittwoch, den 7. September 2011, s. 14448-49.

²⁶ *Polska a przyszłość Unii Europejskiej*, Radosław Sikorski, Minister Spraw Zagranicznych RP, Berlin, 28 listopada 2011 r. http://www.ms.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw_sikorski_polska_a_przyszosc_ue.pdf.

²⁷ Opinie tego rodzaju formułowali niemieccy eksperci ds. polskich, indagowani przez PAP w sprawie oceny polskiej prezydencji. Zob. *Niemcy o polskiej prezydencji: Pol-*

dotyczących rozwijania UE, a do Niemiec zwrócił się, aby stanęły na czele procesu reform ustrojowych w UE. Wydzźwięk tego przemówienia był dla rządu Merkel nie do przecenienia. Okazało się ono dużym wsparciem dla kanclerz w jej sporze z prezydentem Sarkozyem w sprawie koncepcji przezwyciężenia kryzysu UE²⁸. Sikorski poparł nie tylko niemiecką strategię, wskazując na konieczność utrzymania spójności między strefą euro a UE, ale także zaproponował podobne do niemieckich instrumenty umocnienia dyscypliny finansowej w strefie euro i EU²⁹.

Do jakiego stopnia Niemcy, coraz wyraźniejszy lider UE, były rzeczywiście zainteresowane zacieśnianiem partnerstwa z Polską w ramach UE? Na pewno liczył się aspekt strategiczny: Polska była i jest potencjalnie ważnym partnerem dla tworzenia różnego rodzaju koalicji państw członkowskich w celu realizacji przedsięwzięć zgodnie z interesem Niemiec. W obliczu kryzysu w strefie euro zaczęła uchodzić za obiecującego partnera ze względu na swoje pozytywne nastawienie do reformy strefy euro. Stawała się przykładowym państwem członkowskim UE, zainteresowanym umocnieniem integracji. Według polskich przewidywań ewentualna coraz realniejsza perspektywa przystąpienia Polski do strefy euro miałyby „istotne znaczenie dla Niemiec, które zamknięte w eurogrupie poszukują nowych, systemowo relewantnych sojuszników, którzy stanowiliby przeciwwagę dla tzw. grupy państw łacińskich, czyli południowych państw strefy euro”³⁰. Co więcej, w razie dekompozycji strefy euro Niemcy byłyby zainteresowane poszerzeniem obszaru stabilizowania sytuacji – czyli ścisłej integracji gospodarczo-walutowej państw Północy – o kraje Europy Środkowej, w tym przede wszystkim o Polskę³¹.

ską strażnikiem jedności w Unii Europejskiej, http://forsal.pl/artykuly/578986,niemcy_o_polskiej_prezydencji_polska_straznikiem_jednosci_w_unii_europejskiej.html.

²⁸ B. Koszeł, *Niemiecko-francuskie przywództwo w Unii Europejskiej w okresie rządów kanclerz Angeli Merkel*, „Przegląd Zachodni” 2012, nr 2, s. 129.

²⁹ J. J. Węc, *Debata w Unii Europejskiej...*, s. 11.

³⁰ M. A. Cichocki, *Członkostwo w euro jako element długofalowej strategii bezpieczeństwa*, „Analiza Natolińska” 2 (76) 2015, s. 17-18.

³¹ *Ibidem*, s. 19.

Swoje pozytywne nastawienie do zacieśnienia stosunków z Polską traktowały Niemcy z jednej strony jako premię za restaurację europejskiego kursu polityki zagranicznej po objęciu rządów przez D. Tuska. Z drugiej strony projekt Merkel dowartościowania metody międzyrządowej niósł określone skutki dla przekształceń UE, niekoniecznie uznawane za zgodne z tradycyjnym zapatrywaniem polskich elit politycznych i ich preferencjami w odniesieniu do integracji europejskiej.

Polska opowiadała się za wizją UE z silną dominantą wspólnotową. Od momentu akcesji stanowisko Polski podlegało jednak ewolucji. Stopniowo preferencja dla metody wspólnotowej ustępowała refleksji, że metoda międzyrządowa może także mieć zalety. Polska stała się państwem aprobującym oba podejścia, a jej postawę cechuje trzeźwy stosunek do instytucji europejskich oraz wzrastająca zdolność do zawierania koalicji³². Z polskiego punktu widzenia przeniesienie akcentu na metodę międzyrządową w zakresie aktualnych przemian instytucjonalnych mogło jednak budzić skojarzenia z tendencją do odtwarzania relacji opartych na dominacji, a przede wszystkim spowodować uformowanie się wielopoziomowej UE i przyczynić do utrwalenia podziałów w Europie. Charakterystyczne bowiem było i pozostaje wyczulenie na wszelkie pomysły nadawania tonu w UE przez koncerty wielkich mocarstw. Widać było to w debacie sejmowej w grudniu 2011 r. – w wystąpieniach premiera Tuska, ale i przedstawicieli opozycji. Z kolei minister Sikorski deklarował: „Nie chcemy budowy jednolitego, biurokratycznego superpaństwa, zarządzanego przez wyizolowane i bezosobowe siły biurokratów”. Minister zapewniał, że celem jest pogłębienie integracji i stworzenie trwałej unii politycznej ze wzmocnionymi instytucjami wspólnotowymi i poszerzoną kontrolą demokratyczną. Wybrzmiewało w tym momencie większe poparcie dla metody wspólnotowej niż międzyrządowej. „Opowiadamy się za wzmocnieniem metody wspólnotowej i jednocześnie demokracji poprzez połączenie stanowiska przewodniczącego Komisji Europejskiej i Przewodniczącego Rady Europejskiej oraz za wybieraniem go przez Parlament Europejski lub w wyborach powszechnych”. Tego typu koncepcje w momencie działań sanacyjnych

³² P. Świeboda, *Ewolucja polskiego stanowiska w sprawie kształtu instytucjonalnego Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr 32, s. 47.

i dominacji metody Merkel skoncentrowanej na strefie euro nie miały szans na realizację; raczej stanowiły manifestację europejskości³³. Celem rządu było deklarowane przez Sikorskiego „pogłębianie integracji i stworzenie trwałej Unii Europejskiej”. Pomimo tych nie do końca pokrywających się zapatrywań Niemiec i Polski nadal pozostawało wiele miejsca na wspólne interesy – dezintegracja nie leżała ani w interesie Niemiec, ani Polski. Liczyło się usprawnienie Unii³⁴. Okoliczność ta sprzyjała urealnieniu polskiego stanowiska wobec metody Merkel.

Kryzys w strefie euro i jego reperkusje stanowiły dla stosunków polsko-niemieckich zarówno wyzwanie, jak i pewną szansę na wywieranie wpływu na ewolucję integracji. Polska popierała generalnie strategię zwalczania kryzysu i jego skutków przyjętą przez Niemcy, z drugiej jednak strony krytykowała bardzo proces dyferencjacji państw członkowskich w UE, będący częściowo efektem podejmowanych działań zaradczych³⁵. Stanowisko Polski było nacechowane obawami, że Niemcom kierującym się potrzebą sanacji strefy euro i korzystającym z poparcia Francji może przestać zależeć na utrzymaniu UE jako spójnej całości. Podejście kanclerz Merkel budziło po polskiej stronie o tyle opory, o ile sugerowało, iż sprzyja ono osłabieniu Komisji i że następuje to kosztem interesów „pre-insów”, czyli było postrzegane jako mechanizm ich wyłączenia.

Związek między możliwością zdynamizowania i pogłębienia współpracy z Niemcami a spodziewanym wejściem Polski do strefy euro był widoczny w kalkulacjach obu partnerów. Niewątpliwie z punktu widzenia Niemiec byłoby korzystne, gdyby korelacja tych dwóch okoliczności przybrała formę *iunctim*, polegającą na tym, że przyjęcie przez Polskę określonego i zdecydowanego kursu na przyjęcie euro skutkowało pogłębieniem koalicyjności w stanowisku Polski, czyli zwią-

³³ Z. Mazur, *Polskie elity polityczne wobec przyszłości Unii Europejskiej*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” nr 154, 18.12.2013.

³⁴ *Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej*, 3. posiedzenie Sejmu w dniu 15 grudnia 2011 r., s. 153. http://orka2.sejm.gov.pl/Steno-Inter7.nsf/0/B5BC8CC970FA8E58C125796800473F23/%24File/3_b_ksiazka.pdf.

³⁵ P. Buras et al., *Polska - Niemcy: Partnerstwo dla Europy? Interesy, opinie elit, perspektywy*, Warszawa 2013, s. 98; E. Cziomer, *Rola Niemiec w kryzysie strefy euro...*, s. 190.

szeniem gotowości do zacieśniania współpracy z Niemcami. Wydaje się przy tym, że z perspektywy Niemiec jedynie rzadko uwzględniano aspekty kosztowe akcesji. Z pewnym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że zainteresowanie Niemiec wejściem Polski do strefy euro wynikało też z faktu, że ewentualny ciężar dostosowań poniesie Polska. Ponadto postawę Niemiec należy widzieć raczej w kontekście preferowanego przez nie modelu ekonomicznego zakładającego doskonale nie międzynarodowej konkurencyjności³⁶, a więc, jak można przyjąć, sprzyjającego rozpowszechnianiu „modelu niemieckiego”.

Niewątpliwie jednak istnieje zależność między stanem wzajemnych relacji a pozostawaniem Polski poza strefą euro. Opóźnianie lub odsunięcie wejścia do strefy euro przez Polskę mogłoby mieć niekorzystne skutki dla jej pozycji w UE w ogóle, a nie tylko dla partnerstwa polsko-niemieckiego. W takiej sytuacji współpraca mogłaby osłabnąć z uwagi na narastającą koncentrację Niemiec na pogłębianiu integracji w strefie euro. Przedłużająca się absencja Polski tworzyłaby zatem ograniczenie dla kooperacji z Niemcami. Co do znaczenia skutków wejścia Polski do strefy euro opinie są podzielone. Najbardziej powszechna zakładała, że wejście do strefy euro ma charakter strategiczny na miarę akcesji do UE w 2004 r., i że jest ono „decydujące dla bycia w centrum procesu decyzyjnego procesu integracji europejskiej (niezależnie od tego czy w ramach instytucjonalno-prawnych Unii, czy poza nią)”³⁷. Inni autorzy twierdzili, że przygotowania Polski i akces do strefy zmieniają charakter partnerstwa z Niemcami, pogłębiając je i nadając mu strategiczną rangę w kontekście europejskim³⁸. Jeszcze inny, wyrazisty pogląd zakłada – dzięki akcesji do euro – ewentualność osiągnięcia przez Polskę określonych korzyści bilateralnych w stosunkach z Niemcami, w ramach doprowadzenia do większej ich tzw. funkcjonalizacji. Nastąpiłoby to zwłaszcza w przypadku, kiedy Niemcy poszukiwałyby prze-

³⁶ M. Götz, *Zainteresowanie RFN polskim członkostwem w strefie euro. Perspektywa ekonomiczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2, s. 123, 130.

³⁷ J. Barcz, *Spójność Unii Europejskiej a sanacja i konsolidacja strefy euro*, „Sprawy Międzynarodowe” 2013, nr 2, s. 22.

³⁸ P. Buras, *Polska - Niemcy: Partnerstwo dla Europy?...*; E. Cziomer, *Rola Niemiec w kryzysie strefy euro...*, s. 194; A. Łada, *Slogany i konkrety. Polsko-niemieckie partnerstwo na rzecz wejścia Polski do strefy euro*, Warszawa 2012, s. 21.

ciwwagi dla państw Południa. W skrócie chodzi tu o uzyskanie koncesji w newralgicznym dla Polski obszarze bezpieczeństwa (energetycznego, militarnego i odnośnie do polityki UE wobec Rosji) w zamian za poparcie Niemiec po akcesji do strefy euro. Pozwoliłoby to „Polsce zmienić pozycję w relacjach z Niemcami: rolę licencjobiorcy zastąpić pozycją partnera, który określa warunki współpracy”³⁹.

Pojawiały się też głosy, że niejasne jest, czy przyniosłoby to jakościową zmianę, polegającą na otwarciu perspektywy głębszego lub wręcz strategicznego partnerstwa, tym bardziej że po wejściu do strefy euro wzajemne relacje mogą być kształtowane przez zagadnienia związane z wymiarem zewnętrznym działania UE przy braku odpowiedniej „tradycji współdziałania w formowaniu agendy ekonomicznej, jak w przypadku Francji, czy też wspólnych poglądów na politykę monetarną, jak w przypadku Królestwa Niderlandów”⁴⁰. Jeszcze inny, skrajny pogląd głosił, że przystąpienie Polski do strefy euro implikowałoby w większym stopniu podporządkowanie polskiej polityki europejskiej Niemcom, pełniącym rolę hegemonu w UE⁴¹.

Prezydencja Polski w UE

Prezydencja Polski jak w soczewce skupiła zarówno możliwości zdynamizowania, jak i ograniczenia partnerstwa polsko-niemieckiego. Ewentualne umocnienie współpracy wiązało się z działaniami naprawczymi w strefie euro i wyzwaniem dotyczącymi realizacji polityki wschodniej UE oraz Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Przede wszystkim Niemcy żywiły duże oczekiwania wobec Polski i jej europejskiego zaangażowania w polityce zagranicznej. Rząd Tuska cieszył się dobrą opinią jako zdolny do nadania pewnych impulsów integra-

³⁹ M. A. Cichocki, *Członkostwo w euro...*, s. 18.

⁴⁰ R. Formuszewicz, *Zainteresowanie RFN polskim członkostwem w strefie euro. Perspektywa polityczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2; K. Malinowski, *Polska i Niemcy – możliwości i ograniczenia partnerstwa w Unii Europejskiej*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2013, nr 152.

⁴¹ Np. Anna Fotyga (PiS) zob. *Rejtan u progu euro*, GW 20.12.2012.

cji europejskiej ze względu na stosunkowo duży euroentuzjazm i poparcie opinii publicznej dla UE w kraju⁴². Z punktu widzenia Niemiec Polska mogła rozwinać istotne walory. Relatywna stabilność ekonomiczna i finansowa Polski pozwoliła niemieckim obserwatorom zaliczyć ją do grupy tzw. północnych państw członkowskich UE, cechujących się dbałością o stabilizację finansową budżetów narodowych. W obliczu sytuacji kryzysowej rząd kanclerz Merkel miał nadzieję, że Polska jako państwo członkowskie UE aspirujące do przystąpienia do strefy euro, będzie wspierać bez większych zastrzeżeń działania naprawcze podejmowane przez duet niemiecko-francuski w sferze finansowej, a więc np. reprezentować stanowisko odmienne niż Wielka Brytania, obawiająca się fiskalizacji Unii Walutowej i Gospodarczej. W kręgach polskich i niemieckich ekspertów pojawiła się myśl, że ewentualne włączenie Polski jako kandydującej do strefy euro do struktur decyzyjnych zniwelowałoby wpływ Wielkiej Brytanii w grupie dziesięciu państw pozostających na zewnątrz strefy euro i zdeintegrowałoby przeciwników euro⁴³.

W trakcie prezydencji Polska poświadczała swoje proeuropejskie stanowisko konkretnymi inicjatywami. Starła się mediować między ministrami finansów strefy euro i pozostałych państw członkowskich⁴⁴ i inicjować działania naprawcze UE w dziedzinie finansów. Generalnie zaangażowanie Polski na tym obszarze oceniane było jako jej sukces. W konsekwencji miało to uzasadniać jej zabiegi o udział w debatach o przyszłości Europy⁴⁵.

Sprawa ograniczenia suwerenności budżetowej państw członkowskich strefy euro budziła w Polsce wątpliwości. Pojawiała się obawa, że Polski coraz bardziej będą dotyczyć decyzje podejmowane w gronie 17 państw strefy euro i że w konsekwencji pogłębiającej się współpracy fiskalnej strefy euro zostanie ona zepchnięta na boczny tor w UE.

⁴² P. M. Kaczyński, *Polish Council Presidency 2011. Ambitions and limitations*, „Swedish Institute for European Policy Studies” 2011:2, s. 47.

⁴³ *Raport Grupy Kopernika nr 21* (Dieter Bingen, Darmstadt; Kazimierz Woycicki, Warszawa), grudzień 2011 r., s. 2.

⁴⁴ *Co zawiera „sześciopak” zatwierdzony we Wrocławiu*, 13.09.2011, http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/548422,co_zawiera_szesciopak_zatwierdzony_we_wroclawiu.html.

⁴⁵ P. M. Kaczyński, *Polish Council Presidency 2011...*, s. 59.

Premier Tusk stwierdzał: „Nie ma dzisiaj większego ryzyka dla Polski niż cichy podział Europy, w którym nikt nie zwraca już uwagi na tych, którzy są poza strefą euro, strefa euro się naprawia i zapomina o tym, że istnieje coś takiego jak dwudziestka siódemka”. Tusk stawiał ostrą diagnozę, że albo nastąpi uzdrowienie UE, albo „dyktat jednej, dwóch, trzech, czterech stolic”, włącznie z powrotem do „archaicznego modelu, ale ciągle bardzo żwawego, pełnego wigoru, czyli koncertu mocarstw lub, jak niektórzy się obawiają, mocarstwa”. Zaznaczał wyraźnie punkt widzenia Polski – mogły liczyć się jedynie decyzje, które miały „charakter wspólnotowy i ogólnoeuropejski, a nie wynikały z przetargu, z takich zapasów, z takiego siłowania się tych największych partnerów w obrębie Unii Europejskiej”. „Z polskiego punktu widzenia (...) jest rzeczą bardzo ważną, aby Polska nie stała się w Unii Europejskiej, choćby z tego względu, że jest poza strefą euro i że nie osiągnęliśmy jeszcze tego poziomu rozwoju cywilizacyjnego, co najbogatsze państwa strefy euro, elementem drugiego czy trzeciego kręgu [UE – K.M.]”⁴⁶

Dla strony polskiej ważne było, czy proces naprawy i usprawnienia strefy euro będzie wymuszany przez koncertujące mocarstwa, czy też będzie efektem działania wspólnotowego. Według Tuska, zachowania egoistyczne „dwóch, trzech mocarstw” spowodowały, że aktualne stało się pytanie, czy dla Polski nie jest jednak bezpieczniejsza Europa z instytucjami wspólnotowymi, aniżeli Europa mocarstw⁴⁷. Premier sugerował zatem, że oparta na metodzie wspólnotowej strategia europejska stanowi dla Polski antytezę obu czarnych scenariuszy: bezrządu i dyktatu „jednej, dwóch, trzech, czterech stolic.” Pozostaje otwarte pytanie, czy zarysowana w wypowiedzi Tuska alternatywa była do końca trafna, skoro premier popierał jednocześnie działania naprawcze Niemiec w strefie euro, preferujące w dużej mierze współpracę międzyrządową.

Z punktu widzenia Polski priorytetem była naprawa UE i kontynuacja projektu europejskiego. Dlatego też Polska domagała się włączenia do dyskusji i do struktur podejmujących decyzję o przyszłości euro,

⁴⁶ Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej, 3. posiedzenie Sejmu w dniu 15 grudnia 2011 r., s. 153, http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/B5BC8CC970FA8E58C125796800473F23/%24File/3_b_książka.pdf, s. 153.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 153.

choć sama nie była przecież członkiem tej grupy⁴⁸. Platforma Obywatelska wyróżniała się manifestowaną wolą przystąpienia do strefy euro rozumianej jako centrum decyzyjne UE⁴⁹. Minister Sikorski zakładał istnienie *iunctim* między wejściem do strefy euro a wzmocnieniem pozycji Polski w UE:

„Trwałe pozostawanie poza obszarem wspólnej waluty ograniczyłoby nasze pole manewru. Będziemy więc mieli wybór: albo pozostaniemy w nurcie ściślejszej integracji gospodarczej, finansowej i politycznej, albo staniemy gdzieś z boku, zaprzepaszczać szanse na szybszy rozwój i wpływ na kształt polityk unijnych.(...) Wobec zawirowań na Południu i wyspiarskiego dystansu Wielkiej Brytanii mamy szansę wejść do najściślejszego kręgu decyzyjnego Unii Europejskiej. Choć jesteśmy liczącym się państwem członkowskim, to aby zwiększyć nasze znaczenie, powinniśmy być gotowi dołączyć do strefy euro. (...) przystąpienie do strefy euro leży w strategicznym interesie Polski, Stawką jest geopolityczne umocowanie naszego kraju na dekady, a może, oby na wieki⁵⁰”

Wejście do strefy euro minister uważał za instrument awansu Polski: „Widzę Polskę w grupie trzymającej władzę, w gronie pięciu-sześciu państw, wbrew którym nie można w Unii podjąć żadnej decyzji”⁵¹.

W przekonaniu polskich polityków okres prezydencji miał sprzyjać pogłębieniu współpracy polsko-niemieckiej. Minister Sikorski w przemówieniu sejmowym podkreślał:

„W Unii trudno cokolwiek przeprowadzić wbrew Niemcom, ale i Niemcy, by zrealizować swoje koncepcje, potrzebują więcej niż jednego partnera. Wtedy gdy przedsięwzięcie jest zagrożone, na największym udziałowcu spoczywa oczywiście

⁴⁸ *Nowy traktat euro – otwarty dla wszystkich*, 3.12.2011, http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/572201,nowy_traktat_euro_otwarty_dla_wszystkich.html]; „Sikorski: nasz interes - być w grupie decydentów, zanim przyjmimy euro” 5.12.2011. http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/572743,sikorski_nasz_interes_byc_w_grupie_decydentow_zanim_przyjmimy_euro.htm.

⁴⁹ Por. Z. Mazur, *Polskie elity polityczne....*

⁵⁰ *Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej*, 3. posiedzenie Sejmu w dniu 20 marca 2013 r., s. 6 i nast., http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/48239696DF9135D8C1257B350004E792/%24File/36_a_ksiazka.pdf.

⁵¹ *Nic o Polsce bez Polski*. Wywiad z ministrem Radosławem Sikorskim, GW 18-19.05.2013.

największa odpowiedzialność, ale ma on też największe możliwości, by je ratować. Chcemy razem działać na rzecz silnej Unii. Tak jak zadeklarowałem niemieckim przyjacielom w berlińskim przemówieniu: jeżeli włączycie nas w proces podejmowania decyzji, możecie liczyć na wsparcie ze strony Polski⁵².

Wypowiedzi ministra Sikorskiego dobrze oddają naturę wzajemnych oczekiwań. Według niego Niemcy potrzebują w UE sojuszników, aby zrealizować swoje koncepcje, a rząd Tuska mógłby im udzielić poparcia pod warunkiem uwzględnienia Polski w tych koncepcjach. Ponadto podkreślał on wspólne podejście do integracji: „Z Niemcami mamy wspólną strategiczną wizję przyszłości Unii oraz podobne recepty na wyjście z kryzysu. Razem dbamy o sąsiedztwo, w szczególności wschodnie. Jednocześnie niezmiennie przypominamy naszym partnerom, że nawet państwo o tak dużym potencjale jak RFN nie może działać na forum Unii w pojedynkę⁵³”.

Rząd i opozycję dzieliła koncepcja polsko-niemieckiego współdziałania. Dla przedstawiciela PiS działania rządu były bezskuteczne, a Niemcy lekcewały polskie interesy narodowe, szczególnie w Europie Wschodniej. „Ta iluzoryczna wspólnota interesów z Niemcami miała torować drogę ku centrum decyzyjnemu Unii. Ostatnie miesiące pokazały, iż decyzje zapadają w ramach uzgodnień między Berlinem, Paryżem i Londynem. Trudno nam dostrzec, aby pan premier Tusk czy sam minister Sikorski zasiadali przy jakimkolwiek stole decyzyjnym w wyniku tej tak daleko posuniętej uległości wobec Niemiec” (Witold Waszczykowski)⁵⁴. Najważniejsza partia opozycyjna uważała, że koncepcja rządu Tuska dołączania do grupy decyzyjnej w UE i strefie euro

⁵² *Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2012 roku*. 11. posiedzenie Sejmu w dniu 29 marca 2012 r., http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/098143BF99F8DB23C12579D100082E1E/%24File/11_b_ksiazka.pdf, s. 169.

⁵³ *Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej*, 3. posiedzenie Sejmu w dniu 20 marca 2013 r., s. 6 i nast. http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/48239696DF9135D8C1257B350004E792/%24File/36_a_ksiazka.pdf.

⁵⁴ *8 Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 r.*, s. 18. 36. posiedzenie Sejmu w dniu 20 marca 2013 r., http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/48239696DF9135D8C1257B350004E792/%24File/36_a_ksiazka.pdf.

oznaczać będzie porzucenie zakorzenienia regionalnego Polski i nie będzie służyć wspieraniu procesów wspomagających zachowanie charakteru wspólnotowego, choć trzeba zauważyć, że wizja integracji reprezentowana przez tę partię zdecydowanie oparta jest na preferowaniu państw narodowych i sprzyja logice międzyrządowej.

Wypowiedzi premiera i szczególnie ministra spraw zagranicznych świadczyły o tym, że Polska była gotowa do uznania przywództwa Niemiec i zaoferowania współpracy na rzecz rozwijania integracji i zwłaszcza działań naprawczych w UE, proponowanych przez Niemcy. Trudno jednak doszukać się określonych warunków, na jakich Polska gotowa byłaby uznać przywództwo Niemiec i realizować opartą na tym założeniu politykę współdziałania, innych niż wspomniany postulat dopuszczenia Polski do kręgu decyzyjnego w strefie euro i odsuwania w czasie decyzji o terminie przystąpienia do strefy euro, co często określano jako „trzymanie nogi w drzwiach”. Uznanie przywództwa Niemiec było po prostu sposobem na sytuowanie Polski w UE w kręgu kilku najbardziej znaczących państw członkowskich. Z drugiej strony sytuacja, kiedy Polska występująca w roli aspiranta do strefy euro, do członkostwa w elitarnym klubie, budzi skojarzenie z okresem starań o członkostwo w UE (i NATO), może aktywować w relacjach z Niemcami model oparty na formule adwokata⁵⁵.

Liczne ograniczenia utrudniały realizację scenariusza partnerskiego. Przede wszystkim warunki wewnętrzne w Polsce, zarówno gospodarcze, jak i polityczne nie sprzyjają obecnie przygotowaniom do tego procesu⁵⁶. Ryzyko marginalizacji Polski w rezultacie procesu umacniania się strefy euro, a w zasadzie jej grupy trzonowej, tym bardziej uwidacznia rosnącą rolę Niemiec dla Polski jako jej rzecznika w staraniach o bierny udział – o status obserwatora w procesach przebiegających w strefie euro. Tak czy inaczej bowiem Niemcy będą odgrywać kluczową rolę w przystępowaniu Polski do strefy euro⁵⁷.

⁵⁵ R. Formuszewicz, *Zainteresowanie RFN polskim członkostwem...*, s. 112.

⁵⁶ E. Cziomer, *Rola Niemiec w kryzysie strefy euro...*, s. 197.

⁵⁷ Bundestag współdziała z rządem w sprawach UE, a szczególnie w rozszerzeniu strefy euro, choć rząd nie jest związany jego stanowiskiem. Jednak ta kompetencja parlamentu ma wymiar polityczny i daje asumpt do politycznych debat, w tym wyra-

Dla Polski umacnianie się strefy euro niosło więc ze sobą zagrożenie znalezienia się poza głównym nurtem integracji europejskiej. Stąd brały się polskie usilne zabiegi dyplomatyczne, w tym wspomniane dobitne wystąpienie ministra spraw zagranicznych w Berlinie na rzecz poparcia niemieckich inicjatyw ratujących strefę euro, a przy tym włączenia Polski do kręgu decydującego o kierunkach i zakresie reform naprawczych w tej strefie. Kombinacja ta przyniosła chwilową korzyść, kanclerz Merkel bowiem w Bundestagu, a potem na kluczowym dla ratowania strefy euro szczycie UE w Brukseli zadeklarowała gotowość poparcia udziału Polski w kręgu państw strefy euro podejmujących działania naprawcze, choć bez przyznania jej prawa głosu⁵⁸. Późniejsze ustalenia państw strefy euro z 11 stycznia 2012 r. wykluczały obecność państw nieczłonkowskich strefy euro przy tzw. jednym stole w trakcie negocjacji nad traktatem o „unii fiskalnej” (tę polską propozycję negocjacyjną nazwano *participating-non-voting*), choćby te były nawet aspirantami do wspólnej waluty⁵⁹. Na mocy paktu fiskalnego (Traktat o stabilizacji, koordynacji i zarządzaniu unią gospodarczą i walutową) podpisanego 2.03.2012 r. przez wszystkie państwa członkowskie poza Wielką Brytanią i Czechami, w spotkaniach państw Eurogrupy odbywających się dwa razy w roku, miały prawo uczestniczyć także państwa-sygnatariusze nieposiadające wspólnej waluty, ale tylko w sprawach konkurencyjności, modyfikacji architektury unii monetarnej i jej głównych zasad⁶⁰. Obawa przed uformowaniem się ekskluzywnego klubu nie znalazła potwierdzenia, częściowo dlatego, że większość państw strefy euro starała się przyciągnąć inne państwa człon-

zenia oczekiwania, jaki kształt powinna mieć akceptacja Niemiec dla członkostwa Polski w strefie euro. R. Formuszewicz, *Zainteresowanie RFN polskim członkostwem...*, s. 113.

⁵⁸ Premier Tusk nie wymienił wprawdzie Niemiec z nazwy, lecz wyraźnie przypisał im zasługę w skutecznym popieraniu polskiego postulatu. *Informacja prezesa Rady Ministrów...*, 3. posiedzenie Sejmu w dniu 15 grudnia 2011 r., s. 154; Merkel: *Polska może przylączyć się do nowego paktu stabilności euro*, 2.12.2011, http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/571890,merkel_polska_przylaczy_sie_do_nowego_paktu_stabilnosci_euro.html.

⁵⁹ T. Bielecki, *Kopenhaga to nie Warszawa*, GW 12.01.2012.

⁶⁰ E. Cziomer, *Rola Niemiec w kryzysie strefy euro...*, s. 81.

kowskie UE do nowych instytucji. Polska, obawiająca się utrwalenia wielopoziomowej konstrukcji UE⁶¹ przeciwstawiła się skutecznie ustanowieniu „twardego rdzenia”.

Ryzyko dezintegracji UE stanowiło i stanowi nadal olbrzymie wyzwanie dla Polski, nadal niegotowej do przystąpienia do strefy euro. Oznaczałoby to bowiem nieuchronnie konieczność akceptowania różnorodnych planowanych zasad rozwoju strefy⁶². Mogłyby one się okazać dla Polski niekorzystne zarówno w wymiarze politycznym, jak i gospodarczym, a także mogą rzutować negatywnie na jej przyszłą rolę w UE. Polska będzie skonfrontowana z dostosowaniem do wymogów, określanych przez główną grupę państw członkowskich strefy euro, kojarzącą się poprzez swoją formułę ekskluzywnego klubu z historycznym koncertem mocarstw⁶³. Panuje opinia, że w razie przeistoczenia się strefy euro w unię polityczną, Polska utrwaliłaby swój peryferyjny status i osłabiłaby swoją pozycję w UE. Z drugiej strony załamanie strefy euro niesie ze sobą niebezpieczeństwo stopniowego upadku UE⁶⁴. Rozwijanie integracji europejskiej poprzez przebudowę znaczenia instytucji unijnych (reorientacja Komisji, tworzenie specjalnego budżetu dla państw strefy euro oraz parlamentu) i zacieśnienie współpracy poza ich ramami niosłoby ze sobą nie tylko umocnienie strefy euro i przywództwa Niemiec, ale i ryzyko pogłębienia podziałów w UE, a pod względem taktycznym skomplikowałoby polityczne warunki przystąpienia Polski do strefy euro i praktycznie utrudniałoby kontynuowanie taktyki „trzymania nogi w drzwiach”⁶⁵, aby przyłączyć się do *EMU* w późniejszym terminie⁶⁶. Rząd premier Ewy Kopacz latem 2015 r. przyjmował

⁶¹ P. Buras, *The EU's Silent Revolution...*, s. 5.

⁶² Przykładem takich zamierzeń był wspólny francusko-niemiecki plan z maja 2015 r. w sprawie dalszej integracji strefy euro w zakresie fiskalnym i politycznym bez zmienienia traktatu lizbońskiego. Zob. *Merkel und Hollande gemeinsam, Cameron einsam*, FAZ 26.05.2015.

⁶³ Plan francusko-włoski z lipca 2015 r. dotyczący przekształcenia strefy euro w unię polityczną i zakładający wspólny budżet dla eurostrefy i odrębnego ministra finansów spotkał się z krytyką strony polskiej. J. Bielecki, *Europaństwa nie będzie*, RP 29.07.2015.

⁶⁴ S. Płóciennik, *Germany and the Future of the Eurozone*, PISM „Policy Paper” No. 2, January 2014, s. 4.

⁶⁵ J. Barcz, *Spójność Unii Europejskiej...*, s. 16.

⁶⁶ P. Buras, *The EU's Silent Revolution...*, s. 5.

postawę wyczekującą, występował raczej w roli obserwatora procesów naprawczych i zajmował bierne stanowisko wobec zmian instytucjonalnych, np. Polska nie uczestniczyła w strukturach budowanej Unii bankowej w strefie euro⁶⁷.

Powołanie do życia *European Stability Mechanism* – na mocy wspomnianego traktatu z 2 marca 2012 r. – jako głównego mechanizmu sprawowania władzy w strefie euro⁶⁸, uświadomiło Niemcom m.in. potencjalne znaczenie sojuszu z Polską właśnie w kontekście odmiennych preferencji państw Południa. Dlatego też rząd Merkel był zainteresowany wsparciem polskiego postulatu uczestniczenia w posiedzeniach państw strefy euro mimo pozostawania poza ich kręgiem. Perspektywicznie członkostwo Polski w strefie euro wzmocniłoby pozycję Niemiec w *ESM* pod warunkiem, że rzeczywiście występowałaby ona w roli strategicznego partnera współdziałającego z Niemcami. Choć bowiem zmalałby niemiecki wkład do *ESM*, to jednak do osłabienia ich pozycji w procesie decyzyjnym *ESM* doszłoby dopiero, gdyby na skutek akcesji do euro kolejnych państw ich wkład obniżył się do 20%, a więc zbliżyłby się do progu 80% wymaganych dla podejmowania decyzji większością kwalifikowaną. To Francja, dysponująca obecnie 20,3297% wkładu, utraciłaby możliwość samodzielnego blokowania decyzji w *ESM*⁶⁹. W ten sposób dzięki wejściu Polski do strefy euro Niemcy mogłyby umocnić swoją pozycję. Zdolność Polski do koalicyjności z Niemcami niewątpliwie byłaby pożądanym parametrem w stosunkach z Polską.

Obawy o dezintegrację UE występowały jednocześnie z podstawowym przekonaniem, że sanacja strefy euro leży jednak jak najbardziej w polskim interesie. Ponadto widoczna była w polskim stanowisku sprzeczność między zainteresowaniem utrzymaniem spójności UE w gronie 27 państw członkowskich i dezaprobatą dla ekskluzywności rozwiązań a aspiracjami dołączenia do twardego rdzenia – „wielkiej szóstki” państw członkowskich.

⁶⁷ M. A. Cichocki, *Członkostwo w euro...*, s. 9.

⁶⁸ S. Harnisch, *Przywództwo bez hegemonii. Rola Niemiec w czasie kryzysu euro*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2, s. 46.

⁶⁹ R. Formuszewicz, *Zainteresowanie RFN polskim członkostwem...*, s. 115.

Wnioski

Polska i Niemcy generalnie odgrywają inne role w kontekście UE. Rola Niemiec ma charakter inicjujący, kształtujący, katalizujący przemiany w sferze integracji (również dzięki ścisłej współpracy z Francją). Polska natomiast do tej pory ani nie była tak traktowana przez innych, ani sama nie uważała siebie za kreatora zmian, poczuwającego się do współodpowiedzialności za ich przeprowadzenie. Niekiedy zaznaczała swoją odrębność np. postulując utrzymanie nicejskiego systemu głosowania, czy też system ważenia na podstawie pierwiastka. Jednak działania w tej sprawie nie były skuteczne czy konstruktywne w sensie pozyskania do nich partnerów. Obecny kryzys finansowy w strefie euro nie przyczynia się do przedefiniowania dysproporcji ról, choć Polska wykazała się w trakcie swojej prezydencji sporą aktywnością.

Główną barierą utrudniającą formowanie się partnerstwa strategicznego w UE jest pozostawanie Polski poza strefą euro. Oprócz tego dała się zauważyć nieprzystawalność polskich wyobrażeń i działań Niemiec w zakresie przebudowy architektury UE, skutkujących mechanizmami rządzącymi strefą euro. Polskie stanowisko cechowała dezaprobatą wobec koncepcji i różnych form pogłębiania integracji w obrębie strefy euro kosztem spójności całej UE, skutkujących tworzeniem podziałów. Obawa przed marginalizacją w wyniku umocnienia się strefy euro jako twardego rdzenia UE sprzyjała postrzeganiu Niemiec jako kluczowego i jedyne w zasadzie partnera, który działa w imię konieczności zachowania spójności UE.

Z drugiej strony Niemcy rozumiały i rozumieją swoją przywódczą rolę także jako selektywne wychodzenie naprzeciw postulatów Polski w zakresie współuczestniczenia w procesach określających przyszłość strefy euro. Polska może o tyle warunkować przywódczą rolę Niemiec w UE, iż jako partner tradycyjnie poszukujący współpracy z Niemcami, była skłonna zapewnić im poparcie legitymizujące ich przywództwo w skali całej UE, a nie tylko w strefie euro. Ponadto Polska w ramach UE ma sporo walorów, np. jako partner równoważący zastrzeżenia innych państw członkowskich wobec Niemiec (np. Europy Południowej w zakresie fiskalnym). Przyjęcie przez Polskę wspólnej waluty lub nawet za-

deklarowanie tej decyzji i terminu byłoby dla Niemiec nieobojętne, potwierdzałoby bowiem ich generalną linię, zakładającą kontynuowanie integracji, a dodatkowo jeszcze sensowność polityki anty kryzysowej, w tym konsolidacji budżetowej i warunkowej pomocy dla państw Południa. Polska jest postrzegana jako sojusznik i państwo Północy, o ile podziela stanowisko Niemiec, kładące nacisk na konsolidację budżetu i oszczędzania. Walory Polski były na tyle atrakcyjne, że znalazły swoje potwierdzenie w akceptacji Niemiec dla polskiego postulatu „trzymania nogi w drzwiach”.

Państwa Południa traktują przywództwo Niemiec z niechęcią. Jednym w wyznaczników przyszłego strategicznego partnerstwa będzie oczekiwanie kierowane z Berlina pod adresem Polski przyjęcia roli czynnika oddziałującego na układ sił w strefie euro między Południem i Północą. Mimo że Francja ma niepodważalne i najbardziej relewantne znaczenie dla Niemiec, a obok niej Holandia, Austria i Finlandia, to dla budowania przez Niemcy koalicji w ramach UE Niemcom potrzebne jest zachowanie opcji „polskiej”. Polska jest największym państwem Grupy Wyszehradzkiej i przejawiała największe aspiracje co do swojej pozycji w UE. Skutkiem przyspieszenia integracji w strefie euro, ale i braku decyzji Polski o terminie wejścia do niej, jest kurczenie się przesłanek do strategicznego partnerstwa, opartego na założeniu, że Niemcy potrzebują uzyskiwania polskiego wsparcia dla swoich działań w UE. Tym samym słabną szanse Polski na oddziaływanie na kształt niemieckiego przywództwa w Europie.

Miejsce Polski w polityce europejskiej Niemiec jest niedookreślone. Dodatkowo ze względu na uwarunkowania wynikające z kryzysu w strefie euro sytuację Polski skomplikował konflikt na Ukrainie. Jego konsekwencje mogą się odbić także na wymiarze europejskim stosunków polsko-niemieckich. Przykład ten pokazuje, że realizowanie unijnej polityki zewnętrznej w odpowiedzi na wyzwania w Europie Wschodniej może skutkować nieporozumieniami w stosunkach polsko-niemieckich.

Zaakceptowanie w przyszłości partnerstwa w ramach UE na warunkach Niemiec (po wejściu do strefy euro) mogłoby oznaczać dla Polski przewartościowanie tożsamości państwa średniego wyczulonego kul-

turowo na wahania w europejskim układzie sił. Strategiczne partnerstwo po wejściu Polski do strefy euro oznaczałoby więc zaistnienie nowej fazy we wzajemnych stosunkach, jak i być może nową i bardziej wpływową rolę Polski w UE, w większym jednak stopniu (niż np. w latach 90.) modelowaną przez działania Niemiec. Brak wewnątrzpolitycznego konsensusu – obok przeszkód natury ekonomicznej – w zakresie przystąpienia Polski do strefy euro powodował, że pomysł strategicznego partnerstwa nie został podjęty i się dezaktualizował. Wzajemne usytuowanie Niemiec i Polski dobrze ilustruje zestawienie krystalizujących się ról obu państw. Niemcy jako przywódca UE konfrontowany z dylematami wynikającymi z konieczności stosowania rozwiązań minilateralistycznych oraz zapobieżenia ryzyku dezintegracji UE, spotykają się z Polską „niepewnym legitymizatorem”, zaniepokojonym perspektywą ewentualnej marginalizacji na skutek niemieckich projektów w UE.

Rozdział VIII

Problematyka energetyczna i klimatyczna

Zależność Polski od Rosji w zakresie importu surowców energetycznych jest faktem i jest ona większa niż się powszechnie sądzi. Ilustrują to dane dotyczące struktury zużycia nośników energii (gaz ziemny – 13%, ropa naftowa – 26%, źródła odnawialne – 6%, węgiel – ok. 55%) oraz dane pokazujące niewielkie zasoby własne paliw takich, jak gaz ziemny (40%) i ropa naftowa (3%). Znaczącą rolę Rosji uwidaczniał w 2011 r. jej wysoki udział w imporcie ropy (aż 97%) oraz gazu ziemnego (80%), a także paradoksalnie węgla kamiennego (aż 65%)¹. Dominacja węgla w strukturze zużycia zapewnia wprawdzie bezpieczeństwo energetyczne Polski, ale wywołuje określone konsekwencje cywilizacyjne, a także w coraz większym stopniu polityczne w związku z wymaganiami polityki klimatycznej UE.

Dla porównania w strukturze zużycia energii w Niemczech dominują paliwa stałe: w 2011 r. udział ropy wynosił 34%, węgla – 24%, i gazu – 20%, energia atomowa stanowiła ok. 9% konsumpcji energii, a udział źródeł odnawialnych sięgał 11%. Główną cechą niemieckiego systemu energetycznego jest również wysoki stopień zależności, wyższy niż średnia w UE. I tak Niemcy, według danych rządowych z 2012 r., pokrywały swoje zapotrzebowanie na węgiel w ponad 70% dzięki impor-

¹ W. Suwała, P. Janusz, A. Szurlej, *Bezpieczeństwo energetyczne Polski w obszarze gazu ziemnego*, w: J. J. Piątek, R. Podgórzkańska (red.), *Terminal LNG w Świnoujściu a bezpieczeństwo energetyczne regionu i Polski*, Toruń 2013, s. 101 i nast.; B. Molo, *Polityka bezpieczeństwa energetycznego Niemiec w XXI wieku*, Kraków 2013, s. 260 i nast.; M. Olszewski, *Polnische Energiepolitik und der Ukraine-Konflikt*, „Polen-Analysen” Nr. 145, 20.05.2014, s. 2.

towi tego surowca, zapotrzebowanie na gaz i ropę odpowiednio w ok. 80% i 98%². Największym dostawcą gazu i ropy jest Rosja, która pokrywa odpowiednio 36% i 37% zaopatrzenia Niemiec. Inni ważni dostawcy tych surowców to Holandia, Norwegia i Wielka Brytania. Przewiduje się, że uzależnienie od importu będzie powoli się obniżać w związku ze zwiększającym się udziałem energii ze źródeł odnawialnych (energii słonecznej i wiatrowej). Niemcy forsowały ambitną strategię w sprawie klimatu i ochrony środowiska (20-20-20 – czyli do 2020 r.: redukcję o 20% emisji gazów cieplarnianych i zużycia energii dzięki poprawie efektywności oraz zwiększenie udziału energii ze źródeł odnawialnych w zużyciu energii)³. Jednak w wymiarze wewnętrznym swojej polityki energetycznej (zaopatrzenia) przyjęły stanowisko sprzyjające rozbudowie bliskich powiązań koncernów niemieckich z rosyjskim monopoli- stą poprzez tworzenie mieszanych konsorcjów, czy umów (jak choćby wcześniej w sprawie budowy *Nord Stream*).

Uzależnienie od dostaw surowców energetycznych z Rosji jest istotnym czynnikiem określającym polskie interesy bezpieczeństwa i jednocześnie priorytety polityki zagranicznej⁴. W szerszym kontekście sprawa zaopatrzenia w surowce energetyczne – również kluczowa dla Niemiec ze względu na potrzeby ich gospodarki – stanowi czynnik determinujący ich politykę wschodnią, tj. konkretnie stosunki z Rosją, a także pośrednio rzutujący na stosunki z Polską, zdaną na Rosję w jeszcze większym stopniu niż Niemcy. Problematyka energetyczna od momentu uzyskania przez Polskę członkostwa w UE była stale obecna w stosunkach polsko-niemieckich. Dla Polski zapewnienie dostaw stało się pierwszoplanowym czynnikiem bezpieczeństwa energetycznego, dla Niemiec dostawy są natomiast bardziej czynnikiem efektywnej polityki energetycznej, zapewniającej stabilność rozwoju gospodarcze-

² J. Ćwiek-Karpowicz, A. Gawlikowska-Fyk, K. Westphal, *German and Polish Energy Policies: Is Cooperation Possible?*, „Policy Paper” No. I (49), 2013, PISM, s. 1.

³ Por. Zielona Księga UE. *Polityka w zakresie klimatu i energii do roku 2030*. Analiza z dnia 26 sierpnia 2013 r., Centrum für Europäische Politik (Centrum Polityki Europejskiej, CEP), file://C:/Users/domownik/Documents/Downloads/Polityka-w-zakresie-klimatu-i-energii-do-roku-2030%20(1).pdf.

⁴ Por. np. raport pt. *Bezpieczeństwo energetyczne Polski*, który ukazał się na łamach czasopisma Biura Bezpieczeństwa Narodowego „Bezpieczeństwo Narodowe” I – 2006/1, s. 18.

go oraz modelowania relacji gospodarczych z Rosją w imię tradycyjnej *Ostpolitik*. Tematyka energetyczna dotknęła jednak nerwu wzajemnych stosunków, zarówno gospodarczych, jak i geopolitycznych; szczególnie dla Polski kwestia bezpieczeństwa energetycznego nabrała dodatkowego znaczenia poprzez bezpośrednie skojarzenie z doświadczeniem historycznym i jako czynnik zachowania suwerenności państwa, i tym samym pozycji w UE.

Doszło do zderzenia interesów obu państw w związku z realizacją kluczowego dla współpracy niemiecko-rosyjskiej zamierzenia, czyli budowy gazociągu bałtyckiego, zapoczątkowanej w 2005 r. Jednak destruktywne oddziaływanie czynnika energetycznego na wzajemne stosunki stopniowo słabło. Przyczyniły się do tego przemiany w energetyce światowej, w szczególności na rynku nośników energii. Rozwój handlu gazem skroplonym w rezultacie tzw. rewolucji łupkowej w USA przyniósł radykalne zmiany w cenach gazu, a także ropy naftowej. Z czasem aspekty geopolityczne, budzące po polskiej stronie wiele nieufności co do intencji niemieckiego partnera, ustąpiły twardym interesom gospodarczym, w rezultacie czego różnice interesów zaczęły się artykułować przede wszystkim poprzez rozbieżne strategie zaopatrzenia w energię⁵. Generalnie w środowiskach ekspertów gospodarczych po obu stronach dostrzega się obecnie rozbieżności w polityce energetycznej obu państw, lecz jednocześnie zwraca się uwagę na istniejące możliwości dialogu i współpracy⁶.

Konflikt na Ukrainie unaoczniał części niemieckich polityków ryzyko, na jakie narażają UE czyniąc z Rosji głównego kontrahenta państw członkowskich w zakresie zaopatrzenia w gaz i jednocześnie przyjmując na siebie rolę głównego przekaznika tego zaopatrzenia w UE⁷. Konflikt na Ukrainie, podobnie jak wcześniejsze kryzysy w stosunkach

⁵ P. Buras et al., *Polska - Niemcy: Partnerstwo dla Europy? Interesy, opinie elit, perspektywy*, Warszawa 2013, s. 48.

⁶ *Polsko-niemiecki dialog ważny dla Unii Europejskiej* (portal gospodarczy wnp.pl) 20.05.2013, http://energetyka.wnp.pl/polsko-niemiecki-dialog-energetyczny-wazny-dla-ue,197991_1_0_0.html; „*Polsko-niemieckie dryfowanie energetyczne*”, *European Economic Congress*, 15.05.2013, <http://www.eecpoland.eu/wiadomosci/polsko-niemieckie-dryfowanie-energetyczne,197565.html>.

⁷ J. S. Duffield, K. Westphal, *Germany and EU Energy Policy: Conflicted Champion of Integration?*, w: V. Birchfeld, J. S. Duffield (eds.), *Towards a Common European Union Energy Policy: Problem, Progress and Prospects*, New York 2011, s. 169 i nast.

rosyjsko-ukraińskich w związku z wstrzymywaniem dostaw gazu w latach 2006 i 2009, potwierdziły słuszność argumentów strony polskiej, która wskazywała na olbrzymi potencjał zagrożeń wiążący się z traktowaniem przez Rosję zaopatrzenia Europy w gaz jako narzędzia politycznego. Jednak warto podkreślić, że podstawowy wymiar bezpieczeństwa energetycznego ma charakter komercyjny, a nie strategiczny. Wymiar strategiczny w odniesieniu do bezpieczeństwa zaopatrzenia ujawnia się nie tyle w codziennej praktyce gospodarczej, co głównie właśnie w przypadkach kryzysu zewnętrznego.

Po stronie niemieckiej tradycyjna koncepcja budowania za pośrednictwem zaopatrzenia surowcowego więzi gospodarczych z Rosją (choć Niemcy dążyły także do dywersyfikacji zaopatrzenia w gaz korzystając z kierunku norweskiego, bliskowschodniego i afrykańskiego⁸), a w ślad za tym i więzi politycznych, będąca strategiczną osnową *Ostpolitik*, została częściowo zrelatywizowana przez głębsze procesy mające na celu przebudowę systemu zaopatrzenia Niemiec w energię. To właśnie zmiana strategii w Niemczech przeniosła punkt ciężkości sporu z Polską w dziedzinie energii na inną płaszczyznę, ujawniając jego dodatkowe konfliktogenne wymiary. Nowe podejście w Niemczech postawiło jednocześnie w perspektywie średnio- i długoterminowej w innym świetle koncepcję tradycyjnego zaopatrzenia energetycznego poprzez narastającą współpracę z Rosją. Jednakże ofensywna rozbudowa innowacyjnej energetyki na razie, tj. do 2015 r. i mimo wszelkich negatywnych reperkusji konfliktu na Ukrainie, nie unieważniła koncepcji kooperacji w sferze energetyki (w tym budowy powiązań surowcowych) jako nośnika trwalszego związania Rosji z Niemcami i szerzej, angażowania Rosji w politykę europejską.

Konsekwencje zmian zachodzących w polityce energetycznej Niemiec wytworzyły nową płaszczyznę rozbieżnych interesów z Polską, która przyjęła odmienny model rozwoju energetycznego kraju. W skrócie polega on na odwróconej strategii: rozwijania energetyki jądrowej, modernizacji tradycyjnej energetyki węglowej i planach pozyskiwania gazu łupkowego. Ponadto, należy zauważyć, że różnice w podejściu do

⁸ E. Kochanek, *System bezpieczeństwa energetycznego Republiki Federalnej Niemiec*, „Energetyka” marzec-kwiecień 2012, s. 152.

zagadnień polityki energetycznej w Polsce i Niemczech występują ze względu na odmienne kultury polityczne w obu krajach. W Niemczech sprawy energetyki, a więc również decyzja o *Energiewende*, są silnie uwarunkowane interesami gospodarczymi, jak w każdym kraju, lecz jednocześnie sporą rolę odgrywa czynnik społeczny. Decyzja o *Energiewende* była także ucieleśnieniem pewnych szerszych przekonań politycznych funkcjonujących jeszcze w społeczeństwie „starej” Republiki Federalnej, które znalazły swoje umocowanie w stopniowo powiększającym się ustawodawstwie i decyzjach egzekutywy dotyczących rozwijania energetyki, a w tym zastępowania energetyki atomowej energią z odnawialnych źródeł⁹. W Polsce nastawienie społeczeństwa do spraw energii do pewnego stopnia jest pochodną nie tylko elementarnych poglądów dotyczących stosunku społeczeństwa do ochrony środowiska naturalnego, ile także sytuacji geopolitycznej Polski, a w przypadku elit politycznych także uwarunkowanych kulturowo przekonań strategicznych.

Rozbieżności interesów w tej dziedzinie były bardziej znaczące niż w kwestiach polityki wschodniej czy bezpieczeństwa. Łączyły się z nimi jednak pod jednym dominującym względem. Idzie nie tylko o to, jaki wpływ ma *Energiewende* na wąsko rozumianą politykę energetyczną Polski na płaszczyźnie bilateralnej, lecz także o to, jakie reperkusje ma ona dla koncepcji budowy powiązań Niemiec i UE z Rosją, a w tym kontekście, jaki związek miała ona z forsowanymi przez Polskę planami konsolidacji polityki energetycznej w ramach UE w reakcji na konflikt na Ukrainie.

Przykład polityki w sferze energii pokazuje też, że to Niemcy dysponują przeważającym potencjałem modelującym stosunki z Polską. Nie wynika on tylko z samej przewagi zasobów, lecz także z inicjatywności i zdolności kreowania. Kluczowe pytanie brzmi, czy Polska posiadała i posiada możliwość łagodzenia implikacji działań Niemiec w zakresie polityki energetycznej i czy UE oferuje szanse kompensowania kosztów przystosowań do inicjatyw niemieckich? Pytanie jest tym bardziej istotne, że Polska stoi tuż przed podjęciem fundamentalnej decyzji w sprawie przyszłego systemu energetycznego kraju.

⁹ Por. P. Buras et al., *Polska - Niemcy...*, s. 49 i nast.; B. Moło, *Polityka bezpieczeństwa energetycznego...*, s. 101 i nast.

Energiewende i jej implikacje

Istota przekształceń zachodzących od 2011 r. w niemieckiej polityce energetycznej, czyli słynnego zwrotu *Energiewende*, polega na dynamicznej transformacji zaopatrzenia energetycznego poprzez odejście od energii atomowej (*Atomausstieg*) do 2022 r. w kierunku zaopatrzenia w energię ze źródeł odnawialnych (w 2050 r. - 60% zaopatrzenia ma pochodzić z energii odnawialnej). Decyzja o „odwrócenie od atomu”, którą jako pierwsza podjęła koalicja SPD/Zielonych w 2001 r., a później w 2011 r. rząd CDU/CSU-SPD, była finalizacją narastającego od lat 70. sceptycyzmu wobec energii atomowej wywołanego wyczuleniem na problemy ochrony środowiska naturalnego, jak i częściowo pacyfizmem lewicowo nastawionych kręgów inteligencji. W latach 80-tych wraz karierą Zielonych poglądy te znajdowały coraz częściej odbicie w opiniach szerszych warstw społeczeństwa. Jednak kontrowersje na tle energii atomowej dzieliły społeczeństwo nadal, aż do zwrotu w 2011 r. Decyzja rządu Schrödera/Fischera z 2001 r. o wycofaniu się z rozwijania i użytkowania energii atomowej napotkała opór wyborców chadecji i liberałów. Decyzja rządu Merkel z 2011 r. oparta była już na ponadpartyjnym porozumieniu i okazała się jednym z kluczowych projektów koalicji CDU/CSU-FDP¹⁰. Jednym z czynników, który przyspieszył reorientację społeczeństwa, była katastrofa elektrowni atomowej w Fukushima wiosną 2011 r. Przyczyny i okoliczności zmiany w nastawieniu społeczeństwa niemieckiego były złożone. Niemieckie elity polityczne i przemysł energetyczny są obecnie pochłonięte transformacją energetyczną¹¹. Należy podkreślić, że z podjętą decyzją wiąże się w Niemczech olbrzymie nadzieje na perspektywiczne korzyści w postaci zahamowania negatywnych zmian klimatycznych, rozwoju alternatywnych technologii i źródeł energii w celu podtrzymania ochrony środowiska naturalnego, a co więcej upatruje się w *Energiewende* kluczowy czynnik, który ma umożliwić jakościową modernizację gospodarki, a w ślad za tym i społeczeństwa.

¹⁰ C. Huß, *Energy Transition by Conviction or by Surprise? Environmental Policy from 2009 to 2013*, „German Politics” 2014, Vol. 23, No. 4, s. 430-445.

¹¹ J. Ćwiek-Karpowicz, A. Gawlikowska-Fyk, K. Westphal, *German and Polish Energy Policies...*, s. 2.

Sam bilans *Energiewende* na początku 2015 r. pozostawał nadal otwarty. Przewidywano wcześniej, że reforma może wprowadzić ogromny chaos i niepewność w związku z koniecznością budowy nowych linii przesyłowych i elektrowni konwencjonalnych oraz kłopotliwego rozwoju sektora technologii odnawialnych, jak i rosnące obciążenia dla gospodarki i społeczeństwa¹².

Słuszny jest pogląd, że stabilność systemu w zakresie wytwarzania elektryczności w obliczu narastającego udziału odnawialnych źródeł energii stała się podstawowym zagadnieniem reformy i w warunkach silnie powiązanych systemów energetycznych Europy kontynentalnej nie da się jej uregulować jedynie na poziomie krajowym. *Energiewende* niesie ze sobą poważne skutki dla sąsiadów Niemiec¹³, m.in. jej realizacja budzi niepewność i stwarza ryzyko utrudniające planowanie energetyczne Polski¹⁴. Niemieckie decyzje bowiem mają fundamentalne znaczenie dla budowy sieci przesyłowych, handlu emisjami, rozwoju odnawialnych źródeł energii czy polityki dekarbonizacji.

Oddziaływanie *Energiewende* przebiega dwukierunkowo – poprzez europejską politykę energetyczną i klimatyczną oraz bilateralnie – na polską politykę energetyczną, a za ich pośrednictwem na perspektywy rozwoju gospodarczego Polski w najbliższych dziesięcioleciach.

Polscy urzędnicy wysokiego szczebla dostrzegali te dwa krytyczne aspekty konsekwencji *Energiewende*. Współpraca bilateralna Niemiec z Polską w kwestii zmian w polityce energetycznej była niedostateczna; przedstawiciele polskiego rządu byli niewystarczająco poinformowani o harmonogramie, przebiegu i perspektywach reformy. Niemcy dla ustabilizowania swojego systemu energetycznego starali się wykorzystać forum i mechanizmy w zakresie polityki energetycznej (jak i klimatycznej) UE do zaimplementowania reform, z którymi „nie radzą sobie na poziomie narodowym”. Reformy te, polegające m.in. na budowie interkonektorów i liberalizacji rynku energii, spowodowały, że bilanse energetyczne państw członkowskich stały się podatniejsze na

¹² A. Kwiatkowska-Drożdż (red.), *Niemiecka transformacja energetyczna. Trudne początki*, Raport OSW, Warszawa, grudzień 2012, s. 9.

¹³ J. Ćwiek-Karpowicz, A. Gawlikowska-Fyk, K. Westphal, *German and Polish Energy Policies...*, s. 3.

¹⁴ A. Kwiatkowska-Drożdż (red.), *Niemiecka transformacja energetyczna...*, s. 9.

oddziaływanie partnerów. Przykładem takiego oddziaływania narażającego na straty polski system energetyczny są tzw. przepływy kołowe, polegające na eksporcie nadwyżek prądu pochodzącego z elektrowni solarnych i wiatrowych w Niemczech. Działania wykorzystujące regulacje unijne dla łagodzenia ryzyka, jakim dla gospodarki Niemiec jest *Energiewende* i jednocześnie nie dające możliwości uzyskania rekompensat, oznaczały destabilizację dla Polski¹⁵. Obawy te znalazły potwierdzenie w przygotowanym na szczyt UE w maju 2014 r. dokumencie autoryzowanym przez komisarza UE ds. energii Günthera Oettingera, gdzie uznano konieczność zobowiązania państw członkowskich planujących zmiany w narodowym miksie energetycznym do informowania i konsultowania partnerów. Była to bezpośrednia lekcja wyniesiona z niemieckiego *Atomausstieg*, który miał częściowo katastrofalne skutki dla sieci elektrycznych państw sąsiednich¹⁶. Innymi słowy, transformacja energetyczna w Niemczech miała istotny wpływ na polski system elektroenergetyczny, polegający na niekontrolowanym przepływie energii przez terytorium Polski, co wynikało z braku odpowiednich połączeń między północą a południem Niemiec. Jak prognozują eksperci energetyczni, o wiele większy wpływ na polski system może mieć znaczna obniżka giełdowych cen prądu w Niemczech, co wynika ze wsparcia państwa dla OZE (odnawialnych źródeł energii). Polska broni się przed importem energii elektrycznej z Niemiec. Główna różnica między obu państwami polegała na tym, że podczas gdy w Polsce wspiera się program energii atomowej lub eksploatacji źródeł, które niebawem ulegną wyczerpaniu, takich jak węgiel, to w Niemczech stawia się na źródła, które stają się coraz tańsze, co jest szczególnie widoczne w przypadku fotowoltaiki¹⁷.

Tak więc podstawowa rozbieżność wynika z przeciwstawnych kierunków rozwoju energetycznego. Kiedy Niemcy zdecydowały o stopniowym odejściu od energii jądrowej, Polska stawia sobie za cel utrzy-

¹⁵ P. Buras et al., *Polska - Niemcy...*, s. 54, 55. Autor cytuje opinię polskich urzędników, którzy twierdzili, że strona polska oprócz tego, że ponosi koszty takiego przedsięwzięcia, rezygnuje z prób autonomicznego zablokowania wspomnianych przesyłów, aby nie zakłócać dobrych stosunków z Niemcami.

¹⁶ *Stresstests für die europäische Gasversorgung*, FAZ 28.05.2014.

¹⁷ A. Ancygier, *Niemiecka polityka energetyczna: dwa kroki naprzód, jeden krok w tył*, „Biuletyn Niemiecki” nr 52, 31.10.2014, s. 9.

manie energetyki węglowej jako podstawy zaopatrzenia kraju w energię (i zachowania suwerenności), a ponadto rozważyć uruchomienie programu energetyki jądrowej, co w kontekście *Energiewende* można określić jako całkowicie sprzeczne z zapatrywaniami niemieckimi, choć z drugiej strony wpisuje się w ten sposób w nurt zaleceń Komisji Europejskiej, zwracającej uwagę na potrzebę rozwijania energetyki jądrowej¹⁸. Sprzeciw wobec polskich planów wyrażały różne środowiska polityczne w Niemczech, m.in. frakcje SPD, Zielonych i Lewicy w landtagach Brandenburgii i Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Rząd federalny otrzymał obietnicę wglądu do polskich planów rozwoju energetyki jądrowej i lokalizacji przyszłej elektrowni¹⁹. O wyraźnym ożywieniu tematyki energetycznej we wzajemnych stosunkach świadczył polsko-niemiecki szczyt energetyczny, który odbył się 12 czerwca 2014 r. w Berlinie. Stosowne porozumienie przewidywało zainicjowanie współpracy między polskimi i niemieckimi przedsiębiorstwami oraz powołanie do życia instytucji corocznych szczytów energetycznych i wspólnej grupy roboczej, złożonej z urzędników i ekspertów²⁰. Był to efekt kontaktów między kręgami rządowymi obu krajów w sprawie różnic w podejściu do rozwoju energetyki w obu krajach²¹.

Współpraca Niemiec i Rosji w dziedzinie energii

Współpraca niemiecko-rosyjska w dziedzinie energii jest uwarunkowaniem relacji polsko-niemieckich. Przedmiotem współpracy pozostaje import z Rosji do Niemiec surowców energetycznych, głównie gazu ziemnego. Współpraca ta wywodzi się swoimi korzeniami z epoki odprężenia, kiedy rządy socjalliberalne RFN dążyły do nawiązywania kontaktów gospodarczych z państwami bloku wschodniego. Zachod-

¹⁸ M. Chorośnicki, *Problemy energetyki atomowej w Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2012, nr 2, s. 7 i nast.

¹⁹ B. Moło, *Polityka energetyczna...*, s. 267.

²⁰ *Jest umowa o energetycznej współpracy Polski i Niemiec* http://energetyka.wnp.pl/jest-umowa-o-energetycznej-wspolpracy-polski-i-niemiec,227900_1_0_0.html.

²¹ „O współpracy energetycznej Polska - Niemcy”, *Europa - Bezpieczeństwo - Energia* (portal internetowy), <http://ebe.org.pl/nasz-temat/wiadomosci-dnia/23313.html>.

nioniemiecka polityka energetyczna opierała się na znacznym udziale dostaw gazu rosyjskiego. ZSRR był bardziej stabilnym i bardziej przewidywalnym partnerem niż dostawcy z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. W rezultacie powstał stosunkowo trwały, ale asymetryczny model kooperacyjny ZSRR, a potem Rosji i RFN, w którym Niemcy są głównym partnerem handlowym Rosji, a Rosja pozostaje głównym dostawcą surowców naturalnych²².

Zjednoczenie Niemiec spowodowało intensyfikację kontaktów do tego stopnia, że obecnie relacje w sferze energetyki można scharakteryzować jako współzależne, co jest następstwem komplementarności rosnącego zapotrzebowania po obu stronach: Niemiec na surowce (gaz ziemny i ropa naftowa), a Rosji – wyzyskania własnego potencjału eksportowego. Współzależność energetyczno-paliwową ilustrują wysokie proporcje. W sferze energii szczególna rola Niemiec dla Rosji polega na tym, że są one największym odbiorcą rosyjskich surowców energetycznych, tj. gazu ziemnego i ropy naftowej. Natomiast Rosja jest w ogóle największym eksporterem gazu i ropy na rynek niemiecki; aż 43,9% importu gazu i ponad 30% importu ropy do Niemiec pokrywanych jest z kierunku rosyjskiego. Ponadto dla Rosji wysokie znaczenie eksportu do Niemiec związane jest z kwestią tranzytu i infrastruktury. Niemcy są głównym dystrybutorem i klientem końcowym dostaw²³.

Interesy Niemiec związane z Rosją sprowadzały się do następujących wyznaczników: zapewnienie dostaw nośników energii, szczególnie gazu ziemnego, rozwój sieci przesyłowych, inwestycje w sektor energetyczny i wydobywczy Rosji dla utrzymania wysokiego poziomu eksportu rosyjskich surowców, zapewnienie korzystnych warunków inwestowania w rosyjski sektor energetyczny z udziałem firm niemieckich. Dla wszystkich dotychczasowych rządów Niemiec Rosja była i jest sprawdzonym dostawcą surowców na korzystnych warunkach cenowych. Po stronie rosyjskiej liczyła się skala dostaw, tradycyjne więzi kooperacyjne oraz polityczna kalkulacja, czyli przypisywana Niemcom rola adwokata rosyjskich interesów w UE. Ryzyko, nawet w świetle wy-

²² R. Formuszewicz, *Biznes z asekuracją. Niemiecko-rosyjska współpraca w sektorze gazowym w kontekście konfliktu rosyjsko-ukraińskiego*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2015, nr 3.

²³ B. Molo, *Polityka energetyczna...*, s. 224 i nast.

darzeń na Ukrainie, zdaje się być akceptowalne zwłaszcza dla firm mających za sobą dekady kooperacji gospodarczej na wschodzie²⁴.

Szczególnym orędownikiem współpracy z Rosją w tej dziedzinie jest *Ost-Ausschuß der deutschen Wirtschaft*, postulujący jeszcze ściślejszą współpracę i opowiadający się za uzyskaniem dostępu przez rosyjskie firmy do rynku UE. Więzi surowcowe stwarzają podbudowę dla relacji gospodarczych obu państw, a jednocześnie uzasadniają utrzymywanie bliskich kontaktów politycznych, które w jednej i drugiej stolicy traktowane były jako polityczny zasób, umożliwiający obu partnerom zwiększanie ich znaczenia w polityce międzynarodowej. Należy także zaznaczyć, że kooperacja z Rosją w sferze energetyki jest po prostu fragmentem kooperacji globalnej Niemiec – z największymi konsumentami (Chiny, Indie) i producentami energii (Rosja, Norwegia). W ocenie eksperta nastawienie Niemiec na rozwijanie efektywnych systemów energetycznych przy wykorzystywaniu odnawialnych źródeł energii w tych państwach może przyczynić się zarówno do ograniczenia globalnej konkurencji w dziedzinie surowców energetycznych, jak i do ochrony klimatu. Co więcej, celem Niemiec jest zdobywanie rynków zbytu dla nowoczesnych technologii w najważniejszych dla Niemiec państwach i regionach za pomocą instrumentów wsparcia rządowego²⁵.

Dla rządu SPD/Zieloni polityka energetyczna rozumiana jako polityka zapewniania dostaw surowców-nośników energii jest częścią polityki zagranicznej, przy czym współpraca z Rosją w tej mierze została umocowana jako kompetencja kanclerska. Kooperacja z Rosją zaowocowała umowami między Gazpromem a niemieckimi firmami (m.in. z Wintershall AG, Ruhrgas AG, BASF, E.ON.) w sprawie wspólnych projektów, z których najbardziej spektakularna okazała się umowa o budowie Gazociągu Północnego z 8 września 2005 r. Rząd kanclerz Merkel i koalicji SPD/CDU/CSU kontynuował stanowisko poprzedniego kanclerza i poparł tę inwestycję²⁶. Dla kanclerz Merkel był to strate-

²⁴ R. Formuszewicz, *Biznes z asekuracją...*, s. 68 i nast.

²⁵ B. Molo, *Międzynarodowa aktywność Niemiec w sferze polityki energetycznej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2, s. 75.

²⁶ *Gemeinsam für Deutschland. Mit Mut und Menschlichkeit*. Koalitionsvertrag von CDU, CSU und SPD, 18.11.2005; *Putin und Schröder begrüßen Ostseepipeline*, FAZ 9.09.2005.

giczny projekt, ważny nie tylko dla Niemiec, ale i Europy, stanowiący element jej bezpieczeństwa energetycznego.

Projekt ten określa się jako najważniejszy projekt energetyczny Niemiec i Rosji. Jego istotą z punktu widzenia Rosji było zaangażowanie do współpracy koncernów niemieckich w zamian za ofertę dostępu do złóż w Zachodniej Syberii (Jużnoruskoje), które miały stanowić zaplecze dla gazociągu, a w dalszej kolejności dla szerszej ekspansji w UE, poprzez budowę rozgałęzień do Holandii i Bawarii/Czech²⁷. Jego spektakularna inauguracja, która nastąpiła w miejscowości Lubmin w Niemczech 8 listopada 2011 r. z udziałem kanclerz Merkel i premiera Rosji Dymitra Miedwiediewa, pokazała, że Niemcy stawiają na intensyfikację kooperacji z Rosją w sprawie bezpieczeństwa zaopatrzenia UE w gaz ziemny. Rząd Merkel i Rosja były zainteresowane intensyfikacją zapoczątkowanej przez rząd SPD/Zielonych współpracy w sektorze energetycznym, o czym świadczyły liczne konsultacje międzyrządowe (m.in. w Tomsku 26-27 kwietnia 2006; z udziałem Francji w Compiègne 23 września 2006 r., w Dreźnie z Putinem, Wiesbaden 14-15 października 2007 r.) i nowe porozumienia (między BASF i Gazpromem o wymianie akcji, powołanie do życia Niemiecko-Rosyjskiej Izby Handlu Zagranicznego)²⁸. Celem Niemiec było generalnie uzyskanie od Rosji zapewnienia w sprawie stabilności dostaw surowców energetycznych, głównie gazu ziemnego oraz ustanowienie przejrzystych zasad dostępu niemieckich firm do złóż na terytorium Rosji.

Zacieśniająca się współpraca uczyniła bardziej podatnym na przyjęcie rosyjskiej propozycji stworzenia specjalnej osi energetycznej między obu państwami i uczynienia z Niemiec najważniejszego centrum dystrybucyjnego surowców energetycznych importowanych z Rosji. Z drugiej strony dyplomacja niemiecka wspierana przez biznes skupiony w *Ost-Ausschuß der deutschen Wirtschaft* lansowała pomysł szerokiej współpracy z Rosją jako Niemiecko-Rosyjskiego Partnerstwa dla Modernizacji, które w zamian za dopuszczenie niemieckich firm na rosyj-

²⁷ Szczegółowo B. Moło, *Polityka energetyczna...*, s. 242 i nast.; P. Buras et al., *Polska - Niemcy...*

²⁸ M. Paszyn, *Ekspansja Gazpromu na niemiecki rynek energetyczny w okresie rządów Angeli Merkel 2005-2015*, „Przegląd Zachodni” nr 4, 2015, s. 158.

ski rynek zapewniłoby Rosji dostęp do niemieckich technologii, w tym i do branży energetycznej w zakresie przesyłu, wydobycia i zwiększania efektywności energetycznej²⁹. Spore nadzieje na zacieśnienie powiązań gospodarczych wiązała strona niemiecka z D. Miedwiediewem, uchodzącym za liberała gospodarczego. Kolejne konsultacje rządowe i porozumienia przyniosły umowy, które miały na celu jeszcze większe zbliżenie, a nawet powiązania strukturalne niemieckich firm z branży energetycznej z rosyjskimi (wymiana akcji między E.ON Ruhrgas i Gazpromem)³⁰.

Pewną przeszkodę dla dalszego zacieśniania współpracy stworzył konflikt rosyjsko-ukraiński wynikły ze wstrzymania dostaw gazu na Ukrainę. Niemcy zachowywały neutralność wobec obu stron, naciskając na osiągnięcie kompromisu. Kryzys ten zachwiał jednak wizerunkiem Rosji jako wiarygodnego dostawcy gazu, a Ukrainy jako kraju tranzytowego. Kanclerz Merkel nie poparła rozwiązań proponowanych przez Rosję. Okoliczność ta, jak i narastająca krytyka ze strony Niemiec braku zaangażowania Rosji w tworzenie Partnerstwa dla Modernizacji (m.in. brak prywatyzacji firm rosyjskich, brak wsparcia dla inwestorów zagranicznych)³¹ przyczyniły się do większego sceptycyzmu Niemiec co do długofalowych celów zacieśniania więzi gospodarczych z Rosją, zwłaszcza w branży energetycznej. W trakcie kilku konsultacji międzyrządowych w okresie 2009-2011 zawarto kilka porozumień międzyresortowych i podpisano kilka listów intencyjnych między firmami niemieckimi oraz rosyjskimi w sprawie różnych inwestycji energetycznych (dotyczyły kooperacji przy realizacji projektów zagospodarowania i eksploatacji złóż oraz wymiany pakietów akcji między np. E.ON Ruhrgas, BASF, VNG i RWE a Gazpromem w celu uzyska-

²⁹ Rede des Außenministers Frank-Walter Steinmeier am Institut für internationale Beziehungen der Ural-Universität in Jekaterinburg, „Für eine deutsch-russische Modernisierungspartnerschaft”, 13.05.2008, <http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2008/080513-BM-Russland.html>; B. Koszel, *Partnerstwo dla modernizacji – niemiecki sukces czy porażka?*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2011, nr 54.

³⁰ J. Gotkowska, *Powrót do business as usual w relacjach RFN z Rosją*, BEST OSW, 8.10.2008; M. Paszyn, *Ekspansja Gazpromu...*, s. 161 i n.

³¹ J. Gotkowska, *Niemiecko-rosyjskie Partnerstwo dla modernizacji – poniżej dużych oczekiwań RFN i Rosji*, BEST OSW, 21.07.2010.

nia dostępu do złóż w Rosji. Z drugiej strony od pewnego momentu zaczęła się zaznaczać powściągliwość strony niemieckiej wobec postulatów Rosji, której zależało na większej obecności Gazpromu i innych spółek na niemieckim rynku oraz zwiększeniu nie tylko eksportu gazu, także za pomocą ewentualnej kolejnej nitki Gazociągu Północnego, ale przede wszystkim zasobów magazynowych w Niemczech. Rosja dążyła bowiem do stworzenia w centrum Niemczech dystrybucji rosyjskiego gazu w Europie³². Na podejściu kanclerz Merkel (np. w trakcie konsultacji międzyrządowych w Hanowerze 18-19 lipca 2011 r.) wyraźnie zauważył zwrot w polityce energetycznej kraju. Deficyt energii elektrycznej powstały wskutek odchodzenia od energii atomowej powinien być rekompensowany produkcją ze źródeł odnawialnych i zwiększeniem efektywności energetycznej³³. Przejściowo jednak, w średnioterminowej perspektywie, dekarbonizacja w Niemczech powoduje zwiększenie importu gazu, a nie jego zmniejszenie. Stąd rola Rosji jako dostawcy gazu bynajmniej nie będzie słabnąć.

Współpraca energetyczna z Rosją obejmuje dostawy gazu ziemnego. Spółki niemieckie mają zakontraktowane długoterminowe dostawy tego surowca. E.ON dysponuje umową z Gazpromem do 2036 r. na import 24 mld m³ rocznie, Wintershall ma zakontraktowane od Gazpromu 20 mld m³ rocznie do 2030 r. W rezultacie *Energiewende* możliwości zwiększenia współpracy w tej mierze wydają się jednak nie za bardzo określone, mimo że Gazprom był w stanie zdyskontować światowy wzrost cen ropy naftowej na swoją korzyść. Ceny gazu indeksowane cenami ropy w ramach kontraktów długoterminowych dały mu pozycję monopolisty na rynku niemieckim.

Sprawa zaopatrzenia w paliwa importowane z Rosji miała swoje reperkusje dla polityki energetycznej w ramach UE. Tutaj stanowisko Niemiec można interpretować jako ambiwalentne, ponieważ jak pokazała to choćby ich prezydencja w 2007 r., Niemcy forsowały ambitną strategię w sprawie klimatu i ochrony środowiska (20-20-20). Jednak w wymiarze wewnętrznym swojej polityki energetycznej (zaopatrze-

³² S. Kardaś, *Przeciąganie liny. Rosja wobec zmian na europejskim rynku gazu*, „Prace OSW” nr 50, Warszawa, wrzesień 2014, s. 27.

³³ B. Molo, *Polityka energetyczna...*, s. 237.

nia) przyjęły stanowisko sprzyjające rozbudowie bliskich powiązań koncernów niemieckich z rosyjskim monopolistą poprzez tworzenie mieszanych konsorcjów, czy umów (jak choćby wcześniej w sprawie budowy *Nord Stream*).

Problem dalszej liberalizacji rynku energetycznego UE i implementacji tzw. trzeciego pakietu energetycznego i zawartego w nim rozdziału właścicielskiego, tzn. rozdziału między nadzorem nad operatorem sieci przesyłowych a producentem energii, był kluczowy dla dalszej współpracy surowcowej Niemiec i Rosji. Trzecia opcja zakładająca oddzielenie dwóch wspomnianych rodzajów działalności, odnosi się *par excellence* do obecności Gazpromu na rynku niemieckim. Firma ta przeciwstawia się pełnemu rozdziałowi, ponieważ ograniczyłoby to możliwości realizacji zysków w Niemczech. Wcześniej w negocjacjach nad trzecim pakietem Niemcy przeciwstawiały się jego wprowadzeniu. W grę wchodził bowiem interes koncernów niemieckich współpracujących z rosyjskimi firmami. W ten sposób interes Niemiec (koncernów niemieckich) sprzyjających de facto budowaniu monopolistycznej pozycji Gazpromu w UE, jako dźwigni partnerstwa strategicznego między Niemcami i Rosją, był sprzeczny z polskim interesem geopolitycznym i energetycznym. Pozycja Polski przy realizacji takiego scenariusza, tj. niedościa do skutku wspomnianej opcji rozdziału, uległaby osłabieniu kolejny raz (po uruchomieniu Gazociągu Północnego). Mimo konfliktu na Ukrainie strona niemiecka wydaje się być bezkrytycznie nastawiona do rozwiązań stwarzających Gazpromowi monopolistyczną pozycję na rynku niemieckim³⁴.

Jego rola w Niemczech mimo konfliktu na Ukrainie wzrasta. Stronie niemieckiej zależało na kontynuowaniu i rozszerzeniu współpracy w zakresie zaopatrzenia w gaz ziemny niezależnie od powodów związanych z przebudową systemu energetycznego. Świadectwem tego była decyzja z września 2015 r. o zainicjowaniu drugiego projektu Gazociągu Północnego (*Nord Stream II*)³⁵ i umowa zawarta już wcześniej w 2012 r. i sfinalizowana w październiku 2015 r. między Gaz-

³⁴ M. Paszyn, *Ekspansja Gazpromu...*, s. 165.

³⁵ „Newsletter analityczny” nr 36 (1-21.09.2015), „Bezpieczeństwo Energetyczne i Polityka Klimatyczna” OAP Uniwersytet Warszawski.

promem i BASF-em, polegająca na przejęciu przez rosyjską firmę od BASF-u udziałów spółki Wingas w zamian za złoża na Syberii. Spowodowało to, że Gazprom został właścicielem firmy, która ma jedną piątą udziałów w rynku gazowym Niemiec i największy magazyn gazu w Europie Zachodniej (Rehden)³⁶.

Podsumowując, sprawa rozszerzania współpracy energetycznej z Rosją miała duże znaczenie dla koncernów niemieckich, a dla rządu Niemiec, czy to z udziałem SPD, czy rządu CDU/CSU-SPD stanowiła ważny aspekt koncepcji politycznej „Partnerstwa dla Modernizacji”, która zgodnie z tradycją *Ostpolitik* miała przyciągać Rosję do współpracy z Niemcami i jednocześnie z UE. Rosja jest uważana i traktowana jako ważny partner polityczny i gospodarczy, a ranga wzajemnych kontaktów zasługiwała jeszcze do niedawna na miano „strategicznej”. Natomiast z punktu widzenia Rosji współpraca w sektorze energii stanowi główną oś „Partnerstwa” ze względu na perspektywę transferu nowoczesnych technologii w tej dziedzinie oraz przede wszystkim na możliwość rozwinięcia ekspansji surowcowej w Europie Zachodniej za pośrednictwem Niemiec. Czy skumulowany efekt *Energiewende* implikujący ograniczenie zapotrzebowania surowcowego i politycznego katharsis niemieckich elit w obliczu konfliktu na Ukrainie osłabi współpracę w sferze energetyki, należy jednak wątpić.

Niemcy wobec Polski w zakresie bezpieczeństwa energetycznego

Potrzeba zmniejszenia uzależnienia energetycznego od Rosji umacniała po polskiej stronie przekonanie o konieczności nie tylko podejmowania indywidualnych działań na rzecz dywersyfikacji zaopatrzenia, lecz także wypracowania przez UE wspólnej strategii wobec Rosji. W sensie ogólnym stanowisko to podzielały też Niemcy, które również opowiadały się za dywersyfikacją źródeł i szlaków zaopatrzenia,

³⁶ A. Kublik, *Gazprom rządzi gazowym gigantem Niemiec*, GW 2.10.2015.

zbudowaniem wewnętrznego rynku energii i poprawą infrastruktury przesyłowej. Były to kalkulacje wynikające z potrzeby racjonalizowania sektora energii, podlegającego takim samym wolnokonkurencyjnym prawidłom regulacyjnym, jak inne dziedziny gospodarki. Natomiast jak pokazał przykład dążenia do zacieśnienia współpracy z Rosją, priorytetowo były traktowane interesy narodowe, które tworzyły charakterystyczną mieszankę wzajemnie się determinujących interesów gospodarczych i politycznych, adaptowanych w miarę potrzeby do unijnych ram.

Konieczność dywersyfikacji zaopatrzenia w gaz ziemny jako podstawowego warunku zapewniającego bezpieczeństwo energetyczne Polski uwidoczniła szczególnie sprawa gazociągu północnego i planu jego rozbudowy, jak i kryzysy gazowe w stosunkach między Rosją i Ukrainą w 2006 r. i 2009 r. Obecnie jednak, jak się wydaje, strona polska nie postrzega perspektyw dywersyfikacji tak dramatycznie ze względu na podjęte środki zapobiegawcze (budowa terminalu LNG i interkonektorów)³⁷. Nie do końca jest to słuszne.

Gazociąg Północny

Kancelarz Merkel nie traktowała gazociągu jako projektu, który jest wymierzony w Polskę i państwa bałtyckie, choć jeszcze przed wyborami do Bundestagu w 2005 r. przyznawała, że koncepcja Schrödera może godzić w interesy Polski. Rząd CDU/CSU-SPD uważał, że błędem był brak konsultacji z Polską i innymi państwami żywotnie zainteresowanymi skutkami inwestycji dla ich sytuacji surowcowej i geopolitycznej. Dlatego proponował, aby polskie firmy uzyskały dostęp do konsor-

³⁷ W trakcie konferencji poświęconej bezpieczeństwu energetycznemu kraju w październiku 2014 r. w PAP prominentni eksperci stwierdzali zgodnie, że bezpieczeństwo dostaw gazu i ropy do Polski poprawiło się. Według ministra Olgierda Dziekońskiego z Kancelarii Prezydenta RP „problemem przestał być fizyczny wymiar bezpieczeństwa energetycznego, teraz jest to problem ekonomiczny – jak zdobyć najtańszą energię. Rynek europejski zdobywa już gaz z różnych kierunków, to wielki sukces Europy, że potrafiłszy doprowadzić do takiej sytuacji”. *Bezpieczeństwo energetyczne Polski wydaje się zagwarantowane*, RP 24.10.2014.

cjum *Nord-Stream* i mogły korzystać z surowca transportowanego gazociągiem. Z inicjatywy Niemiec powołano grupę roboczą na szczepku sekretarzy stanu podczas wizyty kanclerz Merkel w Polsce w dniu 2 grudnia 2005 r. W 2007 r. propozycje, składane przez firmy niemieckie, zakładały przyłączenie się Polski do projektu w formie zbudowania połączenia między polskim systemem przesyłowym a gazociągiem OPAL (odnogą lądową w kierunku Bawarii i Czech). Strona polska, także państwa bałtyckie, Dania, Szwecja i Finlandia wysuwały zastrzeżenia dotyczące naruszenia przez Niemcy zasady solidarności w UE, oraz stwarzania zagrożenia ekologicznego³⁸.

Dla strony polskiej zaangażowanie rządu Merkel w popieranie Gazociągu Północnego było nie do zaakceptowania. Jego budowa miała m.in. zachwiać ideą solidarności energetycznej, jak również stanowić przeszkodę w tworzeniu wspólnej polityki energetycznej UE³⁹. W okresie rządów PiS w latach 2005-2007 był on traktowany jednoznacznie jako projekt pogarszający geopolityczne położenie Polski i utwierdzający nie tylko nawet uzależnienie od monopolu dostaw gazu ziemnego z Rosji, lecz i osłabiający pozycję Polski wobec Niemiec, które zlekceważyły polskie interesy jako kraju uzależnionego od importu z Rosji⁴⁰. Obawiano się, że umożliwi on zastosowanie przez Rosję szantażu gazowego wobec Polski, ponieważ ograniczenie dostaw gazu rurociągiem jamalskim nie będzie miało wpływu na wielkość dostaw gazu do Niemiec i innych państw UE⁴¹. Znalazło to wyraz w emocjonalnym porównaniu przez ówczesnego ministra obrony R. Sikorskiego projektu

³⁸ M. Ruszel, *Wpływ Polski na kształtowanie polityki energetycznej Unii Europejskiej*, w: J. Fiszer (red.), *Dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, Warszawa 2015, s. 390.

³⁹ B. Nowak, *W stronę wspólnego stanowiska UE wobec bezpieczeństwa energetycznego*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 1, s. 41 i nast.

⁴⁰ Według K. Szczerskiego „Polska w tym projekcie byłaby odbiorcą porozumień, które zapadają poza nami (...) wyłącznie kimś, kto jest przyłączony do strategicznych porozumień pomiędzy dostawcą i odbiorcą”. Rozmowa z dr. hab. Krzysztofem Szczerskim, prof. UJ. „*Energia ma służyć rozwojowi, nie może być ideą oderwaną od realiów*”, w: G. Makuch (red.), *Gaz łupkowy. Wielka gra o bezpieczeństwo energetyczne*, Kraków 2014, s. 89.

⁴¹ J. Styczek, *Stosunki Polski z Niemcami*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, Warszawa, s. 103.

gazociągu do paktu Ribbentrop-Mołotow w 2006 r. Rząd D. Tuska kontynuował negatywne stanowisko wobec projektu i odrzucał możliwość przyłączenia się do inwestycji⁴². Faktycznie na skutek otwarcia gazociągu północnego nastąpiło pogorszenie pozycji Polski. Straciła ona status kraju tranzytowego, co osłabiło pozycję negocjacyjną polskich firm energetycznych w rokowaniach z kontrahentami rosyjskimi⁴³. Dodatkowo perspektywa przeniesienia przesyłu gazu do Niemiec z gazociągu jamalskiego na Gazociąg Północny jeszcze pogłębi tę niekorzystną sytuację⁴⁴.

Polska liczyła, że w obliczu wojny w Gruzji rząd Merkel jeszcze raz przemyśli budowę gazociągu. Niemcy przyjęły postawę wyczekującą. Konflikt gazowy pomiędzy Rosją i Ukrainą na przełomie 2008 i 2009 r. wywołał jednak w Niemczech ożywioną dyskusję na temat uzależnienia energetycznego od Rosji. Uświadomienie tej kwestii opinii publicznej w RFN wpłynęło na uwrażliwienie rządu niemieckiego również na stanowisko Warszawy. Ponadto, dzięki konfliktowi gazowemu, wzrosła świadomość potrzeby unijnego współdziałania w kwestiach energetycznych oraz przyspieszania dywersyfikacji źródeł pozyskiwania surowców energetycznych w krajach UE⁴⁵. Osłabienie zaufania do Rosji jako wiarygodnego dostawcy energii nie przyczyniło się jednak do zmniejszenia poparcia politycznego w Niemczech dla projektu Gazociągu Północnego. Dzięki niemu Niemcy miały zająć centralną pozycję w dystrybucji rosyjskich dostaw do innych państw europejskich, co podnosiło zyskowność przedsięwzięcia, a jednocześnie zapewniało zachowanie specjalnej pozycji kooperacyjnej nawet w przypadku spadku zapotrzebowania na gaz w Niemczech⁴⁶. Kontrowersje wokół projektu odbiły się na stosunkach obu krajów na forum UE. Mimo sprzeciwu

⁴² Por. *exposé* premiera Donalda Tuska z 23.11.2007 r., http://www.premier.gov.pl/premier/przemowienia/expos_premiera_donalda_tuska,19.

⁴³ J. Ćwiek-Karpowicz, *Poland's Energy Security: between German Nuclear Phase-out and Energy Dependencies from Russia*, „International Issues&Slovak Foreign Policy Affairs” 2012, Vol. 21, No. 1-2.

⁴⁴ B. Nowak, *W stronę wspólnego stanowiska UE...*, s. 48 i nast.

⁴⁵ N. Kohtamäki, *Polityka Polski wobec Niemiec*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2009, Warszawa, s. 100.

⁴⁶ R. Formuszewicz, *Biznes z asekuracją...*

Polski wobec zakwalifikowania budowy do priorytetowych inwestycji infrastrukturalnych w dziedzinie energetyki oraz wsparciu konsorcjum Nordstream AG ze środków Europejskiego Banku Inwestycyjnego prace budowlane w 2009 r. postępowaly⁴⁷.

Inwestycja wywołała również napięcia z powodu możliwych negatywnych konsekwencji dla polskiej żeglugi w obrębie Świnoujścia i Szczecina, co ze względu na sporny charakter wód terytorialnych w Zatoce Pomorskiej nadawało dodatkowo antypolski wydźwięk niemieckim zabiegom o realizację inwestycji. Polska przewidywała ograniczenie dostępności do tych portów dla jednostek o zanurzeniu powyżej 13,5 m na odcinku, na którym krzyżuje się on z północnym torem podejściowym do portu w Świnoujściu, przez co może zostać zablokowany rozwój portu, zwłaszcza w kontekście planowanego terminala LNG. Żądanie to zostało odrzucone przez konsorcjum, jak i przez Federalny Urząd Żeglugi Morskiej i Hydrografii w Hamburgu⁴⁸. Polskie postulaty zostały jednak w pewnej części spełnione. *Nord Stream* wykonał zagłębienie gazociągu w obszarze morza terytorialnego Niemiec na przecięciu z zachodnim torem wodnym do Świnoujścia, co odblokowało sprawę dostępu do przyszłego terminalu LNG. Sporna pozostała kwestia tzw. toru północnego na wodach niemieckiej wyłącznej strefy ekonomicznej. Tutaj wspomniany Urząd nakazał przesunięcie gazociągu na przecięciu z torem północnym i zakopanie go na głębokości 17,5 m. Jednak to nie odpowiadało oczekiwaniom strony polskiej, która ponownie wystąpiła na drogę administracyjną. Strona niemiecka (Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Rozwoju Miast) zaproponowało alternatywnie trasę żeglugową na wschód od toru północnego; jednak jej udostępnienie wiązałoby się z dużymi kosztami.

Spór wyciszyła, choć *de facto* nie rozwiązała, polityczna deklaracja kanclerz Merkel przy okazji uroczystości 20-lecia podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy w czerwcu 2011 r. Za-

⁴⁷ M. Hajduk, *Polityka zagraniczna wobec Niemiec*, w: P. Musiałek (red.), *Główne kierunki polityki zagranicznej rządu Donalda Tuska w latach 2007-2011*, Kraków 2012, s. 189.

⁴⁸ R. Tarnogórski, *Gazociąg Północny a tor żeglugowy do Szczecina i Świnoujścia*, „Biuletyn PISM” 2010, nr 15.

powiedziała ona, że „jeśli miałby być utrudniony dostęp do portów w Szczecinie i Świnoujściu, to zostałyby podjęte zmiany w Gazociągu Północnym (...)” „to pokazuje, że stawiamy na dobre partnerstwo”. Później podkreśliła, że gdyby „dostęp do portu w Świnoujściu miał być utrudniony, to wówczas zobowiązujemy się do ułożenia głębiej tego gazociągu, aby tym samym nie było utrudnień w dostępie do portu”⁴⁹. Było to jednak porozumienie ustne między kanclerz Merkel a premierem Tuskiem. Nie ma zatem gwarancji, że w przyszłości wraz z ewentualną zmianą partii rządzącej i osoby kanclerza zostanie ono utrzymane w mocy. Ponadto, jak utrzymuje Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA, opór *Nord Stream* przed zagłębieniem gazociągu na przecięciu z torem północnym na głębokość większą niż 13,5 m może w przyszłości uniemożliwić rozwój portu w Świnoujściu, co ograniczyłoby jego konkurencyjność względem portu w Rostocku⁵⁰.

Polskie inicjatywy wielostronne

Rząd CDU/CSU-SPD zajął negatywne stanowisko wobec polskich pomysłów zakładających stworzenie wspólnej strategii UE z elementami solidarności energetycznej. Nie podjęto rozmów nad propozycją rządu Kazimierza Marcinkiewicza (2005-2006) w sprawie zawarcia specjalnego Europejskiego Traktatu Bezpieczeństwa Energetycznego, który analogicznie do traktatu waszyngtońskiego zawierać miał klauzulę *casus foederis* na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego, ale poniżej progu użycia siły militarnej⁵¹. Ponadto sygnatariusze Paktu mieli wspierać rozwijanie infrastruktury energetycznej. Wprowadzenie automatyzmu sojuszniczego było nie do zaakceptowania przez Niemcy. Zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego państwom europejskim miało się dokonać raczej w ramach rozwiązań prawnych wyprac-

⁴⁹ P. Jendroszczyk, *Ufamy Angeli Merkel*, RP 7.12.2012; Merkel: *Głębiej wkopujemy Nord Stream, nie zablokujemy Świnoujścia*, <http://fakty.interia.pl/polska/news-merkel-glebiej-wkopiemy-nord-stream-nie-zablokujemy-swinoujs,nId,901425>.

⁵⁰ B. Moło, *Polityka energetyczna...*, s. 266.

⁵¹ M. Ruszel, *Polska wobec polityki energetycznej UE w latach 2004-2010*, Łódź 2011, s. 182 i nast.; J. Pawlicki, *Polska propozycja energetycznego NATO*, GW 1.03.2006.

wywanych przez UE dla uregulowania relacji energetycznych z Rosją w postaci Karty Energetycznej, przy czym nie wykluczano stworzenia mechanizmów asekurujących na wypadek sytuacji kryzysowej, czyli wystąpienia niedoborów zaopatrzenia energetycznego⁵². Propozycje zaopatrzenia Polski w gaz w razie kryzysu za pośrednictwem Niemiec proponowane wówczas przez rząd Merkel w opiniach strony polskiej nie odpowiadały jej interesom, gdyż dostawy tego nośnika pochodzącego z tego samego źródła (Rosja) *de facto* nie zwiększałyby dywersyfikacji zaopatrzenia.

Interesy Polski i Niemiec stopniowo zaczęły wykazywać punkty styczne w sprawie budowy rynku energii w UE. Stanowisko Niemiec, polegające na ograniczonym udziale państwa w sferze polityki energetycznej zmieniało się na korzyść podejścia umożliwiającego udział państwa w przedsięwzięciach infrastrukturalnych. Rzutowało to również na działania Niemiec na płaszczyźnie UE. Niemcy, jak się wydaje, w imię podnoszenia bezpieczeństwa zaopatrzeniowego podzieliły tu stanowisko Polski, zainteresowanej tworzeniem infrastruktury połączeń energetycznych w ramach UE i ich finansowaniem przez UE. Jest to zarazem przykład, w jaki sposób *Energiewende* pozytywnie rzutuje na stosunki polsko-niemieckie, przyczyniając się po niemieckiej stronie do zrozumienia dla koncepcji rozbudowy wspólnej infrastruktury (choć występują też negatywne implikacje w postaci konieczności przejmowania nadwyżek energii z Niemiec, uzyskanej z OZE). W tym przypadku korzyści wynikające z powstania wspólnego rynku energii skłoniły rząd Merkel do zmiany podejścia do koncepcji tworzenia interkonektorów proponowanych już wcześniej przez Polskę jako instrument podnoszący własne bezpieczeństwo zaopatrzenia w gaz ziemny.

Konflikt na Ukrainie uprzytomnił europejskim przywódcom, że niewykluczone jest ryzyko przerwania dostaw surowców energetycznych do państw UE⁵³. Ofensywa dyplomatyczna premiera Tuska w sprawie stworzenia unii energetycznej przez państwa członkowskie UE w następstwie konfliktu na Ukrainie miała na celu wzmocnienie pozycji ne-

⁵² E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec w dobie nowych wyzwań globalizacji, bezpieczeństwa międzynarodowego oraz integracji europejskiej po 2005 roku*, Warszawa 2010, s. 176.

⁵³ Por. B. Nowak, *W stronę wspólnego stanowiska UE...*, s. 41 i nast.

gocjacyjnej UE wobec Rosji. Dotąd dyskusja w UE ograniczała się raczej do kwestii ochrony środowiska i pomijała albo spychała na dalszy plan kwestię bezpieczeństwa zaopatrzenia, solidarności europejskiej i dostaw gazu z Rosji⁵⁴. Propozycja Tuska koncentrowała się na trzech zadaniach: wspólnych zakupach gazu przez 28 państw członkowskich przez agencję UE (lub w innej wersji przez grupę państw członkowskich przez prywatne konsorcja) na wzór wspólnych zakupów uranu w ramach Euroatomu, wprowadzeniu mechanizmów solidarnościowych dla wsparcia tych państw, którym zagrażałoby wstrzymanie dostaw gazu, finansowanie najważniejszych inwestycji gazowych w tych państwach członkowskich, które są najbardziej uzależnione od dostaw Gazpromu oraz wspólne użytkowanie złóż węgla i gazu łupkowego. Stanowisko Polski było jasne: zbytne uzależnienie od Rosji osłabia Europę⁵⁵. UE musi bliżej współpracować w branży energetycznej podobnie jak w przypadku wspólnego nadzoru i regulacji branży bankowej⁵⁶.

Rząd Niemiec odebrał propozycję premiera Tuska o powołaniu unii energetycznej jako wezwanie do zdecydowanego przeciwstawienia się działaniom Rosji i uniemożliwienia Rosji szantażowania wstrzymywaniem dostaw gazu⁵⁷. Kanclerz Merkel w trakcie wizyty Tuska w Berlinie w dn. 25 kwietnia 2014 r. zainteresowała się polską koncepcją powołania unii energetycznej i kładła nacisk na stworzenie wspólnego rynku⁵⁸. Jednak z punktu widzenia Niemiec ta wąsko zakrojona koncepcja miała co najmniej jedną poważną wadę. Nie wspomniano w niej o źródłach energii odnawialnej, co niektórzy krytyczni obserwatorzy tłumaczyli powszechną niechęcią polskiej klasy politycznej wobec koncepcji „zielonej” energii, której realizacja nie jest w stanie rozwiązać problemów

⁵⁴ S. Fischer, O. Gedden, *Die Grenzen der »Energieunion«*, SWP-Aktuell 36, April 2015.

⁵⁵ Por. uwagi: M. Ruszel, *Wpływ Polski na kształtowanie polityki energetycznej...*, s. 393.

⁵⁶ D. Tusk, *A united Europe can end Russia's energy stranglehold*, „Financial Times” 21.04.2014; *Polen fordert Energieunion*, FAZ, 23.04.2014; *Stresstests für die europäische Gasversorgung*, FAZ 28.05.2014.

⁵⁷ G. Müller-Brandeck-Bocquet, *Nowa polityka europejska Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2, s. 18.

⁵⁸ *Merkel droht Putin mit weiteren Sanktionen*, FAZ 26.04.2014

energetycznych kontynentu⁵⁹. Ówczesny komisarz ds. energii Günther Oettinger był negatywnie nastawiony do planu powołania unii energetycznej, choć zakładał, że Komisja UE mogłaby przejąć kierowniczą rolę w rokowaniach dotyczących zawierania umów między państwami dotyczących dostaw rosyjskiego gazu, argumentując, że UE może zredukować zależność od Rosji w inny sposób: przez utworzenie rynku wewnętrznego i rozbudowę sieci przesyłowych gazu i mocy magazynowych⁶⁰.

W Komisji pod przewodnictwem Junckera sprawa unii energetycznej zyskała na znaczeniu, stając się jednym z jej priorytetów. Wyrazem tego było m.in. podejście łączące wszystkie kwestie polityki klimatycznej i polityki energetycznej pod jednym zbiorczym pojęciem unii energetycznej⁶¹. Rząd niemiecki był sceptyczny wobec pomysłu wspólnych zakupów gazu przez państwa członkowskie UE, choć dopuszczał ewentualność regionalnych porozumień w tej sprawie. Generalnie niemieckie ministerstwo gospodarki i energii opowiadało się za bliższą współpracą przy opracowywaniu planów kryzysowych na wypadek problemów z dostawami energii, a także za traktowaniem przez UE priorytetowo projektów ważnych dla bezpieczeństwa energetycznego, przy czym zastrzegало ono, że możliwości zmniejszenia zależności od dostaw energii z Rosji są w krótkim okresie ograniczone.

Według polskiego eksperta strona niemiecka wyzyskuje sprzężenie gospodarki i ekonomii we współpracy firm energetycznych dla amortyzowania skutków kryzysu na Ukrainie i uzyskania korzystnych dla gospodarki niemieckiej rozwiązań w zakresie dostaw gazu na poziomie europejskim, np. skutecznie blokując polskie propozycje agregowania zakupów dla wzmocnienia pozycji negocjacyjnej państw UE wobec Gazpromu oraz zapewnienia transparentności kontraktów⁶².

⁵⁹ M. Olszewski, *Polnische Energiepolitik...*, s. 3.

⁶⁰ *Oettinger lehnt eine Energieunion ab*, FAZ 15.05.2014.

⁶¹ S. Fischer, O. Gedden, *Die Grenzen der »Energieunion«...*, s. 3; idem, *Ein einiges Europa? Weit gefehlt*, „Die Zeit” 5.03.2015.

⁶² R. Formuszewicz, *Biznes z asekuracją...*, s. 76.

Strona niemiecka natomiast podkreślała, że traktuje dywersyfikację źródeł energii oraz dróg transportu jako ważne zadanie⁶³. Oprócz lobbingu niemieckich koncernów na postawie rządu Merkel ważyły też względy ideowe i praktyczne. Po pierwsze, realizacja polskiej propozycji oznaczałaby wzmocnienie roli państw i agencji międzyrządowych kosztem sektora prywatnego i reguły konkurencyjności, a więc w szczególności kosztem niemieckiego – nacechowanego konkurencyjnością – rynku energii. Po drugie, rynek ten i tak zmagają się ze skutkami *Energiewende*, która nałożyła spore obciążenia na różne gałęzie przemysłu krajowego. Ponadto odzywały się w Niemczech prominentne głosy, wiążące inicjatywę Tuska ze skomplikowaną sytuacją negocjacyjną Polski w zakresie polityki klimatycznej. W obliczu konfliktu na Ukrainie pomysł unii energetycznej miał odwrócić uwagę od kwestii redukcji emisji⁶⁴.

Niemcy i Polska reprezentują dwa podstawowe podejścia do sprawy unii energetycznej wśród państw członkowskich⁶⁵. Konkluzje Rady Europejskiej ze szczytu poświęconego energii (19 marca 2015 r.), uwzględniając różne racje, odzwierciedlały w dużej mierze kompromis między tymi pozycjami⁶⁶. Zgodzie na przyspieszenie tworzenia infrastruktury interkonektorowej pomiędzy rynkami narodowymi towarzyszył jednak brak porozumienia w sprawie wspólnych zakupów gazu czy przejrzystości kontraktów, czemu szczególnie przeciwnie były koncerny niemieckie. W zasadzie więc plan Tuska został poważnie okrojony. Główny postulat wspólnych zakupów paliw był tak kontrowersyjny dla Niemiec, że wyrażały one jasno swoją dezaprobatę. Niektórzy polscy eksperci podkreślają liczne ryzyka. Rozbudowa infrastruktury może mieć kontraproduktywne skutki dla Polski, jeśli zostanie wykorzystana przez

⁶³ Szczyt energetyczny. Niemcy sceptyczni wobec wspólnych zakupów gazu przez UE, Polskie Radio.pl 12.06.2014, <http://www.polskieradio.pl/42/3167/Artykul/1150565,Szczyt-energetyczny-Niemcy-sceptyczni-wobec-wspolnych-zakupow-gazu-przez-UE>.

⁶⁴ S. Fischer, O. Gedden, *Ein einiges Europa?...*

⁶⁵ G. Gressel, *Note from Berlin: The European Energy Union*, ECFR 2.04.2015.

⁶⁶ *Konkluzje Rady Europejskiej w sprawie unii energetycznej (19 marca 2015 r.)*, <http://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2015/03/conclusions-energy-european-council-march-2015/>.

koncerny niemieckie do większej penetracji polskiego rynku i podaży za ich pośrednictwem rosyjskiego gazu. Plan unii energetycznej zawarty we wspomnianych konkluzjach, podtrzymuje niebezpieczny trend uzależniający Polskę od zewnętrznych dostaw paliw. Realizacja pakietu klimatycznego UE z 2014 r., który został włączony do unii energetycznej, nastawiona jest na dekarbonizację i zwiększenie zapotrzebowania na gaz z zewnątrz. Ponadto zapisanie 27% udziału energii odnawialnej do roku 2030 jako celu unii energetycznej może stać się narzędziem zmuszania do ponoszenia bardzo dużych kosztów produkcji energii z OZE oraz zakupu nowych technologii w bardziej rozwiniętych krajach Europy, głównie w Niemczech. Skutkiem będzie zwiększenie cen energii, co może spowodować wzrost gospodarczy⁶⁷.

Polityka klimatyczna jako pole konfliktu

W sferze szeroko rozumianej polityki energetycznej jej aspekty dotyczące klimatu mają być może nawet większe znaczenie dla stosunków z Niemcami niż strategiczna kwestia bezpieczeństwa energetycznego jako czynnika pozycji geopolitycznej Polski. Wynika to z różnic w zaopatrzeniu energetycznym obu partnerów. Stanowisko Polski z jej dominującym udziałem węgla, przy pomocy którego wytwarzane jest około 90% energii elektrycznej kraju, jest sprzeczne z ambitnymi celami polityki klimatycznej UE⁶⁸, forsowanymi przez Niemcy.

Rozbieżności te znajdują odzwierciedlenie w polityce klimatycznej UE. Szczyt klimatyczny UE (23-24 października 2014 r.) w Brukseli, na którym ustalono podstawy wspólnej strategii klimatycznej do 2030 r. (tzw. II pakiet klimatyczny), ukazał spór między Polską i budowaną pod jej egidą koalicją państw środkowoeuropejskich a Niemcami⁶⁹. W Niemczech uważano, że nowe regulacje są korzystne dla Pol-

⁶⁷ W. Mielczarski, *Przegrana unia energetyczna*, <http://www.forbes.pl/przegrana-unia-energetyczna,artykuly,190798,1,1.html>.

⁶⁸ P. Turowski, *Ochrona klimatu czy gra interesów? Drugi pakiet klimatyczno-energetyczny UE*, „Bezpieczeństwo Narodowe” III - 2014, nr 31, s. 83.

⁶⁹ M. Ruszel, *Wpływ Polski na kształtowanie polityki energetycznej...*, s. 392.

ski. Stanowią ponadto poważne wyzwanie dla Niemiec i ich ambitnej transformacji energetycznej. Oceniano, że Polska stoi na czele obozu zabiegającego o zachowanie suwerenności w zakresie określania narodowego miksu energetycznego w obliczu zmian narzucanych przez UE i koncentrującego się na bezpieczeństwie dostaw oraz przeciwstawiającego się postępowej polityce klimatycznej promowanej przez Niemcy⁷⁰.

Ogólnie w polskich elitach politycznych panowało przekonanie, że strategia UE, oparta na założeniu o konieczności redukcji emisji CO₂, jest olbrzymim ciężarem dla polskiej gospodarki, która i tak podjęła spory trud przystosowania do wytycznych Protokołu z Kyoto, choć zmiany bardziej były wynikiem transformacji gospodarczej. Ponadto nastawienie polskich elit politycznych do dekarbonizacji jest stosunkowo krytyczne. Jest ono rezultatem głębszych przekonań o potrzebie choć częściowego zachowania niezależności w sferze energii przy pomocy energetyki węglowej.

Polskie rządy nie sprzeciwiały się zasadniczo europejskiej polityce klimatycznej, chociaż była ona traktowana jako przykre „ćwiczenie obowiązkowe”, któremu trzeba się podporządkować, a koszty powinny ponosić jej inicjatorzy, czyli głównie Niemcy i inne zamożne państwa członkowskie. Godzono się więc na tę politykę pod warunkiem rozsądnego podziału ciężarów. Za przyjęcie pakietu klimatycznego i energetycznego UE w grudniu 2008 r. Polska dostała ważną koncesję w postaci zwolnienia od opłat za 70% certyfikatów emisyjnych na lata 2013-2020⁷¹.

W polskim nastawieniu zachodziły stopniowe zmiany. Spełnienie wymogów zmniejszenia emisji CO₂ (o 14%) i zwiększenie pozyskiwania energii odnawialnej (o 15%) w miksie energetycznym kraju do 2020 r. zostało zatwierdzone w strategiach rozwoju energetycznego kraju w 2009 i 2013 r.⁷² Uważano, że wprawdzie zyski są nie do przecenienia (ograniczenie wielkości emisji gazów cieplarnianych o 1/3 do

⁷⁰ S. Fischer, *Der neue EU-Rahmen für die Energie- und Klimapolitik bis 2030*, SWP-Aktuell, 73 Dezember 2014, s. 2.

⁷¹ M. Kremer, K.-O. Lang, *Polen – Vom Bremsklotz zum potentiellen Klimapartner Deutschlands?*, „SWP-Aktuell” 65, September 2010, s. 2.

⁷² *Polityka energetyczna Polski do 2030 roku*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2009; por. aktualny stan prac nad dokumentem na stronie Ministerstwa Gos-

2030 r., przyspieszony wzrost gospodarczy po przejściu punktu kulminacyjnego w 2030 r., ale także koszt dla gospodarki – dla produkcji i zatrudnienia), ale koszty realizacji polityki UE w zakresie ochrony klimatu są trudne do oszacowania. W świetle rządowych danych przyniosłoby to negatywne skutki m.in. w postaci zmniejszenia PKB od 154 mld zł w 2020 r. do 503 mld zł rocznie w 2030 r. i wzrost kosztów energii dla budżetów domowych i generalnie wzrost kosztów produkcji energii elektrycznej. Konieczność wdrożenia pakietu energetyczno-klimatycznego UE postawiła polską energetykę przed wieloma wyzwaniami, a w tym. m.in. wzrostem cen energii jako skutku zakupu uprawnień do emisji i koniecznością inwestycji⁷³.

Swoje stanowisko, m.in. uargumentowane koniecznością utrzymania wysokich stóp wzrostu gospodarczego, aby dogonić wyżej rozwinięte państwa członkowskie, Polska mogła prezentować dzięki m.in. wsparciu ze strony innych nowych państw członkowskich UE, korzystających z węgla i energetyki jądrowej, konfrontowanych z podobnymi problemami i obawiających się wysokich kosztów zmian. Redukcja emisji CO₂ i reforma systemu handlu emisjami (*Emissions Trade System, ETS*) była i jest czynnikiem nieporozumień polsko-niemieckich. W Polsce uważano, że Niemcy są zainteresowane sztucznym podniesieniem cen emisji. Dlatego reprezentuje ona stanowisko prorynkowe, niechętnie interwencjonizmowi państwa w tej mierze i mechanizmom unijnym, które promowałyby takie podejście i służyłyby rewitalizacji rynku emisji w połączeniu z większymi redukcjami emisji. Prowadziłoby to bowiem do większych obciążeń finansowych dla Polski. Stro-
na polska wiązała te zakusy Komisji Europejskiej na windowanie cen uprawnień do emisji z popieraniem przez nią *Energiewende* w Niemczech. Jednak pomiędzy ministerstwami przemysłu i ochrony środowiska w okresie rządów koalicji CDU/CSU-FDP brak było konsensu w tej sprawie, choć wysokie koszty dla transformacji energetycznej wynika-

podarki, <http://www.mg.gov.pl/Bezpieczenstwo+gospodarcze/Energetyka/Polityka+energetyczna>.

⁷³ B. Moło, *Polska wobec polityki energetyczno-klimatycznej UE w drugiej dekadzie XXI wieku*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2013, nr 4, s. 196.

jące z działań na rzecz zmniejszenia podaży zezwoleń na emisję przez Komisję Europejską (tzw. *backloading*) były ewidentne⁷⁴.

Drugi pakiet klimatyczno-energetyczny z 2014 r. potwierdził dotychczasowe trendy (zwiększenie redukcji emisji CO₂) uprzywilejowujące źródła energii odnawialnej i obniżające konkurencyjność węgla. Jego postanowienia są popierane przez państwa Europy Zachodniej i Południowej upatrujące w źródłach odnawialnych możliwości rozwijania własnych systemów energetycznych. Również kwestia reformy ETS miała poważne implikacje dla Polski, która była ostrożna, nie zamierzała popierać Niemiec i brać udziału w formułowaniu ambitnych, forsowanych przez nie celów, które wyprzedzały postępy w negocjacjach na szczeblu globalnym. Według niemieckiego eksperta wspomniane postanowienia odzwierciedlają też postulaty Polski i innych państw środkowoeuropejskich, ponieważ „ani cel w zakresie odnawialnych źródeł energii, ani formuła efektywności energii nie miały mieć wpływu na narodowe decyzje dotyczące miksu energetycznego i formułowania strategii energetycznych”⁷⁵.

Spór między Polską i Niemcami w sprawie emisji posiada kilka wymiarów. Po pierwsze dotyczy on wyłączeń z ETS sektorów, w których Polska ma inaczej niż Niemcy i inne wysoko rozwinięte państwa członkowskie UE niskie wartości emisji (transport, konsumpcja prywatna) i utrzymywania sektorów, gdzie występują wysokie wartości (przemysł).

Po drugie, idzie o istotę redukcji emisji. Polska uważała, że powinno się liczyć również kryterium efektywności energetycznej przemysłu, czemu sprzeciwiał się niemiecki przemysł, zwłaszcza samochodowy, zainteresowany wyjęciem spod regulacji emisji konsumpcyjnych. W konsekwencji strona polska przypisuje Niemcom selektywne podejście do ochrony klimatu, co uważa się za „sposób promowania pewnego modelu polityki gospodarczej, który służy krajom produkującym zaawan-

⁷⁴ Taką zależność między podażą zezwoleń a zmniejszeniem zainteresowania w inwestycje w OZE w Niemczech przedstawił polski obserwator niemieckiej *Energiewende*. P. Buras et al., *Polska - Niemcy...*, s. 60.

⁷⁵ S. Fischer, *Der neue EU-Rahmen...*, s. 3.

sowane technologie, takim jak Niemcy⁷⁶. Polska – kraj o energochłonnym przemyśle – jest skonfrontowana z perspektywą utraty przewag komparatywnych i konkurencyjności. Jak pokazał szczyt klimatyczny UE w Brukseli w 2014 r., postulaty Polski w sprawie niższych obciążeń klimatycznych w postaci większej liczby certyfikatów na emisję dzięki politycznej przychylności Niemiec i Francji mogły zostać częściowo przyjęte w UE⁷⁷.

Jednak redukcje emisji są szczególnie dotkliwe dla polskiej gospodarki z uwagi na olbrzymią rolę węgla. Dlatego polski rząd był krytyczny wobec tego pakietu. Reperkusje dla Polski byłyby poważne. Chodziło już nie tylko o spadek PKB, lecz także o wysoki wzrost cen energii, szczególnie odczuwalny dla energochłonnego przemysłu⁷⁸. Proponowane zmiany uprzywilejowują państwa, takie jak Niemcy, które wcześniej zaczęły rozwijać przemysł wytwarzający odnawialne źródła energii (15,2% udziału w światowym przemyśle zielonych technologii wobec 15% udziału Chin, 10% udziału USA)⁷⁹. Są one także dostawcami kluczowych komponentów dla urządzeń tego przemysłu wytwarzanych w innych państwach.

Zewnętrzne, unijne regulacje klimatyczne, forsowane przez Niemcy dają wsparcie wewnętrznym przemianom, czyli *Energiewende*. Choć, jak pokazała dyskusja na temat udziału OZE w strukturze zużycia energii, prowadzona między zwolennikami narodowych modeli rozwoju OZE a rzecznikami modelu europejskiego, w Niemczech głosy są podzielone. Zwiększenie udziału OZE w miksie energetycznym oznacza dla Polski konieczność większego subwencjonowania kosztów energii. Przewiduje się, że w Niemczech sektor zielonych technologii będzie rozwijał się bardzo dynamicznie i zgodnie z jej założeniami osiągnie w 2020 r. stan produkcji porównywalny z najważniejszymi

⁷⁶ P. Buras et al., *Polska - Niemcy...*, s. 62.

⁷⁷ *Kopacz o szczycie klimatycznym UE: Polska wraca z tarczą*, <http://polska.newsweek.pl/szczyt-klimatyczny-ue-ewa-kopacz-polska-energetyka-newsweek-pl,artykuly,350442,1.html>.

⁷⁸ P. Turowski, *Ochrona klimatu czy gra interesów...*, s. 86.

⁷⁹ R. Bajczuk, *Odnawialne źródła energii w Niemczech. Obecny stan rozwoju, grupy interesu i wyzwania*, Raport OSW, 2014 s. 7-8.

gałęziami niemieckiej gospodarki, czyli przemysłu samochodowego i maszynowego⁸⁰. Generalnie profil pakietu klimatyczno-energetycznego dodatkowo jeszcze wspartego zabezpieczeniem źródeł finansowania w budżecie UE⁸¹, sprzyja Niemcom i zainicjowanej transformacji energetycznej, co znajduje swój wyraz w dodatkowych korzyściach gospodarczych wynikających z rozwoju zielonego przemysłu⁸². Rosnący udział tego sektora w PKB Niemiec dowodzi, że rewolucja energetyczna i osłonowy pakiet klimatyczny mają kolosalne znaczenie dla zdynamizowania niemieckiej gospodarki.

Niechęć rządu i elit politycznych w Polsce do samej koncepcji *Energiewende* i wykorzystywania źródeł energii odnawialnej, determinowana jest odmiennymi wyobrażeniami na temat znaczenia ochrony klimatu i jej funkcji cywilizacyjnych oraz pragmatycznym traktowaniem inwestycji klimatycznych jako dodatkowego obciążenia dla gospodarki. Podejście to jest dyktowane nie tylko przekonaniem, lecz także względami wewnątrzpolitycznymi (utrzymanie górnictwa), a zwłaszcza potrzebą utrzymania konkurencyjności polskiej gospodarki względem gospodarek innych państw członkowskich⁸³. Uważa się, że współpraca z Niemcami nie może uczynić z Polski jedynie odbiorcy niemieckich technologii w zakresie OZE⁸⁴. Niechęć przejawiała się według jednego z krytyków także w opóźnianiu wdrażania poszczególnych dyrektyw pakietu klimatycznego UE. Dodatkowo konflikt na Ukrainie przyszedł w sukurs Polsce i miałby przywrócić do łask węgiel jako surowiec nie do zastąpienia w obliczu niewiadomej sytuacji na Ukrainie⁸⁵.

⁸⁰ Ł. Antas, *Ochrona klimatu elementem niemieckiej polityki gospodarczej*, „Komentarze OSW” nr 23, 20.03.2014, s. 2.

⁸¹ Ustalono, że 20% z 908 mld euro (wysokość płatności z budżetu UE w latach 2014-2020) będzie wydatkowane na cele związane z klimatem. Zob. P. Turowski, *Ochrona klimatu czy gra interesów?...*, s. 89-90.

⁸² A. Kwiatkowska-Drożdż (red.), *Niemiecka transformacja energetyczna...*, s. 45.

⁸³ P. Buras et al., *Polska - Niemcy...*, s. 52.

⁸⁴ M. A. Cichocki, O. Osica, *Nowa polsko-niemiecka agenda. Jak przekuć różnice w podstawę wspólnych interesów?*, „Dialog. Deutsch-Polnisches Magazin”, (01/2015) Nr. 111, s. 57.

⁸⁵ M. Olszewski, *Polnische Energiepolitik...*, s. 3-6.

Pakiet klimatyczny wydaje się jednak w swoim oddziaływaniu nieubłagany. Jeszcze mocniej dzieli on państwa członkowskie UE na beneficjentów przemian, z Niemcami na czele, i tych partnerów, którzy tak jak Polska, posiadająca gospodarkę opartą na węglu, będą musieli ponieść spore koszty dostosowawcze. Rozwierające się nożyce w sferze polityki klimatycznej między Polską i Niemcami jeszcze bardziej unaczniają fakt, że jednym z możliwych środków zaradczych, aczkolwiek kontrowersyjnych ze względu na brak pewności co do ostatecznej ceny energii dla konsumenta⁸⁶, jest rozwój energetyki jądrowej dla zniwelowania olbrzymich kosztów przyszłych przekształceń. Polska i Niemcy stoją w kwestii polityki klimatycznej dokładnie po dwóch stronach barykady. Łączy je jedna cecha strukturalna, jeśli chodzi o zaopatrzenie surowcowe; jest to wykorzystanie węgla jako paliwa – w przypadku Polski ma on znaczenie podstawowe, w przypadku Niemiec – jego znaczenie paradoksalnie wzrosło w związku z koniecznością wprowadzania rozwiązań pomostowych z powodu przyjęcia ambitnej *Energiewende*. Krytyka polskiej polityki energetycznej i jej ukierunkowania na węgiel ze strony niemieckich polityków wywoływała reakcje obronne polityków polskich, którzy wskazywali, że również Niemcy dążą do rozbudowy energetyki węglowej oraz że czerpią w ramach swojej reformy spore korzyści z subwencji do odnawialnych źródeł energii. Ponadto energetyka węglowa dzięki postępowi technologicznemu jest już bezpieczniejsza i emituje mniej dwutlenku węgla do atmosfery⁸⁷. Osobną kwestią pozostaje, czy Niemcy mogłyby bliżej współpracować z Polską przy zastosowaniu w Polsce inwestycji z wykorzystaniem zielonych technologii. W Niemczech przewiduje się, że w przyszłości niemieckie rządy będą musiały silniej niż dotąd koncentrować się na dialogu energetycznym z sąsiadami, żeby móc sprostać różnym wyzwaniom związanym z *Energiewende* (np. przepływy kołowe) i zabiegać o przyjęcie przez nich wspólnego europejskiego modelu transformacji⁸⁸. W Polsce pojawiła się opinia, że Polska w dłuższej perspektywie mogłaby pełnić

⁸⁶ A. Ancygier, *Niemiecka polityka energetyczna...*, s. 9.

⁸⁷ G. Gnauck, *Polen weist Kritik zurück und zeigt auf Deutschland*, „Die Welt” 19.11.2014.

⁸⁸ S. Fischer, *Der neue EU-Rahmen...*, s. 8.

funkcję *backupa* dla niemieckiego systemu energetycznego, nie w sensie eksportera energii do Niemiec, ile bardziej elementu bezpieczeństwa systemowego⁸⁹. Wreszcie w polskim podejściu tendencje do re-nacjonalizacji polityki klimatycznej są niewykluczone, zważywszy na fakt, że niemiecka polityka jest przychylna zacieśnianiu więzi z Rosją w sferze zaopatrzenia w gaz w sposób mogący implikować powstanie strefy wpływów tych dwóch państw w Europie Środkowej⁹⁰.

Wnioski

Odmienne podejście Niemiec i Polski do kwestii bezpieczeństwa zaopatrzenia w gaz wynikało ze zróżnicowanych sposobów pojmowania roli Rosji i jej intencji w sferze relacji z UE. Obaj partnerzy kierują się podobnymi interesami komercyjnymi, jednak w wymiarze strategicznym różnice interesów są wyraziste.

Zależność Niemiec od importu paliw z Rosji była i jest łagodzona współzależnościami, wynikającymi choćby ze znaczenia, jakie dla Rosji mają Niemcy w wymiarze gospodarczym w ogóle, a zwłaszcza w sektorze energii jako dostarczyciel inwestycji w Rosji, jak i hub energetyczny na obszarze UE. Współzależności te mimo konfliktu na Ukrainie zdają się utrzymywać w wymiarze komercyjnym. Obecnie stanowią „zamrożoną” przesłankę dla rozwijania przez Niemcy partnerstwa strategicznego z Rosją. Pozytywne nastawienie strony niemieckiej do odbudowy stosunków z Rosją – mimo złamania przez nią zasad ładu bezpieczeństwa w Europie – jest trwałe i w establishmencie, szczególnie gospodarczym, nie widać krytycznego rozrachunku z dotychczasowymi założeniami *Russlandpolitik*.

Współpraca między biznesem niemieckim a rosyjskim monopolistą Gazpromem przejawiająca się w jego obecności na rynku niemieckim, zwiększała masę krytyczną obecności rosyjskiej w UE, podczas gdy Polska nie uczestniczyła w tym procesie, choć ma możliwość współ-

⁸⁹ M. A. Cichocki, O. Osica, *Nowa polsko-niemiecka agenda...*, s. 57.

⁹⁰ „Newsletter analityczny” nr 36 (1-21.09.2015)...

oddziaływania na ustawodawstwo energetyczne UE chroniące wolną konkurencję. Niemcy opowiadają się podobnie jak Polska za unormowaniem współpracy energetycznej z Rosją w ramach ustawodawstwa unijnego.

Kooperację energetyczną z Rosją w wymiarze strategicznym legitymizuje tradycyjnie szeroko podzielana przez niemieckie elity polityczne koncepcja włączania Rosji do szerokiej współpracy – zarówno poprzez bilateralny Pakt dla Modernizacji, jak i w ramach jakiejś przyszłej ogólnoeuropejskiej lub euroazjatyckiej wspólnoty politycznej i gospodarczej.

Uzależnienie zaopatrzenia Niemiec od importu z Rosji nie jest obarczone tak dużym ryzykiem, jak w przypadku Polski. Do powiększenia niekorzystnej sytuacji Polski poprzez budowę Gazociągu Północnego Niemcy jeszcze się przyczyniły. Polska nie wykazuje się więc w relacjach z Rosją tak wysokim stopniem współzależności w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego jak Niemcy, po tym, jak w dużej mierze utraciła za ich sprawą ważne zabezpieczenie współzależności, jaką stanowiła rola kraju tranzytowego dla dostaw paliw stałych z Rosji do Niemiec. Wynika stąd kolejna różnica między Polską i Niemcami; z punktu widzenia interesów energetycznych Niemiec priorytetem jest zachowanie przez Rosję obliczalności jako partnera gospodarczego i odtworzenie współzależności, podczas gdy priorytetem Polski jest ograniczenie uzależnienia, po tym, kiedy z powodu sankcji nałożonych na Rosję sens współzależności okazał się w dużej mierze iluzoryczny.

Polska starała się i jest to charakterystyczna cecha jej polityki, dokonać zmniejszenia uzależnienia od Rosji poprzez nasilenie dążeń do dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia np. poprzez budowę terminalu gazowego LNG i zaangażowanie na rzecz rozwinięcia eksploatacji własnych złóż gazu ziemnego. Tym priorytetem jest podporządkowane nastawienie na zwiększenie współpracy z Niemcami w sektorze energii. Dla Polski podstawowym wyzwaniem jest wykorzystanie regulacji unijnych dla zapewnienia większego bezpieczeństwa energetycznego kraju i zmniejszenia uzależnienia od Rosji. Dywersyfikacja, rozbudowa zdolności magazynowych, interkonektorów czy liberalizacja rynku

energetycznego w Polsce jest uwarunkowana połączeniem się z rynkami energetycznymi w ramach UE.

Polska polityka wykazywała się dużą aktywnością w zakresie zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego UE; konflikt na Ukrainie w tej mierze był czynnikiem podnoszącym wiarygodność polskich propozycji dotyczących unii energetycznej i polepszenia współpracy energetycznej na poziomie regionalnym (Grupa Wyszehradzka), a tym samym zdolności do kreowania polityki i budowania koalicji, podobnie zresztą jak w przypadku polityki klimatycznej.

Bezpieczeństwo energetyczne w Niemczech jest zdominowane przez procesy wewnętrzne, takie jak *Energiewende* i jej konsekwencje, a nie jak w polskim przypadku przez czynnik zewnętrzny, czyli sprawę zaopatrzenia w importowane paliwa stałe. Zasadnicza różnica między dwoma państwami w zakresie bezpieczeństwa energetycznego może się uwydatniać coraz wyraźniej ze względu na tendencję spadkową w zakresie importu paliw stałych w Niemczech. A zatem *Energiewende* zmieniło charakter bezpieczeństwa energetycznego w Niemczech.

Sama *Energiewende* miała też bezpośrednie implikacje dla relacji bilateralnych w wymiarze energetycznym. Generalnie po obu stronach zabrakło zrozumienia dla zróżnicowanych motywów przemian energetycznych w kraju partnera. Przede wszystkim, podobnie jak w przypadku sprawy Gazociągu Północnego, Niemcy podjęły strategiczną decyzję, leżącą całkowicie w narodowych kompetencjach, nie przygotowując jednak odpowiednio swojego bliskiego politycznego partnera na jej konsekwencje, dotyczące np. transgranicznego charakteru zaopatrzenia w prąd elektryczny, czy też w kategoriach średnio- i długoterminowych, jego możliwości działania w zakresie polityki klimatycznej. *Energiewende* można interpretować jednak również jako źródło pozytywnych implikacji. Uzmysłowiła ona bowiem potrzebę transformacji polskiego systemu energetycznego i jego zaadaptowania do przemian w otoczeniu, być może poprzez pełnienie raczej roli rynku mocy rezerwowych dla Niemiec, aniżeli eksportera energii.

Rozbieżność narodowych interesów szczególnie widoczna stała się w sferze polityki klimatycznej UE. Inaczej niż niemieckie elity polityczne polskie elity uważają politykę klimatyczną UE z jej nowymi

wymogami nie tyle za krytyczny impuls rozwojowy dla gospodarki i społeczeństwa, ile za poważne wyzwanie, którego negatywne skutki dla systemu energetycznego i ekonomicznego kraju należy ograniczyć w trakcie negocjacji, zapewniając Polsce regulacje amortyzujące wysokie koszty przystosowań. Dywergencja ta wynika z zasadniczo odmiennych postaw kulturowych elit w obu krajach – w Niemczech wynikających z afirmacji ochrony klimatu i preferencji dla zielonych technologii, a po polskiej stronie z innej ścieżki socjalizacyjnej elit i dodatkowo jest wzmocniana pragmatyczną oceną niekorzystnych skutków regulacji klimatycznych UE dla polskiej gospodarki. Rzutuje to równocześnie na krytyczną ocenę *Energiewende* jako procesu stymulującego niekorzystne rozwiązania dla Polski na płaszczyźnie UE. Jednak zarówno w polskim, jak i niemieckim przypadku, to interesy gospodarcze (po polskiej stronie – ochrona energetyki węglowej) stanowią istotę podejścia rządów obu państw do spraw klimatycznych, a nie dominujące przekonania kulturowe. Z drugiej strony wynikają one z odmiennych koncepcji ról. Niemiecka *Energiewende* i ambitny program klimatyczny mieszczą się w koncepcji roli Niemiec jako *Zivilmacht*, budujących mocarstwową pozycję w skali europejskiej i globalnej za pomocą innowacyjnych sposobów, co skutkuje przewagami w dziedzinach trudno dostępnych dla konkurentów.

Rozdział IX

Przyszłość Sojuszu Północnoatlantyckiego

Przemiany Sojuszu Północnoatlantyckiego zainicjowane po zamachach 11 września 2001 r. pozostawały w związku z procesami redefiniowania interesów bezpieczeństwa państw członkowskich. Położenie geopolityczne, różne wizje ładu bezpieczeństwa w Europie, jak i nowe wyzwania i zagrożenia w postaci konfliktów regionalnych i terroryzmu rzutowały na formowanie narodowych stanowisk wobec przyszłości NATO. Polska przystępująca do NATO dążyła do umocnienia funkcji obrony zbiorowej Sojuszu. Niemcy, inicjator dyskusji w łonie Sojuszu na temat jego rozszerzenia i adwokat Polski na drodze do NATO i UE zajmowały ostrożne stanowisko wobec nowych zadań NATO na obszarze pozatraktatowym. W okresie po 11 września, kiedy Sojusz został skonfrontowany z nowymi wyzwaniami, wymagającymi od państw członkowskich rozbudowy nowych funkcji i zdolności, dwa elementy niemieckiej polityki bezpieczeństwa – intencja zbudowania zdolności ekspedycyjnych przy formalnym zachowaniu funkcji obrony zbiorowej, jak i intencja tworzenia ładu bezpieczeństwa obejmującego Rosję – sprzyjały różnicowaniu się interesów bezpieczeństwa w stosunkach z Polską.

Sojusz borykał się z poważnymi problemami – niejednorodnym i niewystarczającym poziomem wydatków zbrojeniowych poszczególnych państw członkowskich, słabym tempem integracji wojskowej, negatywnym doświadczeniem operacji w Afganistanie, skutkującym niechęcią do rozwijania funkcji *out of area* i generalnie brakiem politycznej strategii reagowania na kryzysy regionalne, takie jak w Libii czy Mali.

W obliczu tych zjawisk i dokonującego się zwrotu USA w kierunku Pacyfiku, a później konfliktu Zachodu z Rosją z powodu jej agresji na Ukrainie w 2014 r., kluczowe pytanie z punktu widzenia polskich interesów bezpieczeństwa dotyczyło tego, jakie jest nastawienie Niemiec wobec Sojuszu Północnoatlantyckiego, w szczególności wobec zobowiązania do kolektywnej obrony na wypadek agresji. Czy Niemcy nadal uznają, że osnową NATO jako wspólnoty bezpieczeństwa Zachodu pozostaje funkcja zbiorowej obrony oraz jakie zajmują w rzeczywistości stanowisko wobec polskiego postulatu jej rewitalizacji?

Interesy państw członkowskich

Stany Zjednoczone i reformiści

Interesy bezpieczeństwa Polski i Niemiec należy rozpatrywać na tle podziałów wśród państw członkowskich, kształtujących się na tle ich różnicowanych preferencji co do rozwoju NATO. Podziały te można ująć w postaci trzech nurtów. Nurt określaný jako reformiści (USA, Wielka Brytania, Kanada, Dania¹) opowiadał się za przemianami Sojuszu, który miał odgrywać globalną rolę i reagować na szersze wyzwania, jak proliferacja broni masowego rażenia, czy zjawisko terroryzmu. USA i Wielka Brytania traktowały rozbudowę zdolności ekspedycyjnych jako kluczowy czynnik wykuwania nowej strategii Sojuszu. Siły Odpowiedzi (*NATO Response Force*) miały wzmocnić zdolność NATO do reagowania na nowe zagrożenia. Użyteczność NATO dla USA coraz bardziej była powiązana z gotowością sojuszników do rozwijania zdolności wojskowych umożliwiających udział w operacjach *out of area*. Mimo to funkcja obrony zbiorowej nie straciła dla USA znaczenia. Stanowisko administracji Obamy zakładało, że artykuł 5 pozostanie „sercem i duszą NATO”². Jednak dla USA obrona Europy przed mało

¹ T. Noetzel, B. Schreer, *Does a multi-tier NATO matter? The Atlantic alliance and the process of strategic change*, „International Affairs” 85/2 (2009), s. 211-226.

² S. Mc Namara, *NATO Summit 2010: Time to Turn Words into Action*, „Background”, Published by The Heritage Foundation, No. 2498, December 10, 2010, s. 2.

prawdopodobnym zagrożeniem klasyczną agresją ustępowała miejsca zainteresowaniom dla Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej z uwagi na coraz większe zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego, co znalazło swój wyraz w operacji NATO przeciw Libii w 2011 r., a apogeum w przejściu do zwalczania Państwa Islamskiego jesienią 2014 r. Z drugiej strony zagrożenie związane z programem nuklearnym Iranu zdeterminowało zainteresowanie USA za kadencji prezydenta Baracka Obamy w rozwijaniu koncepcji obrony antyrakietowej dla obszaru sojuszniczego, choć w pierwszej wersji miała ona służyć obronie terytorium USA. Ta grupa państw określana była też jako globaliści³, ponieważ opowiadała się za zawieraniem przez Sojusz globalnych partnerstw, np. z Australią i Japonią⁴. Stany Zjednoczone proponowały też, aby NATO zabiegało o szerzenie wartości liberalno-demokratycznych i stopniowo przekształcało się w alians demokracji⁵. Stopniowo opowiadały się one coraz bardziej za uczynieniem z Sojuszu patrona lub też serca (*hub*) światowych sieci bezpieczeństwa; chodziło tu o zawieranie przez NATO nie tylko partnerstw z pojedynczymi państwami, lecz także nawiązywanie ściślejszej współpracy z organizacjami międzynarodowymi o różnym profilu zainteresowań i kręgu działania, a przez to pośrednio stymulowanie ich do przejmowania większej odpowiedzialności za sprawy bezpieczeństwa⁶. Idea rozbudowywania partnerstw łączyła się ściśle z tworzeniem wymiaru cywilnego działań zewnętrznych Sojuszu. Reformiści pod wpływem negatywnych doświadczeń z koordynacją działań na rzecz odbudowy Afganistanu uważali, że NATO winno się rozwinąć w instytucję, która nie tylko służy jako dostawca wojska, ale także ma wpływ na polityczne rozwiązania na obszarach kryzysów, czyli wzmocnienie wpływu również na proces polityczny

³ B. Górka-Winter, M. Madej, *Wstęp*, w: B. Górka-Winter, M. Madej (red.), *Państwa członkowskie NATO wobec nowej koncepcji strategicznej Sojuszu. Przegląd stanowisk*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa, marzec 2010, s. 7.

⁴ *Partnerships with non-NATO countries*, http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_51103.htm.

⁵ I. Daalder, J. Goldgeier, *Global NATO*, „Foreign Affairs” Sept.-Oct. 2006, s. 105-13.

⁶ I. Daalder, *A New Alliance for a New Century*, „The RUSI Journal” October/November 2010, Vol. 155, No. 5, s. 10.

i rekonstrukcję⁷. NATO według administracji Obamy powinno rozwinąć więc misje cywilne, a w tym utworzyć specjalne komórki do planowania tego typu operacji⁸ oraz zacieśniać stosunki z ONZ, UE, Bankiem Światowym i organizacjami pozarządowymi, dysponującymi zasobami, których nie posiadał Sojusz. Reformiści postulowali zawarcie specjalnego porozumienia między NATO i UE⁹, które miałyby służyć realizowaniu podejścia całościowego poprzez zacieśnienie współpracy obu organizacji. Dzięki temu NATO miało mieć sposobność użytkowania zdolności cywilnych UE we własnych operacjach.

Niemcy

Niemcy, wraz z Francją stanowiące trzon innego nurtu skupiającego także państwa Europy Południowej (grupa status quo)¹⁰, nie przywiązywały wprawdzie wielkiej wagi do funkcji obrony zbiorowej w przekonaniu, że zanik ryzyka konfrontacji militarnej dezaktualizuje ją, ale pragmatycznie deklarowały uznanie dla niej jako podstawy dalszego istnienia Sojuszu. Dwa rządy pod kierunkiem kanclerz A. Merkel, zarówno rząd koalicji CDU/CSU-SPD, jak i CDU/CSU-FDP uważały, że pomimo przyjęcia przez Rosję kursu na rewizję porozumień pozimnowojennych z Zachodem i rozpoczęcia wojny z Gruzją w 2008 r., Sojusz nie jest narażony na ryzyko agresji z jej strony. Dbaly one o jak najlepsze relacje z Rosją, zabiegając o włączenie jej do wspólnego systemu obrony antyrakietowej¹¹.

⁷ B. Schreer, *Challenges and prospects for NATO „Complex Operations”*, w: Chr. M. Schnaubelt (ed.), *Complex Operations: NATO at war and on the margins of war*, NATO Defense College „NDC Forum Papers Series” July 2010, s. 210-211; S. Mc Namara, *op. cit.*, s. 10.

⁸ H. Clinton, *NATO’s Future*, Atlantic Council of the United States, 22.02.2010, <http://www.acus.org/event/hillary-clinton-future-nato>.

⁹ M. A. Laborie Iglesias, *NATO-EU Cooperation in the Atlantic Alliance’s Future Strategic Concept (ARI)*, Real Instituto Elcano, Area: Security and Defence, ARI 25/2010, 12.04.2010.

¹⁰ B. Górka-Winter, M. Madej, *Wstęp...*, s. 8; P. Jonson, *The debate about Article 5 and its credibility. What is all about?*, „Research Paper” Research Division – NATO Defense College, Rome, No. 58, May 2010, s. 8.

¹¹ *Berlin und Paris einig über NATO-Strategie*, „Süddeutsche Zeitung” 19.11.2010.

Niemcy były przekonane, że angażowanie Rosji ma zdecydowanie wyższy priorytet dla Sojuszu niż dalsze jego rozszerzenie w Europie Wschodniej. Dały temu wyraz już wcześniej na szczycie NATO w Bukareszcie w kwietniu 2008 r., kiedy przeciwstawiły się Stanom Zjednoczonym popieranym przez Polskę w sprawie uruchomienia dla Ukrainy i Gruzji Planu Działań na rzecz Członkostwa (*Membership Action Plan*). W obliczu konfliktu na Ukrainie w 2014 r. to ostrożne stanowisko jeszcze się umocniło. Członkostwo Ukrainy stało się jeszcze bardziej nieprawdopodobne, a udzieleniu temu państwu pomocy wojskowej rząd złożony chadeków i socjaldemokratów był zdecydowanie przeciwny.

Można uznać Niemcy za wyrazistego reprezentanta tego nurtu, kiedy zauważy się, że charakterystyczna była dla nich aprobata dla ewolucji Sojuszu w kierunku instytucji przejmującej pewne atrybuty organizacji bezpieczeństwa zbiorowego. Mogło o tym świadczyć poparcie Niemiec dla bliskiej współpracy NATO z Rosją w ramach Stałej Rady NATO-Rosja (utworzonej w 2002 r.), jak i dla drugiej fali rozszerzenia – obejmującej państwa bałtyckie, Bułgarię, Rumunię, Słowenię, Słowację. Innymi słowy, Niemcy myślały o przyszłości NATO w kategoriach instytucji służącej do rozwijania współpracy politycznej, a nie tyle doskonalącej funkcje obrony zbiorowej. Z drugiej strony w sensie politycznym bynajmniej nie odrzucały przywiązania do funkcji obrony zbiorowej.

Sprawa rozbudowywania funkcji *out of area* niosła ze sobą poważne implikacje dla relacji Niemiec z USA. Inaczej niż Stany Zjednoczone były i są Niemcy za ograniczonym użyciem przez NATO siły militarnej w zwalczaniu zagrożeń i zasadniczo dopuszczały je pod warunkiem uchwalenia mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ, jak w przypadku Afganistanu i operacji NATO w ramach *ISAF*. Jednak nawet mandat Rady Bezpieczeństwa ONZ nie skłonił ich udziału w operacji lotniczej Sojuszu przeciwko Libii w 2011 r. Obawiały się, że Sojusz może być wykorzystywany przez USA jako podstawa legitymizacyjna do rosnącego zaangażowania w świecie i stać się „światowym żandarmem”¹². Z dru-

¹² *Die NATO kann nicht als Weltpolizist eingesetzt werden.* Wywiad z b. przewodniczącym Komisji Wojskowej NATO gen. w st. spocz. Haraldem Kujatem, Deutschlandfunk, 03.04.2009, http://www.dradio.de/dlf/sendungen/interview_dlf/945089/.

giej strony w łonie koalicji CDU/CSU i FDP, jak i samym rządzie Merkel nie było zgody co do wyekspediowania Bundeswehry do udziału we wspólnej operacji. Niechętny stosunek Niemiec do obu strategicznych wariantów rozwijania Sojuszu, tj. rozbudowywania jego zdolności do prowadzenia ekspedycji zagranicznych oraz głębszego zaangażowania na rzecz umacniania obrony terytorialnej świadczył o braku wizji Niemiec co do przyszłości Sojuszu¹³.

Podstawowym ograniczeniem niemieckiej polityki bezpieczeństwa w zakresie użycia siły militarnej, czyli udziału Bundeswehry w operacjach sojuszniczych był i jest utrzymujący się nadal brak pełnego konsensu na poziomie elit politycznych, jak i niewysoki poziom poparcia opinii publicznej. W badaniach opinii publicznej tendencje te ukazują się wyraźnie. W sondażu *Körber-Stiftung* z 2014 r. na pytanie o potrzebę większego zaangażowania międzynarodowego Niemiec aż 60% respondentów uważało, że Niemcy powinny zachować powściągliwość, a jedynie 37% opowiadało się za takim zaangażowaniem. Wartości te stanowią dokładną odwrotność wyników sondażu tej samej instytucji z 1994 r. Ponadto aż 82% ankietowanych uważało, że udział Bundeswehry w operacjach zagranicznych powinien być zmniejszony. Przy tym 87% ankietowanych uważało za usprawiedliwione operacje Bundeswehry w przypadku „bezpośredniego zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie”¹⁴. Według innego sondażu z 2014 r. 51% respondentów odrzucało, przy czym jedynie 31% aprobowało udział Bundeswehry w operacjach międzynarodowych w przyszłości¹⁵.

Niemcy pragnęły wywierać większy wpływ na kierunki rozwoju NATO. Ponieważ nie były w stanie podnieść znacząco jakości swojego zaangażowania militarnego w Afganistanie w latach 2008-2010, dysponowały zatem ograniczoną możliwością odgrywania bardziej znaczącej roli w Sojuszu. Były niechętnie nastawione wobec wspomnianego klu-

¹³ T. Bunde, *Has Germany Become NATO's „Lost Nation”? Prospects for a Reinvoigated German NATO Policy*, American Institute for Contemporary German Studies, December 6, 2013, s. 4.

¹⁴ *Einmischen oder zurückhalten? Ergebnisse einer repräsentativen Umfrage von TNS Infratest Politikforschung zur Sicht der Deutschen auf die Außenpolitik*, Körber-Stiftung 2014.

¹⁵ *Mehrheit der Deutschen lehnt Auslandseinsätze ab*, „Die Zeit” 28.12.2014.

czowego postulatów USA w sprawie podniesienia wydatków na obronę w państwach członkowskich. Nie realizowały – tak jak i wiele innych państw członkowskich – postanowienia z 2002 r. o konieczności zwiększenia wydatków do poziomu 2% PKB. Niemcy na tle innych większych państw członkowskich wyróżniały się jednym z niższych wskaźników (1,4%) i opowiadały się nie tyle za zwiększaniem wydatków, ile efektywniejszym wykorzystaniem środków¹⁶. Administracja USA upatrywała w tej kwestii czynnika decydującego o przetrwaniu i dalszym rozwoju Sojuszu i swoje zastrzeżenia kierowała przede wszystkim do Niemiec, gdyż uważano, że inne państwa członkowskie kierują się w tej sprawie stanowiskiem Berlina. Deficyt Sojuszu został obnażony nie tylko w Afganistanie. Również konflikt na Ukrainie zainspirował Sojusz do porozumienia na rzecz poprawy zdolności obronnych i podniesienia wydatków obronnych do wskaźnika 2%. Program NATO uchwalony na szczycie w Newport (*Readiness Action Plan*) z września 2014 r. przewidujący wzmocnienie zdolności obrony zbiorowej stał się impulsem do zmiany podejścia. Nadal poważną przeszkodą są ograniczenia polityki budżetowej państw i koalicyjny wymóg unikania nowego zadłużenia. Jednak po stronie niektórych niemieckich decydentów (m. in. minister obrony Ursula von der Leyen) – w związku konfliktem na Ukrainie i w Syrii – zarysowała się gotowość polityczna do zwiększenia budżetu¹⁷.

Jedną z propozycji kompensujących wspomniany deficyt, a tym samym wychodzących naprzeciw oczekiwaniom NATO w sprawie tzw. dzielenia i wiązania zdolności wojskowych (*sharing and pooling*) była zaproponowana przez Niemcy w 2013 r. w NATO tzw. koncepcja narodu ramowego (*Framework Nation Concept*). Chodziło tu o model organizacji sił zbrojnych w NATO usprawniający kooperację między sojusznikami, oparty na zasadzie zróżnicowanych zdolności państw członkowskich i czołowej roli „narodu ramowego”, czyli takich państw członkowskich, jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy czy

¹⁶ Chr. Mölling, *Die Zwei-Prozent-Illusion der Nato*, SWP-Aktuell 54, August 2014, s. 2.

¹⁷ *Von der Leyen warnt vor Kürzungen am Wehretat*, Deutscher Bundestag http://www.bundestag.de/dokumente/textarchiv/2014/kw37_de_verteidigung/296226.

Turcja. Państwa te pełniłyby funkcję trzonu związku kooperującego (klastra), podczas gdy mniejsi partnerzy koncentrowaliby się jedynie na wyspecjalizowanych zadaniach. Pociągałoby to za sobą nie tylko podniesienie sprawności bojowej, lecz także pozwoliłoby na oszczędności w wydatkach wojskowych. Jednocześnie jednak łączyła się z tym konieczność dostosowania się mniejszych partnerów do zdolności narodu ramowego, w tym przypadku Niemiec, a tym samym przewzięcia przez nich sceptycyzmu wobec możliwości militarnych Niemiec¹⁸.

Kolejne ograniczenie niemieckiej polityki bezpieczeństwa stanowiło również podejście rządu Merkel od 2009 r. do sprawy rozbrojenia nuklearnego, kiedy w okresie rządów koalicji CDU/CSU/FDP, za sprawą ministra spraw zagranicznych Guido Westerwellego Niemcy domagały się wycofania amerykańskiej taktycznej broni nuklearnej ze swojego terytorium. Skomplikowało to stosunki z administracją USA. Było bowiem przejawem pryncypialnego stanowiska w sprawie rozbrojenia, a częściowo przekonania, iż budowa systemu obrony antyrakietowej w ramach NATO po prostu dezaktualizuje potrzebę zachowania zasady odstraszenia nuklearnego¹⁹. Rząd obecnej koalicji zajmuje stanowisko wyczekujące. Kiedy kanclerz Merkel opowiada się za zatrzymaniem broni w Niemczech, minister spraw zagranicznych Steinmeier był zdania, że w obliczu konfliktu na Ukrainie nie ma szans na szybką realizację tego scenariusza²⁰, co sugerowało, że po załagodzeniu konfliktu z Rosją, przynajmniej SPD byłaby skłonna poprzeć jej wycofanie.

Również w stanowisku Niemiec i USA wobec kwestii obrony antyrakietowej istniały pewne różnice. Podczas gdy w latach 2005-2009 CDU/CSU była nastawiona przychylnie do tego projektu²¹, to SPD zwracała uwagę na ryzyka, jakie projekt tarczy antyrakietowej może stanowić dla

¹⁸ C. Major, Chr. Mölling, *Das Rahmennationen-Konzept. Deutschlands Beitrag, damit Europa verteidigungsfähig bleibt*, „SWP-Aktuell” 67, November 2014.

¹⁹ M. Paul, *Raketenabwehr: Probleme und Chancen für die NATO-Russland-Beziehungen*, „SWP-Aktuell” 35, Juni 2012.

²⁰ R. Czulda, *Europa nadal bez decyzji w sprawie taktycznej broni jądrowej*, „Defence24” 8.03.2015.

²¹ Np. K. Lamers, (CDU/CSU), *Verhandlungen des Deutschen Bundestages, Plenarprotokolle 17/92*, 30.03.2007.

stosunków z Rosją w dziedzinie bezpieczeństwa²². Socjaldemokraci obawiali się ponadto nowego wyścigu zbrojeń. Linia podziału przebiegała wzdłuż stref wpływów w administracji rządowej. Kierowane przez SPD Ministerstwo Spraw Zagranicznych analizowało kwestię obrony antyrakietowej z punktu widzenia jej ewentualnych negatywnych konsekwencji dla kontaktów z Rosją, a znajdujące się pod pieczęcią CDU Ministerstwo Obrony było znacznie bardziej otwarte na współpracę, tym bardziej że projekt ten miał zwiększyć zdolności bojowe Bundeswehry. Urząd Kanclerski w 2008 r. zaczął podzielać opinię, że udział Niemiec w projekcie budowy tarczy należy rozpatrywać z punktu widzenia współpracy technologicznej i zobowiązań sojuszniczych. Ten aspekt zaczął przeważać w 2008 r. na korzyść umiarkowanego poparcia dla projektu²³.

Optymalnym rozwiązaniem z perspektywy Niemiec było sprowadzenie problemu tarczy do poziomu wewnętrznej kwestii Sojuszu, czyli włączenie amerykańskiej inicjatywy w ramy współpracy w NATO i nadanie jej postaci regionalnego systemu obrony raketowej. Na szczycie NATO w Bukareszcie (kwiecień 2008 r.) pomimo wahań Niemcy wspólnie z innymi państwami członkowskimi udzieliły poparcia pomysłowi budowy tarczy w Polsce i Czechach – jeszcze w formule proponowanej przez Amerykanów. Jednak optowały przede wszystkim za systemem projektowanym w ramach NATO przez różne konsorcja państw członkowskich. Niemcy we współpracy z USA i Włochami prowadziły równocześnie prace w ramach programu MEADS (*Medium Extended Air Defence System*) – tworzenia systemu obrony przeciwrakietowej średniego zasięgu, który posiadałby zdolność niszczenia rakiet o zasięgu do 1000 kilometrów. Ten system obrony miał także stać się częścią składową innego systemu antyrakietowego znanego pod skrótem ALTBMD (*Active Layered Theatre Ballistic Missile Defence*), który NATO planowało wybudować i który zostałby wykorzystany jako jeden z elementów architektury obrony terytorium państw Sojuszu Północnoatlantyckiego.

²² Np. F.-W. Steinmeier, *Verhandlungen des Deutschen Bundestages, Plenarprotokolle 17/87*, 30.03.2007.

²³ B. Schreer, *Czy można siedzieć na dwóch krzesłach? Niemieckie dylematy wokół tarczy antyrakietowej*, w: S. Raabe (red.), *Amerykańska tarcza antyrakietowa w Europie. Konieczność - warunki - akceptacja*, KAS, Warszawa, b.r.w., s. 69.

Rezygnacja administracji prezydenta Obamy z realizacji projektu tarczy we wrześniu 2009 r., podyktowana m.in. względami nowego otwarcia w stosunkach z Rosją, czyli słynnego resetu, wychodziła jak najbardziej naprzeciw oczekiwaniom rządu CDU/CSU-FDP. Jednocześnie bowiem USA zapowiedziały budowę systemu antyrakietowego w ramach szerszego porozumienia z sojusznikami. Polska miała odgrywać w nim ważną, a Rumunia wręcz kluczową rolę. Co więcej, USA były gotowe szukać porozumienia z Rosją w tej dziedzinie, traktowanej jako pole do ustępstw wobec Rosji w zamian za postępy w negocjacjach nad porozumieniem o redukcji broni strategicznych. Kompromisowe podejście USA spotkało się z poparciem rządu CDU/CSU-FDP, który nie skrywał, że kontynuacja tworzenia systemu w ramach NATO oraz osiągnięcie *modus vivendi* z Rosją w tej sprawie jest podstawowym interesem Niemiec w kwestii systemu obrony antyrakietowej. Stanowisko to zostało potwierdzone przez Niemcy na spotkaniu ministrów obrony państw członkowskich w Brukseli w październiku 2010 r.²⁴, a potem także na szczycie Sojuszu w Lizbonie (19-21 listopada 2010)²⁵.

Niemcy w okresie rządów koalicji SPD-Zieloni, ale także CDU/CSU-SPD (2005-2009), podobnie jak Francja, opowiadały się za dowartościowaniem UE jako równorzędnego partnera USA (poprzez rozbudowę Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony), a dalej za przekształceniem NATO w luźne forum dialogu politycznego USA i Europy, traktujących się wzajemnie jako równoprawni i strategiczni partnerzy. Jednak nawet jeśli Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony wydawała się atrakcyjna, to dla Niemiec, oraz – z zachowaniem proporcji – także i Francji (po jej powrocie do struktur NATO w 2010 r.), NATO utrzymuje dużą wartość ze względu na zaangażowanie USA w bezpieczeństwo europejskie.

Sprzeciw Niemiec wobec globalizacji Sojuszu wynikał z podobnych motywów jak w przypadku proponowanej przez USA i Wielką Bry-

²⁴ *Germany backs NATO plan for missile-defense shield*, 14.10.2010, <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,6111015,00.html>.

²⁵ O. Thränert, *NATO and missile defence: Opportunities and open questions*, „CSS Analysis in Security Policy” No. 86, December 2010, s. 1.

tanię rozbudowy zdolności ekspedycyjnych. Kanclerz Angela Merkel bez ogródek stwierdziła: „Nie widzę przyszłości dla idei globalnego NATO. Sojusz jest i pozostanie skoncentrowany przede wszystkim na obronie zbiorowej partnerów północnoatlantyckich. Obecnie oznacza to również, że musi on zagwarantować bezpieczeństwo w określonych przypadkach także poza obszarem sojuszniczym. Jednak nie oznacza to bynajmniej, że członkami mogą zostać państwa całego globu, raczej jest to działanie państw członkowskich obszaru transatlantyckiego”²⁶.

Niemcy argumentowały, że globalizacja NATO mogłaby podważyć monopol ONZ, co więcej stworzyć projekt konkurencyjny wobec Rosji i Chin, a zwłaszcza obawiały się, że mogłoby to doprowadzić do wpłątania NATO w zmagania między USA i Chinami o preponderancję w Azji, tym bardziej gdyby państwa partnerskie z tego kontynentu ubiegały się o poparcie Sojuszu. Programowi globalizacji Niemcy przeciwstawiły ideę przebudowania w NATO relacji między USA i europejskimi członkami²⁷. Postulowały, aby uczynić z NATO podstawową płaszczyznę dialogu transatlantyckiego i w tym celu wykorzystać art. 4 traktatu waszyngtońskiego, aby rozszerzyć wspólną agendę o sprawy bezpieczeństwa pozamilitarnego, np. bezpieczeństwa energetycznego czy ekonomicznego.

W kwestii rozwijania bliższych stosunków z Rosją Niemcy i Francja były przekonane o konieczności „angażowania” Rosji, nawet kosztem dalszego rozszerzenia Sojuszu, czemu dały wyraz już wcześniej na szczycie NATO w Bukareszcie w kwietniu 2008 r., kiedy przeciwstawiły się USA popieranym przez Polskę w sprawie uruchomienia dla Ukrainy i Gruzji Planu Działań na rzecz Członkostwa (*Membership Action Plan*). W obliczu konfliktu na Ukrainie w 2014 r. to ostrożne stanowisko jeszcze się umocniło. Członkostwo Ukrainy stało się jeszcze bardziej nieprawdopodobne.

²⁶ *Regierungserklärung von Angela Merkel zum Nato-Gipfel*, 26.03.2009, <http://www.bundesregierung.de/Webs/Breg/DE/Service/Suche/Volltext/volltext.html?search=globale%20Herausforderungen%20in%20deutschland&sortString=date&do=search&pc=1&sp=20>.

²⁷ M. T., *Niemcy*, w: B. Górka-Winter, M. Madej (red.), *Państwa członkowskie NATO wobec nowej koncepcji strategicznej Sojuszu...*, s. 71.

Polska

Interesy Polski w NATO były podobne do interesów bezpieczeństwa państw członkowskich NATO określanych w trakcie przygotowań do ogłoszenia nowej koncepcji strategicznej Sojuszu w 2010 r. mianem koalicji obrońców artykułu 5²⁸. Oprócz Polski skupiała ona także państwa bałtyckie oraz w pewnej mierze Norwegię. Sympatyzowały z nimi mniej aktywne w tej sprawie Islandia, Czechy i Słowacja²⁹. Polska preferowała sojusz skoncentrowany na artykule 5, zachowujący zdolność do obrony przeciw zagrożeniom konwencjonalnym. Funkcja obrony zbiorowej miała według polskich polityków pozostać osnową Sojuszu w przyszłości. Inwazja Rosji na Gruzję w sierpniu 2008 r. oraz manewry armii rosyjskiej, włącznie z symulacją ataku nuklearnego na Polskę w 2009 r. wzbudziły zaniepokojenie państw członkowskich w Europie Środkowej i Wschodniej³⁰. Stąd postulowały one uwiarygodnienie gwarancji sojuszniczych poprzez stworzenie przesłanek dla nieuchronności ich obowiązywania³¹. Reasekuracja dotyczyła aktualizowania planów ewentualnościowych na wypadek zagrożenia agresją zewnętrzną, wzmocnienie obecności NATO w regionie poprzez tworzenie odpowiedniej infrastruktury sojuszniczej oraz odbywanie wspólnych manewrów wojskowych³².

Postawa Polski opowiadającej się za rozszerzeniem NATO i wzmocnieniem gwarancji sojuszniczych przez budowę infrastruktury NATO-wskiej w Polsce wywoływała sprzeciw Rosji. Rosja argumentowała, że Akt Stanowiący o stosunkach NATO-Rosja z 1997 r. wykluczał nie

²⁸ B. Górka-Winter, M. Madej, *Wstęp...*, s. 7; zob. też M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów...*, s. 482-483.

²⁹ P. Jonson, *op. cit.*, s. 4.

³⁰ M. Day, *Russia „Simulates” Nuclear Attac on Poland*, „The Daily Telegraph” 1.11.2009, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/poland/6480227/Russia-simulates-nuclear-attack-on-Poland.html>.

³¹ *Niech NATO działa z automatu*. Wywiad z Jerzym M. Nowakiem, b. ambasadorem Polski przy NATO, wiceprezesem Stowarzyszenia Euroatlantyckiego. GW 27.10.2010.

³² *Poland's Priorities in the Debate on a New Strategic Concept for NATO*, „PISM Strategic Files” No. 12, April 2010.

tylko stacjonowanie broni nuklearnej na terytoriach nowych państw członkowskich NATO, lecz także możliwość dyslokacji większych oddziałów wojskowych Sojuszu. Rosja pomijała przy tym zawartą w Akcie deklarację złożoną przez NATO, że w przyszłości w związku ze zmieniającą się sytuacją bezpieczeństwa i potrzebami tworzenia interoperacyjności sił zbrojnych nowych państw członkowskich z siłami zbrojnymi Sojuszu i wspólnymi manewrami, wojska NATO mogą być rozlokowywane na terytoriach tych państw³³. Protesty Rosji znajdowały jednakże zrozumienie w Niemczech³⁴.

Z postulatem reasekuracji korespondowało stanowisko Polski (i Czech) w kluczowej sprawie związanej z obroną, odstraszaniem i rozbrojeniem nuklearnym. Rządy z udziałem PiS w latach 2005–2007, zintensyfikowały działania na rzecz zawarcia porozumienia z USA w sprawie budowy na terytorium Polski bazy rakiet przechwytyjących jako części tzw. tarczy antyrakietowej, systemu obronnego przeznaczonego do ochrony terytorium USA przed zagrożeniami rakietami balistycznymi. Rokowania kontynuowane przez rząd PO i PSL pod kierunkiem premiera Donalda Tuska doprowadziły do podpisania umowy z USA (20 sierpnia 2008 r.). Z polskiego punktu widzenia sprawa tarczy antyrakietowej była problemem bilateralnym Polski i USA i miała służyć zacieśnieniu współpracy w sferze bezpieczeństwa z USA, tudzież doprowadzić do zwiększenia zaangażowania politycznego USA w stosunkach z Polską i na forum transatlantyckim. Strona polska chciała wypracować sobie w ten sposób niezależnie od ram NATO dodatkową bilateralną gwarancję bezpieczeństwa i nie uważała, że taki sposób działania tworzy w warunkach europejskich precedens. Europejscy partnerzy bowiem utrzymują z USA mniej czy bardziej zażyłe stosunki niezależnie od łączących ich więzów w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Należą do nich Wielka Brytania i sama Republika Federalna. Francja i Wielka Brytania, mocarstwa atomowe modyfikują samodzielnie swoje

³³ *Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation, signed in Paris, France, 27 May 1997*, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_25468.htm.

³⁴ R. Asmus et al., *NATO, new allies and reassurance*, Centre for European Reform, May 2010, s. 2.

strategię nuklearną nie ze względu na swoich partnerów w UE, tylko z uwagi na zmieniającą się sytuację w świecie.

Po zmianie podejścia przez administrację prezydenta Obamy we wrześniu 2009 r. i rezygnacji z koncepcji tarczy Polska zgłosiła poparcie również dla zaproponowanego przez USA planu rozwijania obrony przeciwrakietowej w wariantcie sojuszniczym, tj. jako część natowskiego systemu obrony antyrakietowej, z którym komponent amerykański miał zostać zintegrowany.

Preferencja dla obrony zbiorowej, jak i krytyczne doświadczenia wyniesione z udziału w operacji w Iraku i częściowo w Afganistanie, powodowały, że zadania *out of area* Polska traktowała raczej drugorzędnie³⁵, a wojna w Gruzji i ostatnio konflikt na Ukrainie tylko umocnił to podejście. Stąd poparcie dla rozbudowy zdolności ekspedycyjnych Polska obwarowywała zastrzeżeniem, aby np. Siły Odpowiedzi NATO w razie *casus foederis* mogły być jednocześnie użytkowane do celów obronnych.

Implikacje stanowiska Niemiec dla Polski

Stanowiska Polski i Niemiec w wielu aspektach dotyczących istoty bezpieczeństwa w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego były rozbieżne. Podejście Niemiec w kilku kluczowych kwestiach komplikowało realizację polskich interesów bezpieczeństwa.

W obliczu nowej sytuacji Sojuszu, tj. zarówno zaangażowania w Afganistanie, jak i rozszerzenia na obszarze Europy Wschodniej, uważanym przez Rosję za własną strefę wpływów, Niemcy i Polska miały ten sam dylemat, jak zapobiec rozchwianiu NATO. Dla polskiej klasy politycznej, zarówno lewicy, jak i prawicy, sensownym wyjściem było wzmocnienie stosunków bilateralnych z USA. Wagę przywiązywano

³⁵ M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989-2009*, Katowice 2010, s. 483. Autor prezentował dyskusyjne stanowisko, że Polska zabiegając z jednej strony o zachowanie przez NATO swojej głównej funkcji w postaci zbiorowej obrony, jednocześnie uczestniczyła w operacjach NATO *out of area*, przyczyniając się do osłabienia roli NATO jako sojuszu obronnego.

do rozwiązań wielostronnych w NATO oraz wzmacniania zdolności obronnych w ramach UE³⁶.

W debacie o przyszłości Sojuszu Niemcy traktowały jednak z dużą rezerwą dezyderaty państw członkowskich z Europy Środkowej, szczególnie Polski i państw bałtyckich, podkreślających w następstwie wojny w Gruzji potrzebę wzmocnienia zobowiązania do obrony zbiorowej, czyli tzw. reasekuracji³⁷. Sam art. 5 był interpretowany w Niemczech bardziej jako deklaracja polityczna niż gwarancja bezpieczeństwa, którą trzeba potwierdzać praktycznymi działaniami. Jak wspomniano, Niemcy myślały o przyszłości NATO raczej w kategoriach instytucji służącej do rozwijania współpracy politycznej, a nie doskonalącej funkcje obrony zbiorowej.

Ponadto Polska była zaniepokojona postulatem Niemiec wysuwanym w 2009 r. w sprawie wycofania amerykańskiej taktycznej broni atomowej z Europy jako posunięciem zbyt jednostronnym i umacniającym i tak miazdzącą przewagę Rosji w tej kategorii broni³⁸. W oczywisty sposób linia Niemiec aktywnie reprezentowana przez ministra spraw zagranicznych rządu CDU/CSU-FDP G. Westerwellego³⁹ kolidowała z polskimi interesami bezpieczeństwa. Polska jako państwo frontowe Sojuszu zainteresowana była redukcją broni taktycznej na terytorium Federacji Rosyjskiej w ramach szerszego porozumienia, które miałyby przynieść zniwelowanie ponadproporcjonalnie wysokiej, nieuzasadnionej przewagi Rosji w tej kategorii broni, a zatem nie poprzez jednostronne rozbrojenie, jak to proponowali Niemcy. Rząd koalicji CDU/CSU-SPD od 2013 r. milcząco kontynuował stanowisko poprzedników, choć kanclerz Merkel była raczej za zachowaniem tej kategorii broni w Niemczech⁴⁰.

³⁶ *Ibidem*, s. 485.

³⁷ N. Busse, *Krieg gegen Russland? Die Nato diskutiert über die Lehren aus dem Georgien- Konflikt*, FAZ, 3.11.2008.

³⁸ *Mind the Gap. Healing the NATO rift over US tactical nuclear weapons in Europe*, British American Security Information Council, January 2010, s. 3.

³⁹ T. Hecht, *Germany and its American Nukes*, September 12, 2012, American Institute for Contemporary German Studies Johns Hopkins University.

⁴⁰ R. Czulda, *Europa nadal bez decyzji w sprawie taktycznej broni jądrowej*, „Defence24” 08.03.2015.

W kwestii rozszerzenia NATO o Ukrainę i Gruzję, obrony antyrakietowej czy zwłaszcza wycofania amerykańskiej broni taktycznej z Europy, Niemcy reprezentowały odmienne podejście niż Polska. Wynikało ono z innej wizji kształtowania ładu bezpieczeństwa dla i w Europie. Jej istotą było przekonanie, że Rosja może się stać pełnoprawnym uczestnikiem szerszej wspólnoty bezpieczeństwa bez porzucania przez państwa NATO zobowiązań wynikających z przynależności do tej organizacji. Stanowisko Niemiec wynikało z tradycyjnego założenia o konieczności integrowania Rosji z systemem bezpieczeństwa euroatlantyckiego, podnoszenia relacji z nią w sferze bezpieczeństwa za wszelką cenę na wyższy poziom, częściowo także przekonania o potrzebie budowania alternatywnego lub komplementarnego rozwijania europejskiej polityki bezpieczeństwa, czyli wzmacniania zdolności obronnych w ramach UE, a dalej rekonstrukcji NATO jako sojuszu UE i USA.

Zarzuty wobec Polski o podważanie jedności europejskiej wysuwane z powodu zaangażowania w realizację amerykańskiej koncepcji obronnej⁴¹, wynikały z priorytetowego traktowania interesów Rosji i tradycyjnego rozpatrywania bezpieczeństwa europejskiego w kontekście paneuropejskiej struktury. Towarzyszyło temu generalnie niezrozumienie polskich interesów bezpieczeństwa, traktowanych jako wyraz zimnowojennego myślenia. Krytykowano koncepcję bilateralnych gwarancji bezpieczeństwa udzielanych Polsce przez USA, uznając, że dublowałyby one zobowiązania NATO i tym samym podważały ich sens i stanowiły źródło podziałów w Sojuszu⁴².

Stanowisko rządu CDU/CSU-SPD w sprawie obrony antyrakietowej lub konsultacji polsko-amerykańskich w tej sprawie było oficjalnie powściągliwe. Zostało przyćmione konfliktem wokół systemu głosowania w Unii Europejskiej, jak i głębokim sporem o historię, o rolę wypędzonych i upamiętniania wysiedlenia Niemców z Polski. Rząd koalicji CDU/CSU-FDP w latach 2009-2013 mimo formalnej akcep-

⁴¹ Z ramienia opozycyjnej FDP Guido Westerwelle, (FDP), Deutscher Bundestag – 16. Wahlperiode – 82. Sitzung, Berlin, Mittwoch, den 1. März 2007, s. 8202; Sojusz90/Zieloni - Renate Künast, *ibidem*, s. 8210.

⁴² Werner Hoyer (FDP), Deutscher Bundestag – 16. Wahlperiode – 105. Sitzung, Berlin, Mittwoch, den 21. Juni 2007, s. 10789.

tacji widział w tym głównie źródło różnorodnych komplikacji i podziałów w Europie. Politycy koalicji CDU/CSU-SPD patrzyli na tę sprawę poprzez pryzmat stosunków z Rosją, ale także konsekwencji, które by wynikły z realizacji tej inicjatywy dla roli USA w Europie, a więc dla stosunków niemiecko-amerykańskich, i rozpatrywali ją w kategoriach zagrożenia podziałem Europy⁴³. Optymalnym wyjściem dla Niemiec była zmiana formatu inicjatywy z dwustronnej polsko-amerykańskiej na inicjatywę realizowaną pod auspicjami NATO⁴⁴. Należy przy tym zauważyć, że realizacja inicjatywy tarczy antyrakietowej mogłaby sprzyjać po prostu niwelowaniu wewnątrzsojuszniczej hierarchii i perspektywicznie przyczynić się do dowartościowania pozycji Polski.

Stanowisko Niemiec optujących ponadto za pewnym ograniczonym udziałem Rosji w systemie obrony antyrakietowej⁴⁵ było sprzeczne z polskimi interesami bezpieczeństwa, bowiem od razu podważało sens i wartość tej inicjatywy dla Polski. Przychyłość Niemiec dla postulatu Rosji, która apelowała o przydzielenie jej strefy odpowiedzialności obronnej w Europie Środkowej i tym samym dążyła do uzyskania nieproporcjonalnie uprzywilejowanej pozycji w tym projekcie, odzwierciedlała wspomniany „rosyjski” parametr myślenia niemieckiego establishmentu o bezpieczeństwie europejskim. Kanclerz uwypukliła go wyraźnie w swoim przemówieniu na konferencji bezpieczeństwa w Monachium w 2009 r., kiedy podkreślała, że ważnym elementem strategii NATO powinna być współpraca z Rosją, a przede wszystkim włączenie jej w przyszłą architekturę bezpieczeństwa w Europie⁴⁶.

⁴³ Th. Jäger, D. Dylla, *Ballistic Missile Defense und polnische Sicherheitsinteressen*, w: Th. Jäger, D. Dylla (Hrsg.), *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Wiesbaden 2008, s. 312 i nast.

⁴⁴ Zob. Werner Hoyer (FDP), Deutscher Bundestag – 16. Wahlperiode – 87. Sitzung. Berlin, Mittwoch, den 21. März 2007, s. 8814; por. odpowiedź na zapytanie poselskie ze strony wiceministra spraw zagranicznych: Gernot Erler (SPD), Deutscher Bundestag – 16. Wahlperiode – 87. Sitzung. Berlin, Mittwoch, den 21. März 2007, s. 8832.

⁴⁵ Zob. A. Schockenhoff, Deutscher Bundestag – 16. Wahlperiode – 87. Sitzung. Berlin, Mittwoch, den 21. März 2007, s. 8816.

⁴⁶ *Rede von Bundeskanzlerin Angela Merkel anlässlich der 45. Münchner Sicherheitskonferenz, Sa, 07.02.2009 in München*, <http://www.bundesregierung.de/statisch/>

Minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier podnosił znaczenie kontekstu rosyjskiego, nie skrywając sceptycyzmu wobec projektu tarczy:

„Proszę USA, aby dokładnie przemyślały cenę za realizację decyzji o stacjonowaniu podjętej pomimo sporu, zwłaszcza że irańskie rakiety dalekiego zasięgu jeszcze nie istnieją (...). Podział między Europą i NATO, i Rosją, która popada w stare koleiny myślenia, byłby z mojego punktu widzenia wysoką ceną. Niemiecka polityka zmierza do jedności Europy, partnerstwa transatlantyckiego i strategicznego partnerstwa z Rosją. Nowa zimna wojna między USA i Rosją (...) szkodzi interesom bezpieczeństwa naszych krajów. Stąd apeluję do Rosji, aby podjąć ofertę rozmów z Europą i USA⁴⁷”.

Jako antidotum niemiecki minister proponował dopuszczenie Rosji do współrealizacji koncepcji poprzez budowę wspólnego systemu obrony antyrakietowej⁴⁸.

Z polskiego punktu widzenia nie chodziło jedynie o to, że taki „pan-europejski” wariant systemu uwzględniał rolę Rosji jako jego współwykonawcy, ale także o to, że obniżał on dla Stanów Zjednoczonych atrakcyjność Polski jako jego uczestnika. Tak więc nawet ostrożne pro-rosyjskie elementy stanowiska Niemiec uderzały w wymiar transatlantycki polskiej polityki.

Dla Niemiec na pewno liczyło się priorytetowe traktowanie stosunków z Rosją i intencja wykorzystania systemu antyrakietowego dla zbliżenia z nią, a przy tym nadania stosunkom Sojuszu z Rosją w dziedzinie bezpieczeństwa nowej dynamiki, przy okazji zacieśniania własnych stosunków z tym państwem. Kluczowe w tej mierze i tak było stanowisko administracji prezydenta Obamy, które nie do końca było jasne. Świadectwem tego była rezygnacja administracji USA z wprowadzenia na czwartym etapie rozwoju systemu antyrakietowego w Polsce w 2018 r. rakiety przechwytyjącej SM-3 IIB zdolnej do przechwytywania rakiet balistycznych krótkiego zasięgu i pocisków typu *cruise*,

nato/nn_683358/Content/DE/Rede/2009/02/2009-02-07-rede-merkel-sicherheitskonferenz.html.

⁴⁷ F.-W. Steinmeier, Deutscher Bundestag 16. Wahlperiode – 87. Sitzung, Berlin, Mittwoch, den 21. März 2007, s. 8818.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 8819.

a więc typów broni raketowej przeznaczonych do ewentualnego ataku nuklearnego ze strony Rosji na państwa członkowskie NATO⁴⁹.

Wspomniana cecha polityki Niemiec uwidoczniła się w trakcie konfliktu na Ukrainie. Rząd CDU/CSU-SPD początkowo usilnie zabiegał o uwzględnienie interesów Rosji na forum UE. Eskalacja konfliktu za sprawą Rosji wiosną i latem 2014 r. doprowadziła jednak stopniowo do zajęcia bardziej stanowczej pozycji przez Niemcy i uruchomienia mechanizmu sankcji przez UE.

Latem 2014 r. stanowisko Niemiec miało jednak ambiwalentny charakter. Z jednej strony podkreślały one obowiązującą moc artykułu 5 i zasady solidarności sojuszniczej, z drugiej natomiast wyrażały sprzeciw wobec postulatu stworzenia baz wojskowych Sojuszu na terenie Polski i/lub państw bałtyckich, czyli tzw. wzmocnienia „wschodniej flanki Sojuszu”. Ich tworzenie według rządu niemieckiego byłoby sprzeczne z postanowieniami Karty NATO-Rosja i w rozumieniu kanclerz Merkel stanowiłoby czynnik eskalacji konfliktu. Dotrzymanie wobec Rosji warunków zawartych w tym dokumencie, aczkolwiek niejasno sformułowanych (NATO nie przewiduje utrzymywania znaczących oddziałów wojsk sojuszniczych ani baz wojskowych na terytorium nowych państw członkowskich) miało według Merkel pozwolić na zachowanie większego pola manewru w znalezieniu dyplomatycznego rozwiązania konfliktu. Dokument ten był kamieniem węgielnym niemieckiej polityki w Sojuszu i stosunku Niemiec do Rosji w dziedzinie bezpieczeństwa. Kanclerz Merkel dając do zrozumienia na szczycie NATO w Newport (4-5 września 2014), że jest przeciwna jakimkolwiek decyzjom, których realizacja byłaby sprzeczna z zapisami Karty⁵⁰, budowała *volens volens* podejście kolidujące z zapatrywaniami strony polskiej i co więcej stygmatyzujące Polskę jako potencjalnego sprawcę pogorszenia relacji z Rosją. Np. przywódca SPD i wicekanclerz Sigmar Gabriel zrównywał postulat stacjonowania wojsk NATO w Polsce z wypowiedzeniem Aktu Stanowiącego i eskalacją konfliktu z Rosją. Gabriel wyraźnie sięgał do

⁴⁹ J. Durkalec, *Amerykanie zmieniają plany budowy „tarczy”, „Polska Zbrojna”* 26.03.2013.

⁵⁰ N. Busse, *Nato-Russland-Grundakte. Eine Absichtserklärung – mehr nicht*, FAZ 4.09.2014.

arsenału klasycznych, pacyfistycznych argumentów socjaldemokratów i nawiązując do rocznicy 100-lecia wybuchu I wojny światowej, stwierdzał: „W szczególności SPD protestowała przeciwko deprecjonowaniu działań dyplomatycznych. Umniejszanie znaczenia dyplomacji i głośne domaganie się zdecydowanej akcji prowadzi w niebezpieczną ślepią uliczkę.(...) Nie możemy powtórzyć tego błędu”⁵¹. Linia ta traciła jednak coraz bardziej na wiarygodności wraz z nasileniem zaangażowania militarnego Rosji na Ukrainie oraz działań, które miały wyraźnie konfrontacyjny charakter wobec NATO (np. naruszanie przestrzeni powietrznej, czy wtargnięcie na wody terytorialne państw członkowskich NATO).

Polskie postulaty w sprawie stacjonowania wojsk NATO i utworzenia baz w Polsce nie były wcale sprzeczne z Aktem, ponieważ jego zapisy były zaledwie deklaracją woli państw członkowskich oraz były uzależnione od rozwoju sytuacji w zakresie bezpieczeństwa⁵². Rząd Niemiec jednak opowiadał się za taką reinterpretacją Aktu (tzn. przeciw stacjonowaniu wojsk NATO i tworzeniu baz na obszarze państw członkowskich w Europie Wschodniej), która faktycznie odpowiadała Rosji. Sojusz pod wpływem Niemiec i Francji zajął stanowisko, że nawet jeśli Rosja złamała postanowienia Aktu Stanowiącego, to państwa członkowskie nie będą podważać jego postanowień⁵³. Innymi słowy,

⁵¹ *Reaktion auf Ukraine-Konflikt. Nato bildet „Speerspitze” gegen Russland*, FAZ 1.09.2014.

⁵² „NATO reiterates that in the current and foreseeable security environment, the Alliance will carry out its collective defence and other missions by ensuring the necessary interoperability, integration, and capability for reinforcement rather than by additional permanent stationing of substantial combat forces. Accordingly, it will have to rely on adequate infrastructure commensurate with the above tasks. In this context, reinforcement may take place, when necessary, in the event of defence against a threat of aggression and missions in support of peace consistent with the United Nations Charter and the OSCE governing principles, as well as for exercises consistent with the adapted CFE Treaty, the provisions of the Vienna Document 1994 and mutually agreed transparency measures.” „Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation signed in Paris, France”, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_25468.htm.

⁵³ W deklaracji ze szczytu obciążono Rosję winą za niedotrzymanie zobowiązań wynikających z Aktu i Deklaracji Rzymskiej z 2002 r. i naruszanie prawa między-

argument o potrzebie respektowania Aktu w wykładni wygodnej dla Rosji wyrażał *a rebours* intencję Niemiec zachowania możliwości powrotu do ewentualnego dialogu z Moskwą w celu deeskalacji konfliktu.

Stanowisko rządu Niemiec spotkało się w Polsce jeszcze przed szczytem w Newport z krytyką ze strony przedstawicieli establishmentu politycznego i dyplomacji, podkreślających, że Polska ma prawo liczyć na to, że Niemcy nie będą stosowali obstrukcji wobec polskich interesów bezpieczeństwa i wezwań do wsparcia prawowitych polskich starań o wzmocnienie wschodniej flanki Sojuszu ze względów geopolitycznych i historycznych⁵⁴. Zastanawiano się też nad wiarygodnością Niemiec jako sojusznika Polski⁵⁵.

Polskie postulaty ostatecznego zniesienia członkostwa drugiej kategorii w Sojuszu i objęcia terytorium Polski wykonalnymi gwarancjami bezpieczeństwa spotkały się z oporami w Niemczech.

Linia Niemiec dyktowana założeniami polityki wobec Rosji wywołała po polskiej stronie rewitalizację opcji atlantyckiej i zintensyfikowanie kontaktów w polityce bezpieczeństwa ze Stanami Zjednoczonymi. Przejawiło się to m.in. w dyslokowaniu w Polsce amerykańskich samolotów bojowych i niewielkich sił lądowych, jak i w podpisaniu w Waszyngtonie przez sekretarza stanu Chucka Hagela i ministra obrony na-

narodowego. *Wales Summit Declaration. Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Wales; Press Release* (2014) 120; Issued on 05 Sep. 2014, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_112964.htm.

⁵⁴ R. Kuźniar, doradca prezydenta Komorowskiego ds. polityki zagranicznej napisał: „We must acknowledge the fact that due to specific attitude that Germany has to Russia we cannot count on the former as far as regional security is concerned. That being said, we have the right to expect that Germany is not going to obstruct our pursuits of the strengthening of NATO’s Eastern flank which are legitimate both due to our geopolitical experience and due to Russia’s contemporary policy. It is incumbent on Germany by the reasons of history”. *Newport: The Summit marked with important anniversaries*, RP 27.08.2014, <http://www.rp.pl/arttykul/1136289.html?print=tak&p=0>; M. A. Cichocki, *Bój o wiarygodność Niemiec*, RP 14.10.2014; P. Zalewski, *Niemiecka bomba pod fundamentem Europy*, GW 4.09.2014.

⁵⁵ P. Buras, *Has Germany sidelined Poland in Ukraine crisis negotiations?* 27th August 2014, ECFR, http://www.ecfr.eu/article/commentary_has_germany_sidelined_poland_in_ukraine_crisis_negotiations301.

rodowej Tomasza Siemioniaka i specjalnego Programu dla Solidarności i Partnerstwa, obejmującego wspólne przedsięwzięcia, w tym stacjonowanie wojsk amerykańskich w Polsce. Na złagodzenie kolizji interesów w tej mierze musiała wpływać zapowiedź szeroko zakrojonej polityki zbrojeń, w ramach której w ciągu dekady zaplanowano wydatki rządu 34 mld euro. W ramach przetargów na budowę systemu antyrakietowego czy zakupu helikopterów startowały także europejskie koncerny, które musiały stawić czoła amerykańskiej konkurencji⁵⁶.

Postanowienia szczytu NATO w Newport, który miał dać odpowiedź na rewizjonistyczne tendencje w polityce Rosji, okazały się satysfakcjonujące dla strony polskiej⁵⁷. Z jednej strony Sojusz nie deklarując, że Akt Stanowiący stał się martwą literą, uwzględnił oczekiwania takich sojuszników jak Francja, Włochy i Hiszpania. Powołanie do życia tzw. szpicy jako części interwencyjnej Sił Odpowiedzi NATO nie naruszało litery Aktu, gdyż kontyngenty narodowe miałyby uczestniczyć w tych siłach na zasadzie rotacyjnej, a więc nie stacjonować na stałe na obszarze wschodnioeuropejskich państw NATO⁵⁸. Najważniejszy był fakt,

⁵⁶ P. Buras, *Partnerschaft auf dem Prüfstand. Deutschland, Polen und die Zukunft der europäischen Ostpolitik*, „Internationale Politik” Juli/August 2014, s. 45.

⁵⁷ Prezydent Komorowski ocenił osiągnięcia NATO jako „istotne potwierdzenie zasady solidarności i jedności Sojuszu w obliczu zagrożeń”. „To, co oceniamy bardzo wysoko, w ten sposób zostały zrealizowane także polskie postulaty, to zapewnienie ciągłej obecności sojuszniczej w państwach flankowych – na flance wschodniej (...) To jest także zasada wysuniętej obecności dowództw i sojuszniczych sił wsparcia oraz infrastruktury logistycznej, czyli składów, magazynów ze sprzętem, paliwem czy amunicją.” Za satysfakcjonującą uznał też decyzję o utworzeniu sił szybkiego reagowania NATO, tzw. szpicy jako części Sił Odpowiedzi NATO, chociaż z polskiego punktu widzenia powinna zostać stworzona możliwość dowodzenia tymi wojskami z terytorium Polski, oraz decyzję o stałej aktualizacji planów ewentualnościowych. Prezydent ocenił też, „że niesłuchanie ważne są decyzje szczytu dotyczące podwyższenia gotowości i przypisania konkretnych zadań NATO dowództwu Korpusu Północ-Wschód w Szczecinie w zakresie koordynacji przygotowania i użycia wojsk sojuszniczych na wschodniej flance”. Zob. *Ustalenia szczytu NATO – niesłuchanie ważne*, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,336,ustalenia-szczytu-nato-niesluchanie-wazne.html>.

⁵⁸ *Reaktion auf Ukraine-Konflikt. Nato bildet „Speerspitze” gegen Russland*, FAZ 1.09.2014.

że postanowienia szczytu w postaci Planu Działań na rzecz Gotowości (*Readiness Action Plan*) znamionowały przesunięcie akcentu na zagadnienie obrony terytorialnej Sojuszu – mimo oczywistego wyzwania, również poruszanego na szczycie, jakim stała się ekspansja tzw. Państwa Islamskiego i zagrożenie z jego strony dla stabilności Bliskiego Wschodu oraz Europy Południowej.

Nawet jeśli Polska i Niemcy zgadzały się, że celem polityki Rosji w konflikcie z Ukrainą jest destabilizacja Ukrainy i odwrócenie jej zachodniego kursu, przywrócenie hegemonii na obszarze b. ZSRR i w końcu gruntowna rewizja ładu pozimnowojennego, czyli nowe wyważenie układu sił w Europie z większą korzyścią dla Rosji⁵⁹, to przywiązanie do utartych kolein niemieckiej polityki wschodniej utrudniało rządowi Merkel i Steinmeiera poparcie polskiego punktu widzenia w tak kluczowej sprawie.

Uwarunkowania niemieckiego stanowiska miały głębsze podłoże. Niemcy były jedynym partnerem, z którym Rosja mimo pogłębiającego się konfliktu z UE jeszcze się liczyła. Eskalacja spowodowałaby podkopanie roli Niemiec jako mediatora. W naturze tej roli leżało balansowanie pomiędzy różnymi orientacjami i unikanie jednoznacznych wyborów. Rząd i establishment wierzyli, że był to jedyny środek uniknięcia otwartej wojny między Rosją i Ukrainą o trudnych do przewidzenia skutkach dla UE. Zrodziło to przekonanie o konieczności podtrzymywania za wszelką cenę kanałów dyplomatycznych z Rosją, a pomysł rozmów w formacie „normandzkim” był tego egzemplifikacją⁶⁰.

Strategia Niemiec wobec Rosji, będąca w zasadzie strategią UE, choć niepodzielaną jednakowo przez wszystkie państwa członkowskie, polegała na reagowaniu na agresywne działania Rosji za pomocą sankcji oraz na unikaniu wszelkich elementów mogących świadczyć o tym, że państwa zachodnie zamierzają przejść do przygotowań strategii *con-*

⁵⁹ Rede von Bundeskanzlerin Dr. Angela Merkel zum Haushaltsgesetz 2015 vor dem Deutschen Bundestag am 26. November 2014 in Berlin, BULL Nr. 136-1 vom 26. November 2014.

⁶⁰ P. B u r a s, *Has Germany sidelined Poland...*

tainment w sferze bezpieczeństwa. Polskie postulaty w sprawie wzmocnienia obecności wojskowej Sojuszu w państwach członkowskich na wschodniej flance Sojuszu były interpretowane w Berlinie, zwłaszcza przez SPD i jej przywódców Gabriela i Steinmeiera, jako sprzyjające eskalacji konfliktu z Rosją⁶¹.

Dla Polski zajęcie przez Sojusz bardziej stanowczej postawy w obliczu działań Rosji, czyli realizacja uchwał ze szczytu NATO w Newport była koniecznością, gdyż stawką byłaby utrata jego wiarygodności⁶². Podstawowym czynnikiem paraliżującym politykę rządu Niemiec w tej kwestii było ambiwalentne stanowisko niemieckiego społeczeństwa wobec Rosji⁶³, a przede wszystkim brak większości w szeregach koalicji na rzecz poparcia stanowczej polityki NATO wobec Rosji.

Niesprzyjające okazały się także uwarunkowania instytucjonalne po stronie Niemiec. Przedstawiciele Bundeswehry wyrażali nieoficjalnie wątpliwości co do możliwości wdrożenia przyjętego na szczycie w odpowiedzi na agresję Rosji i postępy tzw. Państwa Islamskiego Planu Działań na rzecz Gotowości ze względu na ograniczenia finansowe i organizacyjne. Obejmował on obok utworzenia wspomnianej „szpicy” także zobowiązanie państw członkowskich do zwiększania w ciągu dekady wydatków na cele obronne przez tych sojuszników, których budżety wojskowe wynosiły poniżej uzgodnionych 2%. PKB. Również

⁶¹ *Reaktion auf Ukraine-Konflikt...*

⁶² G. Bannas, *Polen fordert Abschreckungspolitik*, FAZ 29.10.2014.

⁶³ Odsetek Niemców krytycznych wobec sankcji zmienił się w 2014 r. W marcu według Instytutu Forsa popierało je tylko 24%, a według Infratestu aż 54% uważało, że Zachód powinien uznać aneksję Krymu. W lipcu według Infratestu 52% społeczeństwa wspierało surowsze sankcje, wobec 39% przeciwnych im w ogóle; wyniki te potwierdził sondaż ZDF we wrześniu (54% za sankcjami przy 38% przeciwnych). Ponadto krytyczna opinia o Rosji, potwierdzona badaniami *German Marshall Fund* we wrześniu (70% Niemców nie miało dobrej opinii o Rosji) skorelowana z krytycznym podejściem do USA i niskim 45% poparciem dla zakorzenienia Niemiec w zachodnim sojuszu (według ARD w kwietniu) wobec 49% respondentów upatrujących miejsca Niemiec pomiędzy Zachodem i Rosją. Zob. M. Wehner, *How should Europe respond to Russia? The German view / European Council on Foreign Relations*, 18th November, 2014, http://www.ecfr.eu/article/commentary_how_should_europe_respond_to_russia_the_german_view356 1/5.

ogólny stan Bundeswehry, jak wynikało ze specjalnego raportu, miał w 2014 r. nie pozwolić Niemcom na wypełnienie zobowiązań sojusznicznych wynikających z artykułu 5⁶⁴.

Okoliczność ta w kontekście konfliktu na Ukrainie stała się nieoczekiwane bodźcem dla oficjalnych stosunków dwustronnych. Minister obrony T. Siemoniak w trakcie wizyty Niemczech w październiku 2014 r. podpisał z minister U. von der Leyen list intencyjny dotyczący rozszerzenia współpracy wojskowej. Siemoniak podkreślając konieczność aktywnego zaangażowania Niemiec w ramach międzynarodowej polityki bezpieczeństwa, oświadczył, że ani NATO, ani UE nie mogą sobie pozwolić na słabą Bundeswehrę, gdyż osłabiłoby to poczucie bezpieczeństwa Polaków i innych Europejczyków: „Potrzebujemy silnej Bundeswehry, która nie waha się przed odpowiedzialnością za obronę swoich partnerów w Sojuszu⁶⁵”. Wypowiedź ta, nawet jeśli nie pozbawiona pewnej emfazy, sugerowała jednak ewolucję polskich wyobrażeń o roli Niemiec i tym samym ewolucję polskiej polityki wobec Niemiec. Jeśli deklaracja ministra Sikorskiego z listopada 2011 r. w sprawie aktywnej roli Niemiec w Europie (obawa przed niemiecką pasywnością, a nie przed niemiecką siłą) odnosiła się do kryzysu w strefie euro, to słowa ministra Siemoniaka należy interpretować jako zachętę dla aktywnej zaangażowania Niemiec w sferze bezpieczeństwa. Tym samym oświadczenie polskiego polityka odnosiło się do debaty toczącej się w Niemczech na temat potrzeby zwiększenia odpowiedzialności międzynarodowej Niemiec.

Jednak zbliżenie miało swoje bariery. Dla strony niemieckiej instytucjonalizacja współpracy wojskowej w postaci powołania do życia wspólnej polsko-niemieckiej brygady na wzór istniejącej jednostki niemiecko-francuskiej nie wchodziła w grę, gdyż zdaniem niemieckiego ministerstwa obrony oznaczałaby złamanie Aktu Podstawowego. Obaj partnerzy znaleźli jednakże pragmatyczne rozwiązanie⁶⁶.

⁶⁴ *Ausstattung der Bundeswehr noch schlechter als gedacht*, „Die Zeit” 24.09.2014.

⁶⁵ Th. Jungholt, J. Szyndzielorz, *Polen ist besorgt über die Schwäche der Bundeswehr*, „Die Welt” 30.10.2014.

⁶⁶ R. Romaniec, *Dementi Berlina. Nie będzie polsko-niemieckiej brygady*, „Deutsche Welle” z 18.02.2015.

Z polskiego punktu widzenia również inna niemiecka propozycja ze szczytu w Newport dotycząca tworzenia klastrow na zasadzie tzw. narodu ramowego nie była przekonująca, ponieważ implikowała faktycznie uzależnienie Polski od polityki bezpieczeństwa Niemiec, tj. od ich tradycyjnej powściągliwości wobec użycia siły militarnej nawet w ramach sojuszniczych (*vide* Libia) i specyficznego trybu decyzyjnego uwzględniającego silną rolę parlamentu.

Stanowisko Niemiec w odniesieniu do spraw bezpieczeństwa w ramach NATO jesienią 2014 r. i zimą 2015 r. doczekało się pewnej korekty w kierunku uwzględnienia w większym stopniu niż dotąd interesów bezpieczeństwa Polski. Niemcy usiły stopniowo złagodzić rozbieżności interesów w dziedzinie bezpieczeństwa⁶⁷. Korekta przejawiała się w gotowości Niemiec do poszerzenia bilateralnej współpracy wojskowej⁶⁸. Koncepcja powołania „szpicy” w ramach *NATO Response Force* doczekała się rozwinięcia przy zaangażowaniu Niemiec. Wraz z Holandią i Norwegią przypadło Niemcom – tj. państwom sprawującym rotacyjnie roczny dyżur w ramach *NATO Response Force* – zadanie przygotowania i przetestowania tego instrumentu NATO w 2015 r. (jako *Provisional Response Capability*) przed jego spodziewanym uruchomieniem w 2016 r.⁶⁹ Niemcy przyjęły centralną rolę przy organizowaniu „szpicy”. Wykorzystały sprzyjającą koincydencję faktów dla przeakcentowania swojej polityki w NATO. Już wcześniej przed konfliktem na Ukrainie zgłoszono na 2015 r. kierowanie *NATO Response Force*. W obliczu krytyki Niemiec w ramach NATO minister obrony wykorzystała szansę na przejęcie inicjatywy i pozyskała do pomysłu zbudowania „szpicy” pozostałe dwa państwa członkowskie, Holandię i Norwegię, a sekretarz generalny Jens Stoltenberg udzielił poparcia planom Niemiec. Na spotkaniu ministrów obrony NATO w dn. 5 lutego 2015 r. państwa członkowskie wcielając w życie uchwałę ze szczytu w Newport, postanowiły o utworzeniu „szpicy” we wspomnianym formacie, małych baz

⁶⁷ Th. Gutschker, *Die Deutschen an die Front!*, FAZ 05.02.2015.

⁶⁸ Plonem wizyty ministra Siemoniaka w Niemczech było podpisanie listu intencyjnego o rozszerzeniu współpracy wojskowej na szczeblu brygad (w tym wspólnych szkoleń, łącznie z podporządkowaniem batalionów wojsk lądowych na czas ćwiczeń dowództwu jednostki z kraju partnera).

⁶⁹ M. Stabenow, *Nato konkretisiert „Speerspitze”*, FAZ 02.12.2014.

dowódczo-logistycznych (*NATO Force Integration Unit*) oraz rozbudowę Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód w Szczecinie jako centrum kooperacji w regionie⁷⁰.

Niewątpliwie u podłoża korekty leżały ustalenia ze szczytu w Newport, w dużym stopniu odpowiadające polskim oczekiwaniom. Kanclerz Merkel wbrew Steimeierowi reprezentowała pogląd, że należy brać pod uwagę zastrzeżenia polskiego sojusznika i wykazywać zrozumienie dla jego negatywnych doświadczeń historycznych. Składnikiem stanowiska Niemiec na płaszczyźnie sojuszniczej stały się zapewnienia o solidarności i gotowości do poniesienia wkładu na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa partnerom. Minister von der Leyen deklarowała wsparcie dla polskich życzeń dotyczących umocnienia Sojuszu i to jej postawie można przypisywać zmianę kursu rządu⁷¹. Jednak istotną przesłanką tej reorientacji było założenie, że nawet ta skromna obecność wojskowa Sojuszu w państwach bałtyckich i Polsce w postaci sztabów i przebywających rotacyjnie oddziałów wojskowych NATO nie może stworzyć pretekstu dla prowokacji ze strony Rosji, ani zerwania „kanału”⁷².

Kanclerz Merkel 20 listopada 2014 r. w trakcie wspólnej z premier Ewą Kopacz wizyty w Krzyżowej przyznała publicznie, że

„Niemcy wiedzą (...) o specjalnych polskich obawach, które biorą się z bolesnej historii Polski. Dlatego powiedziałam to już bardzo wyraźnie w przeszłości i powtarzam tutaj, że solidarność NATO rozciąga się na wszystkich sojuszniczych partnerów i że Niemcy wniosą swój wkład na rzecz wiarygodnego zabezpieczenia

⁷⁰ M. Stabenow, *Mehr innere Stärke*, FAZ 05.02.2015. „Szpica” ma liczyć ok. 5 tysięcy żołnierzy, z czego w 2015 r. miano do niej asygnować 2700 żołnierzy Bundeswehry. W sześciu państwach, m.in. Polsce, na Litwie, Łotwie i w Bułgarii zostaną utworzone stałe małe bazy dowódczo-logistyczne, których zadaniem będzie obsługa pododdziałów interwencyjnych „szpicy”. *Deutschland stellt 2700 Soldaten für Nato-Speerspitze*, FAZ 05.02.2015.

⁷¹ G. Bannas, *Polen fordert Abschreckungspolitik*, FAZ 29.10.2014. Od kwietnia 2015 r. co kwartał jedna kompania Bundeswehry miała stacjonować rotacyjnie w Polsce, na Litwie i Łotwie. Niemcy podwoiły swój wkład kadrowy do Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód, który został zaplanowany jako centrum dowodzenia „szpicy”.

⁷² Th. Gutschker, *Die Deutschen...*

partnerów. Jesteśmy także świadomi, że bezpieczeństwo Europy średnio- i długoterminowo można osiągnąć tylko razem z Rosją. Dlatego uchwalamy sankcje nie nich samych, lecz dlatego, że są one nie do uniknięcia, i pomimo tego opowiadamy się za dialogiem z Rosją⁷³.

Strategiczna formuła o konieczności utrzymywania otwartego kanału dialogu z Rosją oraz formuła o konieczności budowania ładu bezpieczeństwa „razem” z Rosją została wprawdzie potwierdzona, lecz jednocześnie zaopatrzona w dyskretne zastrzeżenie, że możliwe będzie to w perspektywie średnio- bądź długoterminowej. Niewymieniana przez Merkel i Steinmeiera perspektywa krótkoterminowa została zarezerwowana dla działań typu *containment*, czyli sankcji.

Oczekiwania strony polskiej w sprawie umocnienia i rozszerzenia zmian (zainicjowanych na szczycie w Newport) wiosną 2015 r. nadal oscylowały wobec kwestii wprowadzenia stałej obecności wojskowej NATO na terytorium Polski. Minister obrony T. Siemoniak w trakcie wizyty w Waszyngtonie przedstawił propozycję pod nazwą Warszawska Inicjatywa Strategiczna, która w uzupełnieniu koncepcji szpicy przewidywała podniesienie gotowości wojsk sojusznicznych do realizacji zadań z zakresu obrony terytorialnej, a więc przeprofilowanie rozwoju sił zbrojnych w państwach członkowskich dotąd ukierunkowanych na tworzenie zdolności umożliwiających prowadzenie misji zewnętrznych. Strona polska opowiadała się za nowymi inicjatywami w przeświadczeniu, że istnieje ryzyko, że pewne przejawy ewolucji Sojuszu mogą stać się elementem pakietu ustępstw wobec Rosji w razie podjęcia całościowych negocjacji na rzecz rozwiązania konfliktu wokół Ukrainy, bądź też, że siły szybkiego reagowania (szpica) mogą stać w obliczu zagrożenia substytutem wojsk sojusznicznych, gotowych do reagowania w sposób ciągły.

Natomiast podejście Niemiec charakteryzowało się aprobatą dla powolnej ewolucji Sojuszu, ale jednocześnie sprowadzało się do założenia, że w ramach realizacji programu ze szczytu w Walii stopniowe podniesienie stanu gotowości wojskowej Sojuszu do ewentualnego działania

⁷³ *Rede von Bundeskanzlerin Dr. Angela Merkel bei den Feierlichkeiten zum 25. Jahrestag der Versöhnungsmesse am 20. November 2014 in Kreisau, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung.*

w ramach art. 5 może następować poniżej progu stałej dyslokacji wojsk Sojuszu w Polsce i państwach bałtyckich. Ten element niemieckiego stanowiska – czyli brak zgody na stałą obecność wojsk Sojuszu – wynikał z intencji dotrzymania zapisów Aktu NATO-Rosja. W zasadzie nadał podejściu rządu Niemiec ambiwalentny rys, ponieważ jednocześnie politycy niemieccy deklarowali sojusznicze zobowiązanie Niemiec do obrony państw bałtyckich czy Polski⁷⁴. Tak więc implementacja postanowień z Newport, a także ich rozszerzenie na najbliższym szczycie NATO w Warszawie w lipcu 2016 r., stanie się powodem sprawdzianu polsko-niemieckiej współpracy nie tylko w sferze bezpieczeństwa. Wydaje się, że jeden krok latem 2015 r. Niemcy już uczynili, deklarując oficjalnie reorientację Bundeswehry w kierunku odnowienia jej zdolności do realizacji zadań z zakresu obrony zbiorowej⁷⁵.

Wnioski

Charakterystyczna linia polityki Niemiec, która wykazywała się dbałością o to, by innowacyjne koncepcje rozwijania polityki sojuszniczej (rozszerzenie jako eksport stabilizacji, tarcza antyrakietowa) uwzględniały jednocześnie interesy Rosji, jak i powściągliwe, jeśli nie niechętne stanowisko wobec polskich postulatów „odnowienia” i wzmocnienia funkcji obrony zbiorowej jako najważniejszego spoiwa i misji Sojuszu, nie odpowiadały polskiemu stanowisku w sprawie przyszłości NATO. Niemiecki postulat denuklearyzacji ignorował fakt olbrzymiej przewagi Rosji w dziedzinie broni taktycznych nad NATO w Europie i świadczył pośrednio, że Niemcy upatrywały w NATO organizacji, która instytucjonalizuje współpracę polityczną, w tym także w stosunkach z Rosją, i w mniejszym stopniu organizacji, która wymaga od swych członków nieustannego potwierdzania funkcji obrony zbiorowej. Możliwości kreowania polityki bezpieczeństwa przez Niem-

⁷⁴ Np. wspomniane oświadczenie A. Merkel w Krzyżowej, czy wypowiedzi minister obrony U. von der Leyen. Zob. *Niezłomne zobowiązanie Niemiec wobec członków NATO? Dwuznaczna postawa Berlina*, „Defence24” 15.04.2015.

⁷⁵ *Niemcy wracają do obrony kolektywnej*, „Defence24” 22.07.2015.

cy w stosunkach z Polską ograniczał czynnik rosyjski – strukturalna cecha polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Niemiec – czyli wysoce inkluzyjne podejście do Rosji.

Konsens wewnątrz UE w sprawie strategii wobec Rosji i w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego na rzecz urealnienia funkcji obrony zbiorowej ma wymiar elementarny dla interesów bezpieczeństwa Polski. Z polskiego i generalnie zachodniego punktu widzenia Niemcy pełnią więc rolę zwornika nie tylko unijnej (sankcje), ale i NATO-wskiej strategii *containment* opartej na wzmacnianiu funkcji obrony zbiorowej. Postawa Niemiec ma kluczowe znaczenie dla osiągnięcia większościowej linii wewnątrz NATO w sprawie jego proobronnościowej ewolucji.

Znaczenie Niemiec dla Polski – obok USA – w dziedzinie bezpieczeństwa nie zmalało zatem, lecz wręcz wzrasta w związku z rewizją ładu bezpieczeństwa realizowaną przez Rosję. Poparcie rządu Merkel dla koncepcji szpicy w ramach *NATO Response Force*, utworzenie z Holandią pierwszego multinarodowego oddziału wojskowego w Niemczech w oparciu o koncepcję *National Concept Framework*, czy decyzja o wzmocnieniu Korpusu Północ-Wschód wychodziły naprzeciw polskim oczekiwaniom.

Zasadnicze z polskiego punktu widzenia jest to, czy rząd Merkel będzie wspierać konsens budowany wokół przygotowania NATO na nową sytuację w Europie Wschodniej, czy też będzie ten proces spowalniać w imię kontynuowania poszukiwań zachowania „kanałów porozumienia” z Rosją i w zgodzie z tradycyjnymi przekonaniem niemieckiej klasy politycznej w sprawie *Ostpolitik*.

Z drugiej strony rolę transatlantyckiego zwornika ograniczają tradycyjne problemy związane z procesem decyzyjnym i licznymi deficytami w wyposażeniu Bundeswehry. Mogą one też służyć jako argument dla ewentualnej linii politycznej, rewidującej deklaracje popierające obecną ewolucję NATO i w ten sposób przyczynić się do napięć w stosunkach z Polską na płaszczyźnie bezpieczeństwa.

Polska ze względu na energiczne artykułowanie swoich interesów bezpieczeństwa zarówno w NATO jak i poprzez ogłoszenie programu zbrojeń, a także i ambicji kształtowania polityki wschodniej UE stała

się dla Niemiec partnerem, z którym w większym stopniu powinny się one liczyć.

Konflikt na Ukrainie pokazał wyraźnie złożoność międzynarodowych ról Niemiec i Polski w odniesieniu do bezpieczeństwa. „Rosyjski” wymiar tych ról wykazywał charakter strukturalny, a ich wektory nie są zbieżne. Rola Niemiec tradycyjnie ustanawiana przez oczekiwanie Rosji tłumaczenia jej interesów wobec zachodniej wspólnoty bezpieczeństwa, co znajdowało dopełnienie w przekonaniach niemieckiego establishmentu politycznego i gospodarczego, osłabła wraz z eskalacją zaangażowania Rosji w konflikt z Ukrainą i zajęcie konfrontacyjnego stanowiska wobec NATO.

Zakończenie

Niemcy determinowały charakter wzajemnych stosunków polsko-niemieckich w ramach UE. Realizacja interesów przez Polskę w różnych sektorach unijnej polityki (wschodniej, bezpieczeństwa, energetycznej i klimatycznej), a także w obszarze bezpieczeństwa transatlantyckiego była uzależniona od współpracy z Niemcami. Wzajemna relacja nie do końca daje się opisywać w kategoriach ról społecznych jako relacja przywódcy i stronnika, choć zachowania obu państw wykazywały cechy przypisane do tych ról. Niemcy – również dzięki kooperacji z Francją – działają inicjująco i określają kształt procesów politycznych w UE. Polska natomiast początkowo ani nie była traktowana, ani sama nie uważała siebie za kreatora zmian, przygotowanego do ponoszenia współodpowiedzialności za ich przeprowadzenie. Przesłanki komplementarnej konfiguracji ról „przywódca - stronnik” pojawiły się w związku z aspiracjami dotyczącymi zajęcia przez Polskę bardziej znaczącej pozycji w UE poprzez współpracę z Niemcami.

Podłożem różnicowania się interesów było inicjowanie i realizowanie przez Niemcy koncepcji dotyczących tworzenia bardziej ekskluzywnego kształtu polityki europejskiej i integracyjnego ładu (sprawa podwójnej większości w przyszłym systemie decyzyjnym UE; WPBiO i jej relacje z NATO; polityka klimatyczna i energetyczna; uprzywilejowana, strategiczna kooperacja z Rosją; rozbieżności w obszarze polityki wschodniej UE). W obliczu różnicowania się interesów doszło do prób aktywniejszej polityki wobec Niemiec. Początkowo starano się zajmować bardziej podmiotową postawą, a później w okresie rządów koalicji PO-PSL nawiązać z nimi ściślejszą współpracę. Jej założeniem było nadanie Polsce większego znaczenia w ramach UE poprzez zajęcie miejsca w wąskim kręgu państw członkowskich mających największe wpływy. Europejskie postulaty Polski dotyczyły pogłębiania Wspólnej

Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, Partnerstwa Wschodniego, czy unii energetycznej. Polska – przede wszystkim w trakcie swojej prezydentury w UE w 2011 r. – udzielała w pewnych obszarach wsparcia niemieckiej polityce *austerity*, w tym przy zawarciu paktu fiskalnego, potwierdzając tym samym przywódczą rolę Niemiec. Sens polskich inicjatyw polegał na ograniczaniu występujących rozbieżności interesów.

Od lat dziewięćdziesiątych Niemcy występowały wobec Polski w roli państwa sprzyjającego jej celom w zakresie transformacji, integracji z UE i NATO oraz działającego na rzecz historycznego pojednania. Zaangażowanie Niemiec wyrażało tożsamość państwa, które dokonało krytycznego rozrachunku z nazistowską przeszłością, nastawionego na budowanie historycznych porozumień i konstruktywnych rozwiązań dla Europy. Przyjęcie przez Polskę roli aspiranta, petenta i partnera pojednania potwierdzało tę tożsamość Niemiec.

Spory polsko-niemieckie w okresie po akcesji miały związek z wyłanianiem się nowych ról obu państw. Po wejściu Polski do UE niemieckie elity polityczne wykazywały odmienny sposób rozumienia partnerstwa z Polską. W trakcie sporu o przyszły system głosowania w UE Niemcy oczekiwały od Polski, że będzie reprezentowała podobną linię co do przyszłości UE, opowiadając się za jej pogłębianiem w ślad za propozycjami niemieckimi lub francusko-niemieckimi. Liczono na to, że Polska będzie zabiegać o koordynację wspólnej linii z Berlinem w oparciu o kontynuowane porozumienie z Niemcami. Oczekiwały one w pewnym sensie wdzięczności za poparcie udzielone w rokowaniach akcesyjnych. Jednak z ich punktu widzenia po kryzysie konstytucyjnym Polska straciła na znaczeniu jako potencjalny partner-stronnik ze względu na swoje krytyczne zapatrywania na rozwiązania proponowane przez Niemcy. Polska natomiast domagała się uwzględnienia swoich interesów w przekonaniu, że przez członkostwo w UE stała się równouprawnionym partnerem. W polskich wyobrażeniach rola Polski w UE miała być artykułowana poprzez kategorie suwerenności, podmiotowości oraz bezpieczeństwa. W Polsce wywoływała nieufność wizja Niemiec, które wraz z Francją mogą same definiować przyszłość kontynentu. Obaj partnerzy znaleźli się w różnych fazach procesu: Polska dopiero adaptowała wymogi i reguły UE w związku z akcesją, a Niemcy

podejmowały się rekonstrukcji podstaw działania UE w związku z jej rozszerzeniem.

Sprawa europejskiej polityki bezpieczeństwa początkowo była przedmiotem nieporozumień; potem została potraktowana przez Niemcy i Polskę jako płaszczyzna modelowania wzajemnych stosunków politycznych i pogłębiania kooperacji, także w układzie trójstronnym – z Francją. Z perspektywy ponad dekady można uznać za sukces, że pomimo wielu trudności, obu partnerom udało się uzgodnić, iż współpraca w zakresie polityki bezpieczeństwa UE leży w obopólnym interesie, choć obecnie perspektywy jej rozwoju wydają się ograniczone. Z punktu widzenia Niemiec ważne było utrwalanie się europejskich elementów w polityce zagranicznej Polski dla kompensowania tendencji proatlantyckich, aktywniejszych w związku z planami projektu tarczy antyrakietowej. Ich realizacja mogłaby zaszkodzić paneuropejskiemu kontekstowi bezpieczeństwa i stosunkom Niemiec z Rosją. Niemcy traktowały koncepcje budowy WPBiO jako zwornik między europejskim procesem integracji a systemem transatlantyckim. Polska jeszcze wyraźniej niż one gotowa była poprzeć ten projekt pod warunkiem, że wzmocni on partnerstwo transatlantyckie w sferze bezpieczeństwa i nie przerodzi się we francuską koncepcję rozwijania autonomii Europy jako przeciwwagi dla USA oraz w konsekwencji nie podważy supremacji NATO w zakresie obrony sojuszniczej. Ewolucja polskiego stanowiska była funkcją planów w sprawach europejskich. Zaangażowanie na rzecz europejskiej polityki bezpieczeństwa stało się dla Polski dogodną okazją dla manifestowania europejskich intencji, chęci współpracy z Niemcami i Francją w obliczu oznak wycofywania się USA z Europy i resetu w stosunkach USA - Rosja. Interesy Polski i Niemiec były również zróżnicowane odnośnie do charakteru i struktury tej inicjatywy. Niemcy w związku z rozszerzeniem UE i jej postępującą heterogenicznością zmięrzali do ukierunkowania WPBiO w sensie multilateralistycznym, czyli uwzględniającym konieczność wprowadzenia mechanizmów uelastyczniających działanie, ale zarazem także ekskluzywnych. Z drugiej strony Polska uznała Niemcy za czołowego partnera w UE. Dobrym wskaźnikiem oddziaływania Niemiec było zintensyfikowanie konsultacji w sprawie współpracy w ramach WPBiO,

wprowadzenie jej na wyższy szczebel polsko-niemieckiej agendy politycznej i wspólne inicjatywy na rzecz rozwoju WPBiO (np. *Weimar plus*). Kompatybilność zapatrywań na przyszłość WPBiO utrzymywała się, mimo że dynamika bezpieczeństwa europejskiego przesunęła się na płaszczyznę NATO.

Kryzys finansowy w strefie euro nie przyczynił się do znalezienia nowej formuły stosunków. Główną barierą dla formowania się partnerstwa strategicznego w związku z przyszłym członkostwem Polski w strefie euro był i jest sposób działań Niemiec w zakresie zarządzania strefą euro i próby przyspieszenia integracji tej strefy w celu uczynienia jej twardym jądrem UE. Niemcy rozumiały swoją przywódczą rolę także jako selektywne wychodzenie naprzeciw postulatowi Polski w zakresie współuczestniczenia w procesach określających przyszłość strefy euro. Ważne dla Niemiec pozostaje zapewnienie sobie poparcia na przyszłość ze strony partnera tradycyjnie poszukującego współpracy. Polska ma sporo walorów, np. jako partner równoważący zastrzeżenia innych państw członkowskich wobec Niemiec (np. Europy Południowej w zakresie fiskalnym), a w razie przyjęcia przez nią wspólnej waluty lub nawet zadeklarowania tej decyzji i terminu, jako partner wzmocniający rozwój integracji i sensowność polityki konsolidacji budżetowej i warunkowej pomocy dla państw Południa. Walory Polski jako potencjalnego sojusznika w zakresie *austerity* były na tyle atrakcyjne, że znalazły swoje potwierdzenie w akceptacji dla polskiego postulatu „trzymania nogi w drzwiach”. Wzajemne usytuowanie obu partnerów odzwierciedla fakt, iż Niemcy jako przywódca UE spotykają się z Polską, która swój interes również upatruje w zatrzymaniu dezintegracji, ale jednocześnie jest zaniepokojona swoją ewentualną marginalizacją na skutek realizacji niemieckich koncepcji w UE.

Z niemieckiego punktu widzenia Polska ze swoim geopolitycznym programem polityki wschodniej była czynnikiem zakłócającym relacje niemiecko-rosyjskie w momentach napięć. Polskie priorytety – zaangażowanie w umacnianie suwerenności Ukrainy, a także Gruzji (jak w trakcie „pomarańczowej” rewolucji i wojny z Rosją w 2008 r.) były szczególnie drażliwe dla Rosji. Zachęcanie tych państw do okcydentalizacji polityki zagranicznej było do niedawna kłopotliwe dla Niemiec,

gdyż utrudniało im pełnienie roli pośrednika interesów Rosji i najważniejszego partnera politycznego i gospodarczego w Europie. W sumie fiasko porozumienia wileńskiego o stowarzyszeniu Ukrainy z UE pokazało słusność racji Berlina, wskazującego, że jedną z przyczyn był brak politycznej rekompensaty dla Rosji. Jednak asymetria polsko-niemiecka jako funkcja relacji z Europą Wschodnią zaczęła się zmniejszać. Rewolucja na Ukrainie w 2014 r. potwierdziła słusność zapatrywań Polski, że Ukraina ma prawo wyboru europejskiej drogi. Niemcy nie wycofały poparcia dla realizacji tego polskiego strategicznego celu, zaczęły angażować się na rzecz zachodniej reorientacji Ukrainy i co więcej, opowiedziały się i współtworzyły politykę sankcji wobec Rosji. Okcydentalizacja Ukrainy, a w tym jej demokratyzacja, leżą jeszcze bardziej w polu wspólnych zainteresowań. Niemcy, obejmując przywództwo w rokowaniach z Rosją, zdominowały UE, a przy tym pominięły polskie aspiracje. Z drugiej strony okazały się jednak niezbędnym partnerem dla stworzenia konsensu w łonie UE dla polityki powstrzymywania Rosji. Ta niezbędność Niemiec dla rozwiązania konfliktu i stabilizacji Ukrainy, a także ich znaczenie dla budowy unii energetycznej uczyniła je dla Polski jeszcze ważniejszym partnerem niż dotąd. Mimo że racje geopolityczne znalazły się po polskiej stronie i potwierdziły słusność polskiej ekspertyzy na temat Europy Wschodniej, to konflikt na Ukrainie raczej ukazał ograniczone możliwości współkreowania przez Polskę polityki wschodniej UE. Jednocześnie konflikt ten unaoczniał, że Niemcy są w stanie negocjować porozumienie z Rosją w imieniu UE.

Niekompatybilność interesów Niemiec i Polski dotyczących zakresu i głębokości angażowania Rosji w Europie nadal była warunkowana tradycyjnym pragmatycznym podejściem Niemiec. Mimo „lekcji” ukraińskiej i krytyki *Ostpolitik*, politycy niemieccy uznawali, że nie istnieje alternatywa dla zacieśniania relacji z Rosją w wymiarze politycznym i gospodarczym, choć oceniano, że pozostaje ona czynnikiem ryzyka. Przynajmniej w jednym wymiarze istniała strategiczna rozbieżność między Polską i Niemcami. Podejście Niemiec determinowane przez system ich powiązań gospodarczych z Rosją sprzyjało uzależnieniu energetycznemu Polski od Rosji. Perspektywicznie przeszkodą dla

strategicznej zbieżności obu partnerów było i pozostanie także przekonanie Niemiec, że budowa ładu w Europie (i rozwiązywanie problemów Europy Wschodniej) jest możliwa jedynie przy kompleksowym zaangażowaniu Rosji, tzn. nie tylko w sensie kooperacji ekonomicznej i politycznej z UE, lecz także poprzez włączenie jej do antycypowanej przez Niemcy i nieokreślonej bliżej struktury bezpieczeństwa w Europie. Na zaakceptowanie i legitymizowanie przez Polskę przywódczej roli Niemiec w ramach UE w konflikcie ukraińskim Niemcy odpowiedziały ograniczonym zastosowaniem zasady inkluzywności poprzez konsultacje z Polską, asekurując format normandzki rozmów z Rosją.

Aktywność Niemiec w sferze energii miała różne następstwa dla Polski. Po pierwsze, przyczyniała się do osłabienia położenia Polski wobec Rosji i po drugie, tworzyła rozwiązanie systemowe o niekorzystnych skutkach ubocznych dla Polski i jej systemu energetycznego. Mimo konfliktu na Ukrainie nastawienie Niemiec na zwiększanie kooperacji energetycznej z Rosją rzutowało na ich podejście wobec interesów energetycznych Polski i Europy Środkowej, gdy odrzuciły one kluczowy polski postulat w sprawie wspólnotowego mechanizmu negocjacji i zakupu gazu, decydując się zaangażować na rzecz „słabego” wariantu unii energetycznej. Niemcy z trudem i nie do końca zaczęły korygować swoje nastawienie w sprawie budowania niezależności UE od Rosji. Usiływały mimo konfliktu na Ukrainie realizować swoje bilateralne partnerstwo gospodarcze z Rosją, decydując się w 2015 r. na rozszerzenie zaopatrzenia Niemiec i UE w gaz z Rosji poprzez rozbudowę Gazociągu Północnego. Polska nie wykazywała się w relacjach z Rosją tak wysokim stopniem współzależności w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego jak Niemcy, po tym, jak w dużej mierze zaczęła tracić za ich sprawą ważne zabezpieczenie swojej współzależności, jaką stanowi rola kraju tranzytowego dla dostaw paliw stałych z Rosji do UE/Niemiec. Wynikała stąd kolejna różnica między Polską i Niemcami; z punktu widzenia interesów energetycznych Niemiec priorytetem jest zachowanie przez Rosję obliczalności jako partnera gospodarczego, podczas gdy priorytetem Polski jest ograniczenie uzależnienia poprzez nasilenie dążeń do dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia. Tym priorytetem jest podporządkowane nastawienie na zwiększenie współpracy

z Niemcami w sektorze energii. Dla Polski podstawowym wyzwaniem jest wykorzystanie regulacji unijnych dla zapewnienia większego bezpieczeństwa energetycznego kraju i zmniejszenia uzależnienia od Rosji. Dywersyfikacja, rozbudowa zdolności magazynowych, interkonektorów czy liberalizacja rynku energetycznego w Polsce jest uwarunkowana połączeniem się z rynkami energetycznymi w ramach UE, a więc za pośrednictwem Niemiec.

Bezpieczeństwo energetyczne w Niemczech jest zdominowane przez procesy wewnętrzne, takie jak *Energiewende* i jej konsekwencje, a nie jak w polskim przypadku przez czynnik zewnętrzny, czyli zaopatrzenie w importowane paliwa stałe. Zasadnicza różnica między dwoma państwami w zakresie bezpieczeństwa energetycznego może być coraz wyraźniejsza ze względu na tendencję spadkową w zakresie importu paliw stałych w Niemczech. Sama *Energiewende* miała bezpośrednie implikacje dla relacji bilateralnych w wymiarze energetycznym. Przede wszystkim, podobnie, jak w przypadku sprawy Gazociągu Północnego, Niemcy podjęły strategiczną decyzję, leżącą całkowicie w narodowych kompetencjach, nie przygotowując jednak odpowiednio bliskiego politycznego partnera na jej konsekwencje, dotyczące np. transgranicznego charakteru zaopatrzenia w prąd elektryczny, czy też w kategoriach średnio- i długoterminowych możliwości jego działania w zakresie polityki klimatycznej.

Generalnie po obu stronach zabrakło zrozumienia dla zróżnicowanych motywów przemian energetycznych w kraju partnera. Szczególnie rozbieżność narodowych interesów widoczna stała się w sferze polityki klimatycznej UE. Inaczej niż niemieckie elity polityczne polskie elity uważają politykę klimatyczną UE z jej nowymi wymogami nie tyle za krytyczny impuls rozwojowy dla gospodarki, jak i społeczeństwa, ile za poważne wyzwanie, którego negatywne skutki dla systemu energetycznego i ekonomicznego kraju należy ograniczyć w trakcie negocjacji, zapewniając Polsce regulacje amortyzujące wysokie koszty przystosowań. Dywergencja ta wynika z zasadniczo odmiennych postaw kulturowych elit w obu krajach – w Niemczech z afirmacji ochrony klimatu i preferencji dla zielonych technologii, a po polskiej stronie z innej ścieżki socjalizacyjnej elit – dodatkowo wzmocnionej pragmatyczną oceną nie-

korzystnych skutków regulacji klimatycznych UE dla polskiej gospodarki. Rzutuje to równocześnie na krytyczną ocenę *Energiewende* jako procesu stymulującego te niekorzystne rozwiązania dla Polski na płaszczyźnie UE. Właśnie sfera polityki klimatycznej to obszar, na którym Polska forsująca swoje własne cele mogła zbudować skuteczną koalicję państw Europy Środkowej, negocjującą z Niemcami swoje interesy, polegające na ochronie konkurencyjności gospodarek przed działaniem regulacji powodujących zbyt głęboką redukcję gazów cieplarnianych.

W wymiarze bezpieczeństwa transatlantyckiego, zwłaszcza w sprawie przeszłości Sojuszu Północnoatlantyckiego i jego podstawowej funkcji obrony zbiorowej, a także roli USA w Europie, znaleźć można elementy samodzielnej postawy Polski i jej krytycznego stanowiska wobec Niemiec. W ramach NATO i sprawach bezpieczeństwa Polska była stronnikiem USA. Stanom Zjednoczonym zależało jednak na przejściu przez silniejsze Niemcy większej odpowiedzialności za zachodnią politykę bezpieczeństwa u boku USA. W przypadku inicjatyw mających wzmacniać transatlantycki wymiar działania europejskich państw członkowskich NATO i obecność USA na kontynencie, jak perspektywa członkostwa dla Gruzji i Ukrainy, udział w amerykańskim projekcie tarczy antyrakietowej czy stacjonowania sił NATO w Europie Środkowo-Wschodniej interesy Polski i Niemiec wykazywały niewiele zbieżności. Niemiecka wizja bezpieczeństwa europejskiego, zakładająca zintegrowanie Rosji była przyczyną nieporozumień. Uwrażliwienie Niemiec na Rosję powodowało ich dezaprobatę dla polskich interesów. Ta cecha niemieckiego nastawienia była dobrze ugruntowana poprzez oczekiwania Rosji, dążącej do utrzymania wpływów na sprawy środkowoeuropejskie i bałkańskie, i zakładającej, że Niemcy będą współarchitektem korzystnego dla niej pozimnowojennego ładu, a także jej pośrednikiem względem zachodnich sojuszników i orędownikiem jej włączania do współpracy z UE.

Chwiejny konsens wewnątrz UE w sprawie strategii powstrzymywania Rosji i trwalszy konsens w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego na rzecz urealnienia funkcji obrony zbiorowej ma wymiar elementarny dla interesów bezpieczeństwa Polski. Zasadnicze z polskiego punktu widzenia jest to, czy Niemcy będą wspierać przygotowania NATO do

nowej sytuacji w Europie Wschodniej, czy też będą ten proces spowalniać w imię zachowania „kanałów porozumienia” z Rosją. Z niemieckiego punktu widzenia – tak, jak we wspomnianym przypadku polityki wschodniej – Polska ze swoją geopolityczną kulturą bezpieczeństwa była czynnikiem jeśli nie zakłócającym, to przynajmniej komplikującym relacje niemiecko-rosyjskie w momentach kryzysowych. Z polskiego, ale i amerykańskiego punktu widzenia Niemcy powinny pełnić rolę zwornika nie tylko unijnej/transatlantyckiej (sankcje), ale i natowskiej strategii wzmacniania funkcji obrony zbiorowej za pomocą wielu przedsięwzięć, ustalonych m.in. na szczycie w Newport. Dla Niemiec pouczająca stała się obserwacja polskich reakcji i postulatów dotyczących poprawy jakości obrony zbiorowej w NATO, jak i współpracy militarnej z USA. Pozostaje otwarte pytanie, czy uutorowała ona drogę do refleksji, że nie tylko UE, lecz i USA oraz NATO są niezbywalnymi elementami bezpieczeństwa europejskiego i że bez nich realizacja niemieckiego planu – osiągnięcia w Europie stanu bezpieczeństwa „z Rosją” – nie będzie po prostu możliwe. Znaczenie Niemiec dla Polski – obok USA – jako kontynentalnego sojusznika i europejskiej *Zentralmacht* nie zmalało zatem, lecz wręcz wzrasta w związku z rewizją ładu bezpieczeństwa realizowaną przez Rosję. Interesy Polski i Niemiec mogą stać się nawet bardziej komplementarne. Poparcie rządu Niemiec dla koncepcji szpicy, rotacyjnej obecności wojsk NATO, czy decyzja o wzmocnieniu Korpusu Północ-Wschód wychodziły naprzeciw polskim oczekiwaniom. Z drugiej strony rolę transatlantyckiego zwornika – tak cenną dla Polski – ograniczały brak zgody na bazy NATO w Polsce, jak i problemy związane z procesem decyzyjnym i deficytami w wyposażeniu Bundeswehry.

Bibliografia

I. ŹRÓDŁA

Zbiory dokumentów

„Bulletin. Presse- und Informationsamt der Bundesregierung“

Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP, V, VI, VII kadencji.

Verhandlungen des Deutschen Bundestages, Plenarprotokolle:

12. Wahlperiode, 5. Sitzung (30.01.1991), 14. Sitzung (13.03.1991), 126. Sitzung (2.12.1992).
16. Wahlperiode: 4. Sitzung (30.11.2005), 8. Sitzung (15.12.2005); 35. Sitzung (11.05.2006); 82. Sitzung (1.03.2007), 87. Sitzung (21.03.2007), 88. Sitzung (22.03.2007), 103. Sitzung (14.06.2007), 118. Sitzung (11.10.2007), 129. Sitzung (28.11.2007); 132. Sitzung (12.12.2007).
17. Wahlperiode: 3. Sitzung (10.11.2009), 87. Sitzung (27.01.2011), 115. Sitzung (10.06.2011), 123. Sitzung. (7.09. 2011).

Warszawa - Bonn 1945-1991, (red.) H.-A. Jacobsen, M. Tomala, Warszawa 1991.

Dokumenty cytowane

30. Jahrestag der Unterzeichnung des Elysee-Vertrags, BULL Nr. 8, 25.01.1993.

A secure Europe in a better world. European Security Strategy, Brussels, 12 December 2003, <http://ue.eu.int/uedocs/cmsUpload/78367.pdf>.

Aufbruch und Erneuerung – Deutschlands Weg ins 21. Jahrhundert. Koalitionsvereinbarung zwischen der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands und Bündnis 90/ Die Grünen, 20.10.1998.

Barcz J., Frowein J. A., *Gutachten zu Ansprüchen aus Deutschland gegen Polen in Zusammenhang mit dem Zweiten Weltkrieg*, erstattet im Auftrag der Regierungen der Bundesrepublik Deutschland und der Republik Polen, Heidelberg, November 2, 2004.

Barcz J., Tomala M. (red.), *Polska - Niemcy. Dobre sąsiedztwo i przyjazna współpraca*, Warszawa 1992.

Contribution by Mr. Dominique de Villepin and Mr Joschka Fischer, members of the Convention, presenting joint Franco-German proposals for the European Convention in the field of European security and defence policy, 22. November 2002 (CONV 422/02).

- Deutsch-amerikanische Partnerschaft in Verantwortung für Europa und die Welt*, BULL Nr. 47, 06.05.1992.
- Deutschland und Polen – Verantwortung aus der Geschichte, Zukunft und Europa* – Deutscher Bundestag, Drucksache 17/6145.
- Deutschlands Zukunft gestalten. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD „Einmischen oder zurückhalten?“ Ergebnisse einer repräsentativen Umfrage von TNS Infratest Politikforschung zur Sicht der Deutschen auf die Außenpolitik*, Körber-Stiftung 2014.
- Entwurf. Vertrag über eine Verfassung für Europa*, CONV 850/03, <http://european-convention.eu.int/docs/Treaty/cv00850.de03.pdf>.
- Erklärung anlässlich des 50. Jahrestages der Unterzeichnung der Römischen Verträge*, http://europa.eu/50/docs/berlin_declaration_de.pdf.
- „Europa gelingt gemeinsam“. *Präsidenschaftsprogramm 1. Januar - 30. Juni 2007*, <http://www.eu2007.de/includes/Downloads/Praesidentschaftsprogramm/EU-P-AProgr-d-2911.pdf>.
- Europäischer Rat in Essen. Tagung der Staats- und Regierungschefs der Europäischen Union. Am 9. und 10. Dezember 1994. Schlußfolgerungen des Vorsitzes*, BULL, Nr. 118, 1994.
- Fischer J., *Eine Verfassung für Europa. Regierungserklärung von Bundesaußenminister Joschka Fischer zum Europäischen Rat vor dem Deutschen Bundestag*, 11. Dezember 2003, http://www.zeit.de/reden/europapolitik/200350_fischer_europrat.
- Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation signed in Paris, France*, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_25468.htm.
- Gemeinsam für Deutschland. Mit Mut und Menschlichkeit*. Koalitionsvertrag von CDU, CSU und SPD, 18.11.2005.
- Gemeinsame Aussen- und Sicherheitspolitik*, Amtsblatt der Europäischen Union, 16.12.2004, C 310/133.
- Gutenberg zu, Th., *Rede von Bundesverteidigungsminister auf der 46. Münchner Sicherheitskonferenz im Februar 2010 in München*, http://www.polifo.de/uploads/568_Neues_Strategisches_Konzept_der_NATO.pdf.
- Herzog R., *Zur deutschen Außenpolitik. Ansprache des Bundespräsidenten in Hamburg*, BULL Nr. 109, 07.12.1993.
- Herzog R., *Ansprache des Bundespräsidenten*, BULL Nr. 3, 13.01.1995.
- Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej*, 3. posiedzenie Sejmu w dniu 15 grudnia 2011 r., http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/B5BC8CC970FA8E58C1257968-00473F23/%24File/3_b_ksiazka.pdf.
- Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej*, 3. posiedzenie Sejmu w dniu 20 marca 2013 r., http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/48239696DF9135D8C1257-B350004E792/%24File/36_a_ksiazka.pdf.
- Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2007 r.*, 41. posiedzenie Sejmu w dniu 11 maja 2007 r., <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata5.nsf>.

- Informacja ministra spraw zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, <http://www.msz.gov.pl/editor/files/WYSTAPIENIA/ExposeMinistra.pdf>.
- Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2012 r.*, 11. posiedzenie Sejmu w dniu 29 marca 2012 r. http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.-nsf/0/098143BF99F8DB23C12579D100082E1E/%24File/11_b_ksiazka.pdf.
- Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 r.*, 36. posiedzenie Sejmu w dniu 20 marca 2013 r., http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.-nsf/0/48239696DF9135D8C1257B350004E792/%24File/36_a_ksiazka.pdf.
- Kinkel K., *Die Rolle Deutschlands in der Weltpolitik. Rede des Bundesaußenministers in Gütersloh*, BULL Nr. 18, 03.03.1993.
- Kinkel K., *Rolle der NATO als transatlantischer Stabilitätsanker. Erklärung von Bundesminister Dr. Kinkel in Istanbul*, BULL Nr. 58, 16.06.1994.
- Kinkel K., *Erklärung der Bundesregierung. Deutsche Präsidentschaft im Rat der Europäischen Union*, BULL Nr. 63, Bonn 1994.
- Kinkel K., *Forum Bundeswehr und Gesellschaft in Berlin. Vortrag Bundesminister Dr. Kinkel*, BULL Nr. 47, 09.06.1997.
- Kohl H., *Erklärung des Bundeskanzlers vor dem Europäischen Parlament über die Ereignisse in Mittel- und Osteuropa sowie über deren Auswirkungen auf die Entwicklung der EG*, BULL, Nr. 133, Bonn 1989.
- Kohl H., *Zehn-Punkte-Programm Kohls zur Überwindung der Teilung Deutschlands und Europas, Bundeskanzler Dr. Helmut Kohl vor dem Deutschen Bundestag am 28.11.1989*, <http://webarchiv.bundestag.de/archive/2009/0109/geschichte/parlhlist/dokumente/dok09.html#>.
- Kohl H., *Konturen und Perspektiven einer neuen internationalen Ordnung. Erklärung des Bundeskanzlers vor der Bundespressekonferenz in Bonn*, BULL Nr. 55, 18.05.1991.
- Kohl H., *Standortbestimmung Deutschlands für die Herausforderungen der 90-er Jahre. Rede des Bundeskanzlers in Münster*, BULL Nr. 9, 27.01.1993.
- Kohl H., *Den Reformprozeß in Russland weiterhin tatkräftig unterstützen. Erklärung des Bundeskanzlers*, BULL Nr. 29, 07.04.1993.
- Kohl H., *Partnerschaft mit Rußland – für eine gute gemeinsame Zukunft in Europa. Rede des Bundeskanzlers in Berlin*, BULL Nr. 63, 30.07.1997.
- Kohl H., *Ansprache des Bundeskanzlers*, BULL Nr. 80, 09.10.1997.
- Konkluzje Rady Europejskiej w sprawie unii energetycznej (19 marca 2015 r.)*, <http://www.consilium.europa.eu/pl/press-/press-releases/2015/03/conclusions-energy-european-council-march-2015/>.
- Merkel A., *Rede von Bundeskanzlerin zur Eröffnung des Internationalen Bertelsmann Forums „Die Zukunft der Europäischen Union“ am 22. September 2006 in Berlin*, BULL, Nr. 90, 24.09.2006.
- Merkel A., *Rede von Bundeskanzlerin Angela Merkel beim Jahrestreffen 2012 des World Economic Forums*, 25. Januar 2012, Davos, <http://www.bundeskanzlerin.de/Con->

- tentArchiv/DE/Archiv-17/Reden/2012/01/2012-01-25-bkin-davos.html;jsessionid=BE47394D47F3F9F0FA3121435-CE5508C.s3t2.
- Merkel A., *Rede von Bundeskanzlerin zum Haushaltsgesetz 2015 vor dem Deutschen Bundestag am 26. November 2014 in Berlin*, BULL Nr. 136-1 vom 26. November 2014.
- Merkel A., *Rede von Bundeskanzlerin anlässlich der 45. Münchner Sicherheitskonferenz, Sa, 07.02.2009 in München*, http://www.bundesregierung.de/statisch/nato/nn_683358/Content/DE/Rede/2009/-02/2009-02-07-rede-merkel-sicherheitskonferenz.html.
- Merkel A., *Regierungserklärung zum Nato-Gipfel, 26.03.2009* <http://www.bundesregierung.de/Webs/Breg/DE/-Service/Suche/Volltext/volltext.html?search=-global%20Herausforderungen%20in%20deutschland&sortString=date&do=search&c=1&sp=20>.
- Merkel A., *Rede von Bundeskanzlerin bei den Feierlichkeiten zum 25. Jahrestag der Versöhnungsmesse am 20. November 2014 in Kreisau*, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung. <http://www.bundeskanzlerin.de/Content/DE/Rede/2014/11/2014-11-20-merkel-kreisau.html>.
- O wolność, sprawiedliwość i pokój. Oświadczenie katolików polskich i niemieckich w pięćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej*, „Więź” 1989, z. 9.
- Partnerships with non-NATO countries*, http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_51103.htm
- Polityka energetyczna Polski do 2030 roku*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2009 <http://www.mg.gov.pl/Bezpieczenstwo+gospodarcze/Energetyka/Polityka+energetyczna>
- Program działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania, 2. posiedzenie Sejmu w dniu 23 listopada 2007 r.*, [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/6372FE4B9619C-127C125739D0053E245/\\$file/2_a_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/6372FE4B9619C-127C125739D0053E245/$file/2_a_ksiazka.pdf).
- Program współpracy przyjęty przez Rządy Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzecząpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, http://www.warschau.diplo.de/contentblob/3198180/Daten/1391450/Projektliste_dl.pdf.
- Rühe V., *Deutschlands Verantwortung in und für Europa. Rede von Bundesminister in Oxford*, BULL Nr. 47, 24.05.1994.
- IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich, Program 2005*, Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2005.
- Schäfer D., *Perspektive deutscher Außenpolitik in Europa. Rede von Staatsminister Schäfer in Moskau*, BULL Nr. 63, 14.07.1993.
- Schröder G., *Rede des Bundeskanzlers bei seinem Besuch zum 60. Jahrestag des Warschauer Aufstandes am 1. August 2004 in Warschau*, BULL, Nr. 73, 1.08.2004.
- Sikorski R., *Polska - Niemcy. Partnerstwo dla Europy*. Wystąpienie Ministra Spraw Zagranicznych RP w Instytucie Zachodnim w Poznaniu 26 czerwca 2008 roku, „Przegląd Zachodni” 2008, nr 3, s. 3-10.

- Sikorski R., *Polska a przyszłość Unii Europejskiej*, Berlin, 28 listopada 2011 r. http://www.ms.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw_sikorski_polska_a_przyszosc_ue.pdf.
- Sikorski R., *Informacja ministra na temat polityki zagranicznej RP*, <http://www.ms.gov.pl/resource/8fc5ad37-d4b5-4938-bdd7-359993e000dc:JCR>.
- Skubiszewski K., *Informacja rządu o polityce zagranicznej Polski, 29.04.1993*, w: K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady, 1989-1993*, Warszawa 1997.
- Steinmeier F.-W., *Dialog obywateli. Berlińskie przemówienie ministra spraw zagranicznych Niemiec z okazji 20-lecia powstania Federalnego Związku Towarzystw Niemiecko-Polskich*, 30.04.2007, „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki” 2007, nr 77-78.
- Steinmeier F.-W., *Rede anlässlich der Podiumdiskussion bei der Willy-Brandt-Stiftung*, 4.03.2008, „Auf dem Wege zu einer europäischen Ostpolitik. Die Beziehungen Deutschlands zu Russland und den östlichen Nachbarn” <http://www.auswaertiges-amt.de/diplo/de/Infoservice/Presse/Reden/2008/080304-BM-Ostpolitik.html>.
- Steinmeier F.-W., *Rede des Außenministers am Institut für internationale Beziehungen der Ural-Universität in Jekaterinburg*, 13.05.2008, „Für eine deutsch-russische Modernisierungspartnerschaft“, <http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/-2008/080513-BM-Russland.html>.
- Steinmeier F.-W., *Rede von Außenminister Frank-Walter Steinmeier an der Ural Federal University, Jekaterinburg: „Deutsche und Russen – Vergangenheit, Gegenwart, Zukunft”*, 09.12.2014, <http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2008/080513-BM-Russland.html>.
- Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, zaakceptowana przez Radę Ministrów 22 lipca 2003 r. i zatwierdzona przez Prezydenta RP 8 września 2003 r.*, www.bbn.gov.pl.
- Strategia bezpieczeństwa narodowego z 13 listopada 2007 roku* <http://www.bbn.gov.pl/wydarzenia/1142,Strategia-Bezpieczenstwa-Narodowego-RP.html>.
- Tusk D., *Exposé premiera z 23.11.2007 r.*, http://www.premier.gov.pl/premier/przemowienia/expos_premiera_donalda_tuska,19.
- Tusk D., *Informacja prezesa Rady Ministrów*, 3. posiedzenie Sejmu w dniu 15.12. 2011.
- Überlegungen zur europäischen Politik. Positionspapier der CDU/CSU-Bundestagsfraktion vom 1. September 1994*, „Blätter für deutsche und internationale Politik“ 1994, Nr. 12, s. 1271-1280.
- Verteidigungspolitische Richtlinien für den Geschäftsbereich des Bundesministers der Verteidigung*, Berlin 21. Mai 2003.
- Vertrag über eine Verfassung für Europa*, Kapitel II, *Gemeinsame Aussen- und Sicherheitspolitik*, „Amtsblatt der Europäischen Union“ 16.12.2004.
- Vertrag von Lissabon*, „Amtsblatt der Europäischen Union“ C 306, 17.12.2004.
- Wachstum. Bildung. Zusammenhalt. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und FDP*, 26.10.2009.

- Wales Summit Declaration. Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Wales; Press Release (2014) 120, Issued on 05 Sep. 2014. http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_112964.htm.
- Weißbuch zur Sicherheit der Bundesrepublik Deutschland und zur Lage und Zukunft der Bundeswehr, Köln 1994.
- Wspólna Deklaracja Rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzecząpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy: Sąsiedzi i partnerzy, http://www.warschau.-diplo.de/contentblob/3198178/Daten/1391448/GemeinsameErklaerung_dl.pdf.

II. OPRAWOWANIA

Monografie i opracowania zwarte

- Asmus R., et al., *NATO, new allies and reassurance, Centre for European Reform*, May 2010.
- Babiński G., Kapiszewska M. (red.), *Zrozumieć współczesność*, Kraków 2009.
- Bachmann K., Buras P. (red.), *Niemcy jako państwo cywilne. Studia nad niemiecką polityką zagraniczną*, Wrocław 2006.
- Barcz J. (red.), *Traktat z Lizbony. Główne reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, Warszawa 2008.
- Baring A., *Deutschland, was nun? Ein Gespräch mit Dirk Rumberg und Wolf Jobst Siedler*, Berlin 1991.
- Baring A. (ed.), *Germany's New Position in Europe*, Oxford 1994.
- Baumann R., *Der Wandel des deutschen Multilateralismus. Eine diskursanalytische Untersuchung deutscher Außenpolitik*, Baden-Baden 2006.
- Bingen D., Malinowski K. (red.), *Polacy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989-1998*, Poznań 2000.
- Bolm F., Wysocki, Ziemek K., Roth T., *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, Warszawa 2010.
- Borodziej W., Hajnicz A. (red.), *Kompleks wypędzenia*, Kraków 1998.
- Boss E., Dieringer J. (hrsg.), *Die Genese einer Union der 27. Die Europäische Union nach der Osterweiterung*, Wiesbaden 2008.
- Böckenförde S. (Hg.), *Wohin steuert die deutsche Außenpolitik?*, Dresden 2005.
- Bujanowski S., *Vom „schwierigen Partner“ zum europäischen Gestalter. Grundlagen, Einflussfaktoren und Entwicklungen der Europapolitik Polens*. Inauguraldissertation zur Erlangung der Doktorwürde der Philosophischen Fakultät der Rheinischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Bonn, Bonn 2014.

- Buras P., *Europa uda się wspólnie? Polska polityka europejska w okresie przewodnictwa Niemiec w UE*, Warszawa 2007.
- Buras P., et al, *Polska - Niemcy: Partnerstwo dla Europy? Interesy, opinie elit, perspektywy*, Warszawa 2013.
- Birchfield V., Duffield J. S. (eds.), *Towards a Common European Union Energy Policy: Problems, Progress and Prospects*, New York 2011.
- Cichoński M. A., *Członkostwo w euro jako element długofalowej strategii bezpieczeństwa*, „Analiza Natolińska” 2 (76), 2015.
- Czapliński W., Łukańko B. (red.), *Problemy prawne w stosunkach polsko-niemieckich u progu XXI wieku*, Warszawa 2004.
- Czaputowicz J. (red.), *Polityka zagraniczna Polski. Unia Europejska, Stany Zjednoczone, Sąsiedzi*, Warszawa 2008.
- Cziomer E., Czajkowski M. (red.), *Międzynarodowe implikacje procesu integracji europejskiej dla Polski i Niemiec*, Kraków 2004.
- Cziomer E. (red.), *Polska i Niemcy wobec wyzwań bezpieczeństwa międzynarodowego XXI wieku*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2007, nr 4.
- Cziomer E. (red.), *Wyzwania partnerstwa polsko-niemieckiego u schyłku pierwszej dekady XXI wieku*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2008, nr 4.
- Cziomer E., *Polityka zagraniczna Niemiec. Kontynuacja i zmiana po zjednoczeniu ze szczególnym uwzględnieniem polityki europejskiej i transatlantyckiej*, Warszawa 2005.
- Cziomer E., *Polityka zagraniczna Niemiec w dobie nowych wyzwań globalizacji, bezpieczeństwa międzynarodowego oraz integracji europejskiej po 2005 roku*, Warszawa 2010.
- Cziomer E., *Rola Niemiec w kryzysie strefy euro po 2009 roku*, Kraków 2013.
- Dehio L., *Gleichgewicht oder Hegemonie. Betrachtungen über ein Grundproblem der neueren Geschichte*, Krefeld 1948.
- Deutsche Interessen in den internationalen Beziehungen*, Loccumer Protokolle 62/95, Evangelische Akademie, Loccum 1995.
- Dębski S. (red.), *Polska - Niemcy. Tożsamość i kryteria bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich*, Warszawa 2005.
- Dmochowski A. (red.), *Między Unią a Rosją*, Lublin-Warszawa 2013.
- Drozd J., *Sojusz nadziei. Polsko-niemiecka współpraca wojskowa po 1989 r.*, Warszawa 1998.
- Eberwein W.-D., Kerski B. (Hrsg.), *Die deutsch-polnischen Beziehungen 1949-2000. Eine Werte- und Interessengemeinschaft?*, Opladen 2001.
- Feldman L.G., *Germany's Foreign Policy of Reconciliation. From Enmity to Amity*, Lanham 2012.
- Fiszler J. (red.), *Dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, Warszawa 2015.
- Franzmeyer F., Weise Chr. (Hrsg.), *Polen und die Osterweiterung der Europäischen Union*, Berlin 1996.

- Gaisbauer H.P., *Nizza oder Tod!, Zur negativen Dialektik von Erweiterung und Vertiefung der Europäischen Union von Nizza bis Lissabon*, Baden-Baden 2010.
- Gil A., Kapuśniak T. (red.), *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania, koncepcje, realizacja*, Lublin - Warszawa 2009.
- Gloannec, Le A.-M. (ed.), *Non-State Actors in International Relations: The Case of Germany*, Manchester 2007.
- Góralczyk B. J. (ed.), *European Union on the Global Scene: United or Irrelevant?*, Warsaw 2015.
- Góralski W. M. (red.), *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944-2004*, t. 1. *Studia*, Warszawa 2004.
- Góralski W. M. (red.), *Polska-Niemcy 1945-2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie. Studia i dokumenty*, Warszawa 2007.
- Góralski W. M. (ed.), *Poland - Germany 1945-2007. From Confrontation to Cooperation and Partnership in Europe. Studies and Documents*, Warsaw 2007.
- Góralski W. M. (red.), *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991-2011*, Warszawa 2011.
- Góralski W. M. (hrsg.), *Historischer Umbruch und Herausforderung für die Zukunft. Der deutsch-polnische Vertrag über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit vom 17. Juni 1991. Ein Rückblick nach zwei Jahrzehnten*, Warszawa 2011.
- Górka-Winter B., Madej M. (red.), *Państwa członkowskie NATO wobec nowej koncepcji strategicznej Sojuszu. Przegląd stanowisk*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa, marzec 2010.
- Grosse T. G., *W objęciach europeizacji. Wybrane przykłady z Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2012.
- Grudziński P., *Państwo inteligentne. Polska w poszukiwaniu międzynarodowej roli*, Toruń 2008.
- Gyárfášová O. (ed.), *Nurturing Atlanticists in Central Europe: Case of Slovakia and Poland*, Bratislava 2008.
- Haftendorn H., *Deutsche Außenpolitik zwischen Selbstbeschränkung und Selbstbehauptung. 1945-2000*, Stuttgart 2001.
- Hajnicz A., *Polens Wende und Deutschlands Vereinigung. Die Öffnung zur Normalität*, Paderborn 1995.
- Hajnicz A., *Ze sobą czy przeciw sobie. Polska - Niemcy 1989-1992*, Warszawa 1996.
- Hajnicz A., *Meandry polskiej polityki zagranicznej 1939-1991*, Warszawa 2006.
- Harnisch S., Katsioulis Chr., Overhaus M. (Hrsg.), *Deutsche Sicherheitspolitik. Eine Bilanz der Regierung Schröder*, Baden-Baden 2004.
- Harnisch S., Frank C., Maull H. W. (Eds.), *Role Theory in International Relations. Approaches and Analyses*, Abingdon, New York 2011.
- Hellmann G. (ed.), *Germany's EU Policy on Asylum and Defence. De-Europeanization by Default?*, Houndmills Basingstoke 2006.

- Heydrich W. (Hrsg.), *Sicherheitspolitik Deutschlands: Neue Konstellationen, Risiken, Instrumente*, Baden-Baden 1992.
- Hofman I., *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Poznań 2003.
- Holesch A., *Verpasster Neuanfang? Deutschland, Polen und die EU*, Bonn 2007.
- Holzer J., Fiszler J. (red.), *Rola Niemiec w procesie integracji Polski z Europą*, Warszawa 2001.
- Jacobsen H.-A., Tomala M. (red.), *Warszawa-Bonn 1945-1991*, Warszawa 1991.
- Jäger Th., Dylla D. W. (Hrsg.), *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Wiesbaden 2008.
- Jäger Th., Höse A., Oppermann K. (Hrsg.), *Deutsche Außenpolitik. Sicherheit, Wohlfahrt, Institutionen und Normen*, Wiesbaden 2011.
- Kaiser K., Krause J. (Hrsg.), *Deutschlands neue Außenpolitik*. Band 3: *Interessen und Strategien*, München 1996.
- Kalka P., Kiwerska J. (red.), *Zjednoczone Niemcy. Bilans przemian ekonomicznych, społecznych i politycznych (1990-2002)*, Poznań 2004.
- Kardaś S., *Przeciąganie liny. Rosja wobec zmian na europejskim rynku gazu*, „Prace OSW” nr 50, Warszawa, wrzesień 2014.
- Kerski B., Eberwein D. (red.), *Stosunki polsko-niemieckie 1949-2005. Wspólnota wartości i interesów?*, Olsztyn 2005.
- Kerski B., *Die Rolle nicht-staatlicher Akteure in den deutsch-polnischen Beziehungen vor 1990*, Arbeitsgruppe Internationale Politik, Wissenschaftszentrum Berlin für Sozialforschung, Berlin 1999.
- Kiwerska J. et al., *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec*, Poznań 2011.
- Kohl H., *Erinnerungen 1990-1994*, München 1997.
- Koopmann M., Schild J., Stark H., (Hrsg.), *Neue Wege in ein neues Europa. Die deutsch-französischen Beziehungen nach dem Ende des Kalten Krieges*, Baden-Baden 2013.
- Koszel B., *Francja i Niemcy w procesie integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/ Unią Europejską*, Poznań 2003.
- Koszel B., *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy*, Poznań 2008.
- Koszel B., *Trójkąt Weimarski. Geneza, działalność, perspektywy*, Poznań 2008.
- Koszel B., *Polacy i Niemcy w Unii Europejskiej (2004-2009). Główne problemy i wyzwania*, IZ Policy Papers nr 4, Poznań 2010.
- Koszel B., *Nierówne partnerstwo? Niemcy i Francja w Unii Europejskiej (1993-2013)*, Piła 2013.
- Kowal P. (red.), *„Wymiar wschodni” Unii Europejskiej – szansa czy idée fixe polskiej polityki?*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002.
- Kranz J., *Między Niceą a Brukselą albo życie po śmierci*, „Raporty i Analizy” CSM, 2/2004.
- Kundnani H., *The Paradox of German Power*, London 2014.
- Kuźniar R. (ed.), *Poland's Security Policy 1989-2000*, Warszawa 2000.

- Kuźniar R., *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008.
- Kwiatkowska-Drożdż A. (red.), *Niemiecka transformacja energetyczna. Trudne początki*, Raport OSW, Warszawa, grudzień 2012.
- Kwiatkowska-Drożdż A., *Niemcy wobec Rosji. Powiązania – tak, zbliżenie – nie*, OSW Warszawa 2014.
- Lang K.-O., *Trojanische Pferde der USA oder proeuropäische Atlantiker? Die neuen Mitglieder der EU und ihr Verhältnis zu Amerika*, „SWP-Studie“ Dezember 2013.
- Langguth G., *Suche nach Sicherheiten. Ein Psychogramm der Deutschen*, Stuttgart 1995.
- Link W., *Die Neuordnung der Weltpolitik: Grundprobleme globaler Weltpolitik an der Schwelle zum 21. Jahrhundert*, München 1998.
- Longhurst K., Zaborowski M., *The New Atlanticist. Poland's Foreign and Security Policy Priorities*, The Royal Institute of International Affairs, London 2007.
- Łada A., Skłodowska M., Szczepanik M., Wenerski Ł., *Unia energetyczna z perspektywy Francji, Niemiec, Polski i Wielkiej Brytanii*, Warszawa 2015.
- Łada A., *Ostpolitik 2014. Fünf Missverständnisse zwischen Deutschen und Polen*, „Policy Brief“ Institute of Public Affairs, Bertelsmann Stiftung 2014.
- Małajczyk P., Popiełński P. (red.), *Polsko-niemieckie kontakty obywatelskie. Stan badań i postulaty badawcze*, Warszawa 2008.
- Malinowski K., Mildenerberger M. (red.), *Trudny dialog. Polsko-niemiecka wspólnota interesów w zjednoczonej Europie*, Poznań 2001.
- Malinowski K. (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, Poznań 2003.
- Malinowski K., *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski w latach 1982-1991*, Poznań 1997.
- Malinowski K., *Konsekwencje kryzysu irackiego. Niemcy wobec nowego kształtu stosunków transatlantyckich*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 34/2004.
- Malinowski K., *Nauka i polityka zagraniczna. Dyskurs o międzynarodowej roli Niemiec (1990-2005)*, Poznań 2007.
- Malinowski K., *Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa*, Poznań 2009.
- Małachowski W. (red.), *Niemcy jako strategiczny partner gospodarczy Polski*, Warszawa 2002.
- Małachowski W. (red.), *Polska-Niemcy po rozszerzeniu Unii Europejskiej. Bilans i perspektywy*, Warszawa 2009.
- Manfrass-Sirjacques F., *Ein neues Deutschland in einem neuen Europa. Die französische Perspektive*, „Studien zur internationalen Politik“ Heft 2/1998.
- Marchetti A., Demesmay C. (Hrsg.), *Der Vertrag von Lissabon. Analyse und Bewertung*, Baden-Baden 2010.
- Maull H. W., Meimeth M., Neßhöver Chr., (Hrsg.), *Die verhinderte Großmacht. Frankreichs Sicherheitspolitik nach dem Ende des Ost-West-Konflikts*, Opladen 1997.

- Maull H. W., Harnisch S., Grund C., (Hrsg.), *Deutschland im Abseits? Rot-grüne Außenpolitik 1998-2003*, Baden-Baden 2003.
- Maull H. W. (ed.), *Germany's Uncertain Power. Foreign Policy of the Berlin Republic*, Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2006.
- Mazur Z., *Rola nowych Niemiec na arenie międzynarodowej*, Poznań 1996.
- Meier-Walser R., Wolf A. (Hrsg.), *Die Außenpolitik der Bundesrepublik Deutschland. Anspruch, Realität, Perspektiven*, „Berichte & Studien” 2012, Nr. 95, Akademie für Politik und Zeitgeschehen.
- Miskimmon A., *Germany and the Common Foreign and Security Policy of the European Union: Between Europeanisation and National Adaptation*, London 2007.
- Miszczak K., *Polityka zagraniczna, bezpieczeństwa i obrony koalicji rządowej SPD-Sojusz 90/Zieloni w okresie 1998-2005*, Warszawa 2012.
- Molo B., *Polityka bezpieczeństwa energetycznego Niemiec w XXI wieku*, Kraków 2013.
- Musiałek P. (red.), *Główne kierunki polityki zagranicznej rządu Donalda Tuska w latach 2007-2011*, Kraków 2012.
- Muszyński M., *Przejęcie majątków niemieckich przez Polskę po II wojnie światowej. Studium prawnomiędzynarodowe i porównawcze*, Bielsko-Biała 2003.
- Müller-Brandeck-Bocquet G.G., et al., *Deutsche Europapolitik. Von Adenauer bis Merkel*, 2. aktualisierte und erweiterte Ausgabe, Wiesbaden 2010.
- Müller-Graff P.-Chr. (hrsg.), *Deutschlands Rolle in der Europäischen Union*, Baden - Baden 2008
- Niedhart G., Juncker D., Richter W. (Hrsg.), *Deutschland in Europa. Nationale Interessen und internationale Ordnung im 20. Jahrhundert*, Mannheim 1997.
- Nötzold J. (Hg.), *Wohin steuert Europa? Erwartungen zu Beginn der 1990er Jahre*, Baden-Baden 1995.
- Ociepka B., Łada A., Ćwiek-Karpowicz J., *Polityka europejska Warszawy i Berlina w prasie niemieckiej i polskiej. Raport z badań*, Warszawa 2008.
- Ociepka B., *Związek Wypędzonych w systemie politycznym RFN i jego wpływ na stosunki polsko-niemieckie 1982-1992*, Wrocław 1997.
- Osica O., Zaborowski M. (red.), *Nowy członek „starego” sojuszu*, Warszawa 2002.
- Pacześniak A., *Europeizacja polskich partii politycznych*, Warszawa 2014.
- Paruch W., Trembicka K. (red.), *Niepodległość. Zależność. Suwerenność. Problematyka zagraniczna w najnowszej polskiej myśli politycznej*, Lublin 2007.
- Parzymies S. (red.), *Dyplomacja czy siła? Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2009.
- Piątek J. J., Podgórzeńska R. (red.), *Terminal LNG w Świnoujściu a bezpieczeństwo energetyczne regionu i Polski*, Toruń 2013.
- Platte B. v. (Hrsg.), *Europa auf dem Wege zur kollektiven Sicherheit? Konzeptionelle und organisatorische Entwicklungen der sicherheitspolitischen Institutionen Europas*, Baden-Baden 1994.
- Pradetto A. (Hrsg.), *Ostmitteleuropa, Russland und die Osterweiterung der NATO. Perzeptionen und Strategien im Spannungsfeld nationaler und europäischer Sicherheit*, Opladen 1997.

- Prizel I., *National identity and foreign policy: nationalism and leadership in Poland, Russia and the Ukraine*, Cambridge 2004.
- Pruitt K. L., *Die amerikanische Deutschlandpolitik in der Bush-Ära. Wandel einer historischen Partnerschaft*, München 1995.
- S. Raabe (red.), *Amerykańska tarcza antyrakietowa w Europie. Konieczność – warunki – akceptacja*, KAS, Warszawa, b.r.w.
- Rakowski M. (red.), *Polska pod rządami PZPR*, Warszawa 2000.
- Reiter E. (Hrsg.), *Beiträge zur Entwicklung der ESVP*, Teil 2, *Strategische Analysen*, Juli 2005.
- Ross R., et al. (eds.), *US - China - EU Relations: Managing the New World Order*, London 2010.
- Ruszel M., *Polska wobec polityki energetycznej UE w latach 2004-2010*, Łódź 2011.
- S'aadah A., *Germany's Second Chance: Trust, Justice, and Democratization*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1998.
- Sawczuk J. (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy. Eastern Partnership. Great chance for Europe*, Poznań-Chorzów 2011.
- Schmidt S., Hellmann G., Wolf R. (Hrsg.), *Handbuch zur deutschen Außenpolitik*, Wiesbaden 2007.
- Schnaubelt Chr. M. (Ed.), *Complex Operations: NATO at war and on the margins of war*, NATO Defense College „NDC Forum Papers Series” July 2010.
- Schöllgen G., *Angst vor der Macht. Die Deutschen und ihre Außenpolitik*, Berlin 1993.
- Schröder G., *Entscheidungen. Mein Leben in der Politik*, Hamburg 2007.
- Schwarz H.-P., *Die Zentralmacht Europas. Deutschlands Rückkehr auf die Weltbühne*, Berlin 1994.
- Seewald I.-K., *Multilaterale Strukturen und Staatenpolitik. Die deutsch-französischen Kooperation in der „Neuen Europäischen Sicherheitsarchitektur“*, Baden-Baden 1997.
- Stadtmüller E., *Granicca lęku i nadziei. Polacy wobec Niemiec w latach dziewięćdziesiątych*, Wrocław 1998.
- Staniłko J. F. (red.), *Europejski ład gospodarczy w 2020 roku*, Instytut Sobieskiego, Warszawa 2012.
- Stares P. B. (ed.), *The New Germany and the New Europe*, Washington D.C. 1992.
- Stolarczyk M., *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989-2009*, Katowice 2010.
- Strauchold G., *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945-1957*, Toruń 2003.
- Sulowski S. (red.), *Polska i Republika Federalna Niemiec w procesie integracji europejskiej*, Warszawa 2007.
- Tewes H., *Germany, Civilian Power and the New Europe. Enlarging NATO and the European Union*, Palgrave Macmillan 2002.
- Tomala M., *Od porozumienia do współpracy. Stosunki polsko-niemieckie w latach 1991-2001. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2002.
- Trzcielińska-Polus A., *Polska na forum Bundestagu (1990-2002). Współształtowanie przez Parlament Związkowy polityki zagranicznej Niemiec w kontekście procesu integracji europejskiej*, Opole 2008.

- Trzeciak S., *Gra o Europę. Negocjacje akcesyjne Polski z Unią Europejską*, Warszawa 2010.
- Ulatowski R., *Die deutsch-polnischen Wirtschaftsbeziehungen in der europäischen Perspektive (1990-2007)*, Marburg 2011.
- Varwick J. (Hg.), *Die Beziehungen zwischen NATO und EU. Partnerschaft, Konkurrenz, Rivalität*, Opladen 2005.
- Vetter R., *Wohin steuert Polen,? Das schwierige Erbe der Kaczynskis*, Berlin 2008.
- Walker S., *Role Theory in Foreign Policy Analysis*, Durham 1987.
- Wendt A., *Social Theory of International Politics*, Cambridge 1999.
- Weske S., *Deutschland und Frankreich – Motor einer Europäischen Sicherheits- und Verteidigungspolitik?*, Münchner Beiträge zur Europäischen Einigung, Nr. 13, Baden-Baden 2006.
- Wojtaszczyk K. A., Mirska A. (red.), *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, Warszawa 2009.
- Wolff-Powęska A. (red.), *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945-1989*, Poznań 1993.
- Wolff-Powęska A., Schulz E. (red.), *Być Polakiem w Niemczech*, Poznań 2000.
- Wolff-Powęska A., Bingen D. (red.), *Polacy - Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Poznań 2004.
- Wolff-Powęska A., Bingen D. (Hrsg.), *Nachbarn auf Distanz. Polen und Deutsche 1998-2004*, Wiesbaden 2005.
- Wołpiuk W. J. (red.), *Spór o suwerenność*, Warszawa 2001.
- Wóycicki K., Czachur W., *Jak rozmawiać z Niemcami? O trudnościach dialogu polsko-niemieckiego i jego europejskim wyzwaniu*, Wrocław 2009.
- Zelikow Ph., Rice C., *Germany Unified and Europe Transformed. A Study in Statecraft*, Cambridge, MA 1998.
- Zięba R. (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej*, Warszawa 2002.
- Zięba R., *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010.
- Żurawski vel Grajewski P., *Geopolityka – siła – wola. Rzeczypospolitej zmagania z losem*, Kraków 2010.
- Żurawski vel Grajewski P., *Polityka Unii Europejskiej wobec Rosji a interesy Polski 1991-2004*, Kraków-Warszawa 2008.

Artykuły naukowe (czasopisma, prace zbiorowe)

- Adomeit H., *A Tidal Change in Ostpolitik*, „New Eastern Europe” 2015, No 2, March-April.
- Barabasz A., Piechocki M., *Partnerstwo Wschodnie jako instrument polityki wschodniej UE?*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2012, nr 6.
- Barburska O., *Wpływ polskiej dyplomacji na politykę wschodnią UE*, „Studia Europejskie” 2013, nr 4.
- Barcz J., *Legal and Political Framework for the Debate over the Future of The European Union*, „The Polish Quarterly of International Affairs”, 2006, nr 1.

- Barcz J., *Wprowadzenie – droga do Traktatu z Lizbony*, w: J. Barcz (red.), *Traktat z Lizbony – główne reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, Warszawa 2008.
- Barcz J., *Spójność Unii Europejskiej a sanacja i konsolidacja strefy euro*, „Sprawy Międzynarodowe” 2013, nr 2.
- J. Barcz, *Institutional and Legal Consequences of the Euro Area Crisis: Way to Political Union?* w: B. J. Góralczyk (ed.), *European Union on the Global Scene: United or Irrelevant?*, Warsaw 2015.
- Bingen D., *Polnische Europapolitik, polnische Nachbarschaftspolitik*, w: *Die Genese einer Union der 27. Die Europäische Union nach der Osterweiterung*, Wiesbaden 2008.
- Bingen D., *Nachbarschaft als Partnerschaft: Deutschland und Polen 1991-2011*, „Osteuropa“ 2011, Nr. 5/6.
- Bulmer S., Paterson W., *Germany as the EU's reluctant hegemon? Of economic strength and political constraints*, „Journal of European Public Policy” 2013, Vol. 20, No.10
- Buras P., *Has Germany sidelined Poland in Ukraine crisis negotiations?* 27th August 2014, ECFR.
- Buras P., *Partnerschaft auf dem Prüfstand. Deutschland, Polen und die Zukunft der europäischen Ostpolitik*, „Internationale Politik” Juli/August 2014.
- Buras P., *Polska - Niemcy: po burzy (w szklance wody?)*, „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki” (2014-2015), Nr. 110.
- Busse N., *Die Entfremdung vom wichtigsten Verbündeten. Rot-Grün und Amerika*, w: H. W. Maull, S. Harnisch, C. Grund (Hg.), *Deutschland im Abseits? Rot-grüne Außenpolitik 1998-2003*, Baden-Baden 2003.
- Chappell L., *Poland in Transition: Implications for a European Security and Defence Policy*, „Contemporary Security Policy” 2010, No. 2 (August 2010).
- Chorośnicki M., *Problemy energetyki atomowej w Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2012, nr 2.
- Chudakov G. J., Danilov D. A., Karaganov S. A., Podlesnyi P. T., *Russia's Interests and Approaches towards the System of Interlocking European Institutions*, w: B. v. Platte (Hg.), *Europa auf dem Wege zur kollektiven Sicherheit? Konzeptuelle und organisatorische Entwicklungen der sicherheitspolitischen Institutionen Europas*, Baden-Baden 1994 ,
- Cichoński M. A., Osica O., *Nowa polsko-niemiecka agenda. Jak przekuć różnice w podstawę wspólnych interesów?*, „Dialog. Deutsch-Polnisches Magazin” Nr. 111 (01/2015).
- Cichoński M. A., *Polish-German Relations in the Light of Poland's Accession to the European Union*, „The Polish Foreign Affairs Digest” 2002, 2.
- Cichoński M. A., *Reforma Unii Europejskiej – polska perspektywa*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2007, numer specjalny 4-5.
- Cichoński M. A., *Polskie strategie w Europie*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 3.
- Cichoński M. A., *System Europa*, w: *Europejski ład gospodarczy w 2020 roku*, Instytut Sobieskiego, Warszawa 2012.

- Cichocki M. A., *Strach, ale umiarkowany*, „Nowa Europa Wschodnia” 2015, nr 1.
- Cichocki M. A., *Członkostwo w euro jako element długofalowej strategii bezpieczeństwa*, „Analiza Natolińska” 2 (76) 2015.
- Copsey N., Pomorska K., *The Influence of Newer Member States in the European Union: The Case of Poland and the Eastern Partnership*, „Europe – Asia Studies” Vol. 66, No. 3, May 2014.
- Cziomer E., *Stanowisko Niemiec wobec integracji Polski z Unią Europejską na tle współpracy polsko-niemieckiej w latach dziewięćdziesiątych*, w: J. Holzer, J. Fiszer (red.), *Rola Niemiec w procesie integracji Polski z Europą*, Warszawa 2001.
- Cziomer E., *Międzynarodowe implikacje partnerstwa strategicznego Niemcy - Rosja w XXI wieku*, w: G. Babiński, M. Kapiszewska (red.), *Zrozumieć współczesność*, Kraków 2009.
- Cziomer E., *Europejski wymiar polityki Niemiec wobec Rosji i Ukrainy oraz jej implikacje dla Polski*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2009, nr 4.
- Cziomer E., *Geneza, struktura oraz przesłanki wdrażania Partnerstwa Wschodniego Unii Europejskiej w latach 2008-2010*, w: J. Sawczuk (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy. Eastern Partnership. Great chance for Europe*, Poznań-Chorzów 2011.
- Ćwiek-Karpowicz J., *Poland's Energy Security: between German Nuclear Phase-Out and Energy Dependency from Russia*, „International Issues & Slovak Foreign Policy Affairs” 2012, Vol. 21, No. 1-2.
- Daalder I., Goldgeier J., *Global NATO*, „Foreign Affairs” September-October 2006.
- Daalder I., *A New Alliance for a New Century*, „The RUSI Journal” October/November 2010, Vol. 155, No. 5.
- Dębski S., *„Polityka wschodnia” – mit i doktryna*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 3.
- Dębski S., *Ewolucja doktryny polityki wschodniej Polski*, w: A. Gil, T. Kapuśniak (red.), *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania, koncepcje, realizacja*, Lublin-Warszawa 2009.
- Demesmay C., *Kollektive Obsession. Frankreichs Deutschland-Komplex und die Zukunft der Achse Paris - Berlin*, „International Politics” Juli/August 2013.
- Duffield J. S., Westphal K., *Germany and EU Energy Policy: Conflicted Champion of Integration?*, w: V. Birchfield, J. S. Duffield (eds.), *Towards a Common European Union Energy Policy: Problems, Progress and Prospects*, New York 2011.
- Ehrhart H.-G., *Die EU als militärischer Akteur in Mazedonien: Lehren und Herausforderungen für die ESVP*, w: Warwick J. (Hg.), *Die Beziehungen zwischen NATO und EU. Partnerschaft, Konkurrenz, Rivalität*, Opladen 2005.
- Feldman L.G., *The Role of Non-State Actors in Germany's Foreign Policy of Reconciliation: Catalyst, Complements, Conduits, or Competitors?*, w: A.-M. Le Gloannec (ed.), *Non-State Actors in International Relations: The Case of Germany*, Manchester 2007.
- Fidos I., Pomorska K., *Europeanization of Polish Foreign Policy – Mission (Im)possible?*, Paper presented at Johns Hopkins University School of Advanced Interna-

- tional Studies Conference „Becoming good Europeans: the New Member States in the European Union”, Washington, DC. April 2012.
- Foks R., *Polska i Niemcy a polityka wschodnia Unii Europejskiej*, w: M. Mróz (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Dziesięć lat członkostwa*, Rocznik „Dyplomacja i Bezpieczeństwo” Wrocław 2014, nr 1 (2).
- Formuszewicz R., *Zainteresowanie RFN polskim członkostwem w strefie euro. Perspektywa polityczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2.
- Formuszewicz R., *Biznes z asekuracją. Niemiecko-rosyjska współpraca w sektorze gazowym w kontekście konfliktu rosyjsko-ukraińskiego*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2015, nr 3.
- Frank C., *Zivilmacht trifft „instinktiven” Atlantiker*, w: Th. Jäger, D. W. Dylla (Hrsg.), *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Wiesbaden 2008.
- Frank C., *Comparing Germany's and Poland's ESDPs: roles, path, dependencies, learning, and socialization*, w: S. Harnisch, C. Frank, H. W. Maull (eds.), *Role Theory in International Relations. Approaches and Analyses*, Abingdon, New York 2011.
- Frelek R., *PRL w świecie*, w: M. Rakowski (red.), *Polska pod rządami PZPR*, Warszawa 2000.
- Gaisbauer H. P., *Polens Vorstellungen zur künftigen Gestalt der EU und dem Grad polnisch-deutscher Kooperation*, w: Th. Jäger, D. W. Dylla (Hrsg.), *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Wiesbaden 2008.
- Geppert D., *Halbe Hegemonie: Das deutsche Dilemma*, APuZ B 6-7, 2013.
- Geremek B., *Wider die Erweiterungsskepsis*, „Osteuropa” 2004, Nr. 5-6.
- Gniazdowski M., *Polish Foreign Policy in the Domestic Press*, „Yearbook of Polish Foreign Policy 2007”, Warszawa 2007.
- Góralski W. M., *Rozwój i ewolucja systemu decyzyjnego Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, w: S. Parzymies (red.), *Dyplomacja czy siła? Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2009.
- Góralski W. M., *Droga do dobrego sąsiedztwa i przyjaznej współpracy z Niemcami*, w: W. M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991-2011*, Warszawa 2011.
- Górka-Winter B., Madej M., *Wstęp*, w: B. Górka-Winter, M. Madej (red.), *Państwa członkowskie NATO wobec nowej koncepcji strategicznej Sojuszu. Przegląd stanowisk*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa, marzec 2010.
- Götz M., *Zainteresowanie RFN polskim członkostwem w strefie euro. Perspektywa ekonomiczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2.
- Guerot U., *Eine deutsche Versuchung: östliche Horizonte?*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2012, nr 10.
- Hacke Chr., *Die nationalen Interessen der Bundesrepublik Deutschland an der Schwelle zum 21. Jahrhundert*, „Aussenpolitik” Nr. 49, 1998.
- Haftendorn H., *Der gütige Hegemon und die unsichere Mittelmacht: deutsch-amerikanische Beziehungen im Wandel*, APuZ B 29-30/99, 16.07.1999.

- Hajduk M., *Polityka zagraniczna wobec Niemiec*, w: P. Musiałek (red.), *Główne kierunki polityki zagranicznej rządu Donalda Tuska w latach 2007-2011*, Kraków 2012.
- Haltzel M., *Amerikanische Einstellungen zur deutschen Wiedervereinigung*, „Europa-Archiv”, 1990, H. 4.
- Harnisch S., *Przywództwo bez hegemonii. Rola Niemiec w czasie kryzysu euro*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2.
- Harnisch S., Schieder S., *Germany's New European Policy: Weaker, Leaner. Meaner*, w: H. W. Maull (ed.), *Germany's Uncertain Power. Foreign Policy of the Berlin Republic*, Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2006.
- Hellmann G., *Wider die machtpolitische Resozialisierung der deutschen Außenpolitik. Ein Plädoyer für offensiven Idealismus*, „WeltTrends” 2004, Nr. 42.
- Hellmann G., *Von Gipfelstürmern und Gratwanderern: „Deutsche Wege“ in der Außenpolitik*, APuZ B11 2004.
- Hellmann G., *Konsolidierung statt machtpolitischer Resozialisierung: Kernelemente einer neuen deutschen Außenpolitik*, w: S. Böckenförde (Hg.), *Wohin steuert die deutsche Außenpolitik?*, Dresden 2005.
- Horolets A., *Representation of the United States in Polish Public Discourse*, w: O. Gyárfašová (ed.), *Nurturing Atlanticists in Central Europe: Case of Slovakia and Poland*, Bratislava 2008.
- Hubel H., *Die schwierige Partnerschaft mit Russland*, w: K. Kaiser, J. Krause (Hrsg.), *Deutschlands neue Außenpolitik*. Band 3: *Interessen und Strategien*, München 1996.
- Huß C., *Energy Transition by Conviction or by Surprise? Environmental Policy from 2009 to 2013*, „German Politics” 2014, Vol. 23, No. 4.
- Jacobs A., *In dubio pro Francia*, „Die Politische Meinung” Nr. 421, März 2004.
- Jäger Th., Dylla D. W., *Ballistic Missile Defense und polnische Sicherheitsinteressen*, w: Th. Jäger, D. W. Dylla (Hrsg.), *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Wiesbaden 2008.
- Jesień L., *Relatywna siła głosu w Radzie Unii Europejskiej. Polityczny punkt widzenia*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2007, nr 3 (37).
- Kaczyński P. M., *Polish Council Presidency 2011. Ambitions and limitations*, „Swedish Institute for European Policy Studies” 2011, 2.
- Kaliszok E., *Kontrowersyjny traktat fiskalny*, „Unia Europejska” 2012, nr 2 (213).
- Kalka P., *Wymiana handlowa i jej ograniczenia*, w: D. Bingen, K. Malinowski (red.), *Polacy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989-1998*, Poznań 2000.
- Kamp K.-H., *Ein Spaltpilz für das Atlantische Bündnis? Das deutsch-französische „Eurokorps“*, „Europa-Archiv” 1992, H. 15-16.
- Kamp K.-H., *Die Zukunft der deutsch-amerikanischen Sicherheitspartnerschaft*, APuZ B 46/2003.
- Kirste K., Maull H. W., *Zivilmacht und Rollentheorie*, „Zeitschrift für Internationale Beziehungen” 1996, Nr. 2.

- Kiwerska J., *Problem relacji niemiecko-amerykańskich*, w: P. Kalka, J. Kiwerska (red.), *Zjednoczone Niemcy. Bilans przemian ekonomicznych, społecznych i politycznych (1990-2002)*, Poznań 2004.
- Kleine-Brockhoff Th., Maull H. W., *Der überforderte Hegemon. Ziele und Grenzen deutscher Macht*, „Internationale Politik” 2011, nr 6.
- Knapp M., *Die Osterweiterung der NATO aus Sicht der USA*, w: A. Pradetto (Hrsg.), *Ostmitteleuropa, Russland und die Osterweiterung der NATO. Perzeptionen und Strategien im Spannungsfeld nationaler und europäischer Sicherheit*, Opladen 1997.
- Kohtamäki N., *Polityka Polski wobec Niemiec*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”, Warszawa 2009.
- Kołodziejczyk-Mieciak A., *Polityka pomocowa Niemiec*, w: W. Małachowski (red.), *Niemcy jako strategiczny partner gospodarczy Polski*, Warszawa 2002.
- Koszel B., *Europejski kontekst stosunków polsko-niemieckich w okresie rządów koalicji PO-PSL (2007-2009)*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2003, nr 3.
- Koszel B., *Partnerstwo dla Modernizacji. Niemiecki sukces czy porażka?* „Biuletyn Instytutu Zachodniego” nr 54/2011.
- Koszel B., *Niemiecko-francuskie przywództwo w Unii Europejskiej w okresie rządów kanclerz Angeli Merkel*, „Przegląd Zachodni” 2012, nr 2.
- Kowal P., *Sztuka przekonywania. Polska a polityka wschodnia Unii Europejskiej w latach 2004-2014*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr 32.
- Kranz J., *Polska - Niemcy: spojrzenie w przyszłość*, w: J. Holzer, J. Fiszer (red.), *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970-1995. Próba bilansu i perspektywy rozwoju*, Warszawa 1998.
- Kranz J., *Spór o głosowanie w Radzie a projekt Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy*, „Studia z Dziedziny Prawa Unii Europejskiej” 2005, nr 5.
- Kranz J., *Podejmowanie decyzji większością kwalifikowaną w Radzie*, w: J. Barcz (red.), *Traktat z Lizbony. Główne reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, Warszawa 2008.
- Kreczmańska A., *Poland's Position on the EU Institutional Crisis*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2010, No. 1.
- Krotz U., *Regularised Intergovernmentalism: France-Germany and beyond (1963-2009)*, „Foreign Policy Analysis” 2010, nr 2.
- Krotz U., *Ties that Bind? The Parapublic Underpinnings of Franco-German Relations as Construction of International Value*, Program for the Study of Germany and Europe Working Paper 02.4, Center for European Studies Harvard University.
- Kühnhardt L., de Montbrial Th., *Europäische Integration: Vom Wert des Schnecken tempos. Fortschritt und Rückschritt in den Verträgen von Lissabon*, w: A. Marchetti, C. Demesmay (Hrsg.), *Der Vertrag von Lissabon. Analyse und Bewertung*, Baden-Baden 2010.
- Kundnani H., *What Hegemon? Germany's self-centeredness and short-term thinking disqualify it as a hegemon*, „Internationale Politik” Global Edition 04.05.2012.

- Lang K.-O., *Polen, Deutschland und die EU-Ostpolitik: Spannungsfelder und Kooperationspotentiale*, w: Th. J ä g e r, D. W. D y l l a (Hrsg.), *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Wiesbaden 2008.
- Lang K.-O., *Initiativ und diversifiziert. Polens neuer Betriebsmodus in der EU*, „Ost-europa“ 2011, Nr. 5/6.
- Lang K.-O., *Jak to robili Niemcy*, „Nowa Europa Wschodnia” 2011, nr 3-4.
- Lang K.-O., *A New Test for German - Polish Relations*, „New Eastern Europe” 2015, No. 2/ March-April.
- Lang K.-O., *Konflikt na Ukrainie impulsem dla Trójkąta Weimarskiego?*, „Dialog. Deutsch-Polnisches Magazin” 2014-2015, Nr. 110.
- Leuffen D., Degner H., Radtke K., *Which Mechanics Drives the „Franco-German Engine”? An Analysis of and Why France and Germany Have Managed to Shape Much of Today’s EU*, „L’Europe en Formation” no 53, Hiver 2012 - Winter 2012.
- Link W., *Kooperative Machtbalance und europäische Föderation als außenpolitische Orientierung*, w: W. Heydrich (Hg.), *Sicherheitspolitik Deutschlands: Neue Konstellationen, Risiken, Instrumente*, Baden-Baden 1992.
- Link W., *Deutschlands europäische Handlungsmaxime*, „Die politische Meinung“ 1993, nr 11.
- Link W., *Europas Interesse an der Funktion der USA als europäische Balancemacht*, w: J. Nötzold (Hg.), *Wohin steuert Europa? Erwartungen zu Beginn der 1990er Jahre*, Baden-Baden 1995.
- Link W., *Integratives Gleichgewicht und gemeinsame Führung. Das europäische System und Deutschland*, „Mercur. Deutsche Zeitschrift für europäisches Denken” 2012, November, Heft 11.
- Lippert B., *Deutschlands spezielles Interesse an der polnischen EU-Mitgliedschaft*, w: F. Franzmeyer, Chr. Weise (Hrsg.), *Polen und die Osterweiterung der Europäischen Union*, Berlin 1996.
- Livingston R. G., *Die Erwartungen der neuen Clinton-Administration an Deutschland*, APuZ, B 1-2/97, 3.01.1997.
- Longhurst K., *From Security Consumer to Security Provider – Poland and Transatlantic Security in the Twenty-First Century*, „Defence Studies” 2002, No. 2.
- Łabędź K., *Główne kierunki polityki zagranicznej proponowane przez opozycję polityczną Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku*, w: W. Paruch, K. Trembicka (red.), *Niepodległość. Zależność. Suwerenność. Problematyka zagraniczna w najnowszej polskiej myśli politycznej*, Lublin 2007.
- Malinowski K., *Architektura bezpieczeństwa europejskiego. Oczekiwania Polaków i Niemców na progu XXI wieku*, w: K. Malinowski, M. Mildemberger (red.), *Trudny dialog. Polsko-niemiecka wspólnota interesów w zjednoczonej Europie*, Poznań 2001.
- Malinowski K., *Doświadczenie Jałty. Polska wobec idei bezpieczeństwa zbiorowego pod egidą KBWE/OBWE*, w: K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, Poznań 2003.

- Malinowski K., *Kultura bezpieczeństwa narodowego: koncepcja i możliwości zastosowania*, w: K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, Poznań 2003.
- Malinowski K., *Europäische Sicherheitsstrategien. Deutschland und Polen*, „Welt-Trends. Zeitschrift für internationale Politik und vergleichende Studien”, Nr. 50.
- Malinowski K., *Poland and Germany in the European Union: Cooperation Opportunities and Barriers*, „Przegląd Zachodni” 2013, No. I.
- Małachowski W., *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w latach dziewięćdziesiątych*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2001-2002.
- Martens S., *Die Zukunft der transatlantischen Beziehungen*, APuZ B 38/39, 23.09.2006.
- Mauil H. W., *Zivilmacht Bundesrepublik Deutschland. Vierzehn Thesen für eine neue deutsche Außenpolitik*, „Europa-Archiv” 1992, H. 10
- Mauil H. W., *Deutsche Außenpolitik nach der „Review 2014“: Zivilmacht 2.0?*, „Zeitschrift für Politik” 62. Jg. 3/2015.
- Maurer, A., *Nach der Referendenzäsur: Deutsche Europapolitik in und nach der Denkpause über den Verfassungsvertrag*, w: P.-Chr. Müller-Graff (hrsg.), *Deutschlands Rolle in der Europäischen Union*, Baden-Baden 2008.
- Mazur Z., *Niemiecka polityka wobec ZSRR/Rosji*, w: Z. Mazur (red.), *Rola nowych Niemiec na arenie międzynarodowej*, Poznań 1996.
- Mazur Z., *Polska w Sojuszu Północnoatlantyckim: nadzieje, wątpliwości i rozterki*, w: K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, Poznań 2003.
- Meister S., *Germany's Russia Policy under Angela Merkel: A Balance Sheet*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2013, No. 2.
- Meimeth M., *Welche Rolle für die USA und die NATO?*, w: H. W. Mauil, M. Meimeth, Chr. Neßhöver (Hrsg.), *Die verhinderte Großmacht. Frankreichs Sicherheitspolitik nach dem Ende des Ost-West-Konflikts*, Opladen 1997.
- Mildenberger M., *Funktioniert die „Interessengemeinschaft“? Bilanz eines Jahrzehnts deutsch-polnischer Beziehungen*, w: W.-D. Eberwein, B. Kerski (Hrsg.), *Die deutsch-polnischen Beziehungen 1949-2000. Eine Werte- und Interessengemeinschaft?*, Opladen 2001.
- Miszczak K., *Germany, Poland and European Security*, „The Polish Quarterly of International Affairs” No. 1, 2005.
- Miszczak K., *Wejście w życie Traktatu Konstytucyjnego a przyszłość Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Tożsamości Obronnej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2006, nr 1.
- Miszczak K., *Poland and the Development of the European Security and Defence Policy*, „The Polish Quarterly of International Affairs” 2007, No. 3.
- Miszczak K., *Reforma Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa*, w: J. Barcz (red.), *Traktat z Lizbony. Główne reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, Warszawa 2008.
- Miszczak K., *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2014, nr 3.

- Miszczak K., *Polska a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, „Studia Polityczne” PAN 2014, nr 3.
- Miszczak K., *Polen und die Sicherheits- und Verteidigungspolitik der Europäischen Union*, „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik” Nr. 100, Januar/Februar 2015.
- Miszczak K., *Die deutsch-polnischen Beziehungen in Zeiten der Krise in Osteuropa*, „Zeitschrift für Außen- und Sicherheitspolitik” 2015, Nr. 3.
- Molo B., *Międzynarodowa aktywność Niemiec w sferze polityki energetycznej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2.
- Müller-Brandeck-Bocquet G., *Deutschland und die Außen- und Sicherheitspolitik der EU*, w: R. Meier-Walser, A. Wolf (Hrsg.), *Die Außenpolitik der Bundesrepublik Deutschland. Anspruch, Realität, Perspektiven*, „Berichte & Studien” 2012, Nr. 95, Akademie für Politik und Zeitgeschehen.
- Müller-Brandeck-Bocquet G., *Deutschland - Europas einzige Führungsmacht?*, APuZ B12 2012.
- Müller-Brandeck-Bocquet G., *Rot-grüne Europapolitik 1998-2005: Eine Investition in Zukunft der EU*, w: G. Müller-Brandeck-Bocquet, et al., *Deutsche Europapolitik. Von Adenauer bis Merkel*, 2. aktualisierte und erweiterte Ausgabe, Wiesbaden 2010.
- Müller-Brandeck-Bocquet G., *Nowa polityka europejska Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2.
- Müller H., *German Foreign Policy After Unification*, w: P. B. Stares (ed.), *The New Germany and the New Europe*, Washington D.C. 1992.
- Ners K.J., *Pomoc zagraniczna dla transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej. Sześć lat doświadczeń*, „Sprawy Międzynarodowe” 1996, nr 3-4.
- Neßhöver Chr., Schrader N., *Frankreich auf dem Weg zu einer „Multilateralisierung” seiner Deutschlandpolitik?*, w: H. W. Maull, M. Meimeth, Chr. Neßhöver (Hrsg.), *Die verhinderte Großmacht. Frankreichs Sicherheitspolitik nach dem Ende des Ost-West-Konflikts*, Opladen 1997.
- Neßhöver Chr., *Deutsch-französische Beziehungen. Vier lange Jahre Lernen*, w: H. W. Maull, S. Harnisch, C. Grund (Hrsg.), *Deutschland im Abseits? Rot-grüne Außenpolitik 1998-2003*, Baden-Baden 2003.
- Niedhart G., *Deutsche Außenpolitik: Vom Teilstaat mit begrenzter Souveränität zum postmodernen Nationalstaat*, APuZ B1-2/1997.
- Noetzel T., Schreer B., *Does a multi-tier NATO matter? The Atlantic alliance and the process of strategic change*, „International Affairs” 2009, No. 2.
- Olechowski A., Rotfeld A. D., Steenblock R., Süßmuth R., Voigt K. D. (przy udziale P. Burasa, I. Hahn-Fuhr), *Po Wilnie. Jak Polska i Niemcy mogą wzmocnić politykę wschodnią UE*, „DGAPstandpunkt” November 2013, No. 8.
- Ondarza v. N., *Die Gemeinsame Außen- und Sicherheitspolitik der Europäischen Union nach dem Verteidigungsgipfel von Dezember 2013, Von der Stagnation zum (ambitionslosen) Pragmatismus*, „Zeitschrift für Außen- und Sicherheitspolitik” 2014, (7).

- Osica O., *W poszukiwaniu nowej roli. Polska jako nowy aktor euroatlantyckiej polityki bezpieczeństwa*, w: O. Osica, M. Zaborowski (red.), *Nowy członek „starego” sojuszu*, Warszawa 2002.
- Osica O., *Polska wobec operacji NATO i polityki bezpieczeństwa i obronnej UE*, w: K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, Poznań 2003.
- Osica O., *Poland, A New European Atlanticist at a Crossroads?*, „European Security” 2004, No. 4.
- Overhaus M., *Deutschland und die Europäische Sicherheits- und Verteidigungspolitik 1998-2003: Gewollte Ambivalenz oder fehlende Strategie?*, w: S. Harnisch, Chr. Katsioulis, M. Overhaus (Hrsg.), *Deutsche Sicherheitspolitik. Eine Bilanz der Regierung Schröder*, Baden-Baden 2004.
- Pruszyński J., *Koncepcje i dylematy niepodległości i suwerenności w dawnej polskiej myśli politycznej*, w: W. J. Wołpiuk (red.), *Spór o suwerenność*, Warszawa 2001.
- Parzymies S., *European Orientation in Polish Security Policy*, w: R. Kuźniar (ed.), *Poland’s Security Policy 1989-2000*, Warszawa 2000.
- Prawda M., *Polsko-niemiecka wspólnota interesów i nieporozumień*, w: K. Malinowski, M. Mildenerberger (red.), *Trudny dialog. Polsko-niemiecka wspólnota interesów w zjednoczonej Europie*, Poznań 2001.
- Rotfeld A. D., *Polityka suwerennej Polski w niestabilnym świecie*, „Sprawy Międzynarodowe” 2008, nr 4.
- Ruszel M., *Wpływ Polski na kształtowanie polityki energetycznej Unii Europejskiej*, w: Fiszer J. (red.), *Dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, Warszawa 2015.
- Sauder A., *Souveränität und Frankreichs Europakonzeptionen und das vereinte Deutschland: Die schwierige Balance zwischen Einbindung und Selbsteinbindung*, w: Niedhart G., Juncker D., Richter W. (Hrsg.), *Deutschland in Europa. Nationale Interessen und internationale Ordnung im 20. Jahrhundert*, Mannheim 1997.
- Sawczuk J., *Narodziny Partnerstwa Wschodniego w świetle gry interesów Francji i Niemiec w UE*, w: J. Sawczuk (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy. Eastern Partnership. Great chance for Europe*, Poznań-Chorzów 2011.
- Schild J., *Mission Impossible? The Potential of Franco-German Leadership in the Enlarged EU*, „Journal of Common Market Studies” 2010, Nr. 4.
- Schöllgen G., *National Interest and International Responsibility: Germany’s Role in World Affairs*, w: A. Baring (ed.), *Germany’s New Position in Europe*, Oxford 1994.
- Schöllgen G., *Zehn Jahre als europäische Großmacht: Eine Bilanz deutscher Außenpolitik seit der Vereinigung*, APuZ B24/2000.
- Schreer B., *Challenges and prospects for NATO „Complex Operations”*, w: Chr. M. Schnaubelt (Ed.), *Complex Operations: NATO at war and on the margins of war*, NATO Defense College „NDC Forum Papers Series” July 2010.
- Schreer B., *Czy można siedzieć na dwóch krzesłach? Niemieckie dylematy wokół tarczy antyrakietowej*, w: S. Raabe (red.), *Amerykańska tarcza antyrakietowa w Europie. Konieczność, warunki, akceptacja*, KAS, Warszawa, b.d.w.

- Schwarzer D., *The Euro Area Crises, Shirting Power Relations and Institutional Change in The European Union*, „Global Policy” 2012, Vol. 3, Supplement 1.
- Schweiger Chr., *Poland, Variable Geometry and the Enlarged EU*, „Europe-Asia Studies” Vol. 66, No. 3, May 2014.
- Skubiszewski K., *Deutschland: Anwalt Mitteleuropas. Eine polnische Sicht der deutschen Europa-Politik*, „Internationale Politik” 1997, Nr. 2.
- Smolar A., *Polska polityka wschodnia i członkostwo w Unii Europejskiej*, w: P. Kowal (red.), „Wymiar wschodni” Unii Europejskiej – szansa czy idée fixe polskiej polityki?, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002.
- Spanger H.-J., *Die deutsche Rußlandpolitik*, w: Th. Jäger, A. Höse, K. Oppermann (Hrsg.), *Deutsche Außenpolitik. Sicherheit, Wohlfahrt, Institutionen und Normen*, Wiesbaden 2011.
- Stadtmüller E., *Die Deutschen und die europäische Integration in der Sicht der polnischen Politik und Öffentlichkeit*, w: A. Wolff-Powęska, D. Bingen (Hrsg.), *Nachbarn auf Distanz. Polen und Deutsche 1998-2004*, Wiesbaden 2005.
- Stark H., *The Franco-German Relationship, 1998-2005*, w: H. W. Maull (ed.), *Germany's Uncertain Power. Foreign Policy of the Berlin Republic*, Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2006.
- Stent A., *Russland*, w: S. Schmidt, G. Hellmann, R. Wolf (Hrsg.), *Handbuch zur deutschen Außenpolitik*, Wiesbaden 2007.
- Stolarczyk M., *Nowe akcenty w polityce wschodniej Polski pod koniec pierwszej dekady XXI wieku*, w: J. Sawczuk (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy. Eastern Partnership. Great chance for Europe*, Poznań-Chorzów 2011.
- Stürmer M., *Berlin - Paris: Zwei Träume in einem Bett*, w: R. Meier-Walser, A. Wolf (Hrsg.), *Die Außenpolitik der Bundesrepublik Deutschland. Anspruch, Realität, Perspektiven*, „Berichte & Studien” 2012, Nr. 95, Akademie für Politik und Zeitgeschehen.
- Styczek J., *Stosunki Polski z Niemcami*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, Warszawa 2008.
- Sułek J., *Od odszkodowań indywidualnych do pomocy humanitarnej i świadczeń finansowych. Bilans wypłat z Niemiec z lat 1991-2011 dla ofiar nazizmu w Polsce*, w: W. M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991-2011*, Warszawa 2011.
- Sułek J., *Von den individuellen Entschädigungen zur humanitären Hilfe und finanziellen Leistungen. Eine Bilanz der Auszahlungen von Deutschland aus den Jahren 1991 – 2011 für die Opfer des Nationalsozialismus in Polen*, w: W. M. Góralski (hrsg.), *Historischer Umbruch und Herausforderung für die Zukunft. Der deutsch-polnische Vertrag über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit vom 17. Juni 1991. Ein Rückblick nach zwei Jahrzehnten*, Warszawa 2011.
- Suwała W., Janusz P., Szurlej A., *Bezpieczeństwo energetyczne Polski w obszarze gazu ziemnego*, w: J. J. Piątek, R. Podgórzanska (red.), *Terminal LNG w Świnoujściu a bezpieczeństwo energetyczne regionu i Polski*, Toruń 2013.

- Szabo S. F., *The German-American Relationship after Iraq*, w: Maull H. W. (ed.), *Germany's Uncertain Power. Foreign Policy of the Berlin Republic*, Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2006.
- Świeboda P., *Ewolucja polskiego stanowiska w sprawie kształtu instytucjonalnego Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr 32.
- Taylor T., *Großbritannien und die Erweiterung der NATO*, w: A. Pradetto (hrsg.), *Ostmitteleuropa, Russland und die Osterweiterung der NATO. Perzeptionen und Strategien im Spannungsfeld nationaler und europäischer Sicherheit*, Opladen 1997.
- Trzaskowski R., *Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy. Analiza poszczególnych reform instytucjonalnych*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” Numer specjalny (nr 4-5), styczeń 2007.
- Truszczyński J., *Polska - Niemcy - Europa. Droga do akcesji w Unii Europejskiej*, w: W. M. Góralski (red.), *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991-2011*, Warszawa 2011.
- Truszczyński J., *Polish-German Relations and European Integration*, w: W. M. Góralski (ed.), *Poland - Germany 1945-2007. From Confrontation to Cooperation and Partnership in Europe. Studies and Documents*, Warsaw 2007.
- Turowski P., *Ochrona klimatu czy gra interesów? Drugi pakiet klimatyczno-energetyczny UE*, „Bezpieczeństwo Narodowe” III - 2014, nr 31.
- Uterwedde H., *Deutschland aus französischer Sicht. Modell, Ärgernis, Bedrohung?*, „Politikum” 2015, Heft 2.
- Wagner W., *Missing in Action? Germany's Bumpy Road from Institution-Building to Substance in European Security and Defence Policy*, w: G. Hellmann (ed.), *Germany's EU Policy on Asylum and Defence. De-Europeanization by Default?*, Houndmills Basingstoke 2006.
- Węc J. J., *Stanowisko Polski wobec reformy Unii Europejskiej w latach 2003 - 2004. Nowa koncepcja polskiej polityki europejskiej*, w: E. Cziomer, M. Czajkowski (red.), *Międzynarodowe implikacje procesu integracji europejskiej dla Polski i Niemiec*, Kraków 2004.
- Węc J. J., *Relacje polsko-niemieckie w Unii Europejskiej. Między współpracą a konfliktem interesów*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 3.
- Węc J. J., *Polska wobec projektu Partnerstwa Wschodniego*, w: J. Sawczuk (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy. Eastern Partnership. Great chance for Europe*, Poznań - Chorzów 2011.
- Węc J. J., *Debata w Unii Europejskiej na temat drugiej reformy ustrojowej (2011-2012)*, „Przegląd Zachodni” 2013, nr 1
- Weidenfeld W., *Der deutsche Weg*, „Internationale Politik” 1995, nr 4.
- Wolff-Powęska A., *O aktualności dialogu i pojednania w stosunkach polsko-niemieckich*, w: F. Bolm, W. J. Wysocki, K. Ziemer, T. Roth, *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, Warszawa 2010.

- Wolff-Powęska A., *Polish Raison d'État and the Process of Normalizing Relations with Germany in Conditions of Freedom and Democracy*, w: W. M. Góralski (ed.), *Poland - Germany 1945-2007. From Confrontation to Cooperation and Partnership in Europe. Studies and Documents*, Warsaw 2007.
- Wolff-Powęska A., *Polacy i Niemcy po otwarciu granicy*, „Studia i Materiały PISM” 1993, nr 71.
- Wrona J., *Kryteria bezpieczeństwa PRL w myśli politycznej PPR/PZPR w latach 1944-1989*, w: W. Paruch, K. Trembicka (red.), *Niepodległość. Zależność. Suwerenność. Problematyka zagraniczna w najnowszej polskiej myśli politycznej*, Lublin 2007.
- Zagorski A., *Rußlands Erwartungen an Deutschland*, APuZ B1-2/1997.
- Zarycki P., *Imitation oder Substanz*, „Osteuropa” 2011, Nr. 5-6.
- Zięba R., *Czy Polska ma wystarczające gwarancje bezpieczeństwa narodowego?*, w: K. A. Wojtaszczyk, A. Mirska (red.), *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, Warszawa 2009.
- Ziółkowski M., *Pięć lat Polski w Unii Europejskiej jako przedmiot debaty publicznej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, rok LXXI, z. 2.
- Zyla B., *Deutschlands Schlüsselrolle in den transatlantischen Beziehungen*, „Zeitschrift für Außen- und Sicherheitspolitik” 2012 (5).
- Żurawski vel Grajewski P., *Polska wobec Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obronnej*, w: K. Malinowski, M. Mildenerger (red.), *Trudny dialog. Polsko-niemiecka wspólnota interesów w zjednoczonej Europie*, Poznań 2001.
- Żurawski vel Grajewski P., *Polityka wschodnia Unii Europejskiej a interesy Polski*, w: J. Czaputowicz (red.), *Polityka zagraniczna Polski. Unia Europejska, Stany Zjednoczone, Sąsiedzi*, Warszawa 2008.

Artykuły publicystyczne, prasowe i inne

Wykaz zastosowanych skrótów

- APuZ – „Aus Politik und Zeitgeschichte”
BULL – „Bulletin” (Presse- und Informationsamt der Bundesregierung)
FAZ – „Frankfurter Allgemeine Zeitung”
GW – „Gazeta Wyborcza”
RP – „Rzeczpospolita”
SZ – „Süddeutsche Zeitung”

- Bannas G., *Polen fordert Abschreckungspolitik*, FAZ 29.10.2014.
Berlin und Paris einig über NATO-Strategie, SZ 19.11.2010.
Bezpieczeństwo energetyczne Polski wydaje się zagwarantowane, RP 24.10.2014.
Bielecki J., *Europaństwa nie będzie*, RP 29.07.2015.
Bielecki T., *Kopenhaga to nie Warszawa*, GW 12.01.2012.
Bratkiewicz J., *Politykofizyka naczyń połączonych*, GW 21-22.08.2010.

- Busse N., *Krieg gegen Russland? Die Nato diskutiert über die Lehren aus dem Georgien-Konflikt*, FAZ 3.11.2008.
- Busse N., *Nato-Russland-Grundakte - Eine Absichtserklärung - mehr nicht*, FAZ 4.09.2014
- Cichocki M. A., Osica O., *Nowa polsko-niemiecka agenda. Jak przekuć różnice w podstawę wspólnych interesów?*, „Dialog. Deutsch-Polnisches Magazin” Nr. 111 (01/2015).
- Cichocki M. A., *Bój o wiarygodność Niemiec*, RP 14.10.2014
- Co zawiera „sześciopak” zatwierdzony we Wrocławiu*, 13.09.2011, http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/548422,co_zawiera_szesciopak_zatwierdzony_we_wroclawiu.html.
- Czulda R., *Europa nadal bez decyzji w sprawie taktycznej broni jądrowej*, „Defence24”, 8.03.2015.
- Day M., *Russia „Simulates” Nuclear Attack on Poland*, „The Daily Telegraph”, 1.11.2009, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/poland/6480227/Russia-simulates-nuclear-attack-on-Poland.html>.
- Deutschland stellt 2700 Soldaten für Nato-Speerspitze*, FAZ 05.02.2015.
- Durkalec J., *Amerykanie zmieniają plany budowy „tarczy”*, „Polska Zbrojna” 26.03.2013.
- Dyrektor OSW Olaf Osica: najgorszą rzeczą jest strach przed Rosją*, <http://www.polskie-radio.pl/5/3990/Artykul/1316967,Dyrektor-OSW-Olaf-Osica-najgorsza-rzeczajest-strach-przed-Rosja>.
- Germany backs NATO plan for missile-defense shield*, 14.10.2010 <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,6111015,00.html>.
- Gnauk G., *Polen weist Kritik zurück und zeigt auf Deutschland*, „Die Welt” 19.11.2014.
- Gutschker Th., *Die Deutschen an die Front!*, FAZ 05.02.2015.
- Interview mit B. Clinton*, „Deutschland muss eine Führungsrolle übernehmen”, SZ 04.07.1994.
- Jendroszczyk P., *Ufamy Angeli Merkel*, RP 7.12.2012.
- Jest umowa o energetycznej współpracy Polski i Niemiec*, http://energetyka.wnp.pl/jest-umowa-o-energetycznej-wspolpracy-polski-i-niemiec,227900_1_0_0.html.
- Jungholt Th., Szyndzielorz J., *Polen ist besorgt über die Schwäche der Bundeswehr*, „Die Welt” 30.10.2014.
- Kempe F., *Ruehe Walks Softly, but Thinks Big*, „The Wall Street Journal. Europe” 7.08.1997.
- Kinkel K., *NATO-Erweiterung ein langfristiger Prozeß*, SZ 8./9.01.1994.
- Kopacz o szczycie klimatycznym UE: Polska wraca z tarczą*, <http://polska.newsweek.pl/szczyt-klimatyczny-ue-ewa-kopacz-polska-energetyka-newsweek-pl,artykuly,350442,1.html>.
- Kowal P., *O spotkaniu Tusk - Merkel*, RP 12.12.2007.
- Kublik A., *Gazprom rządzi gazowym gigantem Niemiec*, GW 2.10.2015.
- Kuźniar R., *Newport: The Summit marked with important anniversaries*, RP 27.08.2014, <http://www.rp.pl/artykul/1136289.html?print=tak&p=0>.

- Lorenz W., *Wspólne plany Polski i Niemiec*, RP 21.06.2011, <http://www.rp.pl/artykul/677386.html>.
- Mehrheit der Deutschen lehnt Auslandseinsätze ab*, „Die Zeit” 28.12.2014.
- Merkel droht Putin mit weiteren Sanktionen*, FAZ 26.04.2014.
- Merkel: Głębiej wkopiemy Nord Stream, nie zablokujemy Świnoujścia*, <http://fakty.inferia.pl/polska/news-merkel-glebiej-wkopiemy-nord-stream-nie-zablokujemy-swinoujs,nId,901425>.
- Merkel und Hollande gemeinsam, Cameron einsam*, FAZ 26.05.2015.
- Die NATO kann nicht als Weltpolizist eingesetzt werden*. Wywiad z b. przewodniczącym Komisji Wojskowej NATO gen. w st. spocz. Haraldem Kujatem, Deutschlandfunk, 03.04.2009, http://www.dradio.de/dlf/sendungen/interview_dlf/945089/.
- „Newsletter analityczny” nr 36 (1.-21.09.2015), „Bezpieczeństwo Energetyczne i Polityka Klimatyczna” OAP Uniwersytet Warszawski.
- „Nic o Polsce bez Polski”. Wywiad z ministrem Radosławem Sikorskim, GW 18.-19.05.2013.
- „Niech NATO działa z automatu”. Wywiad z Jerzym M. Nowakiem, b. ambasadorem Polski przy NATO, wiceprezesem Stowarzyszenia Euroatlantyckiego, GW 27.10.2010.
- Niemcy o polskiej prezydencji: Polska strażnikiem jedności w Unii Europejskiej* http://forsal.pl/artykuly/578986,niemcy_o_polskiej_prezydencji_polska_straznikiem_jednosci_w_unii_europejskiej.html.
- Niemcy wracają do obrony kolektywnej*, „Defence24” 22.07. 2015.
- Nonnenmacher G., *Dehios Dilemma*, FAZ 5. 09. 2012.
- Nowy traktat euro – otwarty dla wszystkich*, 3.12.2011. http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/-572201.nowy_traktat_euro_otwarty_dla_wszystkich.html.
- O współpracy energetycznej Polska - Niemcy, Europa – Bezpieczeństwo – Energia* (portal internetowy) <http://ebe.org.pl/nasz-temat/wiadomosci-dnia/23313.html>.
- Oettinger lehnt eine Energieunion ab*, FAZ 15.05.2014.
- Pawlicki J., *Polska propozycja energetycznego NATO*, GW 1.03.2006.
- Pflüger F., *Weltpolitische Verantwortung. Die Erweiterung der EU*, FAZ 20.09.2000.
- Polen fordert Energieunion*, FAZ, 23.04.2014.
- Polsko-niemiecki dialog ważny dla Unii Europejskiej* (portal gospodarczy wnp.pl) 20.05.2013 http://energetyka.wnp.pl/polsko-niemiecki-dialog-energetyczny-wazny-dla-ue,197991_1_0_0.html.
- Polsko-niemieckie dryfowanie energetyczne, European Economic Congress*, 15.05.2013, <http://www.eecpoland.eu/wiadomosci/polsko-niemieckie-dryfowanie-energetyczne,197565.html>.
- Putin und Schröder begrüßen Ostseepipeline*, FAZ 9.09.2005.
- Reaktion auf Ukraine-Konflikt. Nato bildet „Speerspitze“ gegen Russland*, FAZ 1.09.2014.
- Rejtan u progu euro*, GW 20.12.2012.
- Riedmiller J., *Moskau stellt sich dem Unvermeidlichen. Aus der Osterweiterung der NATO will Russland auch für sich etwas herausholen*, FAZ, 16.04.1996.

- Romaniec R., *Dementi Berlina. Nie będzie polsko-niemieckiej brygady*, „Deutsche Welle” 18.02.2015.
- Rotfeld A. D., *Czas na zmianę*, GW 3.-4.07.2010.
- Schröder G., *Deutsche Russlandpolitik – europäische Ostpolitik*, „Die Zeit” 04.05.2001.
- Schuller K., *Merkel in Warschau: Ein „neues Kapitel” für Polen und Deutschland*, FAZ 3.12.2005.
- Schuller K., *Nie waren sie so eng wie heute*, FAZ 22.06.2011.
- Siemoniak: inicjatywa pooling and sharing - polityką otwartych drzwi*, GW 23.09.2011.
- Sienkiewicz B., *Pożegnanie z Giedroyciem*, RP 29.-30.05.2010.
- Sikorski: *nasz interes – być w grupie decydentów, zanim przyśniemy euro* 5.12.2011.
http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/572743,sikorski_nasz_interes_byc_w_grupie_decydentow_zanim_przyśniemy_euro.htm.
- Stabenow M., *Mehr innere Stärke*, FAZ 05.02.2015.
- Stabenow M., *Nato konkretisiert „Speerspitze”*, FAZ 02.12.2014.
- Steinmeier: Von einer Lösung des Konflikts weit entfernt*, FAZ 8.02.2015.
- Stresstests für die europäische Gasversorgung*, FAZ 28.05.2014.
- Szczyt energetyczny. Niemcy sceptyczni wobec wspólnych zakupów gazu przez UE*, Polskie Radio.pl 12.06.2014, <http://www.polskieradio.pl/42/3167/Artykul/1150565,Szczyt-energetyczny-Niemcy-sceptyczni-wobec-wspolnych-zakupow-gazu-przez-UE>.
- Tomik S., *Polens Vorschlag: Quadratwurzel-Behandlung für Europa*, FAZ 14.06.2007.
- Tusk D., *A united Europe can end Russia's energy stranglehold*, „Financial Times” 21.04.2014.
- Wielniński B.T., Rostkowska A., *Nagła wizyta szefa niemieckiego MSZ ws. Ukrainy. Merkel i Hollande jadą do Kijowa i Moskwy*, GW 05.02.2015.
- Wielniński B. T., *Berlin demonstruje, jak ścisłe są więzi z Warszawą*, GW 27.04.2015.
- Wielniński B. T., *Kanclerz Merkel sfrustrowana Rosją*, GW 28.04.2015.
- Zalewski P., *Niemiecka bomba pod fundamentem Europy*, GW 4.09.2014.

Indeks nazwisk

- Albright Madeleine 144
Ashton Cathrin 154, 155
Bartoszewski Władysław 85, 148
Belka Marek 115, 123, 124
Bingen Dieter 128
Bolesław Chrobry 85
Bush George 61
Buzek Jerzy 34, 85
Cichocki Marek 31
Cimoszewicz Włodzimierz 145, 148, 166
Chirac Jacques 137
Clinton William 144
Fischer Joschka 42, 84, 86, 118, 135-136, 142, 240
Fotyga Anna 125
Gabriel Sigmar 289-290, 294
Genscher Hans-Dietrich 107
Geppert Dominik 52
Geremek Bronisław 148
Giedroyc Jerzy 165
Gorbaczow Michaił 62
Grosse Tomasz G. 32
Guerot Ulrike 52
Hagel Chuck 291
Herzog Roman 84
Hollande François 59
Janukowycz Wiktor 186, 189, 192, 193, 200
Juncker Jean-Claude 258
Kaczyński Jarosław 36, 119, 125, 129, 153, 180
Kaczyński Lech 125, 181
Kohl Helmut 78, 80, 81, 86, 88, 90, 93-94, 96, 98-101, 104, 107
Kopacz Ewa 230, 297
Leyen von der Ursula 277, 295, 297
Łukaszenka Alaksandr 190
Maull Hanns W. 51
Marcinkiewicz Kazimierz 181, 255
Mazowiecki Tadeusz 77, 80, 88
Merkel Angela 51, 57, 58, 78, 106, 116, 118-121, 125, 128, 138, 151, 153, 170, 173, 174, 176, 178-180, 183, 184, 190, 197, 202, 204, 207, 212, 214-217, 219-221, 224, 229, 231, 240, 245-248, 251-257, 274, 278, 285, 289, 293, 297, 298, 300
Miedwiediew Dymitr 176, 246, 247
Mieroszewski Juliusz 165
Miller Leszek 114, 123
Mołotow Wiaczesław 23, 252
Müller-Brandeck-Bocquet Gisela 51
Obama Barack 64, 273, 284, 288
Oettinger Günther 242, 257
Otton III 85
Putin Władimir 198
Rasmussen Anders Fogh 103
Rau Johannes 86
Ribbentrop Joachim 23, 252

- Rokita Jan Maria 123
Rotfeld Adam D. 149
Saakaszwili Micheil 181
Sarkozy Nicolas 60, 183, 219
Schmidt Helmut 198
Schockenhoff Andreas 107, 108, 109, 218
Schröder Gerhard 30, 42, 69, 78, 84-86, 101-102, 104, 113, 114, 118, 136, 137, 142, 146, 171, 198, 240
Schwall-Dürren Angelika 108
Siemoniak Tomasz 292, 295, 298
Sikorski Radosław 134, 166, 190, 211, 218-221, 226-227, 252, 295
Skubiszewski Krzysztof 28-29
Steinbach Erika 86
Steinmeier Frank-Walter 70, 190, 201, 278, 288, 293, 294, 297, 298
Stolarczyk Mieczysław 17
Stoltenberg Jens 296
Tusk Donald 40, 168, 180, 184, 192, 209, 210-211, 220, 223, 225, 227, 252, 256-257, 259, 283
Tymoszenko Julia 189
Villepin de Dominique 142
Waszczykowski Witold 227
Wellmann Karl-Georg 215
Weizsäcker von Richard 83
Westerwelle Guido 107, 190, 278, 285
Ziółkowski Marek 31

Summary

Poland and Germany in Europe (2004-2014) Divergent interests – conditionalities and consequences

The mutual Polish-German relations within the EU have been determined by Germany. Poland's relationship with Germany largely influenced its success in various sectors of EU policy (eastern, security, energy and climate policies) as well as trans-atlantic security. Owing partly to its alliance with France, Germany has been able to initiate and shape political processes in the EU. Early during its EU membership, Poland was not viewed and did not even see itself as an agent of change prepared to share responsibility for the implementation of measures. It was not until Poland displayed aspirations to assume a more prominent role within the EU by engaging in cooperation with Germany that the conditions arose for it to assume the dual complementary roles of a leader and a follower.

The root cause of the divergence of interests was Germany's initiation and pursuit of concepts to create a more exclusive European policy and a more exclusive approach to integration. As the gaps separating the member states grew wider (leaving them divided over the double majority in the EU's future decision making; the European Security and Defense Policy; climate and energy policies; the privileged strategic cooperation with Russia and the EU's eastern policy), the coalition of Civic Platform and Polish People's Alliance (2007-2015) attempted to pursue a more proactive policy towards Germany and establish tighter cooperation with that country. The coalition's goal was to increase Poland's clout within the EU by bringing it into the inner circle of the most influential states. Poland's postulates concerning the European Union were to strengthen the ESDP and the Eastern Partnership and establish an energy union. In certain areas and especially during its EU presidency in 2011, Poland supported Germany's austerity measures and, specifically, the conclusion of the Fiscal Compact as it recognized Germany's leading role. Poland's

initiatives were intended to close any existing gaps between the two countries' interests.

Since the 1990s, Germany backed Poland's systemic transition and its accession to the EU and NATO and sought a historic reconciliation with that country. Germany's involvement was to legitimize its identity as a country which has critically dealt with its Nazi past and set its sights on concluding historic covenants and promoting constructive solutions for Europe.

The disputes that arose between Poland and Germany following Poland's EU accession in 2004 had to do with the assumption of new roles by both countries. The German political elites displayed very different ideas for their country's partnership with Poland. During the dispute regarding the EU's future voting system, Germany expected Poland to support the EU's further integration, as proposed unilaterally by the Germans and jointly by Germany and France. In other words, Germany's hope was for Poland to seek an alignment with Berlin. Germany expected Poland's gratitude for the support it received in preaccession negotiations. After the constitutional crisis of 2003-2004, Poland lost its appeal as a potential partner and ally due to its criticism of the solutions proposed by Germany. Poland demanded protection for its interests in the belief that its EU membership has made it an equal partner. It imagined its role in the EU as one defined by sovereignty, empowerment and security and responded with suspicion to the prospect of allowing Germany and France to singlehandedly define the future of the continent. The two partners were at different stages of the European integration process: while Poland was only beginning to embrace the EU's requirements and rules as a new member state, Germany was already looking to redesign the very foundation of the union by furthering its enlargement.

Early on, the European security policy was the cause of many misunderstandings. Looking back over the last decade, it is clear that despite a number of stumbling blocks, the two partners managed to agree that the EU's security was in both of their interests. Germany sought for Poland's foreign policy to become more closely aligned with European values so as to offset its pro-atlantic inclinations in connection with the planned missile defense shield. If followed, such inclinations could undermine pan-European security and Germany's relations with Russia. Germany saw the concept of building the CESDP as a fulcrum bringing together European integration and the trans-atlantic system. Poland was prepared to support the project provided it would strengthen the trans-atlantic partnership in the field of security without un-

dermining NATO's supremacy in allied defense. The Polish stance evolved as it modified its position on Europe. Poland's commitment to further the European security policy provided it with a convenient opportunity to display its pro-European orientation and willingness to collaborate with Germany and France in view of signals suggesting that the US might be withdrawing from Europe and that US-Russian relations may undergo a reset. A good indication that Polish-German cooperation was indeed tightening came with the extended consultations regarding collaboration within the framework of the CESDP and the countries' joint initiatives for its development (e.g. Weimar plus).

The financial crisis in the eurozone failed to inspire the development of a new formula for mutual relations. The main barrier to establishing a strategic partnership for Poland's future membership in the eurozone was Germany's approach to managing the zone and its push to accelerate the zone's integration with a view to creating a European hardcore. Germany saw its leading role in the EU as requiring, among others, a selective recognition of Poland's requests for a greater say in defining the future of the eurozone. Germany found it essential to gain the support of a partner that has traditionally sought its cooperation. Poland offers a number of benefits, among them acting as a force that offsets other member states (such as Southern Europe on fiscal matters). Should Poland adopt the common currency or even merely commit to its adoption by a specified deadline, it may become a crucial partner reinforcing Germany's policy of budget consolidation and the EU's conditional support for the southern states. Realizing the huge the benefits of having Poland in its corner as a potential ally in promoting austerity measures, Germany was compelled to back Poland's "foot-in-the-door" request in 2012.

From the German viewpoint, Poland, with all its geopolitical eastern policies, was a disruption of German-Russian relations. Poland's priorities, which were to commit to strengthening the sovereignty of Ukraine as well as Georgia (as during the "orange" revolution of 2004 and the Georgian-Russian war of 2008), were particularly sensitive for Russia. This upset Germany as it made it considerably more difficult for it to represent Russia's interests and act as its foremost political and economic partner in Europe. The Ukrainian revolution of 2014 substantiated Poland's view that Ukraine was entitled to choose Europe. At that time, Germany too began to engage in fostering the pro-western reorientation of Ukraine while supporting sanctions against Russia. The westernization of Ukraine is a shared interest of Poland and Germany. On assuming a leading role in the negotiations with Russia, Germany dominated the EU's

effort. Nevertheless, it proved to be indispensable as a partner for developing an EU-wide consensus for a policy of containing Russia. This indispensability of Germany for resolving the conflict and stabilizing Ukraine as well as its role in building the energy union made Germany an even more important partner for Poland. The Ukrainian conflict revealed limitations in Poland's ability to contribute to creating the EU's eastern policy while highlighting the pivotal role of a bilateral partnership with Germany as the EU's central member state which is in a position to negotiate an agreement with Russia.

The interests of Poland and Germany with respect to Russia's engagement in Europe continued to be distinctly incompatible. Despite the lessons learned from the developments in Ukraine and the criticisms of the eastern policy, German politicians believed there was no viable alternative for tightening political and economic relations with Russia. This view had its roots in Germany's profound economic links with Russia – if pursued, it would lead to Poland's dependence on the latter for energy supplies. In the long term, the strategic convergence of Poland and Germany would be prevented by Germany's conviction that the European order can only be built by extensively engaging Russia not only in economic and political cooperation with the EU but also by including it in a largely unspecified structure of European security.

Germany's energy-related efforts had a whole range of consequences for Poland. One of their effects was to weaken its geopolitical position against Russia. Germany's systemic solutions had side effects which worked to Poland's detriment and specifically harmed its energy sector. Germany's opening to working with Russia on energy matters influenced its approach towards the energy interests of Poland and the rest of Central Europe. Germany rejected Poland's bid for establishing a Community-wide mechanism for gas negotiations and purchases and instead opted for the diluted concept of an energy union. It was only with great reluctance that Germany would modify its position on building the energy union. In 2015, Germany chose to diversify its own and the EU's sources of gas supplies from Russia by expanding the northern gas pipeline. It was largely because of Germany that Poland began to lose its status as a transit country for solid fuel supplies from Russia to the EU and specifically to Germany. While Germany's energy-related interests have been pinned on Russia, Poland embarked on reducing its dependence on Russia by diversifying supply sources. This priority continually drives Poland to engage in broader energy cooperation with Germany. The greatest challenge faced by Poland is to use EU regulations to strengthen its energy security and reduce

its dependence on Russia. In order to diversify supplies, increase storage capacities, build interconnectors and liberalize the energy market, Poland needs to join the EU's energy markets. However, its success is unlikely without the involvement of Germany.

Germany's energy security policy is dominated by internal matters such as the energy transition and its consequences. Poland pursues a diametrically different policy driven by the external factor of securing a steady supply of solid fuel imports. The energy transition has had direct implications for bilateral relations in the field of energy between the two countries. First and foremost, as in the case of Nordstrom, Germany made its decision, which was fully within its national remit, without preparing its close political partner for its consequences, among them the implications of the cross-border nature of electrical power supplies and the possible influence on climate policy in the middle- and long-term.

Divergencies in national interests have become particularly acute in the EU's climate policy. In contrast to German political elites, the Polish ones perceive the EU's climate policy with its new requirements not as much as a critical stimulus for economic and societal growth but rather a major challenge whose adverse effects on the energy sector and the national economy need to be mitigated through negotiations. The divergence is rooted in the cultural differences between both countries' elites. While the Germans have a preference for green technologies, Poles tend to fear that the EU's climate regulations will harm their economy. This makes Poland view the energy transition suspiciously in the belief that the process will drive the EU to adopt solutions that are unfavorable to Poland.

With respect to NATO and security matters, Poland has staunchly supported the United States. Nevertheless, the US wanted the more powerful country of Germany to stand by its side and assume greater responsibility for the policies of the west. In the case of initiatives designed to strengthen the trans-atlantic dimension of measures undertaken by the European members of NATO and boost the US presence on the continent, among them the prospect of membership for Georgia and Ukraine, involvement in the US missile defense shield project and the stationing of NATO forces in Central and Eastern Europe, there was very little that the interests of Poland and Germany had in common. The German vision of European security, with its built-in sensitivity towards Russia, has left Polish interests misunderstood if not directly rejected. Germany's consensual approach was further strengthened by Russia's

expectations of having Germany become a co-architect of a post-cold-war order that would be advantageous to Russia, an intermediary between Russia and Germany's western allies and Russia's advocate that would usher it into the EU's circle of cooperation partners.

An EU-wide consensus regarding the strategy of Russia containment and a North Atlantic Alliance consensus on establishing an effective collective defense system are both critical for Poland's security. A matter of key significance for Poland is whether Germany will support NATO's preparedness for the new state of affairs in Eastern Europe or rather slow down the process and continue searching for ways to align with Russia. As in the aforementioned case of eastern policy, Germany perceives Poland and its geopolitical security culture as a complication if not a downright disruption of its relations with Russia. From the American viewpoint, Germany should serve as a fulcrum not only for the EU/trans-atlantic strategy (sanctions) but also for the NATO strategy of containment based on strengthening collective defense by means of multiple projects as agreed, among others, at the NATO summit in Newport in 2014. Germany learned its lessons from observing Poland's responses and demands regarding the quality of collective defense improvements in NATO as well as its military cooperation with the US. According to Poland, without the presence of the USA and the involvement of NATO, Europe is unlikely to be able to achieve the level of security "vis-à-vis Russia" to which Germany aspires. Hence, in Poland's view, Germany is no less significant as an ally on the continent and as a European *Zentralmacht* than the United States. In fact, Germany's significance has grown even greater in the face of Russia's revamping of the security landscape. Poland's and Germany's interests may well become even more complimentary. The support of Angela Merkel's administration for the spearhead idea, for the rotating presence of NATO forces and for the decision to enhance the North-Eastern Corps in Szczecin have all met Polish expectations. On the other hand, Germany's role as a trans-atlantic fulcrum – which is of utmost value for Poland – has been undermined by the withholding of consent for the establishment of NATO bases in Poland as well as by the Bundeswehr's decision-making problems and equipment deficits.

*Translated by
Krzysztof Kotkowski*



Krzysztof Malinowski. Politolog, pracownik naukowy Instytutu Zachodniego w Poznaniu, zastępca dyrektora ds. naukowych. Wykładowca na Uniwersytecie Szczecińskim. Główny przedmiot zainteresowań naukowych to stosunki polsko-niemieckie oraz polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Niemiec. Ważniejsze publikacje: *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski w latach 1982-1991*, Poznań 1997; *Nauka i polityka zagraniczna. Dyskurs o nowej roli Niemiec na arenie międzynarodowej (1990-2005)*, Poznań 2007; *Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa 1990-2005*, Poznań 2009. Redaktor opracowań zbiorowych: *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989-1998* (wraz z D. Bingenem), Poznań 2000; *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, Poznań 2003.

Charakter wzajemnych stosunków polsko-niemieckich determinowała znacząca pozycja Niemiec w Unii Europejskiej. Od współpracy z Niemcami była uzależniona w dużej mierze realizacja polskich interesów w różnych sektorach unijnej polityki (wschodniej, bezpieczeństwa, energetycznej i klimatycznej), a także w obszarze bezpieczeństwa transatlantyckiego. Niemcy – również dzięki kooperacji z Francją – określają kształt procesów politycznych w UE. Polska natomiast początkowo nie była traktowana jako kreator zmian, przygotowany do ponoszenia współodpowiedzialności za ich implementację.

Podłożem różnicowania się interesów we wspomnianych sferach było m.in. inicjowanie i realizowanie przez Niemcy koncepcji stworzenia bardziej ekskluzywnego kształtu polityki europejskiej i ładu integracyjnego. Obaj partnerzy znajdowali się w różnych fazach procesu: Polska dopiero adaptowała wymogi i reguły UE w związku z akcesją, a Niemcy podejmowały się rekonstrukcji podstaw działania UE w związku z jej rozszerzeniem. Polska starała się prowadzić aktywniejszą politykę wobec Niemiec, początkowo zajmując bardziej podmiotową postawę, a później dążąc do ściślejszej współpracy. Celem było nadanie Polsce większego znaczenia w ramach UE poprzez zajęcie miejsca w grupie najbardziej wpływowych państw członkowskich.

ISBN 978-83-61736-59-2



9 788361 736592